

Zoophilologica

Polish Journal of Animal Studies

Nr 6

Mity – stereotypy – uprzedzenia



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO



ZOOPHILOLOGICA

Polish Journal of Animal Studies

Nr 6

Mity – stereotypy – uprzedzenia

„Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”
Nr 6: *Mity – stereotypy – uprzedzenia*

Redakcja naukowa numeru 6
Justyna Tymieniecka-Suchanek, Alina Mitek-Dziemba

Rada naukowa

Andrzej Bereszyński (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu), Piotr Czerwiński (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Ewa Domańska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu/Department of Anthropology, Stanford University), Andrzej Elżanowski (Uniwersytet Warszawski), Paweł Gusin (Politechnika Wrocławska), John W.M. Jagt (Natuurhistorisch Museum Maastricht, Holandia), Elena Jagt-Yazykova (Uniwersytet Opolski/Saint Petersburg State University), Andrzej Kiepas (Politechnika Śląska), Dominique Lestel (Ecole normale supérieure, Francja), Ramona Malita (West University of Timisoara, Rumunia), Eric W.A. Mulder (Natura Docet Wonderryck Twente Denekamp, Holandia), Aleksander Nawarecki (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Małgorzata Quinkenstein (Zentrum für Historische Forschung PAN, Niemcy), Inna Shved (Брэсцкі дзяржаўны ўніверсітэт імя А. Пушкіна, Białoruś), Alfia Smirnowa (Moskiewski Uniwersytet Pedagogiczny, Rosja), Tadeusz Sławek (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Włodzimierz Tyburski (Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie), **Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska** (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – **przewodnicząca**, Krzysztof Ziarek (Department of Comparative Literature University at Buffalo, USA), Joanna Żylińska (Department of Media and Communications Goldsmiths, University of London, Anglia)

Kolegium redakcyjne

Dominika Dzwonkowska (filozofia i bioetyka), Marek Głowacki (sztuka), Dariusz Gzyra (etyka praw zwierząt), Beata Mytych-Forajter (literaturoznawstwo i ekokrytyka), **Alina Mitek-Dziemba (zastępca redaktorki naczelnej)**, Jacek Kurek (historia), **Magdalena Malinowska (pierwszy sekretarz)**, **Dominika Pieczka (redaktorka techniczna ds. serwisu OJS)**, Tomasz Nowak (językoznawstwo), Piotr Skubała (nauki biologiczne), **Anna Tyka (drugi sekretarz)**, **Justyna Tymieniecka-Suchanek (redaktorka naczelna)**, Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska (kulturoznawstwo)

Redaktorzy językowi

Dżulietta Markusik (native speaker, redaktorka tekstów rosyjskich), Anna Tyka (redaktorka tekstów polskich i rosyjskich), David Schaufler (native speaker, redaktor tekstów angielskich)

Rada recenzentów

Monika Bakke (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Magdalena Barbaruk (Uniwersytet Wrocławski), Anna Barcz (Rachel Carson Center for Environment and Society LMU Munich, Niemcy), Adam Bodzioch (Uniwersytet Opolski), Mirela Boncea (West University of Timisoara, Rumunia), Grażyna Borkowska (Instytut Badań Literackich PAN), Irena Fijałkowska (Uniwersytet Gdański), Wioletta Jedlecka (Uniwersytet Wrocławski), Honorata Korpikiewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Piotr Kozak (Uniwersytet Warszawski), Krzysztof Łastowski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Joanna Madloch (Montclair State University, USA), Maria Nenarokova (Instytut Literatury Światowej RAN, Rosja), Bogusław Pawłowski (Uniwersytet Wrocławski), Małgorzata Rębiałkowska-Stankiewicz (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), Adriana Schetz (Uniwersytet Szczeciński), Jadwiga Tarsa (Uniwersytet Opolski), Maria Urbańska-Bożek (Uniwersytet SWPS Sopot), ks. Alfred M. Wierzbicki (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II), Jarosław Wierzbicki (Uniwersytet Łódzki), Zbigniew Wróblewski (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II), Arkadiusz Żychliński (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)



Laboratorium Animal Studies – Trzecia Kultura



Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe
Attribution-NonCommercial-NoDerivatives 4.0 International

Adres redakcji

Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies
Centrum Dydaktyczno-Naukowe Neofilologii
41-200 Sosnowiec, ul. S. Grota-Roweckiego 5, p. 4.10
tel. (+48) 32-36-40-921, e-mail: redakcja.zoophilologica@us.edu.pl

Spis treści

Od Redakcji	15
Wprowadzenie (Justyna Tymieniecka-Suchanek, Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska)	17

Artykuły

HISTORIA NAUKI

JOHN W.M. JAGT: Badania nad wymarłymi wąsonogami w latach 50. XIX wieku: Karol Darwin i Joseph de Bosquet jako „towarzysze pąkli”	21
---	----

FILOZOFIA

PATRYK SZAJ: W stronę hermeneutyki postantropocentrycznej	47
IWONA KRUPECKA: Jak się filozofuje z siodła? Przypadek Michela de Montaigne’a	63
JAN MARCIN WĘSŁAWSKI: Po co istnieje foka? Teleologia we współczesnej relacji człowiek–zwierzę	77

ZOOETNOLOGIA

DAWID WESOŁOWSKI: Ni kaczką, ni bóbr, czyli słów kilka o dziobaku w symbolice i wierzeniach Aborygenów	85
TOMASZ BUGAJ: „Zaszczute wilczęta”, „zagubione owce”, „robactwo” i „jad niewiści” – zwierzęta w sowieckiej propagandzie walczącej z religią	109

LITERATUROZNAWSTWO

MONIKA SOSNOWSKA: Co zjada Hamleta? Robaki jako aktywni aktorzy w elsy- norskiej (i nie tylko) gastronomii	125
IZABELLA MALEJ: Centaury Andrieja Bielego	143
ESTERA GŁUSZKO-BOCZOŃ: Niepokojący wizerunek konia na wybranych przykła- dach literatury niemieckojęzycznej – symbolika i znaczenie	161
DOROTA KOŁODZIEJ: Braci mniejszych większy sens. Zwierzę w wierszach Georga Trakla i Bolesława Leśmiana	171
KAROLINA GANSOVSKAYA: Reprezentacja zwierząt w opowiadaniu Sewera Gan- sowskiego <i>Małe zwierzę</i> (1969)	191
ANNA NAPLOCHA: Demitologizacja negatywnego wizerunku wilka w powieści <i>Wilk zwany Romeo</i> Nicka Jansa	203
KATARZYNA ŚLANY: Nieantropocentryczny obszar pamięci o zwierzętach w opo- wiadaniu <i>Czuwanie</i> Shauna Tana. Bezkompromisowy przykład kształtowa- nia prozawierzącej wrażliwości wśród dzieci	217
ZUZANNA SZATANIK: Ona-pisze. Zoonarracja w powieści Barbary Gowdy <i>Biała kość</i>	241
PAULINA SZYMONEK: Polowanie na myśliwego: wilki w Montanie z perspektywy Evelyn Cameron	253

JĘZYKOZNAWSTWO

PIOTR KŁADOCZNY: Co łączy i dzieli nazwy odgłosów zwierząt i ludzi?	271
BOŻENA NIECKO-BUKOWSKA: Funkcjonowanie pojęć „nieładzkie”, „zwierzęce”, „zezwierzęcone” na przykładzie potocznego ich rozumienia	287
EDYTA KONCEWICZ-DZIDUCH: Kulturowe aspekty „mowy nienawiści” we fraze- ologii animalistycznej w języku polskim i chorwackim	301
MACIEJ WALCZAK: Zwierzęta w rosyjskich i polskich paremiach oraz frazeolo- gizmach charakteryzujących rozum i głupotę	315

FILM/SZTUKA/MEDIA

ANNA LUSIŃSKA: Wizerunek konia terapeuty w filmie na wybranych przykładach	331
KATARZYNA ŁOGOŻNA-WYPYCH: Koty to dranie. Obraz kota w wybranych słu- chowiskach	347
ARLETA WITEK: Symbolika i znaczenie konia w kulturze i sztuce na przestrzeni wieków	373
EMILIANA KONOPKA: O koniach i ludziach. Symboliczne znaczenie konia w sztu- ce islandzkiej	389

PRAWO

- PATRYCJA MENCEL: Przemysł zwierząt w Polsce 411
- ALEKSANDRA POLAK-KRUSZYK: Porzucanie zwierząt jako przestępstwo w polskim porządku prawnym 425
- AGNIESZKA BIELSKA-BRODZIAK, MARLENA DRAPALSKA-GROCHOWICZ, MAREK SUSKA: Historia zawiedzionych nadziei. O zakazie chowu zwierząt na futra 437

ZOOFILOLOGIA

- PIOTR CZERWIŃSKI: 'Gady' i 'ryby' z perspektywy *akwarium* (2) 465

Eseje

- INGER ALMSTRÖM: Polski koń mojego wuja 489

Polemiki/omówienia

- BEATA MYTYCH-FORAJTER: Wołanie o wspólnotę w *Post-koiné* Anity Jarzyny 503

Recenzje

- GABRIELA JARZĘBOWSKA: Etyka w epoce człowieka. *Minimal Ethics for the Anthropocene* Joanny Żylińskiej z perspektywy *animal studies*. [Recenzja książki Joanny Żylińskiej *Minimal Ethics for the Anthropocene*. Open Humanities Press, University of Michigan Library, Ann Arbor 2014]. 519
- TADEUSZ RACHWAŁ: Zwierzę więc piszę. [Recenzja książki Donalda Weslinga *Animal Perception and Literary Language*. Palgrave Macmillan, Cham 2019] 527

Sprawozdania

- MAŁGORZATA POKS: Sprawozdanie z konferencji naukowej *Decolonizing Animals*, 1–4 lipca 2019, Ōtautahi (Christchurch), Aotearoa (Nowa Zelandia) 533

Noty o książkach

JUSTYNA TYMIENIECKA-SUCHANEK: Od filozoficznej zoologii do filozoficznej antropologii [Оксана Тимофеева: <i>История животных</i> . Новое литературное обозрение, Москва 2017 (publikacja rosyjskojęzyczna, drugie wydanie, twarda oprawa, 206 stron)]	539
Noty o autorach	543

Table of Contents

From the Editors	15
Introduction (Justyna Tymieniecka-Suchanek, Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska)	17

Articles

HISTORY OF SCIENCE

JOHN W. M. JAGT: Studying Extinct Cirripedes during the 1850s: Charles Darwin and Joseph de Bosquet as ‘Brothers in Barnacles’	21
--	----

PHILOSOPHY

PATRYK SZAJ: Towards Post-Anthropocentric Hermeneutics	47
IWONA KRUPECKA: How to Philosophize from the Horseback? The Case of Michel de Montaigne	63
JAN MARCIN WĘSŁAWSKI: Why Does the Seal Exist? Teleology in the Present-Day Human Relation to Animals	77

ZOOETHNOLOGY

DAWID WESOŁOWSKI: Neither Duck, nor Beaver, or a Few Remarks on the Platypus in the Symbolism and Beliefs of Aboriginal Inhabitants of Australia	85
TOMASZ BUGAJ: “Hounded Wolves,” “Lost Sheep,” “Vermin” and “Poison of Hatred” – Animals in the Soviet Union Propaganda Fighting against Religion	109

LITERARY STUDIES

MONIKA SOSNOWSKA: What Eats Hamlet? Worms as Active Actors in the Elsinore (and Not Only) Gastronomy	125
IZABELLA MALEJ: Andrei Bely's Centaurs	143
ESTERA GŁUSZKO-BOCZOŃ: A Disturbing Image of a Horse in the Selected Examples of German-Language Literature – Symbolism and Meaning	161
DOROTA KOŁODZIEJ: The Smaller Brothers Make More Sense. The Animal in the Poems by Georg Trakel and Bolesław Leśmian.	171
KAROLINA GANSOVSKAYA: Representations of Animals in Sever Gansovsky's Short Story <i>Little Animal</i> (1969)	191
ANNA NAPŁOCHA: Demythologization of the Negative Perception of the Wolf in the Novel <i>A Wolf Called Romeo</i> by Nick Jans	203
KATARZYNA ŚLANY: A Non-Anthropocentric Area of Animals' Memory in <i>Wake</i> , a Short Story by Shaun Tan. A Conspicuous Example of Developing Pro-Animal Sensitivity among Children	217
ZUZANNA SZATANIK: She-Writes. Narrating Animality in Barbara Gowdy's <i>The White Bone</i>	241
PAULINA SZYMONEK: Persecuting Predators: Wolves in Montana through the Eyes of Evelyn Cameron	253

LINGUISTICS

PIOTR KŁADOCZNY: What Brings Together and Separates the Names of Animal and Human Sounds?	271
BOŻENA NIEĆKO-BUKOWSKA: The Functioning of the Notions “Inhuman,” “Bestial,” “Animalistic” on the Example of Their Colloquial Meaning	287
EDYTA KONCEWICZ-DZIDUCH: Cultural Aspects of “Hate Speech” in Animalistic Phraseology in Polish and Croatian	301
MACIEJ WALCZAK: Animals in the Polish and Russian Proverbs and in the Idiomatic Expressions Describing Intellect and Foolishness	315

FILM/ART/MEDIA

ANNA LUSIŃSKA: The Image of the Therapy Horse in the Film Based on Selected Examples	331
KATARZYNA ŁOGOŻNA-WYPYCH: Cats are Villains. Portrayals of Cats in Selected Radio Drama	347
ARLETA WITEK: Symbolism and Significance of the Horse in Culture and Art over the Centuries	373

EMILIANA KONOPKA: Of Horses and Men. Symbolic Value of Horses in Icelandic Art	389
--	-----

LAW

PATRYCJA MENCEL: Animal Smuggling in Poland	411
---	-----

ALEKSANDRA POLAK-KRUSZYK: Animal Abandonment as a Crime According to the Polish Legal System	425
--	-----

AGNIESZKA BIELSKA-BRODZIAK, MARLENA DRAPALSKA-GROCHOWICZ, MAREK SUSKA: A Story of Dashed Hopes. On the Ban on Keeping Animals for Fur	437
---	-----

ZOO PHILOLOGY

PIOTR CZERWIŃSKI: 'Reptiles' and 'Fish' from the <i>Fish Tank</i> Perspective (2)	465
---	-----

Essays

INGER ALMSTRÖM: My Uncle's Polish Horse	489
---	-----

Polemical/Discussion

BEATA MYTYCH-FORAJTER: Calling for Community in <i>Post-koiné</i> by Anita Jarzyna	503
--	-----

Reviews

GABRIELA JARZĘBOWSKA: Ethics in the Age of Man. <i>Minimal Ethics for the Anthropocene</i> of Joanna Żylińska from the Perspective Animal Studies. [A Review of a Book <i>Minimal Ethics for the Anthropocene</i> by Joanna Żylińska. Open Humanities Press, University of Michigan Library, Ann Arbor 2014]	519
--	-----

TADEUSZ RACHWAŁ: The Animal That Therefore I Write. [A Review of a Book <i>Animal Perception and Literary Language</i> by Donald Wesling. Palgrave Macmillan, Cham 2019]	527
--	-----

Reports

MAŁGORZATA POKS: Report from the Conference "Decolonizing Animals" July 1–4, 2019, Ōtautahi (Christchurch), Aotearoa (New Zealand)	533
--	-----

Notes about books

JUSTYNA TYMIENIECKA-SUCHANEK: From Philosophical Zoology to Philosophical Anthropology [Oksana Timofeyeva: <i>Istoriya zhivotnykh</i> . Novoye literaturnoye obozreniye, Moskva 2017 (Russian-Language Publication, Second Edition, Hardcover, 206 pages)]	539
Biographical Notes	543

Содержание

От редакции	15
Вступительное слово (Юстына Тыменецка-Суханек, Доброслава Венжович-Зюлковска)	17

Статьи

ИСТОРИЯ НАУКИ

Джон В.М. Ягт: Изучение вымерших усоногих раков в 1850-х годах: Чарльз Дарвин и Жозеф де Боскет как «балянусовые братья»	21
--	----

ФИЛОСОФИЯ

Патрик Шай: На пути к постантропоцентрической герменевтике	47
Ивона Крупецка: Как занимается философией, сидя в седле? Пример Мишеля де Монтеня	63
Ян Марцин Венславски: Зачем существует тюлень? Телеология в современных отношениях человека и животного	77

ЗООЭТНОЛОГИЯ

Давид Весоловски: Ни утка, ни бобр – несколько слов о утконосе в символизме и верованиях австралийских аборигенов	85
Томаш Бугай: «Затравленные волчата», «потерянные овцы», «паразиты» и «яд ненависти» – животные в советской пропаганде, борющейся с религией	109

ЛИТЕРАТУРОВЕДЕНИЕ

Моника Сосновска: Что съедает Гамлета? Черви как активные действующие лица в гастрономии Эльсинора (и не только)	125
Изабелла Малей: Кентавры Андрея Белого	143
Эстера Глушко-Бочонь: Тревожное изображение лошади на отдельных примерах немецкой литературы – символика и значение	161
Дорота Колодзей: Значение братьев меньших. Образы животных в стихах Георга Тракля и Болеслава Лесьмяна	171
Каролина Гансовская: Репрезентация животных в рассказе Севера Гансовского <i>Зверек</i> (1969)	191
Анна Наплова: Демифологизация негативного восприятия волка в романе Ника Янса <i>Волк по имени Ромео</i>	203
Катажина Сланы: Неантропоцентрическая область памяти о животных в микрорассказе <i>Поминки</i> Шона Тана. Яркий пример развития чувствительности к животным у детей	217
Зузанна Шатаник: Она-пишет. Зооповествование в романе <i>Белая кость</i> Барбары Гоуди	241
Паулина Шимонек: Охота на хищников: волки в Монтане с точки зрения Эвелин Кэмерон	253

ЛИНГВИСТИКА

Петр Кладочны: Что связывает и разделяет названия звуков, производимых животными и людьми?	171
Божена Нечко-Буковска: Использование понятий «бесчеловечное», «скотское», «звероподобное» на примере их разговорного значения	287
Эдыта Концевич-Дзидух: Культурные аспекты «языка вражды» в анималистической фразеологии в польском и хорватском языках	301
Мацей Вальчак: Животные в русских и польских поговорках и фразеологизмах, характеризующих ум и глупость	315

КИНО/ИСКУССТВО/СМИ

Анна Люсиньска: Изображение лошади-терапевта в фильме на избранных примерах	331
Катажина Логожна-Выпых: Кошки – это злодеи. Изображение кошки в избранных радиоспектаклях	347
Арлета Витек: Символика и значение лошади в культуре и искусстве на протяжении веков	373

Эмилиана Конопка: О лошадях и людях. Символическое значение лошади в исландском искусстве	389
---	-----

ПРАВО

Патриция Менцель: Контрабанда животных в Польше	411
Александра Поляк-Крушик: Оставление животных как преступление в польской правовой системе	425
Агнешка Бельска-Бродзяк, Марлена Драпальска-Грохович, Марек Суска: История несбывшихся надежд. О запрете разведения животных ради меха	437

ЗООФИЛОЛОГИЯ

Петр Червинский: 'Гады' и 'рыбы' аквариумного отображения (2)	465
---	-----

Эссе

Ингер Альмстром: Польская лошадь моего дяди	489
---	-----

Полемика/Дискуссии

Беата Мытых-Форајтер: Призыв к общности в <i>Post-koiné</i> Аниты Яжины	503
---	-----

Рецензии

Габриэля Яжембовска: Этика в эпоху человека. <i>Minimal Ethics for the Anthropocene</i> Иоанны Жилиньской с точки зрения animal studies. [Рецензия на книгу Иоанны Жилиньской <i>Minimal Ethics for the Anthropocene</i> . Open Humanities Press, University of Michigan Library, Ann Arbor 2014]	519
Тадеуш Рахвал: Животное – я следовательно пишу. [Рецензия на книгу Дональда Веслинга <i>Animal Perception and Literary Language</i> . Palgrave Macmillan, Cham 2019]	527

Отчеты

Малгожата Покс: Отчет о научной конференции <i>Decolonizing Animals</i> , 1–4 июля 2019, Ōtautahi (Крайстчерч), Aotearoa (Новая Зеландия)	533
---	-----

Заметки о книгах

ЮСТЫНА ТЫМЕНЕЦКА-СУХАНЕК: От философской зоологии к философской антропологии (Оксана Тимофеева: <i>История животных</i> . Новое литературное обозрение, Москва 2017 (русскоязычная публикация, второе издание, твердый переплет, 206 страниц)]	539
Сведения об авторах	543



Od Redakcji

„Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” to interdyscyplinarny i międzyobszarowy rocznik internetowy, który powstał w 2015 roku pod auspicjami Laboratorium Animal Studies – Trzecia Kultura, pracowni badawczej afiliowanej w 2014 roku przy Wydziale Filologicznym (obecnie Wydział Humanistyczny) Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wydawcą pisma jest Wydawnictwo UŚ. W 2019 roku „Zoophilologica” przeszła pomyślnie konkurs Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Wsparcie dla czasopism naukowych”, otrzymując 89 punktów na 100 możliwych, i w tym samym roku znalazła się już na polskiej ministerialnej liście czasopism, uzyskując 20 punktów. Z pismem współpracują zagraniczni i polscy specjaliści, których opinie mają wpływ na wysoki poziom naukowy naszych publikacji. Publikujemy artykuły, polemiki, recenzje, noty o książkach i sprawozdania w języku polskim, rosyjskim i angielskim. Czasopismo poświęcone jest zagadnieniom z zakresu *human-animal studies*, a każdy zeszyt ma charakter monograficzny. „Zoophilologica” jest pierwszym w Polsce i, jak dotąd, jedynym w Europie Środkowo-Wschodniej, czasopismem o tym profilu. Powstała z myślą o specjalistach – naukowcach, doktorantach i studentach oraz wszystkich czytelnikach zainteresowanych studiami nad relacjami ludzi i zwierząt.

W aktualnym numerze monograficznym pisma „Zoophilologica” prezentujemy serię artykułów w większości dotyczących relacji człowiek–zwierzęta ujętych w schemat koncepcyjny: mity – stereotypy – uprzedzenia. Ową serię będziemy kontynuować w numerach kolejnych.

Justyna Tymieniecka-Suchanek



Wprowadzenie

Zaprezentowane w niniejszym tomie czasopisma „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” artykuły nawiązują do tego z wymiarów ludzkich praktyk kulturowych, który zwykliśmy określać mianem mitologizacji i stereotypizacji – zabiegów, jakim poddawane są w zasadzie niemal wszystkie obszary otaczającej nas rzeczywistości. Z racji profilu, ale i naukowej misji pisma „Zoophilologica”, w tym (i kolejnym) tomie postanowiliśmy skupić się na mitologizacji świata zwierząt, na ich stereotypach oraz najczęściej towarzyszących im uprzedzeniach, pytając o nie przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych: literaturoznawców, językoznawców, kulturoznawców, historyków sztuki, filozofów, pedagogów, religioznawców, prawników, biologów i paleontologów.

Przedmiotem przedstawionych tu dociekań stały się jednak nie tylko same wyobrażenia o zwierzętach, obecne w różnych kręgach kulturowych, ale także źródła postaw, które często, zarówno w społeczeństwach tradycyjnych, jak i współczesnych, prowadziły i prowadzą do mylnych poglądów, utrwalających tzw. fałsz etologiczny (określenie Jana Wawrzyniaka), podtrzymywany niejednokrotnie przez obowiązującą w danej kulturze symbolikę określonych gatunków zwierząt, ale również przez samą (często pełną nietrafnych rozpoznań) naukę. Zapraszając poprzez swoje prace do debaty naukowej wyznaczonej schematem myślowym: mit – stereotyp – uprzedzenie, Autorzy tomu zachęcają więc także do refleksji nad zmianami, jakie w myśleniu o zwierzętach dokonują się za sprawą nowych odkryć, dotyczących zwierzęcej inteligencji, empatii, altruizmu, zdolności komunikacyjnych, społecznego „rozumu” etc., a przyczyniających się aktualnie do demitologizacji czy likwidacji wielu uprzedzeń i fałszywych przekonań, towarzyszących zwierzętom od początków naszej z nimi koegzystencji. Podjęty przez Autorów trud namysłu nad praktykami stereotypizacji i mitologizacji zwierząt w wielu obszarach ludzkiej aktywności (języku, literaturze,

religii, prawodawstwie, sztuce, propagandzie i nauce), wzbogacony zwłaszcza o refleksje z obszaru ekokrytyki, ekofilozofii, ekoantropologii, pozwolił na zgromadzenie w tomie interesującego materiału dokumentacyjnego, poświęconego stereotypom zwierząt i uprzedzeniom wobec nich, oraz na pogłębioną, nieantropocentryczną analizę społeczno-kulturowych źródeł naszych relacji ze zwierzętami, dając przy sposobności sporą wiedzę o samym mitotwórczym *Homo sapiens*, co uznajemy za ważny wymiar badań prowadzonych pod auspicjami *animal studies*.

*Justyna Tymieniecka-Suchanek
Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska*



Artykuły



JOHN W. M. JAGT

 <http://orcid.org/0000-0001-6216-1991>

Natuurhistorisch Museum Maastricht

Studying Extinct Cirripedes during the 1850s: Charles Darwin and Joseph de Bosquet as ‘Brothers in Barnacles’

Badania nad wymarłymi wąsonogami
w latach 50. XIX wieku: Karol Darwin
i Joseph de Bosquet jako „towarzysze pąkli”

Abstrakt

Karol Darwin pracował nad swoją teorią o pochodzeniu gatunków od roku 1837 i choć był bliski jej opublikowania już w 1844 roku, zdecydował się odłożyć publikację w celu jej uzupełnienia: chciał wyjaśnić adaptację pąkli i zarysować klasyfikację z punktu widzenia procesów ewolucji. W tym celu rozpoczął zbieranie i interpretowanie pąkli (wąsonogów), zarówno istniejących, jak i skamieniałych. Pomiędzy rokiem 1851 a 1855 Darwin opublikował cztery autorytatywne tomy na temat tych osiadłych skorupiaków, wyjątkowo pięknie ilustrowane, a także zabrał się za opracowanie pełnej monografii, mimo iż wąsonogi momentami wprawiały go w zakłopotanie i frustrację. W 1859 roku, po wydaniu dzieła *O pochodzeniu gatunków*, w swoich zapiskach odnotował, że to te „nieszczęśne” pąkle kazały mu zastanowić się nad genezą i powiązaniem gatunków na bazie homologii i embriologii. Joseph de Bosquet, aptekarz z Maastricht, który zajmował się zbieraniem i badaniem skamieniałości z epoki późnej

Изучение вымерших усоногих раков
в 1850-х годах: Чарльз Дарвин
и Жозеф де Боскет как «бальянусовые братья»

Абстракт

Чарльз Дарвин работал над своей теорией о происхождении видов с 1837 г., и хотя был близок к ее публикации еще в 1844 г., решил это отложить на некоторое время, пытаясь понять процессы адаптации бальянусов (усоногих раков) и составить их классификацию с точки зрения эволюции. С этой целью он начал собирать и описывать бальянусов, как современных, так и ископаемых. В 1851–1855 гг. Дарвин опубликовал четыре авторитетных прекрасно иллюстрированных тома об этих оседлых ракообразных, и приступил к созданию заключительной монографии, несмотря на то, что иногда непонимание этих усоногих приводило его в настоящее бешенство. В 1859 г., после публикации работы *О происхождении видов*, он отметил в своих заметках, что именно эти «несчастливые» бальянусы заставили его задуматься о генезисе и связях видов на основе гомологии и эмбриологии. Жозеф де Боскет, фармацевт из Мaaстрихта, который изучал ископаемые

kredy z pobliskiego wzgórza Sint-Pietersberg, prowadził korespondencję z Darwinem na temat wąsonogów w okresie pomiędzy grudniem 1852 a listopadem 1856 roku, co zaowocowało wymianą opracowań, rękopisów, rycin i okazów między oboma badaczami. W czasie, gdy Darwin próbował ostatecznie sformułować swoją teorię w odniesieniu do pąkli, z całą pewnością cieszył się wsparciem i zrozumieniem płynącym z Maastricht.

Słowa kluczowe: Crustacea, Thoracica, mezozoik, ewolucja, Europa

позднего мела, собирая их в обнажениях близлежащего холма Синт-Питерсберг (Sint-Pietersberg), с декабря 1852 по ноябрь 1856 года переписывался с Дарвином на тему усоногих, обмениваясь монографиями, рукописями, гравюрами с рисунками образцов и самими образцами. Дарвин был глубоко признателен за поддержку и понимание, которые он получал из Маастрихта, когда пытался окончательно определиться с пониманием своих баянусов.

Ключевые слова: Crustacea, Thoracica, мезозой, эволюция, Европа

An Unlikely Link

Upon returning from the voyage across the globe on board ‘The Beagle’ (December 27, 1831 to October 2, 1836), Charles Darwin (1809–1882) (Figure 1) worked on his ‘species’ theory¹ and, although coming close to publishing it in 1844, he put it away and decided to try first to explain barnacle evolution and adaptation and work out an evolutionary classification of these crustaceans. He set out to collect, dissect, describe, and interpret numerous extant and fossil acorn and goose barnacles, or cirripedes (Cirripedia). These animals had earlier been interpreted as molluscs, which is not surprising in view of their calcareous shells. All in all, Darwin spent eight years on this animal group and, between 1851 and 1855, published four authoritative, well-illustrated volumes.^{2 3 4 5} In 1859, the year in which his masterpiece was published, he concluded that those ‘wretched’ barnacles had really made him reflect upon the origins of and relationships between species, through homology and embryology.

Joseph Augustin Hubert de Bosquet (1814–1880) (Figure 2), pharmacist at Maastricht and a successful collector and scholar of Late Cretaceous fossils from

¹ Charles R. Darwin, *On the Origin of Species by Means of Natural Selection, or the Preservation of Favoured Races in the Struggle for Life* (London: John Murray, 1859), ix + 1–502.

² Charles R. Darwin, A monograph on the fossil Lepadidae, or, pedunculated cirripedes of Great Britain. *Monograph of the Palaeontographical Society London* 1851, vi + 1–88.

³ Charles R. Darwin, *A Monograph on the Sub-class Cirripedia, with Figures of All the Species. The Lepadidae; or, Pedunculated Cirripedes* (London: The Ray Society, 1852), xii + 1–400.

⁴ Charles R. Darwin, *A Monograph on the Sub-class Cirripedia, with Figures of All the Species. The Balanidae, (or sessile Cirripedia); the Verrucidae, etc.* (London: The Ray Society, 1854), viii + 1–684.

⁵ Charles R. Darwin, “A monograph on the fossil Balanidae and Verrucidae of Great Britain.” *Monograph of the Palaeontographical Society London* (1855), 1–44.

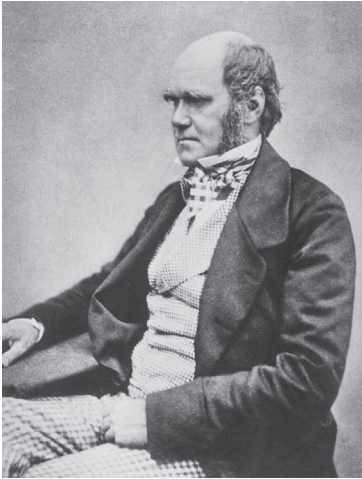


Figure 1. Charles Robert Darwin (1809–1882) (Wikimedia Commons).



Figure 2. Joseph Augustin Hubert de Bosquet (1814–1880) (Archives Natuurhistorisch Museum Maastricht, Maastricht).

the area, exchanged eleven letters with Darwin on the subject of cirripedes between December 17, 1852, and early November 1856. Although they never actually met, these gentlemen did exchange monographs,^{6 7} manuscripts, drawings and specimens. At a time when Darwin was trying to make sense of his ‘wretched’ barnacles, he must have appreciated the support, queries and understanding coming from Maastricht. Not only did Bosquet do his own collecting at various localities throughout southern Limburg and the adjacent Belgian provinces of Limburg and Liège, he also prepared all illustrations by himself, with the help of a camera-lucida device (Figure 3). Bosquet named three cirripedes after Darwin, viz. *Pollicipes darwiniana* (now *Bosquetlepas darwiniana*), *Scalpellum darwinianum* (now *Virgiscalpellum darwinianum*) and *Chthamalus darwini*. The last-named (Figure 4) is not a fossil; in fact, it is a synonym of the Recent species, *Ch. stellatus*.⁸

⁶ Joseph de Bosquet, “Les crustacés fossiles du terrain crétacé du Limbourg.” *Verhandelingen uitgegeven door de Commissie belast met het vervaardigen eener geologische beschrijving en kaart van Nederland*, vol. 2 (1854): 1–127 [10–137].

⁷ Joseph de Bosquet, “Notice sur quelques cirripèdes récemment découverts dans le terrain crétacé du Duché de Limbourg.” *Natuurkundige Verhandelingen van de Hollandsche Maatschappij der Wetenschappen te Haarlem*, vol. 13, no. 2 (1857), ii + 1–36.

⁸ John W. M. Jagt and René-Pierre Carriol, “The Allegedly Late Cretaceous *Chthamalus darwini* Bosquet, 1857: A Junior Synonym of Extant *Chthamalus stellatus* (Poli, 1791) (Cirripedia, Balanomorpha, Chthamalidae).” *Neues Jahrbuch für Geologie und Paläontologie Abhandlungen*, vol. 249 (2008): 87–92.

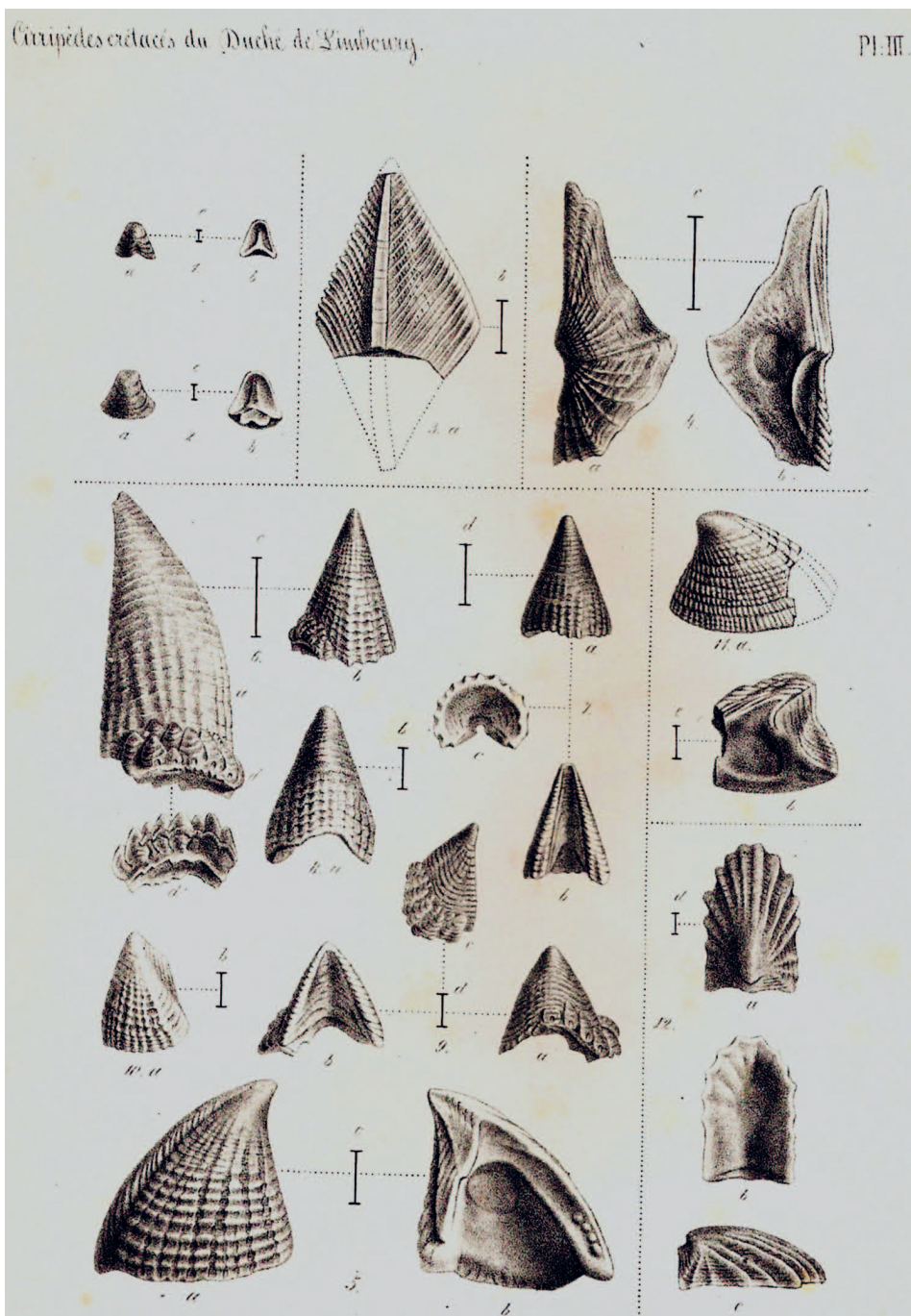


Figure 3. Scan of Plate 3 in Bosquet (1857), with *Virgiscalpellum radiatum* (Fig. 4a–c; see also Fig. 12 here). A copy of Bosquet's book is in the library of the Natuurhistorisch Museum Maastricht.

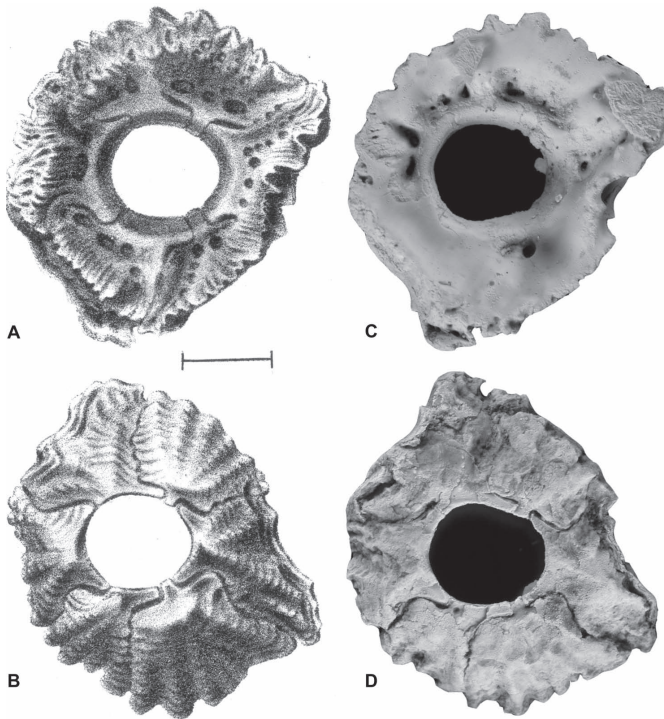


Figure 4. Scan of original illustrations [left] and photographs [right] of the allegedly latest Cretaceous (Maastrichtian) type specimen of *Chthamalus darwini* Bosquet, 1857, now considered to be a junior synonym of the extant *Chthamalus stellatus* (Poli, 1791). Photographs: W. Miseur (retired; formerly at Institut royal des Sciences naturelles de Belgique, Brussels).

Barnacles

Originally classified as molluscs (phylum Mollusca), on account of their calcareous shells and general habitus, it was Johan Vaughan Thompson (1779–1847) who, in his seminal work *Zoological Researches and Illustrations; or a Natural History of Nondescript or Imperfectly Known Animals* (1830), documented the metamorphosis of the nauplius and cypris larvae into an adult filter-feeding barnacle and noted the similarity of larvae to those of other crustaceans. A few years later, in 1834, Hermann Burmeister (1807–1892) published further data and reinterpretations.⁹ Powerful microscopes certainly helped to unravel the mysteries of metamorphosis of cirripedes in those days. In 1846, Darwin

⁹ Hermann Burmeister, *Beiträge zur Naturgeschichte der Rankenfüsser (Cirripedia)* (Berlin: G. Reimer, 1834), viii + 1–60.

developed an interest in a major study (culminating in his four monographs between 1851 and 1855), heeding the advice given by Joseph Dalton Hooker (Figure 5), who told Darwin to come to terms with at least one ‘species’ in full before making generalisations needed for his “theory of evolution by natural selection.” And this is also where Bosquet of Maastricht comes in, as will be outlined below.



Figure 5. Joseph Dalton Hooker (1817–1911) (Wellcome Images@wellcome.ac.uk).

Barnacles constitute a specialised group of crustaceans, occurring in a range of morphologies, from parasitic forms (Rhizopoda) to filter-feeding thoracicans (sessile and stalked cirripedes), covered in shells. In addition, they are either of separate sex with dwarf males, display androedioecy (dwarf males with hermaphrodites) or constitute pure hermaphrodites. Obviously, a robust phylogeny of cirripedes is called for,^{10 11} in order to understand the evolutionary processes that occurred at the morphological and (palaeo)ecological levels within this group of crustaceans and all new records help to refine this picture.

¹⁰ Marcos Pérez-Losada, Jens T. Høeg, and Keith A. Crandall, “Unraveling the Evolutionary Radiation of the Thoracican Barnacles Using Molecular and Morphological Evidence: A Comparison of Several Divergence Time Estimation Approaches,” *Systematic Biology*, vol. 53 (2004): 244–264.

¹¹ Marcos Pérez-Losada, Jens T. Høeg, Noa Simon-Blecher, Yair Achituv, Diana Jones, and Keith A. Crandall, “Molecular Phylogeny, Systematics and Morphological Evolution of the Acorn Barnacles (Thoracica: Sessilia: Balanomorpha),” *Molecular Phylogenetics and Evolution* (2014), <http://dx.doi.org/10.1016/j.ympev.2014.09.013>.

Barnacles belong to the arthropod infraclass Cirripedia within the subphylum Crustacea and are exclusively marine, inhabiting mostly shallow-water settings, as encrusters, such as tidal zones, and typically in surf zones. All taxa are immobile (sessile) suspension feeders, with or without a stalk – all have four nektonic larval stages during which they swim actively. Acorn barnacles (Sessilia) (Figures 6–7) are fixed permanently, while members of the order Pedunculata (or goose barnacles; Figure 8) attach via a muscular stalk. Fixation to substrates works via cement glands – these also form the base of the first pair of antennae and are mostly part of a flat membrane of a calcified basal plate. The body is surrounded by a ring of calcareous or phosphatic plates (valves), homologous to the carapace of other crustacean groups. These plates comprise one rostrum, two laterals, two carinolaterals and one carina. Sessile forms have opercular plates. Plates of the body are either held together by various means or fused completely.

(A)



(B)



Figure 6. Examples of extant Sessilia: the symmetrical balanids *Amphibalanus amphitrite* (Darwin, 1854) (A) photograph: Auguste Le Roux [CC BY-SA 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/>)] and *Balanus trigonus* Darwin, 1854 (B) photograph: Auguste Le Roux [CC BY-SA 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/>)].

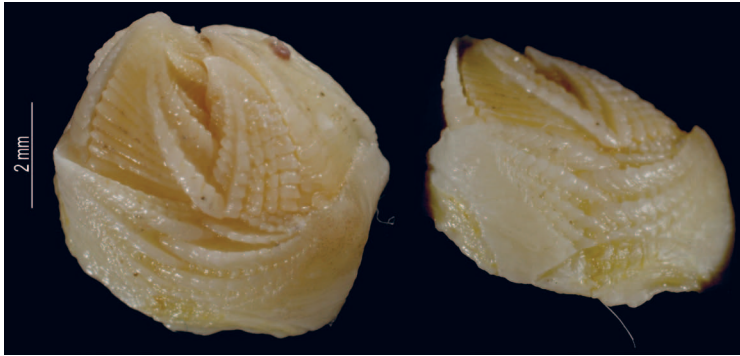


Figure 7. Another example of extant Sessilia: an asymmetrical verrucid, *Metaverruca pacifica* Buckeridge, 1994, photograph: Baptiste François [CC BY 4.0 (https://nl.wikipedia.org/wiki/Metaverruca_pacifica; 03.09.2020)].

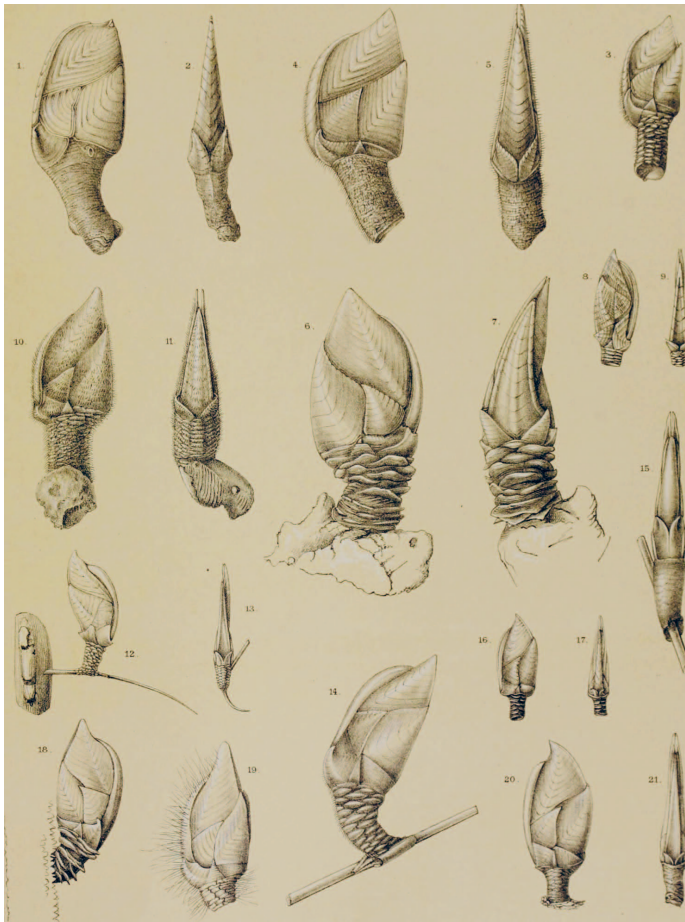


Figure 8. Examples of extant pedunculate, scalpelliform cirripedes (Voyage of HMS Challenger during the years 1873–1876).

Inside the shell, the animal has indistinct segmentation, the thoracic limbs (called cirri) being of considerable length and featherlike and used for filtering plankton. Oxygen absorption is through limbs and the inner shell membrane and maxillary glands serve an excretory function. The hairs on cirripede limbs are highly sensitive to touch and photoreceptors document light and dark.

Acorn barnacles go through two larval stages prior to development into a mature adult. The fertilised egg develops into a nauplius larva, which has six moult stages and then transforms into the cyprid larva which needs to find a suitable spot for ultimate settlement, which is done with great care and detailed assessment. Once cemented by a proteinaceous compound, the larva experiences metamorphosis into a juvenile. Growth is by addition of new calcareous material to existing plates; unlike other crustaceans, these plates are not moulted.

In view of their fixed mode of life, sexual reproduction is difficult. Transfer of genes between individuals that are not cemented close to one another is by extremely long penises, but spermcasting is also common amongst acorn barnacles.

Most barnacles are found in shallow waters, of less than 100 metres, with one quarter of known species inhabiting the intertidal zone, where these are well adapted to withstand periodic desiccation. In such areas, barnacles also occur in vast numbers and are known to grow very rapidly, outcompeting other suspension feeders. Predators include molluscs, echinoderms and vertebrates.

A Chance Find¹²

During the voyage on board ‘The Beagle,’ in January 1835, Darwin collected on a beach in Chile a rare and aberrant, burrowing barnacle, *Cryptophialus minutus* (Darwin, 1854),¹³ inside a thick molluscan shell; he nicknamed this ‘Mr Arthrobalanus’ (Figure 9). In anatomical detail, this reminded him of a barnacle, but the lack of a shell was just one of countless deviations from the norm of the ‘barnacle archetype.’ Back in England, he decided that he had to try and explain barnacle evolution and adaptation. How had this form evolved, through many centuries of metamorphosis? He wrote letters to various

¹² The following two sections of the article are based on the author’s previous research which was presented in the 2011 paper: John W. M. Jagt, “Charles Darwin and Joseph de Bosquet – Brothers in Barnacles: How Diminutive Crustaceans Helped Shape a Theory,” *Cretaceous Research*, vol. 32 (2011): 597–605.

¹³ Juan C. Castilla, “Darwin Taxonomist: Barnacles and Shell Burrowing Barnacles,” *Revista Chilena de Historia Natural*, vol. 82 (2009): 477–483.

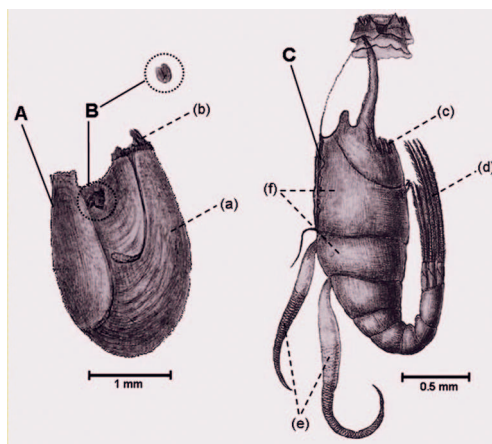


Figure 9. Darwin's 'Mr Arthrobalanus,' *Cryptophialus minutus* Darwin, 1854 (Cryptophialus-minutus_Wikimedia CC BY 4.0.tif).

naturalists, comparative anatomists and zoologists, requesting specimens. The highly improved railway and postal systems, plus the small size of cirripedes conducive to travel across the globe, rapidly set up a large network. Darwin committed himself to writing the definitive monograph, although cirripedes at times frustrated and confounded him and even wrecked his life and health. When documenting the anatomy of 'Mr Arthrobalanus,' Darwin noted that his specimen was actually a female. Males lived parasitically upon the much larger females, and represented bags of spermatozoa and little else. Thus, the emergence of a bisexual generation from a hermaphrodite one was illustrated, which would have required inconceivably slow shifts over time. It also demonstrated that cirripedes had found a way to reproduce through different modes – survival by diversification. This made Darwin realise that his species theory was useful, because, “he would never have been led to investigate [the] *Ibla* and thus discover the complementary males if he hadn't already had an idea that separate sexes had evolved from hermaphrodite forms. He was plotting a bloodline in these books, starting from the ancient hermaphrodite *Pollicipes*, through [the] *Ibla* and *Scalpellum* to the recent stalked barnacles: diversification and variation; branching and splitting.”¹⁴

In his quest for cirripede material, Darwin corresponded with numerous professionals (museum and university staff) as well as with private collectors, using the well-oiled postal system of Queen/Empress Victoria's British Empire, Royal Mail and the transportation via commercial shipping and railways.¹⁵

¹⁴ Rebecca Stott, *Darwin and the Barnacle. The Story of One Tiny Creature and History's Most Spectacular Scientific Breakthrough*. (W.W. Norton & Co., New York–London, 2003), 162.

¹⁵ William A. Newman, “Darwin and cirripedology,” in *History of Carcinology* [Crustacean Issues, 8, 1993]. A. A. Balkema, Rotterdam, 349–434.

Amongst his 'exchange partners' was a Maastricht-based pharmacist, Joseph de Bosquet, with whom Darwin corresponded on the subject of cirripedes between mid-December 1852 and early November 1856.

Correspondence

Joseph de Bosquet (or Bosquet) was the son of J. G. A. de Bosquet (tax collector at Lanaken, Belgium) and M. J. Mollée of Maastricht-Caberg. After secondary school, Joseph became a trainee pharmacist with J. G. F. Henkelius (1783–1859), who also taught him about fossils. Following Henkelius's death, Bosquet took over his pharmacy and devoted himself to the study of Late Cretaceous and Cenozoic biota from the Maastricht area, the type area of the Maastrichtian Stage (72.10–66.02 Ma) and from neighbouring areas in Belgium and Germany (such as Schneeberg, close to Aachen). Bosquet did his own collecting, either on foot or by stage coach, and also constructed a kind of camera-lucida device which allowed him to prepare all illustrations by himself.

Bosquet appears to have been a very modest man who led a quiet life, being almost a stranger to his fellow citizens, but with a well-stocked private library and an intricate network of fellow naturalists, amongst whom were famous naturalists such as Ernst von Beyrich, Thomas Davidson, Friedrich von Hagenow, Hanns Bruno Geinitz, Edmond Hébert, Joseph Müller, Ferdinand Adolf Roemer and August von Strombeck. In 1868, he received a *doctor honoris causa* degree from Groningen University and he was a recipient of the Wollaston Prize of the Geological Society of London.

Following his death, Bosquet's legacy was squandered off by his foster son, Mathias Boumans, who sold books and specimens to pay off his debts. Most of the collection, inclusive of the cirripedes, were bought by Guillaume Suyckerbuyck for 10,000 guilders and donated to the Musée d'Histoire naturelle at Brussels (Belgium).¹⁶ Although Bosquet also published on other fossil groups (e.g., lobsters, crabs, ostracods, brachiopods and gastropods) and produced extensive lists of macrofossil taxa, cirripedes must have ranked amongst his favourites. He spent many years collecting, preparing, drawing and interpreting cirripede valves and had a fairly good command of local stratigraphy, made certain to label these specimens in detail and attempted to identify all valves as correctly as possible. For that, he must have had comparative material of extant sessile and stalked cirripedes or relied entirely on illustrations published

¹⁶ Eugène M. Kruytzer, "J. Bosquet, apotheker en paleontoloog 1814–1880." *Natuurhistorisch Maandblad*, vol. 52 (1963): 95–103.

in works by others. Occasionally, he too needed a kindred spirit to discuss his material; this becomes clear from his correspondence with Darwin.

Darwin was very impressed by Bosquet's illustrations, and discussed at length a new fossil of a verrucid sessile barnacle that could only be understood by reverting to modern species of asymmetrical barnacles. Obviously, Bosquet was faced with problems in correctly interpreting dissociated valves of verrucids, but because of this exchange of views with Darwin, he soon felt assured,¹⁷ as is hinted at by the labels associated with samples of *Verruca prisca* (now *Priscoverruca prisca*) at Brussels (Institut royal des Sciences naturelles de Belgique). This clearly shows that the many years of painstaking work on cirripedes was beginning to pay off for Darwin, and that Bosquet's detailed study of his publications was an incentive to continue and see this project through. In short, they were 'brothers in barnacles.' In the meantime, Bosquet must have gone through Darwin's pages with an eye for detail, since he found fault with some of his interpretations. Darwin was forced to admit that Bosquet was right in expressing a different opinion. Clearly, he considered this pharmacist from Maastricht his equal.

On August 29, 1854, Darwin sent cirripede material to the British Museum (to the attention of G. R. Waterhouse), amongst which was, "a considerable lot [...] named by M. Bosquet of Maestricht." This material survives at the Department of Palaeontology of the Natural History Museum, London.

In his tenth letter, dated September 9, 1856, Darwin noted,

I am astonished & delighted at your discovery of a Cretacean *Chthamalus*. It seems to me a very curious discovery. The fact seems to me eminently worth publishing, with a careful & full description & enlarged drawing of the shell. Generally, I have not the smallest faith in negative Geological evidence; but in the case of sessile cirripedes, the evidence did appear (vide my remarks in *Introduct.* p. 5 to *Fossil Lepadidæ*) of some value; & now you show that the evidence is worth nothing. (www.darwinproject.ac.uk/letters; DCP-LETT-1952)

From another letter, dated September 29, 1856, and addressed to J. D. Dana, it is clear that in the meantime Bosquet had sent Darwin a drawing of his purportedly Cretaceous chthamalid, Darwin noting,

Well, in case of cirripedes I thought, as stated in Preface in my *Fossil Lepadidæ*, that the evidence was so good, that I did believe that no Sessile cirripede existed before the Tertiary period. But yesterday I received from M. Bosquet of Maestricht a beautiful drawing of a perfect *Chthamalus* from the Chalk!! Never again will I put any trust in negative geological evidence. (www.darwinproject.ac.uk/letters; DCP-LETT-1964)

¹⁷ John W. M. Jagt, "Een Maastrichts apotheker en zijn fossiele zeepokken: een kwestie van groeiend zelfvertrouwen?," *Natuurhistorisch Maandblad*, vol. 93 (2004): 334–336.

Today we know that *Chthamalus darwini* in fact represents a modern taxon, *Chthamalus stellatus* (common in the North Sea and Mediterranean) which made its way to where Bosquet picked it up, via mussels or oysters in kitchen waste.

Because he lacked drawing skills, Darwin had to come to terms with the whims of illustrators, who did not render features correctly, produced overly artistic drawings, or simply drafted in less detail than he wanted. In September 1854, his barnacle ordeal came to an end by completion of the cirripede work – it won him the Copley Medal of the Royal Society. He had acquired a better grasp of natural and sexual selection, by documenting the means of survival and reproduction which had given barnacles thicker shells for protection from wave action or predators and allowed them to develop separate sexes next to hermaphroditism. The range of variation in body structure across this was truly bewildering, and Darwin understood that a small alteration in a shelly valve or a leg was the first step that marked an incipient species. Meticulous observation and documentation was needed for that; he had proved himself as a systematiser and an expert whom people would listen to. He had reflected upon the origins of and relationships between species, through homology and embryology, at the same time sharpening his writing skills. In all of this, the support and encouragement he received from Bosquet, who supplied much of the ‘raw data’ and strengthened Darwin’s resolve to bring his cirripede work to a successful close and ultimately publish his theory of evolution, was of great importance.

Bosquet’s Legacy and Current Cirripede Work in the Area

What Bosquet did in the 1850s, I have been doing over the past twenty years – collecting as much cirripede material as possible from outcrops and active quarries in the extended type area of the Maastrichtian Stage. With a highly intricate lithostratigraphical subdivision of the mid-Santonian to uppermost Maastrichtian strata and strontium isotope data available to date, stratigraphical ranges of the various species can be determined in much more detail than in Bosquet’s days. In addition, recent fieldwork has yielded quite a number of species unknown to Bosquet; a sound taxonomic frame is now being worked out. In this way, we can gain a better picture of the phylogenetic relationships of the various species, by documenting patterns of distribution (migration, origination) within this group. I firmly believe that on the basis of cirripedes, assemblage zones can be established, similar to what has been achieved in the

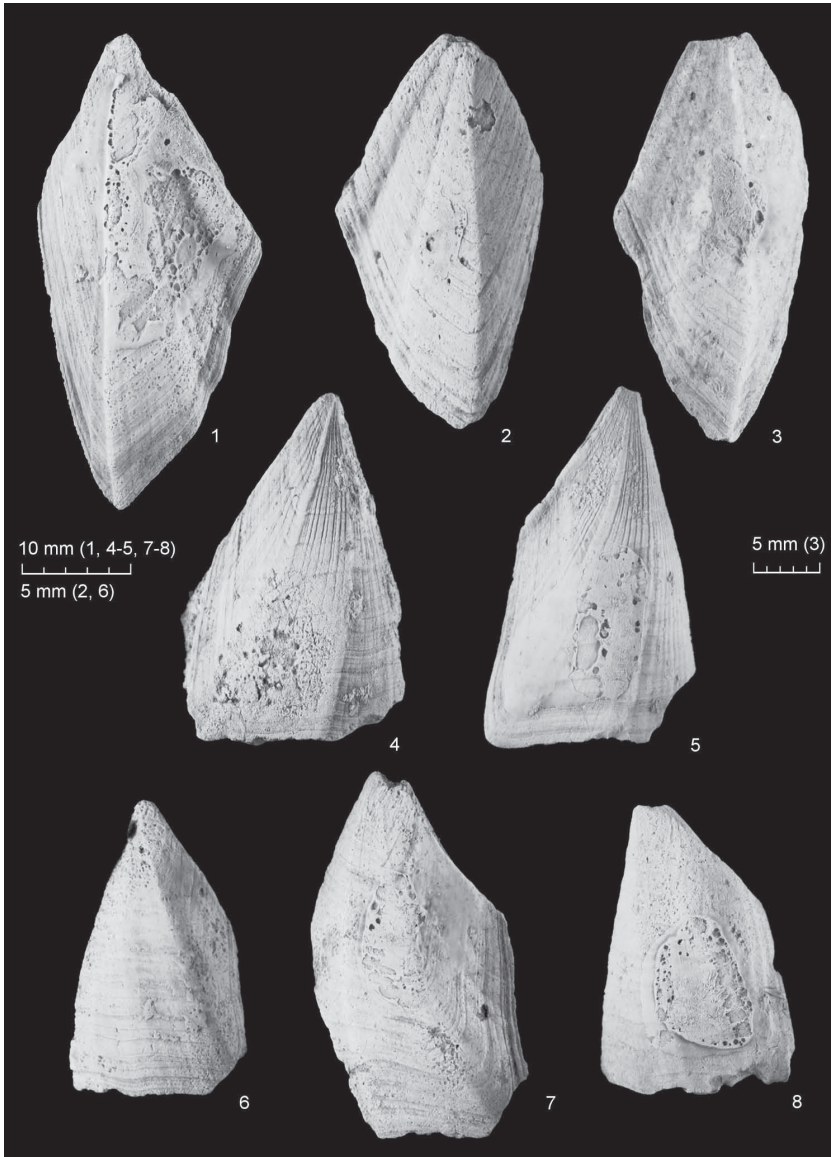


Figure 10. Bosquet's original material of *Cretiscalpellum striatum* (Darwin, 1851), now assigned to *Cretiscalpellum paucistriatum* (Woodward, 1906) (1–3 and 6–8) and *C. striatum* (4–5), with traces of glue with which these plates were originally fixed to pieces of cardboard. *Cretiscalpellum paucistriatum* appears to characterise a narrow stratigraphical interval within the lower Maastrichtian.¹⁸

¹⁸ John W. M. Jagt and Barry W. M. van Bakel, "The Cirripede *Cretiscalpellum paucistriatum* (Crustacea, Thoracica) in the Lower Maastrichtian of NW Europe – Is It Stratigraphically Useful?," *Bulletin de l'Institut royal des Sciences naturelles de Belgique, Sciences de la Terre*, vol. 77 (2007): 107–116.

Upper Cretaceous and Eocene of North America.^{19 20 21} Quite a number of species on both sides of the Atlantic appear closely related and might turn out useful for trans-Atlantic correlation.^{22 23 24 25} In addition, even within Europe, there definitely is potential in this respect, with a number of species of the scalpelline genera *Diotascalpellum*²⁶ and *Regioscalpellum* and short-lived offshoots of the *glabrum/striatum* lineage of the cretiscalpellid genus *Cretiscalpellum*²⁷ could be used as tie points in correlation (Figure 10), even further afield towards the east.²⁸

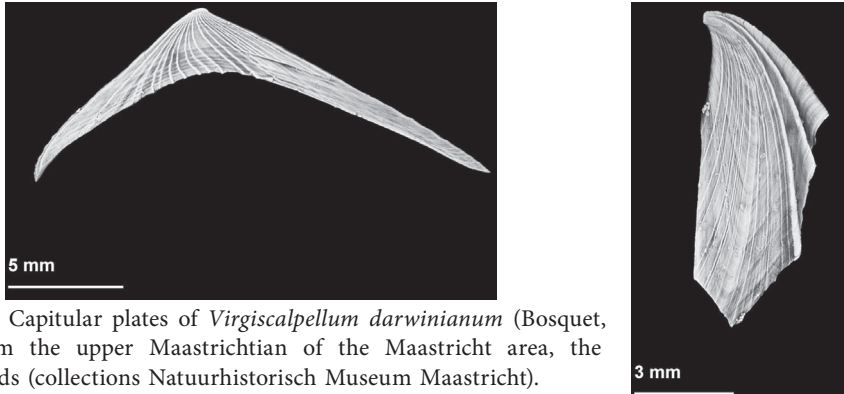


Figure 11. Capitular plates of *Virgiscalpellum darwinianum* (Bosquet, 1854) from the upper Maastrichtian of the Maastricht area, the Netherlands (collections Natuurhistorisch Museum Maastricht).

¹⁹ Joseph S. H. Collins, "Cirripedes from the Upper Cretaceous of Alabama and Mississippi, Eastern Gulf Region, U.S.A. I. Paleontology [sic]," *Bulletin of the British Museum (Natural History), Geology*, vol. 23 (1973): 351–380.

²⁰ Victor A. Zullo, "Cirriped Assemblage Zones of the Eocene Claibornian and Jacksonian Stages, Southeastern Atlantic and Gulf Coastal Plains," *Palaeogeography, Palaeoclimatology, Palaeoecology*, vol. 47 (1984): 167–193.

²¹ Victor A. Zullo, "Scalpellid and Brachylepdomorph Barnacles (Cirripedia, Thoracica) from the Upper Cretaceous Mt. Laurel Sand, Delaware," *Journal of Paleontology*, vol. 61 (1987): 333–345.

²² Victor A. Zullo and N. F. Sohl, "Scalpellid Barnacles from the Upper Cretaceous of Southeastern North Carolina," *Proceedings of the Biological Society of Washington*, vol. 98 (1985): 636–643.

²³ John W. M. Jagt and Joe S. H. Collins, "Upper Cretaceous Cirripedes from N.E. Belgium," *Proceedings of the Geologists' Association*, vol. 100 (1989): 183–192.

²⁴ Joe S. H. Collins and John W. M. Jagt, "New Late Cretaceous cirripede records from the Liège-Limburg basin (northeast Belgium)," *Bulletin de l'Institut royal des Sciences naturelles de Belgique, Sciences de la Terre*, vol. 69 (1999): 155–163.

²⁵ John W. M. Jagt and Joe S. H. Collins, "Log-associated late Maastrichtian cirripedes from northeast Belgium," *Paläontologische Zeitschrift*, vol. 73 (1999): 99–111.

²⁶ Andy S. Gale, "Phylogeny of the deep-sea cirripede family Scalpellidae (Crustacea, Thoracica) based on shell capitular plates morphology," *Zoological Journal of the Linnean Society London*, 2015b, <http://dx.doi.org/10.1111/zoj.12321>.

²⁷ Thomas H. Withers, "The morphology of some Cretaceous cirripedes," *Annals and Magazine of Natural History*, vol. 9, no. 9 (1922): 368–379.

²⁸ Aleksander S. Alekseev, "Usonogie raki (Cirripedia, Thoracica) verkhnego mela Mangyshlaka," *Byulleten' Moskovskogo Obshchestva Ispytatelej Prirody, Otdel Geologicheskij*, vol. 84 (2009): 23–38.

Current studies of cirripedes in the Maastricht area seek to complement Bosquet's pioneering work and document in more detail the stratigraphical ranges of the various taxa that he first named (Figures 11–14), as well as their relationships with species from elsewhere in Europe and North Africa as well as overseas.



Figure 12. Capitular plates of *Virgiscalpellum radiatum* (Bosquet, 1857) (compare Fig. 3) from the upper Maastrichtian of Eben Emael, Belgium (collections Natuurhistorisch Museum Maastricht). The largest plate measures 35 mm.



Figure 13. Capitular plates of *Bosquetlepas darwiniana* (Bosquet, 1854) from the upper Maastrichtian of the Maastricht area, the Netherlands (collections Natuurhistorisch Museum Maastricht). The largest plate measures 22 mm.



Figure 14. *Priscoverruca prisca* (Bosquet, 1854), complete specimen (greatest width 12 mm), with moveable tergum and scutum preserved *in situ*, from the upper Maastrichtian of the Maastricht area, the Netherlands (collections Oertijdmuseum, Boxtel, the Netherlands).

Recent Work on Cirripedes, Both Fossil and Extant

In recent years, a renewed interest in both sessile and pedunculate cirripedes has become apparent. As far as extinct forms are concerned, the transition from phosphatic to calcareous plated forms has been documented in admirable detail,²⁹ the relationships between scalpellids and calanticids³⁰ have been determined more fully, and numerous new Late Jurassic and Early Cretaceous,

²⁹ Andy S. Gale and Günter Schweigert, "A New Phosphatic-shelled Cirripede (Crustacea, Thoracica) From the Lower Jurassic (Toarcian) of Germany – The Oldest Epiplanktonic Barnacle," *Palaeontology* (2015), <http://dx.doi.org/10.1111/pala.12207>.

³⁰ Andy S. Gale, Günter Schweigert, Helmut Keupp, and Martin Röper, "Thoracican Cirripedes (Crustacea) from the Kimmeridgian of Brunn and Nusplingen (Southern Germany), and Their Bearing on the Origin of Calanticid and Scalpellid Barnacles," *Neues Jahrbuch für Geologie und Paläontologie Abhandlungen*, vol. 293, no. 1 (2019): 1–17.

mostly from England and northern Germany,^{31 32 33 34 35 36} have been named and described.

Stramentids³⁷ as epizoic crustaceans on ammonites, mostly baculitids or pachydiscids, and rocky shore assemblages in southern Sweden have revealed a lot of new data on the evolution of early balanomorphs and verrucomorphs.^{38 39}
⁴⁰ Also elsewhere in Europe, there are new data on Late Cretaceous cirripedes.⁴¹ Another example of *Pachyscalpellum glauerti*⁴² from the Santonian of Western

³¹ Andy S. Gale, "New Cirripedes (Crustacea, Thoracica) from the Jurassic and Cretaceous of the United Kingdom," *Proceedings of the Geologists' Association* (2014), <https://doi.org/10.1016/j.pgeola.2014.07.003>.

³² Tomáš Kočí, Martina Kočová Veselská, Andy S. Gale, John W. M. Jagt, and Petr Skupien, "Late Jurassic-Early Cretaceous Stalked Barnacles (Cirripedia, genus *Eolepas* Withers, 1928) from Štramberk, Moravia (Czech Republic)," *Neues Jahrbuch für Geologie und Paläontologie Abhandlungen*, vol. 275, no. 2 (2015): 233–247, <https://doi.org/10.1127/njgpa/2015/0464>.

³³ Christina Nagler, Jens T. Høeg, Henrik Glenner, and John Buckeridge, "*Litholepas klausreschi* gen. et sp. nov., a New Neolepadine Barnacle (Cirripedia, Thoracica) on a Sponge from the Upper Jurassic Lithographic Limestones of Southern Germany," *Neues Jahrbuch für Geologie und Paläontologie Abhandlungen*, vol. 284, no. 1 (2017): 29–42.

³⁴ Andy S. Gale, "Stalked Barnacles (Cirripedia, Thoracica) from the Upper Jurassic (Tithonian) Kimmeridge Clay of Dorset, UK: Palaeoecology and Bearing on the Evolution of Living Forms," *Proceedings of the Geologists' Association* (2018), <https://doi.org/10.1016/j.pgeola.2018.01.005>.

³⁵ Andy S. Gale, "Thoracican Cirripedes (Crustacea) from the Hauterivian (Lower Cretaceous) of Hannover, Northern Germany," *Proceedings of the Geologists' Association* (2019), <https://doi.org/10.1016/j.pgeola.2019.03.002>.

³⁶ Andy S. Gale, "New Thoracican Cirripedes (Crustacea) from the Portland and Purbeck Groups (Tithonian-Berriasian) of Dorset, United Kingdom," *Proceedings of the Geologists' Association* (2019), <https://doi.org/10.1016/j.pgeola.2019.05.001>.

³⁷ Andy S. Gale, "Origin and Phylogeny of the Cretaceous Thoracican Cirripede Family Stramentidae," *Journal of Systematic Palaeontology* (2015), <http://dx.doi.org/10.1080/14772019.2015.1091149>.

³⁸ Andy S. Gale, "Origin and Phylogeny of Verrucomorph Barnacles (Crustacea, Cirripedia, Thoracica)," *Journal of Systematic Palaeontology*, vol. 13 (2014): 753–789, <http://dx.doi.org/10.1080/14772019.2014.954409>.

³⁹ Andy S. Gale and Anne M. Sørensen, "Origin of the Balanomorph Barnacles (Crustacea, Cirripedia, Thoracica): New Evidence from the Late Cretaceous (Campanian) of Sweden," *Journal of Systematic Palaeontology*, vol. 13 (2014): 791–824, <http://dx.doi.org/10.1080/14772019.2014.954824>.

⁴⁰ Andy S. Gale and Anne M. Sørensen, "Taxonomy and Palaeoecology of Thoracican Cirripedes (Crustacea) from a Campanian Rocky Shoreline at Ivö Klack, Southern Sweden," *Cretaceous Research*, vol. 54 (2015): 212–242, <http://dx.doi.org/10.1016/j.cretres.2014.09.004>.

⁴¹ Martina Kočová Veselská, Tomáš Kočí, Joe S. H. Collins, and Andy S. Gale, "A New Species of Scalpelliform Barnacle (Crustacea, Cirripedia) from the Upper Cenomanian-Lower Turonian Shallow-water Facies at Velím (Bohemian Cretaceous Basin) and Its Palaeoecological Implications," *Neues Jahrbuch für Geologie und Paläontologie Abhandlungen*, vol. 278, no. 2 (2015): 201–211.

⁴² Thomas H. Withers, *Catalogue of Fossil Cirripedia in the Department of Geology. Cretaceous, vol. II*. Trustees of the British Museum (Natural History), London, 1935, xiv + 1–535.

Australia and *P. heltzeli*⁴³ from the Maastrichtian of Tunisia, that are some 18 million years and 13,500 kilometres apart.



Figure 15. The extant whale barnacle, *Coronula diadema* (Linnaeus, 1767) (photograph: Aleria Jensen, NOAA/NMFS/AKFSC, Anim1032_-_Flickr_-_NOAA_Photo_Library_(mirrored)).

Extant forms have also been studied in detail to generate additional data on reproduction⁴⁴ and sexual systems,^{45 46 47 48} attachment strategies of cypris

⁴³ John W. M. Jagt, Wouter Verhesen, and Stijn Goolaerts, “Notes on Latest Cretaceous Cirripedes (Crustacea, Thoracica) from Tunisia – Part 1. A New Species of *Pachyscalpellum* Buckeridge, 1991, in Fossil Record 5. *New Mexico Museum of Natural History and Science Bulletin*, ed. R. M. Sullivan and S. G. Lucas, vol. 74, (2016): 101–106.

⁴⁴ Lene Buhl-Mortensen and Jens T. Høeg, “Reproductive Strategy of two Deep-sea Scalpellid Barnacles (Crustacea: Cirripedia: Thoracica) Associated with Decapods and Pycnogonids and the First Description of a Penis in Scalpellid Dwarf Males,” *Organic Diversification and Evolution*, 2013, <http://doi.org/10.1007/s13127-013-0137-3>.

⁴⁵ Benny K. K. Chan and Jens T. Høeg, “Diversity of Lifestyles, Sexual Systems, and Larval Development Patterns in Sessile Barnacles,” in *Lifestyles and Feeding Biology. The Natural History of the Crustacea*, vol. 2 (Oxford: Oxford University Press, 2015), 14–34.

⁴⁶ Niklas Dreyer, Jørgen Olesen, Rikke Beckmann Dahl, Benny K. K. Chan, and Jens T. Høeg, “Sex-specific Metamorphosis of Cypris Larvae in the Androdioecious Barnacle *Scalpellum scalpellum* (Crustacea: Cirripedia: Thoracica) and Its Implications for the Adaptive Evolution of Dwarf Males,” *PLoS ONE*, vol. 13, no. 2 (2018), <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0191963>.

⁴⁷ Niklas Dreyer, Yoichi Yusa, Andy Gale, Roland R. Melzer, Shigeru Yamato, and Jens T. Høeg, “In the Footsteps of Darwin: Dwarf Male Attachment Sites in Scalpellid Barnacles (Crustacea: Cirripedia: Thoracica) – Implications for Phylogeny and the Evolution of Sexual Systems,” *Zoological Journal of the Linnean Society London* (2018), <https://doi.org/10.1093/zoolinnean/zly018>.

⁴⁸ Jens T. Høeg, Yoichi Yusa, and Niklas Dreyer, “Sex Determination in the Androdioecious Barnacle *Scalpellum scalpellum* (Crustacea: Cirripedia),” *Biological Journal of the Linnean Society*, 2015, <http://doi.org/10.1111/bij.12735>.

larvae⁴⁹ and the role of biofilms on substrates,⁵⁰ the geochemistry of calcareous cirripede plates,⁵¹ the intimate link between whale and turtle barnacles^{52 53 54 55} and their mammal (Figure 15) and reptilian hosts, respectively (also for extinct forms⁶⁰) and how coral barnacles go about their settlement within scleractinians.⁶¹ Together with the recent discoveries of additional Jurassic, Cretaceous and Cenozoic sessile and pedunculate forms mentioned above, a ro-

⁴⁹ Hamad Al-Yahya, His-Nien Chen, Benny K. K. Chan, Ryusuke Kado, and Jens T. Høeg, "Morphology of Cyprid Attachment Organs Compared across Disparate Barnacle Taxa: Does It Relate to Habitat?" *Biological Bulletin*, vol. 231 (2016): 120–129.

⁵⁰ John D. Zardus, Brian T. Nedved, Ying Huang, Cawa Tran, and Michael G. Hadfield, "Microbial Biofilms Facilitate Adhesion in Biofouling Invertebrates," *Biological Bulletin*, vol. 214 (2008): 91–98.

⁵¹ Clemens V. Ullmann, Andy S. Gale, Jennifer Huggett, David Wray, Robert Frei, Christoph Korte, Sam Broom-Fendley, Kate Littler, and Stephen P. Hesselbo, "The Geochemistry of Modern Calcareous Barnacle Shells and Applications for Palaeoenvironmental Studies," *Geochimica et Cosmochimica Acta*, vol. 243 (2018): 149–168.

⁵² Mark Bosselaers, Freddy van Nieulande, and Alberto Collareta, "A New Record of *Cetopirus complanatus* (Cirripedia: Coronulidae), an Epibiont of Right Whales (Cetacea: Balaenidae: *Eubalaena* spp.) from a Beach Deposit of Mediterranean Spain." *Atti della Società toscana di Scienze naturali, Memorie*, vol. A124 (2017): 43–47.

⁵³ Christine Ewers-Saucedo, Benny K. K. Chan, John D. Zardus, and John P. Wares, "Parallel Patterns of Host-specific Morphology and Genetic Admixture in Sister Lineages of a Commensal Barnacle," *Biological Bulletin*, vol. 232 (2017): 1–15.

⁵⁴ Michael G. Frick, John D. Zardus, and Eric A. Lazo-Wasem, "A New *Stomatolepas* Barnacle Species (Cirripedia: Balanomorpha: Coronuloidea) from Leatherback Sea Turtles," *Bulletin of the Peabody Museum of Natural History*, vol. 51, no. 1 (2010): 123–136.

⁵⁵ Michael G. Frick, John D. Zardus, and Eric A. Lazo-Wasem, "A New Coronuloid Barnacle Subfamily, Genus and Species from Cheloniid Sea Turtles," *Bulletin of the Peabody Museum of Natural History*, vol. 51, no. 1 (2010): 169–177.

⁵⁶ Theodora Pinou, Eric A. Lazo-Wasem, Kate Dion, and John D. Zardus, "Six Degrees of Separation in Barnacles? Assessing Genetic Variability in the Sea-turtle Epibiont *Stomatolepas elegans* (Costa) among Turtles, Beaches and Oceans," *Journal of Natural History*, vol. 47 (2013): 2193–2212.

⁵⁷ Kelly Sloan, John D. Zardus, and Martin L. Jones, "Substratum Fidelity and Early Growth in *Chelonibia testudinaria*, a Turtle Barnacle Especially Common on Debilitated Loggerhead (*Caretta caretta*) Sea Turtles," *Bulletin of Marine Science*, vol. 90, no. 2 (2014): 581–597.

⁵⁸ John D. Zardus and Michael G. Hadfield, "Larval Development and Complemental Males in *Chelonibia testudinaria*, a Barnacle Commensal with Sea Turtles," *Journal of Crustacean Biology*, vol. 24, no. 3 2004: 409–421.

⁵⁹ John D. Zardus, David T. Lake, Michael G. Frick, and Paul D. Rawson, "Deconstructing an Assemblage of 'Turtle' Barnacles: Species Assignments and Fickle Fidelity in *Chelonibia*," *Marine Biology*, vol 161, no. 1 (2013): 45–59, <http://doi.org/10.1007/s00227-013-2312-7>.

⁶⁰ Alberto Collareta, Agatino Reitano, Antonietta Rosso, Rossana Sanfilippo, Mark Bosselaers, Giovanni Bianucci, and Gi Insacco, "The Oldest Platylepadid Turtle Barnacle (Cirripedia, Coronuloidea): A New Species of *Platylepas* from the Lower Pleistocene of Italy," *European Journal of Taxonomy*, vol. 516 (2019): 1–17.

⁶¹ Jennie C. W. Liu, Jens T. Høeg, and Benny K. K. Chan, "How Do Coral Barnacles Start Their Life in Their Hosts?," *Biology Letters*, vol. 12 (2016).

bust phylogeny and a much more reliable picture of cirripede evolution will result. In short, 165 years after Darwin's seminal work, cirripedes are very much 'alive and kicking.'

Acknowledgements

I wish to thank all colleagues and private collectors who, over recent years, have supplied me with fossil cirripedes from Upper Cretaceous strata around Maastricht and with items of literature; in alphabetical order, these are: Aleksander Alekseev, John Buckeridge, René-Pierre Carriol (deceased), Joe S. H. Collins (deceased), Mart Deckers, Magda DeLeebeeck, Dirk Eysermans, René Fraaije, Andy Gale, Stijn Goolaerts, Sten Lennart Jakobsen, André Jansen, Diana Jones, Tomáš Kočí, Martina Kočova Veselská, Dawid Mazurek, Wilfried Miseur, Bill Newman, Werner Peters, Eric Simon (deceased), John W. Stroucken, Barry van Bakel, Willem Vergoossen and Wouter Verhesen.

Bibliography

- Alekseev, Aleksander S. "Usonogie raki (Cirripedia, Thoracica) verkhnego mela Mangyshlaka." *Byulleten' Moskovskogo Obshchestva Ispytatelej Prirody, Otdel Geologicheskij*, vol. 84 (2009): 23–38.
- Al-Yahya, Hamad, Hsi-Nien Chen, Benny K. K. Chan, Ryusuke Kado, and Jens T. Høeg. "Morphology of Cyprid Attachment Organs Compared across Disparate Barnacle Taxa: Does It Relate to Habitat?" *Biological Bulletin*, vol. 231 (October 2016): 120–129. <https://doi.org/10.1086/690092>.
- Bosquet, Joseph de. "Les crustacés fossiles du terrain crétacé du Limbourg". *Verhandelingen uitgegeven door de Commissie belast met het vervaardigen eener geologische beschrijving en kaart van Nederland*, vol. 2 (1854): 1–127 [10–137].
- Bosquet, Joseph de. "Notice sur quelques cirripèdes récemment découverts dans le terrain crétacé du Duché de Limbourg. *Natuurkundige Verhandelingen van de Hollandsche Maatschappij der Wetenschappen te Haarlem*, vol. 13, no. 2 (1857): ii + 1–36.
- Bosselaers, Mark, Freddy van Nieulande, and Alberto Collareta. "A New Record of *Cetopirus complanatus* (Cirripedia: Coronulidae), an Epibiont of Right Whales (Cetacea: Balaenidae: *Eubalaena* spp.) from a Beach Deposit of Mediterranean Spain." *Atti della Società toscana di Scienze naturali, Memorie*, A124 (2017): 43–47. <https://doi.org/10.2424/ASTSN.M.2017.17>.

- Buhl-Mortensen, Lene, and Jens T. Høeg. "Reproductive Strategy of Two Deep-sea Scalpellid Barnacles (Crustacea: Cirripedia: Thoracica) Associated with Decapods and Pycnogonids and the First Description of a Penis in Scalpellid Dwarf Males." *Organic Diversification and Evolution*, vol. 13 (May 2013): 545–557. <https://doi.org/10.1007/s13127-013-0137-3>.
- Burmeister, Hermann. *Beiträge zur Naturgeschichte der Rankenfüßler (Cirripedia)*. Berlin: G. Reimer, 1834).
- Castilla, Juan C. "Darwin Taxonomist: Barnacles and Shell Burrowing Barnacles." *Revista Chilena de Historia Natural*, vol. 82 (2009): 477–483. <http://dx.doi.org/10.4067/S0716-078X2009000400002>.
- Chan, Benny K. K., and Jens T. Høeg. "Diversity of Lifestyles, Sexual Systems, and Larval Development Patterns in Sessile Barnacles." In *Lifestyles and Feeding Biology. The Natural History of the Crustacea 2*, 14–34. Oxford: Oxford University Press, 2015.
- Collareta, Aalberto, Agatino Reitano, Antonietta Rosso, Rossana Sanfilippo, Mark Bosselaers, Giovanni Bianucci, and Gi Insacco. "The Oldest Platylepadid Turtle Barnacle (Cirripedia, Coronuloidea): A New Species of *Platylepas* from the Lower Pleistocene of Italy." *European Journal of Taxonomy*, vol. 516 (2019): 1–17. <https://doi.org/10.5852/ejt.2019.516>.
- Collins, Joseph S. H. "Cirripedes from the Upper Cretaceous of Alabama and Mississippi, Eastern Gulf Region, U.S.A. I. Paleontology [sic]. *Bulletin of the British Museum (Natural History), Geology*, vol. 23 (1973): 351–380.
- Collins, Joe S. H., and John W. M. Jagt. "New Late Cretaceous Cirripede Records from the Liège-Limburg Basin (Northeast Belgium). *Bulletin de l'Institut royal des Sciences naturelles de Belgique, Sciences de la Terre*, vol. 69 (1999): 155–163.
- Darwin, Charles R. "A Monograph on the Fossil Lepadidae, or, Pedunculated Cirripedes of Great Britain. *Monograph of the Palaeontographical Society London 1851*: vi + 1–88.
- Darwin, Charles R. *A Monograph on the Sub-class Cirripedia, with Figures of All the Species. The Lepadidae; or, Pedunculated Cirripedes*. London: The Ray Society, 1852.
- Darwin, Charles R. *A Monograph on the Sub-class Cirripedia, with Figures of All the Species. The Balanidae, (or Sessile Cirripedia); the Verrucidae, etc.* London: The Ray Society, 1854.
- Darwin, Charles R. "A Monograph on the Fossil Balanidae and Verrucidae of Great Britain. *Monograph of the Palaeontographical Society London (1855)*: 1–44.
- Darwin, Charles R. *On the Origin of Species by Means of Natural Selection, or the Preservation of Favoured Races in the Struggle for Life*. London: John Murray, 1859.
- Dreyer, Niklas, Jørgen Olesen, Rikke Beckmann Dahl, Benny K. K. Chan, and Jens T. Høeg. "Sex-specific Metamorphosis of Cypris Larvae in the Androdioecious Barnacle *Scalpellum scalpellum* (Crustacea: Cirripedia: Thoracica) and Its Implications for the Adaptive Evolution of Dwarf Males." *PLoS ONE*, vol. 13, no. 2 (2018). <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0191963>.
- Dreyer, Niklas, Yoichi Yusa, Andy Gale, Roland R. Melzer, Shigeru Yamato, and Jens T. Høeg. "In the Footsteps of Darwin: Dwarf Male Attachment Sites in Scalpellid Barnacles (Crustacea: Cirripedia: Thoracica) – Implications for Phylogeny and the

- Evolution of Sexual Systems.” *Zoological Journal of the Linnean Society London*, vol. 184, no. 4 (December 2018): 999–1023. <https://doi.org/10.1093/zoolinnean/zly018>.
- Ewers-Saucedo, Christine, Benny K. K. Chan, John D. Zardus, and John P. Wares. “Parallel Patterns of Host-specific Morphology and Genetic Admixture in Sister Lineages of a Commensal Barnacle.” *Biological Bulletin*, vol. 232, no. 3 (June 2017): 171–185. <https://doi.org/10.1086/693356>.
- Frick, Michael G., John D. Zardus, and Eric A. Lazo-Wasem. “A New *Stomatolepas* Barnacle Species (Cirripedia: Balanomorpha: Coronuloidea) from Latherback Sea Turtles.” *Bulletin of the Peabody Museum of Natural History*, vol. 51, no. 1 (2010): 123–136. <https://doi.org/10.3374/014.051.0102>.
- Frick, Michael G., John D. Zardus, and Eric A. Lazo-Wasem. “A New Coronuloid Barnacle Subfamily, Genus and Species from Cheloniid Sea Turtles.” *Bulletin of the Peabody Museum of Natural History*, vol. 51, no. 1 (2010): 169–177. <https://doi.org/10.3374/014.051.0203>.
- Gale, Andy S. “New Cirripedes (Crustacea, Thoracica) from the Jurassic and Cretaceous of the United Kingdom.” *Proceedings of the Geologists’ Association*, vol. 125, no. 4 (September 2014): 401–418. <http://dx.doi.org/10.1016/j.pgeola.2014.07.003>.
- Gale, Andy S. “Origin and Phylogeny of Verrucomorph Barnacles (Crustacea, Cirripedia, Thoracica).” *Journal of Systematic Palaeontology*, vol. 13, no. 9 (2015): 753–789. <http://dx.doi.org/10.1080/14772019.2014.954409>.
- Gale, Andy S. “Phylogeny of the Deep-sea Cirripede Family Scalpellidae (Crustacea, Thoracica) Based on Shell Capitular Plates Morphology.” *Zoological Journal of the Linnean Society London*, vol. 176, no. 2 (February 2016): 266–304. <https://doi.org/10.1111/zoj.12321>.
- Gale, Andy S. “Origin and Phylogeny of the Cretaceous Thoracican Cirripede Family Stramentidae.” *Journal of Systematic Palaeontology*, vol. 14, no. 8 (2016): 653–702. <http://dx.doi.org/10.1080/14772019.2015.1091149>.
- Gale, Andy S. “Stalked Barnacles (Cirripedia, Thoracica) from the Upper Jurassic (Tithonian) Kimmeridge Clay of Dorset, UK: Palaeoecology and Bearing on the Evolution of Living Forms.” *Proceedings of the Geologists’ Association*, vol. 130, nos. 3–4 (June 2019): 355–365. <https://doi.org/10.1016/j.pgeola.2018.01.005>.
- Gale, Andy S. “Thoracican Cirripedes (Crustacea) from the Hauterivian (Lower Cretaceous) of Hannover, Northern Germany.” *Proceedings of the Geologists’ Association*, vol. 130, no. 6 (December 2019): 659–672. <https://doi.org/10.1016/j.pgeola.2019.03.002>.
- Gale, Andy S. “New Thoracican Cirripedes (Crustacea) from the Portland and Purbeck Groups (Tithonian-Berriasian) of Dorset, United Kingdom.” *Proceedings of the Geologists’ Association*, May 2019. <https://doi.org/10.1016/j.pgeola.2019.05.001>.
- Gale, Andy, and Günter Schweigert. “A New Phosphatic-shelled Cirripede (Crustacea, Thoracica) from the Lower Jurassic (Toarcian) of Germany – The Oldest Epiplanktonic Barnacle.” *Palaeontology*, vol. 59, no. 1 (January 2016): 59–70. <https://doi.org/10.1111/pala.12207>.
- Gale, Andy S., Günter Schweigert, Helmut Keupp, and Martin Röper. “Thoracican Cirripedes (Crustacea) from the Kimmeridgian of Brunn and Nusplingen (Southern Germany), and Their Bearing on the Origin of Calanticid and Scalpellid Barnacles.”

- Neues Jahrbuch für Geologie und Paläontologie Abhandlungen*, vol. 293, no. 1 (July 2019): 1–17. <https://doi.org/10.1127/njgpa/2019/0822>.
- Gale, Andy S., and Anne M. Sørensen. “Origin of the Balanomorph Barnacles (Crustacea, Cirripedia, Thoracica): New Evidence from the Late Cretaceous (Campanian) of Sweden.” *Journal of Systematic Palaeontology*, vol. 13 (2014): 791–824. <http://dx.doi.org/10.1080/14772019.2014.954824>.
- Gale, Andy S., and Anne M. Sørensen. “Taxonomy and Palaeoecology of Thoracican Cirripedes (Crustacea) from a Campanian Rocky Shoreline at Ivö Klack, Southern Sweden.” *Cretaceous Research*, vol. 54 (2015): 212–242. <https://doi.org/10.1016/j.cretres.2014.09.004>.
- Høeg, Jens T., Yoichi Yusa, and Niklas Dreyer. “Sex Determination in the Androdioecious Barnacle *Scalpellum scalpellum* (Crustacea: Cirripedia).” *Biological Journal of the Linnean Society*, vol. 118, no. 2 (June 2016): 359–368. <https://doi.org/10.1111/bij.12735>.
- Jagt, John W. M. “Een Maastrichts apotheker en zijn fossiele zeepokken: een kwestie van groeiend zelfvertrouwen?” *Natuurhistorisch Maandblad*, vol. 93 (2004): 334–336.
- Jagt, John W. M., and René-Pierre Carriol. “The Allegedly Late Cretaceous *Chthamalus darwini* Bosquet, 1857: A Junior Synonym of Extant *Chthamalus stellatus* (Poli, 1791) (Cirripedia, Balanomorpha, Chthamalidae).” *Neues Jahrbuch für Geologie und Paläontologie Abhandlungen*, vol. 249 (2008): 87–92.
- Jagt, John W. M., and Joe S. H. Collins. “Upper Cretaceous Cirripedes from N.E. Belgium.” *Proceedings of the Geologists’ Association*, vol. 100 (1989): 183–192.
- Jagt, John W. M., and Joe S. H. Collins. “Log-associated Late Maastrichtian Cirripedes from Northeast Belgium.” *Paläontologische Zeitschrift*, vol. 73 (1999): 99–111.
- Jagt, John W. M., and Barry W. M. van Bakel. “The Cirripede *Cretiscalpellum paucistriatum* (Crustacea, Thoracica) in the Lower Maastrichtian of NW Europe – Is It Stratigraphically Useful?” *Bulletin de l’Institut royal des Sciences naturelles de Belgique, Sciences de la Terre*, vol. 77 (2007): 107–116.
- Jagt, John W. M., Wouter Verhesen, and Stijn Goolaerts. “Notes on Latest Cretaceous Cirripedes (Crustacea, Thoracica) from Tunisia – Part 1. A New Species of *Pachyscalpellum* Buckeridge, 1991. In *Fossil Record 5*, edited by R. M. Sullivan and S. G. Lucas. *New Mexico Museum of Natural History and Science Bulletin*, vol. 74 (2016): 101–106.
- Kočí, Tomáš, Martina Kočová Veselská, Andy S. Gale, John W. M. Jagt, and Petr Skupien. “Late Jurassic-Early Cretaceous Stalked Barnacles (Cirripedia, genus *Eolepas* Withers, 1928) from Štramberk, Moravia (Czech Republic).” *Neues Jahrbuch für Geologie und Paläontologie Abhandlungen*, vol. 275, no. 2 (2015): 233–247. <https://doi.org/10.1127/njgpa/2015/0464>.
- Kočová Veselská, M., Tomáš Kočí, Joe S. H. Collins, and Andy S. Gale. “A New Species of Scalpelliform Barnacle (Crustacea, Cirripedia) from the Upper Cenomanian-Lower Turonian Shallow-water Facies at Velím (Bohemian Cretaceous Basin) and Its Palaeoecological Implications.” *Neues Jahrbuch für Geologie und Paläontologie Abhandlungen*, vol. 278, no. 2 (2015): 201–211. <https://doi.org/10.1127/njgpa/2015/0525>.
- Kruytzer, Eugène M. “J. Bosquet, apotheker en paleontoloog 1814–1880.” *Natuurhistorisch Maandblad*, vol. 52 (1963): 95–103.

- Liu, Jennie C. W., Jens T. Høeg, and Benny K. K. Chan. "How Do Coral Barnacles Start Their Life in Their Hosts?" *Biology Letters*, vol. 12, no. 6 (July 2016). <https://doi.org/10.1098/rsbl.2016.0124>.
- Nagler, Christina, Jens T. Høeg, Henrik Glenner, and John Buckeridge. "*Litholepas klausreschi* gen. et sp. nov., a New Neolepadine Barnacle (Cirripedia, Thoracica) on a Sponge from the Upper Jurassic lithographic Limestones of Southern Germany." *Neues Jahrbuch für Geologie und Paläontologie Abhandlungen*, vol. 284, no. 1 (April 2017): 29–42. <https://doi.org/10.1127/njgpa/2017/0648>.
- Newman, William A. "Darwin and Cirripedology." In *History of Carcinology* [Crustacean Issues, 8, 1993], 349–434. Rotterdam: A. A. Balkema, 1993.
- Pérez-Losada, Marcos, Jens T. Høeg, and Keith A. Crandall. "Unraveling the Evolutionary Radiation of the Thoracican Barnacles Using Molecular and Morphological Evidence: A Comparison of Several Divergence Time Estimation Approaches." *Systematic Biology*, vol. 53, no. 2 (April 2004): 244–264. <https://doi.org/10.1080/10635150490423458>.
- Pérez-Losada, Marcos, Jens T. Høeg, Noa Simon-Blecher, Yair Achituv, Diana Jones, and Keith A. Crandall. "Molecular Phylogeny, Systematics and Morphological Evolution of the Acorn Barnacles (Thoracica: Sessilia: Balanomorpha)." *Molecular Phylogenetics and Evolution*, vol. 81 (December 2014): 147–158. <http://dx.doi.org/10.1016/j.ympev.2014.09.013>.
- Pinou, Theodora, Eric A. Lazo-Wasem, Kate Dion, and John D. Zardus. "Six Degrees of Separation in Barnacles? Assessing Genetic Variability in the Sea-turtle Epibiont *Stomatolepas elegans* (Costa) among Turtles, Beaches and Oceans." *Journal of Natural History*, vol. 47 (2013): 2193–2212. <https://doi.org/10.1080/00222933.2013.798701>.
- Sloan, Kelly, John D. Zardus, and Martin L. Jones. "Substratum Fidelity and Early Growth in *Chelonibia testudinaria*, a Turtle Barnacle Especially Common on Debilitated Loggerhead (*Caretta caretta*) Sea Turtles." *Bulletin of Marine Science*, vol. 90, no. 2 (2014): 581–597. <https://doi.org/10.5343/bms.2013.1033>.
- Stott, Rebecca. *Darwin and the Barnacle. The Story of One Tiny Creature and History's Most Spectacular Scientific Breakthrough*. New York–London: W. W. Norton & Co., 2003.
- Ullmann, Clemens V., Andy S. Gale, Jennifer Huggett, David Wray, Robert Frei, Christoph Korte, Sam Broom-Fendley, Kate Littler, and Stephen P. Hesselbo. "The Geochemistry of Modern Calcareous Barnacle Shells and Applications for Palaeoenvironmental Studies." *Geochimica et Cosmochimica Acta*, vol. 243 (2018): 149–168. <https://doi.org/10.1016/j.gca.2018.09.010>.
- Withers, Thomas H. "The Morphology of Some Cretaceous Cirripedes." *Annals and Magazine of Natural History*, vol. 9, no. 9 (1922): 368–379.
- Withers, Thomas H. *Catalogue of Fossil Cirripedia in the Department of Geology. Cretaceous, vol. II*. London: Trustees of the British Museum (Natural History), 1935.
- Zardus, John D., and Michael G. Hadfield. "Larval Development and Complementary Males in *Chelonibia testudinaria*, a Barnacle Commensal with Sea Turtles." *Journal of Crustacean Biology*, vol. 24, no. 3 (2004): 409–421. <https://doi.org/10.1651/C-2476>.
- Zardus, John D., David T. Lake, Michael G. Frick, and Paul D. Rawson. "Deconstructing an Assemblage of "Turtle" Barnacles: Species Assignments and Fickle Fidelity in

- Chelonibia*.” *Marine Biology*, vol. 161 (2014): 45–59. <https://doi.org/10.1007/s00227-013-2312-7>.
- Zardus, John D., Brian T. Nedved, Ying Huang, Cawa Tran, and Michael G. Hadfield. “Microbial Biofilms Facilitate Adhesion in Biofouling Invertebrates.” *Biological Bulletin*, vol. 214, no. 1 (February 2008): 91–98. <https://doi.org/10.2307/25066663>.
- Zullo, Victor A. “Cirriped Assemblage Zones of the Eocene Claibornian and Jacksonian Stages, Southeastern Atlantic and Gulf Coastal Plains.” *Palaeogeography, Palaeoclimatology, Palaeoecology*, vol. 47 (1984): 167–193.
- Zullo, Victor A. “Scalpelloid and Brachylepadomorph Barnacles (Cirripedia, Thoracica) from the Upper Cretaceous Mt. Laurel Sand, Delaware.” *Journal of Paleontology*, vol. 61 (1987): 333–345.
- Zullo, Victor A., and N. F. Sohl. “Scalpelloid Barnacles from the Upper Cretaceous of Southeastern North Carolina.” *Proceedings of the Biological Society of Washington*, vol. 98 (1985): 636–643.

John W. M. Jagt – is a curator at the palaeontology department of the Natural History Museum in Maastricht (The Netherlands) and researcher of barnacle fossils (Cirripedia). He received a Ph.D. in earth sciences from the Vrije Universiteit Amsterdam in 2000, where he also completed a research internship. John is the author of over 350 scientific articles published in peer-reviewed journals. He is also a member of the editorial board and scientific councils of several renowned palaeontological and geological journals, including *Palaeontology*, *Cretaceous Research*, *Geologos* and *Acta Geologica Polonica*.

John W.M. Jagt – kurator działu paleontologii w Muzeum Historii Naturalnej w Maastricht (Holandia) i badacz skamieniałości wąsonogów (Cirripedia), uzyskał doktorat z dziedziny nauk o ziemi na Wolnym Uniwersytecie w Amsterdamie w 2000 roku, gdzie odbył staż badawczy; autor ponad 350 artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie recenzowanych; członek redakcji i rad naukowych kilku ważnych czasopism z obszaru paleontologii i geologii, w tym „Palaeontology”, „Cretaceous Research”, „Geologos” i „Acta Geologica Polonica”.

Pachyscalpellum heltzeli has recently been described in more detail in this paper (online; urn:lsid:zoobank.org:pub:BE62D227-BCCE-46E2-A8B5-69EB05A95522): Gale, Andrew S., John W. M. Jagt, and Stijn Goolaerts. “Cirripedes (Thoracica, Crustacea) from the Maastrichtian of Kalaat Senan, Tunisia.” *Cretaceous Research*, vol. 118 (2021): 104650. <https://doi.org/10.1016/j.cretres.2020.104650>.



PATRYK SZAJ

 <http://orcid.org/0000-0002-6315-3317>

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Wydział Nauk Humanistycznych

Instytut Filologii Polskiej

W stronę hermeneutyki postantropocentrycznej

На пути к постантропоцентрической
герменевтике

Абстракт

Автор статьи ставит вопрос о том, можно ли заниматься постантропоцентрической герменевтикой. Он отмечает необходимость направить герменевтическую мысль проблеме не-человеческого, особенно в контексте современных диагнозов антропоцена, климатического и экологического кризиса и т.п. Такая постантропоцентрическая коррекция герменевтики возможна благодаря расширению значения понятия «понимание», которое разделяется на понимание не-человеческих других и понимание совместно с не-человеческими другими. Такое расширение соответствует многим идеям, сформулированным в рамках animal studies, экокритики или постгуманизма. Однако для того, чтобы такое расширение произошло, необходима также биополитическая коррекция герменевтики, возвращающая субъекта герменевтики к биологической и материальной жизни.

Ключевые слова: герменевтика, animal studies, постгуманизм, антропоцен, экокритика

Towards Post-Anthropocentric
Hermeneutics

Abstract

The author of the article asks whether it is possible to practice post-anthropocentric hermeneutics. He expresses the need for opening the hermeneutic thought to the problem of what is non-human, especially in the context of contemporary diagnoses of the Anthropocene, climate crisis, ecological crisis, etc. Such a post-anthropocentric correction of hermeneutics is possible due to the notion of “understanding” which can be extended towards understanding of non-human others and towards understanding with non-human others. This coincides with insights which have been formulated within animal studies, ecocriticism, posthumanism, etc. In order to make such an extension happen, however, a biopolitical correction of hermeneutics is also required, which would restore the hermeneutic subject to the biological and material life.

Keywords: hermeneutics, animal studies, posthumanism, Anthropocene, ecocriticism

Wstęp: hermeneutyka – humanistyka środowiskowa – antropocen

W obrębie szeroko pojętej humanistyki środowiskowej zauważyć można dwie ogólne tendencje. Pewne nurty zdecydowanie odcinają się od dotychczasowej, antropocentrycznej tradycji badawczej, akcentując konieczność zasadniczego przewartościowania dominujących dotąd paradygmatów ontologicznych, epistemologicznych, etycznych bądź politycznych. Do nurtów tych należą np. ontologia zorientowana na przedmioty, nowy materializm, teoria aktora-sieci¹. Inne – np. biosemiotyka, poszczególne gałęzie zookrytyki i ekokrytyki czy posthumanizm w wydaniu niektórych autorów – chętnie powołują się na poprzedzające je dyskursy badawcze, czerpiąc z nich inspiracje i odpowiednio je rekontekstualizując.

Chciałbym nawiązać do tej drugiej tendencji i zastanowić się, czy możliwe jest uprawianie hermeneutyki postantropocentrycznej, obejmującej problematykę *animal studies*. Da się bowiem odnotować, że nawet wśród przedstawicieli humanistyki środowiskowej spoglądających przychylnym okiem na „tradycyjne” teorie odwołania do hermeneutyki są incydentalne i słabo rozwinięte. Podobnie rzecz się ma, gdy spojrzeć na nią z drugiej strony: również hermeneuci z rzadka tylko dostrzegają potrzebę otwarcia swych dociekań na problemy tego, co nie-ludzkie. Do chlubnych wyjątków należy tzw. hermeneutyka środowiskowa (*environmental hermeneutics*), rozwijana głównie na gruncie anglosaskim². Spośród polskich przykładów na uwagę zasługują przede wszystkim prace Marcina Urbaniaka, który wskazywał na komplementarność hermeneutyki względem filozofii przyrody oraz rekonstruował biologiczne (filogenetyczne i ontogenetyczne) źródła kompetencji hermeneutycznych³. Warto również wskazać na dość niejasną, ale obiecującą intuicję wyrażoną przez Andrzeja Przyłębskiego: aby stać się myślą uniwersalną, do czego aspiruje, hermeneutyka musi poddać tematyzacji „zjawisko rozumienia w całym jego zakresie, szczególnie w powiązaniu z życiem oraz z ludzkim (a być może także zwierzęcym) doświadczeniem rzeczywistości”⁴.

¹ Zob. np. kolejno: T. MORTON: *The Ecological Thought*. Cambridge 2010; *Material Ecocriticism*. Red. S. IOVINO, S. OPPERMAN. Bloomington 2014; B. LATOUR: *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji*. Przeł. A. CZARNACKA. Warszawa 2009.

² Zob. *Interpreting Nature. The Emerging Field of Environmental Hermeneutics*. Red. F. CLINGERMAN, B. TREANOR, M. DRENTHE, D. UTSLER. New York 2014.

³ Zob. M. URBANIAK: *Hermeneutyka a kierunki myśli współczesnej. Rozumienie kultury w filozoficznej hermeneutyce, filozofii przyrody i (post)strukturalizmie*. Kraków 2014; IDEM: *Biologiczne wymiary rozumienia. Od ewolucji do hermeneutyki ludzkiego myślenia*. Kraków 2017.

⁴ A. PRZYŁĘBSKI: *Granice rozumu hermeneutycznego. O rzekomych i rzeczywistych ograniczeniach hermeneutyki Gadamera*. W: IDEM: *Krytyka hermeneutycznego rozumu. Preliminaria*. Kraków 2016, s. 75.

Uważam, że takie „otwarcie” myśli hermeneutycznej na problematykę nie-ludzkiego doświadczania świata oraz, szerzej, na kwestię życia (biologicznego, materialnego) jest nie tylko wykonalne, ale wręcz konieczne, ponieważ pozostaje w zgodzie z logiką samej hermeneutyki. Właśnie pojęcie rozumienia, jak sądzę, jest tu szczególnie istotne, gdyż – od czasu tzw. zwrotu ontologicznego hermeneutyki dokonanego przez Martina Heideggera⁵ – oznacza ono, najogólniej, podstawową praktykę, za pomocą której człowiek odnosi się do świata, odnajduje się w świecie i osiąga własną tożsamość, nie mieści się ono zatem w jakiejś określonej metodologii, ale u źródeł egzystencji: rozumieć to sytuować się w rzeczywistości, w faktyczności istnienia, ustosunkowywać się do innych istnień oraz napotykanym fenomenów i pojmując je, zwrotnie pojmować samego siebie. I choć dla antropocentrycznie zorientowanej hermeneutyki „inni” to niemal zawsze inni-ludzie, wydaje się, że jeśli rzeczywiście pragnie ona dotyczyć całokształtu doświadczenia, to powinna objąć również fenomen naszego bycia z nie-ludzkimi innymi (co w konsekwencji, jak postaram się pokazać, prowadzić powinno do wydatnego osłabienia granicy ontologicznej pomiędzy tym, co ludzkie, i tym, co pozaludzkie).

Przemawia za tym jeszcze jeden, ważny dla mnie argument. Otóż hermeneutyka jest także myślą, która kładzie nacisk na historyczność rozumienia: fakt, że dokonuje się ono zawsze w określonym kontekście czasowym, kulturowym, politycznym itp. i że każdorazowym zadaniem rozumienia jest, po pierwsze, właściwe rozpoznanie własnej historyczności, a po drugie – właściwa odpowiedź na stawiane przez nią wyzwania. Jak to ujmował Hans-Georg Gadamer, rozumienie stanowi „proces efektywnodziejowy” (*Wirkungsgeschichte*), a „efektywnodziejowa świadomość jest przede wszystkim świadomością hermeneutycznej sytuacji”⁶. Właśnie owa „sytuacja” wyznacza horyzont rozumienia – określoną ramę, w obrębie której dokonuje się ruch rozumienia, zmierzający do weryfikacji dotychczas obowiązujących przesądów i nieustannego ustosunkowywania się do zmieniających się kontekstów egzystencjalnych.

Jeśli więc hermeneutyka pozostać ma dziś w zgodzie z własną logiką, to uważam, że powinna ona właściwie rozpoznać aktualną sytuację (geo)historyczną, boleśnie weryfikującą dotychczasowe przesady antropocentryczne, stawiającą przed nami radykalne wyzwania ekologiczne, etyczne oraz polityczne, literalnie zagrażającą warunkom życia na Ziemi i wzywającą do zasadniczego i niezwłocznego przewartościowania naszych relacji z aktorami nie-ludzkimi. Mam, rzecz jasna, na myśli życie w epoce antropocenu⁷. Taka „aktualizacja” hermeneutyki

⁵ Zob. M. HEIDEGGER: *Bycie i czas*. Przeł. B. BARAN. Warszawa 2010, s. 184–226 (paragrafy: 29–34).

⁶ H.G. GADAMER: *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Przeł. B. BARAN. Warszawa 2013, s. 414.

⁷ Abstrahuję tu od licznych kontrowersji związanych z terminem antropocen. Chciałbym potraktować go jako najogólniejszy „horyzont hermeneutyczny”, skłaniający do zasadniczego

czyniłyby z niej również, jak sądzę, sojusznickę *animal studies* i szeroko pojętej humanistyki środowiskowej. To właśnie w obrębie tej ostatniej formułuje się bowiem często diagnozy, które można (a nawet należy) zinterpretować jako trzeźwe rozpoznanie hermeneutycznej „sytuacji”, w jakiej się znajdujemy, choć przedstawiciele *animal studies* czy ekokrytyki rzadko powołują się przy tym na instrumentarium hermeneutyki. Za przykład takiej quasi-hermeneutycznej diagnozy posłużyć mogą słowa Rosi Braidotti: „Trzymanie się starych, humanistycznych i antropocentrycznych sposobów myślenia nie jest kwestią wyboru, lecz wyrazem sytuacji historycznego usytuowania, która zmusza nas, by pomyśleć inaczej o tym, kim właściwie jesteśmy w procesie stawania się”⁸.

Antropocen jako horyzont hermeneutyczny współczesności czyni zadanie „aktualizacji” hermeneutyki jeszcze wyraźniejszym i radykalniejszym. Wprawdzie myślenie w kategoriach antropocenu rodzić może ryzyko „powrotu” antropocentryzmu (podkreślanie hipersprawczości człowieka, ujmowanie gatunku ludzkiego jako siły geologicznej), jednak ryzyko to wydaje się pozorne. W „najgorszym” wypadku antropocen ustanawia „nowy antropocentryzm”⁹, który niewiele ma wspólnego z tradycyjnym antropocentryzmem, podobnie jak nowy materializm z materializmem dialektycznym. Wzywa on bowiem do wzięcia pełnej odpowiedzialności za antropogeniczny kryzys klimatyczny i walki zarówno z jego skutkami, jak i z przyczynami, które do niego doprowadziły. Stąd zaś niedaleko już do również podnoszonych w obrębie dyskursu antropocenu wezwań do właściwego rozpoznania sprawczości aktorów nie-ludzkich oraz radykalnego przewartościowania wyobrażeń o miejscu człowieka w świecie¹⁰, zmierzającego w kierunku ustanowienia

przewartościowania relacji pomiędzy aktorami ludzkimi i nie-ludzkimi, a także do zweryfikowania przesądów na temat miejsca człowieka w świecie. Krótko mówiąc: do rzeczywistego, uczciwego objęcia praktykami rozumienia aktorów nie-ludzkich, do respektowania ich inności, ale także do rozpoznania splotu, sieci czy siatki łączącej wszystkich (ludzkich i nie-ludzkich) aktorów tego świata i wyznaczającej wspólnotę ich losu. Takie ujęcie antropocenu musi, rzecz jasna, pozostać wrażliwe na kwestie sprawiedliwości środowiskowej, nierównomiernego rozłożenia odpowiedzialności za kryzys ekonomiczny, roli kapitalizmu paliw kopalnych w destrukcji systemów Ziemi itp., są to jednak zagadnienia wykraczające poza ambicje tego artykułu. Gdzie indziej pisałem już, co to znaczy, że antropocen stanowi horyzont hermeneutyczny współczesności i, w konsekwencji, co to znaczy uprawiać hermeneutykę w czasach antropocenu – zob. P. SZAJ: *Hermeneutics at the Time of the Anthropocene: The Case of Hans-Georg Gadamer*. „Environmental Values” (w przygotowaniu). Na temat antropocenu zob. E. BIŃCZYK: *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Warszawa 2018.

⁸ R. BRAIDOTTI: *Siła afirmacji. Odpowiedź Lisie Baraitser, Patrickowi Hanafinowi i Clare Hemmings*. Przeł. M. DĄBROWSKA. W: *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*. Red. A. BARCZ, M. DĄBROWSKA. Lublin 2014, s. 70.

⁹ Zob. C. HAMILTON: *A New Anthropocentrism*. W: IDEM: *Defiant Earth: The Fate of Humans in the Anthropocene*. Malden 2017.

¹⁰ Zob. np. *Thinking about Animals in the Age of the Anthropocene*. Red. M. TØNNESEN, K. ARMSTRONG OMA, S. RATTASEPP. Lanham–Boulder–New York–London 2016 (z hermeneu-

czegoś, co chciałbym nazwać rozszerzoną, ponadludzką wspólnotą hermeneutyczną.

Rozumieć nie-ludzkich innych, rozumieć z nie-ludzkimi innymi

Mój cel jest skromny. Nie zarysuję tu całościowego, systematycznego projektu hermeneutyki postantropocentrycznej, chciałbym natomiast skupić się na fundamentalnym koncepcie rozumienia, który w moim odczuciu wymagałby zasadniczego przewartościowania, zgodnego jednak z logiką samej hermeneutyki. To właśnie hermeneutyka zachęca nas bowiem do nieustannego weryfikowania naszych przesądów, również tych antropocentrycznych, do „oddzielenia prawdziwych uprzedzeń, przy których *rozumiemy*, od fałszywych, przy których *błędnie rozumiemy*”¹¹. Praca taka, jak podkreślał Gadamer, polega na właściwym rozpoznawaniu własnej sytuacji historycznej, nie jest jednak tożsama z wyzbyciem się *wszelkich* przesądów, co autor *Prawdy i metody* pokazywał na przykładzie myśli oświecenia jako pozornego przewyciężenia przesądów przez racjonalność, które samo okazuje się hiperprzesądem uniwersalności i bezzałożeniowości rozumu. Jakkolwiek brzmieć to może jak aberracja, to myślę, że tę Gadamerowską krytykę oświecenia dałoby się w pewnym sensie potraktować jako przygotowanie gruntu pod dyskurs posthumanistyczny. Analogiczne sądy odnajdujemy bowiem w książce *What is Posthumanism?* Cary’ego Wolfe’a, gdzie czytamy na przykład: „[...] humanizm jest [...] swym *własnym* dogmatem, pełnym uprzedzeń i założeń, które [...] same w sobie stanowią przesady, od jakich oświecenie szukało ucieczki”¹² oraz, w innym miejscu: „[...] oświeceniowa racjonalność jest, by tak rzec, niewystarczająco racjonalna, ponieważ zatrzymuje się przed zastosowaniem swych protokołów i zobowiązań do *siebie samej*”¹³.

W jaką stronę powinna więc zmierzać hermeneutyka odpowiadająca na wyzwania antropocenu? Na czym miałyby polegać odbywająca się w tym kontekście rewaluacja pojęcia rozumienia? Powinno ono, jak sądzę, zostać wydatnie rozszerzone, i to w dwóch kierunkach. Po pierwsze, w stronę objęcia praktykami

tycznego punktu widzenia szczególnie ciekawa jest II część tomu: *Phenomenology in the Anthropocene*). Rozpoznanie sprawczości aktorów nie-ludzkich jako wyzwanie niesione przez epokę antropocenu identyfikują też S. OPPERMAN, S. IOVINO: *Introduction: The Environmental Humanities and the Challenges of the Anthropocene*. W: *Environmental Humanities: Voices from the Anthropocene*. Red. EAEDM. London 2017.

¹¹ H.G. GADAMER: *Prawda i metoda...*, s. 410. Wszystkie wyróżnienia w cytatach – P.S.

¹² C. WOLFE: *What is Posthumanism?* Minneapolis 2010, s. XIV.

¹³ Ibidem, s. XX.

rozumienia również aktorów nie-ludzkich, włączenia ich w obręb wspólnoty hermeneutycznej i potraktowania ich jako równorzędnych partnerów dialogu. Szczególnie przydatne okazać by tu się mogło Gadamerowskie ujęcie rozumienia odwołujące się do „prawniczej” etymologii niemieckiego słowa *verstehen*, oznaczającego „stanie za kims”, „reprezentowanie”, „mówienie od siebie jako ktoś inny i zwracanie się do innych”¹⁴. W ujęciu tym rozumienie posiada niezbywalny komponent etyczny, jest zawsze już rozumieniem Innego, dowartościowującym go i czyniącym podmiot rozumiejący „rzecznikiem” cudzych racji. I choć oczywiście sam Gadamer nie rozszerzał tego ujęcia na aktorów nie-ludzkich, to jednak warto zapytać w tym miejscu za Jacques’em Derridą: „Jeśli jestem odpowiedzialny za innego, przed innym, w miejsce innego i w jego imieniu, czyż zwierzę nie jest jeszcze większym innym, jeszcze bardziej radykalnym innym niż, jeśli mogę ująć to w ten sposób, inny, w którym rozpoznaję swego brata, inny, którego identyfikuję jako mego gościa czy bliźniego”¹⁵? Krótko mówiąc, rozumienie aktorów nie-ludzkich oznaczałoby tu praktykę reprezentowania ich interesów czy też mówienia w ich imieniu, pokrewną przekonaniom takich myślicieli jak Bruno Latour i jego koncepcja „rzeczników” reprezentujących interesy pozbawionych głosu (lub też logosu) aktorów tradycyjnie sytuowanych po stronie natury¹⁶, czy Lawrence Buell, mówiący o „wyniesieniu interesów tego co nie-ludzkie do tego samego poziomu, na którym rozpatrujemy interesy ludzi, albo jeszcze wyżej”¹⁷. Takie postawienie sprawy rodzi oczywiście nie mały problem, podnoszony nieraz w obrębie *animal studies*, dotyczący ryzyka przeinaczania interesów „podporządkowanego innego”, a nawet jego wtórnego zawłaszczania przez podmiot uzurpujący sobie prawo do bycia jego rzecznikiem, na co dawno temu wskazywała Gayatri Chakravorty Spivak¹⁸. Wydaje się, że wobec tego ryzyka hermeneutyka powinna przybrać postać radykalnej hermeneutyki podejrzeń¹⁹, świadomej, że każde rozumienie naznaczone jest nierozumieniem i powściągnięciem swą nostalgię za ustanowieniem ostatecznego sensu na rzecz nieustannej „translacji” jako wymogu wszelkiej komunikacji międzygatunkowej wynikającego np. z posługiwania się przez różnych aktorów różnymi porządkami sensorycznymi czy semiotycznymi.

Istotne znaczenie miałyby tu również fakt, że hermeneutyczny podmiot, albo też *Dasein*, jak nazywał go Martin Heidegger, istnieje zawsze „w świecie”, nie jest

¹⁴ H.G. GADAMER: *Język i rozumienie*. Przeł. P. DEHNEL, B. SIEROCKA. Warszawa 2003, s. 148.

¹⁵ J. DERRIDA: *The Animal That Therefore I Am*. Przeł. D. WILLS. New York 2008, s. 107.

¹⁶ Zob. B. LATOUR: *Polityka natury...*

¹⁷ J. FIEDORCZUK: *Wywiad z Lawrenceem Buellem*. W: EADEM: *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*. Gdańsk 2015, s. 212.

¹⁸ Zob. G.CH. SPIVAK: *Czy podporządkowani inni mogą przemówić?* Przeł. E. MAJEWSKA. „Krytyka Polityczna” 2011, nr 24–25.

¹⁹ Zob. H.G. GADAMER: *Hermeneutyka podejrzania*. Przeł. P. CZAPLIŃSKI. „Pamiętnik Literacki” 1992, z. 1.

kartezjańskim *cogito* ustanawiającym ścisły dualizm podmiotowo-przedmiotowy. Fenomen „rzucenia w świat” oznacza uprzedniość świata wobec *Dasein*, którego rola polega wobec tego, jak stwierdzał Heidegger, na „byciu przytomnym wobec faktyczności”²⁰. Formułę tę można by uczynić punktem wyjścia do wyciągnięcia wielorakich implikacji postantropocentrycznych. W pewnym sensie odpowiada ona bowiem wypracowanemu na gruncie ekokrytyki amerykańskiej pojęciu „uważności” (*awareness*) oznaczającemu świadome istnienie w świecie naturalnym, wrażliwość na jego odmienność i autonomię, a także dbałość o to, co poszczególne, konkretne, jedyne w swoim rodzaju. „Przytomne wobec faktyczności” *Dasein* musi zatem obejmować swoimi praktykami rozumienia całokształt bycia-w-świecie, a więc także bycie-z-nieludzkimi Innymi.

Niewątpliwie jednak takie ujęcie rozumienia nadal naznaczone jest antropocentryzmem. Jego zasadniczym aktorem czy też, właśnie, podmiotem pozostaje niezmiennie ludzkie *Dasein*. Reprodukuje ono tym samym antropocentryczne przesady na temat „niemoty” zwierząt nie-ludzkich czy innych, nie-zwierzęcych aktorów. Tymczasem przesady te – by odwołać się do Giorgia Agambena²¹ – nierzadko służyły za podstawę działania „maszyny antropologicznej”, performatywnie ustanawiającej granicę między człowiekiem a innymi aktorami na podstawie rzekomo dystynktywnych cech ludzkich, takich jak posiadanie języka, wytwarzanie narzędzi czy doświadczenie śmierci. Choć więc rozumienie nie-ludzkich Innych pojęte po Gadamerowsku jako „mówienie w ich imieniu” lub też po Heideggerowsku jako „przytomność” wobec nich jest z pewnością lepsze niż praca rozumienia tracąca ich ze swego horyzontu, to jednak pozostaje ono niewolnikiem logiki kartezjańskiej, rozszerzając ją jedynie na – zazwyczaj zresztą tylko niektórych – aktorów pozaludzkich, jak dzieje się np. w praktykach nadawania statusu „osoby” delfinom czy ssakom z rzędu naczelnych.

Dlatego, po drugie, rozszerzenie konceptu rozumienia powinno zmierzać również w kierunku objęcia pozaludzkiej intencjonalności, pozaludzkiego doświadczenia świata, pozaludzkich języków bądź niejęzykowych systemów komunikacji, biologicznych procesów produkcji znaczeń interesujących dotąd jedynie biosemiotykę, krótko mówiąc: całej pozaludzkiej sprawczości. Wymagałoby to zdecydowanego wyzbycia się przekonania, że rozumienie stanowi dystynktywną cechę człowieka. Praktyka ta polegałaby więc nie tylko na rozumieniu innych-zwierząt, ale także na rozumieniu-współ-z-innymi-zwierzętami²².

²⁰ M. HEIDEGGER: *Ontologia (Hermeneutyka faktyczności)*. Przeł. M. BONECKI, J. DURAJ. Toruń 2007, s. 26.

²¹ Zob. G. AGAMBEN: *The Open: Man and Animal*. Przeł. K. ATTELL. Stanford 2004. Polskie tłumaczenie fragmentu książki: G. AGAMBEN: *Otwarte*. Przeł. P. MOŚCICKI. „Krytyka Polityczna” 2008, nr 1.

²² Zob. np. *Thinking with Animals: New Perspectives on Anthropomorphism*. Red. L. DASTON, G. MITMAN. New York 2005.

Hermeneutyka postantropocentryczna musiałaby zatem odrobić lekcję etologii, gdyż ustalenia tej ostatniej po prostu *zmuszają* do wydatnego poszerzenia naszego horyzontu rozumienia. Wprawdzie uporczywie ignorował to Heidegger, ale był tego świadomy Gadamer. W szkicu *Teoria, technika, praktyka* z 1972 roku stwierdzał on: „[...] studiuj się tutaj [w etologii i behawioryzmie – P.S.] wzorce zachowań, które wspólne człowiekowi i zwierzęciu, w ogóle są niedostępne od strony pojęcia takiego jak samorozumienie”²³.

Inaczej mówiąc, opisywany przez Heideggera w *Byciu i czasie* fenomen „współbycia” (*Mitsein*) wyznaczający wspólnotę bycia-w-świecie, dzielonego z innymi *ludźmi*²⁴, powinien objąć także innych *innych niż ludzie*. Rzecz jasna, ustanowienie takiej ponadludzkiej wspólnoty hermeneutycznej, opartej na wzajemnym rozumieniu i możliwie etycznym współbyciu, zetknąć musi się z problemem niesymetryczności relacji oraz niewspółmierności wynikającej z odmiennego doświadczania świata przez rozmaitych, ludzkich i nie-ludzkich, aktorów. Jak jednak zauważa Paul Patton, „ludzko-zwierzęce relacje nie mogą być postrzegane jako niekompletne wersje relacji ludzko-ludzkich, lecz muszą być postrzegane jako w pełni kompletne wersje relacji pomiędzy różnymi rodzajami zwierząt”²⁵. Fundamentalnie hermeneutycznym zadaniem pozostawałby tu „przekład” nie-ludzkich sposobów komunikacji na ludzkie języki, umożliwiający porozumienie międzygatunkowe²⁶.

Pytanie o pozaludzkie praktyki rozumienia rodzi również ryzyko antropomorfizmu, jednak wydaje mi się, że jest ono pozorne, właśnie w świetle ustaleń etologii, gdzie mówi się np. o „antropomorfizmie biocentrycznym”²⁷ czy też o antropomorfizmie ujawniającym izomorfizm, związany z materialnością życia ludzkiego i nie-ludzkiego²⁸. Z pomocą mogłaby tu przyjść również biosemiotyka, podkreślająca, że życie wszystkich aktorów tego świata, już na poziomie komór-

²³ H.G. GADAMER: *Teoria, technika, praktyka*. Przeł. A. PRZYŁĘBSKI. W: IDEM: *Teoria, etyka, edukacja. Eseje wybrane*. Warszawa 2008, s. 49.

²⁴ Zob. M. HEIDEGGER: *Bycie i czas...*, s. 163–174 (§ 26 *Współjестestwo innych i powszednie współbycie*).

²⁵ Cyt. za: K. WEIL: *Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie*. Przeł. P. SADZIK. W: *Zwierzęta, gender, kultura...*, s. 22.

²⁶ Nt. porozumienia międzygatunkowego zob. J. HOCZYK: *Posthumanizm a podmiotowość nie-ludzkich zwierząt. Przegląd wybranych problemów komunikacji międzygatunkowej i „między-podmiotowej”*. W: *Zwierzęta, gender, kultura...; Perspectives on Human-Animal Communication. Internatural Communication*. Red. E. PLEC. New York–London 2013. Nt. przekładu jako praktyki hermeneutycznej zob. np. H.G. GADAMER: *Lektura jest przekładem*. Przeł. M. ŁUKASIEWICZ. W: *Współczesne teorie przekładu. Antologia*. Red. P. BUKOWSKI, M. HEYDEL. Kraków 2009. Zob. też: IDEM: *Prawda i metoda...*, s. 524: „Každy [...] tłumacz jest interpretatorem. Obcość języka oznacza tylko pewien przypadek o szczególnej hermeneutycznej trudności, tzn. przypadek obcości i jej przewyżczenia”.

²⁷ Zob. M. BEKOFF: *The Emotional Lives of Animals. A Leading Scientist Explores Animal Joy, Sorrow, and Empathy – and Why They Matter*. Novato 2007.

²⁸ Zob. J. BENNETT: *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*. Durham–London 2010.

kowym, opiera się na semiozie i jej deszyfracji, w związku z czym „biosfera jest także semiosferą”²⁹, wszelka ludzka „poietyczność” stanowi zaś jedynie element szerszej *autopoiesis* całego żywego świata³⁰.

Taki, jak go ujmuje Jill Bennet, „krytyczny antropomorfizm”³¹ miałby również tę zaletę, że umożliwiałby reinterpretację Gadamerowskiej filozofii języka. Zwykle, do pewnego stopnia zresztą słusznie, postrzegana jest ona w kategoriach logocentryzmu i, w konsekwencji, antropocentryzmu (autor *Prawdy i metody* podkreślał, że człowiek to *zoon logon echon* i że właśnie to odróżnia go od innych zwierząt³²). Warto jednak pamiętać, że Gadamer bynajmniej nie „tekstualizuje” ludzkiego doświadczenia, język nie ma u niego ani wymiaru alienującego, ani uprzedmiotawiającego świat. Przeciwnie, to właśnie język umożliwia „zjawianie” się świata, nie tylko w jego idealności, ale też materialności³³. To w języku dokonuje się rozumienie, które jest także „konkretyzacją świadomości efektywnodziejowej”³⁴, a więc *sui generis* „opracowaniem” sytuacji hermeneutycznej, które nigdy nie może tracić z oczu faktycznego świata życia. Nie jest więc tak, że język separuje człowieka od świata, raczej specyficznie ludzkie doświadczenie świata ma charakter językowy: „W rzeczywistości jesteśmy zawsze już zdomowieni w języku tak jak w świecie”³⁵.

Takie ujęcie naznaczone jest oczywiście aż nadto widocznymi antropocentrycznymi przesadami, jego postantropocentryczna rekontekstualizacja polegałaby jednak na potraktowaniu języka – zgodnie ze słowami Wendy Wheeler – jako „jedynego ostatniego elementu ewolucyjnego rozległej globalnej sieci semiozy obejmującej wszystkie żyjące stworzenia”³⁶. Oznaczałoby to, z jednej strony, przyznanie, że cały materialny świat także opowiada (językowe i pozajęzykowe) historie swego życia, a z drugiej, *utrzymanie* pewnej hermeneutycznej roli człowieka jako interpretatora tych opowieści. Wprawdzie mogą one toczyć się również bez niego, jednak – aby je zrozumieć – musi on wykonać istotną pracę

²⁹ W. WHEELER: *The Biosemiotic Turn: Abduction, or, the Nature of Creative Reason in Nature and Culture*. W: *Ecocritical Theory: New European Approaches*. Red. A. GOODBODY, K. RIGBY. Charlottesville–London 2011.

³⁰ Zob. np. K. RIGBY: *Earth, World, Text: On the (Im)possibility of Ecopoiesis*. „New Literary History” 2004, nr 3 (35); A.M. MOE: *Towards a Poetics of Gaia: Biosemiotics and Jody Gladding's „Translations from Bark Beetle”*. „ISLE: Interdisciplinary Studies in Literature and Environment” 2018, nr 3.

³¹ Zob. J. BENNETT: *Empathic Vision: Affect, Trauma, and Contemporary Art*. Stanford 2005.

³² Zob. H.G. GADAMER: *Człowiek i język*. Przeł. K. MICHALSKI. W: IDEM: *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*. Warszawa 2000.

³³ Zob. IDEM: *Prawda i metoda...*, s. 605–612.

³⁴ Ibidem, s. 526.

³⁵ IDEM: *Człowiek i język...*, s. 56.

³⁶ W. WHEELER: *Natural Play, Natural Metaphor, and Natural Stories: Biosemiotic Realism*. W: *Material Ecocriticism...*, s. 71.

hermeneutyczną. Taka postawa, postulowana np. przez ekokrytykę materialną³⁷, doskonale odpowiada przeświadczeniom Gadamera. Według autora *Prawdy i metody* konieczność istnienia interpretatora nadającego światu (siłą rzeczy idealizujący) sens nie oznacza bynajmniej „zniknięcia” materialności bytu: „Nie negujemy tu wcale, że świat może istnieć, i zapewne będzie istniał, także bez człowieka. Zawiera to sam sens, w sferze którego żyje każdy językowo ukonstytuowany przez człowieka świat. Każdy ogląd świata zakłada byt w sobie świata”³⁸.

Krótko mówiąc, następująca teza, którą Cary Wolfe wypowiada w stosunku do teorii systemów Niklasa Luhmanna i do dekonstrukcji Derridy, daje się odnieść również do filozofii języka Gadamera:

[...] to samo, co oddziela nas od świata, łączy nas ze światem, zaś autoreferencjalne, autopoietyczne zamknięcie dalekie jest od swego rodzaju solipsystycznego neokantowskiego idealizmu. W rzeczywistości generuje ono otwarcie na środowisko życia. [...] Kluczowe [...] jest to, że opisywana tu dynamika [...] nie ogranicza się do domeny tego, co ludzkie³⁹.

Taka posthumanistyczna rekontekstualizacja umożliwiłaby zatem umieszczenie hermeneutycznej filozofii języka w „całym sensorium innych istot żywych i ich własnych autopoietycznych sposobów »konstytuowania« świata”⁴⁰.

Hermeneutyka i biopolityka

Dlaczego jednak Gadamer formułuje swoją tezę o wspólnych wzorcach zachowania ludzi i zwierząt w sposób negatywny (niedostępność od strony samorozumienia), a nie pozytywny (samorozumienie przynależy także istotom nieludzkim)? Wydaje się, że pozostaje on tutaj niewolnikiem antropocentrycznego dziedzictwa Heideggera. Brak już miejsca na szczegółową analizę złożonego dyskursu autora *Die Grundbegriffe der Metaphysik*, zresztą wielokrotnie była ona podejmowana przez inne badaczki i badaczy, chciałbym więc zwrócić uwagę

³⁷ Zob. np. S. OPPERMAN: *How the Material World Communicates. Insights from Material Ecocriticism*. W: *Routledge Handbook of Ecocriticism and Environmental Communication*. Red. S. SLOVIC, S. RANGARAJAN, V. SARVESWARAN. New York 2019.

³⁸ H.G. GADAMER: *Prawda i metoda...*, s. 601.

³⁹ C. WOLFE: *What Is Posthumanism?...*, s. XXI–XX.

⁴⁰ Ibidem, s. XXV. Zob. też: J. DERRIDA: *The Animal That Therefore I Am...*, s. 102: „[...] przeznaczeniem dekonstrukcji »logocentryzmu« [...] od początku, i całkiem rozmyślnie, było przekroczenie granic antropocentryzmu, limitów języka ograniczonego do ludzkich słów i dyskursu. Fałda, gram, ślad czy *différance* w rozmaity sposób odnoszą się do wszystkich żyjących stworzeń, do wszystkich relacji między żyjącym i nieżyjącym”.

jedynie na kilka podstawowych kwestii. Otóż w ujęciu Heideggera *Dasein* to byt „zatroskany” własnym byciem, byt, któremu w jego byciu chodzi o samo to bycie, rozpatrywany od strony egzystencji i swych projektów egzystencjalnych, nie zaś od strony życia biologicznego. Radykalnie separując *Dasein* od reszty istnienia, Heidegger wykonuje klasyczny gest biopolityczny⁴¹, a tym samym okazuje się „antykartezjańskim kartezjańczykiem”, usiłującym przekroczyć tradycję humanistyczną, ale uporczywie utrzymującym w mocy granicę człowiek-zwierzę. Dystynktywną cechą *Dasein* jest bowiem właśnie bycie-w-świecie, równoznaczne z posiadaniem świata i odebrane zwierzęciu jako jedynie „ubogiemu w świat”, niezdolnemu do wyjścia poza proste reakcje na bodźce. Zwierzę – zdaniem Heideggera – pozbawione jest bowiem modalności „jako”, czyli fenomenologicznej otwartości na bycie. Ma ono wprawdzie dostęp do bycia, ale nie do bycia *jako* bycia, nie potrafi transcendować własnej relacji ze środowiskiem swego życia⁴². Tymczasem to właśnie modalność „jako” wyznacza fenomen świata, jest warunkiem możliwości logosu, a tym samym warunkiem bycia-w-świecie, które znajduje się poza zasięgiem zwierząt⁴³.

Gwoli sprawiedliwości odnotować trzeba dwuznaczność stanowiska Heideggera, któremu nie zależało na wartościowaniu wprowadzonych przez niego podziałów. Nie twierdził on, że życie zwierzęcia jest „gorsze” od życia człowieka, pragnął jedynie wyodrębnić ich istotową odmienność. Mimo to jednak sposób, w jaki autor *Bycia i czasu* przeprowadził swoje rozróżnienia, naznaczony jest aż nadto widocznymi antropocentrycznymi przesadami, rodzącymi wielorakie aporie i problemy. Jednym z nich jest określenie bycia zwierzęcia jako cechującego się, jak to ujmował Heidegger, „brakiem braku”, tzn. swego rodzaju spełnieniem i zamknięciem, przewrotną „doskonałością”, która odbiera mu zarówno otwartość egzystencjalną cechującą *Dasein*, jak i możliwość jakiegokolwiek komunikacji, gdyż ta odbywać się może jedynie pomiędzy istotami wybrakowanymi, niepełnymi, strukturalnie otwartymi.

Krótko mówiąc, tym, co byłoby potrzebne hermeneutyce postantropocentrycznej, jest przywrócenie *Dasein* życiu, dekonstrukcja jego transcendentalizmu, która w mojej interpretacji byłaby także naraz, po pierwsze, dekonstrukcją opozycji człowiek-zwierzę, po drugie, konieczną biopolityczną korektą hermeneutyki i po trzecie, warunkiem możliwości ustanowienia ponadludzkiej wspól-

⁴¹ Warto odnotować, że – pomimo dzielących ich różnic – zauważają to tacy krytycy Heideggera jak G. AGAMBEN (*The Open...*), R. ESPOSITO (*Polityka i natura ludzka*. Przeł. K. i M. BURZYKOWIE. W: IDEM: *Pojęcia polityczne. Wspólnota, immunizacja, biopolityka*. Kraków 2015) czy J. DERRIDA (*The Animal That Therefore I Am...*, s. 155).

⁴² Zob. też: D. RYAN: *Animal Theory: A Critical Introduction*. Edinburgh 2015, s. 102.

⁴³ Ścisłej rzecz ujmując, nie jest nawet tak, że zwierzętom brakuje „bycia-w-świecie”, są one po prostu poza nim: byty pozostają dla nich otwarte, ale nie znajdują się „w otwarciu”, jak to tłumaczy Agamben (IDEM: *The Open...*, s. 54–55).

noty hermeneutycznej. Jak bowiem podkreślał Derrida⁴⁴, ale też – w nieco inny sposób – Agamben czy Roberto Esposito, dominujący model relacji człowieka z innymi zwierzętami opiera się na logice suwerenności – przyznawanej pierwszemu, a odbieranej wszystkim pozostałym. To człowiek jest tu zawsze podmiotem suwerennym, wyznaczając prawo i możliwość jego przekroczenia oraz ustalając ścisłą granicę obowiązywania etyki. Dekonstrukcja logiki suwerenności byłaby równoznaczna ze wstrzymaniem działania maszyny antropologicznej wytwarzającej sferę nierozróżnialności, czyli nagie życie, a także uruchamiałaby logikę „niemożliwości”, czyli tego, co wykracza poza dotychczasowe horyzonty, co sytuuje się niejako przed performatywami „człowieka” i „zwierzęcia” i co, jak podkreślał Derrida, stanowi wezwanie do sprawiedliwości. Niemożliwość nie byłaby tu więc przeciwieństwem możliwości, ale quasi-transcendentalnym warunkiem uprawiania hermeneutyki postantropocentrycznej.

Myślę, że w zrozumieniu tej logiki pomaga też biopolityczny projekt Esposito. Włoski filozof, wydobywając etymologiczne znaczenie pojęcia wspólnoty, pochodzącego z łacińskiego *com-munire*, czyli współdzielenia jakiegoś długu, niespełnienia czy ułomności, podkreśla, że w pewnym sensie każda wspólnota jest czymś niemożliwym, gdyż niemożliwe jest *całkowite* sprostanie konstytuującemu ją długowi. Wydaje się, że pomyślenie tej nie-możliwości w kontekście wspólnoty ponadludzkiej dodatkowo podnosi stawkę. Esposito podkreśla bowiem również, że wspólnota jest „graniczną” kondycją naszego bycia, co oznacza nie tylko to, że każde bycie jest zawsze współbyciem (*Mitsein*), ale także, że wspólnota zawsze „wydarza” się na granicy, w tym – choć włoski filozof nie dopowiada tego wprost – na granicy ontologicznej pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem:

[Wspólnota – P.S.] nie jest ani początkiem, ani *telos*; ani celem, ani kresem; nie jest założeniem, ani punktem dojścia, lecz kondycją, pojedynczą i mnogą jednocześnie, naszej skończonej egzystencji. Tu właśnie, w owym pojmowaniu granicy nie jako linii demarkacyjnej, którą należy albo zaakceptować, albo przełamać, ale jako jedyne miejsce, jakie jest nam przeznaczone, jako łączącego nas źródłowego *munus*⁴⁵.

Inaczej mówiąc: bycie jest zawsze już byciem-z-innymi, zarówno ludzkimi, jak i nie-ludzkimi, świat człowieka nie jest odseparowany od świata nie-ludzi, ludzko-nieludzka wspólnota życia tak czy owak istnieje⁴⁶. Nie idzie więc o to,

⁴⁴ Zob. J. DERRIDA: *The Beast and the Sovereign*. T. I. Przeł. G. BENNINGTON. Chicago–London 2009.

⁴⁵ R. ESPOSITO: *Melancholia i wspólnota*. Przeł. M. SURMA-GAWŁOWSKA. W: IDEM: *Pojęcia polityczne...*, s. 48.

⁴⁶ Piszą o tym np. S. DONALDSON, W. KYMLICKA: *Zoopolis. A Political Theory of Animal Rights*. Oxford–New York 2011; A.L. TSING: *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*. Princeton 2015.

aby ją po prostu ukonstytuować, ale raczej o to, aby uzyskać hermeneutyczną świadomość jej nieustannego stawania się.

Dlatego w tym dekonstrukcyjno-biopolitycznym kontekście ujawnia się konieczność korekty hermeneutyki. Heideggerowskie *Dasein* jest bowiem radykalnie oddzielone od życia biologicznego, granica dzieląca je od zwierząt jednocześnie odcina cały wymiar *bios* i *zoe*. W związku z tym Esposito postuluje symetryczne odwrócenie fenomenologicznego „świata życia” w „życie świata”⁴⁷, podkreślając, że – zwłaszcza wobec globalnego zagrożenia katastrofą klimatyczną – „[...] człowieczeństwo człowieka nie może być już przemyślane poza pojęciem – a nawet poza naturalną rzeczywistością – *bíos*”⁴⁸. I znów, pewną „wstępną” pracę wykonał już w tym względzie Gadamer, stwierdzając w *Prawdzie i metodzie*:

Można także zapytać, co oznacza, że nośnikiem ludzkiej egzystencji jest to, co pozadziejowe, przyrodnicze. Jeśli chce się rzeczywiście przerwać zakłęty krąg idealistycznej spekulacji, nie można rzecz jasna pojmować sposobu bycia „życia” od strony samoświadomości⁴⁹.

Wciąż znajdujemy się również w pobliżu Derridy, który podobnie jak Esposito podkreślał niebezpieczeństwa immunizacji oddzielającej jednostkę od jakiegokolwiek wspólnoty i postulował dekonstrukcję biopolityki⁵⁰ oraz wyznaczającej ją logiki suwerenności. Wydaje mi się, że taka praca potrzebna byłaby także hermeneutyce postantropocentrycznej. Nie mogłaby ona jednak po prostu „zrywać” z dotychczasową tradycją, ale raczej dialogować z nią, działając dokładnie tak, jak zalecał Gadamer: oddzielając przesady trafne od nietrafnych. Uważam, że z tego powodu również posthumanizm, przynajmniej w wydaniu takich autorów jak Cary Wolfe, *pozostaje* myślą hermeneutyczną: „[...] nie chodzi o to, aby odrzucać humanizm *tout court* – w istocie wiele wartości i aspiracji humanizmu jest godne pochwały – ale raczej o to, by pokazać, jak aspiracje te są podcinane przez filozoficzne i etyczne ramy, w jakich się je konceptualizuje”⁵¹. Zarówno posthumanizm, jak i hermeneutyka postantropocentryczna byłyby więc pracą na antropocentrycznych przesądach wychodzącą naprzeciw wyzwaniom antropocenu. Konieczność weryfikacji owych przesądów

⁴⁷ R. ESPOSITO: *Biopolityka i filozofia*. Przeł. M. WRANA. W: IDEM: *Pojęcia polityczne...*, s. 120–121.

⁴⁸ IDEM: *Polityka i natura ludzka...*, s. 150.

⁴⁹ H.G. GADAMER: *Prawda i metoda...*, s. 365.

⁵⁰ Zob. J. DERRIDA: *The Animal That Therefore I Am...*, s. 47, a także: P. SADZIK: *Nie-ludzka wspólnota równych jako próba poszerzenia granic etyki*. „Praktyka Teoretyczna” 2014, nr 4 (14).

⁵¹ C. WOLFE: *What is Posthumanism?...*, s. XVI. Zob. też: J. HOCZYK: *Posthumanizm a podmiotowość nie-ludzkich zwierząt...*, s. 143: „[...] perspektywa posthumanistyczna nie tyle jednak całkowicie odrzuca właściwe ludziom narzędzia poznawcze i komunikacyjne, ile postuluje prze-myślenie obecności i roli zwierząt (nie-ludzkich aktorów) w rozwoju społeczeństw i cywilizacji”.

odnotowywał zresztą już sam Gadamer, gdy diagnozując w szkicu *Różnorodność Europy* rozległy i postępujący kryzys ekologiczny, postulował:

Na przyrodę nie można już więcej patrzeć jak na przedmiot wykorzystania, musi ona we wszystkich formach jej jawienia się być doświadczana jako partner, ale to oznacza, że musi być rozumiana jako ów inny, z którym razem żyjemy. [...] powinniśmy nauczyć się zatrzymania przed innym jako innym, przed przyrodą tak samo, jak przed dojrzałymi kulturami ludów i krajów, i że musimy to, co inne, [...] doświadczać tak, jak doświadczamy innych spośród nas samych. Aby uczestniczyć w sobie nawzajem⁵².

Bibliografia

- Agamben, Giorgio. *The Open: Man and Animal*. Stanford: Stanford University Press, 2004.
- Bekoff, Marc. *The Emotional Lives of Animals. A Leading Scientist Explores Animal Joy, Sorrow, and Empathy – and Why They Matter*. Novato: New World Library, 2007.
- Bennett, Jane. *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*. Durham and London: Duke University Press, 2010.
- Bennett, Jill. *Empathic Vision: Affect, Trauma, and Contemporary Art*. Stanford: Stanford University Press, 2005.
- Bińczyk, Ewa. *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018.
- Braidotti, Rosi. “Siła afirmacji. Odpowiedź Lisie Baraitser, Patrickowi Hanafinowi i Clare Hemmings.” Translated by Magdalena Dąbrowska. In *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*. Edited by Anna Barcz, and Magdalena Dąbrowska. Lubin: E-naukowiec, 2014.
- Derrida, Jacques. *The Animal That Therefore I Am*. Translated by David Wills. New York: Fordham University Press, 2008.
- Derrida, Jacques. *The Beast and the Sovereign*. Vol. I. Translated by Geoffrey Bennington. Chicago–London: The University of Chicago Press, 2009.
- Donaldson, Sue, and Will Kymlicka. *Zoopolis. A Political Theory of Animal Rights*. Oxford–New York: Oxford University Press, 2011.
- Environmental Humanities: Voices from the Anthropocene*. Edited by Serpil Oppermann, Serenella Iovino. London: Rowman & Littlefield, 2017.
- Esposito, Roberto. *Pojęcia polityczne. Wspólnota, immunizacja, biopolityka*. Kraków: Universitas, 2015.
- Fiedorczyk, Julia. *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra, 2015.

⁵² H.G. GADAMER: *Różnorodność Europy. Dziedzictwo i przyszłość*. W: IDEM: *Dziedzictwo Europy*. Przeł. A. PRZYŁĘBSKI. Warszawa 1992, s. 20–23.

- Gadamer, Hans-Georg. *Dziedzictwo Europy*. Translated by Andrzej Przyłębski. Warszawa: Aletheia, 1992.
- Gadamer, Hans-Georg. "Hermeneutyka podejrzania." In *Pamiętnik Literacki*, no. 1 (1992): 172–181.
- Gadamer, Hans-Georg. *Język i rozumienie*. Translated by Piotr Dehnel, and Barbara Sierocka. Warszawa: Aletheia, 2003.
- Gadamer, Hans-Georg. "Lektura jest przekładem." Translated by Małgorzata Łukasiewicz. In *Współczesne teorie przekładu. Antologia*. Edited by Piotr Bukowski, and Magda Heydel. Kraków: Znak, 2009.
- Gadamer, Hans-Georg. *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Translated by Bogdan Baran. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013.
- Gadamer, Hans-Georg. *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*. Translated by Małgorzata Łukasiewicz, and Krzysztof Michalski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2000.
- Gadamer, Hans-Georg. *Teoria, etyka, edukacja. Eseje wybrane*. Translated by Andrzej Przyłębski. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2008.
- Hamilton, Clive. *Defiant Earth: The Fate of Humans in the Anthropocene*. Malden: Polity Press, 2017.
- Heidegger, Martin. *Bycie i czas*. Translated by Bogdan Baran. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.
- Heidegger, Martin. *Ontologia (Hermeneutyka faktyczności)*. Translated by Mateusz Bonecki, and Jakub Duraj. Toruń: Wydawnictwo Rolewski, 2007.
- Hoczyk, Julia. "Posthumanizm a podmiotowość nie-ludzkich zwierząt. Przegląd wybranych problemów komunikacji międzygatunkowej i 'międzypodmiotowej'." In *Zwierzęta, gender, kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*. Edited by Anna Barcz, and Magdalena Dąbrowska. Lublin: E-naukowiec, 2014.
- Interpreting Nature. The Emerging Field of Environmental Hermeneutics*. Edited by Clingerman Forrest, Brian Treanor, Martin Drenthen, and David Utsler. New York: Fordham University Press, 2014.
- Latour, Bruno. *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji*. Translated by Agata Czarmacka. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2009.
- Material Ecocriticism*. Edited by Serenella Iovino, and Serpil Oppermann. Bloomington: Indiana University Press, 2014.
- Moe, Aaron M. 2018. "Towards a Poetics of Gaia: Biosemiotics and Jody Gladding's *Translations from Bark Beetle*." In *ISLE: Interdisciplinary Studies in Literature and Environment*, no. 3 (25) (2018): 450–467.
- Morton, Timothy. *The Ecological Thought*. Cambridge: Harvard University Press, 2010.
- Oppermann, Serpil. "How the Material World Communicates. Insights from Material Ecocriticism." In *Routledge Handbook of Ecocriticism and Environmental Studies*. Edited by Scott Slovic, Swarnalatha Rangarajan, and Vidya Sarveswaran. New York: Routledge, 2019.
- Perspectives on Human-Animal Communication. Internatural Communication*. Edited by Emily Plec. New York–London: Routledge, 2013.
- Przyłębski, Andrzej. *Krytyka hermeneutycznego rozumu. Preliminaria*. Kraków: Universitas, 2016.


- Rigby, Kate. 2004. „Earth, World, Text: On the (Im)possibility of Ecopoiesis.” In *New Literary History*, no. 3 (35) (2004): 427–442.
- Ryan, Derek. *Animal Theory: A Critical Introduction*. Edinburgh: Edinburgh University Press, 2015.
- Sadzik, Piotr. „Nie-ludzka wspólnota równych jako próba poszerzenia granic etyki.” In *Praktyka Teoretyczna*, no. 4 (14) (2014): 227–245.
- Spivak, Gayatri Chakravorty. „Czy podporządkowani inni mogą przemówić?” Translated by Ewa Majewska. In *Krytyka Polityczna*, no. 24–25 (2011): 196–239.
- Thinking with Animals: New Perspectives on Anthropomorphism*. Edited by Daston Lorraine, and Gregg Mitman. New York: Columbia University Press, 2005.
- Tønnessen, Morten, Kirstin Armstrong Oma, and Silver Rattasepp. *Thinking about Animals in the Age of the Anthropocene*. Lanham–Boulder–New York–London: Lexington Books, 2016.
- Tsing, Anna Lowenhaupt. *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*. Princeton: Princeton University Press, 2015.
- Weil, Kari. „Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie.” In *Zwierzęta, gender, kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*. Edited by Anna Barcz, and Magdalena Dąbrowska. Lublin: E-naukowiec, 2014.
- Wheeler, Wendy. „The Biosemiotic Turn: Abduction, or, the Nature of Creative Reason in Nature and Culture.” In *Ecocritical Theory: New European Approaches*. Edited by Axel Goodbody, and Kate Rigby. Charlottesville and London: University of Virginia Press, 2011.
- Wheeler, Wendy. „Natural Play, Natural Metaphor, and Natural Stories: Biosemiotic Realism.” In *Material Ecocriticism*. Edited by Serenella Iovino, and Serpil Oppermann. Bloomington: Indiana University Press, 2014.
- Wolfe, Cary. *What is Posthumanism?* Minneapolis: University of Minnesota Press, 2010.

Patryk Szaj – is a literary scholar with a Ph.D. in humanities. His expertise lies in the theory of literature, relations between literature and philosophy, ecocriticism, and anthropocene discourse. He is the author of the book *Wierność trudności. Hermeneutyka radykalna Johna C. Caputo a poezja Aleksandra Wata, Tadeusza Różewicza i Stanisława Barańczaka (Fidelity to Difficulties: The Radical Hermeneutics of John C. Caputo and the Poetry of Aleksander Wat, Tadeusz Różewicz and Stanisław Barańczak)* (Kraków, 2019). His works have been published in magazines such as *Dziennik Literacki*, *Czas Kultury* and *Kultura Współczesna*. He is a permanent associate of *artPapier*, a cultural biweekly publication.

Patryk Szaj – dr nauk humanistycznych, literaturoznawca. Interesuje się teorią literatury, związkami między literaturą a filozofią, ekokrytyką, dyskursem antropocenu. Autor książki *Wierność trudności. Hermeneutyka radykalna Johna C. Caputo a poezja Aleksandra Wata, Tadeusza Różewicza i Stanisława Barańczaka* (Kraków 2019). Publikował m.in. w „Pamiętniku Literackim”, „Czasie Kultury”, „Kulturze Współczesnej”. Stały współpracownik dwutygodnika kulturalnego „artPapier”.



IWONA KRUPECKA

 <http://orcid.org/0000-0002-9247-6879>

Uniwersytet Gdański

Wydział Nauk Społecznych

Instytut Filozofii

Jak się filozofuje z siodła? Przypadek Michela de Montaigne’a

Как занимается философией,
сидя в седле?

Пример Мишеля де Монтеня

Абстракт

Целью данной статьи является сбор и интерпретация размышлений Мишеля де Монтеня о лошадях и верховой езде. Автор утверждает, что существуют две основные области, в которых эта тема использовалась Монтенем, то есть хрупкость и непредсказуемость человеческой жизни, а также взаимоотношения души и тела. В обоих случаях Монтень делает переоценку классической культуры. В первом случае интерпретация «обучения смерти» это искусство подвергать себя непредсказуемому, во втором – тесная связь умственной деятельности с телесными процессами.

Ключевые слова: Монтень, верховая езда, кони, воплощение, случайность

How to Philosophize
from the Horseback?

The Case of Michel de Montaigne

Abstract

In this text I am collecting and interpreting Michel de Montaigne’s reflections on the horses and horse-riding. I argue that there are two basic problems in which this theme was used by Montaigne: the fragility and unexpectedness of human life and body-mind relation. In both fields Montaigne proposed a re-evaluation in relation to the classical culture. In the first one, by interpreting Plato’s “practice of death” as an art of exposing oneself to an unexpected, and in the second, by linking mind activity with the bodily processes.

Keywords: Montaigne, horse-riding, horses, embodiment, contingency

Erudyta, humanista, dyplomata, podróżnik, baczny obserwator życia, a także jeździec. Michel de Montaigne z pewnością był jednym z najznamienitszych umysłów XVI wieku, a jego *Próby*, których pełne, trzytomowe wydanie ukazało się w 1588 roku (i które rzekomo czytał Hamlet w oryginalnym Szekspirowskim przedstawieniu), odcisnęły piętno tak na jego współczesnych, jak i na kolejnych pokoleniach filozofów „ukąszonych” jego sceptycyzmem, apologią cielesności, refleksyjnym umiarkowaniem, wiedzą radosną w renesansowym wydaniu. Na kartach *Prób* Montaigne wprost wyznaje swoją jeździecką pasję, nieograniczając się jedynie do neutralnego przemierzania określonych odległości w siodle, lecz powiązaną z pozytywnymi stanami duszy i ciała. W siodle po prostu czuje się najlepiej: „Co do mnie, kiedy raz jestem na koniu, niechętnie zeń zsiadam; jest to postawa, w której czuję się najlepiej, czy zdrow czy chory”, pisze w *O koniach podręcznych*¹, w *O pojazdach* zaś znacznie mocniej: „[...] nienawidzę innej jazdy niż na koniu”². Jako analityk codziennego doświadczenia Montaigne nie ogranicza się wszakże do czystej rejestracji faktów i powiązanych z nimi ewentualnych subiektywnych odczuć, lecz ów empiryczny materiał bierze za punkt wyjścia do refleksji o charakterze filozoficznym³. Więcej nawet, jazda konna zdaje się doświadczeniem uprzywilejowanym, wyjątkowo filozoficznie płodnym i przez Michela de Montaigne’a pod tym właśnie względem – jako praktyka zarazem sprzyjająca refleksji, jak i ogniskująca jej zasadnicze kwestie – wyróżnionym.

Moim zamiarem jest wyłonienie podstawowych kontekstów, w jakich w *Próbach* Montaigne’a pojawiają się odniesienia do jazdy konnej i koni, oraz uchwycenie kluczowych funkcji, jakie pełnią w wywodzie filozoficznym. Pomijam wątek najbardziej oczywisty, ale też nieobciążony żadnymi filozoficznymi implikacjami, ten mianowicie, w którym koń jest po prostu i jedynie środkiem transportu, a wzmianki Montaigne’a stanowią odzwierciedlenie realiów ówczesnego życia codziennego. Nie chcę też „wpisywać” filozoficznej refleksji w te fragmenty, w których konie, owszem, się pojawiają, brak jednak intencji samego autora, by nadać temu inny niż czysto deskryptywny lub stylistyczny charakter. Wyróżnione przez mnie przykłady są zatem tymi, w których Montaigne sam postanowił wykorzystać doświadczenie związane z końmi i jeździectwem do wyprowadzenia wniosków natury filozoficznej.

¹ M. DE MONTAIGNE: *Próby*. Przeł. i przedm. opatrzył T. BOY-ŻELEŃSKI. Kraków 2004, s. 227.

² Ibidem, s. 681.

³ Zob. R. SENDYKA: *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*. Kraków 2006, s. 205–246.

Upadek z konia – doświadczenie graniczne w specyficznych okolicznościach

Zawarty w eseju *O ćwiczeniach* opis upadku z konia potraktuję jak przypadek paradygmatyczny pisarstwa Michela de Montaigne'a, określający zarazem podstawowe motywy filozoficzne związane z jeździectwem. Struktura tego eseju jest – na tyle, na ile to możliwe w wypadku tego akurat myśliciela – „typowa” dla całych *Prób*⁴. W nieliniowym, wieloaspektowym wywodzie osi refleksji jest opis upadku z konia, po którym, wedle samego Montaigne'a, był on najbliższy śmierci. Najogólniejsza struktura ma postać następującą: wprowadzenie tematu „ćwiczeń” – problem „ćwiczenia się w umieraniu” – centralne doświadczenie osobiste, spajające erudycyjne odwołania do tradycji literackiej i filozoficznej z refleksją prowadzoną z perspektywy „ja” mówiącego – wyprowadzenie wniosków co do natury postrzegania i „badania siebie poprzez ćwiczenia”. Samo zdarzenie Montaigne przedstawia następująco:

Podczas naszych trzecich zamieszek lub może drugich (nie pomnę już dokładnie), wybrałem się na przejażdżkę, mniej więcej o milę od domu. Okolica moja leży niejako w samym centrum wszelkiego zamętu i wojen domowych we Francji; mniemając wszelako, iż nic mi nie grozi tak blisko od mej siedziby, nie uważałem nawet za potrzebne dosiąść cięższego bieguna; ot, wziąłem niezłego konika, ale niezbyt mocnego w nogach. Owo za powrotem nadarzyła się nagle okazja posłużenia się tym koniem, która nie była przewidziana. Jeden z moich ludzi, wielki i zwalisty, dosiadający potężnego mierzyna, straszliwie twardego w pysku (zresztą był rączy i tęgi), pragnąc popisać się zręcznością i wyprzedzić kompanów, wypuścił konia w całym pędzie prosto za mym śladem, runął jak kolos na małego człowieka i małego konika, i spiorunował ich swoim pędem i ciężarem, tak iż oba znaleźliśmy się z nogami w powietrzu: koń obalony i ogłuszony na ziemi, ja o dziesięć lub dwanaście kroków dalej, na wznak, twarz cała posiniaczona i podrapana, szpada, którą miałem w ręku, o więcej niż dziesięć kroków, rzemień podarty, ja sam bez czucia i tchu, jak kłoda⁵.

„Dominującą jakością”, by odwołać się do kategorii pragmatystycznych opisu doświadczenia⁶, tej sytuacji jest nieuchronność i nieprzewidywalność, swista hazardowość, którą Montaigne sygnalizuje poprzez, z jednej strony, swoje nieprzygotowanie na taką okoliczność (wybór złego konia?), z drugiej zaś nagły zryw swego towarzysza i jego nieumiejętność opanowania pędzącego konia. Splot nieoczekiwanych okoliczności, na które nie mam wpływu – to

⁴ Zob. ibidem, s. 225–235.

⁵ M. DE MONTAIGNE: *Próby...*, s. 285–286.

⁶ Zob. M. JOHNSON: *Znaczenie ciała. Estetyka rozumienia ludzkiego*. Przeł. J. PŁUCIENNIK. Łódź 2013, s. 88–104.

jest podstawowa jakość, którą wyczytujemy z opisu zdarzenia. Niemniej jednak kluczowe są ramy teoretyczne, w jakich Montaigne ten opis zamyka. Otóż bezpośrednio poprzedzają go rozważania dotyczące konieczności „próbowania siebie” w różnych sytuacjach i niewystarczalności czystej refleksji filozoficznej niepodpartej własnym doświadczeniem i praktyką cnót. Tutaj też Montaigne wprowadza słynny filozoficzny topos „ćwiczenia się w umieraniu”, zmieniając jednak w zasadniczy sposób jego sens. Klasyczna, platonizująca wykładnia oznacza tyle, że filozoficzne „poznanie samego siebie” obejmować powinno przede wszystkim (a niekiedy jedynie) poznanie duszy, filozofia zaś służy za narzędzie takiego właśnie odrywania się duszy od ciała, które analogiczne jest do procesu umierania. A zatem w klasycznym ujęciu tego toposu refleksja filozoficzna powinna być zwrócona ku czystej duchowości. Tymczasem Montaigne rozbraja ten mechanizm w sposób niezwykle prosty, ale i skuteczny, mówiąc, że tego rodzaju „ćwiczenie”, jeżeli miałyby mieć miejsce, to jedynie w postaci doświadczenia cielesnego, rzeczywistego doświadczenia umierania. Na tak przygotowanym gruncie pojawia się jego opis takiego właśnie osobistego doświadczenia, gdy najbliższy był śmierci, po nim natomiast następuje analiza „stanów duszy” i „stanów ciała”, będąca właściwie opisem fenomenologicznym wracania do przytomności i zdrowienia. Opis ten następuje bezpośrednio po opisie samego zdarzenia, dzięki czemu uzyskujemy pewną klamrę lub ramę dla prezentowanej sytuacji, wskazującą też na właściwy kontekst interpretacyjny. Otóż w rekonstrukcję powrotu do zdrowia Montaigne wplata uwagi dotyczące czynności duszy i świadomości, a dokładniej: ścisłego związku między stanem ciała a stanem duszy. Odnotowuje zatem stopniowalność świadomości, odruchy i nawyki, jakim podlegają tak nasze myśli, jak i nasze ciała, a także poruszenia duszy i ciała nieuświadomiane; bada stan na granicy snu i jawy lub przytomności i jej braku; a wreszcie, wyciąga epikurejskie w wymowie wnioski dotyczące „oswojenia” śmierci poprzez doświadczenie stanu analogicznego.

W ten sposób Montaigne wskazuje dwa podstawowe konteksty, w jakich będzie przywoływał praktykę jeździecką lub figurę konia: hazardowość życia, jego nieprzewidywalność i kruchość, słowem: skończoność kondycji ludzkiej, oraz ścisły związek duszy z ciałem.

Ćwiczenie się w umieraniu

Temat „oswajania” śmierci, w który wpleciona jest opowieść o upadku z konia, został przez Montaigne’a opracowany wcześniej, w eseju *Jako filozofować znaczy się umierać*. Tam też wyraźnie już widać, że chodzi tu nie o Platońską, niejako założycielską, wykładnię toposu, lecz raczej – jeśli sięgać do wzorców antycz-

nych – na poły epikurejską, na poły stoicką z ducha. Filozofowanie oznacza bowiem nie odrywanie się od ciała, ale właśnie coś zupełnie przeciwnego – ćwiczenie się w umieraniu to w istocie oswajanie lęku przed śmiercią poprzez uświadomienie sobie swej kondycji bytu skończonego, przygodnego i ucieleśnionego. W eseju pojawia się, choć wzmiankowany jedynie, wątek upadku z konia, do którego Montaigne wróci w *O ćwiczeniach*:

Aby zaś na początek odjąć jej [śmierci – I.K.] największą przewagę nad nami, obierzmy drogę zgoła przeciwną owej pospolitej; odejmijmy śmierci dziwność; obcujmy z nią, przywyknijmy do niej; hodujmy ją w myśli jako nieustanną towarzyszkę, w każdej chwili przedstawiamy ją wyobraźni i pod wszelaką postacią. Za potknięciem konia, za upadkiem cegły, za najłżejszym ukłuciem szpilką, powtarzajmy wraz: „I cóż! choćby to była i śmierć!” i w ten sposób hartujemy się i siłujemy⁷.

„Potknięcie konia” zostało tu przedstawione jako jeden z przykładów działania Fortuny, przypadku, zbiegu okoliczności. Ani przytoczony wcześniej opis upadku, ani powyższy cytat nie odsyłają do jakiejś wizji nieuchronnego losu, odbierającego człowiekowi jego szczęście w najmniej spodziewanym momencie, do mrocznych prądek czy ponurego bóstwa piszącego scenariusz ludzkiej komedii. Przeciwnie, brak tu trwogi, rezygnacji, choćby i pogodnej, bądź wydania się wyrokom takiej czy innej Transcendencji. To właśnie Fortuna zdaje się rządzić ludzką rzeczywistością. Owszem, rzeczywistość ta niejednokrotnie „piorunuje ich swoim pędem i ciężarem”, dosłownie przygniata masą nie do odparcia, a wreszcie nie poddaje się kontroli, niemniej jednak doświadczenia takie nie prowadzą Montaigne’a do wizji predestynacji, lecz służą do uwydatnienia kontyngencji bytów skończonych, ulotności i kruchości życia w związku z jego przypadkowością. Jazda konna stanowi wobec tego przedsięwzięcie czy praktykę quasi-filozoficzną, albowiem jest świadomym wystawianiem się na niebezpieczeństwo, któremu ostatecznie nie można zaradzić.

W tym kontekście jazda konna jawi się więc jako *sui generis* droga do filozofowania: życiowy hazard, wystawianie się na próbę, polegającą na konfrontowaniu się z przypadkowością⁸. Rodzaj *memento mori*, nie po to jednak, by życia się wyrzec, lecz by tym lepiej rozpoznać jego znaczenie i naturę. Chyba każdy, kto uprawia jeździectwo, doświadczył zarówno upojenia, płynącego z wykorzystania mocy i pędu konia, jak i lęku z nimi związanego. Zarówno błęgiego

⁷ M. DE MONTAIGNE: *Próby...*, s. 85.

⁸ Oczywiście podobny rezultat można osiągnąć przy wszelkim „hazardowaniu” – tam, gdzie wystawiamy się na niebezpieczeństwo i utratę kontroli. Ostatecznie, życie ludzkie jako takie ujrzyć mamy jako „krucho”, toteż praktykowanie życiowego hazardu nie musi ani wręcz nie może się ograniczać do jeździectwa. Jest ono jedynie wyróżnione przez Montaigne’a, prawdopodobnie ze względu na jego upodobania osobiste, a także, co ważniejsze, przez współudział istoty żywej z natury niepoddającej się całkowitej kontroli.

kołysania, jak i nagłego napięcia mięśni koniecznego, by się ratować w sytuacji zagrożenia upadkiem. Współpraca z tym zwierzęciem zawsze jest bowiem obciążona pewnym ryzykiem – mówimy o istocie płochliwej z natury, nie do końca przewidywalnej, tak jak nieprzewidywalne są okoliczności, w jakich się znajdziemy, silnej i szybkiej, czującej i reagującej na emocje jeźdźca, a zarazem kruchej i delikatnej. W tym sensie jeździectwo rzeczywiście jest szkołą odnajdywania równowagi między spokojem a zdecydowaną reakcją, refleksem a relaksem, stawianiem wymagań a świadomością ograniczeń. W obydwu cytowanych fragmentach Montaigne podkreśla doświadczenie utraty kontroli nad koniem, które w jeździectwo jest nieuchronnie wpisane. Sztuka jazdy konnej, podobnie jak sztuka życia, ostatecznie okazuje się sztuką utraty kontroli, niemal stoickiego odróżniania tego, co od nas zależne, od tego, co niezależne. Nie po to jednak, by to, co niezależne, skwitować obojętnością, lecz by w obrotach koła Fortuny zachować spokój, a dzięki temu sprawstwo. Jeżeli jeździectwo jest metaforą sztuki życia, a sądzę, że wskazane fragmenty pozwalają taką relację wprowadzić, to można uznać, że konfrontuje nas z tym, co w życiu najtrudniejsze – z przypadkowością, i nie pozwala karmić się iluzją pełnej kontroli. Nie pozwala zatem na podtrzymywanie wizji człowieka jako absolutnie wolnej podmiotowości, zredukowanej do duszy czy umysłu, lecz osadza go w kontynencji właśnie, w jego cielesności.

Jedność duszy i ciała

Jak należało oczekiwać po erudycie i znawcy kultury antycznej, Montaigne wykorzystuje typowe powiązanie obrazu konia czy, szerzej, zwierząt z popędową częścią duszy, z tym, co nie-ludzkie – naturalne, „wsztecne”, konkretne, emocjonalne. U Platona odnajdujemy topos popędliwego, nieumiarkowanego konia, który ściąga rydwan duszy na ziemski padół i odciąga ją od tego, co powinno być głównym jej zainteresowaniem, czyli od świata czystych idei. I pomimo że rydwan duszy ciągnięty jest przez dwa konie, ten drugi, „doskonały, z pięknej i dobrej rasy”, choć ma nas unosić w górę, również charakteryzuje się porywcznością. Jego odwaga i zdecydowanie także osadzone są bowiem w popędowości, nie zaś w rozumie, co sprawia, że nad obydwoma końmi kontrola jest bardzo nikła. „A z innych dusz taka, co najlepiej za bogiem szła i była mu najpodobniejsza, ponad głowę woźnicy w miejsce poza niebem zagląda i drogę okrężną odbywa, ale jej konie przeszkadzają ciągle, tak że ledwie się może bytom rzeczywistym przyjrzeć”⁹. W klasycznym ujęciu tematu podkreśla się zatem rozłączność du-

⁹ PLATON: *Fajdros*. W: IDEM: *Dialogi*. Przeł. W. WITWICKI. Warszawa 1993, s. 35–37.

szy i ciała, rozumu i namiętności, i operuje ideałem duszy uwalniającej się od ciała dzięki uczestnictwu w sferze *logosu*. Już opracowując topos filozofii jako ćwiczenia się w umieraniu, Montaigne zakwestionował tradycyjne, w tym wypadku platonizujące, rozumienie owego „umierania” i proces filozofowania przedstawił jako konfrontowanie się ze skończonością i kontyngencją, a nie jako odrywanie się od wymiaru doczesnego. Podobnie, wprowadzenie figury konia i jazdy konnej (czy „panowania” nad koniem popędem, do czego w doktrynie Platońskiej powołany był *logos*) posłużyło mu do przenicowania klasycznego (tak platońskiego, jak i arystotelesowskiego) ujęcia relacji duszy i ciała.

Podważony został przede wszystkim paradygmat tłumienia, jak byśmy dziś powiedzieli, czy też opanowywania impulsów cielesnych (szeroko rozumianych: popędów, emocji, uczuć, przepływu wrażeń) jako warunku możliwości myślenia. Natura nie jest tu przeciwstawiona myśli, ciało duszy, a namiętność rozumowi, lecz przeciwnie, to cielesne „nastrojenie” sprawia, że zachodzi ruch myśli. Opisując swój własny proces twórczy, Montaigne wyraźnie uprzywilejowuje jazdę konną jako swojego rodzaju propeudeutykę filozofii:

Mierzi mnie też i to w moim myśleniu, iż swoje najgłębsze, najbardziej szalone i najmiłsze mi rojenia, duch mój przywodzi mi zazwyczaj niespodzianie, kiedy najmniej ich szukam; natychmiast potem pierzchają, jako iż nie mam czym przywiązać ich na miejscu. Na koniu, przy stole, w łóżku, ale najczęściej na koniu, i najwięcej w tej postawie, zabawiam się z sobą¹⁰.

Montaigne, tutaj fizjolog refleksji, ukazuje ruch myśli jako następujące niespodzianie wyłanianie się i opadanie idei w tło, uwarunkowane cielesnością. Ta myśl nieciągała nie rodzi się bowiem z czystej duchowości, o czym świadczy właśnie ów „przygotowawczy” cielesny moment, tylko osadzona jest w procesach psychicznych i cielesnych zapewniających podstawową ciągłość doświadczenia i odbiorczość. Jak pisze Georges Poulet: „Jasne, wyraźne i oddzielne nigdy nie uwalnia się u niego od mglistego, niejasnego i niewyraźnego”¹¹. Tym mglistym nie jest zaś „czysty” umysł, lecz przeciwnie, świadomość ściśle powiązana z procesami cielesnymi i niejako się z nich wyłaniająca czy z nimi sprzężona. Porównanie ze znanym z historii filozofii „strojeniem duszy” w ścieżce platonizującej pozwala tym lepiej uchwycić specyfikę postawy Montaigne’a. Dla platonizmów, do których nawiązuje on poprzez topos „ćwiczenia się w umieraniu”, przygotowanie do filozofowania oznacza bowiem stopniowe zapominanie ciała i przygotowywanie duszy do wglądu w istotę rzeczy niezapośredniczonego doczesnością. Szczególnie wyraziste będą tu przykłady myślicieli chrześcijańskich, od św. Augustyna po Erazma z Rotterdamu i dalej mistyków hiszpańskich.

¹⁰ M. DE MONTAIGNE: *Próby...*, s. 662.

¹¹ G. POULET: *Myśl nieokreślona*. Przeł. i wstępem opatrzył T. SWOBODA. Warszawa 2004, s. 50.

Tymczasem u Montaigne'a znajdujemy raczej „strojenie ciała” – takie jego przygotowanie, ćwiczenie, wprawianie w stan lekkiego kołysania, uspokojenia czy wyciszenia, by myśl mogła w nim i z niego się wykrystalizować. Nie bez przyczyny Richard Shusterman wskazuje Montaigne'a jako jednego z patronów czy wręcz prekursorów somaestetyki, projektu opartego na przyjęciu somy jako „czującego ciała”. Jak pisze Shusterman: „Podnoszenie własnej świadomości ciała w celu osiągnięcia większej samoświadomości i lepszego użytkowania siebie samego jest sednem projektu somaestetyki i służy szerzeniu tradycyjnych celów filozofii – poznania, samowiedzy, cnoty, szczęścia i sprawiedliwości”¹².

Montaigne, osadzając myślenie w cielesności i wskazując na podstawową zależność między stanami mentalnymi a stanami ciała, nie neguje bowiem ani refleksji jako takiej, ani filozofii, ani potrzeby ideału czy wartości. Przeciwnie, jego sceptycyzm nie jest nihilizmem, a niezgoda na „grozę codzienności” związana jest ściśle z ideałem „rozumnego człowieczeństwa”, wojny sprawiedliwej czy samej naturalności¹³. Czy, jak pisze Manuel Bermúdez Vázquez, „Montaigne ma przynajmniej jakieś wyobrażenie cnoty absolutnej [...]”¹⁴. Niemniej jednak filozofowanie, które proponuje, jest przez niego pojmowane jako praktyka refleksji dokonywana w obszarze życia konkretnego, nie zaś jako kontemplacja wyrywająca podmiot filozofujący z kontekstu jego egzystencji. W eseju *O doświadczeniu* Montaigne wprost formułuje swój program filozofii – a może raczej filozofowania, gdyż chodzi nie o żadną trwałą wiedzę, lecz o ruch myśli, refleksję, wyłaniającą się z tła umysłu-ciała i do niego powracającą – w kategoriach myślenia skończoności i kontyngencji *conditio humana*, przeciwstawiając je klasycznej *philosophia perennis*:

Spośród różnych mniemań filozofii, chętniej chwytam się tych, które są najbardziej trwałe, to znaczy najbardziej ludzkie i nasze; rozumowanie moje jest, zgodnie z mymi obyczajami, niskie i skromne. W piętękę jeno goni, moim zdaniem, pani filozofia, gdy dosiada wielkiego konia, aby nam kłaść w głowę, iż jest to potworne połączenie kojarzyć boskie z ziemskim, rozumne z nierozumnym, surowe z pobłażliwym, uczciwe z nieuczciwym¹⁵.

„Ludzkie i nasze”, czyli właściwe człowiekowi „pospolitemu”, „zredukowanemu do biologicznej, zwierzęcej natury”¹⁶, ale też z tej natury, można by dopowiedzieć, z tych poruszeń ciała i cielesno-umysłowych podstawowych interakcji, zawiadującemu swym chybotliwym, refleksyjnym „ja”. I tutaj pojawia

¹² R. SHUSTERMAN: *Myślenie ciała. Eseje z zakresu somaestetyki*. Przeł. P. PONIATOWSKA. Warszawa 2016, s. 243.

¹³ Zob. S. KRUSZYŃSKA: *Zrozumieć niewiarę. Filozoficzne wyznania niewiary w nowożytnej myśli francuskiej*. Gdańsk 2011, s. 121–126.

¹⁴ M. BERMÚDEZ VÁZQUEZ: *The Skepticism of Michel de Montaigne*. Heidelberg 2015, s. 129.

¹⁵ M. DE MONTAIGNE: *Próby...*, s. 840.

¹⁶ S. KRUSZYŃSKA: *Zrozumieć niewiarę...*, s. 136–138.

się motyw konia, lecz nieobciążony sensami innymi niż te, które obecne są w języku potocznym. Zastosowany do filozoficznego myślenia pokazuje jednak, jak sędzę, po pierwsze, przynależność filozofowania do życia jako takiego z całym jego psychofizycznym uposażeniem, po drugie zaś, eksponuje moment od-realnienia tradycyjnych zamierzeń filozoficznych z ideałem *vita contemplativa* na czele. Charakterystyczne jest to sprowadzenie filozofii „na ziemię”, do tego, co „niskie”, jak pisze Montaigne, i uchwycenie jej w kategoriach mniemania, nie zaś wiedzy. To kolejny prztyczek w nos myśli platonizującej. Jeśli bowiem filozoficzna refleksja wymaga „nastrojenia ciała”, a samo to ciało jest „obrazem upływającego czasu, różnorodności i zmiany”¹⁷, to i efekty myślenia zawsze będą musiały być kontekstualizowane i będą miały charakter prowizoryczny, to znaczy ich adekwatność rozumieć należy jako zrelatywizowaną do danej sytuacji (nawet jeśli mielibyśmy mówić o „długim trwaniu” formacji kulturowych czy o „naturze” ludzkiej).

Nie powinno więc dziwić, że Montaigne wykorzystuje obraz konia jako metaforę duszy ludzkiej w jej złożoności i wielowarstwowości: „Sądzi się konia, nie tylko widząc go, jak harcuje w szrankach, ale także z tego, jak idzie krokiem, ba, także jak spoczywa w stajni. Między funkcjami duszy są i niskie: kto jej nie widzi i w takich, nie pozna jej do końca; a może lepiej poznaje się ją tam, gdzie idzie swym pospolitym chodem”¹⁸. Koń nie reprezentuje tu – jak w tradycji klasycznej – jedynie części popędowej duszy, uchwytywanej jako zwierzęcy, naturalny czy biologiczny aspekt człowieczeństwa, wymagający wszak panowania intelektu, ujarznienia, oddzielenia jako to, co nie-ludzkie, czyli niekonstytuujące natury człowieka (co doskonale widać w Arystotelesowskim pojęciu niewolników z natury i towarzyszących mu dystynkcjach¹⁹). U Montaigne'a takie rozdzielenie tego, co popędowe, cielesne, od tego, co rozumne, zdaje się niemożliwe. Porównując duszę całą do konia, w końcu zwierzęcia symbolizującego popędowość jako taką, wskazuje, że i dusza w swym działaniu jest zarazem wieloraka, jak i skazana na ruch. Każdemu jeźdźcowi dobrze znana jest prawda, że ocena kondycji konia najtrafniejsza jest wówczas, gdy ten idzie „luzem”, krokiem swobodnym, w którym to najlepiej ujawniają się i napięcia, i błędy treningu. Montaigne, jeździec i miłośnik koni, najprawdopodobniej musiał mieć takie samo doświadczenie, co pozwoliło mu wyprowadzić analogię do „swobodnego” ruchu duszy, niespiętej ostrogą akademickich dogmatów, jak choćby tego o duszy niezależnej w swym działaniu od ciała. Innymi słowy, możemy duszę próbować w szrankach dysputy, pamiętając jednak o tym, że przyrodzonym jej stanem jest „niskie” stępowanie i wypas – uposażenie emocjonalne, zmysłowe, doznaniowość jako taka. To ten sam koń, organiczna jedność, robi różne rzeczy,

¹⁷ C. YANDELL: „Corps” and „corpus”: Montaigne’s „Sur des vers de Virgile”. „Modern Language Studies” 1986, nr 16 (3), s. 82.

¹⁸ M. DE MONTAIGNE: *Próby...*, s. 236.

¹⁹ Zob. ARYSTOTELES: *Polityka*. Przeł. i oprac. L. PIOTROWICZ. Warszawa 2002, s. 19–28.

i to jedna dusza, tak samo organicznie powiązana całość, robi różne rzeczy, a zatem wyodrębnianie „części” duszy i przypisywanie szlachetności jedynie części rozumnej oznacza, w świetle Montaigne’owskiej metafory, zaprzeczenie podstawowej prawdzie o ludzkiej naturze.

W funkcji stawiania nas w prawdzie Montaigne wykorzystuje nie tylko konie – znaczna część *Apologii Rajmunda Sebonda* poświęcona jest konfrontowaniu człowieka z jego wyobrażeniami dotyczącymi zwierząt i z antynaturalistyczną wizją człowieka jako istoty wyodrębnionej ze świata naturalnego. Montaigne skrupulatnie obala mity, narosłe wokół fantazji o nieredukowalnej wyższości człowieka nad światem zwierzęcym, wskazując na występowanie wśród zwierząt zachowań społecznych, emocji, uczuciowości wyższej, a także prostych rozumowań o charakterze dedukcyjnym. Oczywiście, w opisie Montaigne’a zwierzęta przewyższają człowieka pod niemal każdym względem, co przypisać należy wymogom retoryki – aby przekonać czytelnika do swej perspektywy, Montaigne posługuje się idealizacją i hiperbolą. Niemniej jednak trzon argumentacji stanowi przekonanie, że „wyjątkowość” człowieka nie musi oznaczać jego „wyższości”, a raczej odmiennosc (co oznaczałoby, że wszystkie zwierzęta są pod jakimś względem wyjątkowe), a w gorszej dla nas wersji wręcz niższość. Tym bowiem, co człowieka odróżnia, jest wyobraźnia, zdolna tworzyć zarówno pozytywne fikcje, służące dobremu życiu w zgodzie z naturą, jak i straszliwe ułudy, to życie wyniszczające. W *O nierówności, jaka jest między ludźmi* – będącym poniekąd prefiguracją Rousseau’owskiej rozprawy o niemal identycznym tytule – Montaigne wykorzystuje ów wątek „prawdziwości” zwierzęcej natury:

Ale co się tyczy oceny ludzi, dziwne jest, iż z wyjątkiem nas samych wszelką rzecz ocenia się jeno wedle jej własnych zalet: chwalimy konia za to, że silny i zwinny, a nie za jego rząd i siodło; charta za chyżość, nie za obrożę; sokoła za skrzydła, nie za kaptur i dzwonki: dlaczego tak samo nie oceniamy człowieka wedle tego, co jego własne?²⁰

Koń, obok innych zwierząt, wciągniętych wprost w społeczną machinę symboliczną, nie oznacza tu już tylko tego, co popędowe, ale istotę, która staje przed nami naga, w pełnym świetle, taka, jaka jest, niczego nie ukrywając; jest symbolem nagości prawdy bytu, jak odsłania się nam, gdy patrzymy bez uprzedzeń i przesądów. Funkcjonuje zatem jako symbol rzeczywistości jako takiej, poza ludzkim rozdziałem kultury i natury, poza strukturami społecznymi – coś, co po prostu jest. Nagość – brak siodła, obroży czy dzwonek – odpowiada bowiem nagości kulturowej, byciu poza społecznie konstruowanymi dystynkcjami, nierównościami wyrażanymi, a w świetle powyższego fragmentu konstytuowanymi za pomocą sieci wyobrażeń (iluzji?) społecznych i odpowiadających im

²⁰ M. DE MONTAIGNE: *Próby...*, s. 206.

praktyk cielesnych, polegających na „znakowaniu”, ubieraniu, ustawianiu i używaniu ciał w wymagany dla danej pozycji społecznej sposób²¹. „Nagość” bytu nie może być, rzecz jasna, rozumiana w sposób absolutny – koń udomowiony to nie dziki rumak, nawet jak zdejmemy z niego cały osprzęt, chart to nie wilk, może sokołowi najbliższej dzikości, lecz paradoksalnie, w swej dzikości byłby nam, ludziom, całkowicie niedostępny. Montaigne nie stara się zatem zbudować opozycji: fałsz społecznych konstrukcji – absolutna prawda natury; to prawda nadal przefiltrowana przez ludzkie doświadczenie, nawet jeśli to doświadczenie, dzięki osadzeniu w wymiarze cielesności, interakcji i pożytku, można próbować w pewnym stopniu i z dużymi zastrzeżeniami uniwersalizować.

Wymiar ostatecznej niepoznawalności, a co za tym idzie – braku kontroli – nad koniem/naturą powraca w całej złożoności w eseju dedykowanym wprost koniom, *O koniach podręcznych*.

Nasi przodkowie, a zwłaszcza z czasu wojen angielskich, gdy przyszło do walnej lub też pojedynczej bitwy, zsiadali z konia i stawali po największej części pieszo, aby w rzeczy tak cennej jak honor i życie, nie polegać na niczym innym, jeno na własnej sile i krzepkości swej odwagi i członków. Ostatecznie, mimo wszystko co powiada Chryzantes w Ksenofonie, stawiacie na kartę wasz los i waszą dzielność wraz z losem waszego konia. Jego rany i śmierć pociągają w następstwie i waszą; jego gorącość lub przestach czynią was śmiałkiem lub tchórzem; jeśli oporny jest na wędzidło lub ostrogę, waszej czci przychodzi za to odpowiadać. Z tej przyczyny nie dziwi mnie, iż te piesze walki bardziej są zażarte i uporzycywe niż owe, które stacza się na koniu²².

Tutaj analogia koń – ciało własne zostaje wewnętrznie zniuansowana. O ile rzeczywiście związana z symbolem konia popędowość i nieposkromienie właściwe są także naszemu własnemu ciału (a także i myśli, która z cielesności się wyłania), o tyle to ostatnie podlega naszej kontroli, jest w końcu „naszym ciałem”, wystawianym na próby i poddawany wieloletniemu treningowi. Jeśli więc Montaigne chce dokonać przewartościowania w myśleniu o cielesności, to nie w ten sposób, iżby zalecał poddanie się pędowi i nieumiarkowaniu. Przeciwnie, w sprawie ważnej polegać należy na sobie rozważnym, nad sobą „panującym”. Konie symbolizują w powyższym fragmencie, i jest to pewna stała w myśli Montaigne'a, to, co nieprzewidywane, niekontrolowalne, wymykające się ludzkiemu pojmowaniu, nie-ludzkie i nie-własne *par excellence*. A jednocześnie Montaigne przewartościowania dokonuje, w ten jednak sposób, że postuluje organiczną jedność ciała i umysłu, który nigdy nie będzie zdolny wzbić się poza

²¹ Zob. m.in. M. JOHNSON: *Znaczenie ciała...*, s. 37–50; T. TURNER: *Social Body and Embodied Subject. Bodiliness, Subjectivity, and Sociality among the Kayapo*. „Cultural Anthropology” 1995, nr 10 (2), s. 143–170; S. HEKMAN: *The Embodiment of the Subject. Feminism and the Communitarian Critique of Liberalism*. „The Journal of Politics” 1992, nr 54 (4), s. 1098–1119.

²² M. DE MONTAIGNE: *Próby...*, s. 227.

cielesne uwarunkowanie, ustanowić z nie-własnym stabilną i nieprzekraczalną granicę. Zsiąść z konia jest łatwo, lecz w sobie zdusić cielesny żywioł – niepodobna.

W *O koniach podręcznych* wraca więc temat jazdy konnej jako praktyki konfrontowania się ze strachem, możliwością śmierci, popędowością czy, ogólnie rzecz biorąc, Fortuną, jako wyznacznikami ludzkiej kondycji, z którymi zmierzyć się trzeba, by osiągnąć może niedoskonałą, lecz jedyne możliwą wewnętrzną stabilność. Kontynuując metaforykę jeździecką, można by powiedzieć, że tak jak konia układa się, będąc zawsze świadomą jego osobności i nieprzeniknioności, tak samo układamy siebie, zacieśniając więź umysłu i ciała, a nie – jak chciała tego klasyczna filozofia – je od siebie odrywając. Owo zacieśnienie więzi stanowi bowiem warunek rozpoznania własnej kondycji i określenia, po stoicku, tego, na co wpływ mamy, i tego, co nam się spod kontroli wymyka. Nieumiarkowanie nie jest ideałem Montaigne'a, przeciwnie, pozostaje on przecież wierny ideałowi „człowieka rozumnego”, w tym względzie nie zrywając z tradycją. Zerwanie to następuje właśnie wówczas, gdy pytamy o rozumienie „wewnętrznej twierdzy”, jaką należy w toku życia budować. Nie wycofanie się z ciała, lecz jego zgłębianie, nie wstrzymywanie naturalnego ruchu myśli, wpływającej z cielesno-umysłowego tła, lecz poddawanie się korzystnemu prądowi, nie „łamanie”, lecz układanie koni-ciał-umysłów jest ludzkim powołaniem. Innymi słowy, pęd (lub w ogóle metafory ruchu) charakteryzuje u Montaigne'a nie tylko ciało, ale i myśl: „A to jest rzecz niełatwa przerwać opowiadanie i uciąć, skoro raz się rozpędziło; w niczym nie poznaje się tak dobrze siły konia, jak w ostrym i nagłym zatrzymaniu”²³. I dla obydwu jeździectwo okazuje się szkołą życia.

Jak to konie łagodzą obyczaje

Metaforyka związana z końmi i jeździectwem została przez Montaigne'a wykorzystana przede wszystkim w odniesieniu do zagadnienia relacji duszy i ciała oraz związanych z nim kwestii nieprzewidywalności życia, obrotów koła Fortuny, śmierci, namiętności, niepohamowania. Specyfika jego podejścia polega na zaakcentowaniu nierozłącznej, organicznej jedności duszy i ciała, a przeto na odejściu od klasycznego uprzywilejowania tego, co duchowe, kosztem tego, co cielesne. „Twierdza wewnętrzna” będzie w tym ujęciu mocna tylko wówczas, jeśli w sobie samym podmiot rozpozna to, co nie-własne, i jeśli w sobie samym będzie praktykował trudną sztukę układania się z tym, na co wpływu nie ma,

²³ Ibidem, s. 49.

a co go współkonstruuje co najmniej na równi z rozumem, jeśli nie stanowiąc fundament wszelkiej możliwej rozumności. Raczej płynne przejścia niż radykalne granice są domeną myśli Montaigne'a.

Przewrotność – czy może ironia – Montaigne'a sprawia, że ostateczne rozwiązanie dowolnego problematu okazuje się niemożliwe. Także i w tym wypadku: polegać na sobie czy jeździć konno? W sprawie ważnej polegać na sobie, tak by się przecież wydawało. Ale... W *O koniach podręcznych* Montaigne daje wiele przykładów niezwyklego panowania nad koniem (Juliusz Cezar, Tatarzy), symbiozy człowieka i konia (Scytowie, Tatarzy, Mongołowie), ale też końskiej masy, pędu i dzikości, która miażdży wszystko, co stanie jej na drodze. Dlatego przywołuje zwyczaj zsiadania z konia i walki wręcz w sprawach najwyższej wagi. Tyle że wówczas, tak jakby zapomniawszy o naszej kondycji istot śmiertelnych, zmiennych i niepewnych, w ciągłym przejściu i na „huśtawce” bytu, niejako „okopani” w sobie, stajemy się jakby bardziej krwiożerczy.

Bibliografia


- Arystoteles. *Polityka*. Translated and edited by Ludwik Piotrowicz. Warszawa: De Agostini, 2002.
- Bermúdez, Vázquez Manuel. *The Skepticism of Michel de Montaigne*. Heidelberg: Springer, 2015.
- Hekman, Susan. “The Embodiment of the Subject. Feminism and the Communitarian Critique of Liberalism.” In *The Journal of Politics*, no. 54 (4) (1992): 1098–1119.
- Johnson, Mark. *Znaczenie ciała. Estetyka rozumienia ludzkiego*. Translated by Jarosław Płuciennik. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013.
- Kruszyńska, Sabina. *Zrozumieć niewiarę. Filozoficzne wyznania niewiary w nowożytnej myśli francuskiej*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2011.
- Montaigne, Michel de. *Próby*. Translated and Preface by Tadeusz Boy-Żeleński. Kraków: Zielona Sowa, 2004.
- Platon. *Dialogi*. Translated by Władysław Witwicki. Warszawa: Verum, 1993.
- Poulet, Georges. *Myśl nieokreślona*. Translated and Preface by Tomasz Swoboda. Warszawa: KR, 2004.
- Sendyka, Roma. *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*. Kraków: Universitas, 2006.
- Shusterman, Richard. *Myślenie ciała. Eseje z zakresu somaestetyki*. Translated by Patrycja Poniatowska. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”, 2016.
- Turner, Terence. “Social Body and Embodied Subject. Bodiliness, Subjectivity, and Sociality among the Kayapo.” In *Cultural Anthropology*, no. 10 (2) (1995): 143–170.
- Yandell, Cathy. “Corps’ and ‘corpus’: Montaigne’s ‘Sur des vers de Virgile.’” In *Modern Language Studies*, no. 16 (3) (1986): 77–87.

Iwona Krupecka – Ph.D., is assistant professor at the Institute of Philosophy of the University of Gdańsk. She works on the history of philosophy and has authored several monographs, including *Don Kichote w krainie filozofów* (*Don Quixote in the land of philosophers*) (Toruń, 2012). She has also translated several works, including *Dysputa w Valladolid* (*The Valladolid Debate (1550/1551)*); Gdańsk, 2016).

Iwona Krupecka – dr, adiunkt w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Gdańskiego; historyczka filozofii; autorka m.in. monografii *Don Kichote w krainie filozofów* (Toruń 2012), tłumaczka (m.in. *Dysputa w Valladolid (1550/1551)*); Gdańsk 2016).



JAN MARCIN WĘSŁAWSKI

 <http://orcid.org/0000-0001-8434-5927>

Institute of Oceanology, Polish Academy of Sciences

Why Does the Seal Exist? Teleology in the Present-Day Human Relation to Animals

Po co istnieje foka?
Teleologia we współczesnej relacji
człowiek–zwierzę

Abstrakt

Teleologia – wywodzące się od czasów starożytnych przekonanie, że wszystkie gatunki istnieją w określonym celu (Stwórca powołał je do życia, nadając im rolę), ma się zdumiewająco dobrze we współczesnej szkolnej edukacji i praktyce zarządzania środowiskiem. Prowadzi to do przyjęcia założenia o człowieku jako „dobrym ogrodniku”, który wybiera gatunki pożyteczne i usuwa szkodliwe, planując i egzekwując ich liczebność oraz obszar występowania. Tego rodzaju podejście jest w sprzeczności ze współczesną wiedzą o plastyczności gatunków i ekosystemów, które zmieniają się na skutek złożonych zjawisk przyrodniczych. W efekcie powstaje konflikt pomiędzy tymi, którzy chcą chronić wybrane gatunki z powodu tego, że spełniają one określoną funkcję, którą my lub Stwórca im nadaliśmy (dostarczają dobra lub usługi ekosystemowe), oraz tymi, którzy chcą chronić Przyrodę dla niej samej.

Słowa kluczowe: ochrona środowiska, aksjologia, głęboka ekologia, eksploatacja przyrody

Зачем существует тюлень?
Телеология в современных отношениях
человека и животного

Абстракт

Телеология – древняя убеждение, что существование всех существ служит определенной цели (Бог создал их по какой-то причине), удивительно вездесуще в современной школьной образовательной практике и практике управления окружающей средой. Это приводит к утверждению, что человек является «хорошим садовником», который отбирает полезные виды и удаляет вредные путем планирования и обеспечения соблюдения их численности и площади распространения. Такой подход противоречит современным знаниям о пластичности видов и экосистем, которые изменяются в результате сложных природных явлений. В результате возникает конфликт между теми, кто хочет защитить отдельные виды, потому что они выполняют определенную роль, и теми, кто хочет защитить Природу ради нее самой, видя ее собственную ценность.

Ключевые слова: охрана окружающей среды, аксиология, глубокая экология, эксплуатация природы

The question posed in the title was actually directed to me during an official meeting of fishermen's union activists with marine scientists in Gdynia in 2018. The representative of fishermen, a literate and outspoken delegate, wanted to hear the "hard scientific arguments for keeping seals in the Baltic Sea." According to his words, "the role of the seal in nature is the reduction of sick and weak fish, while actual seals are consuming healthy fish, which is not right." This statement is a clear example of deep teleology in thinking about Nature.

In relation to animals teleology is a belief that every creature has its purpose in existence – a role in Nature to perform.¹ In its classical form from the time of Aristotle's² argument about the final cause of each being, it was developed throughout the Christian era by Augustine and Thomas Aquinas as a paradigm assuming that God had created all the living beings for the benefit and use of man. The common interpretation of God's will was a belief that grass was made for the cow who will consume it, and in turn the cow's role was to give milk and meat to man. It was Darwin who first demonstrated in his evolution theory that the origin of species and development of life on Earth is not purpose-oriented, but it is an effect of natural selection and a multitude of minor differences among organisms that allow survival of the fittest in given conditions.³ Still, the classical evolutionary tree drawn from Darwin's books is being presented by schools as the process of unidirectional growth from simple to more and more complicated forms, with man as the outmost and highest branch of the life growth (see Fig. 1). Such a model of evolution was also widely accepted by Christianity, as long as the "crown of creation" was man. The modern visualization of the tree of life is still not widely publicized or present in school curricula, as it presents the evolution of life as a bush structure, with a density of parallel branches, and all the higher animals being just a small twig on one of the sub-branches (see Fig. 1).

Physicists on their own were discussing the "anthropic principle" which tells us that all the physical variables in the universe are set in such a way that life – and eventually man – could evolve. This was a purely teleological belief – yet one describing and explaining astrophysical phenomena before the moment of life's appearance. The anthropic principle is known in its "weak" and "strong" versions, depending on how close to the evolution of man the arguments were presented.⁴

¹ <https://en.wikipedia.org/wiki/Teleology>, accessed October, 12, 2019.

² Arystoteles, *Metafizyka* (Warszawa: PWN, 2019).

³ Charles Darwin, *On the Origin of Species by Means of Natural Selection* (London: John Murray, 1859).

⁴ John D. Barrow and Frank J. Tipler, *The Anthropic Cosmological principle* (Oxford–New York: Oxford University Press, 1988).

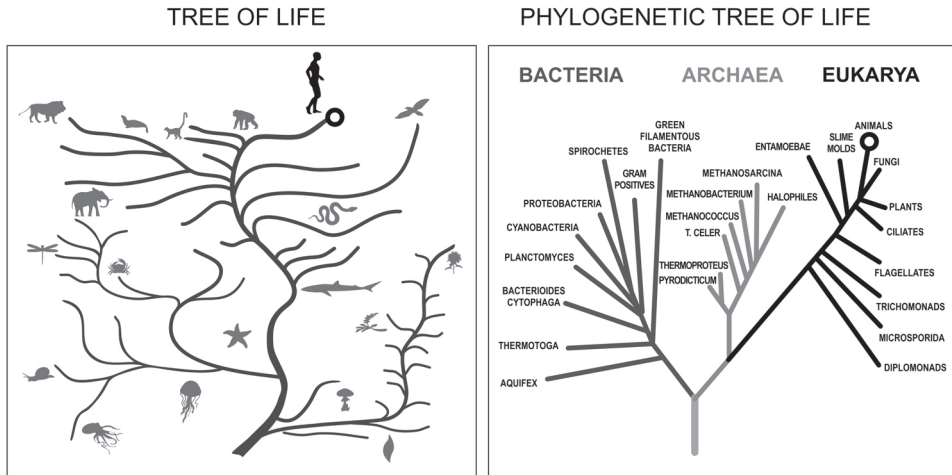


Figure 1. The classical tree of life based on the 19th-century Darwin's original concept and modern version based on the molecular biology defined affinities among organisms. Drawn and published by courtesy of Stanisław Węśławski

In modern times (after the Second World War) teleology was officially absent in scientific disputes among biologists and evolution scientists. The individual selection (the “selfish gene”⁵) and the survival for its own sake were commonly accepted, with well explained exceptions originating from the social life of some organisms (altruism paradigm, kinship selection, etc.⁶).

Teleology in a new form appeared with the Gaia theory forwarded by James Lovelock.⁶ This chemist and award-winning space scientist came up with the notion that life on Earth constitutes a homeostatic system that can control and sustain physical conditions necessary to keep the life going. Lovelock sees a variety of life as a set of organs of the superorganism, with specific roles assigned to each of the elements. There are organisms that are able to produce oxygen – for the others, there are also organisms able to control the air humidity and cloudiness by emitting chemical particles. Earth Surface is permanently in a state of chemical/physical unequilibrium, and it is only the biosphere that maintains this unique state. In the Gaia theory it is clear that all the species are performing their specific roles and all are needed for the preservation of life. The scientific and philosophical dispute after the publication of Lovelock's book is still going on,⁷ and researchers generally agree with it in one respect: yes, the organisms may have a meaningful impact on their physical environment (most typical is the example of blue-green algae in Precambrian time that were extracting oxygen which eventually became a life supporting gas for the majority

⁵ Richard Dawkins, *The Selfish Gene* (Oxford: Oxford University Press, 1976).

⁶ Edward O. Wilson, *Social Conquest of Earth* (New York: 2012).

⁷ James Lovelock, *Novacene: The Coming Age of Hyperintelligence* (Oxford: Allen Lane, 2019).

of higher organisms). Although Lovelock in his later works did not call for the teleological interpretation of his theory – the logical implications “something exists for the purpose of another being’s existence” – are purely teleological.

Quite surprisingly, this sort of teleology, absent in its open form in the scientific discussions, is still doing well in school handbooks and basic curricula. In most traditional paper books, as well as web-based instructions for schools, ecology is presented as a logical chain of cause-and-effect sequences.⁸ The most typical examples are explanations of the carnivore’s role in the system: “The wolf’s role in the forest is to remove the sick and weak animals, so that the population of the deer remains fit and healthy.”⁹ The specific roles assigned to different species are also linked with the management label of being “beneficial” or “pest.” An animal is “beneficial” as long as it performs its role – so the wolf which takes the sheep instead of a lame deer becomes “pest.” Together with the above-mentioned simplified presentation of the tree of life, the arbitrary distribution of roles to the animals keeps reinforcing the teleological belief.

Teleology is alive also among administrators and managers dealing with nature protection. The regulations introduced to protect species, habitats, and ecosystems are always based on the explanation why the protection of a given element is crucial. The “why” means what the purpose of such protection is. A modern approach to the environmental management with its concept of “goods and services” provided by the ecosystem gives the teleological explanations as well. If the value of bumblebees is calculated on the basis of the volume of fruits they have pollinated – it means that the reason to value and protect the bumblebee is for this very specific role. When the golden warbler in Costa Rica was highly valued for its role as the caterpillars’ consumer on coffee plantations, the value (and the role) of this species dropped suddenly when the price of coffee went down on the global market. This example shows the dangers inherent in the teleological approach to nature conservation. If we assign a specific role to a species, and the species is not able to perform it, it is out of place in the organized garden-like system we have created in our minds.

The problem, as we are now well aware, is that species are not narrowly and permanently role-oriented. A great majority of species are very flexible, which is the main reason behind their survival in the changing environment. The wolf will eat caterpillars, or deer, sheep, or beavers – depending on the actual situation. The pine will grow 25 metres high and wide when alone on the flat plain, while its twin sister will be a shrub on a windy mountain slope.

Humanity is now facing a vital decision concerning the mode of the natural ecosystem exploitation – and our relations to the animals.

⁸ Lovelock, *Gaia, passim*.

⁹ Lovelock, *Gaia, passim*.

One approach – represented for example by the European Union Common Fishery Policy, is the ecosystem-based approach.¹⁰ It tells us that while observing a given water body – for example, Eastern part of the Baltic Sea – we shall take into consideration the natural processes of primary and secondary production, natural mortality, parasitism, etc.; and calculate how much fish we can remove from the basin without disturbing the whole system. In other words, we observe the dinner table of Nature, and calculate how many fish can be removed without destroying the meal for all the others (see Fig. 2).

Another approach – widely represented by all the industry lobbyists - tells us the opposite story: it indicates how much of a given resource we may remove without destroying the resource. In such an approach we do not care for the ecosystem, other creatures that are not directly our goal. All that counts is the specific catch – for example, the salmon. In this mode of thinking we shall know only the reproductive potential of the fish, and all organisms that may diminish our resource become an enemy. Here every single carnivore (e.g. seal), food competitor (minor fish), not to mention parasites, are becoming pests that shall be removed, in order to secure the maximum yield of our target species (Fig. 2).

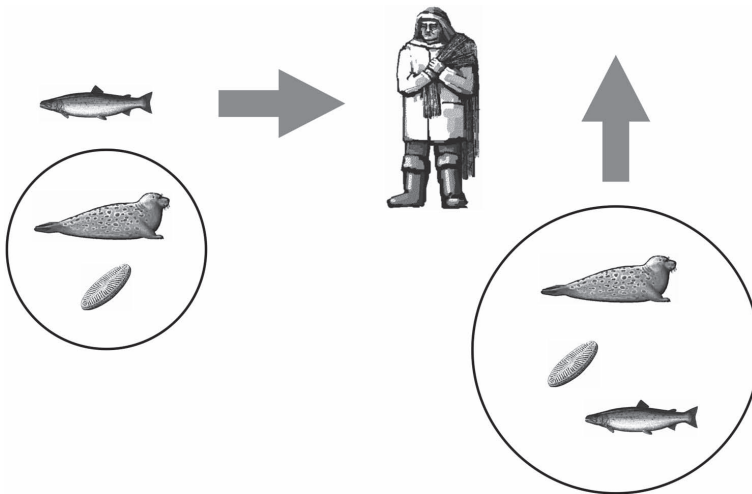


Figure 2. Two types of approach to the exploitation of natural ecosystems. Right arrow – ecosystem-based approach, where the target species (fish) is a part of natural system, and can be partially removed considering the integrity of the system. Left arrow – the “gardener” approach, where fish is exploited (or partly protected) without considering the ecosystem integrity. Drawn and published by courtesy of Stanisław Węśławski

¹⁰ David Langelet and Rosemary Rayfuse, eds., *The Ecosystem Approach in Ocean Planning and Governance* (Leiden–Boston: Brill Nijhoff, 2018), *passim*.

The first approach secures the right of existence of all creatures forming the ecosystem. In this way of thinking, the concept of very large natural parks is important, or according to Edward O. Wilson – giving to Nature half of the globe.¹¹ We, the humans, shall not decide which species are meant to live or to die, we are part of natural world, and the limits of our growth are set by the Earth's natural ecosystem performance (in such a scenario, the population of eight billion of humans is probably the apex of growth – see <https://www.science.org.au/curious/earth-environment/how-many-people-can-earth-actually-support>).

The second approach secures only those organisms which are directly performing a priori assigned beneficial roles (to be a source of food, pet, decoration). This is very much the gardener – farmer mode of thinking. The farmer is organizing semi-natural world on his own field, he is able to control and exploit it in a sustainable way. In this case, the limit for growth and expansion is only technology – not Nature. Technology will provide a better selection of genetically modified species, higher production at smaller energy and space use. However, this will work only at the expense of other organisms that are not directly useful to us – as those will be our competitors. Such a modern version of teleology is represented by Peter Kareiva and Michelle Marvier¹² who state that humanity's prime goal is to protect an expanding human population. Nature is to serve humans, and the place for large, charismatic species is in zoological gardens. Such a vision of post-natural Earth is shared by many, for example, Douglas McCulay and others,¹³ or James Lovelock.¹⁴ The Earth surface will be replaced by a massive, biotechnology based, techno-farmland working on the microbes that is able to feed an almost unlimited number of humans (estimates are from 32 to 64 billion¹⁵).

Humanity will have to decide soon, which of the contrasting strategies we shall take. Are we going to live in Nature, the system that works on its own, considering all its necessary limitations, or do we wish to build a new Post-Nature, with a full responsibility for the structure and function of the man-made ecosystem? In the second case, teleology will be a ruling paradigm, with deep consequences for the new world view.

¹¹ Wilson, *Half Earth*, *passim*.

¹² Peter Kareiva and Michelle Marvier, "Conservation for the People: Pitting Nature and Biodiversity Against People Makes Little Sense," *Scientific American*, vol. 297, no. 4 (2007): *passim*.

¹³ Douglas McCulay et al., "Marine Defaunation: Animal Loss in the Global Ocean," *Science*, vol. 347, no. 6219 (2015): *passim*.

¹⁴ Lovelock, *Novacene*, *passim*.

¹⁵ Stephen Dovers and Collin Butler: "How Many People Can Earth Actually Support?," <https://www.science.org.au/curious/earth-environment/how-many-people-can-earth-actually-support>.

Bibliography

- Barrow, John D., and Frank J. Tipler. *The Anthropic Cosmological Principle*. Oxford–New York: Oxford University Press, 1988.
- Darwin, Charles. *On the Origin of Species by Means of Natural Selection*. London: John Murray, 1859.
- Dawkins, Richard. *The Selfish Gene*. Oxford: Oxford University Press, 1976.
- Dovers, Stephen, and Colin Butler. “How Many People Can Earth Actually Support?” <https://www.science.org.au/curious/earth-environment/how-many-people-can-earth-actually-support>.
- Kareiva, Peter, and Michelle Marvier. “Conservation for the People: Pitting Nature and Biodiversity against People Makes Little Sense.” *Scientific American*, vol. 297, no. 4 (2007): 50–57.
- Langlet, David, and Rosemary Rayfuse, eds., *The Ecosystem Approach in Ocean Planning and Governance*. Leiden–Boston: Brill Nijhoff, 2018.
- Lovelock, James. *Gaia: A New Look on the Life on Earth*. Oxford University Press, 1979.
- Lovelock, James. *Novacene: The Coming Age of Hyperintelligence*. Oxford: Allen Lane, 2019.
- McCauley, Douglas, Malin L. Pinsky, Stephen R. Palumbi, James A. Estes, Francis Joyce, and Robert R. Warne. 2015. “Marine Defaunation: Animal Loss in the Global Ocean.” *Science*, vol. 347, no. 6219 (2015). DOI: <http://doi.org/10.1126/science.1255641>.
- “Teleology.” <https://en.wikipedia.org/wiki/Teleology>. Accessed October 12, 2019.
- Wilson, Edward O. *Social Conquest of Earth*. New York: Liveright Publishing Corporation, 2012.
- Wilson, Edward O. *Half Earth: Our Planet’s Fight for Life*. New York–London: Liveright Publishing Corporation, 2016.

Jan Marcin Węśławski – holds a degree in oceanography from the University of Gdańsk (1979), as well as doctoral (1984), postdoctoral (1993) and professorial (2000) degrees. He used to work at the Marine Station of the University of Gdańsk – Polar Station of the Institute of Geophysics of the Polish Academy of Sciences in Hornsund. Since 1985, he has served as Head of the Marine Ecology Department of the Institute of Oceanology of the Polish Academy of Sciences, and, from 2018, as Director of the Institute. Jan Marcin has participated in and led many international scientific projects, and has received National Science Centre grants. He has participated in polar and sea expeditions to Canada, Russia, Greenland and Spitsbergen, and is a co-author of over 150 JCR list publications cited over 3,800 times. He has an h-index of 36.

Jan Marcin Węśławski – absolwent oceanografii na Uniwersytecie Gdańskim (1979), doktorat (1984), habilitacja (1993), profesura (2000). Praca na Stacji Morskiej UG

w Helu, Stacji Polarnej Instytutu Geofizyki PAN w Hornsundzie, od 1985 w Instytucie Oceanologii PAN jako kierownik Zakładu Ekologii Morza, a od 2018 – dyrektor instytutu. Uczestnik i lider wielu międzynarodowych projektów naukowych oraz grantów Narodowego Centrum Nauki. Uczestnik ekspedycji polarnych i morskich do Kanady, Rosji, Grenlandii i na Spitsbergen. Współautor ponad 150 publikacji z listy JCR, cytowany ponad 3800 razy z indeksem Hirscha 36.



DAWID R. WESOŁOWSKI

 <http://orcid.org/0000-0003-1306-1139>

Uniwersytet Jagielloński

Wydział Filozoficzny

Ni kaczka, ni bóbr, czyli słów kilka o dziobaku w symbolice i wierzeniach Aborygenów

Ни утка, ни бобр – несколько слов
о утконосе в символизме и верованиях
австралийских аборигенов

Абстракт

Животные уже с древних времен вызывали большой интерес у людей, поэтому невозможно пройти мимо такого близкого человеку элемента биосферы. Признание животных сакральными существами и их культ является одним из основных элементов тотемизма, то есть убеждений определенной группы о ее происхождении от звериного предка. Именно такую картину представляет культура аборигенов. Настоящий текст сквозь призму мистической связи «аборигены–животные» указывает, какую роль в культуре коренных жителей Австралии играет утконос, и является попыткой заполнить пробелы в гуманитарных исследованиях о животных, потому что до сих пор об этом животном нет монографий в области религиоведения, культуроведения или *animal studies*. В работе проанализированы рассказы из Времени сновидений, рассказывающие о происхождении этого млекопитающего, а также указаны его характерные черты

Neither Duck, nor Beaver, or a Few Remarks
on the Platypus in the Symbolism
and Beliefs of Aboriginal Inhabitants of
Australia

Abstract

Since ancient times, people have been fascinated by animals. They are such a close element of the biosphere, that it is not possible for them to go unnoticed. Treating animals as sacred beings is one of the primary elements of totemism – belief in kinship with the class of objects (in this case animals). It is clearly visible in the culture of Australian aborigines. The paper presents, through the scope of mystic relation aborigines-animals, the role of platypus in the culture of indigenous inhabitants of Australia. It is also an attempt to fill the gap in the humanist discourse about animals because to this day platypus haven't had any monographic study in the field of religious studies, cultural studies or even animal studies. By analyzing the stories from the Dreamtime, the text shows the mythical genesis of this mammal, the origin of its characteristic features, and it functions in the life of a tribe, especially in the light of aquatic symbolism.

(как с мифологической, так и с биологической точки зрения) и функция в жизни членов племени, особенно в свете водной символики.

Ключевые слова: утконос, Австралия, аборигены, тотемизм, Время сновидений

Keywords: platypus, Australia, aborigines, totemism, Dreamtime

W kultach animistycznych wierzy się w wędrującą duszę i jej możliwość wcielania się w dowolne materialne formy. Występuje tam bogactwo duchów przyrody, które mogą przybierać zwierzęcą postać. Zwierzęta od dawien dawna fascynowały ludzi. Są one tak bliskim człowiekowi elementem biosfery, że nie sposób, by uszły jego uwadze. Mogą budzić lęk, gdy są groźne, ale jednocześnie wprawiają w podziw swym przystosowaniem i sprytem w warunkach, w których ludzie mają problemy z przetrwaniem. Przyjmując definicję *numinosum* Rudolfa Otta, która mówi, że wywołuje ono jednocześnie lęk (*tremendum*) i podziw (*fascinans*)¹, nie zaskoczy fakt, że zwierzęta zostały otoczone nimbem świętości. Uznanie ich za istoty sakralne i ich kult jest jednym z podstawowych elementów тотемизму, czyli przekonania określonej grupy o jej pochodzeniu od zwierzęcego praprzodka oraz wiary w istnienie duchów opiekuńczych zajmujących się obroną klanu i poszczególnych jednostek. Wymienione elementy występują w wierzeniach rdzennych mieszkańców Australii – Aborygenów.

Tego typu religie oraz kultury pełne są mitów i opowieści, w których zwierzęta odgrywają kluczową rolę, między innymi protagonistów czy pomocników herosa kulturowego, ukazując swe umiejętności, zdolności oraz charakter. Takie motywy przenikają z warstwy mitycznej do życia codziennego pod postacią symbolu. Zwierzęta stają się wtedy przewodnikami, nauczycielami plemienia. W symbolu drzemie moc uwalniania znaczeń i wywoływania zarówno intelektualnych, jak i emocjonalnych reakcji. Jest on narzędziem integracji świadomości z podświadomością. Symbol, paradoksalnie, ukrywa i ujawnia głębsze znaczenie tego co sobą przedstawia. Istotna rola zwierząt w symbolice i mitologii wywodzi się także z tego, że stanowią one tak wielką część przyrody, że są połączone z każdym jej przejawem, nie tylko materialnym (lasy, wzniesienia, zbiorniki wodne, krajobraz), ale i kulturowym, emocjonalnym (przywiązanie do ziemi – terytorium). Dzięki nim możliwe jest połączenie elementów wyższych z niższymi, *sacrum* i *profanum*.

Zatem, jak do tego wszystkiego ma się australijski dziobak? Chciałoby się stwierdzić, że jaki jest każdy widzi, ale właśnie, jaki on jest? Parafrazując ludowe porzekadło: ni to kaczka, ni bóbr. Jak dotąd, to zagadkowe stworzenie nie doczekało się żadnego monograficznego opracowania pod względem znaczenia

¹ R. ОТТО, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*. Przeł. B. KUPIS. Warszawa 1999, s. 75–78.

kulturowego wśród Aborygenów. W literaturze zachodniej jest natomiast pokazany zbiór prac autorstwa biologów opisujących jego niezwykle cechy anatomiczne i życie².

Oczywiście, byłoby nieprawdą stwierdzenie, że dziobak pojawia się tylko w tekstach z zakresu nauk ścisłych. W akademickim dyskursie humanistycznym nie jest on może przedmiotem badań, ani nawet prominentną postacią, jednak jest wykorzystywany jako wdzięczna metafora. I tak na przykład, brytyjski filolog angielski, David Greetham, analizując korzenie germańskiej grupy językowej, określił ją mianem „dziobaka języków” ze względu na jej pochodzenie z dwóch całkowicie różnych źródeł: a) bałtosłowiańskiego, b) celtyckiego oraz italskiego³, tworząc mieszanę podobną do bohatera niniejszej pracy. Carl Jung, w swoich rozważaniach na temat symbolu i interpretacji snu, również posługiwał się dziobakiem w celu podkreślenia, że pomimo swej niezwykłości sny są czymś naturalnym⁴. Roland Barthes w esejach z lat 1947–1952, publikowanych we francuskim czasopiśmie „Combat”, przywoływał dziobaka jako stworzenie, które wyrwa się z wszelkich prób klasyfikacji taksonomicznej. Istota ta ilustrowała punkt widzenia Barthes’a, w którym postulowanie struktury (klasyfikacja, definicja) jest równoznaczne z ustaleniem jej przeciwieństwa⁵. Również amerykański filozof, Ronald Jager, wykorzystał „dziobakowy argument” (taksonomiczna ambiwalencja) w krytyce racjonalistycznej teorii Henry’ego Veatcha⁶. Z kolei Stanley Bach, amerykański politolog, w swym studium poświęconym australijskiemu senatowi, wprost przyrównał go do dziobaka, gdyż zarówno ta instytucja polityczna, jak i wspomniane zwierzę, są unikalnymi bytami australijskimi, charakteryzującymi się cechami przynależącymi do kategorii, które zazwyczaj uważane są za alternatywne wobec siebie (dziobak – gady i ssaki, rząd – federalizm i dwie silne izby parlamentu)⁷. Ann Moyal, badaczka historii

² By wymienić tylko kilka: H. BURRELL: *The Platypus its Discovery, Zoological Position, Form and Characteristics, Habits, Life History, etc.* Sydney 1927; J.D. PETTIGREW, L. WILKENS: *Paddlefish and Platypus: Parallel Evolution of Passive Electrorception in a Rostral Bill Organ. W: Sensory Processing in Aquatic Environments.* Red. S.P. COLLIN, N.J. MARSHALL. New York 2003, s. 420–433; J.D. PETTIGREW, P.R. MANGER, S.L. FINE: *The sensory world of the platypus.* „Philosophical Transactions of the Royal Society B. Biological Sciences” 1998, nr 353, s. 1199–1210; S. MUNKS, R. EBERHARD, N. DUHIG: *Nests of the platypus Ornithorhynchus anatinus in a Tasmanian cave.* „The Tasmanian Naturalist” 2004, nr 126, s. 55–58.

³ D.C. GREETHAM: *The Pleasures of Contamination Evidence, Text, and Voice in Textual Studies.* Bloomington 2010, s. 159.

⁴ C.G. JUNG: *Collected Works of C.G. Jung. T. XVIII: The Symbolic Life. Miscellaneous Writings.* Przeł. R.F.C. HALL. Red. G. ADLER. Princeton 2014, s. 248.

⁵ Zob. A. STAFFORD: *Roland Barthes.* London 2015.

⁶ R. JAGER: *Realism and Necessity.* „The Review of Metaphysics” 1965, nr 18, s. 730; Zob. też: M.S. GRAM: *Realism and Necessity Reconsidered.* „The Review of Metaphysics” 1966, t. XIX, nr 3, s. 565–577.

⁷ S. BACH: *Platypus and Parliament. The Australian Senate in Theory and Practice.* Canberra 2003, s. 1–2.

australijskiej nauki, podjęła się natomiast próby nakreślenia dziejów interakcji pomiędzy tym gatunkiem a cywilizacją człowieka, jednak jego rola w kulturze rdzennych mieszkańców Australii została potraktowana dość marginalnie⁸. Zdaje się, że w tej kategorii najbardziej znaną publikacją, w której pojawia się tytułowa zwierzęca enigma, jest zbiór esejów Umberta Eco⁹. Autor próbuje wyjaśnić semantykę codziennych, empirycznych konceptów polemizując jednocześnie z Immanuelem Kantem, a dziobak jako istota wyrrywająca się na przestrzeni wieków ramom klasyfikacyjnym wydała mu się dobrym do tego narzędziem. Jeśli mowa o szeroko pojętej humanistyce, to warto wspomnieć, że kiedy pisarz Mark Twain przybył do Australii na cykl gościnnych wykładów, był zachwycony tamtejszą fauną, a szczególnie dziobakiem. Pierwszy człon jego łacińskiej nazwy (*Ornithorhynchus*) spodobał mu się do tego stopnia, że stwierdził, iż jeśli będzie miał dziecko nada mu takie imię¹⁰.

Jak zatem widać, brak jest prac z zakresu religioznawstwa, kulturoznawstwa czy *animal studies*, poświęconych temu gatunkowi. Szczątkowych informacji można doszukiwać się w zbiorach mitów i legend aborygeńskich, jednak na cały tego typu zestaw tylko w niewielkiej liczbie (najczęściej jednej) bohaterem jest dziobak¹¹, podobna sytuacja ma miejsce w komparatystycznych pracach dotyczących symboliki zwierząt¹²; „okruchy” pojawiają się również w pracach antropologów zajmujących się Australią. W polskiej literaturze przedmiotu sytuacja jest jeszcze gorsza, gdyż nie ma żadnych oryginalnych prac poruszających temat tego zwierzęcia (jedynie przekłady).

W związku z tym niniejszy tekst ma na celu wypełnienie wspomnianej luki, a tym samym stworzenie zarysu miejsca dziobaka i jego znaczenia w kulturze Aborygenów. Należy jednak przed tym poświęcić trochę miejsca na opis biologiczny tego niezwyklego zwierzęcia, co pozwoli na pełniejsze zrozumienie omawianego zagadnienia.

⁸ A. MOYAL: *Platypus: The Extraordinary Story of How a Curious Creature Baffled the World*. Crows Nest 2010.

⁹ U. ECO: *Kant and the Platypus: Essays on Language and Cognition*. Boston 2000.

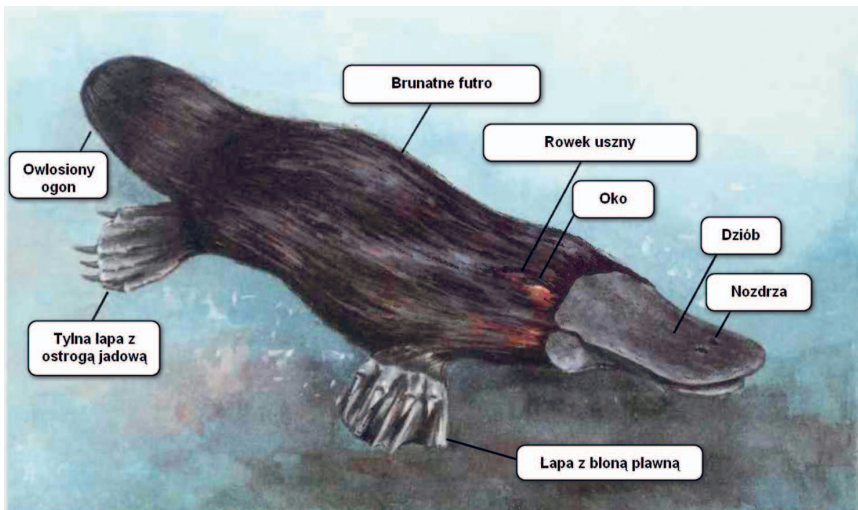
¹⁰ C.O. PARSONS: *Mark Twain in Australia*. „The Antioch Review” 1961–1962, t. XXI, nr 4, s. 462.

¹¹ MUDROOROO: *Mitologia Aborygenów*. Przeł. M. NOWAKOWSKI. Poznań 1997.

¹² Informacje o nim udało się znaleźć tylko w jednym leksykonie dotyczącym zwierząt mitycznych, jednakże jest to dość krótka wzmianka mówiąca o proveniencji dziobaków, nie podająca nawet źródła pochodzenia (region, plemię), zob. J.C. COOPER: *Zwierzęta mityczne i symboliczne*. Przeł. A. KOZŁOWSKA-RYŚ, L. RYŚ. Poznań 1998, s. 56.

Aspekt biologiczny

Dziobak wydaje się swego rodzaju hybrydą kilku zwierząt (Rys. 1). Ma dziób przypominający wyglądem kaczki (jednak pełniący zgoła inną funkcję), z dwoma nozdrzami zlokalizowanymi w przedniej części powierzchni górnej, oraz małe oczy i uszy umiejscowione w rowkach po obu stronach głowy. Cechuje go również włochaty, spłaszczony, podobny do bobrzego ogon¹³. Jego opływowy tułów, przystosowany do wodnego stylu życia, pokryty jest brunatnym futrem (z wyjątkiem dzioba i łap), przypominającym wydrze, a część brzuszna srebrno-kremowym. Odnóża są dość krótkie, a łapy mają błony pławne, większe na przednich, na których polega podczas pływania i nurkowania, tylne są dużo mniejsze¹⁴. Wszystkie paliczki zakończone są pazurami i w zależności od wykonywanej czynności dziobak jest w stanie cofać błonę na przednich łapach, by lepiej pływać bądź kopać¹⁵. Ponadto, samce wykształciły na tylnych łapach ostrogi wydzielające jad (samice tracą je w pierwszym roku życia)¹⁶. Samice dziobaka znoszą jaja i karmią młode przez gruczoły piersiowe, brak im sutków, dlatego mleko wydostaje się przez pory w skórze¹⁷.



Rys. 1. Budowa dziobaka

Źródło: J. SHORT, J. GREEN, B. BIRD: *Platypus*. New York 1997, s. 8.

¹³ M. PASITSCHNIAK-ARTS, L. MARINELLI: *Ornithorhynchus anatinus*. „Mammalian Species” 1988, nr 585, s. 1.

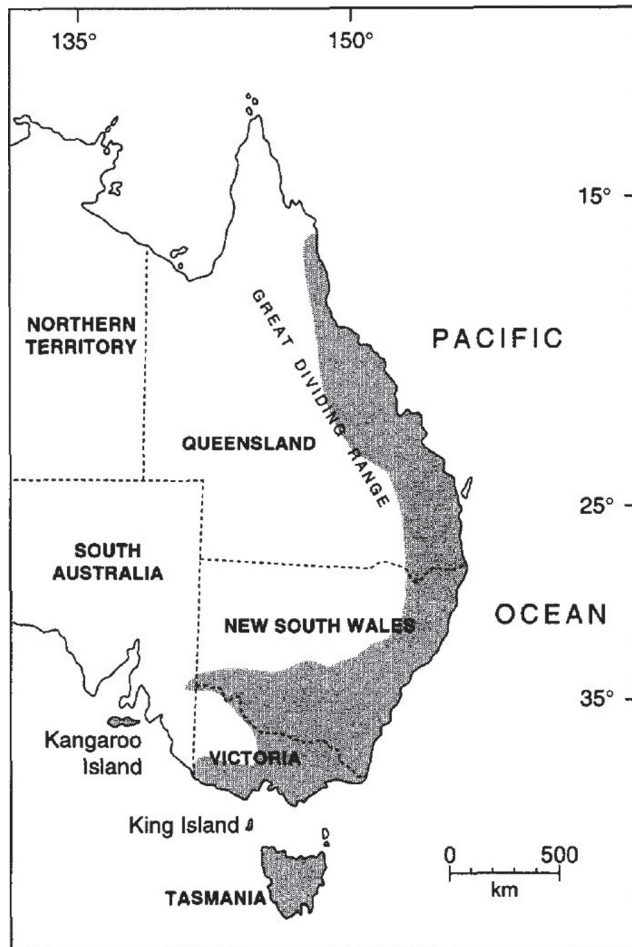
¹⁴ B. GRZIMEK: *Grzimek's Animal Life Encyclopedia*. T. XII: *Mammals I*. Red. M.C. MCDADDE i in. New York 2004, s. 243.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ T.R. GRANT: *The Platypus: A Unique Mammal*. Sydney 2002, s. 3.

¹⁷ M. PASITSCHNIAK-ARTS, L. MARINELLI: *Ornithorhynchus anatinus...*, s. 1.

Rozprzestrzenienie geograficzne dziobaków ogranicza się do wąskiego pasma wschodniej Australii – od hrabstwa Cook w stanie Queensland przez Nową Południową Walię po stan Victoria na południu i wyspę Tasmanię (Rys. 2) – gdzie zamieszkują w słodkich wodach (jeziora, rzeki, strumienie)¹⁸. Żyją w norach wydrążonych w brzegach, do których wejście znajduje się pod



Rys. 2. Rozprzestrzenienie geograficzne dziobaków

Zródło: T.R. GRANT: *Historical and current distribution of the platypus, Ornithorhynchus anatinus, in Australia*. W: *Platypus and echidnas*. Red. M.L. AUGEE. Mosman 1992, s. 235.

¹⁸ T.R. GRANT: *The Platypus...*, s. 15; Archeolodzy, po analizie petroglifów w Red Gorge sugerują, że dawniej dziobaki zamieszkiwały również środkową część Australii, a także półwysp York na północnym-wschodzie (H. BASEDOW: *Aboriginal Rock Carvings of Great Antiquity in South Australia*. „The Journal of the Royal Anthropological Institute of Great Britain and Ireland” 1914, nr 44, s. 202; Zob. też A. MOYAL: *Platypus...*, s. 196).

powierzchnią wody¹⁹. Przeciętnie osobniki osiągają około pół metra długości i półtora kilograma wagi (przy czym samice są mniejsze)²⁰. Nie są przystosowane do zdobywania pożywienia na lądzie, więc polują w wodzie, od zmroku do wczesnych godzin porannych²¹, głównie na różnego rodzaju larwy czy skorupiaki²². Pod wodą są ślepe, ponieważ ich oczy zamykają się przez zasunięcie powiek, jednak dziób pełni funkcję sensoryczną i dzięki receptorom, wykrywającym impulsy elektryczne generowane w mięśniach ich ofiar, są w stanie polować²³. Warto dodać, że Harry Burrell, który jako jeden z pierwszych podjął się monograficznego opracowania biologii tego gatunku, pisał, że ma on coś w rodzaju szóstego zmysłu. Nie miał tylko na myśli jego zdolności do polowania na ślepo pod wodą, ale też to, że po schwytaniu osobnika i wypuszczeniu na wolność (w dużej odległości od jego nory), zawsze umiał powrócić do pierwotnego miejsca zamieszkania²⁴.

Początkowe kontakty człowieka ze Starego Świata z dziobakiem miały miejsce w XVIII wieku, w czasie gdy Brytyjczycy zaczęli kolonizować Australię. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1797 roku, kiedy to David Collins odnotował w swoich zapiskach, że spostrzegł wodne zwierzę przypominające kreta. Najbardziej zaskoczyło go to, że owa istota ma kaczę dziób²⁵. Dlatego pierwotnie nazywany był wodnym kretem (ang. *water mole*). Pierwszy wypchany okaz został przeanalizowany przez George'a Shawa, pracownika British Museum, w roku 1798. Dowiódł on, że rzeczywiście jest to autentyk i nie miał doszytego dzioba²⁶. Nie uczynił oczywiście tego bez powodu, gdyż wypychacze zwierząt, licząc na łatwy zarobek, oszukiwali Europejczyków ciekawych nowości z nieznanych krain. Tworzyli oni między innymi syreny, przyszywając głowy małp do rybich ogonów²⁷. Jednakże zagadka, czy dziobak przynależy do ssaków, gadów, ptaków, czy całkiem nowej gromady, pozostawała wciąż nierozwiązana. Niemiecki zoolog żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku, Johann Blumenbach, w celu podkreślenia niezwykłości tego zwierzęcia nadał mu nazwę

¹⁹ J. SHORT, J. GREEN, B. BIRD: *Platypus...*, s. 13.

²⁰ T.R. GRANT: *The Platypus...*, s. 4.

²¹ J. SHORT, J. GREEN, B. BIRD: *Platypus...*, s. 14.

²² Ibidem, s. 15.

²³ S. BOYDEN: *The Bionarrative: The story of life and hope for the future*. Canberra 2016, s. 33.

²⁴ H. BURRELL: *The Platypus its Discovery...*, s. 70.

²⁵ L. ROBIN: *The platypus frontier: eggs, Aborigines and empire in 19th century Queensland*. W: *Dislocating the Frontier: Essaying the Mystique of the Outback*. Red. D. BIRD ROSE, R. DAVIS. Canberra 2005, s. 101.

²⁶ H. RITVO: *The Platypus and the Mermaid and other Figments of the Classifying Imagination*. Cambridge 1997, s. 4.

²⁷ L. SCHIEBINGER: *Why Mammals are Called Mammals: Gender Politics in Eighteenth-Century Natural History*. „The American Historical Review” 1993, t. XCVIII, nr 2, s. 390.

*Ornithorhynchus paradoxus*²⁸. W miarę postępu badań nad biologią tego zwierzęcia sklasyfikowano go jako ssaka z rzędu stekowców, a za taksonomiczną nazwę przyjęto *Ornithorhynchus anatinus*²⁹.

Totemizm i Czas Snu

Rdzenni mieszkańcy Australii dzielą się na wiele plemion, te następnie na klany, na co nakłada się również podział na grupy językowe. Są to społeczności prowadzące zbieracko-łowiecki tryb życia, oparty na harmonii między człowiekiem a otaczającą go przyrodą, *sacrum* natomiast „[...] przenika wszystkie dziedziny ich życia od polowania po uprawianie miłości”³⁰.

W światowej literaturze brak jest zgodności co do określenia odmian systemów wierzeniowych Aborygenów. Panuje jednak konsensus, że nie można mówić o jednolitej religii, podkreśla się za to występowanie pewnych typów charakterystycznych dla danego obszaru geograficznego. Australijski antropolog, Ronald Berndt, wyróżnił takowe cztery: a) adoptujące i rozprzestrzeniające się kultury płodności – Ziemia Arnhema i Płaskowyż Kimberley; b) grupowanie idei religijnych w serie pakietów, rozdzielanych pomiędzy różne grupy lokalne – pustynny interior; c) eksponowanie magicznych elementów religii oraz wiara w istoty niebiańskiego pochodzenia – południowo-wschodnia Australia; d) wiara w duchy zmarłych, w tym przodków, i ich deifikacja – północno-wschodnia Australia³¹. Z kolei amerykański antropolog Nicolas Peterson wyróżnił dwie wielkie grupy religii zależne od struktury ekonomicznej: a) pustynną ekonomię wnętrza kontynentu – płodność, życie; b) leśną ekonomię wybrzeża – idea śmierci i wędrujące dusze zmarłych³².

Jak zostało wspomniane na początku, najczęściej wierzenia Aborygenów charakteryzuje się poprzez pojęcie *t o t e m i z m u*³³ i w wielu pracach stwierdza się, że jest to podstawowa cecha ich systemów wierzeniowych. Pomimo tego, że był to swego czasu temat dość żywy w antropologii i etnologii, do dziś nie ma

²⁸ J. BLUMENBACH: *Abbildungen naturhistorischer Gegenstände*. Göttingen 1810, sekcja 41 (wznowienie pracy z 1800 roku).

²⁹ J. WOJNARSKI, A.A. BURBIDGE: *Ornithorhynchus anatinus*. The IUCN Red List of Threatened Species 2016, <http://dx.doi.org/10.2305/IUCN.UK.2016-1.RLTS.T40488A21964009.en> [data dostępu: 10.10.2019].

³⁰ A. SZYJEWSKI: *Religie Australii*. Kraków 1998, s. 9.

³¹ Ibidem, s. 19.

³² Ibidem.

³³ Totem – klasa obiektów materialnych, które traktuje się z religijnym szacunkiem wierząc, że istnieje między człowiekiem i każdym członkiem ich klasy intymna i specjalna relacja (J.G. FRAZER: *Totemism and Exogamy*. T. I. London 1910, s. 3).

zgody na to, czym tak naprawdę jest totemizm, ani co do tego, jak powstał³⁴. W skład tego worka pojęciowego dla Australii, wedle Jamesa Frazera, wchodzi między innymi takie zjawiska jak: egzogamia, religijna cześć totemu, tabu zabijania i spożywania totemu, imiona totemiczne, wiara w pochodzenie od totemu, duchy opiekuńcze – totem indywidualny, ceremonie magiczne³⁵. Badacz podkreślał, że totemizm jest zarówno systemem religijnym – relacja wzajemnego szacunku i ochrony z totemem, jak i społecznym – relacja między członkami klanu a przedstawicielami innych klanów.

Co prawda nie można mówić o jednej, uniwersalnej religii na terenie Australii, każda jednak odmiana, wszystkie wierzenia różnych plemion, mają zawsze jeden punkt wspólny: Czas Snu (ang. *Dreamtime*). Jemu zawsze przysługują najważniejsze miejsce jako początkowi, wszystkie swoje mity i wierzenia Aborygeni czerpią bowiem właśnie stamtąd. Jest to mityczny czas, kiedy to ziemia otrzymała swe materialne cechy od istot-stwórców, kiedy stworzono faunę i florę, instytucje społeczne, prawa itp.³⁶ Jest to Eliadowski *illud tempus* – czas stworzony przez praprzodków, gdy wypełniali oni te gesty, które obecnie odtwarzają ludzie³⁷. Przed nimi nie było czasu, został on ustanowiony właśnie wtedy. Czas Snu stanowi formę mitycznej, wiecznej terażniejszości, do której Aborygen okresowo powraca za pomocą rytuałów i ceremonii³⁸.

Aborygeni podkreślają nieadekwatność angielskiego określenia *Dreamtime*³⁹ dlatego Teresa Podemska-Abt, poetka zajmująca się literaturą Aborygenów, radzi rozumieć Czas Snu jak najszerzej:

The Dreamtime może być odniesiony do starożytnego terminu filozoficznego logosu, który zawiera w sobie rozumienie powszechnej prawidłowości świata, mocy stworzenia, przeznaczenia. Obejmuje nie tylko tradycję ustną, a w niej mit, legendę, pieśń, historię, także wszelkiego typu sposoby żywej ekspresji [...]⁴⁰.

³⁴ C. LÉVI-STRAUSS: *Totemizm dzisiaj*. Przeł. A. STEINSBERG. Warszawa 1998, s. 5–22.

³⁵ J.G. FRAZER: *Totemism and Exogamy*. T. I..., s. 3–47; Zob. też A. SZYJEWSKI: *Religie...*, s. 93–103.

³⁶ A. DOMAŃSKA: *Jak powstają i skąd się biorą dzieci w wierzeniach rdzennych mieszkańców Australii*. W: *Antropologia religii*. T. II. Red. A. SOŁTYSIAK. Warszawa 2001, s. 7.

³⁷ M. ELIADE: *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*. Przeł. B. BARAN. Warszawa 2008, s. 69–73.

³⁸ A. SZYJEWSKI: *Religie...*, s. 28.

³⁹ T. PODEMSKA-ABT: *Świat tubylców australijskich. Antologia literatury aborygeńskiej*. Kraków 2003, s. 7.

⁴⁰ Ibidem, s. 8.

Geneza i cechy charakterystyczne

Mitycznych początków omawianego ssaka należy szukać we wspomnianym już Czasie Snu. Można znaleźć dwa główne warianty powstania tego zwierzęcia. Pierwszy dotyczy krzyżówki gatunkowej, drugi – transformacji człowieka.

Przykładem pierwszego rodzaju jest opowieść z regionu górnego biegu rzeki Darling w stanie Nowa Południowa Walia⁴¹. W jeziorze Narran żyła rodzina kaczek, która miała piękną córkę imieniem Gaygar. Jej babka zawsze powtarzała, by nie odpływała zbyt daleko, bo może ją dopaść Waaway (wodny demon). Gaygar z przyjaciółmi zawsze płynęła w górę rzeki, by następnie wraz z zachodem słońca powrócić do jeziora. Pewnego popołudnia, wracając do gniazda, spostrzegła na brzegu piękne łądyżki trawy, więc chcąc je skosztować, wyszła z wody. Wtedy, pochwycona została przez Bigoona, paskudnego wodnego szczura. Kaczka zaczęła błagać, by ją wypuścił, ale był nieustępliwy i związał ją lianami. Mówiła, że jej plemię wybrało już dla niej męża. Odparł jednak, że się w niej zakochał i jeśli nie przestanie krzyczeć, to zabije ją przy pomocy włóczni, którą cały czas ma ze sobą. Zaciągnął ją do swojej nory i trzymał nieustannie związaną z wyjątkiem nocy, kiedy pozwalał jej popływać, niemniej cały czas był czujny i nigdy nie spał. Wpadła na pomysł, by udawać, że się jej tu podoba. Uwierzysz, szczur rozwiązał ją i poszedł spać. Wtedy Gaygar rozpoczęła swą ucieczkę: najpierw płynęła, później leciała, a na koniec szła po lądzie, aż dotarła do rodziny. Po pewnym czasie od tego zdarzenia nadeszła pora by kaczki zbudowały gniazda na brzegu rzeki. Wszyscy członkowie grupy wyprowadzili swe potomstwo, lecz zaczęli się zastanawiać, gdzie jest Gaygar. Gdy w końcu się zjawiała ze swymi dziećmi, okazały się całkiem inne niż pozostałe kaczątka. W miejscu piór miały futro, miały dziób kaczki, ale zamiast dwóch odnóży – cztery, oraz ostrą włócznię Bigoona na tylnych. Widząc to, stado nakazało je zabić. Chciano to zrobić z obawy przed nieszczęściem. Stwierdzono, że nie należą do ich plemienia, a do plemienia Bigoona. Skończyło się na tym, że ojciec wygnał córkę z gniazda. Udała się w góry Warrumbungles, a im dalej była, tym zimniejsza stawała się woda. Z tęsknoty za pięknym jeziorem Narran niedługo później zmarła, a młode dziobaki zamieszkały w chłodnych wodach tychże gór i przemieszczały się gdziekolwiek poniosła ich rzeka Macquarie.

W innej wersji powyższego mitu, przekazywanej wśród społeczności Noongahburrah (gałąź plemienia Euahlayi) znad rzeki Narran, kaczka nosi imię Gaya-dari, co jest lokalną nazwą dziobaka. Dodaje również szczegół, że jej dzieci zaczęły się stopniowo odsuwać od matki, bo zauważyły, że różni się

⁴¹ H.F. MCKAY: *Gadi Mirrabooka: Australian Aboriginal Tales from the Dreaming*. Englewood 2001, s. 57–60.

od nich, to następnie wprawiło ją w taki smutek, że nie miała sił, by dalej żyć i szukać pożywienia, dlatego zmarła z dala od swych rodzinnych stron⁴².

Drugi wariant powstania dziobaków prezentuje mit przekazywany w ple-mieniu Kabi Kabi w stanie Queensland⁴³. Panuje tam przekonanie, że owo zwierzę było pierwotnie małym mężczyzną (*dinderi*). Niewielka grupa *dinderi* podążała wzdłuż rzeki Brisbane za wodnymi węzami, polując na nie i zjadając je. Przemierzali tak ląd z miejsca na miejsce aż dotarli do laguny Mairwan, gdzie wodne węże obezwładniły ich i zamieniły w pierwsze dziobaki.

Podobny motyw występuje w opowieści ze stanu Nowa Południowa Walia, z regionu rzeki Clarence⁴⁴. Tam dziobak był pierwotnie człowiekiem, wywo-dzącym się z terenów nad strumieniem Washpool, który przemierzał ląd, kon-kretnie góry, by dotrzeć do rzeki Clarence. Nie ma jednak mowy o żadnym polowaniu. Nosił imię Djanbun i w trakcie swej wyprawy trzymał w dłoni patyk-pochodnię. Przez cały czas próbował sprawić, by się zapalił dmuchając nań. Jednak nie udawało mu się to. Przez ciągle powtarzanie tej czynności jego usta stawały się coraz szersze. Kiedy dotarł do celu podróży nie wiedział co zro-bić, gdyż jego otwór gębowy był już ogromny i nie miał dalej sił na rozpalanie patyka-pochodni. Uznał, że rzuci go na ziemię i wskoczy do rzeki. Jak tylko dotknął wody, zamienił się w dziobaka.

Na podstawie przywołanych mitów można zatem założyć, że pierwsze dziobaki powstały w wyniku złamania pewnych tabu czy też praw. I tak w przypadku kaczki mamy do czynienia z niedotrzymaniem zwyczaju egzogamicznego kojarzenia małżeństw. Gaygar miała już wybranego męża, ale została porwana przez wodnego szczura. Element dobrowolności i moralnego postępowania schodzi tu na dalszy plan, podkreślone zostaje natomiast niedotrzymanie swego rodzaju umowy społecznej. Opowieść nie mówi wprost o klanach i fratriach, to jednak problemem może być również połączenie się osobników z dwóch zbliżo-nych klas totemicznych: kaczka – woda oraz wodny szczur – woda. Arnold van Gennep uważał, że nakaz egzogamii ma na celu spajać społeczeństwo (by klany się nie izolowały)⁴⁵, zatem nieprzestrzeganie jego reguł byłoby widziane przez pozostałych członków jako niszczenie porządku, a dzieci z takiego związku jako wyjęte z systemu społecznego, stąd chęć ich zabicia przez pobratymców Gaygar.

Jeśli zaś chodzi o warianty z transformacją, to w przypadku historii o *din-derii* trzeba pamiętać, że Aborygeni to społeczności zbieracko-łowieckie, któ-

⁴² K. LANGLOH PARKER: *More Australian Legendary Tales*. London 1898, s. 41–44; Zob. też: J.A. ELLIS: *This is the dreaming. Dreaming stories from aboriginal Australia*. East Melbourne 2000, s. 11–18.

⁴³ MUDROORO: *Aboriginal mythology: An A–Z spanning the history of the Australian Aboriginal people from the earliest legends to the present day*. London 1994, s. 42.

⁴⁴ D. BIRD ROSE: *Nourishing Terrains. Australian Aboriginal Views of Landscape and Wilderness*. Canberra 1996, s. 30–31.

⁴⁵ C. LÉVI-STRAUSS: *Totemizm...*, s. 46.

rych życie w dużej mierze związane jest ze stabilnym przyrostem naturalnym zwierzyny. Nieustanne polowanie na jeden gatunek wiązałyby się z zaburzeniem równowagi przyrody, zatem z powodu złamania tabu zabijania ponad miarę i w celu zachowania harmonii, zostali przemienieni w dziobaki, które nie żywią się tym rodzajem pokarmu. Warto podkreślić, że wśród rdzennych mieszkańców Australii podejście do totemu nie jest jednorodne i nie jest regułą, że całe plemię nie zabija totemu klanu, który jest jego częścią. Klan kangura będzie mógł polować na dziobaki (*de facto* „członków” klanu dziobaka), ale są również plemiona, jak na przykład Dieri w południowej Australii, które nie darzą totemów szacunkiem i zjadają je⁴⁶. Dlatego omawiane mity można interpretować na różne sposoby w zależności od społeczności. Jak podkreślał francuski antropolog, Claude Lévi-Strauss, nie można mówić o totemizmie, a o totemizmach (to samo dotyczy się także zasad zawierania małżeństw)⁴⁷.

Opowieść o Djanbunie zdaje się mówić raczej o powstaniu konkretnego dziobaka, aniżeli całego gatunku, niemniej tu również pojawia się wątek nieprzestrzegania tabu. Mowa o patyku-pochodni. Tego typu przedmiot jest wykorzystywany w rytuałach inicjacyjnych wprowadzających dzieci w dorosłość. W plemieniu Karajarri inicjowany chłopiec otrzymuje od macierzystego dziadka zapalony patyk, z którym udaje się w podróż. Po powrocie do wioski następuje obrzezanie, a jego patyk-pochodnia jest wykorzystywany do rozpalenia ogniska, w którym ogrzeje on swego penisa, co ma przyspieszyć gojenie⁴⁸. Ceremonia ta pochodzi z północnej części Australii, jednak tego typu przyrzady używane są również na terenie, gdzie występują dziobaki. Zatem porzucenie takiego patyka-pochodni przez Djanbuna lub całkowite zgaszenie płomienia, byłoby równoznaczne z przerwaniem rytuału. Co prawda nie jest bezpośrednio powiedziane, że jest to podróż inicjacyjna, jednak jej elementy składowe zdają się na to wskazywać. Za porzucenie narzędzia, niepodtrzymanie płomienia i wybranie odpoczyнку, dziecinności, czyli pozostania w stanie liminalnym (jeszcze nie dorosły, ale już nie dziecko), spotkała go kara w postaci porzucenia ludzkiej formy.

Jeśli mowa o cechach charakteru mitologicznych dziobaków, to na pierwszy plan wysuwana jest ich mądrość, co dobrze obrazuje opowieść przekazywana wśród plemion środkowego wybrzeża Nowej Południowej Walii⁴⁹. W Czasie Snu miała miejsce ogromna kłótnia, wszystkie stworzenia spierały się między sobą o to, które z nich jest najważniejsze. Każda z grup (ptaki, ssaki lądowe, ryby itd.) zorganizowała zebranie w tej sprawie, w trakcie którego ktoś zadał pytanie,

⁴⁶ J.G. FRAZER: *Totemism and Exogamy*. T. I..., s. 18.

⁴⁷ C. LÉVI-STRAUSS: *Totemizm...*, s. 59–60.

⁴⁸ R.M. BERNDT: *Australian Aboriginal Religion*. Leiden 1974, faszkuł trzeci, s. 20–21. Inne przykłady użycia patyków-pochodni zob. D. BATES: *The Native Tribes of Western Australia*. Canberra 1985, s. 208, 277, 293, 334; A. SZYJEWSKI: *Australijskie ceremonie ognia – Gadjarci i Buluwandi u Warlpiri*. „Studia Religiołogica” 2014, t. XLVII, nr 3, s. 198, 201.

⁴⁹ H.F. MCKAY: *Gadi Mirrabooka...*, s. 83–85.

co z dziobakiem. W związku z tym przedstawiciele każdej z nich wybierali się do dziobaka i nalegali, by przyłączył się do nich, tłumacząc, która z jego cech pasuje do ich grupy. Za każdym razem prosił o czas do namysłu. Poradził się rodziny: matka optowała za ptakami, bo mają dzioby, a samice znoszą jaja, córka skupiła się na futrze i popierała ssaki lądowe, z kolei syn podkreślał, że spędzają dużo czasu w wodzie i powinni się przyłączyć do ryb. Wybrał się na spacer, aby wszystko przemyśleć. Po dłuższym czasie zwołał zebranie, na którym ogłosił, że jednak nie przyłączy się do żadnej z grup. Wyjaśnił, że nie zrobi tego, by być wyjątkowym, bo jest unikalny na swój własny sposób. Należy do zwierząt lądowych, bo ma futro i biega po ziemi, do ptaków, bo ma dziób i jego żona znosi jaja, do ryb, bo uwielbia pływać, z tego powodu nie musi wchodzić do żadnej z grup. Zwierzęta przemyślały to, co powiedział dziobak i zgodziły się z nim. Dlatego każdy gatunek jest wyjątkowy na swój sposób. Na tym zebraniu byli również ludzie i także zgodzili się z dziobakiem.

Z kolei mit z plemienia Berrwerina znad rzeki Darling w Nowej Południowej Walii, o potopie wywołanym przez jaszczurki (agame kołnierzystą) w celu zgładzenia dziobaków, podkreśla jego wiedzę o rzeczach zapomnianych (znajomość starodawnego narzecza, wywodu przodków) oraz przezorność i umiejętność wyciągania wniosków z przeszłych doświadczeń. Pojawia się również motyw ich waleczności, kiedy bronią przy pomocy włóczyń swych żon z klanu jamraja przed wodnym szczurem⁵⁰.

Opowieść z regionu Monaro w Nowej Południowej Walii wskazuje natomiast na zdolności tropiące dziobaka, gdyż był w stanie odnaleźć księżyc, który udał się w tamtejsze góry wraz z morską wodą. Tam, gdzie przysnął, tworzył się mały zbiornik wodny. Dziobak wyczuł to i po odnalezieniu śpiącego księżycyca wbił w taflę wody kij kopaczkowy⁵¹. W miejscu tym woda wytrysnęła tworząc rzeki Gór Śnieżnych⁵².

Dziobak w życiu Aborygenów

Kultura rdzennych mieszkańców Australii jest złożona i, jak już zostało podkreślone, niejednorodna. To samo dotyczy również podejścia do dziobaka. Tak jak każde plemię ma swoją własną nazwę na omawiane zwierzę (Tab. 1), tak i stosunek do niego nie jest taki sam we wszystkich plemionach.

⁵⁰ W. RAMSAY SMITH: *Myths and Legends of the Australian Aborigines*. Dover 2003, s. 154–168.

⁵¹ Narzędzie do uprawy ziemi przypominające kopaczkę, wyrabiane przez kobiety i mężczyzn za pomocą siekiery.

⁵² A. MOYAL: *Platypus...*, s. 195–196.

Tabela 1

Różnorodność nazw dziobaka zależnie od tradycji plemiennych

Grupa	Nazwa
Plemiona z Oyster Bay po Pitwater (Tasmania)	Ongyennah ^{a)}
Plemiona od góry Royal po południową Tasmanię (Tasmania)	Oonah ^{b)}
Plemię Birdhawal (stan Wiktorja)	Gamallang ^{c)}
Plemię Djab wurrung (stan Wiktorja)	Mirwil, Mirpeeal ^{d)}
Plemię Gunditjmara (stan Wiktorja)	Ngullirtil ^{e)} , Allertil ^{f)}
Plemię Karnathun (stan Wiktorja)	Barlijan ^{g)}
Plemię Kurnai (stan Wiktorja)	Bajejan ^{h)}
Plemię Peek whuurong (stan Wiktorja)	Torron'gil ⁱ⁾
Plemię Yarra (stan Wiktorja)	Wad-dirrang ^{j)}
Plemiona z grupy językowej Mort-no-ular (stan Wiktorja)	Mur-rin-moor-roo ^{k)}
Plemiona posługujące się dialektem Ja-jow-er-ong (stan Wiktorja)	Wy-char-arn ^{l)}
Plemiona z Bathurst, Równin Goulbournm Yas, Murrumbidgee, Tumat (stan Nowa Południowa Walia)	Tambreet ^{m)}
Plemię Murring (stan Nowa Południowa Walia)	Mula-mule ⁿ⁾
Plemię Ngunawal (stan Nowa Południowa Walia)	Malunggang ^{o)}
Plemię Wiradyuri (stan Nowa Południowa Walia)	Dhumbirrity ^{p)}

Objaśnienia:

^{a)} H. LING ROTH: *The Aborigines of Tasmania*. Halifax 1899, s. LXIX, XXXIII.

^{b)} Ibidem, s. LXXXI.

^{c)} R.H. MATHEWS: *Language of the Birdhawal Tribe, in Gippsland, Victoria*. „Proceedings of the American Philosophical Society” 1907, t. XLVI, nr 187, s. 355.

^{d)} J. DAWSON: *Australian Aborigines: The Languages and Customs of Several Tribes of Aborigines in the Western District of Victoria, Australia*. Cambridge 2009, s. XLIX.

^{e)} R.H. MATHEWS: *The Native Tribes of Victoria: Their Languages and Customs*. „Proceedings of the American Philosophical Society” 1904, t. XLIII, nr 175, s. 63.

^{f)} J. DAWSON: *Australian Aborigines...*, s. XLIX.

^{g)} R. BROUGH SMYTH: *The aborigines of Victoria with notes relating to the habits of the natives of other parts of Australia and Tasmania*. T. II. London 1878, s. 38.

^{h)} L. FISON, A.W. HOWITT: *Kamilaroi and Kurnai: group-marriage and relationship, and marriage by elopement: drawn chiefly from the usage of the Australian aborigines: also the Kurnai tribe, their customs in peace and war*. Sydney 1880, s. 211.

ⁱ⁾ J. DAWSON: *Australian Aborigines...*, s. XLIX.

^{j)} R. BROUGH SMYTH: *The aborigines of Victoria...*, s. 115.

^{k)} Ibidem, s. 124.

^{l)} Ibidem, s. 159.

^{m)} *The water-mole of Australia*. „The Dublin Penny Journal” 1834, t. III, nr 127, s. 181.

ⁿ⁾ A.W. HOWITT: *Notes on Songs and Songmakers of Some Australian Tribes*. „The Journal of the Anthropological Institute of Great Britain and Ireland” 1887, nr 16, s. 329.

^{o)} R.H. MATHEWS: *The Wiradyuri and Other Languages of New South Wales*. „The Journal of the Anthropological Institute of Great Britain and Ireland” 1904, nr 34, s. 303.

^{p)} Ibidem, s. 300.

Jak dowodzą badania archeologiczne, dziobaki były elementem diety Aborygenów już od zamierzchłych czasów, choć był to raczej dodatek, aniżeli podstawowy składnik ich pożywienia⁵³. Członkowie plemion Kolakgnat i Katubanuut (stan Wiktorja) nadal polują na tego ssaka⁵⁴. Z kolei w plemienu Kurnai, kiedy jego członek osiągnie odpowiedni wiek, by móc zasiąść w starszyźnie, otrzymuje nowe imię, które ma związek z pewnymi charakterystycznymi dla niego cechami. W owym plemienu odnotowano przypadek, gdzie jedna z osób nosiła imię Bunjil Balejan, co w wolnym tłumaczeniu znaczy „dziobakowy starzec”, ze względu na swoje umiejętności w polowaniu na to zwierzę⁵⁵.

Kiedy w grę wchodzi totemizm i przekonanie, że każdy człowiek jest w jakiś sposób związany czy wręcz spokrewniony z totemem, sytuacja może się zmienić diametralnie. Największe poczucie więzi członka klanu z totemem ma miejsce w momentach przejścia (narodziny, wejście w dorosłość, małżeństwo, śmierć). W rytuałach inicjacyjnych wykonuje się blizny z podobizną totemu, czyli w klanie dziobaka jest to jego symboliczna reprezentacja, czego przykładem może być plemię Kamatch ze stanu Wiktorja⁵⁶. Jednym z punktów tego typu ceremonii było ukazanie młodym adeptom z kim mogą nawiązywać relacje. Zostają wtedy ujawnione sekrety grupy totemicznej, mogą się odbywać tańce totemiczne, podczas których przekazuje się inicjowanemu symbol władzy nad totemem.

W przywoływanym już plemienu Kurnai dziesięcioletnim chłopcom zostaje nadane nowe imię poprzez wskazanie jakiegoś gatunku zwierzęcia, które tym samym staje się jego „starszym bratem”⁵⁷. Jest to swego rodzaju duch opiekuńczy czy totem indywidualny, który może być również odziedziczony po ojcu. Tego typu dziobakowy krewny ma za zadanie chronić swego młodszego brata, przekazywać ważne informacje i ostrzegać przed nadchodzącym niebezpieczeństwem w formie omenów, na przykład we śnie bądź na jawie; ma mu też pomagać w walce z chorobami. Relacja działa też w drugą stronę i młodszy bracia mieli także dbać o swych zwierzęcych pobratymców (w przypadku całego klanu jest to rozciągnięte na wszystkich jego członków).

Przed inicjacją, osoby mogą być obłożone również specjalnymi zakazami żywieniowymi. W plemionach znad rzeki Tully występuje podział na dwie grupy ze względu na miejsce pochodzenia pokarmu: *chamolo* – morze, *kamma* – ląd. Do tej drugiej kategorii zalicza się dziobak. Panuje tam przekonanie, że jeśli któ-

⁵³ R.H. GODDARD: *Aboriginal Rock Sculpture and Stencilling in the Carnarvon Ranges*. „Oceania” 1941, t. XI, nr 4, s. 372; R. COSGROVE: *Forty-Two Degrees South: The Archaeology of Late Pleistocene Tasmania*. „Journal of World Prehistory” 1999, t. XIII, nr 4, s. 385.

⁵⁴ J. DAWSON: *Australian Aborigines...*, s. 18.

⁵⁵ L. FISON, A.W. HOWITT: *Kamilaroi and Kurnai...*, s. 210–211.

⁵⁶ R.H. MATHEWS: *The Victorian Aborigines: Their Initiation Ceremonies and Divisional Systems*. „The American Anthropologist” 1898, t. XI, nr 11, s. 334.

⁵⁷ J.G. FRAZER: *Totemism and Exogamy – A Treatise on Certain Early Forms of Superstition and Society*. Hamburg 2011, s. 495.

ryś z młodzieńców złamie tabu, to dziobaki sprawią, że się pochoruje, budując w pobliżu miejsca jego zamieszkania swój dom lub składając w jego szyi jaja⁵⁸.

We współczesnej symbolice australijskiej dziobak kojarzony jest głównie z kobiecością i żywiołem wody⁵⁹. W symbolizmie woda jest widziana jako *fons et origo*, macierz wszelkiej egzystencji, zdroj tego, co niezróżnicowane, źródło wszystkich potencjalności⁶⁰. Dziobak jako „mieszanka” kilku rodzajów zwierząt jest upostaciowionym niezróżnicowaniem – potencjalnie kaczka, potencjalnie bóbr. Ciekawym ujęciem tego związku z symboliką akwatyczną mogą być plemiona zamieszkujące tereny górnego biegu rzeki Murray, stanowiącej naturalną granicę między stanami Wiktoria i Nowa Południowa Walia. Tam, znachor (szaman) nurkuje do nory dziobaka, gdzie konsultuje się z duchami, po czym wraca z nowymi prawami i tańcami⁶¹. Zanurzenie w wodzie jest równoznaczne z rozpadem i powrotem do niezróżnicowanego stanu. Z kolei wyjście z wody jest powtórzeniem gestu kosmogonicznego zapowiadającego powstanie nowej formy. W pewnym sensie dziobak symbolizuje ponowne narodziny: pod wodą jest ślepy i głuchy, a wychodząc na ląd, widzi i słyszy. Dlatego nurkowanie do jego legowiska zdaje się powtarzać to zachowanie, „odradzając” lokalną społeczność dzięki nowym prawom.

Ciekawym zagadnieniem w analizowaniu symboliki dziobaka jest przypadek plemienia Dyrbal (stan Queensland), a konkretnie ich język, przed każdym rzeczownikiem muszą bowiem użyć jednej z czterech następujących form: *bayi*, *balan*, *balam*, *bala*. W tabeli nr 2 znajdują się przykłady rzeczowników należących do poszczególnych form przedrostka.

Tabela 2

Przykłady rzeczowników należących do poszczególnych form przedrostka w języku plemienia Dyrbal

I. <i>bayi</i>	II. <i>balan</i>	III. <i>balam</i>	IV. <i>bala</i>
mężczyzna	kobieta		większość części ciała
większość zwierząt żyjących na lądzie (m.in. kangur, opos – generalnie ssaki)	jamraj, dziobak, koczarka, pies		mięso
większość węży	niektóre węże		
większość ryb	niektóre ryby		

⁵⁸ W.E. ROTH: *Miscellaneous papers*. „Records of the Australian Museum” 1908, t. VII, nr 2, s. 76.

⁵⁹ M. REID: *Mythical Star Signs*. Newtonmore 2007, s. 124–125; S.A. KING: *Animal Dreaming: The Symbolic and Spiritual Language of the Australasian Animals*. Glen Waverley 2007, s. 60–61.

⁶⁰ M. ELIADE: *Traktat o historii religii*. Przeł. J. WIERUSZ-KOWALSKI. Warszawa 2009, s. 207.

⁶¹ Z notatek Andrzeja Szyjewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

niektóre ptaki	większość ptaków		
większość owadów i insektów	światlik, skorpion, świerszcz		Pszczoły i miód
żaba, jaszczurka	żółw		
skorupiaki	krewetka, krab		
	wszystko co łączy się z wodą i ogniem (np. patyk-pochodnia)		
księżyc	słońce i gwiazdy		
tęcza, burza, piorun, deszcz			wiatr, cyklon, chmura, rosa
bumerang	tarcza		kij kopaczkowy
niektóre włócznie (np. Womera ^{a)})	niektóre włócznie		niektóre włócznie
	pole walki, wodospad		obóz, chata, wzgórze, jaskinia, kamień, błoto, glina
	niektóre drzewa	drzewa z jadalnymi owocami	większość drzew, w tym te niemające jadalnych części

Źródło: R.M.W. DIXON: *Edible Gender Mother-in-Law Style and Other Grammatical Wonders. Studies in Dyirbal, Yidin and Warrgamay*. Oxford 2015, s. 28; IDEM: *The Dyirbal language of North Queensland*. Cambridge 1972, s. 307.

^{a)} Rodzaj kija używanego przez rdzennych Australijczyków, aby zwiększyć efekt dźwigni oraz napęd w rzucaniu włócznią.

Jak widać, w tym systemie klasyfikacyjnym nie uszedł uwagi Aborygenów również dziobak. By móc jednak coś więcej powiedzieć o jego miejscu w tymże, trzeba zadać pytanie, jak owo plemię kategoryzuje rzeczowniki. Nawet pobieżny rzut oka wskazuje na to, że ich przynależność w oparciu o semantykę zdaje się niejasna i prawie całkowicie przypadkowa, bo przecież dlaczego włócznie znajdują się w aż trzech klasach? Językoznawca Robert Dixon, który zajmował się językami Australii, podjął się próby rozwikłania tej zagadki. Według niego przynależność do klas może być wyjaśniona w terminach: a) pewnych podstawowych konceptów powiązanych z różnymi klasami, oraz b) pewnych reguł dla zmiany przynależności do owych klas⁶². Jako podstawowe koncepty uznał: I. *bayi* – żywotność, człowiecza męskość; II. *balan* – człowiecza kobiecość, woda, ogień, walka; III. *balam* – jadalne owoce i warzywa; IV. *bala* – klasa resztkowa, do której wchodzi wszystko to, co nie nadawało się do poprzednich. Wykrył natomiast dwie zasady: 1. jeśli rzeczownik ma charakterystykę X (na podstawie której można byłoby się spodziewać jego przynależności klasowej), ale przez

⁶² R.M.W. DIXON: *The Dyirbal language...*, s. 308.

mit i wierzenia łączony jest z charakterystyką Y, to w większości przypadków będzie przynależał do klasy odpowiadającej Y, a nie X (jednak brak reguł precyzujących jak zidentyfikować klasę Y); 2. jeśli podzbiór rzeczowników ma jakąś szczególnie ważną cechę, której nie ma pozostała część zbioru, to elementy tego podzbioru mogą być przyporządkowane do innej klasy niż reszta zbioru, by podkreślić tę właściwość (zazwyczaj jest w jakimś sensie szkodliwa).

O ile wprowadzony przez Dixona system asocjacji klasowo-konceptualnej dostarcza w miarę klarowanego wyjaśnienia dla ogólnej organizacji rzeczowników, o tyle nie tłumaczy wszystkich przypadków i trzeba pochylić się nad każdym z osobna, by móc zauważyć powiązania⁶³. Ludzie określani są przez swoją płęć, inne obiekty ożywione już nie. Dlatego rzeczowniki łączone z mężczyznami są w klasie I, a z kobietami w II. Zwierzęta (ssaki), węże, jaszczurki są w klasie I ze względu na aspekt „żywności”. Jednak ptaki, jak się wierzy, są zmarłymi kobietami i ze względu na regułę nr 1 przynależą do klasy II, żywność ptaków jest bowiem niejako podważona, a nacisk położony jest na płęć. Zatem dlaczego w klasie I również znajdują się ptaki? Zgodnie z regułą nr 2 będą tam wchodzić między innymi wachlarzówki smoliste, które wedle mitów są mężczyznami. Z kolei altannik lśniący, który wyrwał ogień tęczowemu wężowi, będzie zaliczony do klasy II ze względu na związek z ogniem. Wszystko powiązane z wodą i ogniem jest w klasie II, księżyc i słońce są w mitologii mężem i żoną, jednak ze względu na regułę nr 1, księżyc przynależy do klasy I a słońce do II. Wiatr nie nadaje się do pierwszych trzech klas, więc został przypisany do IV, ale już burza i tęcza są wedle wierzeń postrzegane jako mężczyźni, więc zgodnie z regułą nr 1 wchodzi do klasy I. Wszystko, co łączy się z walką i łowami, według Dixona przynależy do klasy II. Dlatego większość włócznie używanych podczas bitew lub polowania na kangury znajduje się w tej klasie. Jednak włócznie, które przypominają bardziej trójzęby i używane są wyłącznie do łowienia ryb, przynależą (razem z rybami) do klasy I.

Dixon nie podaje żadnego wyjaśnienia, dlaczego w klasie II znalazł się dziobak, pies, czy jamraj, choć wedle jego konceptualizacji klas winny przynależeć do I. O ile psy można wytłumaczyć, poprzez zasadę nr 2, jako mające pewną specjalną cechę, taką, że zostały udomowione przez Aborygenów, o tyle z dziobakiem sytuacja jest bardziej zawiła. W świetle przedstawionego w niniejszym tekście materiału można jednak spróbować uzasadnić obecność dziobaka w klasie II. Patrząc zatem na wątek płci, to w przywołanych tu mitach dziobak jawi się raczej jako mężczyzna i zwierzę (ssak), jednak zgodnie z zasadą nr 2 ma nietypową cechę charakterystyczną – znosi jaja, a także jest „hybrydą” gantunkową. Hybryda wydaje się tu mniej istotna niż fakt znoszenia jaj kojarzony z rozmnażaniem, a tym samym kobiecością. Klasa II, która konceptualnie jest przez Dixona łączona z walką, również pasuje do dziobaka, gdyż są przykłady,

⁶³ M. WALSH: *Classifying the World in an Aboriginal Language*. W: *Language and Culture in Aboriginal Australia*. Red. M. WALSH, C. YALLOP. Canberra 2007, s. 117–120.

jak używa włóczni w obronie swej małżonki, a dodatkowo warto pamiętać, że sam ma ostrogi jadowe, które wyglądem zbliżone są do ostrza włóczni, i to nie tej z pierwszej klasy. Choć w mitach widziany jest zazwyczaj jako pacyfista, to fakt posiadania „włóczni” na tylnych łapach, przypominającej te używane podczas polowań na łądzie, zgodnie z zasadą nr 2 plasuje go w klasie II. Można go również łączyć z wodą, co demonstruje opowieść z regionu Monaro, gdzie choć użył kija kopaczkowego, kojarzonego z klasą IV, to skutkiem jego działań było powstanie rzek w Górach Śnieżnych, zatem zgodnie z zasadą nr 1 pasuje do klasy II, tym bardziej jeśli wziąć pod uwagę wspomnianą sytuację z altanikiem Lśniącym.

W symbolizmie można zauważyć, że stare formy adaptowane są do nowych warunków i sytuacji. Takiego zabiegu wydaje się dokonała aborygeńska poetka Kath Walker, obecnie znana jako Oodgeroo Noonuccal, w której sztuce teatralnej pojawia się dziobak, a którego można spróbować interpretować jako upostaciwienie totemizmu i walki Aborygenów o prawo do ziemi⁶⁴. Pewnego poranka dziobak, szlochając, powiedział koali, że po przebudzeniu wciąż nie może znaleźć swego ogona. Zapytał go, co ma robić. Ten zabrał go do innych zwierząt-doradców: sowy, kukabura, oposa i wombata. Każde z nich było senne i mało skłonne do pomocy, ponadto radziło szukać w innym miejscu, co kończyło się jednak fiaskiem. Nagle przed zrozpaczonym dziobakiem pojawiła się żaba prezentująca deskę do skoków do wody i pływania. Kiedy ten stwierdził, że jest to jego własność, żaba obojętnie odpowiedziała, że nigdy się nie martwi o ogony, bo takowego nie posiada. Jednocześnie wytknęła mu, jak może widzieć swój ogon, skoro go zgubił, a dodatkowo, że stoi oddalona od niego o pół metra, więc jak może stać na jego ogonie. Po dłuższym wyjaśnieniu zdecydowała się na zwrócenie utraconej części ciała, tłumacząc że nie wiedziała, iż należy do niego, bo go znalazła. Żaba podała koali spinkę (którą również znalazła) i poprosiła, aby przyczepił dziobakowi jego zgubę. Kiedy dziobak jest już „zrekonstruowany”, obsada ma na koniec wypowiedzieć słowa: „Dziobak już nigdy, przenigdy nie straci ogona!”.

W celu interpretacji tej sztuki konieczne będzie odniesienie się do historii Australii. Sen dziobaka może być poczytany jako przejście między stanami, czyli w tym przypadku totemizmem a kolonizacją – pojawieniem się białego człowieka z jego moralnością wynikająca z praw pisanych i racjonalności. Utrata ogona wydaje się z kolei równoznaczna z utratą ziemi, ponieważ w świetle angielskiego prawa rdzenni mieszkańcy nie postrzegali swojej ziemi jako obiektu związanego z uprawą roli i będącego własnością indywidualną. Angielski sąd uznał, patrząc na totemiczną relację z ich ojczyzną, że to raczej Aborygeni należeli do ziemi, niż ziemia do Aborygenów⁶⁵. Gdzie brak ziemi przodków, tam brak totemizmu. Idąc

⁶⁴ K. WALKER: *Tail of Platypus*. „Identity” 1974, t. II, nr 2, s. 31–32.

⁶⁵ U. SECHER: *Aboriginal Customary Law: A Source of Common Law Title to Land*. Oxford 2014, s. VII.

tym tropem, nieustępliwość dziobaka w poszukiwaniach będzie walką o prawa do posiadania i zwrotu ziemi, szczególnie w latach siedemdziesiątych, kiedy zaczęto zajmować się tą sprawą w australijskim sądzie najwyższym⁶⁶. W związku z tym żaba będzie uosobieniem białego człowieka, który „znajduje” różne rzeczy, a zrozumienie, zwrot i podarowanie spinki wydaje się tożsame z uchwaleniem w 1976 roku *The Northern Territory Land Rights Act*⁶⁷. Jednak fakt wystąpienia spinki oznacza pewne zmiany, w tej sytuacji powrót do totemizmu przodków będzie niemożliwy, zostanie przywrócony w pewnej niejako zsekularyzowanej formie. Okrzyk na końcu sztuki jest wyrazem nadziei, że już nigdy nie dojdzie do zaniku totemistycznej relacji z ziemią przodków.

Zakończenie

Niniejsza praca ma charakter przyczynkowski i pozwoliła na stworzenie zarysu tego, jaką rolę pełni dziobak w modelu interakcji Aborygeni – zwierzęta. Niestety, dostępne informacje nie pozwalają na nakreślenie dokładniejszego opisu, podobnego do tego, jaki niedawno miał okazję uczynić Andrzej Szyjewski na temat oposa (obraz wyłaniający się z mitów)⁶⁸. W celu dokładniejszego przedstawienia roli dziobaka konieczne będzie przeprowadzenie badań etnograficznych na terenie wschodniej Australii, które pozwoliłyby na wzbogacenie niniejszej analizy o nowe elementy, a tym samym danie pełniejszego obrazu. Niemniej, z zebranego materiału wyłania się wizerunek zwierzęcia, które mimo tego, że przez wiele lat było biologiczną zagadką dla ludzi Zachodu, to odgrywało istotną rolę w życiu rdzennych mieszkańców Australii już od zamierzchłych czasów. W ramach totemizmu każde zwierzę pełni ważną sakralną funkcję, dlatego wyjątkowość dziobaka – jego gatunkowa ambiwalencja – została dostrzeżona przez Aborygenów, co potwierdzają przedstawione tu mity z Czasu Snu, i właśnie ta jego charakterystyka jest wykorzystywana w ich kulturze duchowej, a także w twórczości literackiej.

⁶⁶ F. BRENNAN: *Aboriginal Land Rights*. W: *The Australian People: An Encyclopedia of the Nation, Its People and Their Origin*. Red. J. JUPP. Cambridge 2001, s. 132–134.

⁶⁷ W roku 1976 uchwalono w australijskim parlamencie pierwszą ustawę (*The Northern Territory Land Rights Act*) mającą na celu zwrócenie zagrabionej Aborygenom ziemi bowiem na jej podstawie można było dochodzić praw własności w oparciu o dwa rodzaje dowodów: a) religijne związki z terytorium, b) historycznie udokumentowane więzi ekonomiczne (stałe korzystanie) z terytorium (*Aboriginal Land Rights Act 1976*, No. [191] of 1976).

⁶⁸ Zob. A. SZYJEWSKI: *Mitologia australijska jako nośnik tożsamości*. Kraków 2014, s. 300–318.

Bibliografia

- Bach, Stanley. *Platypus and Parliament. The Australian Senate in Theory and Practice*. Canberra: Department of the Senate, 2003.
- Basedow, Herbert. "Aboriginal Rock Carvings of Great Antiquity in South Australia." In *The Journal of the Royal Anthropological Institute of Great Britain and Ireland*, no. 44 (1914): 195–211.
- Bates, Daisy. *The Native Tribes of Western Australia*. Canberra: National Library of Australia, 1985.
- Berndt, Ronald M. *Australian Aboriginal Religion*. Leiden: Brill, 1974.
- Bird Rose, Deborah. *Nourishing Terrains. Australian Aboriginal Views of Landscape and Wilderness*. Canberra: Australian Heritage Commission, 1996.
- Blumenbach, Johann Friedrich. *Abbildungen naturhistorischer Gegenstände*. Göttingen: Heinrich Dieterich, 1810.
- Boyden, Stephen. *The Bionarrative: The story of life and hope for the future*. Canberra: Australian National University Press, 2016.
- Brennan, Frank. "Aboriginal Land Rights." In *Australian People: An Encyclopedia of the Nation, Its People and Their Origin*. Edited by James Jupp, 132–134. Cambridge University Press, 2001.
- Brough Smyth, Robert. *The Aborigines of Victoria with notes relating to the habits of the natives of other parts of Australia and Tasmania*. Vol. II. London: George Robertson, 1878.
- Burrell, Harry. *The Platypus its Discovery, Zoological Position, Form and Characteristics, Habits, Life History, etc.* Sydney: The Australian Book Company, 1927.
- Cooper, Jean C. *Zwierzęta mityczne i symboliczne*. Translated by Anna Kozłowska-Ryś, and Lech Ryś. Poznań: Rebis, 1998.
- Cosgrove, Richard. "Forty-Two Degrees South: The Archaeology of Late Pleistocene Tasmania." In *Journal of World Prehistory*, vol. XIII, no. 4 (1999): 357–402.
- Dawson, James. *Australian Aborigines: The Languages and Customs of Several Tribes of Aborigines in the Western District of Victoria, Australia*. Cambridge: Cambridge University Press, 2009.
- Dixon, Robert Malcolm Ward. *Edible Gender Mother-in-Law Style and Other Grammatical Wonders. Studies in Dyrbal, Yidin and Warrgamay*. Oxford University Press, 2015.
- Dixon, Robert Malcolm Ward. *The Dyrbal language of North Queensland*. Cambridge: Cambridge University Press, 1972.
- Domańska, Aleksandra. "Jak powstają i skąd się biorą dzieci w wierzeniach rdzennych mieszkańców Australii." In *Antropologia religii*. Vol. II. Edited by Arkadiusz Sołtyśiak, 7–24. Warszawa: Zakład Antropologii Historycznej–Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, 2001.
- Eco, Umberto. *Kant and the Platypus: Essays on Language and Cognition*. Boston: Mariner Books, 2000.
- Eliade, Mircea. *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*. Translated by Bogdan Baran. Warszawa: Aletheia, 2008.

- Eliade, Mircea. *Traktat o historii religii*. Translated by Jan Wierusz-Kowalski. Warszawa: Aletheia, 2009.
- Ellis, Jean A. *This is the dreaming. Dreaming stories from aboriginal Australia*. East Melbourne: Harper Collins, 2000.
- Fison, Lorimer, Alfred William Howitt. *Kamilaroi and Kurnai: group-marriage and relationship, and marriage by elopement: drawn chiefly from the usage of the Australian aborigines: also the Kurnai tribe, their customs in peace and war*. Sydney: George Robertson, 1880.
- Frazer, James George. *Totemism and Exogamy – A Treatise on Certain Early Forms of Superstition and Society*. Hamburg: Severus Verlag, 2011.
- Frazer, James George. *Totemism and Exogamy*. Vol. I. London: Macmillan and Co., 1910.
- Goddard, Roy. "Aboriginal Rock Sculpture and Stencilling in the Carnarvon Ranges." In *Oceania*, vol. XI, no. 4: 368–373.
- Gram, Moltke S. „Realism and Necessity Reconsidered.” In *The Review of Metaphysics*, vol. XIX, no. 3 (1966): 565–577.
- Grant, Tom R. "Historical and current distribution of the platypus, *Ornithorhynchus anatinus*, in Australia." In *Platypus and echidnas*. Edited by Michael L. Augée, 232–254. Mosman: Royal Zoological Society of New South Wales, 1992.
- Grant, Tom R. *The Platypus: A Unique Mammal*. Sydney: University of New South Wales Press Ltd., 2002.
- Greetham, David. *The Pleasures of Contamination Evidence, Text, and Voice in Textual Studies*. Bloomington: Indiana University Press, 2010.
- Grzimek, Bernhard. *Grzimek's Animal Life Encyclopedia*. Vol. XII: *Mammals I*. Edited by Melissa C. McDade et al. New York: Gale Research Inc., 2004.
- Howitt, Alfred William. "Notes on Songs and Songmakers of Some Australian Tribes." In *The Journal of the Anthropological Institute of Great Britain and Ireland*, no. 16 (1887): 327–335.
- Jager, Ronald. "Realism and Necessity." In *The Review of Metaphysics*, no. 18 (1965): 711–738.
- Jung, Carl Gustav. *Collected Works of C.G. Jung*. Vol. XVIII: *The Symbolic Life. Miscellaneous Writings*. Edited by Gerhard Adler. Translated by R.F.C. Hall. Princeton University Press, 2014.
- King, Scott Alexander. *Animal Dreaming: The Symbolic and Spiritual Language of the Australasian Animals*. Glen Waverley: Blue Angel Gallery, 2007.
- Langloh Parker, Katie. *More Australian Legendary Tales*. London: David Nutt, 1898.
- Lévi-Strauss, Claude. *Totemizm dzisiaj*. Translated by Aniela Steinsberg. Warszawa: KR, 1998.
- Ling Roth, Henry. *The Aborigines of Tasmania*. Halifax: Kegan Paul, Trench, Trubner & Co., Limited, 1899.
- Mathews, Robert Hamilton. "Language of the Birdhawal Tribe, in Gippsland, Victoria." In *Proceedings of the American Philosophical Society*, vol. XLVI, no. 187 (1907): 346–359.
- Mathews, Robert Hamilton. "The Native Tribes of Victoria: Their Languages and Customs." In *Proceedings of the American Philosophical Society*, vol. XLIII, no. 175 (1904): 54–70.

- Mathews, Robert Hamilton. "The Victorian Aborigines: Their Initiation Ceremonies and Divisional Systems." In *The American Anthropologist*, vol. XI, no. 11 (1898): 325–343.
- Mathews, Robert Hamilton. "The Wiradyuri and Other Languages of New South Wales." In *The Journal of the Anthropological Institute of Great Britain and Ireland*, no. 34 (1904): 284–305.
- McKay, Helen F. *Gadi Mirrabooka: Australian Aboriginal Tales from the Dreaming*. Englewood: Libraries Unlimited, 2001.
- Moyal, Ann. *Platypus: The Extraordinary Story of How a Curious Creature Baffled the World*. Crows Nest: Allen & Unwin, 2010.
- Mudrooroo. *Aboriginal mythology: An A-Z spanning the history of the Australian Aboriginal people from the earliest legends to the present day*. London: Thorsons Publishing, 1994.
- Mudrooroo. *Mitologia Aborygenów*. Translated by Mirosław Nowakowski. Poznań: Rebis, 1997.
- Munks, Sarah, Rolan Eberhard, and Nathan Duhig. "Nests of the platypus *Ornithorhynchus anatinus* in a Tasmanian cave." In *The Tasmanian Naturalist*, no. 126 (2004): 55–58.
- Otto, Rudolf. *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*. Translated by Bogdan Kupis. Warszawa: KR, 1999.
- Parsons, Coleman O. "Mark Twain in Australia." In *The Antioch Review*, vol. XXI, no. 4 (1961–1962.): 455–468.
- Pasitschniak-Arts Marta, and Lui Marinelli. "Ornithorhynchus anatinus." In *Mammalian Species*, no. 585 (1998): 1–9.
- Pettigrew, John D., and Lon Wilkens. "Paddlefish and Platypus: Parallel Evolution of Passive Electroreception in a Rostral Bill Organ." In *Sensory Processing in Aquatic Environments*. Edited by Shaun P. Collin, N. Justin Marshall, 420–433. New York: Springer-Verlag, 2003.
- Pettigrew, John D., Paul Manger, and Stuart L. Fine. "The sensory world of the platypus." In *Philosophical Transactions of the Royal Society B. Biological Sciences*, no. 353 (1998): 1199–1210.
- Podemska-Abt, Teresa. *Świat tubylców australijskich. Antologia literatury aborygeńskiej*. Kraków: Wydawnictwo Krytyki Artystycznej, 2003.
- Ramsay Smith, William. *Myths and Legends of the Australian Aborigines*. Dover Publications, 2003.
- Reid, Marilyn. *Mythical Star Signs*. Newtonmore: Lulu, 2007.
- Ritvo, Harriet. *The Platypus and the Mermaid and other Figments of the Classifying Imagination*. Cambridge: Harvard University Press, 1997.
- Robin Libby. "The platypus frontier: eggs, Aborigines and empire in 19th century Queensland." In *Dislocating the Frontier: Essaying the Mystique of the Outback*. Edited by Deborah Bird Rose, Richard Davis, 99–120. Canberra: Australian National University Press, 2005.
- Roth, Walter. "Miscellaneous papers." In *Records of the Australian Museum*, vol. VII, no. 2 (1908): 74–107.


- Schiebinger, Londa. "Why Mammals are Called Mammals: Gender Politics in Eighteenth-Century Natural History." In *The American Historical Review*, vol. XCVIII, no. 2 (1993): 383–411.
- Secher, Ulla. *Aboriginal Customary Law: A Source of Common Law Title to Land*. Oxford: Hart Publishing, 2014.
- Short, Joan, Jack Green, Bettina Bird. *Platypus*. New York: Mondo Publishing, 1997.
- Stafford, Andy. *Roland Barthes*. London: Reaktion Books, 2015.
- Szyjewski, Andrzej. "Australijskie ceremonie ognia – Gadjari i Buluwandi u Warlpiri." In *Studia Religiológica*, vol. XLVII, no. 3 (2014): 197–210.
- Szyjewski, Andrzej. *Mitologia australijska jako nośnik tożsamości*. Kraków: Nomos, 2014.
- Szyjewski, Andrzej. *Religie Australii*. Kraków: Nomos, 1998.
- Walker, Kath. "Tail of Platypus." In *Identity*, vol. II, no. 2 (1974): 31–32.
- Walsh, Michael. "Classifying the World in an Aboriginal Language." In *Language and Culture in Aboriginal Australia*. Edited by Michael Walsh, and Colin Yallop, 107–122. Canberra: Aboriginal Studies Press, 2007.
- "The water-mole of Australia." In *The Dublin Penny Journal*, vol. III, no. 127 (1834): 181–182.

Dawid R. Wesołowski – MA, is a Ph.D. student at the Department of Religious History at the Institute of Religious Studies (Jagiellonian University). He is the author of the following publications: *Sakralność gór jako elementu krajobrazu naturalnego w Japonii* (*Sacredness of Mountains as an Element of the Natural Landscape in Japan*) (Kraków, 2018); "Geneza i rola drzew w mitologii japońskiej w świetle Kojiki i Nihongi" ("The Origin and Role of Trees in Japanese Mythology in the Light of Kojiki and Nihongi"), (in: *Motywy fauny i flory w literaturze i kulturze* (*Fauna and Flora Motifs in Literature and Culture*)). Ed. M. Kuran. Łódź, 2018, pp. 83–97); "Yama no Kami – japońska Pani Dzikiej Zwierzyny i jej podopieczni" ("Yama no Kami – Japanese Lady of Wild Animals and her pupils") (in: *Zwierzęta w japońskiej kulturze* (*Animals in Japanese culture*)). Ed. B. Kubiak Ho-Chi, Y. Fujii-Karpoluk, Warsaw, 2018, pp. 149–169); "Japońskie postrzeganie lasów w pismach autorów nurtu nihonjinron" ("Japanese Perception of Forests in the Writings of the Authors of the Nihonjinron Trend") (*Maska. Magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy* 2017, no. 34, pp. 55–65).

Dawid R. Wesołowski – mgr, doktorant w Instytucie Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katedrze Historii Religii. Autor publikacji: *Sakralność gór jako elementu krajobrazu naturalnego w Japonii* (Kraków 2018); *Geneza i rola drzew w mitologii japońskiej w świetle Kojiki i Nihongi* (w: *Motywy fauny i flory w literaturze i kulturze*. Red. M. Kuran. Łódź 2018, s. 83–97); *Yama no Kami – japońska Pani Dzikiej Zwierzyny i jej podopieczni* (*Zwierzęta w japońskiej kulturze*. Red. B. Kubiak Ho-Chi, Y. Fujii-Karpoluk. Warszawa 2018, s. 149–169); *Japońskie postrzeganie lasów w pismach autorów nurtu nihonjinron* („Maska. Magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy” 2017, nr 34, s. 55–65).



TOMASZ BUGAJ

 <http://orcid.org/0000-0001-7523-4037>

Uniwersytet Śląski

Wydział Humanistyczny

„Zaszczute wilczęta”, „zagubione owce”, „robactwo” i „jad nienawiści” – zwierzęta w sowieckiej propagandzie walczącej z religią

«Затравленные волчата», «потерянные овцы», «паразиты» и «яд ненависти» – животные в советской пропаганде, борющейся с религией

Абстракт

В научном исследовании использовались изображения животных, которые функционировали в пропагандистских текстах, созданных в Советском Союзе. Они были нацелены на определенную социальную группу – людей, разделяющих взгляды на существование Бога. Пропаганда в своем содержании ссылалась на славянский фольклор. Монстры, гиены, шакалы, грызуны, гидры и насекомые используются пропагандистами для изображения «чужого» или «врага». На основе анализа метафор, сравнений, фразеологических отношений и других средств выражения был представлен способ дискредитации людей, а также животных. Стереотипное восприятие живых существ, презрительное отношение к ним и предрассудки оказывали влияние на формирование

“Hounded Wolves,” “Lost Sheep,” “Vermin” and “Poison of Hatred” – Animals in the Soviet Union Propaganda Fighting against Religion

Abstract

In the scientific study, the images of animals, which function in the texts, were examined. Propaganda created in the Soviet Union. They were targeted at a specific group social – people who share the view into the existence of God. Propaganda in its content referred to the Slavic folklore. Monsters, hyenas, jackals, rodents, hydras and insects serve the creators to introduce “aliens” or “enemies.” Based on the analysis of metaphors, comparisons, compounds phraseological and other means of expression are presented in a way that discredits how people are discredited, and so are the animals. Stereotypical perception of living beings, disdainful attitude towards them and prejudices had an impact on inducing certain attitudes and behaviours (anxiety, disgust, hatred) in the recipients, which in the end strengthened the process of stig-

у реципиентов специфических установок и моделей поведения (тревога, отвращение, ненависть), что в итоге усиливало процесс стигматизации, дискредитации и маргинализации. Советская пропаганда, используя образы животных, воспринимаемых как существа с гораздо более низким культурным статусом, способствовала социальной изоляции религиозных групп, а также усилила стигматизацию, в том числе также некоторых живых организмов.

Ключевые слова: Советская пропаганда, религия, стигматизация, СССР, животное

matization, discrediting and marginalisation. Soviet propaganda, using images of animals perceived as beings with much lower statuses. It has contributed to the social exclusion of religious groups and strengthened the power of stigma, that's already been given to some living organisms.

Keywords: Soviet propaganda, religion, stigmatization, USSR, animal

Zwierzęta były popularnymi bohaterami materiałów propagandowych masowo produkowanych przez system komunistyczny. Niekiedy twórcy odwoływali się bezpośrednio do funkcjonującego już w folklorze Słowian obrazu zwierząt, korzystając z gotowych kodów usankcjonowanych tradycją kulturową – przeanalizował je i szczegółowo opisał Aleksander Gura¹. Okazywały się one jednak niewystarczające. Dynamiczne zmiany polityczne, społeczne, gospodarcze i techniczne, zachodzące w Związku Radzieckim, tworzyły nowe możliwości, a nawet swego rodzaju zapotrzebowanie na środki wyrazu, które pozwoliłyby skuteczniej oddziaływać na masy. Istoty żywe zaczęły funkcjonować więc w propagandzie w nowych kontekstach. Traktowane przedmiotowo, jako towar lub żywność, miały zachęcać do pracy na rzecz budowy nowego ustroju, zwiększenia produkcji, „prześcignięcia” państw kapitalistycznych bądź też wywoływać poczucie zagrożenia oraz wzbudzać czujność wobec faktycznych lub wyimaginowanych wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Mając ugruntowany niski status kulturowy, zwierzęta niejednokrotnie – w jego ramach – były wpisywane w narrację sanitarną i piętnowane jako niebezpieczny wróg.

W niniejszym opracowaniu przyjrzyć się wizerunkowi zwierząt (oraz wybrany atrybutom świata zwierzęcego), funkcjonującemu jedynie w tekstach propagandowych stworzonych w Związku Radzieckim, które wymierzone zostały w konkretną grupę społeczną – ludzi wyznających wiarę w Boga. Propaganda ZSRR kreśliła bowiem wyraźną granicę w społeczeństwie socjalistycznym, dzieląc je na „swoich” i „obcych” – będących zawsze wrogami, i przedstawiając za pomocą wizerunku różnych zwierząt. Na podstawie analizy metafor, porównań, związków frazeologicznych oraz innych środków wyrazu przybliżyć sposób, w jaki dyskredytowano zarówno ludzi, jak i zwierzęta. Stereotypowe postrzeganie istot żywych, pogardliwy stosunek do nich oraz uprzedzenia mogły mieć

¹ А.В. ГУРА: *Символика животных в славянской народной традиции*. Москва 1997.

wpływ na wywołanie u odbiorców określonych postaw i zachowań, co w efekcie wzmacniało proces marginalizacji i społecznego wykluczenia. Ostatecznie ideologia komunistyczna pozostawiła po sobie trwałe ślady w świadomości społeczeństwa, na które oddziaływała. Wywołany dystans społeczny jest trudny do zniwelowania mimo upływu czasu.

Tekstami źródłowymi dostarczającymi materiału do interdyscyplinarnych badań są wybrane artykuły prasowe, prace sowieckich religioznawców i filozofów, plakaty, karykatury, ryciny, afisze, filmy i reportaże. Zanim jednak zwrócę uwagę na ich treść, nakreślę kontekst, w jakim się pojawiały.

Walka z religią w Związku Radzieckim

Walka z religią w czasach Związku Radzieckiego stanowiła jedno z nadrzędnych działań władzy zmierzających do stworzenia radykalnie nowego, wyzwolonego społeczeństwa – organizmu państwowego z nowymi lub też świadomościowo odnowionymi ludźmi. Człowiek radziecki miał żyć historią współczesną, ideą, sprawami państwa, które „miało być dla niego światem, kosmosem i religią”². Ideologiczne korzenie antagonizmu władza–religia, którego główny trzon został sformułowany przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, były rozbudowywane przez kolejnych wodzów socjalistycznego państwa. Cele totalitarnego systemu bywały niejednokrotnie artykułowane przez Włodzimierza Iljicza Lenina, który podczas wystąpień przyrównywał religię do narkotyku, nazywając ją „opium dla ludu”. Postulował on:

Żądamy całkowitego oddzielenia kościoła od państwa, ażeby walczyć z otumanieniem religijnym za pomocą czysto ideowego i wyłącznie ideowego oręża, za pomocą naszej prasy, naszego słowa. Przecież założyliśmy swój związek, SDPRR, między innymi właśnie w celu takiej walki przeciwko wszelkiemu religijnemu ogłupianiu robotników. Dla nas zaś walka ideologiczna nie jest sprawą prywatną, lecz sprawą ogólnopartyjną, ogólnoproletariacką³.

Uwolnienie/wyzwolenie się od religii jest postrzegane jako warunek do odzyskania godności, o którą należy podjąć walkę podobną do zmaganiń toczonych przez niewolnika, jaki „uświadomił sobie swoją niewolę i powstał do walki o swe wyzwolenie”⁴. Początkowo antagonizm pomiędzy władzą a religią

² E. KANIA: *Homo sovieticus – „jednowymiarowy klient komunizmu”, czy „fenomen o wielu twarzach”?* „Przegląd Politologiczny” 2012, nr 3, s. 160.

³ W.I. LENIN: *Socjalizm a religia*. W: IDEM: *Dzieła*. T. X. Warszawa 1955, s. 74.

⁴ Ibidem, s. 72.

miał charakter – jak się wydaje – czysto teoretyczny. Zdaniem niektórych badaczy dopiero następcy Lenina przenieśli konflikt ideologiczny na zupełnie nowe płaszczyzny życia społecznego. Za filozofami, kuszącymi atrakcyjną formą przekazu, trafiającą w potrzeby odbiorców, podążały konkretne postawy i czyny mające ścisły związek z uprzedzeniami i stereotypami.

Analizując relację państwo–Kościół w sowieckiej Rosji, Marek Jędraszewski zauważa, że już za czasów Lenina, a następnie za rządów Stalina i następców, walka realnego (a nie tylko teoretycznego) komunizmu z religią nie była już tylko konfrontacją czysto ideowej natury, ale „przyjęła postać okrutnego terroru skierowanego przeciwko ludziom wierzącym”⁵. Antyreligijny terror ze swą ogromną machiną propagandy trwał nieprzerwanie podczas długich dekad Związku Radzieckiego, atakując wszelkie kościoły i wyznania jako „organy burżuazyjnej reakcji, służące do obrony, wyzysku i tumanienia klasy robotniczej”⁶. Nie mogło być dla nich miejsca w socjalistycznej przestrzeni nowego państwa. Dążono do całkowitej kontroli, ograniczenia i ostatecznej eliminacji wierzeń religijnych. Chociaż ostrze krytyki i zajadłych ataków było wysunięte przeciwko religii w ogóle i dotyczyło między innymi prawosławnych, wyznawców judaizmu i islamu, buddystów, świadków Jehowy, adwentystów czy zielonoświątkowców, to represyjna polityka władz różniła się w zależności od okresu, a także wyznania, którego konkretnie dotyczyła. Sprzyjała jej późniejsza ustawa antyreligijna z 1929 roku.

Niedługo po wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej władze zaczęły przywłaszczać sobie majątki należące do kościołów i wyznań. Zlikwidowano szkoły i wydawnictwa, a wielu aktywnych przedstawicieli zamordowano bądź umieszczono w obozach pracy przymusowej lub też deportowano na Syberię. Państwowy ateizm (gosateizm) miał na zawsze rozprawić się z religią. Ogromną rolę w walce z religią odgrywały organizacje takie jak Związek Wojujących Bezbożników (ros. Союз воинствующих безбожников), które wyśmiewały religię i prześladowały wierzących. Związek zajmował się w latach międzywojennych organizowaniem muzeów ateizmu, które tworzone były m.in. w likwidowanych masowo kościołach różnych wyznań religijnych. Ponadto przygotowywano ekspozycje antyreligijne w domach kultury oraz szkolenia i kursy z zakresu ateizacji. Dodatkowe treści były produkowane i rozprzestrzeniane przez instytuty ateizmu naukowego, które cieszyły się statutem i przywilejami wyższych uczelni. Powstawał quasi-naukowe opracowania, w których autorzy ateści cytowali siebie nawzajem, realizując wytyczone przez partię komuni-

⁵ M. JĘDRASZEWSKI: *Partia komunistyczna walcząca z religią i państwo komunistyczne gwarantujące wolność religijną jako teoretyczne podstawy marksizmu-leninizmu w walce z religią i Kościołem katolickim w krajach realnego socjalizmu*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2008, t. XXII, s. 299–318.

⁶ W.I. LENIN: *O stosunku partii robotniczej do religii*. W: IDEM: *Dzieła*. T. XV. Warszawa 1956, s. 396–397.

styczną cele zwalczania pozostałości minionego systemu. Zakrojona na szeroką skalę kampania informacyjna w arsenał swych środków włączała również postaci zdeprecjonowanych zwierząt.

Zwierzę – metaforyczny obraz wroga

Propagandyści z lubością sięgali po metafory ze świata zwierzęcego. Badacze dowodzą, że metafory mają ogromną siłę przekonywania, służą do perswazji, „uwytatniając niektóre porównania przy jednoczesnym ukrywaniu innych oraz dostarczając tematu czy struktury, które nadają sens potencjalnie wieloznacznej wypowiedzi”⁷. Mają ogromną siłę oddziaływania, gdyż przyczyniają się do konstruowania w umyśle odbiorcy pewnej fikcyjnej rzeczywistości, która może potem – działając na zasadzie opóźnionego zapłonu – kierować jego myślami. Informacje przekazywane sugestywnie i obrazowo przez środki masowego przekazu, jak przekonują niektórzy specjaliści, malują w wyobraźni wymagowany świat – „obrazy w naszych głowach”, które po zaakceptowaniu wpływają na to, co człowiek czyni i mówi w jakimś określonym momencie, a także pełnią funkcję „prymitywnych teorii społecznych”, które prędzej czy później dostarczają „faktów” o danej sprawie, oraz określają kategorie, w jakich myślimy⁸.

Chociaż sowiecka propaganda stale odwoływała się do treści funkcjonujących w słowiańskim folklorze i w celu przedstawiania „obcego” lub „wroga” wykorzystywała potwory, hieny, szakale, gryzonie, hydry⁹, to w swych tekstach o charakterze antyreligijnym stworzyła specyficzny zestaw środków wyrazu, które miały ogromną siłę oddziaływania. Chciałbym pokrótce przybliżyć jego najważniejsze elementy/figury, tj. pająki (pajęczyny), pasożyty, drapieżniki, jadowite gady, które są wyraźnie rozpoznawalne i mają jednoznacznie negatywne skojarzenia kulturowe. Oddzielnie omówię wykorzystywaną w propagandzie symbolikę zwierząt biblijnych – między innymi owiec, wilków czy gołębi, znacząc jednocześnie, że nie prezentuję zamkniętej listy, a jedynie najbardziej reprezentatywne obrazy i techniki przedstawiania wroga, mogące stanowić przyczynek do dalszych badań. Figurę pająka wyodrębniam spośród grupy „pasożytów”, gdyż w wypadku treści antyreligijnych jest stałym elementem wielu tekstów w tym także graficznych.

⁷ E. PRATKANIS, E. ARONSON: *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*. Przeł. M. SZUSTER, J. RADZICKI. Warszawa 2005, s. 81.

⁸ Ibidem, s. 72–78.

⁹ М. ЕЛЕНЕВСКАЯ, Л. ФИАЛКОВА: *Русская улица в еврейской стране. Исследование фольклора эмигрантов 1990-х в Израиле*. Москва 2005, s. 121–124.

Pająk. Pająk, jak zauważa sławista Daniel Weiss, był jedną z najpopularniejszych metafor okresu „wczesnego sowieckiego zwierzynca”¹⁰. Pozwalał propagandystom uzyskać podwójne ikonograficzne znaczenie. Z jednej strony przedstawiał wroga klasowego, pijącego krew swej ofiary, z drugiej zaś jego pajęczyna miała symbolizować wszystko, co było już stare, opuszczone, nieaktualne, niepostępowe i wymagające zaprowadzenia porządku. Jak wynika z analizy materiałów propagandowych, w tekstach „sowieckiej kultury” skierowanej przeciwko religii obraz pająka odgrywał jeszcze inną rolę oraz implikował nowe znaczenia:

Не стоило бы уделять столько внимания рассказу о Кисляковой. Но дело не в ней, а в других людях, которых **эта мошенница опутала липкой паутиной сектантских настроений** [...] Мое материнское проклятье тем, кто, словно **пауки, опутывают сетями свои жертвы** и разрушают семьи религиозным дурманом¹¹.

Вот одна из **нитей паутины**. Бруклинскому центру подчинено европейское бюро, которое помещается в Швейцарии. Ему в свою очередь подчинен краевой комитет в Польше; этот комитет направляет деятельность „свидетелей Иеговы” в странах народной демократии и в Советском Союзе¹².

И случается так, что должны пройти долгие годы нелепых блужданий в поисках смысла жизни и путей „спасения души”, прежде чем в жизни этих **запутавшихся в иеговистской паутине** людей наступит просвет¹³.

Сергей Самолюк все тесней **опутывал меня паутиной иеговистских проповедей**¹⁴.

Pająk jawił się tutaj jako śmiertelne niebezpieczeństwo, które stopniowo sprawia, że ofiara przestanie istnieć. Przygotowana przez niego pajęczyna stanowiła więc pozbawiającą życia pułapkę. „Fanatycy” zwinnie zaplątywali prostych radzieckich ludzi w swe sieci przesiąknięte „jadem nienawiści”, a ich pajęczyna była, zdaniem propagandystów, nadzwyczaj chwytliwa i nie pozwalała ofierze się wyrwać¹⁵. Przykład graficzny metafory zawiera „Антирелигиозная азбука” z 1933 roku, w której pajęczyna ozdobiona ikonami tworzy sieć na drodze starszej kobiety. Agitacyjny plakat podpisany został „Жерца жало / Жертву

¹⁰ Д. Вайс: *Паразиты, пададь, мусор. Образ врага в советской пропаганде*. „Политическая лингвистика” 2008, nr 1 (24), s. 18.

¹¹ Е. МАЯТ, И. УЗКОВ: *Жизнь на коленях*. Москва 1964, s. 49–51. Wszystkie wyróżnienia w cytatach – Т.В.

¹² А. РЕКЕМЧУК: *Двойное дно*. Москва 1959, s. 12.

¹³ Э. БАРТОШЕВИЧ, Е. БОРИСОГЛЕБСКИЙ: *Именем Бога Иеговы*. Москва 1960, s. 81.

¹⁴ Ibidem, s. 102.

¹⁵ В. АРЗАМАЗОВ: *Подлинное лицо иеговизма*. Иркутск 1964, s. 51, 116.

ждало”¹⁶. Podobną atmosferę tworzy plakat „Паук и мухи” z 1963 roku – pop na tle cerkwi zagarnia do swej pajęczyny wiernych, nieświadomych grożącego im niebezpieczeństwa¹⁷. Należy pamiętać również, że pająk postrzegany także jako pasożyt oraz intruz w domu dodatkowo stanowił wyraziste uosobienie sekciarza, który mógł niepostrzeżenie przeniknąć w szeregi pracowników lub bliskich, zaufanych osób.

Chociaż w ludowych podaniach pająk nie jest postacią o jednoznaczej ocenie, to jego wizerunek funkcjonuje w kontekstach pozytywnych, między innymi jako pochwała określonych zachowań. W propagandzie jednak zupełnie pomija się te cechy. Jak zauważa Agnieszka Gołębiowska-Suchorska, w wierzeniach tradycyjnych pająk kojarzony był z istotą łączącą w sobie właściwości kreacyjne, tzn. cechy prządki (wysnuwa nić z własnego ciała) i tkacza (wyplata sieć)¹⁸. Badaczka przekonuje, że motywy pająka w twórczości ludowej pozwalają zinterpretować jego wizerunek jako transformację archetypu mitycznego Demiurga-Tkacza. Tkanie, czynność dystynktywną dla pająka, jest odczytywane jako akt tworzenia, ustalania struktury Kosmosu. Walkę pająka z insektami przedstawiano w tekstach folklorystycznych na wzór działań Demiurga przywracającego prawidłowy porządek w świecie¹⁹. Jednak w materiałach propagandowych dominującym okazuje się dość negatywny odbiór tej istoty jako nieczystej, złej, „którą należy wytępić”, jak trafnie zauważa Gura²⁰. W postaci pająka dostrzegamy popa lub przedstawiciela innego wyznania, żyjącego kosztem wiernych.

Pasożyty. W języku rosyjskim określenie *паразиты* (pasożyty) cieszyło się dużą popularnością w czasach radzieckich i służyło piętnowaniu szeregu postaw, które nie tylko nie były tolerowane, ale należało je zwalczać w społeczeństwie. Organizmy żyjące kosztem innych służyły za metaforę duchownych oraz wiernych, którzy nie wykonywali żadnej pożytecznej – z punktu widzenia władzy – pracy na rzecz systemu komunistycznego. Szczury, pijawki, trutnie, pluskwy, wszy, pchły, karaluchy wraz z innymi organizmami znajdowały się na długiej liście „szkodników”. Kreowano ich jako przyczynę wszelkich niepowodzeń w rozwoju socjalistycznego społeczeństwa. Charakteryzujący się ugruntowanym niskim statusem kulturowym zostały w jego ramach wpisane w narrację sanitarną i stygmatyzowane jako niebezpieczny wróg – jako wróg działający w ukryciu, niepostrzeżenie i skutecznie. Mechanizm obrazowania organizmów pasożytniczych wywoływał jednoznaczne skojarzenia i postawy:

¹⁶ М. ЧЕРЕМНЫХ: *Антирелигиозная азбука*. Москва–Ленинград 1933.

¹⁷ В.Н. ДЕНИ: *Паук и мухи*. Ленинград 1963.

¹⁸ А. ГОЛĘБИОВСКА-SUCHORSKA: *Pająk w folklorze rosyjskim*. „Acta Polono-Ruthenica” 2007, t. XII, s. 31.

¹⁹ Ibidem, s. 36.

²⁰ А. ГУРА: *Символика...*, s. 504.

Паразитизм, стяжательство, жестокость всегда были характерны для баптистов²¹.

Как-то жена Лютника Наталья, которая, имея специальность медицинской сестры, оставила работу и предпочла доброму делу **барахтанье в сектантском болоте** (впрочем, большинство жен иеговистских главварей, как правило, нигде не работая и не торопясь обременять себя детьми, ведут **паразитический** образ жизни), сидела и переписывала какую-то статью из *Башни стражи*²².

Бездельники, дармоеды, **какую бы шкуру они ни носили**, какими бы причинами они ни оправдывали свой **паразитизм**, в том числе и тем, что они будто бы служат богу, – все они для нас себялюбцы, стяжатели, существующие за счет других²³.

Дочь саратовского кулака, она горячо ненавидела все советское, выпускала всевозможные слухи, клеветала на нашу страну, запугивала женщин близким концом света и выбивала их из нормальной жизненной колеи, превращая честных, но слабых волей людей в **паразитов**²⁴.

Co osiągnęto, stosując prezentowane środki wyrazu? Po pierwsze, tworzono obraz ludzi wierzących jako leniwych, nie chcących pracować na swe utrzymanie, będących ciężarem dla społeczeństwa. Po drugie, wywoływano poczucie niechęci, obrzydzenia i lęku w celu dystansowania się od wroga. Natrętne przywoływanie w dyskursie antyreligijnym zwierząt budzących wstręt i uruchamiających rozliczne fobie, jak katsaridafobia (lęk przed karaluchami) czy pedikulofobia (lęk przed wszami), to sprawdzony sposób sterowania zbiorowymi emocjami²⁵. Owady są abiektalne, kojarzone bywają z brudem, rojeniem się, niepokojącą płynnością, chaosem. Sama myśl o fizycznym kontakcie z insektem wywołuje uczucie obrzydzenia. Analizowane tutaj fragmenty tekstów propagandowych odwołują się do „negatywnego stereotypu-szkodnika po to, żeby wyrazić moralne potępienie wobec szkodników społecznych”²⁶. Metafora działa tu w dwie strony: pasożyt jest jak wierzący/szkodnik społeczny/wróg, ale zarazem wierzący/szkodnik społeczny/wróg społeczny jest jak pasożyt.

Dodatkowym efektem, jaki osiągnęto przy wykorzystywaniu obrazu owadów, było wytwarzanie i podtrzymywanie poczucie zagrożenia – robactwo przecież rozprzestrzeniało groźne choroby. Jak zauważa Monika Żółkoś, skojarzenie z insektem to przede wszystkim „sposób okazania najgłębszej pogardy”, a po-

²¹ Е. МАЯТ, И. УЗКОВ: *Жизнь на коленях...*, s. 15.

²² А. РЕКЕМЧУК: *Двойное дно...*, s. 25.

²³ Е. МАЯТ, И. УЗКОВ: *Жизнь на коленях...*, s. 15.

²⁴ Ibidem, s. 49.

²⁵ М. ЖÓЛКОŚ: *Insektosemityzm*. „Narracje o Zagładzie” 2017, nr 3, s. 56.

²⁶ G. JARZĘBOWSKA: *Retoryka deratyzacji w PRL: od czystki etnicznej i politycznej do czystki gatunkowej*. „Teksty drugie” 2018, nr 2, s. 130.

nadto „ostateczny gest wygnania ze świata ludzi”²⁷. W swojej pracy – na przykładzie nazistowskich wyobrażeń Żydów w postaci owadów – badaczka ukazuje, jak owe wyobrażenia bazowały na tych gatunkach, które budzą jednoznacznie negatywne odczucia jako istoty silnie z człowiekiem zantagonizowane²⁸. Insekty, które używają ludzkiego ciała – kęsażą i żądla, piją krew, roznoszą groźne zarazki, budzą jednoznacznie negatywne skojarzenia kulturowe. Zagrażają całym rodzinom, które są przez nich toczone: „Наче жуки-короїди, сектанти підточували окремі сім’ї”²⁹.

Stygmatyzacja, pogarda i dystans nie były jedynym celem propagandystów. Wydaje się, że posuwali się oni znacznie dalej. Ich działania można interpretować jako nawoływania do dehumanizacji – rozprawienia się ze szkodnikami, dokonania czystki społecznej: „Мы за то, чтобы вырвать сорняки с корнем, чтобы очистить наше советское поле от плевел, очистить наше трудовое общество от **паразитов** и туеядцев!”³⁰.

Osoby wierzące – duchowni, ich wierni, „sektanci”, jak wynika z analizy dyskursu antyreligijnego, nie przedstawiają żadnej wartości dla świata ludzkiego. Są wręcz jego przeciwstawieniem, podobnie jak owady. Dzieje się tak, gdyż, jak podkreślają specjaliści, „antropocentryczna konceptualizacja świata zwierząt postrzega je jako istoty obce temu, co ludzkie” i tym samym niegodne ani uwagi, ani troski³¹. Wydają się one wcieleniem egzystencjalnej nic nie znaczącej marności, a zabijanie ich, w przeciwieństwie do aktów okrucieństwa wobec ssaków czy ptaków, nie wywołuje żadnych etycznych wątpliwości. Niejednokrotnie ich śmierć jest wynikiem nieintencjonalnego działania, działania poza świadomością człowieka, gdy giną zgniecione podeszwą buta. Hierarchiczne myślenie, wpisane w logikę szowinizmu gatunkowego, sytuuje owady na najniższych szczeblach piramidy istnienia. Analogiczny stosunek do ludzi wierzących, czyli tych gorszych, niższych – jako wrogów sowieckiego systemu – kształtowany był w antyreligijnych materiałach agitacyjnych. Nawoływano do pozbycia się jednostek niczym chwastów, wraz z ich korzeniami. W jednoznaczny sposób zachęcano do usunięcia pasożytów ze społeczeństwa.

Mechanizm czystki dostrzegany jest także w tekstach graficznych. Analiza jego elementów, podobnie jak w wypadku tekstów pisanych, pozwala na sytuowanie go w obrębie dyskursu higienicznego, sanitarno-epidemiologicznego czy nawet antysemickiego. Wyraźna wymowa plakatów i afiszy budzi zaniepokojenie, gdyż dostrzegamy w nich cechy wspólne z nazistowskimi ideologiami rasowymi. Degradacja symboliczna istot żywych zachodzi za pomocą wypra-

²⁷ M. ŻÓŁKOŚ: *Insektosemityzm...*, s. 52.

²⁸ Ibidem, s. 52.

²⁹ В. СИМАКОВИЧ: *Кайнові душі. Справжнє обличчя єговістів*. „Радянська Волинь”, 26 грудня 1957.

³⁰ Е. МАЯТ, И. УЗКОВ: *Жизнь на коленях...*, s. 15.

³¹ M. ŻÓŁKOŚ: *Insektosemityzm...*, s. 51.

cowanej wcześniej retoryki związanej z deprecjacją. Owady wypuszczone na ziemię z nieba przez Stwórcę nakazującego im się rozmnażać i napełnić ziemię muszą zostać uśmiercone w wyniku deratyzacja, dezynsekcji, dezynfekcji – to jedna z proponowanych przez autorów propagandy metod walki ze szkodliwym elementem społecznym.

Drapieżniki. Wyznawcom różnych wyznań przypisywane są cechy zwierząt żywiących się innymi istotami, polujących na swe ofiary, pijących ich krew. Dzieci wiernych, obrazowane przez propagandzistów, jawią się niczym zaszczute wilczęta³². Ich ojcowie to „wilki wśród owiec”³³. Dorośli wierni, należący głównie do wyznań mniejszościowych, porównywani byli też do innych niebezpiecznych drapieżników, które to na przykład wychodzą na żer pomiędzy ludzi, jakim trafiło się jakieś nieszczęście; czatują na ofiarę, by potem zawlec ją do sekty³⁴. Na plakatach bądź ilustracjach wiernych przedstawiano ze szponami lub pazurami zamiast ludzkich dłoni i wyposażano w różne „zwierzęce” atrybuty.

Wąż/jad. Metafora jadu lub metafora węża odwoływała się do strachu przed silnie toksycznymi wydzielinami, które wytwarzane są w celu odstraszenia, paraliżowania lub uśmiercania. Jad kojarzony jest najczęściej z węzami, pająkami, skorpionami lub osami. W propagandzie jego źródłem są wierni rozpowszechniający wśród innych swe poglądy religijne. Ich nauki niczym toksyczny jad węża potrafią zatruwać świadomość i zdrowe myślenie:

Как мы уже знаем, особый вред [...] состоит в том, что под прикрытием невмешательства в политику она, посредством своего реакционного вероучения, пытается **отравлять** сознание людей **ядом** недоверия и враждебности к нашему обществу³⁵.

Но при всей „змеиной хитрости” „свидетелей Иеговы” им не спасти капитализм, а их борьба против социализма и коммунизма с помощью „духовного оружия” обречена на полный провал³⁶.

Вот тут-то, – добавил я, – и проявляется змеиная хитрость господина Кнорра. Перед английскими капиталистами – кротость, а в социалистических странах – **змеиная** хитрость в приемах враждебной пропаганды – таково содержание призыва господина Кнорра³⁷.

³² В. АРЗАМАЗОВ: *Подлинное лицо иеговизма...*, s. 122.

³³ М. ДЕРИМОВ: *Свидетели Иеговы в бруклинских сетях*. „Аргументы и факты” 1983, nr 20, s. 7.

³⁴ М. РУДЕНКО: *Посилити атеїстичне виховання трудящих*. „Наддніпряньська правда” 1974, 2 серпня, s. 2.

³⁵ Э. БАРТОШЕВИЧ, Е. БОРИСОГЛЕБСКИЙ: *Именем Бога Иеговы...*, s. 114.

³⁶ Ibidem, s. 74.

³⁷ Ibidem, s. 125.

„Jad” jest słowem kluczem na jednym z najpopularniejszych plakatów, wykonanym z myślą o walce z religią. Powstał on w 1930 roku i zawierał hasło: „Религия яд – береги ребят”. Jego autor, Nikołaj Tierpsichorow, przedstawił na tle świątyni zmierzającą do niej, ubraną na czarno kobietę w chuście, ciągnącą bezlitośnie za włosy dziewczynkę w białej koszuli i czerwonym fartuszk. Dziewczynka próbuje wyrwać się i bieć w stronę szkoły, niestety uścisk jest zbyt mocny. Jadem jest tu religia, przed którą należy chronić przede wszystkim dzieci. Jad jest także synonimem nauk i wierzeń religijnych – „jad ich eschatologicznych idei” zatruwa świadomość i zabiera „aktywność i radość życia”³⁸.

„Biblijne zwierzęta”. Biblijna symbolika zwierząt zostaje w propagandzie świadomie zdeformowana w celu uzyskania prześmiewczego efektu. Chodzi o to, by dyskredytować wierzenia i dogmaty oraz wyszydzać wierzących:

Пресвитер хабаровской общины адвентистов Николай Игнатов до „святой” должности отбывал наказание за воровство. Раньше он был „домушником”, то есть совершал кражи в домах, а сейчас переменил „специальность” на более спокойную и не менее доходную — „пастыря **овец Христовых**”³⁹.

В каждой секте придуманы разные запреты и заклęcia, чтобы „**овцы**” (кличка „овца” присваивается каждому рядовому сектанту) жались к „пастырю” [...] иеговистское подполье в Советском Союзе как стадо **овец**, окруженное стаей **волков**⁴⁰.

W związku z tym, że najbardziej rozpowszechnionym tekstem religijnym jest Pismo Święte, w materiałach propagandowych znaleźć możemy wiele aluzji do tej Księgi oraz zwierząt w niej wspomnianych. Oczywiście, wszelkie nawiązania, parafrazy, cytaty lub stylizacja miały za zadanie jedynie zdyskredytować wierzenia. Sięgano więc do figur stylistycznych nieskomplikowanych i postaci łatwo rozpoznawalnych: „Stopniowo odsłania się prawdziwe oblicze ‘owieczki stada Chrystusowego’”⁴¹; „Trafili do sekty jako ‘zagubione’ i zmęczone życiem ‘owce’”⁴²; „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy się mozolicie i jesteście obciążeni, a ja was pokrzepię – oto i cały lejtmotyw chrześcijańskiej nauki, która kwiatami pocieszenia zakrywa kajdany niewolnictwa [...]. Szeregowi wierni są tylko posłusznym narzędziem w rękach przedsiębiorczych, chytrych i sprytnych ‘śług bożych’, którzy panoszą się we wspólnotach, jak we własnych owczarniach”⁴³.

³⁸ В. ГЕРАСИМЕНКО, М. ЗАХАРОВ, В. ЦВЕТКОВ: *С чужого голоса*. Симферополь 1975, s. 21.

³⁹ Е. МАЯТ, И. УЗОВ: *Жизнь на коленях...*, s. 33.

⁴⁰ Э. БАРТОШЕВИЧ, Е. БОРИСОГЛЕВСКИЙ: *Именем Бога Иеговы...*, s. 80.

⁴¹ В. АРЗАМАЗОВ: *Подлинное лицо иеговизма...*, s. 52.

⁴² *Особенности идеологии и культа „Свидетелей иеговы” в СССР (Методическое пособие в помощь лекторам-атеистам)*. Иркутск 1973, s. 19.

⁴³ В. ГЕРАСИМЕНКО, М. ЗАХАРОВ, В. ЦВЕТКОВ: *С чужого голоса...*, s. 15.

Stereotypy – stygmaty – uprzedzenia

Analizując sowiecką propagandę, dochodzimy do wniosku, że jej siła związana była z oddziaływaniem na wyobraźnię tłumu, któremu należy przedstawiać „żywy i jasny obraz bez jakichkolwiek dodatkowych interpretacji, ale zawierający nadzwyczajne fakty np. doniosłe zwycięstwo, wielki cud, straszliwą zbrodnię lub powabną nadzieję”⁴⁴. Omawiając obraz zwierząt funkcjonujący w propagandzie ZSRR, łatwo wskazać elementy właściwe dla procesu stygmatyzacji. Stygmat to cecha lub znak, który wyraźnie naznacza, piętnuje daną osobę i przypisuje jej wartość mniejszą niż „normalnym” ludziom tworzącym ogół społeczeństwa⁴⁵. Badając pojęcie stygmatu, Erving Goffman dowiódł, że do uruchomienia maszyny stygmatyzacji nie jest konieczne uczynienie czegoś złego, często bowiem wystarczy tylko mieć cechę czy zespół cech, które nie są aprobowane⁴⁶. Atrybut nie jest piętnujący sam w sobie. Aby rozpocząć proces stygmatyzacji, dana cecha musi być zgodnie uznana za piętno. Może to być piętno grupowe wynikające z rasy, narodowości czy wyznania. Stygmat zazwyczaj odgrywa rolę oślepiającą, stając się jedynym źródłem oczekiwań i stereotypowego obrazu nosiciela, inne cechy będą niedostrzegane i ulegają unieważnieniu lub marginalizacji⁴⁷. Stygmatyzowani więc to osoby, „które posiadają społeczny atrybut głęboko je dyskredytujący i które są postrzegane jako niepełnowartościowe z tego właśnie powodu”⁴⁸.

W przypadku ludzi wierzących możemy mówić dodatkowo o „piętnie zawnionym”, tj. wynikającym z ich światopoglądowej orientacji, osobistego wyboru dotyczącego przynależności do danego Kościoła lub ruchu religijnego⁴⁹. Stąd też ich stygmatyzowanie wiernych może być w pewien sposób silniejsze, ponieważ odbywa się, w potocznym rozumieniu, „na ich własne życzenie”.

Proces stygmatyzowania skutkuje wytworzeniem dystansu. Uczni dochodzą do wniosku, że jednym z głównych predyktorów, wpływającym na jego zwiększenie lub zmniejszenie jest właśnie – poza ekonomicznym i społecznym – czynnik kulturowy. Dzieje się tak, gdyż „różnice kulturowe w istotny sposób warunkują jego nasilenie”⁵⁰. Degradacja kulturowa jest jedną z „najczęstszych

⁴⁴ G. LE BON: *Psychologia tłumu*. Przeł. B. KAPROCKI. Warszawa 1997, s. 43.

⁴⁵ J.F. DOVIDIO, B. MAJOR, J. CROCKER: *Piętno: wprowadzenie i zarys ogólny*. W: *Społeczna psychologia piętna*. Red. T. HEATHERTON, R. KLECK, M. HERBL, J. HULL. Warszawa 2008, s. 27–28.

⁴⁶ E. GOFFMAN: *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Przeł. A. DZIERŻYŃSKA, J. TOKARSKA-BAKIR. Gdańsk 2007.

⁴⁷ E. CZYKWIN: *Stygmat społeczny*. Warszawa 2007, s. 44.

⁴⁸ E. GOFFMAN: *Piętno...*, s. 16.

⁴⁹ M. ŚWIGOST: *Od dewiantów do normalsów. Przemiany piętna społecznego*. „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2012, nr 4, s. 30.

⁵⁰ M. ŚWIGOST, A. DĄBROWSKA: *Właściwości stygmatu a sytuacja życiowa człowieka zagrożonego stygmatyzacją*. „Studia Edukacyjne” 2017, nr 45, s. 342.

przyczyn marginalizacji społecznej⁵¹. To właśnie „szerszy kontekst kulturowy” znacząco „determinuje” piętno, sprawiając, że nie jest ono jedynie elementem „procesu interpersonalnego”⁵².

Dotychczasowe rozważania będą pomocne w zrozumieniu przyczyn wykorzystywania jako atrybutu elementów świata zwierzęcego w dyskursie skierowanym przeciw wyznawcom najróżniejszych poglądów religijnych. Przypisywanie im przynależności nie tylko do obcego kręgu kulturowego, świata kapitalistów, ale zupełnie innego – niższego, prymitywnego, niebezpiecznego, a często również wywołującego obrzydzenie – świata królestwa zwierząt miało uaktywnić u odbiorców między innymi stereotypowe myślenie i uruchomić konstruowanie piętna. Dokonywał się podział na „naszych” i „obcych”, których spychano na obrzeża życia społecznego, skutecznie utrudniając możliwość uczestnictwa w kulturze, polityce i gospodarce. Zaobserwowany proces moralnej deprecjacji i dehumanizacji należy postrzegać jako możliwy wstęp do dowolnej formy wykluczenia określonej grupy z politycznej, społecznej bądź innej wspólnoty.

Propaganda w Rosji – chociaż opiera się na współczesnych trendach w dziedzinie komunikacji oraz korzysta z najnowszych rozwiązań technicznych – czerpie i nawiązuje do doświadczeń Związku Radzieckiego. Kulturowo obcy element w społeczeństwie rosyjskim nadal staje się przedmiotem dyskryminacji. Rozpoznanie i rozumienie stosowanych dawniej mechanizmów jest pomocne obecnie w odbiorze treści przekazywanych niezwykle szybko i w dużych ilościach poprzez wiele różnych kanałów funkcjonujących w przestrzeni postsowieckiej.

Bibliografia

- Arzamazov, Vasilij. *Podlinnoye litso iyegovizma*. Irkutsk: Vostochno-Sibirskoye knizhnoye izd-vo, 1964 [Арзамазов, Василий. *Подлинное лицо иеговизма*. Иркутск: Восточно-Сибирское книжное изд-во, 1964].
- Bartoshevich, Eduard, and Yevgeniy Borisoglebskiy. *Imenem Boga Iyegovy*. Moskva: Gospolitizdat, 1960 [Бартошевич, Эдуард, и Евгений Борисоглебский. *Именем Бога Иеговы*. Москва: Госполитиздат, 1960].
- Cheremnykh, Mikhail. *Antireligioznaya azbuka*. Moskva–Leningrad: Util’byuro Izogiza, 1933 [Черемных, Михаил. *Антирелигиозная азбука*. Москва–Ленинград: Утильбюро Изогиза, 1933].
- Czykwin, Elżbieta. *Stygmat społeczny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.

⁵¹ B. KOSEK-NITA, D. RAŚ: *Kontakty z ludźmi „innymi” jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji*. Katowice 2007, s. 116.

⁵² J. MACIASZEK: *Piętno: problem stygmatyzacji i wykluczenia osób z zaburzeniami psychicznymi*. „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2012, t. IX, s. 301.

- Deni, Viktor Nikolayevich. *Pauk i mukhi*. Leningrad, 1963 [Дени, Виктор Николаевич. *Паук и мухи*. Ленинград, 1963].
- Derimov, Mikhail. "Svideteli Iyegovy v bruklinskih setyakh." In *Argumenty i fakty*, no. 20 (1983): 7–8 [Деримов, Михаил. "Свидетели Иеговы в бруклинских сетях." *Аргументы и факты*, № 20 (1983): 7–8].
- Dovidio John, Brenda Major, and Jennifer Crocer. "Piętno: wprowadzenie i zarys ogólny." In *Spoleczna psychologia piętna*. Edited by Todd Heatherton, Robert Kleck, Michelle Hebl, and Jay Hull. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.
- Gerasimenko Vladimir, and Mikhail Zakharov, and Vyacheslav Tsvetkov. *S chuzhogo golosa*. Simferopol': Tavriya, 1975 [Герасименко Владимир, Михаил Захаров, и Вячеслав Цветков. *С чужого голоса*. Симферополь: Таврия 1975].
- Goffman, Erving. *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Translated by Aleksandra Dzierżyńska, and Joanna Tokarska-Bakir. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2007.
- Gołębiowska-Suchorska, Agnieszka. "Pająk w folklorze rosyjskim." In *Acta Polono-Ruthenica*, vol. XII (2007): 31–37.
- Gura, Aleksandr Viktorovich. *Simvolika zhivotnykh v slavyanskoj narodnoy traditsii*. Moskva: Indrik, 1997 [Гура, Александр Викторович. *Символика животных в славянской народной традиции*. Москва: Индрик, 1997].
- Jarzębowska, Gabriela. "Retoryka deratyzacji w PRL: od czystki etnicznej i politycznej do czystki gatunkowej." In *Teksty Drugie*, no. 2 (2018): 120–137.
- Jędraszewski, Marek. "Partia komunistyczna walcząca z religią i państwo komunistyczne gwarantujące wolność religijną jako teoretyczne podstawy marksizmu-leninizmu w walce z religią i Kościołem katolickim w krajach realnego socjalizmu." In *Poznańskie Studia Teologiczne*, vol. XX (2008): 299–318.
- Kania, Eliza. "Homo sovieticus – 'jednowymiarowy klient komunizmu', czy 'fenomen o wielu twarzach'?" In *Przegląd Politologiczny*, no. 3 (2012): 157–170.
- Kosek-Nita, Bogumiła, and Danuta Raś. *Kontakty z ludźmi "innymi" jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2007.
- Le Bon, Gustave. *Psychologia tłumu*. Translated by Bolesław Kaprocki. Warszawa: PAVO, 1997.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. "O stosunku partii robotniczej do religii." In *Dzieła*. Vol. XV. 360–398. Warszawa: Książka i Wiedza, 1956.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. "Socjalizm a religia." In *Dzieła*. Vol. X. 69–87. Warszawa: Książka i Wiedza, 1955.
- Maciaszek, Justyna. "Piętno: problem stygmatyzacji i wykluczenia społecznego osób z zaburzeniami psychicznymi." In *Studia Politicae Universitatis Silesiensis*, vol. IX (2012): 299–315.
- Mayat, Yevgeniy, and Il'ya Uzkov. *Zhizn' na kolenakh*. Moskva: Detskaya literatura, 1964 [Маят, Евгений, и Илья Узков. *Жизнь на коленях*. Москва: Детская литература, 1964].
- Osobennosti ideologii i kul'ta "Svideteley iyegovy" v SSSR (*Metodicheskoye posobiye v potoshch' lektorat-ateistam*). Irkutsk: Znaniye, 1973 [Особенности идеологии и культуры "Свидетелей иеговы" в СССР (*Методическое пособие в помощь лекторам-атеистам*). Иркутск: Знание, 1973].

- Pratkanis, Anthony, and Elliot Aronson. *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*. Translated by Marcin Szuster, and Józef Radzicki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005.
- Rekemchuk, Aleksandr. *Dvoynoye dno*. Moskva: Gospolitizdat, 1959 [Рекемчук, Александр. *Двойное дно*. Москва: Госполитиздат, 1959].
- Rudenko, Mikhail. “Posylyty ateyistychne vykhovannya trudyashchykh.” In *Nadnipyrians’ka prawda*, 2 serpnia (1974): 2–3 [Руденко, Михаил. “Посилили атеїстичне виховання трудящих.” *Наддніпряньська правда*, 2 серпня (1974): 2–3].
- Simakovich, Vasiliy. “Kaiynovi dushi. Spravzhnye oblychcha yehovistiv.” In *Radyans’ka Volyn’*, 26 grudnya (1957): 10–12 [Симакович, Василий. “Кайнові душі. Справжнє обличчя єговістів.” *Радянська Волинь*, 26 грудня (1957): 10–12].
- Świgoś, Magdalena. “Od dewiantów do normalsów: przemiany piętna społecznego.” In *Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Społeczne*, no. 4 (2012): 23–37.
- Świgoś, Magdalena, and Anna Dąbrowska. “Właściwości stygmatu a sytuacja życiowa człowieka zagrożonego stygmatyzacją.” In *Studia Edukacyjne*, no. 45 (2017): 329–345.
- Vays, Daniel’. “Parazity, padal’, musor. Obraz vraga v sovetskoy propagandę.” In *Politicheskaya lingvistika*, no. 1 (24) (2008): 16–22 [Вайс, Даниэль. “Паразиты, падаль, мусор. Образ врага в советской пропаганде.” *Политическая лингвистика*, 1 (24) (2008): 16–22].
- Yelenevskaya, Mariya, and Larisa Fialkova. *Russkaya ulitsa v yevreyskoy strane. Issledovaniye fol’klora emigrantov*. Moskva: RAN, 2005 [Еленевская, Мария, и Лариса Фиалкова. *Русская улица в еврейской стране. Исследование фольклора эмигрантов 1990-х в Израиле*. Москва: РАН, 2005].
- Żółkoś, Monika. “Insektosemityzm.” In *Narracje o Zagładzie*, no. 3 (2017): 51–65.

Tomasz Bugaj – Ph.D., is a specialist in cultural studies and Russian studies. He is assistant professor at the Institute of Cultural Studies at the Faculty of Humanities of the University of Silesia in Katowice. His academic interests include the “us–them” category, memoirs, the cultural tradition in coping with trauma, totalitarianism, and Russian studies. In his research, he applies the concept of the “humanistic coefficient,” coined by Florian Znaniecki.

Tomasz Bugaj – dr, kulturoznawca, rusycysta, adiunkt w Instytucie Nauk o Kulturze na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania naukowe: kategoria „swoj–obcy”, opowieść wspomnieniowa, tradycja kulturowa w oswojaniu traumy, totalitaryzm, roszjznawstwo. W pracy badawczej stosuje „współczynnik humanistyczny” postulowany przez Floriana Znanieckiego.



MONIKA SOSNOWSKA

 <http://orcid.org/0000-0001-7520-6335>

Uniwersytet Łódzki

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych

Co zjada Hamleta? Robaki jako aktywni aktorzy w elsynorskiej (i nie tylko) gastronomii

Что съедает Гамлета?
Черви как активные действующие лица
в гастрономии Эльсинора
(и не только)

Абстракт

В настоящей статье рассматриваются контакты, взаимодействия, отношения и даже межвидовые связи на материале одного из самых известных культурных текстов – *Гамлет* Уильяма Шекспира, в котором нашли убежище и привидение, и червь. Трагедия *Гамлет* затрагивает различные вопросы пространства/земли/гастрономии Эльсинора. Расследуя «неестественную» смерть своего отца, Гамлет замечает множество природных явлений, включая круговорот материи, в котором черви играют важнейшую роль. Автор статьи стремится показать, что хотя черви мало что значат в культуре, то для экосистем они, перерабатывая органические остатки и удобряя землю, являются важными существами, которые оказывают реальное влияние на их состояние и баланс. Гамлет явится вдохновением для размышлений о старинных

What Eats Up Hamlet?
Worms as Active Actors
in the Elsinore
(and Not Only) Gastronomy

Abstract

Having been inspired by William Shakespeare's *Hamlet* – a drama where both a ghost and a worm find their shelter – the author discusses contacts, interactions relations, and interdependence between human and non-human animals. During the investigation of his father's “unnatural death,” Hamlet becomes aware of many natural phenomena, including organic cycle (in which worms play a crucial role). Although worms are culturally insignificant, they are significant organisms for ecosystems. As recyclers and fertilizers, they have real impact on ecosystem's condition and equilibrium. The author exploits contemporary scientific knowledge to identify worms (mentioned in the play) by naming specific invertebrates in accordance with valid taxonomy. To refer to non-human Others, an innovative word – ‘The BioDiverse’ – is proposed. Additionally, *Hamlet* becomes an inspiration to reflect upon

и современных похоронных практиках – с одной стороны, и о собственном будущем месте из церемонии захоронения автора статьи – с другой.

Ключевые слова: Шекспир, *Гамлет*, эко-критика, межвидовые отношения, экология, погребальные обряды, зеленые захоронения

old and new funeral eco-practices, as well as the author's future funeral – its place and form. The article is written from an ecocritical perspective.

Keywords: Shakespeare, *Hamlet*, ecocriticism, interspecies connections, ecology, funeral practices, green burial

Zapieramy się tego, że jesteśmy zwierzętami i częścią koła życia, częścią łańcucha pokarmowego. Przeczymy, że jesteśmy częścią wielkiej uczty i staramy się z niej wyłączyć, chociaż sami zjadamy miliardy zwierząt, a o wiele więcej pozbawiamy warunków do życia. Jednocześnie odmawiamy sobie wszystkim zwierzętom, nawet po naszej śmierci. Nawet robakom. Dlatego potrzebujemy nowej opowieści o stworzeniu, które połączy nas z przyrodą i z innymi, która da nam siłę i niekoniecznie uczyni nas bogatymi, lecz przywróci nas rzeczywistości¹.

W niniejszym artykule przyglądam się kontaktom, oddziaływaniom, relacjom, a nawet zależnościom międzygatunkowym, biorąc na warsztat jeden ze słynniejszych tekstów kultury – *Hamleta* Williama Szekspira, w którym obok ducha ojca Hamleta nawet robak znalazł schronienie. Hamlet docieka różnych kwestii w elsynorskiej przestrzeni/ziemi/gastronomii. Prowadząc śledztwo w sprawie nienaturalnej śmierci własnego ojca, dostrzega wiele naturalnych zjawisk, w tym obieg materii, w którym robactwo (ze wskazaniem na konkretne organizmy bezkręgowce) ma znaczenie. Chcę też pokazać, że choć

¹ B. HEINRICH: *Wieczne życie*. Przeł. M. SZCZUBIAŁKA. Wołowiec 2014, s. 20. Punktem wyjścia do napisania kolekcji esejów zawartych w *Wiecznym życiu* przez Bernda Heinricha, emerytowanego profesora biologii Uniwersytetu Vermontu, był list od ciężko chorego przyjaciela. Prosił on w nim o tzw. zielony pogrzeb, a więc o złożenie do ziemi w duchu ekologii: „Jak każdy porządny ekolog uważam śmierć za przemianę w inne rodzaje życia. Śmierć to – również – szalone święto odrodzenia, przy czym gospodarzem przyjmującym biesiadników jest nasze ciało. Na łonie przyrody zwierzę spoczywa tam, gdzie zdechło, i tym samym trafia od razu do systemu przetwarzania resztek. Dzięki temu bardzo skondensowane substancje odżywcze zostają szeroko rozprzestrzenione przez rzesze much i chrząszczy itd. Natomiast pogrzeb opieczętowuje nas w jamie. Pogrzeb w trumnie, interweniowanie w grobie, pozbawia przyrodę substancji odżywczych zawartych w ciele ludzkim, co ze względu na liczebność naszego gatunku, około sześciu i pół miliarda osobników, oznacza istne głodzenie Ziemi. Kremacja nie jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ zwiększa emisję, gazów cieplarnianych, a trzygodzinny proces spalania ciała ludzkiego wymaga zużycia znacznej ilości paliwa. Koniec końcem jednym z sensownych rozwiązań jest pochówek na własnej ziemi. Pewnie się domyślasz do czego zmierzam... Czy byłbyś gotów przyjąć starego przyjaciela jako wiecznego mieszkańca twojego obozowiska?”. Ibidem, s. ix.

w kulturze robaki/robactwo² niewiele znaczą, dla ekosystemów są istotnymi organizmami (recyklerzy i użyźniacze), mającymi realny wpływ na ich stan i równowagę. *Hamlet* stanowi dla mnie inspirację do rozważań o dawnych i współczesnych praktykach funeralnych oraz zastanowienia się nad własnym, przyszłym miejscem pochówku i jego formą.

W obiegu materii funkcja recyklingowa tych istot zdaje się nieoceniona. Nikt i nic tak znakomicie jak one – popularnie określane robakami – nie zadbą o równowagę ekosystemów, wykonując „brudną robotę”, czyli sprząając (zjadając) martwą materię organiczną. W łańcuchu troficznym zajmują ważne miejsce, w zachodniej, antropocentrycznej hierarchii bytów lądują zaś na samym dole (dnie?)³. Ekologiczna użyteczność i skuteczność robaków jest niedoceniana ze względu na kulturowe skojarzenia z gnijącym, cuchnącym, rozkładającym się i znikającym ciałem, czyli ciałem martwym, otwartym na pastwę organizmów, z którymi za życia, świadomie człowiek nie chce mieć styczności. Do tego dochodzą odczucia, jakie budzą one w ludziach: odraza lub wstręt, lęk i przerażenie. Negatywny stosunek do tych zwierząt jest w dużej mierze zakorzeniony w utożsamieniu ich z ostatecznym rozpadem i śmiercią, z organicznym grobowym życiem człowieka, zupełnie dla niego nieestetycznym.

Robactwo, robaki w *Hamlecie* Williama Szekspira zdają się syte – **uwijają się** przy zwłokach, posilają się na różnego rodzaju wieczkach, także na szczątkach ludzkich. Na przykładzie fragmentów z Szekspirowskiej tragedii pokażę, jakie organizmy może obejmować angielska nazwa *worms*, która **przewija się** w sztuce. Sugeruję, że pod nią kryją się organizmy należące do królestwa zwierząt, m.in. owady nekrofagiczne (owady żywiące się rozkładającą tkanką denata): muchówki, chrząszcze i motyle w formach larwalnych, oraz pierścienice (dżdżownicowate odżywiające się związkami organicznymi zawartymi w rozkładających się roślinach i szczątkach zwierząt).

W niniejszej pracy przyglądam się kulturowym wyobrażeniom na temat robaków, posiłkując się ekoreprezentacjami literackimi na przykładzie oddziaływań i związków między ludźmi a trupo- i szczątkolubnymi organizmami

² W polskojęzycznej literaturze przedmiotu istnieją prace (monografie i artykuły) podejmujące aspekty kulturowego oraz językowego znaczenia robaków i robactwa. Zob. np. M. KAWA: *Ten, który toczy nasze dusze i ciała... Robak i robactwo w kulturze i literaturze*. Toruń 2011; A. NAWARECKI: *Mickiewicz i robaki*. W: IDEM: *Mały Mickiewicz. Studia mikrologiczne*. Katowice 2003, s. 15–34; Z. STEFANOWSKA: *Świat owadzi w czwartej części „Dziadów”*. W: EADEM: *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*. Warszawa 1976, s. 42–64; J. TOMKOWSKI: *Robak*. „Więź” 1982, nr 11–12, s. 42–52.

³ Za kluczowe źródło drabiny bytów w kulturze zachodniej, z którego wywiedziono perspektywę antropocentryczną, należy uznać Biblię, w której znajdują się odniesienia do robaków. Ich funkcje trafnie podsumował Jak Kott: „Robak – najlichsze ze stworzeń, małe i pełzające – jest w stosunku do człowieka tym, czym człowiek jest wobec Boga”. Zob. J. KOTT: *Cudowny kołatek z Mickiewiczowskiego kantorka*. W: IDEM: *Pisma wybrane*. T. I. Wyb. T. NYCEK. Warszawa 1991, s. 271.

zamieszkującymi stronice dramatu *Hamlet*. Choć w czasach Szekspira nie nazywano mianem ekologicznych związków pomiędzy organizmami zamieszkującymi określone ekosystemy, to według Randalla Martina

[s]ztuki Szekspira odzwierciedlają wczesnonowożytną świadomość tego, że relacje pomiędzy ludzkimi i nie-ludzkimi formami życia a ich środowiskiem ulegają zmianie. Ich bezpośrednia bądź kontekstualna reprezentacja nowych zagrożeń takich jak: zmiana klimatyczna, rosnąca populacja, wylesianie, uprawy niszczące środowisko oraz militaryzacja z wykorzystaniem prochu strzelniczego ukazywała obecność realnych, acz odległych i złożonych, nowych niepokojów dnia codziennego⁴.

Bohaterowie dramatów Szekspira uwikłani są zatem przez dramatopisarza we wczesnonowożytne przemiany środowiska, we współistnienie z innymi gatunkami oraz sieć powiązań troficznych. Jego dzieła sygnalizują czy też zapowiadają wyzwania klimatyczne i środowiskowe, z którymi aktualnie borykają i zmagają się antropocenci (wspólnota ludzi i nie-ludzi żyjąca w epoce geologicznej, zwanej antropocenem).

Wspominam również o wyobrażeniach oraz statusie ontologicznym przypisywanym w czasach Szekspira bogatej faunie uczującej na szczątkach i konfrontującej te poglądy ze współczesnymi. Uwzględniłam naukowe fakty na temat wpływu robaków na cykl reprodukcji, obumarcia i regeneracji, a do analiz wykorzystam perspektywę ekokrytyczną i narzędzia badawcze ekokrytyki. Ekokrytyka bada relacje między tym, co ludzkie i tym co, nie-ludzkie w tekstach kultury umożliwiając kontestację wartości, idei i wyobrażeń na temat tego, co ludzkie. Interesującym mnie przedmiotem badań ekokrytycznych są relacje międzygatunkowe oraz wzajemne oddziaływanie ludzi i nie-ludzi. Obecność tych kwestii w nowej humanistyce poszerza perspektywę badawczą, a ponadto zachęca do wyjścia poza teorię, do wkroczenia w praktykę, do wykraczającego poza refleksję zaangażowania, do żywego uczestnictwa poprzez wejście w obszar badawczy jako podmiot świadomie doświadczający spotkania z BioRóżnorodnym (*The BioDiverse*)⁵.

Proponuję słowo i termin BioRóżnorodny, który mógłby stanowić alternatywę dla terminów Inny, Obcy – dwóch odprzymiotnikowych rzeczowników, funkcjonujących od dawna w humanistyce na określenie nie-ludzkich bytów (także nieożywionych). W dużym uproszczeniu i z pominięciem

⁴ R. MARTIN: *Shakespeare and Ecology*. Oxford 2015, s. 166. Jeśli nie wskazano inaczej, tłumaczenia są własne.

⁵ W niniejszym artykule sygnalizuję potrzebę stworzenia i wypracowania (pewnie też wynegocjowania) nowej terminologii dotyczącej wspólnoty nie-ludzi. Dalsze ujmowanie bytów nie-ludzkich jako Innych lub Obcych może okazać się dla nich mało pożyteczne lub nawet szkodliwe. Ponadto uważam, że potencjał tych kategorii jest na wyczerpaniu. Ta jedynie napomknięta kwestia domaga się odrębnego tekstu naukowego, a przynajmniej artykułu, nad którym pracuję.

wędrówki tego słowa i pojęcia przez góry i doliny różnych dyscyplin warto zaznaczyć, że wyrazy/pojęcia Inny, Obcy wyłoniły się z pary opozycji, a ich przeciwieństwo stanowi Swój. Wyzwaniem staje się przełamanie myślowego schematu obronnego, który pozwala ludziom poczuć swojskość z kimś/czymś, ale i stanąć w ofensywie przeciwko nie-swoj(ski)emu. Nowa humanistyka stoi przed wyzwaniem stworzenia nowych, pozytywnych terminów odnoszących się do nie-ludzkich istot. Jako że uznaję je za istotne (podobnie jak same istoty), proponuję własny termin, sytuujący się na pograniczu nauk humanistycznych i przyrodniczych. Korzystając z bogactwa semantycznego słowa *bi*o*róż*no*rod*ność⁶, a także jego pozytywnych konotacji, wyodrębniam słowo BioRóżnorodny, mające najogólniej znaczyć tego, kto jest żywym organizmem, specyficznym i odrębnym bytem tworzącym/składającym się na ziemski ekosystem. Zgodnie z moją propozycją, w sensie szczegółowym BioRóżnorodny oznacza, po pierwsze – tego, kto występuje pod różnorodną ze względów genetycznych postacią w ramach gatunku; po drugie – tego, kto jest specyficzny ze względu na przynależność gatunkową (różny od innych gatunków); po trzecie – tego, kto należy do pewnej wspólnoty w ramach ekosystemu. BioRóżnorodny to zatem ten, który wspólnie z gatunkiem *Homo sapiens* zamieszkuje Ziemię jako jeden z wielu gatunków, spośród których żaden nie jest uprzywilejowany. Dla określenia bytów nieożywionych proponuję kategorię R ó ż n o r o d n y.

Ciekawym aspektem naszych (nie)codziennych spotkań międzygatunkowych jest dokonująca się bez naszej woli czy intencji seria pośmiertnych wydarzeń, w których – w zależności od kondycji ludzkich zwłok – zaczynają uczestniczyć organizmy nie-ludzkie. Warto za życia zastanowić się nad swoją organiczną przydatnością w życiu (poza)grobowym, by mieć wpływ na własne, pośmiertne przeznaczenie. W niniejszym artykule zastanawiam się wraz z Hamletem nad zależnościami między ludźmi i robakami, nad ich miejscem w hierarchii bytów oraz rolę w cyklu obiegu materii.

⁶ Termin ten został spopularyzowany w dużej mierze dzięki publikacjom i wystąpieniom Edwarda Osborne'a Wilsona, emerytowanego profesora Uniwersytetu Harvarda, entomologa, socjobiologa i ekologa, rzecznika działań na rzecz ochrony bioróżnorodności. Wilson poświęcił trzy prace (przetłumaczone na język polski) temu zagadnieniu: *Różnorodność życia*. Przeł. J. WEINER. Warszawa 1999; *Przyszłość życia*. Przeł. J. RUSZKOWSKI. Warszawa 2003; *Pół Ziemi. Walka naszej planety o życie*. Przeł. B. BOGDAN. Aletheia 2017. Zob. również: P. SKUBAŁA: *Ojciec bioróżnorodności*. „Dzikie Życie” 2017, nr 11/281. Dostępne w internecie: <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2017/listopad-2017/ojciec-bioroznorodnosci> [data dostępu: 17.01.2020].

Robak robakowi (nie)równy – wstępnie o robaku w języku i kulturze

Według definicji słownikowej robak to „drobne zwierzę pełzające zaliczane dawniej przez zoologów do typu tej samej nazwy; w języku ogólnym także drobne zwierzę pełzające zaliczane do którejś z innych grup układu systematycznego (np. larwa owadzia), niekiedy także (błędnie) owad, zwłaszcza owad szkodliwy czy dokuczliwy”⁷. Potoczne znaczenie wskazuje na „drobne zwierzę bezkręgowce, o bardzo zróżnicowanym kształcie ciała, występujące w wielu gatunkach w różnych środowiskach; owad, insekt, pasożyt”⁸. We współczesnej systematyce nie wyróżnia się jednostki taksonomicznej *Vermes*. W dawnej systematyce zwierząt wyróżniano natomiast robaki (*Vermes*), czyli zwierzęta bezkręgowce pełzające np. glisty, tasiemce, pijawki. Naukowej nazwy *Vermes* w randze gromady użył po raz pierwszy Karol Linneusz w pracy *Systema naturae* (1735).

Robaka pojmuję bardzo szeroko, przez co robakiem lub robactwem w niniejszym artykule może być nazwany nie tylko owad nekrofagiczny, ale i dżdżownica. Zakres znaczeniowy może zatem obejmować zarówno robaki (według dawnej nomenklatury zoologicznej), jak i owady – nawet takie, których postać dorosła jest rzadziej z robakami kojarzona (np. ćma, komar, motyl, mucha). Na robaki i robactwo będą składały się zastępy pełzających organizmów – wizualnie odpychających, kojarzonych z brudem, nieczystością, wszędobylstwem i nieposkromionym apetytem. Posługuję się leksemami robak i robactwo ze względu na ich pojemność semantyczną, jednocześnie przyznając, że celowo pomijam dociekania entomologiczne. Mam nadzieję, że to wyjaśnienie zapobiegnie potencjalnym zarzutom nieściśłości, a nawet ignorancji.

W rozumieniu kulturowym robaki żerujące na zwłokach to organizmy o konotacjach chtonicznych, przywołujące obraz grobu, trumny, ciemności. Zasadniczo, kojarzą się one z gastronomiczną makabrą urządzaną w podziemnym królestwie martwemu ciału i szczątkom przez osobniki nie(za)proszone, *personae non gratae*. Obecnie ludzie chcą temu zapobiec, ponieważ złożenie w ziemi ciała „bez ochrony” to ryzyko kontaktu z robactwem, ryzyko, że będzie się przez nie zjedzonym. Zarówno zabiegowi skremowania ciała (i innym tym podobnym, całkowicie zmieniającym wygląd zmarłych), jak i zabiegowi balsamowania zwłok (i innym tym podobnym, mającym na celu zakonserwowanie ciała) przyświeca zamysł trwania lub przetrwania w formie wybranej przez siebie za życia lub przez innych, gdy zmarły nie ma już takiej możliwości. Warto przytoczyć opinię Ewy Domańskiej, która twierdzi, że pochówki urnowe wraz z uprzednią kremacją stały się zaakceptowanym w ze-

⁷ *Słownik języka polskiego*. Tom VII. Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1965, s. 992.

⁸ *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. DUNAJ. Warszawa 1996, s. 948.

świeczonym społeczeństwie sposobem radzenia sobie z ciałem⁹. Zapoznawszy się z naukowymi badaniami (np. skład gleb cmentarnych czy szaty roślinnej) oraz będąc świadoma powierzchowności tych utrwalonych przekonań, zgadzam się z opinią ekologa (przyjaciela Heinricha¹⁰) na temat współczesnych pochówków, który na początku listu w sprawie własnego zielonego pogrzebu¹¹ pisze, że współcześnie ludzkie pochówki wskazują na nienaturalne podejście do śmierci¹².

W polskim prawie, kwestie pochówków reguluje ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, wskazując na możliwość składania zwłok w grobach ziemnych, grobach murowanych lub katakumbach, oraz możliwość zatopienia w morzu¹³. Zielone pochówki, czyli zakładające lokowanie grobów w przydomowych ogrodach, parkach, lasach, rezerwach na terenie Polski wyklucza następujący zapis ustawy: „Grobry ziemne, grobry murowane i kolumbaria przeznaczone na składanie zwłok i szczątków ludzkich mogą znajdować się tylko na cmentarzach”¹⁴.

Warto wspomnieć o współczesnej nieprzyjazności środowiskowej cmentarzy, grobów oraz ich zawartości. Jeśli wziąć pod uwagę aktualne praktyki funeralne i tanatoestetyczne, okazuje się, że denaci i ich *entourage* są szkodliwi dla wód gruntowych, gleby oraz powietrza. Jak podaje Domańska, wśród najistotniejszych kontaminatorów wymienia się trumny, zwykle zrobione z twardego drewna lub metalu i konserwowane środkami chemicznymi, jej wewnętrzne obicia, poduszki oraz ubrania zmarłego i rzeczy wkładane do wnętrza trumny¹⁵. Przyjęty za tradycyjny pochówek cmentarny wymaga ponadto betonu. W naturalnych pochówkach stosuje się biodegradowalne całuny, trumny lub urny¹⁶, nie balsamuje się zwłok (ze względu na szkodliwość dla

⁹ E. DOMAŃSKA: *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*. Warszawa 2017, s. 292.

¹⁰ Zob. przypis nr 1.

¹¹ Pochówki ekologiczne znane są pod takimi nazwami jak: zielone, naturalne, leśne. Ekopochówki są legalne i praktykowane m.in. w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii. Ekopochówki często wiążą się z zasadzeniem drzewa lub innej rośliny w miejscu złożenia zmarłego. Na rynku dostępne też są biodegradowalne urny zawierające nasiona drzew np. w ofercie firmy Bios Urns. Zob. <https://urnabios.com/> [data dostępu: 15.10.2019].

¹² B. HEINRICH: *Wieczne życie...*, s. ix.

¹³ Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, Dz.U. 2020 poz. 1947. Dostępne w internecie: <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20200001947/T/D20201947L.pdf> [data dostępu: 29.10.2020].

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ E. DOMAŃSKA: *Nekros...*, s. 233.

¹⁶ Zob. ibidem, s. 233–234. Pokutuje przekonanie, że są ekologicznym, a także pomagającym naturze sposobem pogrzebienia ciała m.in. ze względu na biblijny motyw prochu jako ludzkiej formy początkowej i końcowej. Jak podaje Domańska, kremacja nie jest do końca przyjazna dla środowiska, a to ze względu na wydobywające się z krematoriów spaliny zawierające stężenia głównych zanieczyszczeń powietrza. Poważniejszym problemem jest emisja rtęci, odparowującej

środowiska formaldehyd), a ciała nie zakopuje się głęboko pod ziemią w celu przyspieszenia dekompozycji.

W artykule rozpatruję kontakty¹⁷ i oddziaływania międzygatunkowe, jakie w procesie dekompozycji zachodzą między ludzkimi ciałami a nekrofagami i saprofagami. Wraz z postępującą estetyzacją śmierci, świat umarłych stał się *sui generis* enklawą, sąsiadującą ze światem żywych ludzi, a ponadto będąc otoczonym światem zamieszkiwanym przez nie-ludzkie robacze organizmy. Jednak zanim ciało trafi do tej enklawy, całe życie pracuje na rozmaite uprzedzenia i lęki względem robactwa. Obawa i niechęć przed kontaktem i ingerencją tych nie-ludzkich aktorów w ludzkie ciało np. ugryzieniem przez owada lub jego obecnością na ludzkim ciele nie ogranicza się do wymiaru biologiczno-surwiwalowego. Antropocentryczne ujęcie jednostki ludzkiej stawia ją zdecydowanie ponad robakiem – istotą przyziemną, jednym z elementów łańcucha pokarmowego. Praktyki odgradzania się od robactwa wszelakiej maści, tępienia ich i zabijania w ludzkich domostwach znajdują się po jednej stronie kontinuum. Po drugiej dostrzegalne są praktyki pochówków w trumnach, sarkofagach, kremacje, mające jak najdłużej zapewnić somatyczną integralność lub nawet zapobiec skonsumowaniu ciała przez inne organizmy.¹⁸

Życie (poza)grobowe obwarowane jest też zasadą wiecznego spokoju. W funeralnej kulturze zachodniej, ukształtowanej przez chrześcijaństwo, zmarli wyobrażani są przez analogię do śniących. W Ewangelii wg św. Jana w historii wskrzeszenia Łazarza, mowa o jego obudzeniu. Chrystus najpierw oznajmia, że Łazarz zasnął, a sam zamierza go obudzić. Uczniowie, którzy nie rozumieją

z amalgamatów. Należy jeszcze dodać inne emitowane podczas spalania szkodliwe substancje pochodzące z protez, rozruszników czy też silikonu.

Niedostępnymi w Polsce alternatywami dla kremacji są resomacja (płynna kremacja dokonywana w resomatorze – stalowej kapsule, gdzie zachodzi alkaliczna hydroliza zwłok) oraz promesja (rozkład ciała za pomocą liofilizacji dokonywany w promatorium).

¹⁷ W kontekście pośmiertnego stykania się ludzi z robakami warto spojrzeć na źródłosłów słowa „kontakt”. Według definicji zaczerpniętej z *Etymologicznego słownika języka polskiego* słowo to oznacza: „zetknięcie się, styk, styczność” XIX-2, nm. kontakt, fr. *contact* (XVI), z łc. *contactus* m, od *con-tingere* ‘stykać się’ part. *contactus. tangere* ‘dotykać’” (*Etymologiczny słownik języka polskiego: A–K*. Red. A. BAŃKOWSKI. Warszawa 2000, s. 786). Wyjściowe znaczenie wskazuje na dotykanie, a więc bezpośrednią relację związaną ze zmysłem najbardziej pierwotnym u człowieka. Proponuję stosować wyrażenie kontakt międzygatunkowy, zamiast spotkanie, które w pracach anglojęzycznych oddaje słowo *encounter*. To ostatnie wywodzi się od „starofrancuskiego *encontrer* (czasownik), z łc. *in-* ‘w’ + *contra* ‘przeciw’” (*Oxford Dictionary of English*. Red. A. STEVENSON. Oxford 2010, s. 577). Zatem źródłosłów kontaktu ma tę przewagę nad źródłosłowem *encounter*, że pozbawiony jest komponentu obronno-ofensywnego (kontra/przeciw). Podkreślam, że poszukiwałam wyrazu, który byłby użyteczny tak w pracach polskich, jak angielskich. Kontakt, niczym ludzki największy organ dotyku – skóra, przywodzi na myśl coś nieuzbrojonego, gotowego do wejścia w relację, bez względu na konsekwencje.

¹⁸ Ironicznie rzecz podsumowując: brakuje tylko tabliczek ostrzegawczych: „Idź, precz ode mnie, robaku!”.

przenośnego sensu śnienia Łazarza, usłyszą po chwili, że Łazarz nie tyle śpi, by wyzdrowieć, ile umarł. Jedno z wyobrażeń życia po śmierci przywołuje obraz śpiącej osoby, na co wskazuje czasownik „zasnął/zasnęła” w odniesieniu do osoby zmarłej. Mówi się też o niezakłócaniu spokoju zmarłym, przez co cmentarze zasadniczo są miejscami ciszy i zadumy, jakby w obawie przed zbudzeniem leżących w mogiłach. Przypadek zbudzenia Łazarza jest zgoła odmienny, ponieważ (według chrześcijan) zmartwychwstaje za sprawą boskiej mocy Chrystusa. Nie mają jej śmiertelnicy, którzy powinni strzec miejsc pochówków od bezczeszczenia czy nadmiernego hałasu. Święty spokój nieboszczykowi zakłócić mogłyby również robaki nekrofagiczne lub dżdżownice, nieprzywiązujące wagi do grobowej etykiety. Ich wygląd oraz sposób odżywiania – tak różne od ludzkich – stanowią źródło inspiracji językowych, literackich, filmowych, czy też filozoficznych. Podobnie jak relacje łączące ludzi i robactwo, czyli BioRóżnorodnych spędzających dużo czasu na odpychającym dla człowieka żerze.

Hamlet i robaki

W dramatach Szekspira słowo *worm(s)* jest bardzo pojemną kategorią, zdecydowanie pojemniejszą nawet od współczesnego popularnego rozumienia tego słowa. Odnosi się ono do rozmaitych organizmów pełzających. Jak podają słowniki języka angielskiego, *worm* pochodzi od germańskiego *wyrm*, które w języku staroangielskim denotowało węże, smoki i robaki. Pierwotne znaczenie obejmuje więc istoty rzeczywiste i fantastyczne¹⁹. U Szekspira pod słowem *worms* mogą kryć się: larwy, dżdżownice, gąsienice, węże, a także inne zwierzęta pełzające²⁰.

Dramaty Szekspira pełne są określeń i odniesień do świata przyrody. Zjawiska przyrodnicze, które opisuje i terminy, jakimi się posługuje, wskazują na połączenie wiedzy humanistycznej z przyrodniczą. Szekspir mógł czerpać wiedzę z ówczesnych źródeł dostępnych ludziom wykształconym. Często były to pisma i koncepcje starożytnych myślicieli, a stan wiedzy wymagał licznych, bieżących weryfikacji. Jak podaje Martin w pracy *Shakespeare and Ecology*, do takich źródeł zaliczano *Historię naturalną* Pliniusza Starszego i *O naturze zwierząt* Aeliana, koncepcje natury zakodowane w tradycyjnych porządkujących metaforach typu Arystotelesowski łańcuch bytu, dający podstawy europejskim strukturom społecznym oraz Augustyńska „księga natury”²¹. Wczesnonowożytną ekologiczną wiedzę Szekspir mógł też czerpać z map, literatury podróżniczej, bestiariuszy, atlasów roślin, naukowych osiągnięć współczesnych mu badaczy

¹⁹ Zob. E.R. ANDERSON: *Folk-taxonomies in Early English*. Vancouver 2003, s. 446–47.

²⁰ R. MARTIN: *Shakespeare and Ecology...*, s. 138.

²¹ Ibidem, s. 6.

oraz własnych obserwacji²². Dramatopisarz często wychodził poza schematy, myśląc podobnie jak inni wybitni myśliciele pokroju Michela de Montaigne'a. Zdaniem Martina, Szekspir przewidział „[b]iologię Darwina, ukazując, że ludzkie i nie-ludzkie życie jest wplątane w łańcuchy pokarmowe oraz organiczne cykle rozkładu, regeneracji i adaptacji”²³.

W jednej z tragedii wszech czasów, Szekspirowskim *Hamlecie*, **przewija się** robaczy wątek, **drażąc korytarze** w umyśle tytułowego bohatera. Tam, gdzie w sztuce z rozmów **wypełza** robactwo, tam też w pobliżu jest Hamlet. Refleksjom o robactwie zawsze towarzyszy choćby aluzja czy wspomnienie o śmierci lub rozkładzie. Jak widać, robaki w swej nekrofagicznej odsłonie w nieestetyczny sposób domagają się uwagi w *Hamlecie*.

Ciekawe, że o robactwie przypomina (sobie) tytułowy bohater najpierw w krótkiej wymianie zdań z Poloniuszem (kolejnym razem także Poloniusz, tym razem martwy, okaże się przyczynkiem do rozmowy o robactwie). Wówczas (akt drugi, scena druga) kpiarsko zasypuje go kalamburami i aluzjami dotyczącymi Ofelii, która – według zalecenia Hamleta – nie powinna spacerować na słońcu. Chwilę wcześniej książę rzuca niby mimochodem: „Bo nawet, gdy słońce łączy się z psim ścierwem boskim, pocałunkiem promienia, rodzą się z tego tylko robaki”²⁴, by kolejny raz w drwiącej utarczce z Klaudiuszem, nawiązać do śmierci Poloniusza, który jest na kolacji, tyle że nie w roli konsumenta, ile konsumowanego²⁵. Hamlet wikła te stworzenia w hipotezę samoródtwa, wywiedzioną ze starożytności, m.in. od Arystotelesa, który utrzymywał, że życie powstaje spontanicznie, niekoniecznie z rozkładającej się materii, lecz ze spalania się materii, czego rezultatem jest zgnilizna. Podobnie jak w wypowiedzi Hamleta, w abiotycznym akcie powstawania życia determinującą rolę odgrywa Słońce²⁶. Z drugiej zaś strony – swą wypowiedzią książę przydaje robakom efektywności, ukazuje bowiem ich przewagę nad człowiekiem czy zwierzęciem; to one konsumują ich ciała po śmierci. To one przetrwają w zbiorowej wyobraźni jako ostatni konsument wizualnie znaczący i obecny w cyklu obiegu materii. To one znajdą się w owych wyobrażeniach na temat końca – końca człowieka w jego materialnym wymiarze – na końcu łańcucha troficznego.

²² Ibidem, s. 7.

²³ Ibidem.

²⁴ Wszystkie cytaty z *Hamleta* zostały zaczerpnięte z: W. SZEKSPIR: *Hamlet*. Przeł. S. BARAŃCZAK, Kraków 1997.

²⁵ Powracam do tego fragmentu, omawiając i analizując go w dalszej części artykułu (zob. *Ciało-w-obiegu*).

²⁶ Zob. ARISTOTLE: *History of Animals*. Book V–VI. Dostępne w internecie: <https://ebooks.adelaide.edu.au/a/aristotle/history/book5.html> [data dostępu: 10.10.2019].

Hamlet vs nekros

Do Elsynoru ściąga Hamleta wiadomość o śmierci jego ojca, co stanowi zarówno początek letalnych wydarzeń w dramacie, jak i eschatologiczno-nekro-ekologicznych dociekań księcia. Są przesiąknięte ciekawością i nadmiernym zainteresowaniem Hamleta kwestiami fizycznej dekompozycji ciała oraz zjawiskiem obiegu materii. Towarzyszą im pozasceniczne (dopowiedziane) międzygatunkowe kontakty z robakami. Do nich kilkakrotnie będzie nawiązywał Hamlet, przeważnie szokując słuchaczy. Pierwszym tego typu odwołaniem jest komentarz Gertrudy skierowany do Hamleta (tuż po oficjalnej, przemowie inauguracyjnej Klaudiusza; akt pierwszy, scena druga). Odczytuje ona dosłownie żałobny gest pod postacią spuszczonej powiek pogrążonego w smutku syna. Interpretuje ona ów gest jako próbę odnalezienia w ziemi zmarłego ojca Hamleta²⁷.

Zainteresowanie Hamleta nekrosem, czyli – jak twierdzi Domańska – różnymi formami istnienia martwego ciała i szczątków²⁸, ewoluuje w kierunku obsesji na punkcie zjadania zwłok przez robaki. Interesujący w tym kontekście jest sam początek pierwszego solilokwium Hamleta (akt pierwszy, scena druga): „Gdyby ten balast przyziemnego ciała / Mógł się rozpląnąć, rozwiać w lotną rosę”. Mowa tu o somatycznej anihilacji poprzez roztopienie, rozpląnięcie (w oryginale: *melt*). Zasadniczo jest to szybka, bezbolesna i ekologiczna forma unicestwienia ciała, zakładając, że mogłaby się ziścić. W angielskich wersjach tego dramatu (a istnieje ich wiele, ponieważ *Hamlet* to niejednorodny i niestabilny tekst dramatyczny, z czego trzy wydania uznano za bazowe: pierwsze quarto z 1603, drugie quarto z 1604/1605 oraz pierwsze folio z 1623) pojawiają się alternatywne określenia w stosunku do ciała. Zatem ciało może być trwałe: „O that this too to solid flesh would melt” (w wydaniu w formie *First Folio*), może też być ciałem zniekanym – *sallied flesh* (*First Quarto*), a także – *sullied flesh* (*Second Quarto*), czyli ciałem zbrukany. W przekładzie Stanisława Barańczaka uzewnętrznione rozterki Hamleta brzmią następująco:

Gdyby ten balast przyziemnego ciała
Mógł się rozpląnąć, rozwiać w lotną rosę;
Gdyby nam Stwórca nie odebrał prawa
Do samobójczej śmierci! Boże święty,
Jak nudna, stęchła, płaska i jałowa
Jest każda z ziemskich spraw, cały ten świat!
Świat? śmiechu warte: nieplewiony ogród,
Gdzie się panoszy zielsko ordynarnej

²⁷ W. SHAKESPEARE: *Hamlet*. Red. A. THOMPSON, N. TAYLOR. London 2007, s. 171 (przypis nr 70).

²⁸ E. DOMAŃSKA: *Nekros...*, s. 11.

Ludzkiej podłości. Więc do tego doszło:
 Zaledwie dwa miesiące, odkąd umarł –
 Nie, nawet mniej niż dwa! – on, król tak świetny,
 Że przy tym tu wyglądał jak bóg słońca
 Przy kozłonogim satyrze; tak czuły
 Dla mojej matki, że potrafił wiatr
 Odganiać, aby nie ziębił jej twarzy.
 Matka zaś – czy ja muszę to pamiętać? –
 Lgnęła do niego, jakby tym głodniejsza
 Miłości, im się bardziej nią syciła.
 A jednak miesiąc nie upłynął zresztą,
 Czemu się dziwić? słabość jest rodzaju
 Żeńskiego), nawet jeden marny miesiąc
 Nie minął, nawet nie zdarła trzewików,
 W których szła wtedy za nieszczęsną trumną,
 We łzach, jak Niobe – a już, nie zwlekając
 (Boże mój, przecież bezrozumne zwierzę
 Trwałoby dłużej w żałobie), poślubia
 Mojego stryja, brata mego ojca,
 Który nie więcej do ojca podobny
 Niż ja do Herkulesa. Nawet miesiąc
 Nie minął, nawet nie zdążyła zmyć
 Soli nieszczerých łez z zapuchłych powiek,
 A proszę – nowy mąż. Tak się uwinąć,
 Tak zgrabnie wskoczyć w kazirodczą pościel!
 Złe jest to wszystko, i skończy się źle.
 Lecz, choćby serce rwał ból, muszę milczeć. [...]

W pierwszym solilokwium pełno wykrzykników, znaków zapytania, jakby ciało Hamleta mówiło o cielesnych sprawach, zwróciwszy się przeciwko sobie. Śmierć ojca jest dla bohatera tragedii punktem odniesienia zdarzeń na osi czasu i przez pryzmat (z)bezczeszczonej żałoby interpretuje kolejne wydarzenia na dworze. Ze zwierzeń bucha somatyczność, zwłaszcza gdy opisuje dawne uczucie między rodzicami, kontrastując je ze zwierzęcością aktywności seksualnych Gertrudy i Klaudiusza. Nie dziwi zatem zdegustowanie ciałem, chęć jego odrzucenia i natychmiastowego pozbycia się.

Życzenie Hamleta, w którym mowa o unicestwieniu cielesnej powłoki, to wyrwanie się z (typowego dla człowieka) cyklu obiegu materii. Bez względu na to, który z przymiotników najlepiej oddaje stosunek Hamleta do jego ciała, ich wymowa jest w tym kontekście pejoratywna. Skoro księżę żywi niechęć do swej powłoki somatycznej, to jest prawdopodobne, że przekłada się to na jego negatywne postrzeganie tego, co fizyczne, czyli ciała jako więzienia, klatki, ograniczenia. Niewykluczone, że w tym momencie Hamlet wcale nie chce być częścią natury i nie życzy sobie powracać do niej zgodnie ze znanym mu bie-

giem rzeczy: ustaniem funkcji życiowych, stopniowym rozkładem i przemianą w materię organiczną. Choć w sposób niebezpośredni, raczej dopowiedziany, jednak motyw robactwa przewija się w tym ustępie.

Alternatywnie, można mniemać, że Hamlet nie utożsamia się ze swym ciałem, widzi je jakoś coś abstrakcyjnego, oderwanego od przyziemności i materialności, stąd wizja, jaką roztacza, zakładałaby dosłownie przeistoczenie w mgłę, a przerośnięcie – „rozmglenie”²⁹ – anihilację we mgle. Przypuszczam, że budzi się w tym przypadku w Hamlecie ekofobia. Niepoddanie się naturalnemu procesowi rozpadu i biologicznemu recyklingowi to wyraz sprzeciwu wobec nie-naturalnemu biegowi spraw po śmierci ojca. Niczym manifest rzucony naturze, Hamlet eliminuje nie-ludzkie aktorów ze sceny własnego nekroperformansu.

Ciało-w-obiegu

Biblijne powstawanie i obracanie się w proch pomija skomplikowany proces organicznej nekrotransformacji z udziałem czynników pozaludzkich, nierzadko właśnie osławionych robaków. Te ikony żarłoczości, jak często się je przedstawia w kulturze popularnej i jak funkcjonują w powszechnej świadomości, to z ekologicznego punktu widzenia efektywni organiczni recyklerzy. Proponuję nadanie robakom, o których mowa w artykule, statusu aktora organicznego, odgrywającego ważną rolę na rzecz ziemskiego ekosystemu. Jak głosi polskie przysłowie: po człeka śmierci robak w nim wierci. Ten wierzący robak to także, jeśli spojrzeć na długą tradycję pochówków w ziemi, przedstawiciel gatunku towarzyszącego człowiekowi w jego życiu grobowym, to zwierzę towarzyszące mu po śmierci. Zidentyfikowane przeze mnie robaki obejmują muchówki, chrząszcze i motyle formach larwalnych, oraz dżdżownice. Organizmy bezkręgowce spędzające większość swojego życia w ziemi jakby było mało tego, że są wizualnie nieatrakcyjne dla człowieka (percepcja wzrokowa znacząco wpływa na doświadczenie wstrętu), wywołują w nim strach, a nawet mogą budzić lęki i fobie³⁰. Ich widok lub wyobrażenie przypomina o skończoności, nietrwałości, utracie społecznej tożsamości, o somatycznych korzeniach ziemskiej egzystencji, o dezintegracji. A czy samo ustanie funkcji życiowych można uznać za atrakcyjne/pięknę? Czyż nie jesteśmy już kimś innym (bez oddechu, czucia

²⁹ Zapożyczam określenie „rozmglenie” z tłumaczenia tego fragmentu autorstwa Cypriana Kamila Norwida: „Oh! gdyby, gdyby to za trwałe ciało / Mogło się rozmglić, gdyby roztajało”. Zob. T. PINI. *Z pośmiertnych utworów C. Norwida*. „Pamiętnik Literacki” 1907, nr 6, z. 1, s. 109.

³⁰ O fobiach, których przyczyną są owady, pisze Monika Żółkoś. Zob. EADEM. *Mikro-formy i makro-lęki. Owady jako wyzwanie dla „animal studies”*. W: *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu*. Red. A. BARCZ, D. ŁAGODZKA. Warszawa 2015, s. 34–45.

i samoświadomości), czyż nie jesteśmy wówczas bez dotychczasowego życia, lecz nową formą dla życia? Paradoksalnie więc, będąc trupami, stajemy się gotowi na kontakt z innymi formami, które przetworzą tę zimną, odwodnioną, poplamioną, gnijącą materię. Jak podaje Louis-Vincent Thomas, autor pracy *Trup. Od biologii do antropologii*: „Ponieważ wszystkie cywilizacje potykają się o podłość gnicia, przeto wszystkie społeczeństwa świata odwracają się od niego z obrzydzeniem”³¹. W szerszej perspektywie ludzka śmierć nie przerywa procesów życiowych, to kultura ukazuje śmierć w kategoriach przerwania³². Badacz dobitnie podkreśla, że „[ś]mierć jest faktem kulturowym i manipulacja trupem odbija [...] postawy odrzucenia lub obrony w stosunku do fazy gnicia”³³.

Dla mnie wspomniane przysłowie o wierzącym robaku zyskuje dodatkowe znaczenie, uwalniające wyobrażenie o obiegu materii. Nasuwa mi się analogia do fragmentu *Hamleta*, w którym tytułowy bohater dramatu rozprawia się ze znienawidzonym interlokutorem – stryjem. Kreśli przed nim szokujący nekroobraz z szyderstwem w tle. Hamlet raczy stryja niesmacznymi obrazami tuczących się robaków, przedstawivszy ich w roli niewybrednych konsumentów na uczcie.

KRÓL Pytam cię, Hamlecie: Gdzie jest Poloniusz?

HAMLET Na kolacji.

KRÓL Na kolacji? Gdzie?

HAMLET Tam, gdzie nie on je, ale jego jedzą. Właśnie w tej chwili rzuca się na niego zgromadzenie rozpolitykowanych robaków. W hierarchii trawienia robak to najwyższy potentat. Tuczymy wszelkie stworzenia na pokarm dla nas, a tym pokarmem sami siebie tuczmy na pokarm dla robactwa. Tłusty król i chudy żebrak to po prostu dwie odmiany tej samej potrawy – dwa dania, ale na jeden stół. Na tym się wszystko kończy.

KRÓL Niestety, Niestety!

HAMLET I może się zdarzyć, że człowiek łowi ryby na robaki, które pasły się ciałem króla – a potem je rybę, która takiego robaka połknęła.

KRÓL Co chcesz przez to powiedzieć?

HAMLET Nic, chcę tylko udowodnić, że król może odbyć triumfalną podróż przez kiszki żebraka.

Komponując cytowaną rozmowę, Szekspir skorzystał z utrwalonych językowo reprezentacji robactwa jako symboli wanitatywnych. Dramatopisarz wykracza jednak poza te wyobrażenia i sensory, odkrywając skuteczność oraz przetwórczy potencjał robaków. Hamleta czyni postacią sceptyczną, która stopniowo podważa humanistyczny ideał człowieka i jego gatunkowej wyższości. Pochylając się nad robakami, książę powątpiewa w wyjątkowość i wyższość

³¹ Zob. L.V. THOMAS: *Trup. Od biologii do antropologii*. Przeł. K. KOCJAN. Łódź 1991, s. 237.

³² Ibidem, s. 5.

³³ Ibidem, s. 241.

własnego gatunku³⁴. Zdaniem Martina, Hamlet przywołuje model piramidy troficznej, detronizując człowieka z pozycji uprzywilejowanego konsumenta³⁵.

Hamlet wywraca zarówno wielki łańcuch bytów, jak i piramidę społeczną, dogryzając stryjowi-królowi, który nie myśli o sobie w kategoriach pokarmu, ani dla robaków, ani dla żebraków. Zastąpienie linearności i stałej postaci cyklicznością i przemianą form oznaczałoby dla Klaudiusza uznanie przewagi porządku natury nad porządkiem kulturowym, za którego strażnika się uważał. Książę piętnuje też zachłanność i nienasycenie władcy, „tłustego króla”, zrównując go tym samym z symbolem żarłoczności – łakomym robakiem. Ten ostatni nie dba o status społeczny trupa. Obca Klaudiuszowi musi być też estetyka „pośmiertnej witalności”³⁶, wymagałaby ona bowiem od niego wyobrażenia sobie siebie martwego – w kategoriach podłoża dla nowego życia, w którym robak wierci.

Myśli Hamleta przesuwają się w jego głowie „ruchem robaczkowym”, mieszając mentalną materię i ostatecznie wydalając teorię wydobywającą wątek bioróżnorodności obecnej w cyklu obiegu materii. W krótkim wykładzie Hamleta o robakach antropocentryczna hierarchia bytów zostaje zastąpiona cyklem obiegu materii, w którym człowiek funkcjonuje na równi z nie-ludzkimi organizmami jako ich pożywienie. Człowiek zjada i jest zjadany. Na przykładzie życia grobowego Poloniusza (którego przypadkowo uśmierca wcześniej Hamlet), ukazanego z perspektywy biologicznej, Hamlet przekłada punkt ciężkości z metafizycznych i teologicznych uwikłań ciała po śmierci ku ekologicznym refleksjom na temat współzależności gatunkowej. Ludzkie ciało, króla czy żebraka, stanie się częścią łańcucha pokarmowego³⁷. Dodam, że w czasach Szekspira nekrofagi miały dużo łatwiejszy dostęp do martwych ciał ze względu na mniej szczelne formy pochówku. Uważam, że należałoby tak zmodyfikować polskie prawo, by ktoś, kto życzy sobie zielonego pochówku (jak np. Bernd Heinrich) lub myśli o sobie w kategoriach przyszłego kompostu³⁸, nie musiał obawiać się życia (poza)grobowego (inhumacji lub kremacji).

³⁴ R. MARTIN: *Shakespeare and Ecology...*, s. 134–137.

³⁵ Ibidem, s. 142.

³⁶ M. Kawa: *Ten, który toczy nasze dusze i ciała...*, s. 337.

³⁷ Takie spojrzenie uznaję za atrakcyjne i inspirujące, wpisujące się w mój biohumanizm/ekohumanizm. Gdyby było to w mojej mocy i nie stało w sprzeczności z prawem (ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych z 1959 r.) z chęcią swoje martwe ciało „oddałabym na pożarcie robakom”. Stanę się wówczas miejscem żeru, które skolonizują, a później dżdżownice pomogą zmienić mnie w biohumus.

³⁸ Przykładowo, Waszyngton jest pierwszym stanem USA, w którym możliwe stanie się przekształcanie ludzkich zwłok w kompost. Jak podaje „The Guardian”, zabieg ten wymaga specjalnego kompostownika, gdzie zwłoki mają podlegać naturalnym procesom wraz z umieszczaną tam materią organiczną, np. trawą lub słomą. W ciągu miesiąca zwłoki mają zmienić się w kompost, dzięki czemu idea powrotu do natury mogłaby stać się praktyką funeralną. Zob. „Give back to the earth”: *Washington could legalize composting of human remain*. Dostępne w internecie: <https://www.theguardian.com/us-news/2019/mar/11/human-composting-after-death-washington> [data dostępu: 9.10.2019].

Uważam, że zwłaszcza posthumanistom przystoi zastanowić się nad nekroantropopresją. Użyteczną kategorią do określenia indywidualnego udziału w tym negatywnym zjawisku może być „ślad pośmiertny” na wzór „śladu węglowego”³⁹. Odpowiedzialność za własne martwe ciało powinno być w dobie przeludnienia oraz kryzysu klimatycznego jedną z kwestii etycznych, podejmowaną przez ludzi o rozwiniętej świadomości ekologicznej, a nie tylko badaczy i naukowców.

Dla posthumanisty tragedie Szekspira, w tym będący na moim celowniku *Hamlet*, gdzie trup się ściele, stanowią znakomity przykład tekstu, w którym poza-tekst (to, co dopowiedziane dzieje się poza sceną w czasie scenicznym) jest polem do popisu dla ekowyobrażeń. *Biesiada w elsynorskiej gastronomii* – tak zatytułowałabym paralelną sztukę (z robakami w roli głównej). Ponadto w podsumowaniu – proponuję zupełnie nowe spojrzenie na działalność robaków, którą to perspektywę określam jako robacza robota *à rebours*. Wstręt, uznawany za emocję podstawową, proponuję przewyciężać na przykład medytacją śmierci. Istotnym jej komponentem jest wizualizacja rozkładu i rozpadu, w którą nietrudno uwikłać trupolubne robactwo. Jeśli zaczniemy praktykować i z należytą uważnością (celowo używam tego słowa zamiast „uwaga”) oddamy się (eko)logicznej wędrówce umysłu klatka po klatce: od wyobrażenia ciała zintegrowanego ku ciału zintegrowanemu z ziemią/przyrodą, może okazać się, że poczujemy wdzięczność. Czy nie można wyrazić wdzięczności nie-ludzkim organizmom za ich recyklingową pracę na rzecz wszystkich istot; za aktywność, o której pożytkach na ogół się nie mówi i nie myśli. Może należałoby nawet współczuć robakom ze względu na pejoratywność skojarzeń i abiektyfikację, które są z nimi kulturowo i emocjonalnie związane? Oto jest pytanie⁴⁰.

Bibliografia

Anderson, Earl R. *Folk-taxonomies in Early English*. Vancouver: Fairleigh Dickinson University Press, 2003.

³⁹ Jak podaje Jerzy Śleszyński, istnieje cała rodzina wskaźników śladowych (*footprint family*), w skład których wchodzi różnorodność „śladów”, w tym wymienione: ślad ekologiczny (*ecological footprint*), ślad wodny i ślad węglowy (*carbon footprint*). Służą one do pomiaru intensywności eksploatacji środowiska związanego zarówno z różnymi rodzajami i formami użytkowania środowiska, jak i poszczególnych zasobów. Zob. IDEM: *Footprinting, czyli mierzenie śladu pozostawionego w środowisku*. „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2016, nr 1 (79), s. 57.

⁴⁰ Ponadto przychodzą mi na myśl pytania wykraczające poza akcję dramatyczną Szekspirowskiego *Hamleta*. Mianowicie: gdzie i w jaki sposób napotkać robaki, o jakich mowa w niniejszym artykule? Czy istnieją ku temu okazje za życia? Czy współczesne, prawnie dopuszczalne formy pochówku sprzyjają kontaktom międzygatunkowym czy je utrudniają?

- Aristotle. *History of Animals*. Book V–VI. <https://ebooks.adelaide.edu.au/a/aristotle/history/book5.html>. Accessed 10 Oct. 2019.
- Domańska, Ewa. *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2017.
- Etymologiczny słownik języka polskiego: A–K*. Edited by Andrzej Bańkowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000.
- “‘Give back to the earth:’ Washington could legalize composting of human remain.” <https://www.theguardian.com/us-news/2019/mar/11/human-composting-after-death-washington>. Accessed 9 Oct. 2019.
- Heinrich, Bernd. *Wieczne życie*. Translated by Michał Szczubiałka. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2014.
- Kawa, Marek. *Ten, który toczy nasze dusze i ciała... Robak i robactwo w kulturze i literaturze*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2011.
- Kott, Jan. “Cudowny kołatek z Mickiewiczowskiego kantorka.” In *Pisma wybrane*. Vol. I. Edited by Tadeusz Nyczek. 251–283. Warszawa: Wydawnictwo Krąg, 1991.
- Martin, Randall. *Shakespeare and Ecology*. Oxford: Oxford University Press, 2015.
- Nawarecki, Adam. “Mickiewicz i robaki.” In *Mały Mickiewicz. Studia mikrologiczne*. 15–34. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2003.
- Oxford Dictionary of English*. Edited by Angus Stevenson. Oxford: Oxford University Press, 2010.
- Pini, Tadeusz. “Z pośmiertnych utworów C. Norwida.” In *Pamiętnik Literacki*, no. 6, vol. 1 (1907): 104–111.
- Shakespeare, William. *Hamlet*. Edited by Ann Thompson, and Neil Taylor. London: Thomson Learning, 2007.
- Skubała, Piotr. “Ojciec bioróżnorodności.” In *Dziki Życie*, no. 11/281 (2017), <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2017/listopad-2017/ojciec-bioroznorodnosci>. Accessed 17 Jan. 2020.
- Słownik języka polskiego*. Vol. VII. Edited by Witold Doroszewski. Warszawa: PWN, 1965.
- Słownik współczesnego języka polskiego*. Edited by Bogusław Dunaj. Warszawa: Wydawnictwo Wilga, 1996.
- Stefanowska, Zofia. “Świat owadzi w czwartej części ‘Dziadów’.” In *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*. 42–64. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1976.
- Szekspir, William. *Hamlet*. Translated by Stanisław Barańczak. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1997.
- Śleszyński, Jerzy. “Footprinting, czyli mierzenie śladu pozostawionego w środowisku.” In *Optimum. Studia Ekonomiczne*, no. 1 (79) (2016): 56–73.
- Thomas, Louis-Vincent. *Trup. Od biologii do antropologii*. Translated by Krzysztof Kocjan. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1991.
- Tomkowski, Jan. “Robak.” In *Więź*, no. 11–12 (1982): 42–52.
- Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, Dz.U. 2020 poz. 1947, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20000230295/U/D20000295Lj.pdf>. Accessed 20 Oct. 2019.
- Wilson, Edward Osborne. *Pół Ziemi. Walka naszej planety o życie*. Translated by Bogdan Baran. Warszawa: Aletheia, 2017.


- Wilson, Edward Osborne. *Przyszłość życia*. Translated by Janusz Ruszkowski. Warszawa: Zysk i S-ka, 2003.
- Wilson, Edward Osborne. *Różnorodność życia*. Translated by January Weiner. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1999.
- Żółkoś, Monika. "Mikro-formy i makro-lęki. Owady jako wyzwanie dla 'animal studies'." In *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu*. Edited by Anna Barcz, and Dorota Łagodzka. 34–45. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015.

Monika Sosnowska – Ph.D. in humanities, specializes in literary and cultural studies. She is a co-author of two monographs: *Hamlet uzmysłowiony (Hamlet Conceptualized)* (Łódź, 2013) and *From Shakespeare to Sh(Web)speare* (Łódź, 2016). She is a member of the International Center of Shakespeare Research at the University of Lodz and academic secretary of the magazine *Multicultural Shakespeare: Translation, Appropriation and Performance* (Publishing House of University of Lodz).

Monika Sosnowska – dr nauk humanistycznych, specjalizująca się w literaturoznawstwie i naukach o kulturze. Autorka m.in. dwóch monografii: *Hamlet uzmysłowiony* (Łódź 2013) oraz *From Shakespeare to Sh(Web)speare* (Łódź 2016). Członkini Międzynarodowego Centrum Badań Szekspirowskich Uniwersytetu Łódzkiego; sekretarz akademicki czasopisma „Multicultural Shakespeare: Translation, Appropriation and Performance” (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego).



IZABELLA MALEJ

 <http://orcid.org/0000-0002-9219-3131>

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Filologiczny

Centaury Andrieja Biełego

Кентавры Андрея Белого

Абстракт

Андрей Белый, как и большинство русских символистов, перенимал и транспонировал в свое творчество мифических персонажей и сюжеты, в особенности, родом из античности. Кентавры ведут свою родословную из греческой мифологии и чаще всего изображаются в виде гибридных существ (полулюдей-полуживотных). В восприятии Белого они становятся символом двойственной природы человека, страдание которого проистекает из одновременной принадлежности двум мирам: людей и животных, материи и чувств, духа и низменных влечений. Кентавры – это для поэта братья, с которыми он чувствует органическую связь и которых он напрасно призывает. В произведениях Белого образ этих мифологических существ служит элементом художественной игры с читателем (через аналогию с «играми кентавров»), благодаря которой становится возможным уяснение отношения поэта к мифу об этих существах, к окружающей действительности, и в конце концов – к самому себе. Сам же миф раскрывает свой философский, психологический и герменевтический по-

Andrei Bely's Centaurs

Abstract

Andrei Bely, like most Russian symbolists, absorbed and transposed mythical characters and stories into his work, especially those born in the ancient times. Centaurs derive their origins from Greek mythology and are most often presented as hybrid creatures (half man, half animal). In Bely's view, they become a symbol of the dual nature of man who struggles with suffering resulting from the simultaneous belonging to two worlds: humans and animals, matter and senses, spirituality and dark urges. In Bely's works, the image of these mythical animals serves as an element of an artistic game with the recipient (by analogy to the "games of centaurs"), in the course of which it becomes possible to read the artist's attitude to the myth about these animals, to the surrounding reality, and finally – to oneself. The myth itself reveals its philosophical, psychological and hermeneutical potential. That is why in Bely's works the presence of centaurs has a multidimensional character, built on the interpenetration of the tame and the alien, tempered and wild, real and cosmic. All this determines the transgressive quality

тенциал. Поэтому присутствие кентавров у Белого имеет многоуровневый характер, который зиждется на взаимопроникновении привычного и чужого, прирученного и дикого, реального и космического. Все это определяет трансгрессивное качество мифа о кентаврах в творчестве русского символиста.

Ключевые слова: Андрей Белый, кентавры, миф, художественная игра, трансгрессия

of the myth of centaurs in the work of the Russian symbolist.

Keywords: Andrei Bely, centaurs, myth, artistic game, transgression

Andrzej Biely, jak większość symbolistów rosyjskich, przyswajał i transponował do swojej twórczości postaci oraz opowieści mityczne, zwłaszcza te, które narodziły się w Starożytności. Jednak to autor *Symfonii* „был первым среди русских символистов, кто заговорил о бытии в мифе как о наиболее адекватном себе самому состоянию мысли”¹. Eksperymenty literackie, od jakich Biely nie stronił, utrzymane w duchu prymitywizmu, a inspirowane mitami, baśniami i podaniami, zaowocowały obecnością gnomów, faunów, olbrzymów i karłów, centaurów nie wyłączając. Te ostatnie, uznawane za stworzenia demoniczne, wywodzą swój rodowód z mitologii greckiej i przedstawiane są jako stworzenia hybrydalne. Górną część ich ciała stanowi męski tors, dolna zaś reprezentuje konia. Spotykamy je we wczesnej twórczości Bielego², naznaczonej wpływami ideałów romantycznych, filozoficznymi przemyśleniami Friedricha Nietzschego oraz konceptem sztuki syntetycznej Richarda Wagnera. Symbolistyczna repetycja mitów była w zamyśle autora *Złota w lazurze* sposobem na powrót do pierwotnego źródła ludzkiego istnienia, zdeterminowanego, od momentu utraty rajskiej szczęśliwości, przez walkę jednostki z destrukcyjnym losem. Mity stanowiły także objawienie prawidłowości, której tak brakowało twórcom rosyjskim z przełomu XIX i XX wieku, a która implikowała życie człowieka od prapoczątków. Mówi ona o tym, że świat materialny stanowi dostrzegalną zmysłowo postać świata duchowego, co rodzi w symbolistach tęsknotę za Wiecznością, bytem absolutnym, w którym zniesione zostaje rozdzarcie człowieka pomiędzy skrajnymi wartościami dobra

¹ А. БЕЛЫЙ: *О Софии-Премудрости*. „Новый журнал” 1993. Кн. 190–191, s. 420.

² W liryce Bielego można wyróżnić trzy podstawowe okresy (1901–1904 z tomem *Złoto w lazurze*; 1905–1909 z tomami *Popiół i Urna*; 1910–1922 z tomami *Królowna i rycerze*, *Wiersze o Rosji*, poematami *Chrystus Zmartwychwstał*, *Pierwsze spotkanie*). Na osobną uwagę zasługują cztery *Symfonie* (*Północna*, *Dramatyczna*, *Powrót*, *Kubek Zamieci*), publikowane w latach 1900–1905. Więcej na temat wczesnej twórczości Bielego zob. А.В. ЛАВРОВ: *Андрей Белый в 1900-е годы: жизнь и литературная деятельность*. Москва 1995; IDEM: *Мифотворчество „аргонавтов”*. W: *Миф. Фольклор. Литература*. Red. В.Г. БАЗАНОВ. Ленинград 1978, s. 137–170; З. ЮРЬЕВА: *Творимый космос у Андрея Белого*. Санкт-Петербург 2000.

i zła. Mity stają się zatem czymś na kształt wehikułu, przenoszącego twórców do irrealnego świata, wybawieniem od doczesności i ważną inspiracją dla ich wyobraźni artystycznej. Pewna odmienność Bielego polega na tym, że ucieka on od rzeczywistości w fantastyczne światy mitologii, w których dostrzega wszak nie tyle piękno, ile brzydotę i grozę. W tej pogoni za pierwotnym sensem istnienia, poeta pozwala przemówić postaciom fantastycznym jako nosicielom sił mitycznych, których człowiek współczesny w sobie nie rozpoznaje i nie pojmuje, a bez oswojenia których uzyskanie stanu harmonii jest niemożliwe. Stąd też istoty łączące w sobie cechy ludzkie i zwierzęce symbolizują dlań podwójną zwierzęco-duchową naturę człowieka, objawiającą się w planie emocjonalnym poczuciem wewnętrznej niezborności.

Pamiętając o predylekcji Bielego do operowania paradoksami, łączenia mistycznych wzlotów z groteskową trywialnością, epatowania profetyzmem i bufonadą można wskazać kategorię gry jako kluczową dla jego artystycznego procesu literackiego³. Tego typu „szarżowanie” Bielego pozwala mu na syntetyzowanie symboliki duchowej wzniosłości z obrazami „nizin” świadomości i ludzkiej egzystencji, na prowadzenie dyskursu między *sacrum* i *profanum*, logosem i nieświadomością. Przykładów tego typu korelacji dostarczają nam *Symfonie* (*Симфония (2-я, драматическая)*, 1902; *Северная симфония (1-я, героическая)*, 1904; *Возврат*, 1905; *Кубок метелей*, 1908) oraz tom poetycki *Złoto w lazurze* (*Золото в лазури*, 1904), a zwłaszcza pochodzący zeń cykl *Obrazy* (*Образы*). Ważnym znakiem w tym okresie formowania się dialektyki jako *idée fixe* artystycznej osobowości Bielego staje się obraz zwierząt mitycznych na czele z centaurami. Jest to spostrzeżenie istotne, jeśli zauważymy, że motyw centaurów, który pojawił się w początkowym okresie twórczości, nigdy więcej już nie powróci. Należy go zatem wiązać, w sensie ideowym i semantycznym, z fascynacją poety epoką zórz, symbolizujących rychłe i wyczerkiwane w napięciu przeobrażenie rzeczywistości, a co za tym idzie – ludzkości, jej duchowe odrodzenie, które miało dokonać się w wymiarze mistycznym⁴.

³ Biely pisał do Aleksandra Błoka w roku 1903: „Роль юродивого, анархиста, декадента, шута мне послана свыше. С покорностью принимаю ее” – *Александр Блок и Андрей Белый. Переписка*. Red. В.Н. Орлов. Москва 1940, s. 37. Gra sama w sobie ma charakter mityczny, gdyż wykazuje koherencję z rytmem pierwotnym. Jak stwierdza Gerardus van der Leeuw: „Każda [...] zabawa i gra związana regułami jest rytmem, postępowaniem, opanowywaniem” (cyt. za: Z. KAŻMIERCZAK: *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej. Analiza w kontekście fenomenologii religii Gerardusa van der Leeuwa*. Kraków 2000, s. 94) i pełni w kulturach pierwotnych rolę rytualną.

⁴ O epoce „zórz” sam Biely pisał we *Wspomnieniach o Błoku* tymi oto słowami: „Для многих стиль нового века разительно отличался от века отшедшего; так: в 1898 и в 1899 годах прислушивались к перемене ветров психической атмосферы; до 1898 дул северный ветер под сереньким небом. [...]; в 1898 году – подул иной ветер; почувствовали столкновение ветров: северного и южного; и при смешенье ветров образовались туманы: туманы сознания. В 1900–1901 годах очистилась атмосфера; под южным ласкающим небом начала XX века увидели мы все предметы иными; [...]. А. Блок, вспоминая те годы впоследствии

Obraz zorzy koresponduje w planie symbolicznym z marzeniem Władimira Sołowjowa o Sofii-Mądrości Bożej⁵, oczekującego zstąpienia na ziemię tego wcielenia Wiecznej Kobiecości, a któremu uległ w okresie młodzieńczym także Bieły. Zbiór *Złoto w lazurze* wypada odczytać w tym kontekście jako zwierciadło z jednej strony zauroczenia kobiecą hipostazą boskości, z drugiej – pierwszego duchowego dramatu Biełego, jego rozczarowania mistycznymi rojeniami, „утраты зорь 901 года”⁶, jak określił ów czas sam poeta. Pojawienie się zwierzęco-ludzkich postaci u wczesnego Biełego wynika także z inspiracji niemieckimi baśniami, muzycznymi kompozycjami Edvarda Griega, jak też modną wówczas sztuką Arnolda Böcklina i Franza von Stucka. Z twórczością tych ostatnich malarzy poeta rosyjski miał możliwość zaznajomić się podczas wystawy dzieł artystów europejskich w Moskwie w 1900 roku. Z kolei Iwan Koniewskoj ogłosił drukiem esej *Malarstwo Böcklina* (*Живопись Беклина, 1897–1898*), interpretując centaury z płócien szwajcarskiego malarza jako symbole pierwotnej energii życiowej. Także obecne w ówczesnej sztuce rosyjskiej postaci satyrów, pół kozłów, pół ludzi (np. rzeźby Nikołaja Andriejewa *Śpiący faun* (*Спящий Фавн*, 1906); Siergieja Konienkowa *Satyr* (*Сатир*, 1906)), podobnie jak u Biełego stanowią emblematy popędów płciowych, mrocznej strony duszy, żywiołowości natury ludzkiej i zwierzęcej.

Zwierzęcość lirycznych protagonistów Biełego, wyrażająca się *expressis verbis* jako element hybrydy odsyła w swym uwikłaniu symbolicznym do wielu kontekstów kulturowych, wpisując się w polifoniczny charakter obrazowania, tak swoisty dla autora *Popiołu*. Poeta, wprowadzając do świata wyobrazonego zwierzęta mityczne, uruchamia wiele ich znaczeń, modyfikuje je i nadbudowuje, grając nimi na trzech poziomach jednocześnie: filozoficznym, groteskowo-ironicznym i psychoanalitycznym. Ów wielostrunny, jak powiedziałby Bieły⁷, dyskurs staje się sposobem na przerzucenie pomostu pomiędzy światem

строчкой ‘И – зори, зори, зори’, охарактеризовал настроение, охватившее нас; ‘зори’, взятые в плоскости литературных течений (которые только проекции пространства сознания), были зорями символизма, взошедшими после сумерек декадентских путей, кончающих ночь пессимизма” – А. БЕЛЫЙ: *Собрание сочинений. Воспоминания о Блоке*. Москва 1995. Dostępne w internecie: http://az.lib.ru/b/belyj_a/text_1923_vosp_o_bloke.shtml [data dostępu: 13.09.2019].

⁵ O Sofii-Mądrości Bożej zob. В.С. СОЛОВЬЕВ: *София. Начало вселенского учения*. „Логос. Философско-литературный журнал” 1992, nr 2, s. 171–198; 1993, nr 4, s. 274–296; А.Ф. ЛОСЕВ: *Философско-поэтический символ Софии у Вл. Соловьева*. W: ИДЕМ: *Страсть к диалектике*. Москва 1990, s. 203–256. Z. BRZozowska: *Sofia uosobiona i mądrość Boża. Dzieje wyobrażeń w kregu kultury bizantyjsko-słowiańskiej*. Łódź 2015; M. RZECZYSKA: *Fenomen Sofii – Wiecznej Kobiecości w prozie powieściowej symbolistów rosyjskich (Andrieja Biełego, Fiodora Sołoguba i Walerija Briusowa)*. Gdańsk 2002.

⁶ Zob. Андрей Белый. *Проблемы творчества. Статьи, воспоминания, публикации*. Red. Ст. ЛЕСНЕВСКИЙ, Ал. МИХАЙЛОВ. Москва 1988, s. 724.

⁷ Określeniem tym Bieły posługiwał się w pozytywnym sensie wielokrotnie, podkreślając jego znaczenie nierzadko poprzez ironiczny kontekst. Zob. np.: „Знакомый Поповского собирал

archaicznych wyobrażeń i światem współczesnym, pomiędzy transcendencją i materialnością bytu ludzkiego. Przede wszystkim jednak stanowi próbę zrozumienia, a następnie przeobrażenia rzeczywistości wraz z osaczonym przez nią człowiekiem.

Gra filozoficzna

Codziennosc odbierał Biely jako męczącą, bezpłodną konieczność, w którą człowiek zostaje bezwolnie uwikłany w chwili narodzin i z której może się wyzwolić jedynie poprzez pamięć o pierwotnych związkach z Wiecznością, z kosmicznym początkiem rodu ludzkiego, jego mitycznymi korzeniami. Poczucie zniewolenia przez świat materii rodziło w poecie, inspirowaną filozofią Nietzschego, potrzebę przerwania zamkniętego, prowadzącego do obłędu kręgu wiecznego powrotu, a w rezultacie – wypadnięcia z orbity czasu i tym samym zjednoczenia z Wiecznością, której znakiem symbolicznym uczynił Biely obraz zórz. Znamienne, że ów ulubiony temat wczesnej twórczości rosyjskiego symbolisty pojawia się w parze z mitycznymi postaciami centaurów, stanowiąc jego osobliwe pendant. Centaury wpisane w symbolikę zórz i Nietzscheański koncept wiecznego stawania się zyskują status szyfru, w którym pobrzmiewa echo absolutu, sytuując się zarazem na pograniczu tego, co kosmiczne i tego, co ludzkie, same będąc przy tym Jednym. Dlatego też w ujęciu Bielego centaury są istotami na poły realnymi (wszak składają się z ciała (materii), a ściślej z dwóch odmiennych ciał, zespolonych w jedno), na poły fantastycznymi (rezydują w innym, niż ziemski świat, wywodzą swój rodowód z mitów) i reprezentują to, co nieosiągalne i nieprzekazywalne. Są zatem zagadką i nosicielami Tajemnicy:

Над речкой кентавр полусонный поет.
 Мечтательным взором кого-то зовет.
 На таре играет. И струны звенят.
 В безумных глазах будто искры горят.
 В морщинах чела притаилась гроза.
 На бледных щеках застывает слеза.
 Вдали – точно Вечность. Все то же вдали.
 Туманы синеют. Леса залегли.

у себя литературные вечерники, где бывал весь умственный цветник подмигивающих [...]. Все это были люди высшей многострунной культуры” – А. Белый: *Вторая, драматическая симфония*. Москва 1917, s. 200–201. W roku 1903 Biely stwierdził, że sztuka winna być zawsze „wielostrunna”: „Только те имеют право на однострунность, которые знают, что такое многострунность” – *Александр Блок и Андрей Белый. Переписка...*, s. 33.

Уснет и проснется порыв буревой,
и кто-то заблещет, бездонно-немой⁸.

И тени сгустились... И тени прошли...
Блеснуло кровавое пламя вдали...
Со светочем кто-то на слезы бежал,
копытами землю сырую взрывал.
Лукаво подмигивал. Взором блеснул
и длинные руки ко мне протянул [...]
Весь день старый в золоте солнца играл,
зеленые ветви рукой раздвигал,
а ночью туманной простился со мной
и с факелом красным ушел в мир иной⁹.

Zwierzęco-ludzka konstrukcja tych stworzeń opisuje w sensie symbolicznym istotę ludzkiego cierpienia, które wynika z doświadczenia tragiczności bytu. Sytuacja człowieka okazuje się bowiem być absurdalna tak, jak absurdalne, na pierwszy rzut oka, wydają się centaury „sklejone” z nieprzystawalnych elementów. Centaury żyją w mitycznej krainie, do której człowiek nie ma dostępu, gdyż zatracił więź ze swym *arche*, prapoczątkiem. Przeżywa jednak wielość Jednego w rotującym ruchu koła życia, będąc, jak chciał Nietzsche, „mostem rozpiętym nad absurdem”¹⁰. Związane ze Wszechświatem poprzez swoją zwierzęcość centaury stanowią dla Biełego wcielenie „harmonijnych związków absurdu”, są konsolidacją sił, „które wszędzie i zawsze wyrażają zwielokrotnianie się owego Jednego, niepodzielnego, wciąż ze sobą tożsamego i wciąż od siebie samego odmiennego”¹¹. Człowiek może zatem, paradoksalnie, pozazdrościć centaurom jedności, bycia Jednym w dwóch postaciach jednocześnie, gdyż jednostce dane doświadczać jest nie jedności, lecz tragicznej niezborności. Centaury są dla poety braćmi, z którymi czuje się organicznie związany, i których nadaremnie przyzywa („О где ты, кентавр, мой исчезнувший брат – / с тобой, лишь с тобою я встретиться рад!... / Напрасен призыв одичалой души: / Ведь ты не придешь из сосновой глуши”¹²), lecz na tym ich funkcja symboliczna bynajmniej się nie wyczerpuje. Wszak zdolność syntetyzowania odmienności podpowiada Biełemu, że obecność centaurów, potencjalne spotkanie z nimi będzie aktem uobecnienia się transcendencji w życiu. Tragizm tej sytuacji polega

⁸ А. БЕЛЫЙ: *Песнь кентавра*. Dostępne w internecie: https://silveragepoetry.blogspot.com/2014/11/blog-post_987.html [data dostępu: 12.09.2019].

⁹ ИДЕМ: *Кентавр*. Dostępne w internecie: https://silveragepoetry.blogspot.com/2014/11/blog-post_336.html [data dostępu: 12.09.2019].

¹⁰ Е. РАСИ: *Zwiazki i znaczenia. Eseje wybrane*. Wybrał, przeł. i wstępem opatrzył S. KASPRZYŚIAK. Warszawa 1980, s. 326.

¹¹ Ibidem.

¹² А. БЕЛЫЙ: *Кентавр...*

na tym, że uwidziawszy centaury na granicy nocy i dnia (moment porannej zorzy) podmiot liryczny nie zaznaje szczęścia, a wręcz przeciwnie – śmiech oddalającego się centaury brzmi dlań jak szyderstwo nad ludzkimi pragnieniami („Я счастья не мог позабыть своего: / все слышал раскатистый хохот его”¹³). Biely doznaje w tym krótkim zetknięciu się z centaurem-ideałem absolutnej transcendencji, nawet jeśli to tylko ułuda, atoli równie szybko zostaje wchłonięty w swej wielości przez negację transcendencji. Nie sposób przeto obalić prawdłła wiecznego powrotu, a spotkanie z centaurem staje się dla poety lekcją tyleż bolesną, co tragiczną: wieczne poszukiwanie nieprzynoszące trwałych rezultatów nie ma końca. Marzenie człowieka o jedności rozbija się o chichot centaury.

W istotach pół zwierzęcych, pół ludzkich przyciąga Bielego ich jedność, którą przekłada przy pomocy języka symboli na harmonię psychofizyczną jako ideał komplementarnej natury człowieka. W ten sposób zbliża się do umysłowości pierwotnej, która nosi, jak potwierdzają to badania, cechy umysłowości totalnej¹⁴, jednoczącej umysł i ciało, zewnętrzną i wewnętrzną człowieka. Widać to chociażby w traktowaniu przez symbolistę rosyjskiego centaurów jako wcielenia nieokielzanej biologiczności, w czym można dopatrzeć się odnowienia pierwotnego rozumienia człowieka jako jedności. W pierwszym spotkaniu z centaurami Bielego, toczącymi walki, w których ceną jest życie (*Bitwa Centaurów / Битва Кентавров*, 1902/) lub też oddających się zabawnym swawolom (*Zabawy Centaurów / Игры Кентавров*, 1903/) biologizm, stanowiący immanentny składnik ich natury może wydać się dziki i bezsensowny. To jednak pozór, gra, pod powierzchnią której skrywa się głębszy sens. Jego jądro stanowi obrzędowość dionizyjska, jaką reprezentują w swoich działaniach centaury z wizji Bielego. Wyrażająca się poprzez walkę i zabawę mityczność rytuału dionizyjskiego staje się ośrodkiem zjednoczenia człowieka na powrót z archaiczną biologicznością, a w ten sposób także z Wiecznością. Jest to możliwe dzięki instynktowi swoistemu dla natury zwierząt, którą człowiek wyparł do nieświadomości. Gra jako działanie ożywia ten pierwotny żywioł, przydając człowiekowi zwierzęcej, czyli naturalnej, prawdziwej i odwiecznej mocy. Nie bez powodu Nietzsche konstatował, że „w wybuchach namiętności, jak również w majaczeniach sennych i obłądnych [...] człowiek odkrywa pradzieje własne i całej ludzkości: mianowicie zwierzęcość z jej dzikimi grymasami”¹⁵. Wprowadzając obraz centaurów, Biely odnawia zatem mentalność pierwotną, odkrywając zarazem element biologiczny reprezentowany we zwierzęcości jako niezbędny dla odzyskania harmonijnej pełni. Inaczej mówiąc: by człowieczeństwo się wypełniło, konieczne jest przyswojenie sobie własnej zwierzęcości i połączenie jej popędowej siły z aspektem duchowym. W ten sposób to, co

¹³ Ibidem.

¹⁴ Pojęcie umysłowości totalnej wprowadzam za Zbigniewem Kaźmierczakiem (IDEM: *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel...*).

¹⁵ Ibidem, s. 188.

zwierzęce staje się niezbędnym elementem gry w życiu człowieka, warunkiem jego szczęśliwości.

Gra groteskowa

Uzmysłowiwszy sobie tragizm położenia człowieka na pograniczu, nie tyle dobra i zła, ile bytu i Wieczności, Biely, pozostając wiernym tak bliskiej mu poetyce gry, poddaje obraz centaurów podwójnemu wyświetleniu, pozwalając im niejako przejrzeć się w krzywym zwierciadle groteski¹⁶. Jest to konsekwencja ucieczki symbolisty rosyjskiego do świata „prymitywów”, po to, by cofnąć się do tego stopnia rozwoju człowieka, na którym „między mitycznym podłożem duszy a zmysłowymi przejawami życia istniał jeszcze bezpośredni kontakt, krótka droga, która w miarę rozwoju cywilizacji coraz bardziej wydłużała się, co musiało w końcu doprowadzić do całkowitego zerwania”¹⁷. Dlatego centaury nie przystają do współczesności, wyglądają karykaturalnie, ich dwojaka natura wydaje się szkaradna w ucywilizowanym świecie. Jednak to właśnie centaury, groteskowo przez poetę zarysowane, niekiedy wręcz poprzez ową groteskowość zinfantylizowane („Шутливо трубят молодые кентавры над звонко / шумящим / ручьем. // Вскочивши один на другого, / копытами стиснувши спину, / кусают друг друга, заржав. / Согретые жаром тепла золотого, / другие глядят на картину, / а третьи валяются, ноги задрав”¹⁸) są nosicielami prymitywnych, acz odwiecznych i prawdziwych wartości. Te mityczne stworzenia jawią się Bielemu w swej hybridalnej brzydocie dowodem na to, że bez zwrotu do natury niemożliwe jest przerzucenie pomostu ku duchowym początkom ludzkości.

Zaprzęgnięcie groteski o ironicznych rysach do artystycznego obrazowania stanowi u Bielego rezultat niezgody na rzeczywistość taką, jaką ona jest. Paradoks tego działania polega jednak na tym, że eskapizm tak naprawdę nie jest możliwy. W takim wypadku pozostaje twórcom przekształcenie zarówno rzeczywistości, jak i mitycznych przybyszy w żart¹⁹. Widać to szczególnie wyraźnie w *Symfoniach*,

¹⁶ Groteskę symbolistów rosyjskich poddałam analizie w książce *Syndrom budy jarmarcznej, czyli symbolizm rosyjski w kręgu arlekinady* (A. Blok i A. Biely), Wrocław 2002. O możliwych ujęciach groteski literackiej zob. И. СМЕРНОВ: *О гротеске и родственных ему категориях*. W: *Семиотика страха*. Сб. статей. Red. Н. БУКС, Ф. КОНТ. Москва 2005, s. 204–221.

¹⁷ Н.Н. НОФСТАТТЕР: *Symbolizm*. Przeł. S. BŁAUT. Warszawa 1987, s. 56.

¹⁸ А. БЕЛЫЙ: *Игры кентавров*. Dostępne w internecie: https://silveragepoetry.blogspot.com/2014/11/blog-post_114.html [data dostępu: 12.09.2019].

¹⁹ Groteska chadza często u Bielego w parze z satyrą. Szerzej na ten temat zob. О.А. КЛИНГ: *Андрей Белый сатирик*. „Учен. зап. Казан. ун-та. Сер. Гуманит. Науки” 2012, nr 2. Dostępne w internecie: <https://cyberleninka.ru/article/n/andrey-belyy-satirik> [data dostępu: 12.09.2019].

w których obraz centaury zostaje przez Bielego poddany procesowi transformacji semantycznej. Jeśli w pierwszej symfonii natrafiamy na dzikiego, nieco dziwnego, ale wzbudzającego sympatię centaury o romantycznej aparycji, to w drugiej zostaje nam przedstawiony z nieskrywaną już ironią: „Кентавр, получивший права гражданства со времен Беклина”²⁰. Za to w trzeciej symfonii centaury zasiedlają rzeczywistość, pojawiając się jako karykatury starych profesorów, „попирающих недобрую брэнную землю и в этом земном существовании как бы воскрешающих свои мифологические прообразы”²¹. Mitologiczna postać centaury zostaje zatem wpisana przez twórcę we współczesną mu codzienność, co stanowi zabieg ośmieszający nie tyle same centaury, ile właśnie rzeczywistość, którą Bieły postrzega jako złowieszczą i komiczną zarazem. Proces podwójnej hybrydyzacji, polegający na przeniesieniu centaurów w świat realny i detali codzienności w świat mityczny służy poecie do zaakcentowania ułomności nie mitu, a współczesności. Jak stwierdza bowiem we wspomnieniach Bieły: „Фавны, кентавры прочая фауна для романтической реставрации красок и линий сюжетных художественного примитива [...] ‘Кентавр’, ‘фавн’ для нас были в те годы не какими-нибудь ‘стихийными духами’, а способами восприятия”²². Groteska umożliwia poecie zbudowanie obrazu świata wyalienowanego, dla opisu którego zwykle używane pojęcia wydają się nieadekwatne. Jest to świat obcy, nieprzyjazny, pochłaniający w swojej chaotyczności wszystkich i wszystko. I nie mam tu bynajmniej na myśli zniekształcenia powierzchniowego, jakiego w karykaturach starych profesorów Bieły się dopuszcza, lecz deformację podążającą w głąb, ku podstawom ludzkiego postrzegania rzeczywistości. Widok zdeformowanych, kanciastych sylwetek pół ludzi, pół koni tyleż śmieszy współczesnego człowieka, co trwoży. Bieły sytuuje centaury na granicy komizmu i absurdu, zachowując przy tym doskonałą równowagę, bez której, jak przestrzega Lee Byron Jennings, nie sposób uzyskać najsilniejszy efekt groteskowy²³. Dlatego można je odebrać jako groteskowy ornament, łączący w jedną całość monstrualność, brzydotę oraz niezwykle, pochodzące z różnych światów elementy, a więc jako element gry artystycznej. Młode centaury z wizji symbolisty rosyjskiego wzbudzają śmiech, gdy niezdarnie przewracają się i zadzierają kopyta do góry w trakcie zabawy, napawają zaś lękiem i niepokojem, gdy obserwujemy ich śmiertelnie poważne potyczki. Mamy zatem tu do czynienia z semantycznym i zarazem psychicznym oddziaływaniem skrajnych cech, co wyklucza przypadkowość postaci hybrydalnych w poetyckim świecie Bielego. Nader ważnym czynnikiem, pełniącym tutaj funkcję spoiwa

²⁰ А. БЕЛЫЙ: *Вторая, драматическая симфония...*, s. 147.

²¹ Т.Ю. ХМЕЛЬНИЦКАЯ: *Литературное рождение Андрея Белого*. Dostępne w internecie: <https://www.ruthenia.ru/document/535194.html> [data dostępu: 24.07.2019].

²² А. БЕЛЫЙ: *Начало века*. Москва–Ленинград 1933, s. 11, 206.

²³ L.B. JENNINGS: *Termin „groteska”*. Przeł. M.B. FEDEWICZ. „Pamiętnik Literacki” 1979, t. LXX, z. 4, s. 301.

jest efekt zaskoczenia, jaki udaje się twórcom uzyskać w akcie wprowadzenia do świata realnego mitycznych hybryd. Podług słów Katarzyny Gałysz zaskoczenie

rodzi się tylko wtedy, gdy jesteśmy zmuszeni uwzględnić jakiś element rzeczywistości, choć do tej pory nie braliśmy go pod uwagę, przekonani o jego nierealności. Zaskoczenie może budzić tylko takie monstrum, które sprawia wrażenie, jak gdyby istniało w świecie naturalnym. Musi zatem zostać ukazane z jak najdalej posuniętym realizmem, jako konkretny, namacalny obiekt przyrodniczy, podlegający prawom fizycznym²⁴.

Materialnej wręcz namacalności centaurów Bielego odmówić nie można, wzmocnia ją dodatkowo ich symbolistyczna proveniencja semantyczna. Poeta rosyjski wykracza tym samym poza konwencję obrazowania groteskowego, w myśl której symbol i alegoria wykluczają groteskę²⁵. U Bielego realizm mity łączy się z treściami abstrakcyjnymi, co decyduje o niezwyklej wyrazistości postaci centaurów, ich (nad)realnej wartości.

Zwierzęco-ludzkie stworzenia stają się zatem ważnym aktywatorem przeżywania świata przez poetę, będąc same nosicielami pamięci o *coincidentia oppositorum* – mitycznym pierwowzorze. Biely zdaje się w tym aspekcie podzielać zdanie neoplatoników na czele z Plotynem, którzy zagadnieniu zjednoczenia przeciwieństw przydawali charakter soteriologiczny, twierdząc, że zniesienie opozycji możliwe jest jedynie w akcie zjednoczenia z Absolutem. Jak zauważa we wstępie do *Ennead* Plotyna Adam Krokiewicz:

transcendentny w stosunku do normalnej jaźni i świadomości ludzkiej, jest jednak ów Absolut w jakiś tajemniczy sposób dostępny dla człowieka, i ta tajemnica pasjonowała Plotyna. Jego wszystkie rozprawy służą do jej filozoficznego wyjaśnienia i do przygotowania ekstazy²⁶.

Biely, dzieląc tę pasję, czyni krok naprzód, łącząc mistyczną tęsknotę za kontaktem z Wiecznością z groteskowo zdeformowaną postacią centaury, postrzeganego jako syzygiczny reprezentant jedności w wielości. Nic przeto dziwnego w tym, że obcując z centaurami rosyjskiego symbolisty „czujemy się [jak pisał Théophile Gautier – I.M.] przeniesieni w świat niebywały, niemożliwy, a jednak prawdziwy”²⁷.

²⁴ K. GAŁYSZ: *O pojęciu groteski*. „Sztuka i filozofia” 1997, nr 14, s. 118.

²⁵ Twierdzi tak Wolfgang Kayser. Zob. IDEM: *Próba określenia istoty groteskowości*. Przeł. R. HANDKE. „Pamiętnik Literacki” 1979, t. LXX, z. 4, s. 271–280.

²⁶ A. KROKIEWICZ: *Wstęp*. W: PLOTYN: *Enneady*. Kraków 1959, s. XLVI.

²⁷ Th. GAUTIER: *Podróż do Hiszpanii*. Przeł. J. GUZE. Warszawa 1975, s. 97.

Gra psychoanalityczna

W przekonaniu Leonida Dołgopułowa:

первым в русской литературе, если не словесном искусстве вообще, Белый увидел человека находящимся на грани двух сфер существования – мира эмпирического, вещественно осязаемого и мира „духовного” (говоря условно), космического, отчасти мифологического, праисторического, во всяком случае мыслимого лишь в категориальных аспектах. Вот это нахождение на грани быта и бытия, эмпирики повседневного существования и „космических сквозняков”, задувающих из необозримых пределов Вселенной [...], и открывает в человеке такие качества и свойства натуры, такие зависимости, какие в любых других условиях открыты быть не могли бы²⁸.

Takim odkryciem była dla Bielego ta sfera duszy, której rozumem objąć nie sposób, czyli nieświadomość. Poeta uznaje ją za pomost pomiędzy „ja” a Wiecznością. Zstępując w rewiry nieświadomości, spotyka istoty fantastyczne:

Кентавр бородатый,
Мохнатый
и голый
на страже
у леса стоит²⁹.

Над речкой кентавр полусонный поет.
Мечтательным взором кого-то зовет.
На таре играет. И струны звенят.
В безумных глазах будто искры горят.
В морщинах чела притаилась гроза.
На бледных щеках застывает слеза.
Вдали – точно Вечность. Все то же вдали.
Туманы синеют. Леса залегли.
Уснет и проснется порыв буревой,
и кто-то заблещет, бездонно-немой
[...]
Над речкой кентавр возмущенный зовет.
Уставшую землю копытами бьет.
Он вытянул шею. Он лиру разбил.
Он руки в безумстве своем заломил.
И крик его – дикое ржанье коня.

²⁸ Андрей Белый. *Проблемы творчества...*, s. 51.

²⁹ А. БЕЛЫЙ: *Игры кентавров...*

И взор его – бездна тоски и огня.
В волнах набегающих машет рукой
Двойник, опрокинутый вниз головой³⁰.

Centaury odgrywają w tej podróży w głąb siebie, w poszukiwaniu wewnętrznej Tajemnicy, rolę psychopompów, które w mitach występują pod postaciami zwierząt i pełnią rolę pośredników pomiędzy królestwem świadomości i nieświadomości. Za dewizę ich misji można uznać słowa Carla G. Junga, który pisał, że

wszystko, co istnieje. Ma swoje przeciwieństwo, było na początku jednością i będzie nią znowu na końcu. Świadomość może istnieć dzięki ciągłemu uzmysławianiu sobie nieświadomości, podobnie jak wszystko, co żyje musi przejść przez wiele śmierci³¹.

Same będąc przeto pełnią, centaury stają się idealnymi przewodnikami Bielego w dążeniu do stanu psychicznej integracji, utożsamianej przezeń z doskonałością. Kierowany pragnieniem uzyskania jaźni, symbolista rosyjski wyprojektuje w swojej twórczości obrazy centaurów, wstępując w ten sposób na drogę indywiduacji³².

Jednak, jeśli osiągnięcie jaźni jest aktem końcowym tego procesu i danym, jak twierdzi szwajcarski psychoanalityk, zaledwie nielicznym³³, to jeden z niezbędnych etapów pośrednich stanowi spotkanie z Cieniem jako rezydentem nieświadomości. Wówczas to centaury porzucają pozytywną rolę psychopompów i stają się archetypowym objawieniem mrocznego aspektu nieświadomości. Walkę centaurów, zobrazowaną w jednej z wizji poetyckich Bielego, można odczytać jako symboliczną ewokację starcia logosu i sił popędowych, ducha i materii, świadomości i nieświadomości. W akcie walki wyraża się także dążenie do integracji Cienia, bez której powodzenie procesu indywiduacji nie jest możliwe. Znamienne, że w myśl psychologii jungowskiej Cień wykazuje dwojaką proveniencję: może reprezentować Cień zbiorowy i wówczas pomieszcza w sobie instynkty lub Cień osobisty, zawierający te części osobowości, które zostały wyparte lub odszczepione³⁴. Biely, utożsamiając się z centaurami, integruje się z obiema postaciami Cienia jednocześnie. Inaczej mówiąc: Cień podlega w ob-

³⁰ А. БЕЛЫЙ: *Песнь кентавра...*

³¹ C.G. JUNG: *O naturze kobiety*. Przeł. M. STARSKI. Poznań 1992, s. 29.

³² Proces indywiduacji służy realizacji duchowej pełni. Szerzej zob. Z.W. DUDEK: *Podstawy psychologii Junga. Od psychologii głębi do psychologii integralnej*. Warszawa 2006, s. 117–150.

³³ Zob. A. MORENO: *Jung, bogowie i człowiek współczesny*. Przeł. S. ŁAWICKI. Warszawa 1973, s. 74.

³⁴ O Jungowskim ujęciu Cienia pisze Jolande Jacobi: *Psychologia C.G. Junga. Wprowadzenie do całokształtu twórczości z przedmową C.G. Junga, dziewięcioma kolorowymi, dziesięcioma jednokolorowymi ilustracjami oraz dziewiętnastoma schematami*. Przeł. G. i G. GŁODEK. Poznań 2014, s. 148–154.

razach poetyckich procesowi projekcji i jest rzutowany na centaury właśnie. Procesowi owemu Bieły zdaje się wyznaczać jasny cel: odtworzyć jedność pierwotną, rozumianą jako byt niezróżnicowany, który pochłania wszelkie formy³⁵. Różnorodność działań, w jakie wikła centaury rosyjski twórca, wskazuje na wielorakość polaryzacji przezeń doświadczanych, będących rezultatem rozbitcia pierwotnej jedności. Relacje między przeciwieństwami, jak obrazuje to Bieły na przykładzie poważnych i zabawnych gier centaurów, żyją własnym życiem, tzn. wzajemnie się zwalczają, łączą ze sobą lub też współistnieją ze sobą na zasadzie paradoksu. Przeto gra jako konwencja, której istota polega na reaktywacji mitu i związanych z nim symboli, rytów oraz technik kontemplacji wskazuje na niezadowolenie Bielego z sytuacji, w jakiej żyje. Jest to stan podwójnie dychotomiczny, odczuwalny z jednej strony jako symetryczna polaryzacja psychiki, z drugiej zaś jako utrata związku ze zwierzęcą pierwotnością.

Hybrydalna struktura centaurów daje Biełemu asumpt do poszukiwania sposobu integracji świadomości i nieświadomości tudzież zjednoczenia przeciwstawnych biegunów psychiki. Zwierzęta mityczne traktuje on jako osobliwy typ eksplikacji archetypów nieświadomości zbiorowej, które jako złożone formy wyobrażeniowe stanowią, zgodnie z wykładnią psychoanalityczną, personifikacje przeciwieństw („Кентавр – хоть бы слово: в затишье гроза. / На бледный щеках застывает слеза. // Над речкой кентавр возмущенный зовет. / Уставшую землю копытами бьет. / Он вытянул шею. Он лиру разбил. / Он руки в безумстве своем заломил. / И крик его – дикое ржанье коня. / И взор его – бездна тоски и огня. / В волнах набегающих машет рукой / Двойник, опрокинутый вниз головой”³⁶). Urastają one zatem do rangi obrazów symbolicznych, naśladujących paradoksalną i przez to dramatyczną naturę egzystencji człowieka. Jung przekonywał, że człowiek wyewoluował ze zwierząt i dlatego Cień jest tą ukrytą i niższą częścią osobowości, która wywodzi swój rodowód ze świata zwierząt, odsyłając aż do najprymitywniejszych instynktów, których szczątkowe formy ukrywają się w nieświadomości każdego z nas. „Wskutek tego, dodaje Jung, nosimy w sobie elementy prymitywne i niższe wraz z ich popędami i emocjami, których najniższy poziom nie odróżnia się od instynktów zwierzęcych”³⁷. Znamienne, że Cień ukazuje się we wczesnej twórczości Bielego w dwojakiej postaci: jako projekcja i jako personifikacja. W obu przypadkach jego nośnikiem stają się centaury. W ten sposób personifikacji ulegają w wizjach Bielego gorsze, czyli zwierzęce cechy natury ludzkiej, objawiające się jako skłonności do przemocy, dominacji, popędliwości („И вижу – в молчанье немом / [...] / немой поединок кентавров. // Один у обрыва упал, / в крови весь, на грунте изрытом. / Над ним победитель

³⁵ Zob. M. ELIADE: *Traktat o historii religii*. Przeł. J. WIERUSZ-KOWALSKI. Warszawa 1966, s. 404.

³⁶ А. БЕЛЫЙ: *Песнь кентавра...*

³⁷ А. MORENO: *Jung, bogowie i człowiek współczesny...*, s. 49.

заржал / и бьет его мощным копытом”). Jednak treści cienia osobistego zostają tutaj splecione z archetypowymi treściami nieświadomości zbiorowej, co sprawia, że personifikacja przybiera formy groteskowe. Dzieje się tak, gdyż to „nieświadomość dokonuje projekcji, projekcja zaś zmienia świat w odbicie naszego własnego nieznanego odbicia, które izoluje podmiot od jego otoczenia”³⁸. Biely przeprowadza zatem, w sensie psychologicznym, konfrontację z ciemną stroną osobowości, co potwierdza wyrażoną już wcześniej w grze filozoficznej tezę, że przeciwieństwa są źródłami energii psychicznej, działającymi na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Stąd też za kluczową funkcję obrazu centaurów z poetyckich wyobrażeń Bielygo uznać należy ich zdolność do wyrażania tego wszystkiego, co krańcowe, żyjące w odwiecznym dyskursie przeciwieństw, odpychające się i przyciągające jednocześnie. Z psychologicznego punktu widzenia centaury symbolizują proces przekształcania osobowości, jakiemu podlega człowiek w trakcie indywiduacji (zob. *Pieśń centaury*). Jak pisze Jung,

w toku tego przekształcania [...] człowiek musi wystawić się na zwierzęce impulsy ze strony nieświadomości, nie utożsamiając się z nimi i nie uciekając od nich. Utożsamianie się oznaczałoby, że człowiek przeżywa swe zwierzęce impulsy bez ich powściągnięcia, ucieczka zaś oznaczałaby ich wypieranie. Tymczasem jest tu potrzebne coś innego, mianowicie uświadomienie sobie owych impulsów, uznanie ich rzeczywistości, wtedy bowiem tracą one automatycznie swój niebezpieczny charakter [...]. Człowiek musi pozostać ze swoją nieświadomością, a proces rozpoczęty dzięki samoobserwacji musi być przeżyty we wszystkich swych fazach rozwojowych i włączony do świadomości z całym możliwym do osiągnięcia jego zrozumieniem. Naturalnie pociąga to często ze sobą napięcie prawie nie do zniesienia ze względu na nieporównywalną niewspółmierność między życiem świadomym a procesem przebiegającym w nieświadomości, ten ostatni bowiem może być przeżyty tylko w najgłębszych uczuciach człowieka i może nigdzie nie dotknąć widzialnej powierzchni życia³⁹.

Mit o centaurach staje się zatem dla Bielygo próbą odkrycia zwierzęcości jako jednego z modusów ludzkiego bytu, ucieczka od którego kończy się dla człowieka tragicznie.

* * *

Zwierzęta mityczne stanowią w ujęciu Bielygo symbol dwoistej natury człowieka, który zмага się z cierpieniem, wynikającym z jednoczesnej przynależności do dwóch światów: ludzi i zwierząt, materii i zmysłów, duchowości i mrocznych popędów. Centaury są dla poety braćmi, z którymi czuje się organicznie zwią-

³⁸ Ibidem, s. 50.

³⁹ Ibidem, s. 74.

zany, i łaknie z nimi kontaktu. Z tego pragnienia rodzi się ich obecność we wczesnej twórczości Bielego. Obraz tych mitycznych zwierząt służy symboliście rosyjskiemu za element gry artystycznej z odbiorcą (poprzez analogię do „gier centaurów”), w toku której możliwe staje się odczytanie stosunku twórcy do mitu o tych hybrydalnych istotach, do otaczającej rzeczywistości, wreszcie – do siebie samego. Dlatego obecność centaurów nosi charakter wielowymiarowy, zbudowany na przenikaniu się tego, co oswojone i obce, okiełznane i dzikie, realne i kosmiczne. Wydaje się przeto, że Bieły, mógłby, w ślad za Nietzschem, stwierdzić: „czuję, jakbym urodził się centaurem”⁴⁰.

Bibliografia

- Andrey Belyy i Aleksandr Blok. Perepiska.* Edited by Vladimir Nikolayevich Orlov. Moskva: Gos. lit. muzey, 1940 [Андрей Белый и Александр Блок. Переписка. Ред. Владимир Николаевич Олрлов. Москва: Гос. лит. музей, 1940].
- Belyy, Andrey. *Igry kentavrov.* https://silveragepoetry.blogspot.com/2014/11/blog-post_114.html. Accessed 12 Sep. 2019 [Белый, Андрей. *Игры кентавров.* https://silveragepoetry.blogspot.com/2014/11/blog-post_114.html. Дата обращения: 12 сентября 2019].
- Belyy, Andrey. *Kentavr.* https://silveragepoetry.blogspot.com/2014/11/blog-post_336.html. Accessed 12 Sep. 2019 [Белый, Андрей. *Кентавр.* https://silveragepoetry.blogspot.com/2014/11/blog-post_336.html. Дата обращения: 12 сентября 2019].
- Belyy, Andrey. *Nachalo veka.* Moskva–Leningrad: Gosudarstvennoye izdatel'stvo khudozhestvennoy literatury, 1933 [Белый, Андрей. *Начало века.* Москва–Ленинград: Государственное издательство художественной литературы, 1933].
- Belyy, Andrey. “O Sofii-Premudrosti.” In *Novyy zhurnal*, vol. 190–191 (1993): 420 [Белый Андрей. “О Софии-Премудрости.” *Новый журнал*. Кн. 190–191 (1993): 420].
- Belyy, Andrey. *Pesn' kentavra.* https://silveragepoetry.blogspot.com/2014/11/blog-post_987.html. Accessed 12 Sep. 2019 [Белый, Андрей. *Песнь кентавра.* https://silveragepoetry.blogspot.com/2014/11/blog-post_987.html. Дата обращения: 12 сентября 2019].
- Belyy, Andrey. *Problemy tvorchestva. Stat'i, vospominaniya, publikatsii.* Edited by Stanislav Lesnevski, and Aleksandr Mikhaylov. Moskva: Sovetskiy pisatel', 1988 [Андрей Белый. *Проблемы творчества. Статьи, воспоминания, публикации.* Сост. Станислав Лесневский, Александр Михайлов. Москва: Советский писатель, 1988].
- Belyy, Andrey. *Sobraniye sochineniy. Vospominaniya o Bloke.* Moskva: Respublika, 1995. http://az.lib.ru/b/belyj_a/text_1923_vosp_o_bloke.shtml. Accessed 13 Sep. 2019 [Белый, Андрей. *Собрание сочинений. Воспоминания о Блоке.* Москва:

⁴⁰ M.P. MARKOWSKI: *Nietzsche. Filozofia interpretacji.* Kraków 1997, s. 317.

- Республика, 1995. http://az.lib.ru/b/belyj_a/text_1923_vosp_o_bloke.shtml. Дата обращения: 13 сентября 2019].
- Belyu, Andrey. *Vtoraya, dramaticheskaya simfoniya*. Moskva: Izd. V.V. Pashukanisa, 1917 [Белый, Андрей. *Вторая, драматическая симфония*. Москва: Изд. В.В. Пашуканиса, 1917].
- Brzozowska, Zofia. *Sofia upersonifikowana mądrość Boża. Dzieje wyobrażeń w kręgu kultury bizantyńsko-słowiańskiej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2015.
- Dudek, Zenon Waldemar. *Podstawy psychologii Junga. Od psychologii głębi do psychologii integralnej*. Warszawa: Eneteia, 2006.
- Eliade, Mircea. *Traktat o historii religii*. Translated by Jan Wierusz-Kowalski. Warszawa: Książka i Wiedza, 1966.
- Galysz, Katarzyna. „O pojęciu groteski.” In *Sztuka i filozofia*, no. 14 (1997): 112–126.
- Gautier, Théophile. *Podróż do Hiszpanii*. Translated by Joanna Guze. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975.
- Hofstätter, Hans H. *Symbolizm*. Translated by Sławomir Błaut. Warszawa: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1987.
- Jacobi, Jolande. *Psychologia C.G. Junga. Wprowadzenie do całokształtu twórczości z przedmową C.G. Junga, dziewięcioma kolorowymi, dziesięcioma jednokolorowymi ilustracjami oraz dziewiętnastoma schematami*. Translated by Gregor, and Grażyna Glodek. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2014.
- Jennings, Lee Byron. “Termin ‘groteska’.” Translated by Maria Bożenna Fedewicz. In *Pamiętnik Literacki*, vol. LXX, no. 4 (1979): 281–318.
- Jung, Carl Gustav. *O naturze kobiety*. Translated by Magnus Starski. Poznań: Wydawnictwo Naukowe “Brama” – Książnica Włóczęgów i Uczonych, 1992.
- Kayser, Wolfgang. “Próba określenia istoty groteskowości.” Translated by Ryszard Handke. In *Pamiętnik Literacki*, vol. LXX, no. 4: 271–280.
- Kaźmierczak, Zbigniew. *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej. Analiza w kontekście fenomenologii religii Gerardusa van der Leeuwa*. Kraków: Universitas, 2000.
- Khmel'nitskaya, Tamara Yur'yevna. *Literaturnoye rozhdeniye Andrey'a Belogo*, <https://www.ruthenia.ru/document/535194.html>. Accessed 24 July 2019 [Хмельницкая, Тамара Юрьевна. *Литературное рождение Андрея Белого*. <https://www.ruthenia.ru/document/535194.html>. Дата обращения: 24 июля 2019].
- Kling, Oleg Alekseyevich. “Andrey Belyu satiric.” In *Uchen. zap. Kazan. un-ta. Ser. Gumanit. Nauki*, no. 2 (2012): 53–62 [Клинг, Олег Алелсеевич. “Андрей Белый сатирик.” *Учен. зап. Казан. ун-та. Сер. Гуманит. Науки*, № 2 (2012): 53–62].
- Krokiewicz, Adam. “Wstęp.” In *Enneady*. Plotyn. Kraków: PWN, 1959.
- Lavrov, Aleksandr Vasil'yevich. *Andrey Belyu v 1900-ye gody: zhizn' iliteraturnaya deyatel'nost'*. Moskva: Novoye literaturnoye obozreniye, 1995 [Лавров, Александр Васильевич. *Андрей Белый в 1900-е годы: жизнь и литературная деятельность*. Москва: Новое литературное обозрение, 1995].
- Lavrov, Aleksandr Vasil'yevich. “Mifotvorchestvo ‘argonavtov’.” In *Mif. Fol'klor. Literatura*. Edited by Vasilij Grigor'yevich Bazanov. Leningrad: Nauka, 1978 [Лавров, Александр Васильевич. “Мифотворчество ‘аргонавтов’.” *Миф. Фольклор. Литература*. Ред. Василий Григорьевич Базанов. Ленинград, Наука].

- Losev, Aleksey Fedorovich. "Filosofsko-poeticheskiy simvol Sofii u Vl. Solov'yeva." In *Strast'k dialektike*, –Moskva: Sovetskiy pisatel', 1990 [Лосев, Алексей Федорович. "Философско-поэтический символ Софии у Вл. Соловьева." *Страсть к диалектике*. Москва: Советский писатель, 1990].
- Malej, Izabella. *Syndrom budy jarmarcznej, czyli symbolizm rosyjski w kręgu arlekinady (A. Błok i A. Biely)*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2002.
- Markowski, Michał Paweł. *Nietzsche. Filozofia interpretacji*. Kraków: Universitas, 1997.
- Moreno, Antonio. *Jung, bogowie i człowiek współczesny*. Translated by Stanisław Ławicki. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1973.
- Paci, Enzo. *Związki i znaczenia. Eseje wybrane*. Edited and translated by Stanisław Kasprzyśiak. Warszawa: Czytelnik, 1980.
- Rzeczycka, Monika. *Fenomen Sofii – Wiecznej Kobiecości w prozie powieściowej symbolistów rosyjskich (Andrieja Bielego, Fiodora Sologuba i Walerija Briusowa)*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2002.
- Smirnov, Igor'. "O groteske i rodstvennykh yemukategoriakh". In *Semiotika strakha*. Sb. statey. Edited by Nora, Buksi, and Fransis Kont. Moskva: Russkiy institut-Yevropa, 2005 [Смирнов, Игорь. "О гротеске и родственных ему категориях." *Семиотика страха*. Сб. статей. Сост. Нора, Букс, и Франсис Конт. Москва: Русский институт-Европа, 2005].
- Solov'yev, Vladimir Sergeyeovich. "Sofiya. Nachalo vselenskogo ucheniya." In *Logos. Filosofsko-literaturnyy zhurnal*, no. 2 (1992): 171–198; no. 4 (1993): 274–296 [Соловьев, Владимир Сергеевич. "София. Начало вселенского учения." *Логос. Философско-литературный журнал*, № 2 (1992): 171–198; № 4 (1993): 274–296].
- Yur'yeva, Zoya. *Tvorimyy kosmos u Andreyu Belogo*. Sankt-Peterburg: Dmitriy Bulanin, 2000 [Юрьева, Зоя. *Творимый космос у Андрея Белого*. Санкт-Петербург: Дмитрий Буланин, 2000].


Izabella Malej – Professor, Dr. habil. in humanities, works at the Institute of Slavonic Philology at the University of Wrocław. Her academic interests include Russian literature at the turn of the 19th and 20th centuries, the phenomenon of modernism in European culture, the interplay of literature and fine arts, literary symbolism and its relations with philosophy, anthropology, psychology/psychoanalysis, religious studies, and the poetics of modernist works. She is the author of the following monographs: *Impresjonizm w literaturze rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia (Impressionism in Russian Literature at the Turn of the XIX and XX centuries: Selected Issues)* (Wrocław, 1997); *Indywidualizm impresjonistyczny Konstantina Balmonta świat wyobraźni poetyckiej (Konstantin Balmont's Impressionist Individualism in the World of Poetic Imagination)* (Wrocław, 1999); *Syndrom budy jarmarcznej, czyli symbolizm rosyjski w kręgu arlekinady (A. Błok i A. Biely) (Fairground Syndrome, or Russian Symbolism in the Harlequinades Circle (A. Błok and A. Biely))* (Wrocław, 2002); *Eros w symbolizmie rosyjskim (filozofia – literatura – sztuka) (Eros in Russian Symbolism (Philosophy – Literature – Art))* (Wrocław, 2008); *Tajemnice duszy. Michaił Wrubel i psychoanaliza (Secrets of the Soul: Mikhail Wrubel and Psychoanalysis)* (Krakow, 2017). She has

written articles on animalistic issues, e.g. the “Bestiarium egzotyczne symbolistów rosyjskich (K. Balmont)” (“The Exotic Bestiary of Russian Symbolists (K. Balmont)”) (*Litteraria* 2000, no. 31, pp. 53–74); “Archetyp łabędzia w sztuce Michaiła Wrubla” (“The Swan Archetype in the Works of Mikhail Wrubel”) (*Slavia Orientalis* 2014, no. 2, pp. 191–204); “Rajskie ptaki Aleksandra Błoka i Wiktora Wasniecowa” (“The Birds of Paradise of Alexander Blok and Viktor Vasnetsov”) (*Slavica Wratislaviensia* 2019, vol. CLXX, pp. 25–40).

Izabella Malej – prof. dr hab. nauk humanistycznych, pracuje w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania naukowe: literatura rosyjska przełomu XIX i XX wieku, zjawisko modernizmu w kulturze europejskiej, korespondencje literatury i sztuk pięknych, symbolizm literacki i jego kontaminacje z filozofią, antropologią, psychologią/psychoanalizą, religioznawstwem, poetyka dzieła modernistycznego. Autorka następujących monografii: *Impresjonizm w literaturze rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia* (Wrocław 1997); *Indywidualizm impresjonistyczny. Konstantina Balmonta świat wyobraźni poetyckiej* (Wrocław 1999); *Syndrom budy jarmarcznej, czyli symbolizm rosyjski w kręgu arleki-nady (A. Błok i A. Biely)* (Wrocław 2002); *Eros w symbolizmie rosyjskim (filozofia – literatura – sztuka)* (Wrocław 2008); *Tajemnice duszy. Michaił Wrubel i psychoanaliza* (Kraków 2017). Ma w swoim dorobku artykuły podejmujące zagadnienia animalistyczne, np.: *Bestiarium egzotyczne symbolistów rosyjskich (K. Balmont)* („Litteraria” 2000, nr 31, s. 53–74); *Archetyp łabędzia w sztuce Michaiła Wrubla* („Slavia Orientalis” 2014, nr 2, s. 191–204); *Rajskie ptaki Aleksandra Błoka i Wiktora Wasniecowa* („Slavica Wratislaviensia” 2019, t. CLXX, s. 25–40).



ESTERA GŁUSZKO-BOCZOŃ

 <http://orcid.org/0000-0003-0589-7120>

Uniwersytet Rzeszowski

Kolegium Nauk Humanistycznych

Niepokojący wizerunek konia na wybranych przykładach literatury niemieckojęzycznej – symbolika i znaczenie

Тревожное изображение лошади
на отдельных примерах
немецкой литературы –
символика и значение

Абстракт

В литературе лошадь обычно изображается как верный спутник человека, благородное и умное животное. Однако образ лошади в некоторых произведениях приобретает загадочность, вызывает ужас, страх, символизирует внутреннюю тревогу или желание убежать. Иногда лошадь даже отождествляется с посланником смерти, он воплощает в себе темные непостижимые силы, которые человеческий разум не может понять. Этот аспект неисследованного характера лошади в немецкой литературе является предметом рефлексии.

Ключевые слова: лошадь, тревога, смерть, стихия, кризис, побег

A Disturbing Image of a Horse
in the Selected Examples
of German-Language Literature –
Symbolism and Meaning

Abstract

Literature usually represents a horse as a loyal companion of a man, a noble and intelligent animal. The image of a horse in some works, however, relies on their mystery, it evokes anxiety, fear. It symbolizes an internal unease or a drive to escape. Sometimes a horse is equated to the messenger of death; it personifies dark, incomprehensible forces that cannot be understood by a human mind. This aspect of the unexplored equine nature in German-language literature is addressed in this study.

Keywords: horse, anxiety, death, elements, crisis, escape

„Konia, konia, królestwo za konia!” – zakrzyknął słynny bohater Szekspirowskiego dramatu, król Ryszard III. Trudno się dziwić temu wezwaniu, zważywszy na fakt, że konia i człowieka od stuleci łączyła i łączy szczególna więź¹. Jest ona oparta na głębokich emocjach, ale także na swego rodzaju współzależności tych dwóch istnień – człowieka i konia. Koń służył jako środek transportu, pracował wspólnie z człowiekiem na roli, a w wielu sytuacjach był świadkiem historycznych przemian, a nawet wielkich rewolucji. To na rumaku Hegłowski Duch Dziejów realizował dynamiczną wizję postępu. Zgodnie z teorią niemieckiego filozofa koń wraz z jeźdźcem w szaleńczym galopie pokonuje wszelkie przeszkody, nie oglądając się na ewentualne zniszczenia, bezwzględnie urzeczywistniając założony, nawet najbardziej drastyczny i krwawy plan:

Rumaka więc, czy właściwie całość złożoną ze zwierzęcia i dosiadającego je jeźdźca – za swe godło obierają fanatycznie nieubłagane natury, które z mirażami absolutnej sprawiedliwości, absolutnego dobra, absolutnej czystości rasowej etc. przed oczyma, siłą oczyszczają jedną, jedyną drogę mogącą według nich doprowadzić ludzkość do ziemskiego Raju².

Łatwo zatem pojąć, że to szlachetne, inteligentne i lojalne stworzenie stanowi inspirację dla poetów, artystów, wielbicieli i koneserów piękna w czystej postaci. Wprawdzie Benedykt Chmielowski w *Nowych Atenach* wysunął śmiałą tezę: „Koń jaki jest, każdy widzi”, ale wbrew tej wypowiedzi wizerunek konia nie jest wcale jednoznaczny, lecz dynamicznie ewaluuje i może być rozpatrywany na wielu płaszczyznach. Jego rola i funkcja w tekstach kultury jest również wielowymiarowa. O złożoności figury konia świadczy chociażby mnogość przypisywanych mu znaczeń, wieloaspektowość jego symboliki, co potwierdzają liczne definicje odnoszące się do metaforycznego znaczenia konia w literaturze, sztuce i kulturze. Wystarczy bowiem przyrzeć się fragmentowi ze *Słownika symboli* Władysława Kopalińskiego, by odnaleźć prawdziwe bogactwo interesujących odniesień:

Koń jest symbolem czasu; promieni słonecznych i księżycowych, dnia, nocy; powietrza, wiatru, ognia, błyskawicy; fal, źródła, sił żywotnych, płodności, matki, miłości, zmysłowości, chuci; arystokracji, rycerstwa, wolności; próżności; wierności; wojny, triumfu, bohaterstwa, zwycięstwa; śmierci, poddania się

¹ Już Pliniusz Starszy stwierdził, że chociaż zażyłością z człowiekiem cieszy się wiele stworzeń, to największe uznanie należy się tym najwierniejszym, do których zaliczają się pies i koń. Zob. PLINIUSZ: *Historia naturalna*. Tom II: *Antropologia i Zoologia*. Ks. VIII. Przeł. I. MIKOŁAJCZYK, Toruń 2019, s. 142. Za: L. KOSTUCH: *Swój czy przybysz i nieprzyjaciel? Koń w tradycji starożytnej Grecji*. W: *Jaki koń jest, nie każdy widzi. Koń w polskiej literaturze miejskiej i wybranych tekstach piśmienniczych od antyku do współczesności*. Red. A. ŁYSIAK-ŁĄTKOWSKA, M. LISIEWICZ. Gdańsk 2017, s. 137.

² Z. ŚWIATŁOWSKI: *Günter Grass – portret z bębenkiem i ślimakiem*. Rzeszów 2000, s. 131.

losowi; zdrowia, siły, energii fizycznej i umysłowej, wytrzymałości, szybkości, ruchu, śmiałości, pracowitości; wiedzy, jasnosłyszenia, intelektu, instynktu, intuicji, wrażliwości, rozsądku; [...]³.

Tę *sui generis* feerię znaczeń i metafor wzbogacają jeszcze inni znawcy, nazywając i uwypuklając te cechy, które z koniem są utożsamiane najmocniej: żywotność, szybkość i grację zwierzęcia. Na związek konia z żywiołami przyrody – z wiatrem, burzą, ogniem, falami i płynącą wodą wskazuje *Leksykon symboli* Herdera, w którym czytamy, że zwierzę jest archetypowym symbolem witalności, szybkości i urody⁴. Występowanie figury konia w kontekście żywiołów ognia i wody podkreślają też Álvaro Chenel i Alfonso Simarro, którzy złożoną symbolikę zwierzęcia uzupełniają jeszcze o metafizyczny i nadprzyrodzony wymiar, przypisując mu rolę istoty chthonicznej, przemierzającej drogę pomiędzy królestwem życia i śmierci⁵.

Niemal w każdej definicji odnaleźć można powiązanie konia z żywiołami przyrody (a co za tym idzie również z katastrofą, zniszczeniem i niebezpieczeństwem), a także ze sferą lunarną, ze światem nieodgadnionym i mrocznym, w którym rządzą równie złowrogie i tajemnicze siły. Ta osobliwa bliskość z królestwem śmierci fascynowała także mistrza z Norymbergi Albrechta Dürera. Jeden z jego najstojniejszych miedziorytów – obok *Melancholii* – nosi nazwę *Rycerz, Śmierć i Diabeł* (1513). Koń, na którego grzbiecie widnieje śmierć, jest wychudzonym, przerażającym stworem, ohydny szkieletem, który posępnie towarzyszy złowrogiej i odzierającej z wszelkiej nadziei dosiadającej go postaci. Zwierzę doskonale uzupełnia wizerunek śmierci. Stanowią jedno – symbolizują ostateczny koniec, kres wszelkich dążeń i pragnień, absolutną nicość. W tym sensie zwierzę i śmierć zlewają się w jedną postać, która fascynuje i odpycha jednocześnie, ale zarazem – mimo że na drugim planie – sygnalizuje nieuchronność losu ludzkiego, rezygnację i rozczarowanie. Dla twórczości Dürera taka wiza konia i śmierci była jak najbardziej spójna. Kilkanaście lat przed powstaniem tego słynnego sztychu artysta sporządził cykl ilustracji do księgi Apokalipsy, a jedną z nich była grafika *Czterej jeźdźcy Apokalipsy*. To dynamiczne przedstawienie biblijnych jeźdźców pędzących na swych rumakach i tratujących wszystko na swej drodze porusza i skłania do refleksji. Ramię w ramię z pozostałymi jeźdźcami, na wychudzonym koniu, pędzi złowroga postać. To sama śmierć. Nie ma wątpliwości, że jeźdźcy przynoszą zagładę, wyraźnie odczuwa się ich niszczycielską moc i zarazem poruszającą atmosferę tchnącą z całego dzieła.

Nawiązanie do Dürerowskich płowych koni nie pojawia się w tym miejscu bez powodu. Podobną analogię zauważyć można w jednej z najznakomitszych nowel przedstawiciela niemieckiego realizmu, Theodora Storma. Fabuła utwo-

³ W. KOPALIŃSKI: *Słownik symboli*. Warszawa 2001, s. 153.

⁴ *Leksykon symboli*. Herder. Przeł. J. PROKOPIUK. Warszawa 2009, s. 125.

⁵ Á. CHENEL, A. SIMARRO: *Słownik symboli*. Przeł. M. BOBERSKA. Warszawa 2008, s. 110.

ru, przez wielu krytyków ocenianego jako mistrzowskie osiągnięcie pisarza⁶, wydaje się dobrze odzwierciedlać wieloaspektowość symboliki konia, również w odniesieniu do mitów, stereotypów i uprzedzeń, dotyczą one bowiem zarówno samego protagonisty, jak i jego wierzchowca. Mowa o noweli *Der Schimmelreiter* (*Jeździec na siwym koniu*) z 1888 roku.

Autor wykorzystał historie grozy, ludowe podania i legendy szczególnie z regionu północnych Niemiec, które spłoty się z losami na wskroś racjonalnego i trzeźwo myślącego indywidualisty, będącego uosobieniem nowoczesnych idei i postępu. Storm kreuje bohatera, który w końcu musi ponieść porażkę w nierównej walce między zdrowym rozsądkiem a przesadami, a całość stwarza złowrogą atmosferę, podsycaną jeszcze przez przerażające widmo konia utożsamianego z demonicznym wysłannikiem.

Już na wstępie narrator opowiada o swej podróży wzdłuż północnofryzjskiej tamy, podczas której był świadkiem upiornego zjawiska. Tuż obok niego na siwym, chudym koniu przemknęła tajemnicza postać, która wzbudziła w nim irracjonalny lęk:

Na wysokonogim chudym koniu siedział jakiś człowiek; ciemny płaszcz łopotał wokół jego ramion, a gdy mijał mnie galopem, z jego bladej twarzy wyrzało ku mnie dwoje gorejących oczu. I nagle zdałem sobie sprawę, że nie słyszałem ani tętentu, ani sapania rumaka, a przecież i koń, i jeździec przemknęli tuż obok mnie! Oto jeździec minął mnie powtórnie, tym razem od tyłu, miałem wrażenie, że musnął mnie jego rozwiany płaszcz, ale zjawisko jak przedtem przemknęło obok bezgłośnie⁷.

Kiedy przerażony przybysz wspomina w gospodzie o tym wydarzeniu, wszelkie rozmowy milkną, a narrację przejmuje miejscowy nauczyciel. Z jego porywającej relacji wyłania się postać Haukego Haiena, słynnego wójta grobelnego, którego śmiałe, postępowe wizje dalece wykraczały poza czasy, w których przyszło mu żyć.

Theodor Storm tak konstruuje fabułę, by przyroda wyznaczała tempo i dynamikę wydarzeń. Bezpieczny ład, opanowany i podporządkowany człowiekowi dzięki tamom i zaporom przeciwstawiony został dzikim, nieprzewidywalnym siłom natury, złowrogiej kipieli, wzbudzającej respekt i strach. W czasie odpływu morze odkrywa szkielety zwierząt, owiec i koni, a ich truchła leżące na płyciźnie wywołują w mieszkańcach lęk, ale i niezdrową ciekawość podszytą zabobonami. Hauke nigdy nie poddawał się temu lękowi, zjadliwie zwalczał każdy przejaw tego typu zachowania, zawsze stał też na straży racjonalnego, trzeźwego myślenia. Paradoksalnie ta postawa strażnika i obrońcy pragmatyzmu obraca się przeciwko niemu. Hauke Haien – uosobienie rozsądku i kalkulacji staje się

⁶ Zob. P. GOLDAMMER: *Theodor Storm*. Leipzig 1974, s. 199.

⁷ T. STORM: *Jeździec na siwym koniu*. Przeł. I. CZERMAKOWA. Warszawa 1979, s. 7.

dla otoczenia, o ironio, ucieleśnieniem mrocznych i niebezpiecznych mocy. Miał na to wpływ między innymi dokonany przez Haukego zakup osobliwego konia, do którego nawiązuje zresztą tytuł noweli.

Hauke pewnego dnia przyprowadził do swej stajni nabytego za bezcen wychudzonego, wycieńczonego siwego konia, który pielęgnowany przez nowego pana zadziwiająco szybko odzyskał siły i zdrowy wygląd. Koń od początku budził niezdrowe zainteresowanie. Jego przemiana była spektakularna, wręcz nienaturalna. Do tego doszła tajemnicza historia: pewnej nocy dwóch parobków wójta dostrzegli wielkiego rumaka na grobli, który ich śmiertelnie przeraził: „Och!... tam biegnie jakiś koń, siwek, chyba sam diabeł na nim jeździ”⁸. Zjawę szybko powiązali z siwym koniem przyprowadzonym przez Haukego, uznając, że jest to to samo stworzenie. Pogłoski te zaczęły się błyskawicznie rozprzestrzeniać, a osoby niechętne wójtowi i jego koncepcji zbudowania nowej tamy skwapliwie podchwytowały każdą taką plotkę i z czasem wizerunek mrocznego jeźdźca dosiadającego diabelskiego konia przylgnął do Haukego i na stałe utrwalił się w świadomości ludzi. A utrwalił się chyba tym mocniej, że nawiązywał do apokaliptycznego przedstawienia czterech jeźdźców, z których jeden ujeżdża siwego konia, symbolizującego śmierć. Ta sugestywna wizja budziła natychmiastowe skojarzenia z Haukiem i doprowadziła do prawdziwej eskalacji negatywnych emocji wobec wójta.

Ostatnie partie opowieści opisują zażartą walkę jeźdźca o utrzymanie zapory, jego rozpacz i zapamiętanie, by ocalić dzieło życia, ale kiedy fala porywa powóz z jego żoną i dzieckiem Hauke bierze całą winę na siebie i w niemal ofiarnym geście rzuca się wraz z koniem w czeluść morza. Tym samym groza tej historii dopełnia się ostatecznie. Od tej pory w burzliwe noce ludzie widują jeźdźca na siwym koniu, który w szaleńczym pędzie przemierza drogę wzdłuż tamy, co samo w sobie jest swojego rodzaju paradoksem – bohater ucieleśnia bowiem spektrum tych irracjonalnych i niezrozumiałych zjawisk, przeciwko którym sam z całą zaciętością walczył.

Niezwykły koń z noweli *Storma* powstaje niejako z żywiołu wody, z morza, z kolei żywiołem konia z ballady Eduarda Mörikego, *Der Feuerreiter* (1832), jest ogień. Legendarny ognisty jeździec budzi niepokój niesamowitą umiejętnością ugaszania, a może i wznecania ognia, nie jest to bowiem do końca jasne. Pojawia się zawsze tam, gdzie rozprzestrzenia się pożar. Wraz z kościstym, potężnym koniem wywołują uzasadniony strach i przerażenie. Ich obecność sygnalizuje śmiertelne niebezpieczeństwo, ale zarazem budzi nadzieję na rychły ratunek⁹. Bohater wspomnianej ballady dysponuje nadnaturalnym zmysłem

⁸ Ibidem, s. 91.

⁹ Mörike inspirował się wieloma podaniami z regionów Turynгии, Szwabii, Bawarii, zgodnie z którymi jeździec musiał trzykrotnie okrążyć konno płomienie i powoli wypowiedzieć tajemniczą formułę. Dostępne w internecie: https://de.wikisource.org/wiki/Mörikes_„Feuerreiter” [data dostępu: 2.09.2019].

wyczuwania pożaru, natychmiast zjawia się na miejscu katastrofy i skutecznie tłumi ogień. Tym razem jednak w płomieniach staje młyn, a jeździec bezskutecznie próbuje zakłębami powstrzymać szalejący żywioł. Świadkowie widzą, jak w akcie desperacji rzuca się wraz z koniem w płomienie. Po pożodze młynarz znajduje w zgłiszczach spalony na popiół szkielet jeźdźca wraz z koniem, których szczątki w jednej chwili rozsypują się w pył. Podobnie jak Hauke Haien z noweli *Storma*, bohater ballady próbuje okiełznać naturę, ponosi jednak porażkę. Oba bohaterom towarzyszą niezwykle konie, z którymi wiąże ich wręcz mistyczna więź. Ponadprzeciętność mężczyzn okazała się ich zgubą, a konie dopełniły jeszcze wizerunku samotnych, walczących przeciwko czy to żywiołom, czy zabobonom outsiderów, których końcem może być jedynie spektakularna katastrofa. Symbolika konia nawiązuje do ognia i wody, zatem do żywiołów, które z jednej strony są życiodajne, z drugiej zaś muszą budzić lęk jako „przywołanie przerażającego aspektu *sacrum* – obcości i destrukcji”¹⁰.

Jeszcze jedna (prawdopodobnie najbardziej znana) ballada Johanna Wolfganga von Goethego zasługuje na uwagę. *Der Erlkönig* (*Król olch*) z 1782 roku jest przejmującym i wzruszającym przesłaniem niemieckiego wieszcza. Ten krótki, 8-strofowy utwór zawiera w sobie ładunek emocjonalny, głęboki przekaz i zarazem tajemniczą atmosferę. Abstrahując od walorów artystycznych i formalnych ballady, należy podkreślić, że ma ona przede wszystkim wymiar głęboko psychologiczny, sięga do najszybszych lęków człowieka, konfrontuje ze stratą, strachem i bólem rodzica, który musi się pogodzić ze śmiercią dziecka. Koń towarzyszy bohaterom w tragicznej podróży od początku do samego końca. Przypisany jest do nocy i śmierci, które się blisko ze sobą wiążą, wymagają bowiem styczności z „ciemnością i biologiczną stroną istnienia”¹¹.

Przerażony ojciec kurczowo tuli w ramionach synka, z którym galopuje przez złowrogi las, by ocalić chłopca przed czyhającym na jego życie „królem olch”. Jednakże tajemniczy duch jest nieprzejednany. Dziecko jest już w jego rękach, stracone dla rodzica na zawsze. Co ciekawe, rumak pędzi przez las w zawrotnym tempie, a na swym grzbiecie niesie w pewnym sensie przedstawicieli dwóch odrębnych światopoglądów, dwóch skrajnie różnych sposobów percepcji rzeczywistości. Ojciec reprezentuje sobą racjonalny sposób myślenia, otaczający go świat pojmuje zdrowym rozsądkiem, nie ma dostępu do sfery emocjonalnej dziecka. Dla mężczyzny wycie wiatru to jedynie zjawisko przyrodnicze, dobrze mu znane, które też rozumie w czysto pragmatyczny sposób, ale w niepokojącym szumie liści dziecko odczytuje zwodnicze nawoływanie króla olch. Chłopiec poddaje się nęcącemu głosowi, rozumie język, którym operuje śmierć. Gęstwina drzew i gałęzi przybiera kształt widm zapraszających go do swej krainy, obrazy te czytelne są jedynie dla dziecka znajdującego się na granicy życia i śmierci. Atmosferę niesamowitości podsycają mroczny, bagnisty krajobraz, noc oraz pęd

¹⁰ P. KOWALSKI: *Kultura magiczna*. Warszawa 2007, s. 236.

¹¹ *Ibidem*, s. 236.

konია. Do końca nie jest jasne, czy szaleńczy galop rumaka wiedzie bohaterów wprost w objęcia śmierci, czy też jest symbolem nadziei, bezwarunkowym pędem ku życiu i rozpaczliwą ucieczką przed nieuchronnością losu¹².

Funkcja i wizerunek konia w literaturze niemieckojęzycznej nie ogranicza się do odczytywania figury konia jedynie przez pryzmat jego przynależności do sfery lunarnej. Symbolika konia jest dalece bardziej wielowymiarowa¹³. Od przytoczonych przykładów nieco odbiega opis konia z powieści Martina Walsera, *Ein fliehendes Pferd* (*Sploszony koń*, 1978). W tym konkretnym przypadku koń symbolizuje pragnienie ucieczki, wyrwania się z narzuconej społecznie roli, sygnalizuje głęboki kryzys bohaterów, porażkę męskości. Jednakże koń nadal reprezentuje świat przyrody, a jego pojawienie się ma także związek z siłami natury.

Tytuł noweli ma znaczenie symboliczne i odnosi się do nieujarzmionych emocji i dążenia do wolności. Zwykły urlop przeradza się w koszmarne doświadczenie, oczyszczające i druzgoczące zarazem dwóch męskich protagonistów, Helmuta i Klause. Konflikt wisi w powietrzu, a kilka dni planowanego pobytu nad Jeziorem Bodeńskim zamienia się w katastrofę¹⁴. Helmut i jego żona kontemplują życie, stawiają na bezpieczeństwo i wygodę, z kolei Klaus z partnerką to wysportowani, energiczni ludzie żyjący w ciągłym pośpiechu, kochający wygodę i ryzyko. Obu mężczyzn dzieli przepaść, czy to w kwestii przekonań, światopoglądu, nawyków żywieniowych, czy nawet sposobu spędzania wolnego czasu, etc. I chociaż obaj reprezentują skrajnie odmienny styl życia, to w jednej istotnej kwestii są do siebie podobni – obaj noszą maski i kreują fałszywy obraz własnej osoby. To swego rodzaju *Lebenslüge* pociągnie za sobą konsekwencje.

Centralną postacią, wokół której narrator osnuwa wydarzenia, jest Helmut Halm, który może być odpowiedzią na zasadnicze pytanie: kim lub czym jest „sploszony koń”? Zwierzę to w istocie nietrudno sploszyć, jest często lękliwe i nieufne, co odzwierciedla jego wrażliwą i kruchą strukturę psychiczną. Podobnie Helmuta dręczy nieustanny lęk przed światem, strach przed konfrontacją z rzeczywistością¹⁵. Jednocześnie mężczyznę raz za razem nurtuje przejmująca tęsknota za nieograniczoną swobodą. Wewnętrzny konflikt wywołuje głęboką frustrację bohatera. Strategią, jaką obiera, jest permanentny kamuflaż polegający na umiejętności przybierania masek i odgrywania ról.

¹² W tym sensie koń, który zdaje się swobodnie przemieszczać w przestrzeni i przekraczać granice światów, występuje w roli *psychopomposa*, co nawiązuje do jego funkcji zwierzęcia pogrzebowego. Zob. *ibidem*, s. 236.

¹³ Koń jako przedmiot badań literackich został uwzględniony w monografii Ruthild Kropp. Zob. EADEM: *Konstanz und Wandel der Pferdedarstellung in der neueren deutschen Literatur. Ein Beitrag zur Motivgeschichte des Pferdes*. Frankfurt am Main–Wien 2002.

¹⁴ Zob. Z. ŚWIATŁOWSKI: *Der westdeutsche Roman 1945–1980*. Rzeszów 1983, s. 233.

¹⁵ Marcel Reich-Ranicki trafnie podsumowuje sylwetkę protagonisty: „przygnębiony mężczyzna pełen skrupułów i zahamowań, egocentryczny, zamyślony i pesymistyczny”. Zob. IDEM: *Martin Walser: Aufsätze*. Zürich 1994, s. 86.

Helmut najchętniej wybiera rolę zdystansowanego i opanowanego człowieka, który daleki jest od jakichkolwiek ekscesów. Jest to sprawdzony przez niego sposób, by chronić swoją tożsamość, swą prywatną przestrzeń i ukryć słabości¹⁶. Odczuwa kompleks niższości, a melancholia i rezygnacja stanowią chwiejną konstrukcję, na której opiera się jego bezbarwna egzystencja. Dobrze obrazuje to następujący cytat: „Za każdym razem, gdy [...] demonstrowano mu fakt rozpoznania i rozszyfrowania [...] miał ochotę uciec dokądkolwiek, jak najdalej. Tamci wykorzystywali znajomość jego osoby. [...] Gwoli ujarzmieniu. Gwoli tresurze. Umieli go podejść”¹⁷. W tym fragmencie dostrzec można związek z fachowym słownictwem używanym w odniesieniu do tresury konia. Po raz pierwszy jest tu też mowa o ujarzmieniu, a przecież postawę Helmuta można w sensie przenośnym przyrównać do zachowania niespokojnego konia, reagującego przestachem i ucieczką na wszelkie próby poskromienia go¹⁸. Tresura jest słowem znienawidzonym przez bohatera. Agresywne zachowanie Klausa, który na każdym kroku podkreśla swą przewagę, zdaje się dominować nad Helmutem i wzbudzać w nim poczucie niższości, jest dla bohatera niczym innym, jak próbą ubezwłasnowolnienia go, wyćwiczenia, nagięcia do obcych mu norm. Reakcja Halma jest zdecydowana – pragnie za wszelką cenę uciec od Klausa, by nie poddać się owej tresurze, narzuconej mu bez jego woli i chęci. Przełomowym wydarzeniem w tej relacji opartej na zasadach panujących między ciemniejszym i poddanym, między dominującym Klausem a upokorzonym i zastraszo-nym Helmutem jest wspólna wycieczka obu par, podczas której wypada na nich spłoszony koń w pełnym galopie:

Właśnie wychodzili z tej miejscowości, kiedy usłyszeli za sobą okrzyki, wołania, tętent kopyt. Odskoczyli na bok. Przez miejscowość gnał koń. W dzikim popłochu. Domy wydawały się małe w porównaniu z tym koniem. Może dlatego, że sadił tak ogromnymi susami. Z wykrzywioną skurczem, zadziornie odchyloną na bok głową, z tętentem wypadł pomiędzy domów. Przednie nogi razem podnosiły się i opadały, tak że sprawiały wrażenie spętanych¹⁹.

Helmut może jedynie biernie obserwować, jak Klaus spokojnie podchodzi do konia i umiejętnie go poskramia. Ten wyczyn umacnia pozycję Klausa jako „samca alfa”. Jest to jednocześnie przypiecztowanie całkowitej porażki bohatera, który czuje się stopniowo i skutecznie zaszczuwany, odzierany z męskości. Konflikt eskaluje podczas wyprawy obu mężczyzn łodzią na jezioro. Uwadze nie może umknąć fakt, że i tym razem Klaus ponownie wciela się w rolę nieustraszonego poskramiacza konia: „Klaus Buch coraz bardziej zachowywał się

¹⁶ Zob. V. BOHN: *Ein genau geschlagener Zirkel. Über ein fliehendes Pferd*. W: Martin Walser. Red. K. SIBLEWSKI. Frankfurt am Main 1981, s. 152.

¹⁷ M. WALSER: *Spłoszony koń*. Przeł. J. SIKORSKI. Warszawa 1981, s. 10–11.

¹⁸ Zob. R. KROPP: *Konstanz und Wandel...*, s. 261.

¹⁹ M. WALSER: *Spłoszony...*, s. 76–77.

jak jeździec rodeo. [...] Za każdym razem, kiedy prostowali grzbiety po przejściu porywu wiatru, uszczęśliwiony uśmiechał się do Helmuta, poklepywał dek i wołał: Dzielny 'Ptak wędrowny, dzielny!'"²⁰. Ta władcza postawa i zachowanie zbliżone do zachowania tresera doprowadzają Helmuta do ostateczności. Niczym spłoszony koń traci panowanie nad sobą i zdolny jest do najbardziej nieobliczalnych czynów. W amoku, działając na ślepo jak zaszczute zwierzę, wrywa Klausowi ster z ręki, a ten traci równowagę i wypada za burtę. W decydującym momencie to właśnie Helmut okazuje się niekwestionowanym zwycięzcą.

Cała akcja rozgrywa się na wodzie, a symbolika związana z koniem została tutaj mocno wyeksponowana. Obaj mężczyźni boją się utraty wolności, odczuwają lęk przed dominacją jednego z nich. Klaus podświadomie wciela się w rolę poskramiacza zwierząt, tresera i staje tym samym na drodze Helmuta, którego reakcją jest ucieczka w panice. W hysterii jest on zdolny do nieprzewidywalnych i niebezpiecznych czynów, co potwierdzają dramatyczne wydarzenia na łodzi. Klaus nie dostrzega, że zachowanie Helmuta zbliżone jest do postawy zalęknionego, spłoszonego konia. Klaus bezmyślnie łamie zasadę, dotyczącą poskromienia konia: „Spłoszonemu koniowi nie wolno stawać na drodze. Musi czuć, że droga pozostaje wolna”²¹.

Spłoszony koń to symbol ucieczki, której pragnienie jest wspólne dla obu mężczyzn. Bohaterowie chcą uciec od banalnej rzeczywistości, nudnego małżeństwa, od niepowodzeń, rozczarowań i starości²². Ich ucieczka polega na umiejętnym zafałszowaniu rzeczywistości, przybraniu masek ukrywających emocjonalną niedojrzałość, głęboko zakorzeniony strach przed porażką. Strategia ta przybiera rozmaite formy. Klaus obiera rolę tresera i poskramiacza, a Helmut zachowuje się niczym spłoszony koń. Od pierwszego spotkania poważnie ze sobą konkurują. Rywalizacja ta daje im możliwość odkrycia swej tożsamości, ukazania prawdziwej twarzy, ujawnienia tłumionych lęków. Koń staje się alegorią ucieczki i głębokiego kryzysu męskości.

Bibliografia

- Bohn, Volker. "Ein genau geschlagener Zirkel. Über ein fliehendes Pferd." In *Martin Walser*. Edited by Klaus Siblewski. 150–168. Frankfurt am Main: Suhrkamp Verlag, 1981.
- Chenel, Álvaro Pascual, and Alfonso Serrano Simarro. *Słownik symboli*. Warszawa: Świat Książki, 2008.
- Goldammer, Peter. *Theodor Storm*. Leipzig: Reclam, 1974.

²⁰ Ibidem, s. 104.

²¹ Ibidem, s. 79.

²² H. STRUCK: *Martin Walser: Ein fliehendes Pferd*. München 2002, s. 24.


- Kopaliński, Władysław. *Słownik symboli*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM, 2001.
- Kostuch, Lucyna. "Swoj czy przybysz i nieprzyjaciel? Koń w tradycji starożytnej Grecji." In: *Jaki koń jest, nie każdy widzi. Koń w polskiej literaturze miejskiej I wybranych tekstach piśmienniczych od antyku do współczesności*. Edited by Anna Łysiak-Łątkowska, and Małgorzata Lisiewicz. 137–149. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego – Muzeum Sopotu, 2017.
- Kowalski, Piotr. *Kultura magiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
- Kropp, Ruthild. *Konstanz und Wandel der Pferdedarstellung in der neueren deutschen Literatur. Ein Beitrag zur Motivgeschichte des Pferdes*. Frankfurt am Main–Wien: Peter Lang Verlag, 2002.
- Leksykon symboli. Herder*. Translated by Jerzy Prokopiuk. Warszawa: Dom Wydawniczy tCHu, 2009.
- Pliniusz, *Historia naturalna*. Vol. II: *Antropologia i Zoologia*. Book VIII. Translated by Ireneusz Mikołajczyk. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2019.
- Reich-Ranicki, Marcel. *Martin Walser: Aufsätze*. Zürich: Ammann, 1994.
- Storm, Theodor. *Jeździec na siwym koniu*. Translated by Izabela Czermakowa. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979.
- Struck, Hans-Erich. *Martin Walser: Ein fliehendes Pferd*. München: Oldenbourg, 2002.
- Światłowski, Zbigniew. *Der westdeutsche Roman 1945–1980*. Rzeszów: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1983.
- Światłowski, Zbigniew. *Günter Grass – portret z bębenkiem i ślimakiem*. Gdańsk: Oskar, 2000.
- Walser, Martin. *Sploszony koń*. Translated by Janusz Sikorski. Warszawa: Czytelnik, 1981.

Estera Głuszko-Boczoń – Ph.D., assistant professor at the Laboratory of Literature and Culture of German-Speaking Countries at the Department of Modern Languages of the University of Rzeszów. Her area of expertise includes contemporary German-language literature and the analysis of phenomena related to gender relations and male-female conflicts in German-language literature.

Estera Głuszko-Boczoń – dr, adiunkt w Pracowni Literatury i Kultury Krajów Niemieckojęzycznych w Instytucie Neofilologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zainteresowania naukowe: współczesna literatura niemieckojęzyczna, analiza zjawisk związanych z relacjami płci i damsko-męskimi konfliktami w literaturze niemieckojęzycznej.



DOROTA KOŁODZIEJ

 <http://orcid.org/0000-0002-9436-9647>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Humanistyczny

Braci mniejszych większy sens Zwierzę w wierszach Georga Trakla i Bolesława Leśmiana

Tak, zwierzę – cóż to za słowo!

Jacques Derrida

Значение братьев меньших
Образы животных в стихах Георга Траkla
и Болеслава Лесьмяна

Абстракт

Хотя в своей поэзии и Болеслав Лесьмян, и Георг Тракл ставят вопрос о месте человека в мире, то можно считать, что их выводы и ответы ведут к утверждению, что «сохранить и спасти человека может – как пишет Тадеуш Славек в своей статье *Спасающая опасность постсекуляризма* – только то, что не-человеческое ассоциируется с Богом или животным». Это утверждение становится для автора статьи своего рода отправной точкой (*Ansatzpunkt*), позволяющей сравнить *В полете* Лесьмяна и таинственный образ *синего зверя* (*ein blaues Wild*) в стихотворениях *Траkla*. Предлагаемая параллель должна показать, насколько нарушена идентичность животного, являющегося другим, чужим

The Smaller Brothers Make More Sense
The Animal in the Poems by Georg Trakl
and Bolesław Leśmian

Abstract

Georg Trakl as well as Bolesław Leśmian used poetry to question about peoples' relationship with the world and both of them noticed that – as Tadeusz Sławek in the article *Ratujące niebezpieczeństwo postseularyzmu* wrote – “human could be saved or redeemed only thanks to something which is non-human and associated with animal or God.” This statement is for me the *Ansatzpunkt* and allows to compare a poem entitled *W locie* by Bolesław Leśmian and a mysterious *blaues Wild* figure in Trakl's pieces. This article attempts to show specific identity of an animal, which is usually defined as the other being. It is possible to observe this factor also on the language basis. The name “animal” – as Jacques Derrida noticed – violent by itself, is

существом, от которого человек отчетливо отделяет себя. Это нарушение видимо уже на уровне языка – по размышлениям Деррида слово «животное» подразумевает насилие, от Декарта к Лакану называющее совершенно разные существа, носящие разные наименования. Тем не менее, животное Лесьмяна, подобное Богу, и синий зверь из работ Тракла трудно однозначно назвать и описать. Эти образы заставляют читателя сосредоточиться, что делает язык подозрительным. В связи с этим анализ языка в данной статье направлен на то, чтобы проанализировать значение существительного «животное», рождающего такие проблемы, потому что без понимания природы этого существительного, невозможно ответить на вопрос, что есть «божественное» и что есть «человеческое».

Ключевые слова: Лесьмян, Тракл, животное, бог, синий

a harmful category. Leśmian's godlike creature and *blaues Wild* are not easy to describe – they make readers attentive to the text. This article attempts to analyse this problematic animal noun, because without understanding its nature it might be also impossible to solve the issue what “humane” and “divine” mean.

Keywords: Leśmian, Trakl, animal, God, blue

Leśmian „nadal harcuje wolny od moich sideł”¹ – skarży się Tymoteusz Karpowicz w posłowniu do *Poezji niemożliwej*, by potem dodać: „i sideł innych krytyków, którzy pisali o nim obojętnie w dobrej czy złej wierze – zawsze pudłując”². Jeśli złapiemy metaforę za słowo, będziemy mogli potraktować poezję Leśmiana jako przestrzeń łowów i zapolować. Na cel weźmy przy tym zwierza z utworu *W locie* oraz figurę *ein blaues Wild* pojawiającą się w twórczości Trakla. Na podobieństwo tych poetów zwraca uwagę Andrzej Lam, wpisując wrażliwość Leśmiana w nurt europejskiego ekspresjonizmu i zbliżając go tym sposobem do młodszego o prawie dziesięć lat Austriaka³. Tak szeroka perspektywa przekracza jednak ambicje niniejszego artykułu, zamiast tego celuję w szczegól, w *Anzatspunkt*⁴, licząc, że uda się dzięki temu uniknąć opisywanego przez Karpowicza pudła.

¹ T. KARPOWICZ: *Poezja niemożliwa*. Wrocław 1975, s. 268.

² Ibidem.

³ Zob. A. LAM: *Tenebrosa w „Sadzie rozstajnym” Bolesława Leśmiana i we wczesnej poezji Georga Trakla*. W: *Prace z literatury polskiej i czeskiej na XI Międzynarodowy Kongres Słowistów w Bratysławie*. Red. A. NOWICKA-JEŻOWSKA, J. PEŁC. Warszawa 1992, s. 101–106.

⁴ J. CULLER: *Literatura w teorii*. Przeł. M. MARYL. Kraków 2013, s. 327.

Zwierzę. Na tropie

Człowiek od zawsze dzieli świat z innymi istotami. I choć podział ten zwykle jest mało sprawiedliwy, opiera się raczej na niechęci i walce z przedstawicielami braci mniejszej, to wskazać możemy także i pokojowe formy współistnienia. Niektóre zwierzęta zwykliśmy zabierać do domu i traktować jak członków rodziny, inne są dla nas niejako ucieleśnieniem pewnych cnót. Zwierzę jest więc towarzyszem człowieka. Jak pisze Georg Trakl w wierszu *Do siostry*: „Gdzie ty tam jesień i wieczór, / Niebieski zwierz, co pod drzewami dźwięczy”⁵ („Wo du gehst wird Herbst und Abend, / Blaues Wild, das unter Baumen tönt”⁶), utożsamiając tę nieco enigmatyczną figurę z osobą bardzo dlań ważną. Zwierz jest towarzyszem także w tekście Leśmiana, rozpoczynającym się od słów: „Na potworze, z majaceń wylęglým rozbłýsku, / Mknę kresów nienawidząc w wieczystą swobodę”⁷. Radosny pęd bohatera możliwy jest dzięki temu, że towarzyszy mu coś silnego, zdolnego zabrać go poza granice rzeczywistości. Czyżby więc zwrot w stronę zwierzęcości mówił nam o możliwości głębszej relacji ze starszymi ewolucyjnie gatunkami? Zapraszał do tego, aby się z nimi zbratać i obiecywał, że jeśli ugościmy zwierza w naszym domu, ten wyleczy ludzką samotność? Byłaby to oczywiście obietnica piękna, jeśli jednak – chcąc, aby się spełniła – chwycimy ją za słowo, uświadomimy sobie natychmiast, jak bardzo nierealna. Istoty opisywane przez poetów zgoła niewiele mają wspólnego z futrzanymi maskotkami i domowymi pupilami; Leśmian pisze wszak o „potworze” unoszącym w „szafu bezzacisz”, Trakl natomiast (co trudne do oddania w przekładzie polskim) właściwie nie posługuje się słowem zwierzę. „Niebieski zwierz” w oryginalnej wersji to nie „Haustier” (zwierzę domowe), ani nawet nie „Tier” (zwierzę), ale „Wild”, oznaczające zwierzynę łowną albo dziczyznę.

Zwierzę nie jest niewinnym towarzyszem człowieka. Może jednak budzić nasz szacunek ze względu na swoją energię i dzikość. Zwrot w stronę zwierza byłby więc dostrzeżeniem natury. Zdanie: „mknę [...] w nieskończoność, co szumiąc, pieni mu się w pysku” można by czytać właśnie w ten sposób, dostrzegając, że cel lotu tkwi poniekąd w lecącym zwierzu. Ten ostatni stanowi część natury, jest ucieleśnieniem wielkiej, pierwotnej siły. Zwierz jest elementem świata znacznie bardziej niż człowiek, gdyż jego fizyczność jest z nim nierozzerwalnie powiązana. Zachwyt nad dzikim zwierzem stanowiłby wobec tego afirmację natury. Czy podobne uzasadnienie będziemy w stanie wyczytać z poezji Trakla?

W przypadku austriackiego poety chęć powrotu do tego, co pierwotne nie jest tak oczywista⁸. Niemniej jednak z nieco większą ostrożnością stwierdzić

⁵ G. TRAKL: *Poezje wszystkie*. Przeł. A. LAM. Mikołów 2012, s. 96.

⁶ IDEM: *Dichtungen und Briefe*. Salzburg 1974, s. 32.

⁷ B. LEŚMIAN: *Poezje wybrane*. Wrocław 1983, s. 123.

⁸ Zob. H. RÖLLEKE: *Zivilisationskritik im Werk Trakls*. „Text+Kritik” 1985, nr 4/4a, s. 67–78.

można, że poszukując w swoich tekstach miejsca niedotkniętego rozkładem, zwraca się w stronę zwierzęcości. Niebieskie zwierzę przebywa więc zawsze na łonie czystej i spokojnej natury, zwykle w porze wieczornej lub nocnej ciszy:

tamten niebieskie zwierzę u wzgórze
się budzi,
Nasłuchując głośnych wołań rybaków
Nad stawem wieczornym
Bezładnego krzyku nietoperzy;⁹
(*Powrót*)

Da jener ein blaues Wild am Hügel er-
wacht,
Lauschend den lauten Rufen der Fischer
Am Abendweiher
Dem ungestalten Schrei der Fledermäuse;¹⁰
(*Heimkehr*)

[...] niebieskie zwierzę,
Oczaste pod zmierschającym drzewem,
Tych ciemniejszych ścieżek
Strzegąc i poruszone nocną harmonią¹¹.
(*Pasja*)

[...] ein blaues Wild,
Ein Äugendes unter dämmerndem Baumen,
Dieser dunkleren Pfaden
Wachend und bewegt von nächtigem
Wohllaut¹².
(*Passion*)

Od czarnego lasu schodziło niebieskie
zwierzę
Milcząca dusza,
Gdy była noc, po stopniach omszałych
źródło śnieżne¹³.
(*Dusza nocna*)

Schweigsam stieg vom schwarzen Wald ein
blaues Wild
Die Seele nieder,
Da es Nacht war, über moosige Stufen ein
schneeiger Quell¹⁴.
(*Nachtseele*)

Intuicja powyższa napotyka jednak na pewien problem. Dzikość przejawiających się w utworach zwierząt nie jest wcale właściwością naturalną. Dziki nie odsyła nas tylko do dodatnio konotowanego niecywilizowania i pierwotności, ale także do obłądu i wywołujących groźną napadów szału. Rzeczownik „Wild”, którym posługuje się Trakl, w formie przymiotnikowej znaczy wszak nie tylko ‘niecywilizowany’ czy ‘niezadbany’, ale także ‘dziki, zaciekły i szalony’ właśnie. Kiedy przeczytamy go w tym znaczeniu, zobaczymy, że przerażenie nie musi być wcale podszyte zachwytem i szacunkiem do natury, wręcz przeciwnie – strach wywołuje to, co nienormalne. Szalone zwierzę jest więc nie tyle dzikie, ile dziwne i właśnie ową dziwnością wywołujące nasz strach. Leśmianowski lot odbywa się przecież „na potworze z **majaczeń** wylęglym rozbłysku”¹⁵, co oczywiście może znaczyć tylko tyle, że niewyraźny (majaczący) kształt zwierza rysuje się

⁹ IDEM: *Poezje...*, s. 330.

¹⁰ IDEM: *Dichtungen und Briefe...*, s. 190.

¹¹ IDEM: *Poezje...*, s. 158.

¹² IDEM: *Dichtungen und Briefe...*, s. 69.

¹³ IDEM: *Poezje...*, s. 220.

¹⁴ IDEM: *Dichtungen und Briefe...*, s. 107.

¹⁵ B. LEŚMIAN: *Poezje wybrane...*, s. 123. Podkr. – D.K.

na tle (zapewne nieba). Ale majaczenia to także zwidy, halucynacje wywołane na przykład gorączką czy różnego rodzaju substancjami chemicznymi.

Jak ta rzekoma dwuznaczność ma się do Trakla? Jego poezja – pozornie mniej gęsta, nie tak przesycona neologizmami – wydaje się nie poddawać tego typu procesom. Choć może warto tu odnotować fakt, że słowo „wild” frekwencyjnie pojawia się w tekstach Trakla znacznie częściej, gdy ten głębiej osuwa się w chorobę psychiczną¹⁶. Nie trzeba jednak szukać tak daleko; do obłądu można dojść nawet bez tych, może niekoniecznie niezbędnych, biograficznych wycieczek. W wierszu *Pasja* czytamy przecież, że „niebieskie zwierzę” strzegące „ciemniejszych ścieżek” jest „poruszone nocną harmonią/łagodnym obłądem”. Obłąd pojawia się tu dosłownie. Problem polega jednak na tym, że nie za bardzo wiadomo, co owo słowo miałoby tutaj znaczyć. Czym jest „łagodny obłąd”? Czy nie jest to zestawienie nieco oksymoroniczne? Obłąd z definicji nie przebiega przecież w sposób łagodny, a jego objawy są raczej dość burzliwe i zauważalne. „Wild” z wiersza Trakla nie wydaje się ich wykazywać. Mamy tu wszak do czynienia z figurą znacznie mniej dynamiczną niż w przypadku Leśmiana. Zamiast „lecieć” i „mknąć” niebieski zwierz strzeże ciemnych ścieżek, śledzi i uważnie patrzy (zapewne dlatego jest też „Äugendes”, czyli „oczasty”). Niestety, żadna z tych czynności nie świadczy o obłądzie. Nawet gdy sięgniemy po inne teksty, w których przejawia się interesująca nas figura, nie napotkamy napadów szaleństwa: „tamten niebieskie zwierzę u wzgórze się budzi, / nasłuchując głośnych wołań rybaków / Nad stawem wieczornym/bezładnego krzyku nietoperzy” (Da jener ein blaues Wild am Hügel erwacht, / Lauschend den lauten Rufen der Fischer / Am Abendwieher / Dem ungestalten Schrei der Fledermäuse) oraz „niebieski zwierz co pod drzewami dźwięczy” („Blaues Wild, das unter Baumen tönt”). Nie oznacza to jednak, że obrazy rysowane przez Trakla nie są przerażające. Niepokój wywołuje fakt, że figura ta jawi się jako zbyt mało zwierzęca. Rodzi się kontrast pomiędzy dynamiką natury a spokojem niebieskiego zwierza, wykonującego czynności, które powinny budzić nasze zastanowienie. Jakie zwierzę słucha, patrzy i dźwięczy? Groza wywołana przez tekst Trakla jest silniejsza niż zwykły strach przed nieokiełznaną naturą. Wypływa bowiem z pytania, czym jest istota, której się tu przyglądamy. Czym jest ten, który także przecież z tekstu nam się przygląda? Kto stworzył takiego zwierza? I o ile w przypadku Leśmiana dowiadujemy się czegoś o genezie tworu, o tyle w Traklowskim świecie zwierz znikąd się nie wylęga. Po prostu jest. Co więcej, przejawia się w takich momentach, które ze składniowego punktu widzenia powinny zawierać w sobie uzasadnienie poprzednich obrazów, czyli po spójnikach „denn” i „da”, które Lam tłumaczy jako „bo” i „gdy”.

¹⁶ „Wyduje się znaczące, że *wild* aż 24 razy pojawia się w (najkrótszej) trzeciej i ostatniej części *Dichtungen*, prezentującej okres, w którym Trakl gwałtownie osuwa się w obłąd i samodestrukcję”. D.W. SCHUMANN: *Conjunctive and Disjunctive Enumeration in Recent German Poetry*. „Modern Language Association” 1945, nr 60 (2), s. 540. Przeł. – D.K.

Nie dość, że zachowanie zwierza może wzbudzać nasze słuszne wątpliwości co do tego, kim lub czym ten twór właściwie jest, podejrzania budzić powinien już sam kolor, zupełnie niezgodny z tym, jak zwierzęta wyglądają w naturze. „Nie lekceważmy [...] – jak podpowiada Tadeusz Sławek – przymiotnika błękitny. To nie tylko barwy wody i powietrza/nieba, ale także właściwiej dla nich przezroczystości”¹⁷. Podążając jednak tropem wyborów kolorystycznych w poezji Trakla, rychło dostrzeżemy, że stojący za błękitem zamysł wbrew jego właściwościom nie jest transparentny. Oczywiście narzucają się pewne utarte znaczenia tej barwy związane głównie ze sferą boską. Takiej kulturowej interpretacji próbuje dokonać Wiesław Trzeciakowski, jednocześnie podkreślając, że nie wyjaśnia ona znaczenia błękitnego zwierza, które wciąż pozostaje, jak twierdzi sam badacz – „zadziwiający”¹⁸. Na związki z Bogiem zwraca uwagę także Adam Pomorski, ukazując pewne powinowactwa z malarstwem ekspresjonistycznym, głównie z grupami Der Brücke czy Der blaue Reiter (i może warto tu dodać, że jeden z bardziej znanych obrazów członka drugiej z nich, Franza Marca, nosi właśnie tytuł *Blaues Pferd*). Idąc za tą intuicją, badacz próbuje wykazać plastyczne uzasadnienie użycia koloru błękitnego. Według Pomorskiego Trakl posługuje się barwami dopełniającymi: „Niebieski-złoty to opozycja barwy zimnej i ciepłej, jak u Brueghela i całkiem już jak w myśleniu mitologicznym tego, co świeci i ogrzewa (światło, słońce), i tego, co chłodne i czyste (niebo i jego odbicie w wodzie, w oczach)”¹⁹. Można by jeszcze dodać, że współwystępowanie tych barw podkreślone bywa także opisującymi je przymiotnikami. Zarówno błękit, jak i złoto pojawiają się bowiem w towarzystwie słów takich jak cichy i spokojny. O ile jednak błękit odsyła często do szczygółu, zwykle elementu przyrody ożywionej, o tyle złoto opisuje raczej pojęcia abstrakcyjne, ogólne, czasem przerażające, jak we fragmencie z wiersza *Do oniemiałych*: „O śmiech potworny, złoty”²⁰ („O, das gräßliche Lachen des Gold”²¹). Gdyby niebieskie zwierzę stanowiło ucieleśnienie Boga, to byłby to Bóg słaby, pozbawiony złotego pierwiastka, który zawierałby się jedynie w tym, co odległe, czy raczej rozplywał jak we fragmencie: „złoto w szarej chmurze zmarło”²² („das Gold. In grauer Wolke starb”²³) z wiersza *Serce*. Błękit byłby tą niewinną, słabą częścią Boga, błakającą się po przerażającym świecie. Jedyną płaszczyzną, na której możliwe jest spotkanie z człowiekiem.

¹⁷ T. SŁAWEK: *Kim jesteśmy? Fragmenty do poezji Georga Trakla*. Katowice 2011, s. 186.

¹⁸ Zob. W. TRZECIAKOWSKI: *Metafory i kolory przeżyć w wierszu „Helian” Georga Trakla*. W: *Emocje, język, literatura*. Red. D. SANIEWSKA. Kraków 2016, s. 449.

¹⁹ A. POMORSKI: *Planeta błędny*. W: G. TRAKL: *Sebastian we śnie i inne wiersze*. Przeł. A. POMORSKI. Kraków 2001, s. 103.

²⁰ G. TRAKL: *Poezje...*, s. 157.

²¹ IDEM: *Die Dichtungen*. Leipzig 1913, s. 131.

²² IDEM: *Poezje...*, s. 186.

²³ IDEM: *Die Dichtungen...*, s. 179.

Na słabość i niewinność tej zwierzęcej figury zwraca również uwagę Ewa Kuryluk, pisząc:

[...] wciąż popełniany jest mord na „niebieskim” zwierzęciu; uosabia ono dla [...] [poety – D.K.] istotę łagodną, słabą i bezbronną. Takimi **niewinnymi** [podkr. – D.K.] istotami są łagodne zwierzęta leśne, sarny i jelenie, określane przez Trakla mianem Wild (zwierzyna) [...]. One wszystkie są symbolami umęczonej, zaszcutej i bezbronnej ludzkiej istoty²⁴.

Błękitne zwierzę byłoby więc istotą cierpiącą, ale cierpiącą niewinnie. Stąd przeźroczystą, czystą jak łza, niemającą nic na sumieniu. Ta trudna do wytłumaczenia barwa sugeruje nam jednak przede wszystkim, że nie można owej figury utożsamić jedynie ze zwierzęciem. Jak pisze Hans Hiebel, „Wild oraz sarna [...] to szyfr oznaczający wrażliwą, spłoszoną, zranioną istotę”²⁵. Błękitne zwierzę byłoby niewinnie cierpiącym. Nie potrafimy poradzić sobie z tak rozumianą zwierzęcością, ponieważ wymyka się ona łatwemu podziałowi na to, co ludzkie i nieludzkie. Człowiek wciąż podejmuje przecież próby odjęcia się od braci mniejszych. Nasza tożsamość ufundowana jest na ciągłym odgradzaniu się od zwierzęcia. Kiedy ta użyteczna antynomia zostaje zamazana, kiedy nie potrafimy wytłumaczyć, czym jest zwierzę w tekście Trakla, bez odpowiedzi zostaje także pytanie: kim jesteśmy my sami? Bez „zwierzęcości” nie ma bowiem „ludzkości”.

Pytanie o opozycję człowiek–zwierzę robi się jeszcze bardziej kłopotliwe, gdy przywołamy ponownie początek *Duszy nocnej*: „Od czarnego lasu schodziło niebieskie zwierzę / Milcząca dusza”²⁶, uwidaczniający związek między interesującą nas barwą, a tym, co niematerialne (widmem, duchem, zjawą...). Czyżby zwierzę było ucieleśnieniem tego, co bezcielesne? *Ein blaues Wild* to zranione istnienie, tak jak zraniona jest ludzka dusza? A jeśli możemy pomyśleć duszę jako zwierzę, to będzie to równoznaczne z faktem, że to, czym próbujemy odgrodzić się od braci mniejszych, jest w nas najbardziej zwierzęce.

Jak pisze Dominique Lestel,

[...] człowiek myśli nie dzięki temu, że w pewnym momencie uciekł od zwierzęcości; myśli, bo się w niej zanurzył głębiej niż jakiegokolwiek inne zwierzę.

²⁴ E. KURLUK: *Wiedeńska Apokalipsa*. Kraków 1974, s. 232. W dalszej części swojej wypowiedzi badaczka sugeruje, że chodzić może o bardzo konkretną ludzką istotę: mianowicie siostrę poety. Takiej interpretacji sprzeciwia się silnie Pomorski (zob. A. POMORSKI: *Planeta błędny...*, s. 296–308). Choć figurę niebieskiego zwierza można by zapewne interpretować także i w kluczu biograficznym, to w niniejszym tekście chcę uniknąć tego zawężającego nieco rozumienia.

²⁵ H. HIEBEL: *Das Spektrum der modernen Poesie*. Würzburg 2005, s. 166. Przeł. – D.K.

²⁶ G. TRAKL: *Poezje...*, s. 220.

Człowiek myśli nie dlatego, że jest najmniej zwierzęcym ze zwierząt, przeciwnie – dlatego, że jest spośród zwierząt najbardziej zwierzęcy²⁷.

Mówiąc krótko – relacja z bytem zwierzęcym jest odzwierciedleniem i umożliwieniem relacji ze światem. I mimo tego, że barwa niebieska konotować powinna przejrzystość, próżno oczekiwać, że w niebieskim zwierzu przejrzymy się jak w zwierciadle. Figura ta przejawia się jedynie we fragmentach, w których nie sposób odnaleźć początku czy końca. Jest uzasadnieniem wypowiedzi, których rozproszonego sensu nie jesteśmy w stanie złożyć. Bez uciekania się do mglistych przypuszczeń powiedzieć można jedno: jest. I to wystarczy. Kiedy bowiem jest, tak silnie manifestuje swoją odmienność, że trudno przejść wobec niej obojętnie. Figura niebieskiego zwierza doczekała się oczywiście pewnych eksplikacji²⁸. I choć nie mam zamiaru ich tu podważać, to uważam, że znacznie ciekawsze pytanie brzmi: czym zwierz nie jest? Trakl bowiem – na co zwraca uwagę James Lyon – przeciwstawia go samemu sobie²⁹. Zwierz nie jest poetą, nie jest podmiotem, nie jest nadawcą komunikatu. Zwierz nie jest człowiekiem. To twór po stronie negacji, twór głęboko nie-ludzki. Nie chodzi więc nawet o to, że stworzenie z tekstu jest zwierzęciem, częścią natury, dzikim istnieniem. Zwierz przede wszystkim jest – innym.

²⁷ D. LESTEL: *Myśleć sierścią. Zwierzęcość w perspektywie drugoosobowej*. Przeł. A. DWULIT. W: *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu*. Red. D. ŁAGODZKA, A. BARCZ, Warszawa 2015, s. 20.

²⁸ Andrew Webber zwraca uwagę na powiązania *ein blaues Wild* z figurą chrystusową, a także na ewentualny związek z kobiecym, seksualnym cierpieniem (Zob. A. WEBBER: *The Sexuality and the Sense of Self in the Works of Georg Trakl and Robert Musil*. London 1990). Podobne konotacje dostrzega Andrzej Pilipowicz. Zob. A. PILLIPOWICZ: *Die Implosion des Daseins: die Existenzinterferenzen in der Poesie von Georg Trakl*. Olsztyn 2013. Bernhard Böschenstein zauważa natomiast powiązania z Hölderlinem, nazywając „Wild” „stanem przejściowym między zwierzęciem a człowiekiem”, dostrzegając również, że „niebieska barwa zwierza nie powinna być przyporządkowana jedynie do siostry, ale równocześnie także do śmierci”. Zob. B. BÖSCHENSTEIN: *Motivwanderung in Trakls Gedichten. Am Beispiel des „Wilds”*. „Text + Kritik” 1985, nr 4, s. 46.

²⁹ „Zwierzę często przeciwstawione lirycznemu ja [...] ma te same właściwości, co ciche dziecko”. J. LYON: *Georg Trakl's Poetry of Silence*. „Monatshefte” 1970, nr 62 (4), s. 346. Przeł. – D.K.

Inny

Z brunatnych drzew pada rosa,
Gdy **tamten** niebieskie zwierzę u wzgó-
rza się budzi³⁰.
(Powrót)

Von braunen Wipfeln tropft der Tau
Da **jener** ein blaues Wild am Hügel er-
wacht³¹.
(Heimkehr)

Kto kryje się za tamtym? Za zaimkiem wprowadzie nieokreślonym, ale podkreślonym gramatyczną niezgodnością, nieuzasadnionym rodzajem męskim zamiast niejakiego („jener” w miejsce „jenes”). Kim jest ten inny? Szukając odpowiedzi, możemy dostrzec, że próba definiowania niebieskiego zwierza przypomina usiłowanie zdefiniowania Boga. W jego (Jego?) przypadku także przecież opieramy się na negacji i w pewnym sensie łatwiej powiedzieć, czym ten nie jest (nie jest śmiertelny czy skończony), niż czym jest. Owa apofatyczność zbliża więc zwierza do figury boskiej. Tę – chwiejną nieco diagnozę – poparłby może Sławek: „[...] ocalić człowieka może tylko to, co nie-ludzkie, a czemu nadajemy nazwę ‘boskiego’ lub ‘zwierzęcego’”³². Poszukując innego, wobec którego możemy odnaleźć i zrozumieć własne miejsce w świecie, należałoby skierować się w stronę Boga. Zarówno jednak Traklowi, jak i Leśmianowi towarzyszy świadomość, którą można by opisać słowami Nietzschego, że „stary Bóg umarł, a żaden nowy bóg w kołysce i powijakach jeszcze nie spoczywa”³³. Zostaliśmy na świecie niejako sami – a raczej z dojmującym brakiem, niezagojoną raną po innym, który pozwoliłby się nam samookreślić. Szukamy go rozpaczliwie, ale nasze poszukiwania przynoszą wynik zgoła nieoczekiwany. Bóg bowiem nie umarł, a jedynie zmienił swoją formę, nie zniknął ze świata, ale przestał pełnić konstytuujące go niegdyś funkcje. Jak zauważa Cezary Rowiński, „śmierć Boga możemy rozumieć jako wycofanie się Boga z bytu”³⁴.

Bóg jest więc Bogiem ukrytym, na którego natykamy się wcale nie tam, gdzie spodziewalibyśmy się go znaleźć. Ucieczka Leśmianowskiego bohatera, dzika eskapada skierowana przeciwko krępującym byt granicom zostaje zatrzymana przez nieoczekiwaną przeszkodę. Spotkanie z Bogiem jest nagłe, niespodziewane i chyba niekoniecznie chciane. Rowiński stwierdza nawet, że człowiek wcale nie życzy sobie powrotu ukrytego Boga. Badacz podkreśla, że po odejściu stwórcy, „człowiek, świat i byt są wolne i nie mają już swego pana

³⁰ G. TRAKL: *Poezje...*, s. 330. Podkr. – D.K.

³¹ IDEM: *Dichtungen und Briefe...*, s. 190. Podkr. – D.K.

³² T. SŁAWEK: *Ratujące niebezpieczeństwo postsekularyzmu. Słowo wstępne*. W: *Drzewo Poznania. Postsekularyzm w przekładach i komentarzach*. Red. P. BOGALECKI, A. MITEK-DZIEMBA. Katowice 2012, s. 16.

³³ F. NIETZSCHE: *Tako rzecze Zaratustra*. Przeł. W. BERENT. Warszawa, 1905, s. 369.

³⁴ C. ROWIŃSKI: *Człowiek i świat w poezji Leśmiana*. Warszawa 1982, s. 164.

[...]. Człowiek zawsze pragnął śmierci Boga, aż słowo stało się ciałem³⁵. Trudno nie zgodzić się z tą diagnozą, gdy zestawimy ją z początkiem wiersza Leśmiana:

Na potworze, z majaceń wylęglym rozbłysku
 Mknę, kresów nienawidząc w wieczystą swobodę,
 W nieskończoność, co szumiąc pieni mu się w pysku,
 Aż nagle zwierz mój trafia na lęk, na przeszkodę
 I w miejscu, gdzie dla oczu kończą się błękity,
 Staje dęba! Wiem dobrze: tu – Bóg jest ukryty!³⁶

Bóg ukrywa się więc w otchłani na granicy (ziemskiego) świata. Granica ta została wyraźnie zarysowana omawianą w kontekście tekstów Trakla barwą: błękitem. Zwierz zatrzymuje się tam, gdzie nie widać już niebieskiego koloru. Nawet gdy w dalszej części utworu przekracza przepaść i Boga, wciąż pozostaje w przestrzeni nieba. W niebieskiej barwie znajdzie się miejsce, które jednocześnie, co zarazem sakralne i materialne. Możemy spotykać się z siłą większą od nas tylko w obrębie tego koloru. Gdy inny zyskuje cielesną postać, także się w niego przyobleka. Tyle że wskazywana w odniesieniu do tekstów Trakla malarska opozycja błękit–złoto nie pojawia się w tekście Leśmiana. Może w świecie autora *Napój cienisty* po złotym palącym słońcu (Bogu) pozostało tylko puste miejsce, on sam bowiem się skrył? Ten nie niebieski obszar nieba byłby już nie tylko niedostępny, ale także nieistniejący. Tam, gdzie kończą się błękity, kończy się możliwy do spostrzeżenia świat.

Leśmianowski bohater nie przekraczałby tego, co niebieskie. Dlatego też diagnoza Mariana Pankowskiego dotycząca buntowniczego aspektu tego tekstu również nie byłaby – moim zdaniem – trafna. Badacz stwierdza, że to „Bóg lub raczej jego ukryta obecność [...] spina potwora, który poniesie poetę w zaświaty tam, gdzie kończą się lazury, a stając dęba daje znać poecie, że właśnie osiągnął granicę”³⁷. Czy jednak zaświat jest za błękitem, jeśli w zakończeniu tekstu bohater nadal pozostaje w niebie? I w jakim stopniu stawanie dęba można uznać za dawanie jakiegoś znaku, a nie po prostu za oznakę strachu? Niezależnie od znaczenia tego zagadkowego koloru w projektach poetyckich obu twórców z dużą pewnością stwierdzić można, że to, co poza błękitem, przejmuje Leśmianowskiego bohatera lękiem. Lęk wzmocniony podwójnie (lęk odczuwany przez potwora i lęk zląkłego skoku), jaki powoduje spotkanie z Bogiem w skądinąd silnym i dzikim zwierzu, implikuje, że Pan nie jest wcale dobrotliwym opiekunem ludzi. To raczej groźny i surowy sędzia, strzegący bram do innej rzeczywistości. Prawdziwie intrygujących rzeczy dowiadujemy się o nim jednak dopiero w kolejnych wersach wiersza:

³⁵ Ibidem.

³⁶ B. LEŚMIAN: *Poezje wybrane...*, s. 120.

³⁷ M. PANKOWSKI: *Leśmian, czyli bunt poety przeciw granicom*. Lublin 1999, s. 74.

Zastygły w złękłym skoku nad otchłanią wiszę
 Pełno w niej jego spojrzeń i głos jego słyszę:
 „Jam – twój kres! Czekam na cię – na swego przybłądę,
 A gdziekolwiek podążysz – tam ja z tobą będę!”
 Nie znam kresu! Meį żądzę zuchwałęm przymusem
 Znaęlięm zwierza w bezmiar, a on jednym susem
 Przesadził otchłań z Bogiem, jak nikłą zaporę –
 I znów jestem swobodny! Niebo wokół gore!
 Lecz w chwili, kiedęm gwiezdną zachłyśnięty tonię,
 Dłoni w grzywie zaprzepasził, tąż zbląkaną dlonię
 W grzbiecie meęo zwierzęcia zmacałem kark Boga!³⁸

Skok dokonany przez zwierza, mimo że jest jednym susem, stanowi nie lada wysiłek, podkreślony dodatkowo międzywersową przerzutnią. Radość z przekroczenia granicy szybko ustępuje miejsca uczuciu przerażenia, kiedy odkrywamy, że Bóg wydobył się z otchłani i ujawnił w zwierzu. Bohater, co dość nietypowe, wyczuwa jego obecność dotykiem, choć przecież zwykle kojarzymy absolut z czymś zgoła niematerialnym. Dotykanie to raczej akt niedowiary, przywodzący na myśl świętego Tomasza, który potrzebuje potwierdzenia, musi zobaczyć i dotknąć, by uwierzyć. O ile więc gest dotknięcia rany byłby jakoś uzasadniony, o tyle zupełnie niezrozumiałe wydaje się dotykanie karku... Michał Nawrocki w *Ontologii poetyckiej Bolesława Leśmiana* zajmuje się wprawdzie podglądaniem Boga, ale w dość okazałym katalogu dostrzeżonych części ciała miejsca na kark zabrakło. Niemniej jednak warto przytoczyć wniosek badacza, że stwórca „jawi się w kawałkach, całościowe ujawnienie cielesności Boga się w niej nie zdarza [...] [Bóg – D.K.] uobecnia się przez część nie poprzez całość”³⁹. Nie tłumaczy to jednak, dlaczego ową częścią jest akurat kark. Na pewien trop może nas zaprowadzić opis dotyku. Dłoń wykonująca gest jest po pierwsze „zaprzepaszczona w grzywie”, a po drugie – „zbląkana”. Oczywiście, oba te określenia możemy sobie tłumaczyć zupełnie dosłownie, zapewne Leśmianowski zwierz ma dość bujne futro, w które zapada się i płące dłoni trzymającego. Warto jednak zauważyć, że przymiotniki „zbląkany” i „zaprzepaszczony” mogą mieć także moralne czy religijne konotacje. Zbląkany i zaprzepaszczony człowiek próbuje jakby sięgnąć w głąb, lecz tam, gdzie spodziewa się odnaleźć swojego, własnego zwierza (niemal zawsze poprzedzonego zaimkiem „mój”) odnajduje coś innego, a znany grzbiet potwora przemienia się w znacznie mniej zwierzęcy w swym znaczeniu kark.

Jakim słowem możemy opisać powyższą przemianę? Jak pisze Rowiński, „człowiek, któremu wydaje się, że uwolnił się od Boga, stwierdza z przerażeniem, iż zwierz, na którym przemierza bezkresu przestrzenie sam jest Bogiem

³⁸ B. LEŚMIAN: *Poezje wybrane...*, s. 120.

³⁹ M. NAWROCKI: *Wariacje istnieniowe. O ontologii poetyckiej Bolesława Leśmiana*. Tarnów 2009. s. 273.

[...] jedną z postaci Boga⁴⁰. Odnoszę jednak wrażenie, że koncepcja badacza pomija pewną zasadniczą różnicę – zwierz nie tyle jest Bogiem, ile się nim staje. Słowo kark i sierść odsyłają nas do kontekstów bardzo materialnych, cielesnych, możliwe więc, że na miejscu byłaby tu metafora wcielenia się Boga⁴¹. Zwierz – wbrew diagnozie Rowińskiego – nie jest też chyba jedną z postaci absolutu, w zakończeniu tekstu Bóg się przecież nie pojawia, wymienione zostają niejako równorzędnie „pęd”, „zwierz” i „dusza”. Zwierz i Bóg nie stają się jedną istotą, jak dowiadujemy się z ostatniego fragmentu wiersza:

Onże tak mię unosi w szału bezzacisze,
 Jakby wspólna nam była w bezpowrotność droga?
 Tak, to – on! Wiem na pewno i głos jego słyszę:
 „Jam – twój kres! Czekam na cię – na swego przybędę,
 A gdziekolwiek podążysz – tam ja z tobą będę!”
 Do głosu tego w niebie dusza ma nawyka,
 A pęd mój nie ustaje, a zwierz mój nie znika!⁴²

Końcowa eksklamacja podkreśla wyraźnie, że to nie tyle prosta zamiana zwierzęcego grzbietu na boski kark, ten ostatni jest bowiem zmacany w pierwszym. Tak jakby zwierz podszyty był Bogiem, który raczej się w nim kryje, bytuje gdzieś pod powierzchnią lub w gęstwinie sierści; niż się ujawnia. Podobnie u Trakla, jeśli w *ein blaues Wild* mamy czytać figurę boską, to będzie to był w swoim istnieniu chwiejny, przypominający trochę absolut z powieści Karela Čapka – sączy się w świat jako skutek uboczny wytwarzania energii w tytułowej fabryce, nigdzie się jednak nie zatrzymując, nie przyjmując konkretnego kształtu⁴³. Taki ukrywający się Bóg przejawić się może w Traklowskiej *Pasji*:

Niech wreszcie pięknie chłodna głowa!	Dass endlich zerbräche das kühle Haut!
Bo ciągle śledzi niebieskie zwierzę,	Denn immer folgt, ein blaues Wild,
Oczaste pod zmierzchającym drzewem,	Ein Äugendes unter dämmerndem Baumen,
Tych ciemniejszych ścieżek	Dieser dunkleren Pfaden
Strzegąc i poruszone nocną harmonią	Wachend und bewegt von nächtigen Wohllaut
Łagodnym obłędem; ⁴⁴	Sanftem Wahnsinn ⁴⁵ .
(<i>Pasja</i>)	(<i>Passion</i>)

⁴⁰ C. ROWIŃSKI: *Człowiek i świat...*, s. 165.

⁴¹ Stwórca wcielający się w zwierzę byłby zresztą dość częstym motywem w twórczości Leśmiana, obecnym choćby w wierszu *Pantera*. Także tytułowy bohater *Goryla* wpisywałby się w te rozważania, jeśli by przychylić się do interpretacji Michała Pawła Markowskiego, w której to zwierzę niejako „małpuje Wcielenie”. Zob. M.P. MARKOWSKI: *Polska literatura nowoczesna. Leśmian, Schulz, Witkacy*. Kraków 2007, s. 142.

⁴² B. LEŚMIAN: *Poezje wybrane...*, s. 120.

⁴³ Zob. K. ČAPEK: *Fabryka absolutu*. Przeł. P. HULKA-LASKOWSKI. Warszawa 2015.

⁴⁴ G. TRAKL: *Poezje...*, s. 158.

⁴⁵ IDEM: *Dichtungen und Briefe...*, s. 69.

Bóg to niebieskie zwierzę „oczaste” i przyciągające uwagę swoim spojrzeniem. Widzimy w nim bowiem echo czasownika „äugen”, który początkowo odnosił się jedynie do zwierząt⁴⁶. Spojrzenie zwierza przykuwa więc nasz wzrok swoją wyrazistością i opisującym ową wyrazistość słowem. Niebieskie zwierzę jest patrzącym i to patrzącym w sposób szczególny, jest tym, kto śledzi, ale jednocześnie stanowi uzasadnienie poprzedniej części tekstu. Do takiego czytania zachęcałby przynajmniej spójnik „bo”. I choć czasownik „folgen” może zapraszać do rozumienia, jak i wskazywać, że powinien z tego fragmentu wynikać jasny rezultat, to niebieskie zwierzę niczego nie wyjaśnia, a tytułowa *Pasja* nie jest ani ukrzyżowaniem, ani tym bardziej przewyżczeniem śmierci. Męka się nie kończy. Ona trwa. Tak jakby w tym smutnym świecie została już tylko rana po Bogu, który – choć powinien według żelaznych praw gramatyki uzasadniać wcześniejszą część opisanego świata – przestaje być odpowiedzią ostateczną. Jest tylko niebieskie zwierzę i pieśń skargi, tak ważna w twórczości Trakla.

Skarga w Leśmianowskim świecie dotyczyłaby natomiast ograniczoności istnienia, przywiązania do pewnej sfery bytów i niemożliwości uwolnienia się. Nawet silny, kierowany żądzą podmiot musi pogodzić się z granicą, z kresem. W końcu, jak woła Bóg: „Jam – twój kres! Czekam na cię – na swego przybłądę, / A gdziekolwiek podążysz – tam ja z tobą będę!”⁴⁷. W wołaniu Boga pobrzmiewa ostrzeżenie, może nawet groźba. Cierpliwie nastawiając ucho na to wołanie, dosłyszemy jednak, że po pierwsze prawdziwy jest tylko głos: „Zastygły w złękłym skoku nad otchłanią wiszę / pełno w niej jego spojrzeń **i głos jego słyszę**”⁴⁸, „Wiem na pewno **i głos jego słyszę**”⁴⁹, po drugie – Bóg się powtarza. Tak jakby to nie on wołał, a echo. A echo powoli zanika. Jeśli głos Boga jest tu jedynie echem, to proces jego wymazywania będzie miał się już ku końcowi. Ale Bóg to także Słowo, które stało się ciałem, głos z przepaści wcielony w zwierza. Jeśli miałby gdzieś brzmieć to tylko w nim. To Słowo, które daje wyraz, staje się zwierzem. Jak czytamy w wierszu *Do siostry, ein blaues Wild* to także: „Niebieski zwierz, co pod drzewami **dźwięczy**”⁵⁰ („Blaues Wild, das unter Baumen **tönt**”⁵¹). Użyty przez Trakla czasownik „tönen” oznacza również ‘brzmieć’. Słowo brzmi w niebieskim zwierzu. Pójdźmy więc dalej za jego głosem.

⁴⁶ *Wörterbuch der deutschen Gegenwartssprache*. Berlin 1968, s. 298.

⁴⁷ B. LEŚMIAN: *Poezje wybrane...*, s. 123.

⁴⁸ Ibidem. Podkr. – D.K.

⁴⁹ Ibidem. Podkr. – D.K.

⁵⁰ G. TRAKL: *Poezje...*, s. 96. Podkr. – D.K.

⁵¹ IDEM: *Dichtungen und Briefe...*, s. 32. Podkr. – D.K.

Słowo

Szukając odpowiedzi na pytanie, czym jest zwierz w poezji Leśmiana i Trakla, napisać można bardzo prosto: jest rzeczownikiem. Słowem zupełnie zwykłym. Ale jednocześnie niezwykłym i bynajmniej nie niewinnym.

Zwierzę jest nazwą, do nadawania której ludzie sami nadali sobie prawo. Okazuje się, że ludzie przekazują sobie to słowo, ale tak, jak gdyby otrzymali je jako dziedzictwo. Przekazują sobie to słowo, by wpędzić do zagrody ogromną liczbę żywych istot za pomocą jednej idei, którą nazywają „Zwierzęciem”. Przekazują sobie to słowo, a jednocześnie przypisują je sobie, zastrzegają dla ludzi prawo do niego, do nazywającego miana [nom], orzeczenia, atrybutu, języka, w skrócie – właśnie do tej rzeczy, której w pytaniu inni będą pozabawieni, ci, którzy są zagradzani na ogromnym terytorium bestii: Zwierzę⁵².

Zwierzę jest słowem.

Z jednej strony – słowem przemocowym, słowem, na którym zbudowana została cała tradycja myśli zachodniej, słowem, które od Kartezjusza do Lacana, służyło do odbierania głosu. Słowem – zamknięciem. Zamyka w sobie istoty zupełnie niepodobne (zarówno słonia jak i mrówkę); jest także zamknięciem możliwości odpowiedzi – zwierzę wszak nie mówi, nie ma języka. Może zostać nazwane, samo nie mogąc nazywać. Z drugiej strony – słowem w wierszu. Zwierzę jest częścią innej mowy: poetyckiego idiomu. Mówienia wyrzucającego słowo z „bieżącej szarzyzny znaków porozumiewawczych”⁵³, której tak silnie przeciwstawia się Leśmian. Słowo „zwierzę” mogłoby więc zostać w poezji ocalone. Ratowania może podjąć się poeta, który stwarza, który jest Adamem, nazywającym świat na nowo. A pisząc o Leśmianie, powiedzieć moglibyśmy wręcz, że s(po)tworza, zwłaszcza jeśli przeczytamy początek wiersza w takim oto porządku: „na **potworze** z majaczeń wylęgłym rozbłyku”⁵⁴. Z którego wynika, że może owe majaczenia są majaczeniami samego twórcy, który w nagłym rozbłyku (demiurgicznego geniuszu?) potworzy zwierza. Potwór nie musi przecież odnosić się jedynie do przerażającego wyglądu czy zachowania opisywanej istoty. Jest także czymś, co następuje po tworze, po procesie stworzenia, jest jego produktem – potworem. Szukanie Słowa jest więc potworzeniem tekstu.

⁵² J. DERRIDA: *Zwierzę, którym więc jestem (dalej idąc śladem)*. Przeł. M. KOZA. Dostępne w internecie: https://www.academia.edu/3316323/Jacques_Derrida__Zwierze%C4%99_kt%C3%B3rym_wi%C4%99c_jestem_dalej_id%C5%9Bladem_ [data dostępu: 1.09.2019].

⁵³ B. LEŚMIAN: *Z rozmyślań o poezji*. W: *Szkice literackie*. Oprac. J. TRZNADEL. Warszawa 2011, s. 66.

⁵⁴ IDEM: *Poezje wybrane...*, s. 123. Podkr. – D.K.

Możliwość takiego (po)tworzenia to z kolei, jak deklaruje Leśmian, „boska [...] swawola, gdy nieprzewidziany akcent pada skądś na wyzwolone z wszelkich więzów i krępów słowo”⁵⁵. Poeta jest twórcą zdolnym do przekraczania wszelkich granic, który niewiele sobie robi z przestróg wykrzyczanych w jego kierunku. Zamiast tego deklaruje na odchodnym (odlotnym?): „Do głosu tego w niebie dusza ma nawyka, / A pęd mój nie ustaje, a zwierz mój nie znika!”⁵⁶. Eksklamację tę moglibyśmy chyba rozumieć również w taki sposób: dusza ludzka nawyka w niebie do głosu, bo człowiek, stojący za tymi słowami jest już martwy, ale pęd nigdy nie ustanie, ciągle się wydarza. Konstrukcja ostatnich wersów z powtarzającym się schematem rzeczownik + zaimek („dusza ma”, „pęd mój”, „zwierz mój”) sprawia, że możemy próbować czytać wyliczone elementy równorzędnie, tak jakby każdy z nich był tak samo ważny, jakby ja składało się z duszy, pędu i zwierza. Jak wiemy zwierz nie znika, czyli jest w stanie wyjść zwycięsko z konfrontacji z kryjącym się w otchłani Bogiem. Lot się nie kończy, a zwierz jest nieśmiertelnym słowem-wierszem. Pisanie to przecież także ocalanie słowa, a poemat „umierając na wargach, zachowuje zdolność zmartwychwstania”⁵⁷. Zdolność wydarzania się wciąż na nowo. Jak pisze Elżbieta Winiecka, „twórczość była [...] dla Leśmiana ocaleniem. Wierzył, że dzięki niej możliwe jest powtórzenie tego samego”⁵⁸. Wbrew intuicjom Pankowskiego i Rowińskiego, stwierdzić można więc, że triumfuje tu nie – jak twierdzą badacze – chytry Bóg, ale właśnie poezja.

„Twórczość językowa jest – deklaruje Leśmian – nierozzerwalnie związana z twórczością poetycką. Jest ona doniosłym zjawiskiem nie tylko literackim, lecz i biologicznym. Jest triumfem człowieka nad sobą samym, jest przedłużeniem jego istoty w światy pozazwierzęce”⁵⁹. Końcowa eksklamacja byłaby świadectwem zwycięstwa wiersza nad przemijaniem, zwycięstwem przejścia w inny wymiar. Zwycięstwem odniesionym przez zwierza wcielającego ocalającą pieśń.

Czy brzmienie podobnej pieśni jesteśmy w stanie usłyszeć w poezji Trakla? Wydaje się, że austriacki poeta niczego w swoich wierszach nie s(po)tworza, raczej relacjonuje, wylicza, spisuje poszczególne elementy rzeczywistości. Może więc rysowanie między nim a Leśmianem paraleli musi skończyć się klęską? Twórcy ci rozumieją przecież poezję zgoła odmiennie. Jak podkreśla Lam, „zawsze [...] znajdują się u Leśmiana zwroty tak poetyczne, że nie miałyby prawa obywatelstwa w dojrzałej poezji Trakla, a u niego z kolei zwroty tak związane,

⁵⁵ IDEM: *Rytm jako światopogląd*. W: *Szkice...*, s. 40.

⁵⁶ IDEM: *Poezje wybrane...*, s. 123.

⁵⁷ Ibidem, s. 57.

⁵⁸ E. WINIECKA: *Z wnętrza dystansu Leśmian – Karpowicz – Białoszewski – Miłobędzka*. Poznań 2012, s. 163.

⁵⁹ B. LEŚMIAN: *Rytm jako...*, s. 70.

brutalne i tak śmiało ze sobą kojarzone, że Leśmian musiałby je uznać za zdradę poezji wysokiej”⁶⁰.

I choć trudno nie zgodzić się z tym sądem, zanotować wypada, że muzyczność poezji także dla Trakla była istotnym aspektem, niezależnie od tego, czy mówimy o jego wczesnej, czy późnej twórczości⁶¹. Możliwe, że nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż muzyka była w życiu poety dość ważna. Jego siostra została przecież koncertową pianistką, on sam także był kształcony w tym kierunku. Jeśli zaczniemy przysłuchiwać się tekstom uważniej, dostrzeżemy istotne współbrzmienia, na które zwraca uwagę między innymi Kuryluk. Ponadto zaznaczyć należy, że poezja Trakla bardzo często jest do muzyki przyrównywana, co z kolei implikuje, że brzmienia słów są w niej co najmniej tak samo ważne jak znaczenie. Do podobnych wniosków dochodzi Pomorski, wskazując podobieństwo brzmieniowe pomiędzy „Wald” (las) a „Wild” (zwierzę). Według badacza to nie tylko zwierz wyłania się z drzew, ale także samo słowo wyłania się ze słowa. Kompozycja rządząca tekstami Trakla miałaby, co za tym idzie, wiele wspólnego z kompozycją muzyczną. Jak pisze Detlev Schumann, poezja ta

jest muzyczna nie tylko ze względu na rytm i dźwięk, ale także na alogiczność (lub metalogiczność) i niematerialną naturę. Wykorzystuje wpływające na nastrój tematy i skojarzenia, które zwykle trudno wpasować w przyczynowo skutkowe następstwo myśli czy spójny obraz⁶².

Można by zaryzykować twierdzenie, że słowo w tej poezji pełni niemalże mistyczną rolę. A muzyka świata brzmi, dzięki tamtemu, który nasłuchuje:

Tamten niebieskie zwierzę u wzgórza się
budzi
Nasłuchując głośnych wołań rybaków
Nad stawem wieczornym
Beżładnego krzyku nietoperzy⁶³.
(*Passion*)

Da jener ein blaues Wild am Hügel erwacht,
Lauschend den lauten Rufen der Fischer
Am Abendwieher
Dem ungestalten Schrei der Fledermäuse⁶⁴.
(*Heimkehr*)

„Tamten” („Da jener”) jest jak łączący wszystko w sobie Logos. Połączenie to może przynieść nam ulgę, nie przynosi jednak zrozumienia. Znaczenie tekstu, jak dowiadujemy się dwie strofy wcześniej, jest przecież ciemne. Równie mało rozjaśnia nam tu wiersz *Pasja*, w którym niebieskie zwierzę śledzi „Tych ciemniejszych ścieżek / strzegąc [...]” („Dieser dunkler Pfaden / Wachend und

⁶⁰ A. LAM: *Tenebrosa w „Sadzie rozstajnym”...*, s. 106.

⁶¹ Rodzi się tu pytanie, czy w ogóle warto dzielić twórczość tak krótko żyjącego poety na okres wczesny i późny.

⁶² D. SCHUMANN: *Conjunctive and Disjunctive...*, s. 540.

⁶³ G. TRAKL: *Poezje...*, s. 330.

⁶⁴ IDEM: *Dichtungen und Briefe...*, s. 190.

bewegt von nächtigen Wohllaut”). Jeśli więc *ein blaues Wild* jest Słowem, to staje się też automatycznie strażnikiem zagradzającym drogę do sensu, uniemożliwiającym rozumienie. Rodzi się pytanie, czy rozumienie jest tutaj najważniejsze? „Nie rozumiem ich, ale ich ton mnie uszczęśliwia”⁶⁵ – deklarował przecież Ludwig Wittgenstein, przyznając Traklowi stypendium.

Jeśli jednak nie rozumienie, to co? Z odpowiedzią spieszy Sławek:

To, co żyje po śmierci poety, to jego pieśń, [...] trwa jako „błękitny kwiat”, a ponieważ wiemy jaką wagę przywiązywał Trakl do błękitu, wyciągnęlibyśmy z tego wniosek, iż poezja trwa po ofierze złożonej przez poetę z samego siebie poprzez nawiązanie do najpierwotniejszych, źródłowych poziomów bycia⁶⁶.

Można by więc napisać, że pieśń Trakla trwa jako błękitne zwierzę. Jest słowem wcielonym w zwierza. I to ostatnie zdanie mogłoby zapewne dotyczyć obydwu bohaterów tego tekstu. Zarówno Leśmian, jak i Trakl świadomi są końca pewnej duchowości, dokuczliwej rany, która otworzyła się po śmierci Boga, zapewniającego człowiekowi zadomowienie w świecie. Poeci wiedzą, że powrót nie jest możliwy, że skończyły się już mity organizujące naszą rzeczywistość. Świat został odczarowany i nie da się już zaczarować go na nowo. Jedyne, co zostało to pieśń tworzenia i pieśń skargi. Poezja to przestrzeń, w której wysłuchać możemy jeszcze Wort, niezagłuszonego przez wszechobecne Gerede. Jeśli Słowo może stać się ciałem – to tylko tam. Jeśli ucieleśnienie jest jeszcze możliwe to pod postacią zwierza.

Możliwe więc, że trafną intuicją wykazała się Kuryluk, pisząc jakoby Trakl mimo opisywanych chaotycznych okropieństw „jeszcze nie wyrzekł się poezji”⁶⁷. Zamiast tego wyrzekła Słowo, będące – choć to zapewne za mocne sformułowanie – wyznaniem wiary w wiersz. I byłoby to wyznanie wspólne obu poetom. Jeśli wyznanie wiary, to pozostaje tylko w zwierza zawierzyć i więcej słów nie mnożyć. Jak przestrzega bowiem Leśmian, „cokolwiek się powie o poezji jest błędem”⁶⁸.

⁶⁵ Z listu Ludwiga Wittgensteina do Ludwiga von Fickera, 28.11.1914. Cyt za: A. LAM. *Daty życia*. W: G. TRAKL: *Poezje wszystkie...*

⁶⁶ T. SŁAWEK, *Kim jesteśmy?...*, s. 191.

⁶⁷ E. KURYLUK: *Wiedeńska Apokalipsa...*, s. 245.

⁶⁸ B. LEŚMIAN, *Z rozmyślań o poezji...*, s. 59.

Bibliografia

- Böschenstein, Bernhard. "Motivwanderung in Trakls Gedichten. Am Beispiel des 'Wilds'." In *Text + Kritik*, no. 4 (1985): 45–52.
- Culler, Jonathan. *Literatura w teorii*. Translated by Maciej Maryl. Kraków: Universitas, 2013.
- Čapek, Karel. *Fabryka absolutu*. Translated by Paweł Hulka-Laskowski. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze "Mewa," 2015.
- Derrida, Jacques. "Zwierzę, którym więc jestem (dalej idąc śladem)." Translated by Michał Koza. https://www.academia.edu/3316323/Jacques_Derrida__Zwierzę_którym_więc_jestem_dalej_idąc_śladem_. Accessed 1 Sep. 2019.
- Hiebel, Hans. *Das Spektrum der modernen Poesie*. Würzburg: Königshausen & Neumann GmbH, 2006.
- Karpowicz, Tymoteusz. *Poezja niemożliwa*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975.
- Kuryluk, Ewa. *Wiedeńska Apokalipsa*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1974.
- Lam, Andrzej. "Tenebrosa w 'Sadzie rozstajnym' Bolesława Leśmiana i we wczesnej poezji Georga Trakla." In *Prace z literatury polskiej i czeskiej na XI Międzynarodowy Kongres Słowistów w Bratysławie*. Edited by Alicja Nowicka-Jeżowa, and Janusz Pelc. 101–106. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1992.
- Lestel, Dominique. "Myśleć sierścią. Zwierzęcość w perspektywie drugoosobowej." Translated by Anastazja Dwulit. In *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu*. Edited by Dorota Łagodźka, and Anna Barcz. 17–33. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015.
- Leśmian, Bolesław. *Poezje wybrane*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1983.
- Leśmian, Bolesław. *Szkice literackie*. Edited by Jacek Trznadel. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2011.
- Lyon, James. 1970. "Georg Trakl's Poetry of Silence." In *Monatshefte*, no. 62 (4) (1970): 340–356.
- Markowski, Michał Paweł. *Polska literatura nowoczesna. Leśmian, Schulz, Witkacy*. Kraków: Universitas, 2007.
- Nawrocki, Michał. *Wariacje istnieniowe. O ontologii poetyckiej Bolesława Leśmiana*. Tarnów: Wydawnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej – Zakłady Graficzne "Drukarz," 2009.
- Nietzsche, Fryderyk. *Tako rzecze Zaratustra*. Translated by Waclaw Berent. Warszawa: Jakób Mortkowicz, 1905.
- Pankowski, Marian. *Leśmian, czyli bunt poety przeciw granicom*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1999.
- Pilipowicz, Andrzej. *Die Implosion des Daseins: die Existenzinterferenzen in der Poesie von Georg Trakl*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2013.
- Rowiński, Cezary. *Człowiek i świat w poezji Leśmiana*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982.
- Rölleke, Hans. "Zivilisationskritik im Werk Trakls." In *Text + Kritik* 4/4a (1985): 67–78.

- Schumann, Detlev W. "Conjunctive and Disjunctive Enumeration in Recent German Poetry." In *Modern Language Association*, no. 60 (4) (1945): 517–566.
- Sławek, Tadeusz. *Kim jesteśmy? Fragmenty do poezji Georga Trakla*. Katowice: Para, 2011.
- Sławek, Tadeusz 2012. "Ratujące niebezpieczeństwo postekularyzmu. Słowo wstępne." In *Drzewo Poznania. Postsekularyzm w przekładach i komentarzach*. Edited by Piotr Bogalecki, and Alina Mitek-Dziemba. 9–24. Katowice: Wydawnictwo FA-art – Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2012.
- Trakl, Georg. *Die Dichtungen*. Leipzig, 1913.
- Trakl, Georg. *Dichtungen und Briefe*. Salzburg: Otto Müller Verlag, 1974.
- Trakl, Georg. *Poezje wszystkie*. Translated by Andrzej Lam. Mikołów: Instytut Mikołowski, 2012.
- Trakl, Georg. *Sebastian we śnie i inne wiersze*. Edited by Adam Pomorski. Kraków: Oficyna Literacka, 2011.
- Trzeciakowski, Wiesław. "Metafory i kolory przeżyć w wierszu 'Helian' Georga Trakla." In *Emocje, język, literatura*. Edited by Diana Saniewska. Kraków: Wydawnictwo Libron – Filip Lohner, 2016.
- Webber, Andrew. *The Sexuality and the Sense of Self in the Works of Georg Trakl and Robert Musil*. London: Modern Humanities Research Association, 1990.
- Winiecka, Elżbieta. *Z wnętrza dystansu. Leśmian – Karpowicz – Białoszewski – Miłobędzka*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2012.

Dorota Kołodziej – is a student at the University of Silesia in Katowice. She also attends Polish Studies courses at the College of Interdisciplinary Individual Studies at the University of Silesia.

Dorota Kołodziej – studentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, uczęszcza na zajęcia na polonistycę w ramach Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych Uniwersytetu Śląskiego.



KAROLINA GANSOVSKAYA

 <http://orcid.org/0000-0003-0002-3141>

Латвийский университет

Факультет гуманитарных наук

Репрезентация животных в рассказе Севера Гансовского *Зверек* (1969)

Reprezentacja zwierząt
w opowiadaniu Sewera Gansowskiego
Małe zwierzę (1969)

Абстракт

Twórczość Sewera Gansowskiego jest znakomitym przykładem współczesnej ekoliteratury. Autor przez wiele lat zajmował się gatunkiem eko-science fiction, który najlepiej ujmuje badanie natury ludzkiej egzystencji oraz interakcje pomiędzy ludźmi i nie-ludzkimi zwierzętami. Wykorzystanie metodologii z obszaru *human-animal studies* w badaniu gatunku science fiction pozwoliło na przeanalizowanie tekstu pisarza w kontekście najnowszych badań z zakresu ekoliteratury i bioetyki. Przedmiotem analizy jest opowiadanie *Małe zwierzę* (1969), przedstawiające historię małego chłopca i jego okrutne zachowanie wobec zwierząt. Według autorki artykułu opowiadanie ukazuje kreację człowieka jako przedstawiciela nowej ekokultury oraz kształtowanie się nowego modelu poznawczego świata, w którym zwierzę odgrywa rolę pośrednika między człowiekiem a przyrodą, przekraczającą granice ludzkiego doświadczenia.

Słowa kluczowe: ekoliteratura, zwierzęta, fantastyka naukowa, studia nad zwierzętami, Sewer Gansowski

Representations of Animals
in Sever Gansovsky's Short Story
Little Animal (1969)

Abstract

The literary works of Sever Gansovsky are an excellent example of modern eco-literature. For many years, the writer worked with the genre of eco-science fiction, which is engaged into the study of the nature of human existence and the interaction of humans with non-human animals. The methods of Human-Animal Studies, applied to science fiction works, allowed us to analyze the writer's novels in the context of the latest research in eco-literature and bioethics. The object of this study is the novel *Little Animal*, written in 1969. The novel tells a story of a small boy who is particularly cruel to animals. *Little Animal* represents the creation of a man as an exponent of a new eco-culture. The novel shows the formation of a new cognitive model of the world, in which animals are playing a mediating role between the man and the nature that is beyond the limits of human experience.

Keywords: eco-literature, animals, science fiction, Human-Animal Studies, Sever Gansovsky

За последние двадцать лет большую популярность в научной среде приобрело направление, изучающее взаимоотношения человека и животных – *Human-Animal Studies* (HAS). Это научное направление возникло после публикации в 1975 году книги философа и профессора биоэтики Питера Сингера *Освобождение животных. Новая этика нашего обращения с животными* (*Animal Liberation: A New Ethics for Our Treatment of Animals*), посвященной взаимоотношениям человека и животных, а также тирании, которой подвержены последние. Сингер, развивая идеи Иеремии Бентама, рассуждает о специцизме (т. е. видовом шовинизме или видовой дискриминации) и строит свою работу вокруг этого понятия. *Освобождение животных* рассказывает о том, что происходит с животными в исследовательских лабораториях, на зверофермах и в других индустриях, использующих животных. Книга Сингера, подробно рассмотревшая понятие видовой дискриминации и предложившая новый подход к отношениям человека и животных, побудила исследователей включить в поле своих научных изысканий новые методы и новую точку зрения на проблему экологии культуры. Изменяющееся восприятие действительности и появление новой экофилософии разрушает привычные рамки традиционных взглядов и открывает новые точки зрения и типы литературных исследований. Анна Барч комментирует этот процесс:

В этой новой среде вновь было открыто животное – персонаж, ставший утраченным звеном между людьми и природой и обусловивший – своей посреднической функцией в восприятии мира, находящегося за пределами человеческого опыта, – иную познавательную модель мира¹.

Михаил Эпштейн в своей работе *«Природа, мир, тайник вселенной...»*. Система пейзажных образов в русской поэзии говорит, что в настоящий момент русская литература недостаточно изучена с точки зрения образов природы. Ученый рассуждает о лирической философии природы, о поэзии, природных мотивах, пейзажах, временах года и о мире животных:

Образы животных в литературе – это своего рода зеркало гуманистического самосознания. Подобно тому, как самоопределение личности невозможно вне ее отношения к другой личности, так и самоопределение всего человеческого рода не может совершаться вне его отношения к животному царству².

¹ А. Барч: *От экокритики к короле и обратно*. «Звезда» 2017, № 7. Режим доступа: <http://magazines.russ.ru/zvezda/2017/7/ot-ekokritiki-k-korove-i-obratno-pr.html> [дата обращения: 13.10.2019].

² М.Н. Эпштейн: *«Природа, мир, тайник вселенной...»*. Система пейзажных образов в русской поэзии. Москва 1990, с. 88.

Исследователи HAS пишут об отсутствии научного внимания к животным не-людям и к отношениям между людьми и не-людьми, «особенно в свете распространенности репрезентаций животных, [...], а также фактического присутствия животных в человеческих обществах и культурах»³. На смену антропоцентризму приходит экоцентризм. Это мировоззрение, которое «вместо того, чтобы отдавать привилегию точке зрения человека, как в антропоцентрической картине мира, стремится децентрализовать человечество и поставить в центр природу»⁴.

Профессор Альбертского университета в Канаде Шеррил Винт строит свою работу *Animal Alterity: Science Fiction and the Question of the Animal* на идеях HAS и репрезентации животных в научной фантастике. Винт пишет о том, что животные широко представлены в жанре научной фантастики и именно этот жанр предоставляет больше всего возможностей для их репрезентации. По мнению исследователя, существует достаточно много связей между научной фантастикой и HAS:

Оба направления заинтересованы в фундаментальных вопросах о природе человеческого существования и социальной жизни. Оба связаны с созданием альтернативы и с ролью аутсайдера исследуемого объекта. Оба серьезно относятся к вопросу о том, что значит общаться с существом, чье воплощение, коммуникативная, эмоциональная и культурная жизнь, а возможно даже физическая среда, принципиально отличается от нашей⁵.

Другим важным фактором, который связывает HAS и научную фантастику, является интерес научно-фантастических произведений к проблемам социальных последствий развития науки и техники. Винт пишет о том, что эти темы являются ключевыми для HAS в эпоху «генетической трансформации видов животных в 'продукты', более подходящие для потребления человеком, 'заводы' для производства полезных химических веществ или 'моделей' для изучения болезней»⁶. Согласно исследователю, главной проблемой HAS является степень нашей этической и моральной обязанности другим животным, с которыми мы разделяем эту планету. Одной из центральных работ для HAS является эссе *Why Look at Animals* Джона Бергера, в котором британский писатель и лауреат Букеровской премии утверждает, что промышленный капитализм радикально изменил

³ K. SHAPIRO, M. DEMELLO: *The state of human-animal studies*. «Society & Animals» 2010, № 18 (3), с. 308.

⁴ N. TAYLOR: *Humans, Animals, and Society: An Introduction to Human-Animal Studies*. New York 2013.

⁵ S. VINT: *Animal Alterity: Science Fiction and the Question of the Animal*. Liverpool 2012. Перев. – К.Г.

⁶ Там же.

человеческие отношения с природным миром. Бергер подчеркивает, что взаимодействие людей и животных, их диалог, способствует пониманию человеком того, что у животных также есть своя точка зрения относительно человеческого существования. По словам исследователя, животные постепенно исчезли из нашего повседневного опыта за счет урбанизации, индустриализма и других изменений в мире. Капитализм окружающей среды, который разрушает места обитания животных виноват в том, что мы больше не сталкиваемся, не взаимодействуем с животными, не обмениваемся с ними взглядом⁷.

Писатель-фантаст польского происхождения, Север Гансовский, в своих рассказах с участием персонажей-животных много рассуждает об этой проблеме и ищет способы ее решения. Писатель родился в Варшаве, однако война заставила его семью уехать в Ленинград. Гансовский начал свою писательскую деятельность в 1950 году, а десять лет спустя его рассказы публиковались не только в журналах и коллективных альманахах научной фантастики, но и самостоятельно в авторских сборниках. В 1963 году вышел сборник рассказов *Шаги в неизвестное*, редактором которого выступил Аркадий Стругацкий. Шестидесятые годы оказались самыми продуктивными для писателя: вышли рассказы *День гнева* и *Полигон*, которые впоследствии стали хрестоматийными. Его произведения были переведены на многие языки, сборники рассказов и повестей выходили в разных странах мира: в Германии, Японии, Венгрии, Польше, Америке, Италии и других. После смерти писателя в 1990 году вышел сборник рассказов *Стальная змея* в издательстве «Знание» миллионным тиражом.

Рассказы Гансовского, где встречаются персонажи-животные, можно отнести к типу *nature-oriented literature* как подтипу эколитературы. Одной из главных составляющих прозы Гансовского является понятие природы (т. е. *nature*), а именно – материальный мир, который включает в себя растения и животных (в том числе людей), который не был подвергнут влиянию человека и плодам его труда. Герои Гансовского, в противоположность современному человеку, помещены автором в пространства, изолированные от человеческой цивилизации. Люди оказываются в условиях, где единственное, что их окружает – это незнакомый для них мир природы, в котором они либо могут ощутить себя его частью, либо чувствуют себя чужими. Например, в рассказе *Младший брат человека* (1960) главные герои оказываются потерянными в тайге, где их окружает только не тронутая человеком природа, а также различные дикие животные. Жанр рассказов Гансовского с участием животных можно определить как *nature science fiction* или *eco-science fiction*. *Nature science fiction* при помощи фантастических сюжетов, приемов, объектов и персонажей

⁷ J. BERGER: *Why Look at Animals? From About Looking*. London 2009, с. 1–27.

занимается исследованием взаимодействия людей с другими представителями природного мира. Стоит отметить, что произведения писателя создавались на фоне стремительно развивающегося технического прогресса, когда проблемы натурфилософии остро актуализировались. Подобная ситуация, несомненно, повлияла на замысел большинства произведений Гансовского, в которых он ищет ответы на фундаментальные вопросы экологии и роли человека и животных в жизни на Земле. Хорошей иллюстрацией является рассказ *Спассти декабра!*, повествующий о разрушенной людьми экосистеме планеты Венера, которую способны восстановить только почти полностью вымершие виды животных. В произведениях Гансовского персонажи не мыслят малыми категориями в аспекте отдельной личности, а напротив – ощущают себя частью Земли и Космоса, тем самым стремясь к эгоцентризму в восприятии действительности.

Рассказ *Зверек* был написан в 1969 году и опубликован в 1971 году в авторском сборнике *Идет человек*. Это история о мальчике, который проявляет к животным особую жестокость и это сильно беспокоит его родителей. Он чувствует себя одиноким и ненужным, все делает назло другим, а его детское любопытство заставляет его калечить других животных. Родители отправляют мальчика к его двоюродной сестре, в доме которой есть уникальная экспериментальная установка, трансфер, которая позволяет человеку обмениваться с животным сознанием. С помощью этого аппарата часть сознания человека может переселиться в другое животное, а часть сознания животного окажется в человеке. Таким образом, «переместившийся» человек может ощутить и понять, что чувствует животное, в теле которого он оказался.

В произведениях Гансовского мы встречаемся не только с уникальной репрезентацией животных, но и с новым типом людей. Персонажи-люди в рассказах писателя – это представители нового эгоцентричного и экологического сознания. Эти персонажи, «выросшие» в процессе экологизации культуры, представляют собой новую формацию типа человеческой психологии. Разрушение биосферы планеты Венера в рассказе *Спассти декабра!* – это прямая иллюстрация к последствиям разрушения биосферы Земли. Писатель призывает человечество изменить сложившийся тип его деятельности с целью сохранения биосферы мира в состоянии, пригодном для жизни. Перед нами иллюстрация «ломки ценностей» как духовной, так и материальной культуры. Персонажи-люди в произведениях писателя – это продукт уже свершившейся в сознании автора экологической революции, которая направлена на сохранение человека, но в первую очередь на сохранение природы, без которой человечество не может существовать.

Дом сестры мальчика, Коли – это безопасное место для всех обитающих в округе животных. Ее семья относится к ним с большим уважением

и заботой, и готова защищать и охранять их от негативного влияния. Но Коля боится животных и от этого испытывает к ним злость и раздражение, а взрослые для мальчика – почти враги, он им не верит и считает их лицемерными, потому что он неоднократно наблюдал, как они говорят одно, а делают другое:

«Не любит животных». Почему-то эта тетя Маша воображает, что ей все о нем известно. А его-то как раз животные привлекают. Например, оторвать у жука половину лап и посмотреть, что он будет делать. Из-за этого взрослые всегда ругаются. Но у взрослых притворство. Когда в школе он кошке в морду плеснул кипятком и учительница вызвала Серафиму, та с такими круглыми глазами стояла и все говорила: «Не могу понять, откуда у него такое». А дома, если букашку увидит или паучка, то сразу: «Колька, иди сюда! Возьми бумажку, раздави и выкини...». И все собаки у нее «гадость», а все кошки «зараза»...⁸

Оставшись в пустом доме, мальчик, выйдя на террасу, встречается взглядом с подошедшим к дому оленем. Коля желает увидеть страх в его глазах, почувствовать превосходство над ним, это дает мальчику ощущение контроля, которого он лишен в своем юном возрасте, окруженный равнодушными к нему людьми. По мнению ребенка, бояться должен олень, а не человек: «Мальчик взмахнул рукой. Олень дернулся, отступил. Ага, боишься!» (с. 66). Окружающий мир мальчик воспринимает исключительно с точки зрения своих взглядов и суждений, где даже незначительные предметы служат для удовлетворения его желаний и инстинктов: «Камешек, круглый, величиной с грецкий орех, лежал, как нарочно приготовленный. Мальчик схватил его, кинул. Камень тупо, не звучно стукнулся о бок оленя. Будто в диванную подушку. – Эй, пошел, тебе говорят!» (с. 66). Преследуя маленького суслика, мальчик зашел в комнату, где находится экспериментальная установка, о функциях которой он не знает. Коля случайно попадает в область действия аппарата и его сознание попадает в тело маленького грызуна. Гансовский подробно описывает этот процесс, где преследователь и жертва поменялись местами. Тело мальчика стало его врагом, «злым великаном», огромным и опасным, а он оказался в маленьком теле напуганного животного. Фантастическая составляющая рассказа несет в себе воспитательную функцию – ребенок совершенно лишен способности к эмпатии и состраданию и только оказавшись в шкуре другого животного, сможет понять, насколько сложна и богата его жизнь. После замены Коля попал в Страну – это мир природы, где обитают животные не-люди, он не доступен человеческому восприятию, от чего

⁸ С. Гансовский: *Идет человек*. Москва 1971, с. 61. Дальше цитирую по этому изданию, в скобках указывая номер страницы.

становится полусказочным, фантастическим пространством: «[...] перед ним была удивительная Страна, вся живущая, трепетная, наполненная запахом, сероватым несильным светом, звуком, движением» (с. 69). Страна в рассказе – это мир, в котором произошел обмен, где сознание человека, оказавшееся внутри другого животного, испытывает все те эмоции и чувства, что и животные в дикой природе.

В произведениях Гансовского богато представлена уникальная поэтика пейзажа – описания природы писатель начинает с мелких деталей, постепенно расширяя взгляд. В рассказе *Зверек* Гансовский предпринимает попытку увидеть мир глазами животного, и поэтика подобного пейзажа уникальна. Особенность заключается не только в перспективе, но и в упоминаемых деталях, которые человек увидеть не способен. Писатель помещает своего героя внутрь души животного. Мальчик в теле зверька переживает событие, красоту которого до этого он не мог себе даже вообразить – восход солнца:

Затем что-то мелькнуло в глазах, – чувство тепла и радости возникло в груди, оно ширилось, захватывая, пронизывая каждую клеточку тела, он зажмурился на миг, ошеломленный, ибо и не подозревал, что может быть такое всеобъемлющее счастье, потом открыл глаза и увидел – все волшебным переродилось вокруг. Серые деревья, нити и листья засверкали тысячей разнообразнейших оттенков зеленого, небо стало голубым, запахи сделались тоньше, определеннее, а невидимый всеобщий оркестр, настроившись наконец, вступил в полную силу. Ударили барабаны, колокольчики, колокола, запели скрипки, валторны, арфы, загудели рожки, гобои, фанфары (с. 72).

Путешествие ребенка в Страну наполнено множеством новых впечатлений. Во время своего путешествия мальчик встречает других обитателей долины, которых он больше не способен испугать. Напротив, теперь настигает его черед бояться – оленя или внезапно спикировавшей перед ним хищной птицы. Пытаясь проникнуть в сознание животного, Гансовский подробнейшим образом описывает его состояние, которое читателю несомненно знакомо, однако именно в таком контексте он может предположить, что животные тоже способны на подобные чувства:

Однако он начал чувствовать какое-то томленье, ноги непроизвольно двигались, внутри что-то сосало, хотелось бежать, торопиться. [...] Было непонятно, чего ему хочется. А томленье росло, тело делалось беспокойнее. [...] Он куснул ветку – нет, не этого ему хотелось. Среди камней стояли большие деревья, с зеленых веток свешивались комки, похожие на кочаны цветной капусты. Попробовал кочан. Как только тот хрустнул на зубах, томленье сразу прекратилось, он понял, что просто голоден.

Никогда и ничего столь вкусного он не пробовал. Хрустело на зубах, а сила и радость ощутимо вливались в кровь. Небо снова сделалось голубым, травы – яркими (с. 74–75).

Положительные эмоции сменяются страхом – ребенок не мог даже предположить, насколько жизнь других животных полна страха и ужаса перед неожиданной и непредсказуемой опасностью. Гансовский через восприятие мальчика описывает чувства, испытываемые животным, и хотя он не может знать о них наверняка, тем не менее, он допускает их наличие и разнообразие, сходное с палитрой человеческих эмоций. Мальчик чуть не оказывается добычей хищной птицы, что заставляет его почувствовать невообразимый для него страх:

[...] неведомо откуда взявшаяся, опустилась летательная машина. Раздвинулись крылья, закрывая полгоризонта. Острые стальные когти на желтых бронированных пальцах – каждый мог охватить его целиком – царапнули камни. Два круглых глаза, близко поставленных над крючковатым клювом, бессердечно, жестоко глянули на него, как бы упрекая. [...] Страх охватил его, просто парализовал. Как весь он был радостью минуту назад, так теперь стал ужасом. Забыл про зеленые вкусные кочанчики, про чудесные запахи, ощущение тепла и света (с. 75).

Писателю удастся передать особую одухотворенность животных, которые в его рассказах представлены наравне с людьми. Животные не-люди в рассказах Гансовского обладают собственной индивидуальной коммуникацией, им присуще чувство свободы и независимости, у них есть свое мнение о действиях людей и способность к пониманию их намерений. Гансовский пытается разрушить границу, разделяющую два оторванных друг от друга мира. Коля в теле зверька, испытывая необъяснимое для него томление, находит воду и пьет, что заставляет его ощутить неповторимый спектр эмоций, на который люди способны скорее всего только в самых экстремальных ситуациях:

И снова было невыразимое блаженство. Сердце замирало от наслаждения. Жизнь теперь состояла из желаний, сильных, определенных. Начинает чего-то хотеться, ищешь, весь отдаешься поиску, а когда найдешь, эта дверца закрывается, и новая распаивается. Неинтересно заглядывать ни в прошлое, ни в будущее, все существует здесь и теперь (с. 79).

В этом эпизоде мы видим стремление писателя разгадать одну из главных особенностей психологии животных – это отсутствие отягощенности прошлым или будущим, которую всегда испытывали и будут испытывать люди. Далее писатель ставит своего героя в положение раненой жертвы,

и в этот момент ребенок осознает нестерпимую боль, которую он сам причинял животным: «Боль пронзила все тело так же остро, как прежде – чувство голода и жажды. До того неожиданно это было, до того ошеломляюще и обидно, что он едва не потерял сознание. [...] Страшно стало до невозможности, и он бросился прочь» (с. 81).

Сестра Коли и ее семья, обнаружив случившееся, пробуют поймать суслика Васику, в тело которого попал мальчик. Ребенок оказывается в роли преследуемого людьми зверька. Здесь автор раскрывает перед читателем еще одну психологическую особенность – это отличие в системе ценностей, которая у животных гораздо проще и примитивнее, но именно это позволяет им быть частью природы: «Когда животные рискуют, то расстаются не с какой-нибудь вещью, не с жильем или работой, а просто с жизнью, которая у них одна только и есть» (с. 81). Писателю удалось без приема антропоморфизма показать читателю скрытый от него мир животных и полностью погрузить его в переживания хорошо ему знакомые. Сцена поимки мальчика в теле зверька демонстрирует читателю настоящие чувства жертвы:

Он уже выбивался из сил, сердце бешено билось, а звуки и великаны все наступали, и все теснее становилось вокруг. [...] Огромная желтая колонна, нога великана, возникла рядом. Он кинулся в самую гущу мохнатых перемещающихся тел, стараясь спрятаться, скрыться. Но сверху обрушилась огромная лапа, гигантские пальцы с жуткой силой обхватили туловище. Он почувствовал, что поднимается вверх. Земля провалилась, убежал в невидимую даль горизонт (с. 82).

Помимо особенной и уникальной репрезентации животных, Гансовский выбирает для своих произведений новый тип людей. Эти персонажи, «выросшие» в процессе экологизации культуры, представляют собой новую формацию типа человеческой психологии. Писатель, несомненно, является приверженцем гуманистической философии, так как многие его произведения несут в себе дидактическую функцию, призывающую человечество пересмотреть сложившуюся систему ценностей. Словами одного из героев рассказа писатель доносит до читателя важную мысль – каждое животное уникально, у каждого есть свое восприятие мира, своя история, желания и переживания:

– Значит, я был сусликом? – Да. И ощущал мир, как ощущает он. Конечно, с небольшой поправкой... Понимаешь, каждое животное видит мир по своему. И таких миров бесчисленное множество. У всего живого. У комара, у лисицы, у ласточки. И вот теперь люди подошли к тому, чтоб научиться видеть эти миры (с. 84).

Тем самым писатель определяет человеку весьма скромную роль в природе и ставит его наравне с другими животными. Рассказ *Зверек* представляет нам теорию о том, что сила не заключается в превосходстве над остальными, а в умении посмотреть на мир глазами других. В названии рассказа заложено не только прямое значение слова «зверек», но и предположение, что человек такой же зверек, как и все остальные, населяющие нашу планету. Ребенок, совершив путешествие в Страну, приобретает не только способность к состраданию и новый бесценный опыт, но и спасается от своего одиночества, которое он ощущал, находясь среди не понимающих его взрослых. Страна – это утопическая мечта писателя о том, как технический прогресс смог бы помочь нам понять других животных и посмотреть на мир их глазами.

Природа, в отличие от людей, занимает центральное место в системе ценностей автора, что делает его представителем постантропоцентричной культуры. Животные в рассказах Гансовского обладают собственным голосом, они не «говорят» о человеческих проблемах, а действуют в рамках собственных. Гансовский не концептуализирует животных и не пользуется приемом антропоморфизма, а последовательно старается разобраться в их чувствах. При этом писатель старается понять точку зрения животных о человеке, тем самым меняя привычную для литературы парадигму. Животные в произведениях Гансовского призваны не только расширить возможности человеческого восприятия, но и спасти человека от тотального одиночества. Писатель утверждает, что только животные помогают человеку по-настоящему оценить красоту жизни, не потерять свое «я» даже в самых отчаянных, опасных и безвыходных ситуациях. Отвечая на человеческое одиночество, животные в рассказах писателя призваны продемонстрировать свою неопределимую роль в человеческой жизни. Произведения Гансовского, в конечном итоге, отвечая на вопрос – может ли человек существовать без животных, приходят к отрицательному выводу, тогда как животные, судя по всему, могут существовать без человека и гораздо счастливее, чем с ним.

Библиография

- Barch, Anna. "Ot ekokritikik korove i obratno." *Zvezda*, no. 7 (2017). <http://magazines.russ.ru/zvezda/2017/7/ot-ekokritiki-k-korove-i-obratno-pr.html>. Accessed 13 Oct. 2019 [Барч, Анна. "От экокритики к корове и обратно." *Звезда*, № 7 (2017). <http://magazines.russ.ru/zvezda/2017/7/ot-ekokritiki-k-korove-i-obratno-pr.html>. Дата обращения: 13 октября 2019].

- Berger, John. *Why Look at Animals? From About Looking*. London: Penguin, 2009.
- Epshteyn, Mikhail Naumovich. 'Priroda, mir, taynik vselennoy...' *Sistema peyzazhnykh obrazov v russkoy poezii*. Moskva: Vysshaya shkola, 1990 [Эпштейн, Михаил Наумович. 'Природа, мир, тайник вселенной...' *Система пейзажных образов в русской поэзии*. Москва: Высшая школа, 1990].
- Gansovskiy, Sever. *Idet chelovek*. Moskva: Molodaya gvardiya, 1971 [Гансовский, Север. *Идет человек*. Москва: Молодая гвардия, 1971].
- Shapiro, Kenneth, and Margo DeMello. "The state of human-animal studies." In *Society & Animals*, no. 18 (2010): 307–318.
- Taylor, Nick. *Humans, Animals, and Society: An Introduction to Human-Animal Studies*. New York: Lantern Books, 2013.
- Vint, Sherryll. *Animal Alterity: Science Fiction and the Question of the Animal*. Liverpool: Liverpool University Press, 2012.

Karolina Gansovskaya – MA, Ph.D. student at the Faculty of Humanities of the University of Latvia in Riga. She specializes in Human-Animal Studies and works on issues related to eco-literature, veganism and representation of animals in science fiction. Karolina Gansovskaya has authored several scientific articles and taken part in conferences organized in Latvia and other European countries.

Karolina Gansovskaya – mgr, doktorantka na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze. Zajmuje się *human-animal studies* oraz zagadnieniami dotyczącymi ekoliteratury, weganizmu i reprezentacji zwierząt w fantastyce naukowej. Autorka kilku artykułów naukowych, uczestniczka konferencji organizowanych na Łotwie i w innych krajach europejskich.



ANNA NAPLOCHA

 <http://orcid.org/0000-0003-1324-6125>

Uniwersytet Zielonogórski

Wydział Humanistyczny

Demitologizacja negatywnego wizerunku wilka w powieści *Wilk zwany Romeo* Nicka Jansa

Демифологизация негативного
восприятия волка
в романе Ника Янса
Волк по имени Ромео

Абстракт

В статье затрагивается проблема опровержения негативного восприятия волка у жителей Аляски в романе Ника Джанса *Ромео по имени Ромео*. Уничижительное восприятие существования волка берет свое начало в преследовании этого хищника, которое началось в XVII веке. Документальный роман Ника Янса повествует о семилетнем существовании жителей Джуно на Аляске с одиноким, неприрученным волком. Этот роман развенчивает стереотипные, негативные представления о волках. Эта песня является важным голосом в комплексе мер по защите волков на Аляске и литературной иллюстрацией этапов постепенных изменений того, как люди воспринимают волков – от негативного до позитивного отношения к ним.

Ключевые слова: волк, американская проза, Ник Янс, демифологизация, преследование

Demythologization of the Negative
Perception of the Wolf
in the Novel *A Wolf Called Romeo*
by Nick Jans

Abstract

The article deals with the issue of refuting the negative perception of the wolf among the inhabitants of Alaska in the novel *A Wolf Called Romeo* by Nick Jans. The pejorative perception of the wolf's existence has its source in the persecution of this predator that began in the 17th century. Nick Jans' non-fiction novel relates to the seven-year coexistence of Juneau residents in Alaska with a lone, untamed wolf. This novel demythologizes stereotypical, negative beliefs about wolves. This song is an important voice on the policy of protecting wolves in Alaska and is a literary illustration of the stages of gradual change in the way people perceive wolves from a negative to an affirmative attitude.

Keywords: wolf, American prose, Nick Jans, demythologization, persecution

Nick Jans, dziennikarz mieszkający w Juneau na Alasce, opisuje w swojej książce¹ mający miejsce, począwszy od 2003 roku, siedmioletni związek samotnego czarnego wilka o imieniu Romeo z mieszkańcami lokalnej społeczności. Wilk ten przebywał w bezpośrednim sąsiedztwie ludzi i choć nigdy nie został oswojony, nie wykazywał lęku przed ludźmi oraz pozwalał się obserwować z pewnego dystansu. Pojawienie się wilka wzbudzało niepokój wśród mieszkańców i wywoływało u nich lęk motywowany wielowiekowymi negatywnymi przesądami na temat tych drapieżników. Warto zastanowić się, jak na gruncie amerykańskim rozwijała się relacja człowiek-wilk, której to negatywne reperkusje zostały utrwalone w powieści, a także, w jaki sposób ewaluowało podejście ludzi do wilka, aby finalnie uzyskać w powieści wydzźwięk postawy afirmatywnej wobec tego drapieżnika.

Zarys historii prześladowań wilka na terenie USA

Jak wskazuje Iwona Wierzbowska,

[w] czasach starożytnych zachowanie wilków było wzorem do naśladowania przez ludzi. Jedynie rozwój osadnictwa, tworzenie gospodarstw, utrzymywanie zwierząt gospodarskich przyczyniły się do konfliktu między ludźmi a drapieżnikami. Jednak negatywny obraz wilka w ludzkiej wyobraźni mógł zostać ukształtowany kilka wieków wcześniej. Wilk pojawił się w kulturze jako wróg ludzi, którego celem było zaspokojenie żadnego krwi instynktu. Utożsamiano go z ciągłym zagrożeniem – stał się prototypem wilkołaka, czyli mitologicznej postaci, którą przyjął człowiek, który sprowadził na siebie gniew bogów².

Autorzy artykułu *Wolves and Humans* dotyczącego relacji człowieka z wilkami³ podkreślają, że zwierzę to stało się obiektem prześladowań ze strony ludzi już w starożytności, kiedy to w VI wieku p.n.e. Solon ustanowił wypłacenie nagrody dla tych, którzy zabiją wilka⁴. W pracy dotyczącej ochrony dużych drapieżników⁵ badacze podają, że pierwsze udokumentowane prześla-

¹ N. JANS: *Wilk zwany Romeo [A Wolf Called Romeo]*. Przeł. A. PLUSZKA. Warszawa 2016.

² I. WIERZBOWSKA: *Wstęp*. W: EADEM: *Wilk*. Kraków 2010, s. 6.

³ S.H. FRITTS, R.O. STEPHENSON, R.D. HAYES, L. BOITANI: *Wolves and Humans*. W: *Wolves: Behavior, Ecology and Conservation*. Red. L.D. MECH, L. BOITANI. Chicago 2003, s. 448.

⁴ Ibidem.

⁵ Na terenie USA do dużych drapieżników zaliczają się niedźwiedź grizzly, wilk, puma, ryś. Na terenie Europy są to niedźwiedź brunatny, wilk, ryś. Zob. J.T. BRUSKOTTER, A. TREVES, J.G. WAY: *Carnivore management (The Challenge of Conserving Carnivores in the American West)*. W: *Science & Politics: An A-to-Z Guide to Issues and Controversies*. Red. B.S. STEEL. Los Angeles 2014, s. 83–90.

dowania wilków na terenie USA rozpoczęły się w 1630 roku na terenie Kolonii Massachusetts⁶. Z czasem inne kolonie wprowadziły na swoim terenie pozwolenie na tępienie wilków.

Początkowo właściciele ziemi lub zwierząt gospodarskich walczyli z problemami drapieżnictwa sami z siebie, a także poprzez wysiłki myśliwych, wystawianie przynęt przy padlinie, trucizn i pułapek⁷.

Wiek XIX okazał się czasem względnego spokoju dla wilków oraz innych dużych drapieżników na terenie USA, takich jak pumy czy niedźwiedzie. Dzika przyroda była uznawana za zasoby konkretnych stanów i kontrola liczebności drapieżników spoczywała w rękach władz stanowych oraz lokalnych. W 1915 roku nastąpiła widoczna zmiana w sposobie zarządzania populacjami dużych drapieżników, ponieważ Kongres przeznaczył 125 000 USD na walkę skierowaną przeciwko wilkom oraz kojotom.

Obserwacje wilków były zgłaszane regularnie w Górach Skalistych Północnych, a kilka wilków z tamtych rejonów zostało zabitych na początku XX wieku. Większość z nich uważano za populacje młodych wilków z Kanady, które szukały nowych terytoriów i partnerów [...]. Przez lata 30. XX wieku, praktycznie wytępiono wilki z pozostałych 48 stanów poza Minnesotą. Przyczyniły się do tego ich regularne trucie, więzienie przez ranczerów, rolników i rządowych agentów. Wilki znalazły się na liście zagrożonych gatunków w Ustawie (ESA) z 1973 r.⁸

Następnie, w 1931 roku Kongres uchwalił ustawę *National Damage Control Act*, którą kierowała się federacja rządu, prowadząc kampanie ukierunkowane na zniszczenie lub znaczną kontrolę liczebności drapieżników⁹.

Do 1930 r. wilki, pumy i niedźwiedzie grizzly zostały praktycznie wytępione z zachodnich terenów USA¹⁰. Wysiłki włożone w eliminację wilków były tak

⁶ Ibidem. „Historyk Edward Curnow oszacował, że wilki w Montanie zabiły 100 000 osób”. Zob. P. STRUHSACKER: *Wolves in the Northeast. Principles, Problems, and Prospects*. Montpelier 2003. Dostępne w internecie: <https://www.nwf.org/~media/pdfs/wildlife/wolvesnortheast.pdf> [data dostępu: 30.10.2019]. Jeśli nie podano inaczej, wszystkie tłumaczenia w artykule – A.N.

⁷ Ibidem, s. 3. Zob. H.P. DANZ: *Cougar! Ohio 1999*, s. 114.

⁸ P. STRUHSACKER: *Status of Wolves in the United States*. W: EADEM: *Wolves in Northeast...*, s. 6.

⁹ J.T. BRUSKOTTER, A. TREVES, J.G. WAY: *Carnivore management...* Zob. B. LOPEZ: *Of Wolves and Men*. New York 1978, s. 149.

¹⁰ E.E. BANGS, S.H. FRITTS, J.A. FONTAINE, D.W. SMITH, K.M. MURPHY, C. MACK: *Status of gray wolf restoration in Montana, Idaho, and Wyoming*. „Wildlife Society Bulletin” 1998, nr 26, s. 785–798; D.J. MATTSON, T. MERRILL: *Extirpations of Grizzly Bears in the Contiguous United States, 1850–2000*. „Conservation Biology” 2002, nr 16 (4), s. 1123–1136; S.P. YOUNG: *The wolves*

skuteczne, że w stanie Montana opłaty za wilki spadły z ponad 4000 w 1903 r. do zera w 1927 r., co było spowodowane wytępieniem tych drapieżników w ciągu mniej niż 25 lat. Nawet Park Narodowy Yellowstone, który miał zostać przeznaczony na ochronę dzikiej przyrody, nie chronił wilków i pum. Ostatnia znana nora wilków w Yellowstone została zniszczona w 1923 r., a ostatni z wilków zginął w 1926 r.¹¹

Pomimo dużego poparcia wśród społeczności dla akcji tępienia wilków znalazły się osoby, które przeciwstawiały się temu przedsięwzięciu. Wśród nich był prezydent USA Theodore Roosevelt, który w liście do koła łowieckiego zajmującego się sportowym polowaniem na wilki napisał, że wbrew zasadom sportowym, nie dali wilkom okazji do walki o swoje życie na zasadach *fair play* tylko dlatego, że zostały uznane za szkodniki i w akcji ich tępienia nie było ducha sportu¹². Podobnie Aldo Leopold, który pomimo wcześniejszej niechęci wobec wilków, w jednym ze swoich wystąpień podkreślił, że wilk jest gatunkiem ważnym ekosystemowo: „[...] wilka można traktować jako stworzenie bardzo precyzyjne; reguluje nie tylko liczbę jeleni, ale także przyczynia się do nierozkładania padliny jeleni. W gęsto zaludnionych okręgach nie możemy mieć wiele wilków, ale w niektórych częściach północy możemy i powinniśmy je mieć”¹³. W 1960 pojawiło się pierwsze rozporządzenie Federalnej Ochrony dla Drapieżników, w którym postulowano, aby wpisać wilki, pumy oraz niedźwiedzie na listę zwierząt objętych ochroną. Nastąpiło to dopiero w 1967 roku z powodu wcześniejszych politycznych protestów blokujących przyjęcie owego rozporządzenia. W 1987 roku wprowadzono plan naprawczy, wzywający do przywrócenia wilków na terenie Parku Narodowego Yellowstone. Jednak ponownie, ze względu na protesty opozycji politycznej, która wstrzymywała projekt, stało się to możliwe w połowie 1990 roku. Od tej daty oficjalnie rozpoczął się plan reintrodukcji wilków na teren Parku¹⁴.

W połowie lat osiemdziesiątych duża populacja wilków przebywała na terenie Minnesoty i stamtąd migrowały w sposób naturalny do Wisconsin i Górnego Półwyspu Michigan. Na początku lat 80. XX wieku sytuacja zaczęła się zmieniać w Górach Skalistych Północnych, kiedy stado wilków zaczęło polować w północno-zachodniej części Parku Narodowego Glacier w Montanie. W 1986 r. odnaleziono w parku, pierwsze udokumentowane legowisko wilków w amerykańskich Górach Skalistych od 50 lat. Po pomyślnym odzyskaniu

of North America. T. I: *Their History, Life Habits, Economic Status, and Contro*. Washington 1944.

¹¹ J.T. BRUSKOTTER, A. TREVES, J.G. WAY: *Carnivore management...*

¹² Ibidem, s. 6. B. LOPEZ: *Of Wolves and Men...*, s. 154.

¹³ Ibidem, s. 6. C. MEINE: *Aldo Leopold: His Life and Work*. Madison–Wisconsin 1988, s. 458.

¹⁴ Ibidem, s. 7. Zob. E.E. BANGS, S.H. FRITTS: *Reintroducing the gray wolf to central Idaho and Yellowstone National Park*. „Wildlife Society Bulletin” 1996, nr 24 (3), s. 402–413.

wilków w stanach Wielkich Jezior, w styczniu 1995 r. rozpoczęto aktywny program odnowy populacji wilków w Parku Yellowstone i Central Idaho, który wiązał się z odłowieniem 29 wilków z Kanady. Druga relokacja 37 wilków miała miejsce w 1996 r. Z powodu obfitości zwierzyny łownej i niewielu konfliktów z ludźmi obie przywrócone populacje szybko się powiększyły. Dziś w Minnesocie mieszka ponad 2500 wilków, w tym szacuje się, że 500 wilków zamieszkuje Wisconsin i Michigan. W zachodnim skraju Northern Rockies również występuje populacja licząca ponad 500 wilków, natomiast wilczej populacji nie stwierdzono na północnym wschodzie¹⁵.

Na terenie Alaski – jednego ze stanów USA, ze względu na dużą liczbę żyjących tam wilków, zarządzanie jej populacją nie podlegało ogólnym dyrektywom. Joanna Kępińska na łamach „Dzikiego Życia” zauważa, że

[p]owodem wojny człowieka z wilkami na Alasce jest zbieżność interesów. Wilki polują na łosie i renifery, podobnie jak ludzie, ale miejsca jest tylko dla jednych. Dlatego urząd do spraw łowiectwa zdecydował o zmniejszeniu stanu populacji wilków. Sposób jest prosty, na wilczych szlakach urzędnicy rozstawili setki drucianych pułapek, obok wnyków zostawili przynętę. Gdy wilk lub inne zwierzę wpadnie w pułapkę, drut błyskawicznie zaciska się i dusi ofiarę. Według słów Mike’a Makariana – obrońcy wilków – stan Alaska zatrudnił płatnych morderców, aby zgładzić wilki. Pierwotnie na obserwowanym przez Makariana obszarze było ich 200, tylko w 1998 roku państwo zabiło prawie 100 osobników, a w tym roku z pozostałych zostało zabitych jeszcze prawie 75%. Na całym świecie, z wyjątkiem Alaski, taka metoda polowań jest zabroniona. Dla wilka oznacza śmierć. Za każde zabite zwierzę łowcy dostają urzędowe premie. Polowanie to duży interes na Alasce, Urząd stanowy chce sprzedać jak najwięcej zezwoleń na polowanie, a łowcy grubej zwierzyny są gotowi płacić duże sumy za licencje. Urzędnicy wierzą, że gdy w ich kraju będzie więcej łosi i reniferów, będą więcej zarabiali. Przez stulecia wilk pozostawał w spokoju na straży swojego rewiru, przynajmniej na Alasce. Teraz i tu z łowcy, z miesiąca na miesiąc, coraz bardziej zamienia się w ofiarę. Zwierzęta, które dostaną się we, wnyki są łatwym łupem dla innych [...]. Obecnie na Alasce żyje 4–7 tys. wilków. Jest to jedyny stan w Ameryce, gdzie wilki nie są w stanie zagrożenia. Jednak, jeśli urzędy będą nadal postępowały w taki sposób, wilki także i tu będą gatunkiem na wymarcie¹⁶.

Iwona Wierzbowska w monografii dotyczącej wilka podaje, że tereny Alaski i północno-zachodniej Kanady zamieszkuje *Canis lupus occidentalis*, czyli wilk kanadyjski charakteryzujący się szarym, czarnym lub białawym ubarwieniem¹⁷.

¹⁵ P. STRUHSACKER: *Status of Wolves in the United States...*, s. 7.

¹⁶ J. KĘPIŃSKA: *Wilki i ludzie*. „Dziki Życie” 1999, nr 11 (65). Dostępne w internecie: <https://dzikiezycie.pl/archiwum/1999/listopad-1999/wilki-i-ludzie> [data dostępu: 30.10.2019].

¹⁷ I. WIERZBOWSKA: *Rozmieszczenie wilków w Polsce i na świecie oraz środowisko życia*. W: EADEM: *Wilk*. Kraków 2010, s. 23.

Z kolei Robert A. Rausch populację wilków dzieli jeszcze na trzy podgatunki: *Canis I. ligoni*, w południowo-wschodniej Alasce; *C. I. pambasilus*, w południowo-środkowej oraz środkowej Alasce, oraz *C. I. tundrarum* w arktycznej części Alaski¹⁸. Miejscowość Juneau, do której przybył wilk Romeo, przynależy geograficznie do Alaski południowo-wschodniej:

Region ten obejmuje łąd stały od Zatoki Księcia Williama na południe do Ketchikan i wyspy Archipelagu Aleksandra. Jest to obszar o dużych opadach, do 200 cali rocznie i umiarkowanym klimacie [...] Dominującymi drzewami leśnymi są świerk i choina zachodnia. Jeleń sitka, bóbr, kozioł śnieżny są głównymi ofiarami wilków. W niektórych obszarach lokalnych łoś jest ważnym składnikiem diety wilka¹⁹.

Od *bestia sacer* do naturokulturowej inkluzji

Wraz z odejściem człowieka ze sfery natury do sfery kultury²⁰ wilk jako jeden z przedstawicieli sfery przyrody był postrzegany przez ludzi jako wrogi gatunek przynależny do dzikiej przyrody. Dlatego wilk jest częścią *bestia sacer*, tj. kategorii pod-zwierząt podlegających wykluczeniu społecznemu. Kategoria *bestia sacer* została stworzona przez Robina Mackenziego²¹ na podstawie już istniejącej kategorii *Homo sacer* autorstwa Giorgia Agambena²². Mackenzie wśród gatunków należących do *bestia sacer* nie wspomina wprost o wilku, ale autorka chciałaby podkreślić, że wilk jest kulturowo zaliczany do kategorii „gorszych” zwierząt, które przez lata były prześladowane i uznawane za szkodliwe dla ludzi i populacji zwierzyny leśnej, a zatem podlegających eksterminacji, między innymi w Europie, gdzie jej populacja znacząco zmalała. Istotny wpływ na brak szacunku i negatywne postrzeżenie zwierząt miała filozofia Kartezjusza na

¹⁸ R.A. RAUSCH: *Some aspects of the population ecology of wolves, Alaska*. „American Zoologist” 1967, nr 7, s. 254.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Zob. B. LATOUR: *Nigdy nie byliśmy nowoczesni. Studium z antropologii symetrycznej*. Przeł. M. GDULA. Warszawa 2011. Obecnie odchodzi się od stosowania dychotomii natura–kultura na rzecz podkreślenia wartości i ważności zwierząt w kreacji świata przez ludzi, poprzez utworzenie kategorii naturokultury. Zob. D. HARAWAY: *The Companion Species Manifesto: Dogs, People, and Significant Otherness*. Chicago 2003.

²¹ R. MACKENZIE: *How the Politics of Inclusion/Exclusion and the Neuroscience of Dehumanization/Rehumanization Can Contribute to Animal Activists' Strategies: Bestia Sacer II*. „Society & Animals” 2011, nr 19 (4), s. 409.

²² G. AGAMBEN: *Homo Sacer: Sovereign Power and Bare Life*. Stanford 1998.

temat zwierząt, które według niego są jedynie rodzajem maszyny biologicznej (*bête-machine*²³) pozbawionej uczuć.

Postrzeżenie wilka w sposób jednoznacznie negatywny wiązało się z opisywaniem tego zwierzęcia w sposób mityczny i naznaczony antropomorfizacją. John A. Fischer wśród rodzajów antropomorfizmu wymienia antropomorfizm wyobrazeniowy oraz antropomorfizm interpretacyjny²⁴. Postrzeżenie wilka w sposób mityczny zbliżone jest do antropomorfizmu wyobrazeniowego:

To kulturowy proces reprezentacji wymyślonych zwierząt w filmach, kreskówkach, grach komputerowych czy komiksach jako istot podobnych do nas. W znacznej mierze może opierać się na stereotypowych czy nieprawdziwych opiniach na temat przedstawianych zwierząt i ich „ludzkich” cech²⁵.

Tłumaczenie zwierzęcych zachowań stereotypizującym okiem charakterystycznym dla antropomorfizmu wyobrazeniowego może prowadzić do fałszu etologicznego:

Kulturowe projekty (pozytywne lub negatywne) entelechii gatunków nie uwzględniają ani ekotypowych wersji wewnątrzgatunkowych, ani ontogenetycznej zmienności cech, są całkowicie spekulacyjne, nie mające z realnym wyrafinowaniem moralnym i estetycznym bezosobowej przyrody nic wspólnego²⁶.

W przeciwieństwie do antropomorfizmu wyobrazeniowego, antropomorfizm interpretacyjny opiera się na „wnioskowaniu z zachowania zwierzęcia opisanego w terminach ruchów ciała. Może być także rozumiany jako interpretacja zachowania zwierzęcia lub wyjaśnianie zachowania zwierzęcia”²⁷, a więc ma swoje podstawy w etologii i naukach przyrodniczych. Powieść Nicka Jansa traktująca o losach Romeo jest przykładem opisu obserwacji zachowania konkretnego wilka, a więc wpisuje się w antropomorfizm interpretacyjny. Przedstawiony w powieści wizerunek wilka stanowi przykład próby zdemitologizowania negatywnych stereotypów na jego temat, gdyż bazuje głównie na

²³ R. DESCARTES: *List do Markiza De Newcastle z 23 listopada 1646 r.* W: G. DE CORDEMOY: *Rozprawa fizykalna o mowie.* Przeł. B. GŁOWACKA, J. KOPANIA. Warszawa 1993; R. DESCARTES: *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach.* Przeł. T. BOY-ŻELEŃSKI. Kęty 2009.

²⁴ J.A. FISCHER: *The Myth of Anthropomorphism.* W: *Readings in Animal Cognition.* Red. M. BEKOFF, D. JAMIESON. Cambridge 1995, s. 6.

²⁵ M. DĄBROWSKA: *Etnografia i animal studies. Badanie międzygatunkowych powiązań.* „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 2017, nr 1 (26), s. 200.

²⁶ J. WAWRZYŃIAK: *Zwierzęcość i człowieczeństwo.* W: IDEM: *Teoretyczne podstawy neonaturalistycznej bioetyki środowiskowej.* Poznań 2000, s. 136.

²⁷ J.A. FISCHER: *The Myth of Anthropomorphism...*, s. 6.

wiedzy biologicznej i tym samym prowadzi do obalenia fałszu etologicznego wpisanego w postrzeganie wilka z perspektywy kulturowej.

Demitologizacja negatywnego wizerunku wilka

Autor powieści, Jans, nie odczuwał strachu przed wilkami. Przebywając przez pewien czas na dalekiej północy, uczył się wśród Inuitów, jak polować i oskorować upolowane zwierzęta, w tym wilki. Postrzegał wilki jako bardzo inteligentne zwierzęta, trudne do wyśledzenia, lecz nie darzył ich szczególną formą współczucia lub wrogości. Wilki były zwykłymi zwierzętami, które mógł spotkać na swojej drodze, podobnie jak niedźwiedzia lub wapiti. Pewnego razu udało mu się upolować czarnego wilka, który według przekonań Inuitów był wilkiem trudniejszym do wytropienia od wilka w kolorze szarym: „czarne wilki są inne – inteligentniejsze, twardsze, trudniejsze do złapania”²⁸. Polowanie na wilki było czymś oczywistym dla mieszkańców Kanady. Negatywne nastawienie ludzi do wilków również wśród mieszkańców Ameryki Północnej, które przejawiało się głównie w postaci eksterminacji tego gatunku, miało swoje historyczne i społeczne korzenie²⁹.

Tymczasem samo słowo wilk wywołuje falę bezrozumnego, pierwotnego lęku. Ten obezwładniający strach wydaje się ściśle związany z naszą zbiorową podświadomością, z jakąś mętną, na wpół zapomnianą przeszłością: one nas jedzą. I nie ma znaczenia, że ta fobia w znacznie mniejszym stopniu opiera się na faktach niż na emocjach, podsycanych przez tych, którzy obserwowali wilki krótko – albo nie obserwowali ich wcale – głównie przez szczerbinę strzelby lub z drugiego końca łańcucha. Ale niezależnie od tego, jakie się ma doświadczenia z wilkami, jest w nich coś, co wciska w naszej zbiorowej psychice trochę zardzewiały przycisk. Taki odruch nie bierze się znikąd. Być

²⁸ N. JANS: *Wilki zwany Romeo...*, s. 53.

²⁹ Zob. informację (przygotowaną przez US Fish and Wildlife Service Wolf Recovery w Ameryce Północnej) o eksterminacji wilka w Ameryce Północnej mocno zapoczątkowanej w XIX wieku: „Osadnicy poruszający się na zachód zubożali większość populacji bizonów, jeleni i łosi – zwierząt, które były ważne polują na wilki. W celu ochrony zwierząt gospodarskich ranczersi i agencje rządowe rozpoczęły kampanię zwalczania. Programy nagród zainicjowane w XIX wieku trwały jeszcze w 1965 roku, oferując od 20 do 50 USD za zabicie wilka. Wilki zostały więzione, strzelano do nich, wykopywano z nor i polowano na nie z psami [...]. W okresie, gdy wilki podlegały ochronie przez ustawę o zagrożonych gatunkach z 1973 r., tylko kilkaset wilków pozostało w północno-wschodniej Minnesocie i na Isle Royale, Michigan. Szare wilki zostały wymienione jako zagrożone w przyległych 48 stanach i Meksyku” – *Wolf Recovery in North America*. Dostępne w internecie: <https://www.fws.gov/midwest/wolf/aboutwolves/pdf/WolfRecoveryFactSheetNA2013.pdf> [data dostępu: 30.10.2019].

może tysiące lat temu albo jeszcze wcześniej było inaczej. Poddanie się temu lękowi wynika z ekonomicznych i emocjonalnych obaw o stworzenia uznawane za nasze: żywy inwentarz, nasi milusińscy oraz zwierzyzna, na którą polujemy, żeby mieć co jeść albo dla sportu. [...] Podczas gdy nasza mitologia, podania ludowe i bajki dla dzieci pełne są uprzejmych i kochanych niedźwiedzi, od Kubusia Puchatka po misia Yogi, ich wilcze odpowiedniki nie istnieją. Czerwony Kapturek, Trzy małe świnki albo opowiadane historie barowe od Montany po Ukrainę odmalowują wilki jako coś wrogiego, przyczajonego na krawędzi kosmaru [...] odludzie było mrocznym, złym i straszliwym miejscem, włościami szatana, któremu służyły wilki. Nic zatem dziwnego, że kiedy nasi przodkowie zdobywali Nowy Świat, robili dokładnie to samo co w Starym³⁰.

Polowanie na wilki było jedną z form eliminacji tego gatunku, postrzeganego z kulturowego i ekonomicznego punktu widzenia jako złowrogie stworzenie, którego należy się pozbyć:

[...] z powodu utraty siedlisk i zmniejszającej się liczby ofiar – co nastąpiło w wyniku polowań człowieka – niektóre wilki żywiły się nowo sprowadzonymi zwierzętami. Osadnicy i hodowcy bydła wdrożyli program całkowitego rozwiązania problemu, popierany przez wszystkich – od podrzędnych urzędników aż po władze federalne. [...] tyle że zwyczajne zabijanie wilków na wszystkie możliwe sposoby – w tym odstrzał, zastawianie stalowych pułapek i podrzucanie zatrutej przynęty – nie wystarczało. Bywały często poddawane pomysłowym torturom, które przypominały najgorsze epizody ludobójstwa³¹.

Z czasem Jans zaprzestał polowań na zwierzęta, gdyż proceder ten nie przynosił mu satysfakcji. Od momentu rozwinięcia w sobie proekologicznych zwyczajów, Jans zaczął tropić i podchodzić zwierzęta jedynie dla zabawy lub po to, aby zrobić im zdjęcie. Zamiast kolekcjonować trofea – Jans zaczął kolekcjonować zdjęcia zwierząt. Podczas spaceru nad jezioro wchodzące w granice miejscowości Juneau, Jans zauważył samotnego czarnego wilka. Na drodze własnych obserwacji i zasłyszanych od innych mieszkańców opowieści, Jans coraz bardziej interesował się tajemniczym wilkiem. Znając złowrogi stosunek większości spotkanych przez niego ludzi względem wilków, początkowo chciał zachować w tajemnicy fenomen pojawiającego się drapieżnika, aby nie wywoływać paniki ani zachęcać w ten sposób myśliwych do traktowania Romeo jako łatwego trofeum. Jednak ze względu na bliskość ludzkich osiedli i częste kontakty Romeo z psami, Jans nie był w stanie ukrywać tego faktu przed mieszkańcami Juneau. Z czasem poprzez wzmożony kontakt z tym zwierzęciem, Jans zmienił swój neutralny stosunek do wilków na bardziej afirmatywny. Dawniej,

³⁰ N. JANS: *Wilk zwany Romeo...*, s. 38–39.

³¹ Ibidem, s. 39–40.

na wzór idei *bête-machine* zaproponowanej przez Kartezjusza, która wpisuje się w szerszą kategorię *bestia sacer*, Jans uważał wilki za zwierzęta idealne pod względem anatomicznym, sprytnie i trudne do upolowania. Poprzez kontakt z Romeo przekonał się o sferze emocjonalnej wpisanej w ich egzystencję, co dodatkowo podkreśliły plotki na temat pochodzenia wilka jako tego, który po upolowaniu przebywającej z nim samicy nie mógł się pogodzić faktem osamotnienia i wciąż oczekiwał powrotu nieżyjącej już samicy. Żałując upolowania w młodości pewnego czarnego wilka i tym samym wstydząc się czasów, kiedy to prześladował te zwierzęta, Jans miał teraz okazję do rehabilitacji ze swoich dawnych łowieckich praktyk poprzez umożliwienie ludziom i wilkowi bezpiecznych spotkań. Mieszkańcy zaakceptowali obecność wilka, który bawił się z ich psami. Zmiana indywidualnego podejścia Jansa do konkretnego wilka z postawy wrogości do jego włączenia do naturokultury spowodowała zmianę w ogólnym postrzeganiu wilków:

W pogodny styczniowy poranek Sherrie, psy i ja poszliśmy na zachodni brzeg, ale zamiast samotnego wilka zobaczyliśmy sporo jasnych kurtek i baraszkujących psów na północnym krańcu zatoki. Był też wilk. Nie przyglądał się z brzegu, wmieszał się w tłum [...] Trzy kobiety, wszystkie miejscowe, potrząsały głowami, uśmiechały się do nas i machały rękami, zupełnie oszołomione [...] powiedziały, że wilk wyszedł z krzaków, ktoś krzyknął i zanim się zorientowały, co to jest, i zanim ktokolwiek zdążył wpaść w panikę, zaczął machać ogonem i ganiać wokół. Psy nie słuchały i nie chciały wrócić, ale wyglądało na to, że wszystko jest w porządku. [...] kiedy kobiety i psy ruszyły dalej, wilk podniósł ogon, żeby się przywitać, i przytruchtał bliżej niż kiedykolwiek³².

Opis historii Romea autorstwa Jansa zamieszczony w lokalnej prasie, a później w formie książki, pośrednio przyczynił się do zmiany postawy społecznej wobec wilków, które zaczęły być postrzegane nie jako zagrożenie – *bestia sacer* – ale jako zwierzę nierozumiane i prześladowane przez ludzi. To pośrednio przyczyniło się do wznowienia debaty na temat ochrony gatunku wilka we wschodniej Alasce, a rozpropagowanie informacji na temat Romeo można traktować jako przejaw dyskursu ekologicznego, tj. *Canis lupus politicus*³³.

Od uzyskania statutu stanu w 1959 r. do lat 90. istniał program zabijania wilków, ale nie obywało się bez zaciętych nieraz debat i protestów. Dwie inicjatywy obywatelskie w latach 90. [...] i trzy interwencje gubernatora przyniosły tymczasowy zakaz zabijania, lecz w 2003 nowo wybrany gubernator [...]

³² Ibidem, s. 71.

³³ „Debata polityczna, która na pozór dotyczy wilków, często wiąże się z podstawowymi kwestiami odzwierciedlającymi konflikty w społeczeństwach ludzkich, zwłaszcza różnice między wsią a miastem” – S.H. FRITTS, R.O. STEPHENSON, R.D. HAYES, L. BOITANI: *Wolves and Humans...*, s. 312–313.

wznowił program kontroli wilków i wkrótce rozszerzył go o możliwość strzelania do wilków z samolotów przez prywatne ekipy myśliwskie. Południowy wschód Alaski, gdzie mieszkaliśmy, nie znalazł się na mapie miejsc, w których można było zabijać – jeszcze nie³⁴.

Romeo stał się ambasadorem wilków wśród ludzi³⁵:

Większość mieszkańców Juneau bez mrugnięcia okiem przyjęła fakt, że wilk łązi po jeziorze. [...] Zobaczyli wilka i uznali, że w porządku, stał się elementem krajobrazu, na który się natykali podczas spacerów, a nie powodem do wyjazdu czy trzymania się z dala. [...] nie przejmowali się, czy jest, czy go nie ma, pod warunkiem, że trzymał się na dystans. Inni, zachwyceni tą niespotykaną szansą, stali się jego zwolennikami [...] stale rósł spontanicznie stworzony klub [...] Inni, w tym biolodzy, przyrodnicy, myśliwi i traperzy, zawodowi fotografowie i amatorzy oraz szeroka rzesza obywateli [...] przychodzili w nadziei, że po raz pierwszy zobaczą lub usłyszą na żywo i z bliska wilka, a może nawet uda im się zrobić kilka zdjęć albo nagrać filmik³⁶.

Jego obecność, podkreślana przez społeczność lokalną i popularyzowana przez media, podniosła kwestię ochrony wilków i starała się stworzyć warunki do zmiany postrzegania wilków przez ludzi na bardziej proekologiczne.

Podsumowanie

Opisana w powieści relacja nieoswojonego wilka z mieszkańcami Juneau stanowi ważny dyskurs w kwestii ochrony wilka na terenie Alaski. Utwór ten stanowi przykład literatury demitologizującej negatywne stereotypy na temat wilków

³⁴ N. JANS: *Wilk zwany Romeo...*, s. 39–40.

³⁵ Zob. historię Kazana – wilka, którego wraz z rodzeństwem wybrano z nory w latach 90. XX wieku z terenów Puszczy Białowieskiej. Wilk ten mieszkał w stacji badawczej Instytutu Badania Ssaków w PAN w Białowieży, a jego losy i rolę, jaką pełnił w polskiej opinii publicznej w kwestii edukacji ekologicznej, opisuje Adam Wajrak w książce *Wilki* (Warszawa 2015). Kazan, będąc ambasadorem wilków wśród ludzi, przyczynił się do stopniowej zmiany społecznej w sposobie postrzegania wilków i stał się pretekstem do ponownego podjęcia przez ekologów i naukowców kwestii włączenia wilka w Polsce jako gatunku chronionego, co okazało się w pełni możliwe w 1998 roku. Zob. również: *Wolf Recovery in North America...*: „Szare wilki na Alasce i Kanadzie nigdy nie osiągnęły statusu ochronnego. Konieczna jest ustawa o gatunkach. Na Alasce to Państwo zarządza wilkami – łącznie około 6000 do 7000 zwierząt. Podobnie prowincjonalne rządy Kanady zarządzają 50 000–60 000 wilków. Gatunek nie jest uważany za zagrożony”.

³⁶ N. JANS: *Wilk zwany Romeo...*, s. 80–81.

i obalającej fałsz etologiczny. Ponadto, jest doskonałą literacką ilustracją dla mającego obecnie miejsce w relacjach człowiek–zwierzę, odejścia od dychotomicznego podziału na naturę i kulturę – z którą wiązało się postrzeganie wilka jako *bestia sacer* – na rzecz jego inkluzji do naturokultury i podkreślenia jego roli w życiu kulturowym człowieka.

Bibliografia

- Agamben, Giorgio. *Homo Sacer, Sovereign Power and Bare Life*. Stanford, CA: Stanford University Press, 1998.
- Bangs, Edward E., and Steven H. Fritts. "Reintroducing the Gray Wolf to Central Idaho and Yellowstone National Park." In *Wildlife Society Bulletin*, no. 24 (3) (1996): 402–413.
- Bangs, Edward E., Steven H. Fritts, Joseph A. Fontaine, Douglas W. Smith, Kerry M. Murphy, Curtis M. Mack, and Carter C. Niemeyer. "Status of Gray Wolf Restoration in Montana, Idaho, and Wyoming." In *Wildlife Society Bulletin*, no. 26 (1998): 785–798.
- Bruskotter, Jeremy T., Adrian Treves, and Jonathan G. Way. "Carnivore Management (The Challenge of Conserving Carnivores in the American West)." In *Science & Politics: An A-to-Z Guide to Issues and Controversies*. Edited by Brent E. Steel. 83–90. Los Angeles: CQ Press, 2014.
- Dąbrowska, Magdalena. "Etnografia i Animal Studies. Badanie Międzygatunkowych Powiązań." In *Zeszyty Etnologii Wrocławskiej*, no. 1 (26) (2017): 183–201.
- Danz, Harold P. *Cougar! Ohio*: Swallow Press, 1999.
- Descartes, Rene. "List Do Markiza De Newcastle z 23 Listopada 1646 r." In *Rozprawa filozoficzna o mowie*. Géraud de Cordemoy. Translated by Barbara Głowacka, and Jerzy Kopania. 87. Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej UW – Polskie Towarzystwo Semiotyczne, 1993.
- Descartes, René. *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*. Translated by Tadeusz Boy-Żeleński. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2009.
- Fischer, John Andrew. "The Myth of Anthropomorphism." In *Readings in Animal Cognition*. Edited by Marc Bekoff, and Dale Jamieson. 3–15. Cambridge: MIT Press, 1996.
- Fritts, Steven H., Robert O. Stephenson, Robert D. Hayes, and Luigi Boitani. "Wolves and Humans." In *Wolves: Behavior, Ecology and Conservation*. Edited by L. David Mech, and Luigi Boitani. 289–316. Chicago: University of Chicago Press, 2003.
- Haraway, Donna Jeanne. *The Companion Species Manifesto: Dogs, People, and Significant Otherness*. Chicago: Prickly Paradigm Press. 2003.
- Jans, Nick. *Wilki zwany Romeo*. Translated by Adam Pluszka. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2016.


- Kępińska, Joanna. "Wilki i ludzie." In *Dziki Życie*, no. 11 (65) (1999). <https://dzikiezycie.pl/archiwum/1999/listopad-1999/wilki-i-ludzie>. Accessed 30 Oct. 2019.
- Latour, Bruno. *Nigdy nie byliśmy nowoczesni. Studium z antropologii symetrycznej*. Translated by Maciej Gdula. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2011.
- Lopez, Barry Holstun. *Of Wolves and Men*. New York: Scribner, 1978.
- Mackenzie, Robin. "How the Politics of Inclusion/Exclusion and the Neuroscience of Dehumanization/Rehumanization Can Contribute to Animal Activists' Strategies: Bestia Sacer II." In *Society & Animals*, no. 19 (4) (2011): 407–424.
- Mattson, David J., and Troy Merrill. "Extirpations of Grizzly Bears in the Contiguous United States, 1850–2000." In *Conservation Biology*, no. 16 (4) (2002): 1123–1136.
- Meine, Curt. *Aldo Leopold: His Life and Work*. Madison–Wisconsin: University of Wisconsin Press, 2010.
- Rausch, Robert A. "Some aspects of the population ecology of wolves, Alaska." In *American Zoologist*, no. 7 (2) (1967): 253–65.
- Struhsacker, Peggy. *Wolves in the Northeast. Principles, Problems and Prospects*. Montpelier: National Wildlife Federation, 2003.
- Wajrak, Adam. *Wilki*. Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2015.
- Wawrzyniak, Jan. *Teoretyczne Podstawy Neonaturalistycznej Bioetyki Środowiskowej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, 2000.
- Wierzbowska, Izabela. *Wilki*. Kraków: Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych, 2010.
- Young, Stanley P. *The wolves of North America*. Part. 1: *Their History, Life Habits, Economic Status, and Control*. Washington: American Wildlife Institute, 1944.

Anna Naplocha – holds an MA in Polish philology from the University of Zielona Góra. She is currently a Ph.D. student in literature at the Institute of Polish Philology (University of Zielona Góra). Her research focuses primarily on issues related to animal studies (behavioral studies and, in particular, references to the ethology of *Canis lupus* in literature), as well as on issues related to the romantic era and religious contexts in literature.

Anna Naplocha – mgr, absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Zielonogórskim. Obecnie studentka studiów doktoranckich na kierunku literaturoznawstwo w Instytucie Filologii Polskiej na Uniwersytecie Zielonogórskim. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się głównie wokół zagadnień dotyczących *animal studies* (behawiorystyki, w szczególności nawiązań do etologii *Canis lupus* w literaturze), a także kwestii związanych z epoką romantyzmu i obecnością kontekstów religijnych w literaturze.



KATARZYNA ŚLANY

 <http://orcid.org/0000-0002-2595-4025>

Pedagogical University of Krakow

Faculty of Humanities

A Non-Anthropocentric Area of Animals' Memory in *Wake*, a Short Story by Shaun Tan A Conspicuous Example of Developing Pro-Animal Sensitivity among Children

To Młodzik the Cat

Nieantropocentryczny obszar pamięci o zwierzętach w opowiadaniu *Czuwanie* Shauna Tana. Bezkompromisowy przykład kształtowania prozwierzęcej wrażliwości wśród dzieci

Неантропоцентрическая область памяти о животных в микрорассказе *Поминки* Шона Тана. Яркий пример развития чувствительности к животным у детей

Abstrakt

Niniejszy artykuł jest literaturoznawczą interpretacją opowiadania *Czuwanie* i towarzyszącej mu ilustracji postmodernistycznego australijskiego artysty Shauna Tana, którego dzieła wpisują się w dyskursy posthumanizmu. Wybrany utwór to dzieło wyjątkowe, dalekie od klasycznych realizacji tematów prozwierzęcych w najnowszej literaturze dziecięcej. Utwór analizuję przez pryzmat studiów nad zwierzętami, praw zwierząt oraz ich podmiotowości, ze szczególnym uwzględnieniem debaty nad redefiniowaniem śmierci zwierzęcia towarzyszącego w XXI wieku. Opowiadanie Tana jest znakomitym przykładem literatury skierowanej do młodego odbiorcy pozbawionej właściwego dla niej, niebezpiecznego

Статья является литературной интерпретацией рассказа *Поминки* и сопровождающей его иллюстрации постмодернистского австралийского художника Шона Тана, чьи работы вписываются в дискурсы постгуманизма. Данный текст – уникальное произведение, далекое от классических рассказов о животном мире в новейшей детской литературе. Автор анализирует произведение с точки зрения исследований о животных, прав животных и их субъективности, уделяя особое внимание дискуссии о новом понимании смерти животного-компаньона в XXI веке. Микрорассказ Тана это отличный пример литературы, адресованной молодому читателю, потому что в ней отсутствует характерный для автора рассказа

chwytu narracyjnego określanego jako „sentymentalna antropomorfizacja zwierząt”, która sprawia, że postrzegamy zwierzę jako bohatera tekstu kultury przez pryzmat doświadczeń i emocji człowieka. Proponuję także wykorzystanie utworu do zaaranżowania projektu edukacyjnego w szkole podstawowej zatytułowanego *Nieantropomorficzny obszar pamięci o zwierzętach*, opatrzonego mottem: „Jak często się zdarza, że nie dostrzegamy zwierząt, choć nieustannie dzielimy z nimi świat?”.

Słowa kluczowe: *animal studies*, Shaun Tan, posthumanizm, prawa zwierząt, literatura dla dzieci

опасный повествовательный прием, то есть сентиментальная антропоморфизация животных. Именно она заставляет нас воспринимать животное как героя текста культуры сквозь призму человеческого опыта и эмоций. Автор статьи предлагает также использовать данное произведение в начальной школе для образовательного проекта *Неантропоцентрическая область памяти о животных* со следующим девизом: «Как часто бывает, что мы не замечаем животных, хотя постоянно делим с ними мир?».

Ключевые слова: *animal studies*, Шон Тан, постгуманизм, права животных, детская литература

Introduction

Angela Singer, an artist and animal rights activist, who in her art undertakes issues relating to animals' social status as objects, suffering inflicted on them by humans, and a problematic use of living animals in plays, which are then killed in front of the audience, says the following about her artistic work: “It’s not ideological, it’s about real life and real death. [...] Almost everyone knows something about the reality of animal suffering. It doesn’t really matter, if the work [as a text of culture – K. S.] is understood with anything other than the heart, I would prefer it to be felt, for the view to be vulnerable and open up to compassion.”¹ Kari Weil, one of the leading representatives of Animal Studies, says something similar:

True, for centuries nonhuman animals have been locked in representations authored by humans, representations that, moreover, have justified their use and abuse by humans. But unlike in women’s studies or ethnic studies, those who constitute the objects of animal studies cannot speak for themselves, or at least they cannot speak the languages that the academy recognises as necessary for such self-representation. Must they then be forever condemned to the status of objects?²

¹ Steve Baker, “Contemporary Art and Animal Rights” [Sztuka współczesna i prawa zwierząt]. Polish trans. Edyta Ulińska, in *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu* [Animals and Their People. A Decline of the Anthropocentric Paradigm], ed. Anna Barcz and Dorota Łagodzka (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015), 77.

² Kari Weil, “A Report on the Animal Turn” [Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie]. Polish trans. Piotr Sadzik, in *Zwierzęta, gender, kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*

As raised by the artist and researcher, the issue of a subjective and anthropomorphic perception and treatment of animals constitutes one of the key themes of post-humanist discourses in the 21st century pursued in literature, arts, philosophy, and social sciences and humanities.³ Such discourses cover cultural studies on animals, the purpose of which is to mark and appreciate a separate perspective of animals.⁴ They include interdisciplinary Human-Animal Studies (HAS) employing the findings of biological sciences which are most strongly related to social sciences and humanities.⁵ A sub-division of HAS is referred to as Critical Animal Studies, which is devoted to the discourses of animal rights, their subjectivity, identity, psyche, and emotional sphere.⁶ All types of Animal Studies provide a fresh insight into the animal issue and negate culturally conditioned stereotypical ways of thinking about animals, situating them in the categories of objects, servant beings, or products.⁷

As an academic field, Animal Studies are compared to Women's Studies and also to Ethnic Studies.⁸ These fields cover the struggle of discriminated groups against their persecution, social stereotypes, and also psychic and physical suffering inflicted on them.⁹ Animal Studies thinking is aimed at making people more sensitive to the social and cultural identity of animals, encouraging discussions on their emancipation from human power, on the rights to which they are entitled, their natural need of freedom, and the necessity of providing protection to many species.¹⁰ In the Polish humanities, Animal Studies have long been thriving; nonetheless, we can see they are missing in the field of school and university education. Although animal rights belong to the topics that are "anthropologically sensitive," ones that concern critical social issues and should be discussed at all stages of education, in Polish schools the posthumanist pro-

[Animals, Gender, Culture. An Ecological, Ethical, and Critical Perspective], ed. Anna Barcz and Magdalena Dąbrowska (Lublin: E-naukowiec, 2014), 16.

³ It is worth to mention a 1975 book entitled *Animal Liberation* [Wyzwolenie zwierząt] written by philosopher Peter Singer, in which the following notions appeared: *species chauvinism*, *speciesism*, or *antispeciesism*. Cf. Peter Singer, *Animal Liberation*. Polish trans. Anna Alichniewicz and Anna Szczęśna (Warszawa: Marginesy, 2004).

⁴ Cary Wolfe, *What is Posthumanism?* (Minneapolis: University of Minnesota Press, 2008), 15.

⁵ Margo DeMello, *Animals and Society. An Introduction to Human-Animals Studies* (New York: Columbia University Press, 2012), 45–50.

⁶ Matthew Calarco, *Zoographies. The Question of Animal from Heidegger to Derrida* (New York: Columbia University Press, 2008), 34.

⁷ Samantha Hurn, *Humans and Other Animals. Cross-Cultural Perspectives on Human-Animal Interactions* (New York: Pluto Press, 2012), 9–10.

⁸ Hurn, *Humans and Other Animals*, 66.

⁹ Marzena Kotyczka, "Słowo wstępne" [Foreword], in *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanalogie* [Animal's Death. Contemporary Zootanalogies], ed. Marzena Kotyczka (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014), 7–15.

¹⁰ Kotyczka, "Słowo wstępne."

jects aimed at departing from anthropocentrism and building new narratives of the world are rejected and tabooed. It would be extremely valuable to introduce Animal Studies thinking as early as at the stage of pre-school and early school education, especially so that younger children show a deep empathy with animals, naturally perceiving them as beings equal to humans which can feel, think, and suffer, and with which they can develop strong bonds, sometimes stronger than with the representatives of their own species. By making younger children more sensitive to animal issues and aware of the harmful treatment of animals as objects, it is hoped that they will develop a growing sense of responsibility for the social situation of animals and openly manifest their disapproval of their multi-dimensional exploitation.¹¹

Non-anthropocentric Area of Memory

One of the ways of making children more sensitive to the social situation of animals is offered by contemporary literature for non-adults, especially works that have been written in the last decade, mainly in the West, though recent years have witnessed the rising popularity of such works in Poland. Their function has been to arouse children's interests in animals, highlighting the identity of non-human subjects,¹² outlining a history of animals, and challenging their object-like treatment. It is worth noting that appearance of animals in certain specific thematic areas and presenting a selected group of recent, highly artistic works of literature addressed to the youngest readers:

- a) the Holocaust-related motifs in contemporary children's literature: (*Schlemiel* [2010] by Ryszard Marek Groński, *XY* [2012], *Brygida's She-Cat* [2007] by Joanna Rudniańska);
- b) contemporary wars in modern children's literature: (*Karim's Cat and Pictures* [2016] by Roksana Jędrzejewska-Wróbel, *The Cat Who Lost His Home* [2016] by Ewa Nowak);
- c) animals' identity, their history, and relations with humans: (*Lolek* [2017] by Adam Wajrak, *The Wandering Dog* [2018] by Agnieszka Taborska, *Hey, Sprat!* [2017] by Agnieszka Kowalska, *Notros* [2017] by Małgorzata Urszula, *Way with an Elf* [2012] by Marcin Pałasz, *String* [2017] by Adam Lang);

¹¹ Yi-Fu Tuan, "Animals Pets: Cruelty and Affection," in *The Animals Reader. The Essential Classic and Contemporary Writings*, ed. Linda Kalof and Amy Fitzgerald (New York: Berg Publishers, 2007), 147–152.

¹² Monika Bakke, *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu* [Bio-Transfigurations. Art and Aesthetics of Posthumanism] (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2012), 8.

- d) depriving animals of their natural space: (*Forests Here and There* [2017] by Magdalena Tulli, *Ambaras* [2018] by Tomasz Samojlik, *Undead Forest* [2017] by Tomasz Samojlik and Adam Wajrak, *Dogopharnage* [2015] by Agata Widzowska);
- e) companion animals and their uniqueness: (*Auntie Jadzia in the Country*, [2017] by Eliza Piotrowska, *Cactus, the Good Dog* [2004], *Jock. The Story of Dog Fidelity* [2007], *Baltic: The Dog that Floated on an Ice Floe* [2012] by Barbara Gawryluk, *Greater Burdock Field* [2017], *Złociejowo* [2018] by Katarzyna Ryrych, *Goodnight Stories of a Little Apple Tree*, [2017] by Ludwig Hellmann, *A Little Mouse* [2016] by Dorota Gellner, *Old Noah* [2015] by Zuzanna Orlińska, *The Practical Gentleman* [2015] by Rokšana Jędrzejewska-Wróbel, *Counting Dogs* [2017], *I, Bobik. A True Story About a Cat Who Thought Himself a King* [2015] by Ewa Kozyra-Pawlak);
- f) animal death: (*Seven Owls' Feathers* [2008], *Bright Days, Dark Nights* [2017] by Katarzyna Ryrych, *The Eyelids* [2012] by Aleksandra Cieślak and Michał Rusinek, *A Girl from the Park* [2012] by Barbara Kosmowska, *Queen of the Birds* [2015] by Zofia Beszczyńska, *Eveline and the Dark Bird* [2013], *The Town of Last Sighs* [2014] by Grzegorz Gortat);
- g) postmodernist themes: (*Ark of Time* [2013], *The Heart of Nephthys* [2018] by Marcin Szczygielski);
- h) non-fiction: (*The Zoo* [2018] by Maciej Byliniak and Ewa Stiasny, *Bees* [2015], *Trees* [2018] by Wojciech Grajkowski, *The Little Bird Atlas* [2017] by Ewa Kozyra-Pawlak and Paweł Pawlak, *Animalcracy* [2018] by Aleksandra Woldańska-Płocińska, *Animals That Have Disappeared. An Atlas of Extinct Species* [2018], *How Does It Work? Animals* [2017], *Mom, Let Me Tell You, What Cats Do* [2016] by Nikola Kucharska, *A Year in the Forest* [2015], *Amazing Friendships. The World of Plants and Animals* [2018] by Emilia Dziubak), and many more.

It is also worth pointing out here that there is an outstanding and unparalleled foreign picture book addressed to the youngest readers entitled *Animal Rescue* by Patrick George (originally published in 2016; Polish edition in 2017, Bajka Publishers), which has become a global bestseller and is an excellent example of providing children with knowledge about animals and their emotional states without using the language as a key communicator. The book has transparent acetate pages, after the flipping of which a child sees two simple pictures: one of them shows the enslavement of animals and their reduction to mere objects, while the other one shows their lives in natural conditions where they become autotelic subjects. The book shows the enslavement and liberation of animals at various levels: battery cage, hunting of endangered species, hunting, fur farms, circuses, and zoological gardens, thoughtless adoption of animals, massive fishing, leather products, and many other, equally important ones. While browsing through the book, the child becomes its narrator: as he/she

flips the transparencies, he/she sees the difference between treating animals as objects and subjects. A major, subliminal message for the children based on a simple illustration is to make them more sensitive about the protection of animal rights and to object to their marginalisation and abuse. The book draws on Animal Studies thinking; however, it is the youngest ones who take their stand on the animal cause, as they may think over their own choices and knowingly decide about viable actions to be pursued for the benefit of animals. Children may show the book to their parents, offering their own narrative for each illustration, thus being able of instilling in adults an idea of going deeper into the topic, naturally together with the child, which marks the beginning of a real change in human behaviour towards animals and a community-like desire to shape the posthumanist reality. The book has been published in Poland by Bajka Publishers, one of the leading Polish houses, where lovers of children's literature popularise highly artistic texts of the non-adult culture. Other pro-animal books published by Bajka Publishers include: *Mother Crow's Fables* [2010], *The Green and Nobody* [2014] by Małgorzata Strzałkowska, *What Bird Does That?* [2017] by Maria Szajer, a series of books on Florka the Shrew by Roksana Jędrzejewska-Wróbel, *My Friend Bear* [2018] by Katarzyna Minasowicz, *Seashell* [2013], *Blue She Bear* [2012] by Joanna M. Chmielewska, *Chick* [2017] by Dorota Gellner, and many other.



Photo 1. The cover of the picturebook *Animal Rescue* by Patrick George

Source: Bajka Publishers, Warsaw 2017.



Photo 2. Illustration from the *Animal Rescue* picture book by Patrick George
Source: Bajka Publishers, Warsaw 2017.



Photo 3. Illustration from the *Animal Rescue* picture book by Patrick George
Source: Bajka Publishers, Warsaw 2017.



Photo 4. Illustration from the *Animal Rescue* picture book by Patrick George
Source: Bajka Publishers, Warsaw 2017.

In the paper, I wish to discuss an outstanding piece of literature which is far from being a classical embodiment of pro-animal topics in the recent children's literature. It is a short story called *Wake* from the anthology of *Tales from Outer Suburbia* (originally published in 2008; Polish edition 2013) by Australian artist Shaun Tan. This essay should be treated as a case study – as I focus here on a story that has been selected from numerous Polish and foreign contemporary works for children that deal with the issue of the rights of animals and their treatment as subjects. I view it as an excellent example of literature addressed to the young reader which is devoid of a narrative ploy so characteristic of it and referred to as “sentimental anthropomorphisation of animals.”¹³ The ploy is omnipresent in pro-animal children's literature (except for works labelled as non-fiction), which has been noted by Anita Jarzyna, who, in the paper on the physical and psychic condition of animals in the works on Holocaust for the youngest children (here: a known illustrated book called *Schlemiel* by Ryszard Marek Groński), writes:

It would not be groundless to assume that it is just the reason why Schlemiel speaks, when being imprisoned in a cage of human distinctions, divisions, perspectives; there are doubts, though, whether the language, which, by its nature is anthropomorphic, has been sufficiently disrupted in the novel, since,

¹³ Krzysztof Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych* [People and Their Animals. Symbolic Interactionism Analysis of the Social World of Pet Owners] (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2005), 78.

actually, the dog reports on the fate of its subsequent carers, and their affairs and experience of war completely determine the story it tells.¹⁴

Tan's book deprives the reader of the possibility of projecting an anthropocentric perspective on the non-human subject to explain an animal's emotions. Tan makes the reader of any age more sensitive about the issue of treating animals as subjects by introducing an animal perspective. Thus, we are offered an in-depth insight into a non-anthropocentric sphere of gestures, sounds, and behaviour of the animal protagonists, with which we may identify ourselves outside the language that defines us as humans. The author makes an attempt at departing from falsifying animals' emotions through the network of the human psyche, perception, and a human verbalising communicator. What may be useful in the analysis of the work is the assumption made by Dominique Lestel "[...] in which the animal is perceived as presence that must be presented as a *first person subject from the point of view of the first person* [...]"¹⁵ We are able to understand the point of view of a non-human subject by attempting to decode an animal's perspective of us. In *Wake* the exclusion of animals from the hermetic "cage of languages"¹⁶ is replaced by a set of non-verbal "tropes" which reveal the personality and identity of a non-human protagonist of the story. As stressed by animal mind researchers, those figures, which include gestures and sounds, are not "empty" signs, since they differ not only in the expression of intensively shown emotions, but, as simple instruction-messages, are also loaded with semantic meaning.¹⁷ Reading the short story also offers an in-depth insight into the notion of humanity, or a redefinition of the term, since "humanity is constituted [in it – K. S.] through the experience of animality."¹⁸

wake

On a cold night last winter there was a fire at the house of a man who only days before had beaten his dog to death.

Being a strong man, he was able to rescue all his belongings singlehandedly, carrying them out of the burning building and onto the front lawn. As soon as he had finished, a hundred dogs of every shape and size trotted into the flickering light from the surrounding shadows and promptly sat on top of every appliance and piece of furniture as if it were their own. They would

¹⁴ Anita Jarzyna, "Szlemiele. Zwierzęta wobec Zagłady w literaturze dla dzieci" [Schlemiels. Animals and the Holocaust in Children's Literature], *Narracje o Zagładzie 2* (2016): 235–256.

¹⁵ Dominique Lestel, "Myśleć sierścią. Zwierzęcość w perspektywie drugosobowej" [To Think Hairy. Animality from the Point of View of the Second Person]. Polish trans. Anastazja Dwulit, in *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu*, 23.

¹⁶ Dariusz Czaja, *Lekcje ciemności* [Lessons of Darkness] (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2009), 12.

¹⁷ Maciej Trojan, *Na tropie zwierzęcego umysłu* [In Search of the Animal Mind] (Warszawa: Scholar, 2013), 34.

¹⁸ Lestel, "Myśleć sierścią," 25.

not let the man come close and snapped at him viciously when he tried to hit them, but otherwise remained still, staring impassively at the flames.

The fire burned with astonishing intensity, the house collapsed within minutes, and the enraged man stormed away in search of a weapon. As if on cue, the dogs leapt to the ground and circled quietly in the smoky darkness, taking turns to urinate on every rescued object. They howled once, not very loud or long, but with such melancholy that even those who could not hear it turned restlessly in their sleep.

And then they were gone, scattering to the streets and alleys, heads hanging at the sound of their own paws scuffing on the concrete footpaths, ground that had once been wild black earth.

They did not look back at the final small fires on the lawn, or the man who returned with a useless crowbar to stand in the ash, alone and weeping. The dogs thought only of home: the smell of warm kennels, of safe laundry blankets and the beds of sleeping humans, the ones who had given them peculiar names.¹⁹

The short story may be read by employing both the thinking based on Animal Studies and Trauma Studies, since suffering and death of the animal is its starting and ending point.²⁰ One could refer here to the fundamental question asked by Kari Weil: “How one can give testimony to an experience [of the animal’s suffering and death – K. S.] that cannot be spoken or that maybe distorted by speaking it?”²¹ Interpreting Weil’s way of thinking, Marzena Kotyczka writes: “[...] before it reaches the human language, the evidence of animals’ suffering must pass through a number of filters; nonetheless, the awareness of those filters is the first step towards the non-anthropocentric view of posthumanism.”²² Tan’s short story implements the “animal turn” as proposed by Weil, since it does not only provide the readers with an observation of animal emotions and behaviour outside the “prison of language”²³ always mediating the view of animals, which is hermetic because it is centred around human experiences and beliefs.²⁴ It also confronts them with a special set of texts called zootanatologies, which are “stories of animals, [...], in which narrators have tried to give voice to their protagonists, place them in the centre of the story, not as a symbol, allegory, or another figure, but as an objective of its own.”²⁵

¹⁹ Shaun Tan, *Wake* [Czuwanie], in *Tales from Outer Suburbia* [Opowieści z najdalszych przedmieść]. Polish trans. Magdalena Koziej (Warszawa: Kultura Gniewu, 2013), 80.

²⁰ Kari Weil, *Thinking Animals. Why Animals Studies Now?* (New York: Columbia University Press, 2012), 40.

²¹ Weil, “A Report on the Animal Turn,” 17.

²² Kotyczka, “Słowo wstępne,” 10.

²³ Weil, “A Report on the Animal Turn,” 23.

²⁴ Kotyczka, “Słowo wstępne,” 11.

²⁵ Kotyczka, “Słowo wstępne,” 11.

In his *Wake*, the Australian author shows that a symbolic message exists outside the verbalised sphere, and thus the reader is given a chance to reach out to experiences that are precedent, or internal ones, relative to the language, which have been lost or repressed, and which may lead to a fuller and more multi-dimensional understanding of the reality.²⁶ What is interesting is that

the recent interactionist and phenomenological research into the intentionality and subjectivity of animals shows that human communication with animals occurs in “kinaesthetic empathy.” A human observes movements and gestures of animals to understand their intentions and meaning of animal behaviour, whereas animals, while observing movements of humans, try to sense and understand their intentions and purposes.²⁷

Furthermore, references to autobiographic recollections and spontaneous references to past events may be observed in many species, and also their ability to plan, which evidences that they “have some form of personal memory,” and are even capable of “mental trips in time.”²⁸ Being aware of such dependencies, Tan offers his readers some guidelines on challenging the anthropocentric ways of thinking about animals, a shortcoming of which is the failure to see their personality and emotions and a culturally accepted oblivion of them, despite their obvious physiological and psychological similarity to our species. Krzysztof Konecki notes that an anthropocentric perspective is not present in human life only before a stage of primary socialisation when “culture has not yet managed to erect an insurmountable boundary between the two worlds.”²⁹

That distinction between the world of animals and humans is already present at the stage of pre-school education, which involves socialisation of cultural permission by children for social marginalisation of animals, and which Peter Singer persuasively calls species chauvinism.³⁰ The story reviewed here denounces the hypocrisy of anthropocentric pseudo-humanitarianism, which is internalised since early childhood and discloses a ritual of oblivion of the identity and psyche of the animal that dominates culture, and of its anonymous life and death. Free of euphemisation, Tan's short story uncompromisingly presents the suffering and loneliness of the animal which, once noticed by the reader, cease to be emotional and physiological conditions that are reserved for humans only. Tan's story thus undertakes an excellent mission that Angela Singer refers to as follows: “The artist's role is to shock the viewer [reader – K. S.] into a new way of seeing and thinking about the animal.”³¹ An empathic reader will perceive

²⁶ Weil, “A Report on the Animal Turn,” 24.

²⁷ Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta*, 174–175.

²⁸ Trojan, *Na tropie zwierzęcego umysłu*, 111.

²⁹ Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta*, 118.

³⁰ Singer, *Animal Liberation*, 34.

³¹ Baker, “Contemporary Art and Animal Rights,” 77.

the animal as a victim of human cruelty, or may also share Peter Singer's belief that the ability of animals to suffer is a key argument why the ethical principle requires us to extend equal consideration also to animals.³²

Since it has hidden depths, the story stirs up some moral discomfort in the reader. The memory of the killed, nameless dog is a symbolic reminder of human crimes against animals in general, which, in the culture of the Anthropocene, are perceived as unimportant. The dogs assemble to commemorate the death of a representative of their own species, which highlights the man's guilt as a perpetrator of animal misery. The dogs do not take their revenge, their silent wake and howling may be interpreted as a funeral ceremony and an expression of despair towards human dominance, indifference, and pushing animal subjects away into the area of oblivion. There is no decree in society to remember about animals, and a prohibition of their killing is not ethically charged. The presented way of thinking about animals includes a belief that an animal performs certain functions as an element of the entertainment industry and business, existing outside metaphysics, Holocaust, identity, memory, and outside death, since it just "croaks," and a majority of religions do not recognise an immortal soul in animals.³³ Thus, Tan's short story allows the reader to see the animal's personality, identifying it with the victim, and man as the crime perpetrator. Not only that single one, since dogs' howling reminds our species about mass crimes committed daily on animals that are not governed by law. Another battered dog, another exterminated animal, a dying out species, slaughterhouses resembling concentration camps. These phrases raise social objections on the basis of powerful faith in the intellectual and ethical superiority of humans over other animals, though committed Animal Studies researchers emphasise that these types of convictions stem from chauvinist social stereotypes sustained by groups that have their particular interests in exploiting animals, for example, fur animal breeders or owners of slaughterhouses or parks for wild animals bred for paid or arranged hunting. It is worth recalling that part of the conversation of Zbigniew Podgórzec with Jerzy Nowosielski, quoted by Anita Jarzyna:

Our attitude towards animals is appalling, just appalling. Beings that resemble us – which have similar emotional reflexes, similar habits, similar ways of communicating, not only among themselves, but also with us – since they establish a real emotional relation with humans – are doomed to confinements of concentration camps and are mass killed there. [...]. A difference between a man's and an animal's emotional being is tiny. That we consider ourselves different than animals are just speculations, purely intellectual, mental ones

³² Singer, *Animal Liberation*, 34.

³³ Dariusz Czaja, "Zwierzęta w klatce (języków)" [Animals in the Cage (of Languages)]. *Konteksty*, 4 (287) (2009): 104–109.

only. We are forgetting that we are related to animals in terms of love and hate, fear and trust. In point of fact, we are the same as animals. [...] ³⁴

Animal Studies researchers observe that subjectivity of an animal in the literary text may be presented, among others, by means of expressiveness of the animal's sight. In *Wake*, we internalise emotions of the dogs through their behaviour, reactions, produced sounds, in other words, by means of emphasising their individuality/individualism. A point of view of the dogs is self-sufficient, and the reader needs no anthropocentric formula to understand their despair. Non-verbal animal messages are universal among all species. The minimalism of anthropomorphic associations in the story builds up a specific image of the identity of animals. They are able to grieve and commemorate their loss, showing particular sensitivity that becomes a basis for talking about animals' memory of their relatives and of them having memories, which is evidenced by the actual behaviour of animals, as described by Barbara J. King in her book called *How Animals Grieve*. ³⁵

The man's despair is disturbing when he weeps after the burned house, but his tears are also an expression of his helplessness, which does not result from remembering about his wasted humanity, suddenly rekindled sensitivity, but rather from impossibility of using force, taking a revenge, showing his power and dominance. In the end, the dogs return to their humans, those who gave them their names, those who remember them and provide them with a sense of safety. What is important, the dogs' paws trot along the pavements that have been laid in the place of old wild grounds that used to belong to all living creatures, which are now dominated and deprived of their freedom and autonomy by humans, being appropriated just like those wild grounds. A note should be made here of a critical interpretational context which refers to the disappearance of animals from social areas, their closure in culturally-ideologised segments of space, forcing them to move from place to place, creating artificial habitats for them, brutal appropriation of areas that used to belong to them, all of which has been observed since the 19th century. ³⁶ In Tan's short story, the dogs' manifesto – urinating on every object belonging to the owner of the burned house, or territorial marking of ashes – breaks down the physical-symbolic boundaries that are used to control animals, creating a substitute of their autonomy towards the mean man whose dominance has been stigmatised. The reader may show

³⁴ Zbigniew Podgórzec, *Rozmowy z Jerzym Nowosielskim* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2009), 262.

³⁵ Barbara J. King, *How Animals Grieve* [Jak zwierzęta przeżywają żałobę]. Polish trans. Krzysztof Kozłowski (Lutynia: Purana, 2018), 12.

³⁶ John Berger, *About Looking* [O patrzeniu]. Polish trans. Sławomir Sikora (Warszawa: Aletheia, 1999), 69–79.

contempt for him, explicitly identifying themselves with non-human animals, since they display their dignity.

Angela Singer, who has been referred to above, says that as concerns texts of culture or works of art that expose animal suffering she would prefer the viewer to be vulnerable and open up to compassion. Such an assumption seems to manifest itself in the short story by Tan, who presents an issue of human dominance over animals in the context of man's relationship with the so-called "companion species,"³⁷ which are the dogs. Donna Haraway, who has coined the term, claims that we perceive "companion species" subjectively and in their case, we can reject anthropomorphic terminology in favour of going deeper into the realm of animal psyche.³⁸ In her *Companion Species Manifesto: Dogs, People and Significant Otherness*, the researcher begins a discussion on the ethics and politics towards significant otherness, which is aimed at re-evaluating the central position of man in the world.³⁹ Tan's short story discloses in full the animal's individual personhood, as it is the animal subject that is commemorated and memorised. This is of much significance since in the daily discourse, animal death is often anonymous, as there is apparently no victim of violence, accident, cataclysm, or catastrophe recognised in the animal. For example, we often hear about the sinking of ships that have transported tens of thousands of cows, sheep, horses to be slaughtered, and which have drowned. There is no mention of the death of tens of thousands of victims, only of a few drowned humans who have transported the animals. While reading reports on crimes against animals, judgements issued are hair-raising. For maltreatment, starving, beating, or burying alive a dog or other animals, the courts pass appallingly low sentences. In Poland, pro-animal foundations and organisations have started their fight with ignorance, unawareness, and cruelty, and, owing to the persistency of their activists and volunteers, it is increasingly harder for those mindful to apply a conformist criterion of oblivion towards animals, since, as Marzena Kotyczka explains, after Jacques Derrida,

No one can deny the suffering of animals, and what is more – we are aware of it, as there is no possibility of escaping from it, and Derrida calls upon man to be a witness to confirm the existence of such suffering, since we are witnesses of the suffering of animals. What a witness should be equipped with is compassion, or actually: co-mpassion. Co-mpassion should create a co-mmunity. It is a starting point for co-passion to arise, as it is a primeval feeling that is common to all members of the community – human and non-

³⁷ Donna Haraway, "The Companion Species Manifesto: Dogs, People and Significant Otherness" [Manifest gatunków stowarzyszonych]. Polish trans. Joanna Bednarek, in *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów* [Subversive Theories. An Anthology of Translations], ed. Agnieszka Gajewska (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2012), 245.

³⁸ Haraway, "The Companion Species Manifesto," 247.

³⁹ Haraway, "The Companion Species Manifesto," 249.

human animals, alike. The initial “feeling,” the impulse, a mere reaction to a stimulus, when it is felt by all community members, changes into a feeling, a complex psychic state providing not only for the interpretation of emotions, but also for developing ethical principles.⁴⁰

That is the kind of message that stems from Tan’s short story. The gathered dogs return to their homes, because they are members of communities – families. There are deep bonds between them and humans. They are bound to humans through love. Everyday life with a companion animal is a usual state of co-being with a loved person, which is full of attention. The experience of sharing a private life with animals is an explicit affirmation of the bond between humans and non-human animals, a statement about their understanding, mutual unconditional love which makes us use animal names to talk about our loved pets, appreciate them, mention their self-awareness, devotion, and selflessness.⁴¹ Perhaps in our relations with an animal we become fully empathic and patient, looking at what is most important – a deep understanding that makes us forget about the most conflict-generating species, which are obviously humans. It may seem that a bond with an animal makes us appreciate nature’s beauty, non-linguistic messages, the importance of gestures and looks, silence, peace, a sense of safety when we are willing to escape from an avalanche of events and thoughts in favour of human-animal intimate moments, when we feel our humanity and wish to show evidence of that.

Furthermore, the end of the short story allows us to talk about the animal’s death as an event that leaves emotional scars and a sense of loss. That provokes a cultural re-interpretation of animal death that makes an increasing number of people see the animal as a social subject whose death is worth noticing and commemorating. This especially applies to companion animals that die surrounded by a family, and their death causes an emotional void and mourning.⁴² Animal cemeteries are becoming popular, and despair after a loss of a friend or a family member may be a reason for depression. Extreme cases include taxidermy, freezing, or cloning of the deceased animals.⁴³ There are also cases when persons are more emotionally related to animals than to representatives of their own species such as elder or lonely persons for whom an animal is the only relative.⁴⁴ Thus, a new role of pets forces us to reflect on the dying and death of animals and forms of cherishing memories of them. Human memory

⁴⁰ Kotyczka, “Cierpienie gatunku” [Suffering of Species]. In *Śmierć zwierzęcia*, 52.

⁴¹ Tom Regan, “The Rights of Humans and Other Animals”, in *The Animals Reader. The Essential Classic and Contemporary Writings*, 23–30.

⁴² Magdalena Dąbrowska, “Między ‘zoofrenią’ a ‘strefami kontaktu’”. *Twórczość Arayi Rasdjarmrearnsook*” [Between Zoophrenia and Contact Spheres. Works of Araya Rasdjarmrearnsook], in *Zwierzęta, gender, kultura*, 81.

⁴³ Dąbrowska, “Między ‘zoofrenią’ a ‘strefami kontaktu,’” 88.

⁴⁴ Dąbrowska, “Między ‘zoofrenią’ a ‘strefami kontaktu,’” 88.

of animals and animal memory of humans is thus a sign and result of their mutual love. We love animals for their personality, individualism, for how they communicate with us (by looking, with gestures, and sounds), for how they function within a family, what their degree of sensitivity is. We know them, befriend them, recognise intimacy and a specific nature of a given relation, therefore, we do not have, but simply wish to have moral obligations towards animals, and want to remember them.

The illustration below that is part of Tan's short story shows the dogs sitting on the belongings of the murderer of a nameless protagonist of the work.

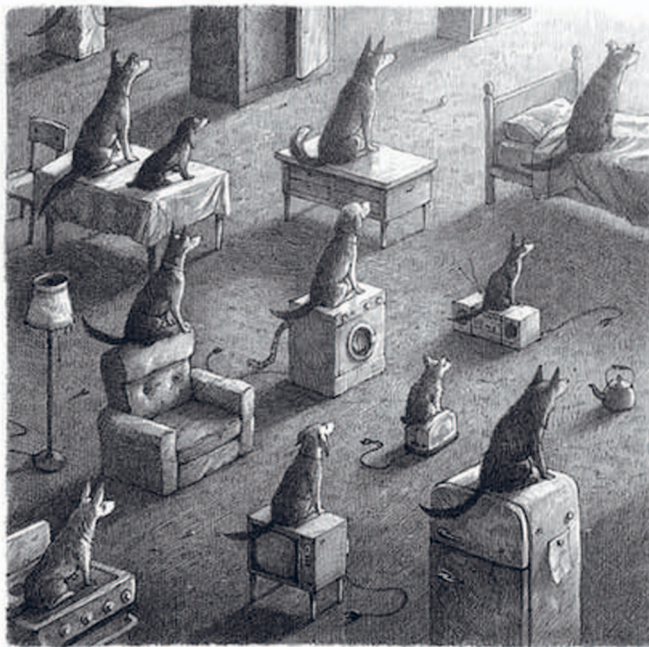


Photo 5. An illustration authored by Shaun Tan in a short story called *Wake* from an anthology of *Tales from Outer Suburbia*

Source: Polish edition by Kultura Gniewu, Warsaw 2013.

With their backs turned on the reader, being motionless, they are sitting on the urine-marked belongings of the murderer, staring at the flames. They are holding a wake. Their commemorating gesture is of symbolic importance, being a message to humans that is to make them more sensitive about the harm done to the nameless dog. This evokes pictures of dogs, frequently published in the press and the media, who keep a vigil in streets, howling over a friend that has been knocked down or killed. Many a time, they are desperately trying to move the body away. Tan's illustration is a mortuary metaphor emphasising a drastic

message of the text. The short story and the illustration are an “open work” in Umberto Eco’s understanding of the term, since the relationship between them and the reader is a dynamic one, as the reader has the interpretational freedom⁴⁵ to evoke a series of emotional images, embedded in a landscape of mourning. Perhaps such images have been taken from life, sometimes evoked knowingly, sometimes subliminally, as situations and events that have been pushed into oblivion. The illustration demonstrates what has been left unsaid in the story, and what constitutes an invitation to search for images inside one by referring to a personal experience. Perhaps they may be images of dogs left in forests, cats abandoned in streets and railway or bus stations, dead foxes on the side of the road, pigs buried alive, cows killed in slaughterhouses, injured circus lions and bears, ensnared wolves, bags of wild boars, a shelter that has been closed, experiments on animals, species that have been killed off – those images are in the head of an empathic defender/lover of animals and he/she does not wish to discard them, since they are a reminder of what needs to be changed in modern societies. In the case of other people, who have less knowledge of the tragic situation of animals on Earth, the images make them forget about their own ego for a while and focus on the key needs of non-human animals. Though violence of the evoked images may increase, being accompanied by pangs of conscience, there is nothing wrong or dangerous in it, since every one of us has ambivalent memories of animals, of good or evil caused to them, of animals’ hopes put on humans – of offered help or indifference. Reading *Wake* may thus be cathartic, since it mobilises humans to restore the proper meaning to the word humanity.

This is so through a confrontation of an attitude of the animal torturer and the people to whom the dogs return. One is tempted to ask a question about the reasons for human cruelty towards animals (ignorance?, a culturally ingrained conviction of an animal as an item?, willingness to inflict pain on beings that are not protected by law?), or to pass a moral judgement of the drastic act.

The pictures and photographs of animals that serve as memorabilia of them or are just ways of showing their family lives are a reverse of the illustration. Krzysztof Konecki writes that many people wish to commemorate, keep in memory, and recollect animals.⁴⁶ Photographs serve as a tool of remembering, but are also evidence of the existing bond with an animal, treated as a family member, a Person that is to be remembered. Memory of an animal expressed through taking pictures constitutes an important way of developing a biography of the animal subject. Pictures, photographs are traces, too, since

⁴⁵ Marta Kotkowska, “To, co pomiędzy słowem a obrazem – znaki, symbole i metafory wizualne w autorskich książkach Iwony Chmielewskiej” [What Is Between the Word and the Image – Signs, Symbols, and Visual Metaphors in Books by Iwona Chmielewska], *Studia Poetica*, 6 (2018): 115.

⁴⁶ Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta*, 174–175.

in them, we may look into the eyes of someone who is long gone. They allow us seeking items that are not used any longer. They offer an insight into forgotten customs. They, too, help us to move to places that do not exist any longer or have changed beyond recognition. [...]. Pictures suggest various traces. An award is offered for following them attentively: a key to many stories. [...]. Because of all these reasons, pictures are a good starting point for a conversation [like Tan's illustration – K. S.]⁴⁷



Photo 6. Młodzik the Cat, a friend and a family member

In Place of the Ending A Proposal of a School Project

A tentative proposal of a deeper analysis of the work discussed with children will be to develop a five-stage educational project. In general, it may be entitled: “Non-Anthropomorphic Area of Memory of Animals” with the following motto: “How often does it happen that we fail to perceive animals, though we have been constantly sharing the world with them?”⁴⁸ It may be implemented not earlier than for the third graders of the primary school, and not later than for the fifth graders. A decision is up to the teacher who is capable of assessing the level of sensitivity and maturity of the pupils and knows which group to select to have Tan's story perceived as “anthropologically sensitive.” In the first stage, the pupils should read the story on their own, next they should “read”

⁴⁷ Ewelina Lasota and Dorota Majkowska-Szajer, *Ślady, tropy, znaki* [Traces, Figures, Signs]. Illustrated by Marianna Sztyma (Kraków: Muzeum Etnograficzne w Krakowie, 2017), 7.

⁴⁸ Lasota and Majkowska-Szajer, *Ślady, tropy, znaki*, 7.

the illustration and present their own thoughts of this “open work.” During the second stage, children should note down their “post-reading” thoughts and observations, which they will use while working with the text reading it out loud.

A review of the events shown in the illustration, as seen by all children, will be an integral part in the context of clarifying the verbal layer and exploring what is hidden or omitted in it to reach together a conclusion on the mutual dependence of the verbal and iconic layers, and their further detailing.

In the third stage, after reading the story out loud, a discussion may start on the role that animals play in our lives. At this point, questions should be asked whether they are characterised by originality, why we become so strongly attached to them, why it is worthwhile to tell animal stories, give them names, and describe their biographies. How altruistic social actions done for animals, such as volunteering or feeding homeless cats or dogs, collecting foods and activities aimed at helping animal shelters or becoming vegan make us aware of the key values for society? How to understand the term of an animal adoption and why collecting animals from streets and shelters is more ethical than buying them directly from breeders and pseudo-breeders? Teachers' attitude is of importance here, since they ask children questions in the spirit of Animal Studies, allowing them to share stories in the cathartic way about animals, about the private ones, and those they have observed or about which they have heard, for example, in the media, and which serves the purpose of raising their awareness of the need of ethical perception of animals and existential pain that links humans and animals. Micro-narratives written by children about their relations with animals will turn out to be helpful, as well as encouraging them to directly name their feelings towards animals and to recollect exceptional situations concerning animals. Micro-narratives should not be artificially idyllic, as they are based on Tan's short story. Therefore, short histories written down by children are to be used for building a coherent picture of the harms inflicted on animals. Nonetheless, as they may appear as stories and biographies of loved animals, they must be sincere. It is necessary for children to look inside themselves and give a testimony of how they have treated and perceived animals so far. I must say that as a former Polish language teacher, I would opt for including a teacher's micro-narrative among the stories written/told by children, too, or sharing my own relations with animals with them, since only a teacher who is committed to activities in favour of animals, who is well-read in Animal Studies, may be authentic while conducting such classes. It is important not to fall into artificial discourses on animals as *fluffy children*, which is a common feature in pop culture.⁴⁹ Instead, it is better to talk about a real perception of animals as being equal to humans. Because of such equality, animals are worthy

⁴⁹ Magdalena Dąbrowska, “Miłość, śmierć i klonowanie” [Love, Death, and Cloning], in *Śmierć zwierzęcia. Współczesne Zootanologie* [Animal's Death. Contemporary Zootanologies], ed. Marzena Kotyczka (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014), 118.

of our feelings, caring, which, in turn leads us to discussions about stereotypes about culturally-conditioned hierarchical human-animal relations, and also to new ethical models of human-animal relations, which will be put into practice.

The fourth stage involves a detailed analysis of the illustration with special consideration given to a series of images of animals evoked by reading Tan's short story and illustrations. Since such a series of classes may be emotionally difficult for children, it would be advisable to create a modern album with animal photographs, in which children could capture a 21st century situation of rural, urban, their own, or other owners' animals or homeless animals, the subjectivity of which they wish to present. Prior to pursuing such activities, children should become prepared for going outside, or should set themselves a task of observing animals from a non-anthropocentric perspective, trying to capture the fate of animals as social subjects equal to them.

The fifth, and the most difficult stage involves a discussion on re-defining the notion of being human and pondering over death and dying of animals within philosophical contexts, which ends with new axiology of accompanying dying animals and ways of commemorating them. There is an urgent need for such a debate in Polish schools to make children come to terms with death in general, and to include bidding farewell to and the departure of animals in a mortuary discourse (looking after them, while they are ill, or when they are departing, commemorating deceased animals, using an appropriate death-related language, such as "died," "passed away," or "was dying," instead of a pejoratively-loaded term "croaked").⁵⁰ Perhaps with older children, it is worthwhile to stage a court hearing of the dog murderer, during which they could face legal regulations concerning the protection of maltreated animals, set up specific bodies and teams to prepare documentation on animal cruelty and issue a fair judgement.

The discussed activities may be presented in schools as a special educational project in which micro-narratives on animals and the accompanying photographs build up a new ethical model of looking at animals and making of children citizens, who are socially engaged in the knowledgeable dissemination of Animal Studies thinking among their teachers, parents, colleagues, and friends. The project may end with an outing to a shelter and listening to talks given by animal activists and volunteers and may also involve taking homeless dogs for a walk. Such an activity may form a perfect end to the entire project, and a good conclusion of talking with children about the situation of animals in the 21st-century Poland. Though it is not just an idyllic proposal, nonetheless, its implementation requires reflective, "anthropologically sensitive" teach-

⁵⁰ Katarzyna Slany, "Śmierć we współczesnej literaturze dla dzieci – łamanie tabu?" [Death in Contemporary Children's Literature – Breaking the Taboo?], in *Śmierć w literaturze dziecięcej i młodzieżowej* [Death in Literature for Children and Young Adults], ed. Katarzyna Slany (Warszawa: Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2018), 35–59.

ers, who are aware of modern issues; teachers, who are not afraid of breaking the taboo, and who perceive their pupils as committed participants of social life. How to prepare students from teaching faculties for such tasks, and how to instil in them Animal Studies thinking is a difficult subject, which deserves a discussion in a separate paper.

Bibliography

- Baker, Steve. "Contemporary Art and Animal Rights" [Sztuka współczesna i prawa zwierząt]. Polish trans. Edyta Ulińska. In *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu* [Animals and Their People. A Decline of the Anthropocentric Paradigm], edited by Anna Barcz and Dorota Łagodźka, 65–87. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015.
- Bakke, Monika. *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu* [Bio-Transfigurations. Art and Aesthetics of Posthumanism]. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2012.
- Berger, John. *About Looking* [O patrzeniu]. Polish trans. Sławomir Sikora. Warszawa: Aletheia, 1999.
- Calarco, Matthew. *Zoographies. The Question of Animal from Heidegger to Derrida*. New York: Columbia University Press, 2008.
- Czaja, Dariusz. *Lekcje ciemności* [Lessons of Darkness]. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2009.
- Czaja, Dariusz. "Zwierzęta w klatce (języków)" [Animals in the Cage (of Languages)]. *Konteksty*, vol. 4, no. 287 (2009): 2–9.
- Dąbrowska, Maria. "Między 'zoofrenią' a 'strefami kontaktu.' Twórczość Arayi Rasdjarmrearnsook" [Between Zoophrenia and Contact Spheres. Works of Araya Rasdjarmrearnsook]. In *Zwierzęta, gender, kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna* [Animals, Gender, Culture. An Ecological, Ethical, and Critical Perspective], edited by Anna Barcz and Maria Dąbrowska, 109–124. Lublin: E-naukowiec, 2014.
- Dąbrowska, Magdalena. "Miłość, śmierć i klonowanie" [Love, Death, and Cloning]. In *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanalogie* [Animal's Death. Contemporary Zootanalogies], edited by Marzena Kotyczka, 79–102. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014.
- DeMello, Margo. *Animals and Society. An Introduction to Human-Animals Studies*. New York: Columbia University Press, 2012.
- Derrida, Jacques. *The Animal That Therefore I Am*. Trans. David Wills. New York: Fordham University Press, 2008.
- Haraway, Donna. "The Companion Species Manifesto: Dogs, People and Significant Otherness" [Manifest gatunków stowarzyszonych]. Polish trans. Joanna Bednarek. In *Teorie wyrotowe. Antologia przekładów* [Subversive Theories. An Anthology

- of Translations], edited by Agnieszka Gajewska, 241–260. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2012.
- Hurn, Samantha. *Humans and Other Animals. Cross-Cultural Perspectives on Human-Animal Interactions*. New York: Pluto Press, 2012.
- Jarzyna, Anita. “Herezje: odzyskiwanie wrażliwości (Tadeusz Nowak, Jerzy Nowosielski)” [Heresies: Recovering the Sensitivity (Tadeusz Nowak, Jerzy Nowosielski)]. In *Ludzie i ich zwierzęta. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu* [People and Their Animals. A Decline of the Anthropocentric Paradigm], edited by Anna Barcz and Dorota Łagodzka, 246–265. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015.
- Jarzyna, Anita. Szlemiele. “Zwierzęta wobec Zagłady w literaturze dla dzieci” [Schlemiels. Animals and the Holocaust in Children’s Literature]. *Narracje o Zagładzie*, vol. 2 (2016): 235–256.
- King, Barbara J. *How Animals Grieve* [Jak zwierzęta przeżywają żalobę]. Polish trans. Krzysztof Kozłowski. Lutynia: Purana, 2018.
- Kotyczka, Marzena. “Słowo wstępne” [Foreword]. In *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanologie* [Animal’s Death. Contemporary Zootanologies], edited by Marzena Kotyczka, 7–13. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014.
- Konecki, Krzysztof. *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych* [People and Their Animals. Symbolic Interactionism Analysis of the Social World of Pet Owners]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2005.
- Kotkowska, Maria. “To, co pomiędzy słowem a obrazem – znaki, symbole i metafory wizualne w autorskich książkach Iwony Chmielewskiej” [What Is Between the Word and the Image – Signs, Symbols, and Visual Metaphors in Books by Iwona Chmielewska]. *Studia Poetica*, vol. 6 (2018): 112–135.
- Kotyczka, Marzena. “Cierpienie gatunku” [Suffering of Species]. In *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanologie* [Animal’s Death. Contemporary Zootanologies], edited by Marzena Kotyczka, 39–54. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014.
- Lasota, Ewelina, and Dorota Majkowska-Szajer. *Ślady, tropy, znaki* [Traces, Figures, Signs]. Illustrated by Marianna Sztyma. Kraków: Muzeum Etnograficzne w Krakowie, 2017.
- Lestel, Dominique. “Myśleć sierścią. Zwierzęcość w perspektywie drugoosobowej” [To Think Hairy. Animality from the Point of View of the Second Person]. Polish trans. Anastazja Dwulit. In *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu* [Animals and Their People. A Decline of the Anthropocentric Paradigm], edited by Anna Barcz and Dorota Łagodzka, 17–33. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015.
- Regan, Tom. “The Rights of Humans and Other Animals.” In *The Animals Reader. The Essential Classic and Contemporary Writings*, edited by Linda Kalof and Amy Fitzgerald, 23–29. New York: Berg Publishers, 2007.
- Singer, Peter. *Animal Liberation* [Wyzwolenie zwierząt]. Polish trans. Anna Alichniewicz and Anna Szczęsna. Warszawa: Marginesy, 2004.
- Slany, Katarzyna. “Śmierć we współczesnej literaturze dla dzieci – łamanie tabu?” [Death in Contemporary Children’s Literature – Breaking the Taboo?]. In *Śmierć w literaturze dziecięcej i młodzieżowej* [Death in Literature for Children and Young


- Adults], edited by Katarzyna Slany, 35–60. Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 2018.
- Tan, Shaun. *Wake* [Czuwanie]. In *Tales from Outer Suburbia* [Opowieści z najdalszych przedmieść]. Polish trans. Magdalena Koziej. Warszawa: Kultura Gniewu, 2013.
- Trojan, Maciej. *Na tropie zwierzęcego umysłu* [In Search of the Animal Mind]. Warszawa: Scholar, 2013.
- Tuan, Yi-Fu. "Animals Pets: Cruelty and Affection." In *The Essential Classic and Contemporary Writings. The Animals Reader*, edited by Linda Kalof and Amy Fitzgerald, 147–152. New York: Berg Publishers, 2007.
- Weil, Kari. *Thinking Animals. Why Animals Studies Now?* New York: Columbia University Press, 2012.
- Weil, Kari. "A Report on the Animal Turn" [Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie]. Polish trans. Piotr Sazdik. In *Zwierzęta, gender, kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna* [Animals, Gender, Culture. An Ecological, Ethical, and Critical Perspective], edited by Anna Barcz and Magdalena Dąbrowska, 15–36. Lublin: E-naukowiec, 2014.
- Wolfe, Cary. *What is Posthumanism?* Minneapolis: University of Minnesota Press, 2008.

Katarzyna Slany – Ph.D., an assistant professor at the Institute of Pre-School and School Pedagogy at the Pedagogical University of KEN in Krakow. She has written articles on contemporary Polish and foreign literature for children and young adults and a monograph entitled *Groza w literaturze dziecięcej. Od Grimmów do Gaimana* (Horror in Children's Literature: From the Brothers Grimm to Gaiman) (Kraków, 2016), and edited the volume *Śmierć w literaturze dziecięcej i młodzieżowej* (Death in Children's and Young Adult Literature) (Warsaw, 2018). Her academic interests include horror, thanatology, borderline situations, feminisms and animal studies in adult literature.

Katarzyna Slany – dr, adiunkt w Instytucie Pedagogiki Przedszkolnej i Szkolnej w Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie. Autorka artykułów o polskiej i zagranicznej współczesnej literaturze dla dzieci oraz młodzieży, monografii *Groza w literaturze dziecięcej. Od Grimmów do Gaimana* (Kraków 2016), a także redaktorka tomu *Śmierć w literaturze dziecięcej i młodzieżowej* (Warszawa 2018). Interesuje się grozą, tanatologią, sytuacjami granicznymi, feminizmami oraz *animals studies* w literaturze kierowanej do niedorosłych.



ZUZANNA SZATANIK

 <http://orcid.org/0000-0001-5118-4063>

University of Bielsko-Biala (ATH)

Faculty of Humanities

She-Writes. Narrating Animality in Barbara Gowdy's *The White Bone*

Ona-pisze. Zoonarracja
w powieści Barbary Gowdy *Biała kość*

Abstrakt

Niniejszy artykuł stanowi interpretację powieści kanadyjskiej autorki Barbary Gowdy z 1998 roku zatytułowanej *The White Bone* (*Biała kość*). Akcja powieści toczy się w Kenii w latach 80. XX wieku – a więc w okresie największego w historii kraju „słoniobójstwa”. Jej bohaterami są właśnie słonie, poszukujące mitycznego Bezpiecznego Miejsca. Powieść Gowdy często klasyfikowana jest jako postkolonialna, bo narracja prowadzona jest na przekór dyskursowi kolonizacji. Jednocześnie stanowi ona próbę opowiedzenia doświadczenia słoni, narrator zaś staje się tu tłumaczem i łącznikiem między zwierzętami dwóch różnych gatunków. Wyobrażenia dotyczące tego, co zwierzę myśli i czuje zawsze odbywają się kosztem antropomorfizacji tego zwierzęcia. Przedstawiona tu analiza sugeruje jednak, że antropomorfizm nie musi pociągać za sobą antropocentryzmu, a może wskazywać drogę do empatii.

Słowa kluczowe: słonie, zoonarracja, powieść postkolonialna, antropomorfizm, Barbara Gowdy

Она-пишет. Зооповествование
в романе *Белая кость* Барбары Гоуди

Абстракт

Статья предлагает интерпретацию романа Барбары Гоуди *Белая кость* (1998). Действие романа происходит в Кении в 1980-х гг., то есть в период крупнейшего в истории страны убийства слонов браконьерами. Герои романа – слоны, ищущие мифическое Безопасное место. Роман Гоуди часто классифицируется как постколониальный, потому что повествование ведется вразрез с колониальным дискурсом. Одновременно, книга – попытка рассказать об опыте слонов, а сам рассказчик становится в этом случае как переводчиком, так и посредником между животными двух разных видов. Представление о том, что животное думает и чувствует, происходит за счет антропоморфизации этого животного. Однако анализ предполагает, что антропоморфизм не всегда означает антропоцентризм, и может указывать путь к эмпатии.

Ключевые слова: слоны, зооповествование, постколониальный роман, антропоморфизм, Барбара Гоуди

*There is animal trace.
Animals write.
Helene Cixous*

On March 27, 2015, *Daily Mail* published an article entitled “A Mother Never Forgets” about a female elephant who “spent eleven hours desperately trying to pull her baby free from a muddy well—before villagers lent her a helping hand.”¹ The story quickly went viral through the social media, with the photographs of the animal pair “[walking] off into the sun together”² gathering hundreds of thousands of Likes. The stupendous popularity of this narrative, I suspect, stems from its focus on what is believed to be human, rather than animal, nature. Through eleven hours of digging, the female elephant proved her unconditional devotion to her child, which is a defining characteristic of the prevalent image of the mother. This is why she eventually deserved “a helping hand.” Importantly, however, it is not merely the female elephant that is metaphorically ennobled through the events described in the article; it is humans, who, as a species, have brought elephants to the very edge of extinction, that are redeemed by them. In reading the piece then, we can experience quasi-cathartic elation analogous to the emotion ascribed to white viewers of 1991 *Dances with Wolves*, or other white-savior movies: we may be saddened to see a savage, yet noble, culture in the process of being destroyed, and yet we are likely to feel deeply touched by our own humanity validated by this very sadness.

Although “we construct our so-called [human nature] against the animal and the animalistic,”³ the *Daily Mail* article connotes the permeability, rather than separateness, of the categories of “human” and “animal”: “a mother never forgets” because of her human predilection for self-sacrifice *and* her elephant memory. Other stories blurring the borderlines between the two categories have followed in great numbers, the most recent ones including a highly disturbing piece of news about scientists in China who “have produced monkey embryos containing human cells,”⁴ and a much less disturbing viral post on Stella, the “Talking Dog,” who speaks twenty-nine words using communicative buttons.⁵

¹ Elaine O’Flynn, “A Mother Never Forgets,” *Daily Mail*, 27 March 2015, accessed March 27, 2015, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-3014468/A-mother-never-forgets-Elephant-spends-11-hours-desperately-trying-pull-baby-free-muddy-villagers-lend-helping-hand.html>.

² O’Flynn, “A Mother Never Forgets.”

³ Helen Tiffin, “Pigs, People, and Pigeons,” in *Knowing Animals*, ed. Laurence Simmons and Philip Armstrong (Leiden and Boston: Brill, 2007), 245.

⁴ Nicola Davis, “First Human-Monkey Chimera Raises Concern Among Scientists,” *Guardian*, 3 August 2019, accessed November 5, 2019, <https://www.theguardian.com/science/2019/aug/03/first-human-monkey-chimera-raises-concern-among-scientists>.

⁵ Adam Pockross, “Talking Dog Uses Communicative Buttons to Speak 29 Words, Caesar Unimpressed,” accessed November 5, 2019, <https://www.syfy.com/syfywire/stella-the-talking-dog-speaks-29-words>.

Such permeability, with all its problematic complexity, has undoubtedly been the focus of human-animal studies which aims at a redefinition of human-animal relations, and at subverting the humanist notions of “human” and “animal.” The underlying assumption of this article is, likewise, that although “culture does not allow unmediated access to animals themselves”⁶ and “the creatures that occupy our taxonomies are never purely nonhuman,”⁷ “our concepts and practices are never purely human”⁸ either. However, regardless of the fact that theorists within the field agree that humans *are* animals, the question remains of whether or not it is suited for them to write/speak (for) other animals—and what this might entail. The problem of how to write animals without repeating our old colonial gestures (i.e., without stereotyping, sentimentalizing or romanticizing them) inspires my reading of Barbara Gowdy’s 1998 novel *The White Bone*, which focuses on the ways in which the author writes/translates elephants against dominant discourses of “hegemonic centrism.”⁹ My main goal is to show that this transgressive text aims at imagining a novel meeting place for human and non-human animals; its unique attributes notwithstanding, however, the narrative does anthropomorphize elephants, which is why I first refer to the problematic nature of anthropomorphism as such.

We turn maudlin, writes Margaret Atwood in her poem “Mourning for Cats,” over animals who “look like us / at least a little.”¹⁰ Whereas the attribution of human characteristics to animals befits Disney’s or Pixar’s animated movies featuring animals that talk, behave and sometimes dress like humans, there seems to be no place for it within the academia. Anthropomorphism is, in the words of Nik Taylor, “a dirty word of the scientific discourse.”¹¹ Interestingly, however, it is possible to see anthropomorphic attributions as what calls into question the superiority of humans, and challenges “the morality of our social practices.”¹² From this perspective, the danger of anthropomorphism is seen not in the very act of interpreting animals as “human-like,” which they arguably, sometimes, are, but rather in “missing [or demeaning] all that is peculiar and proper to [an animal]” and not to a human.¹³ The

⁶ Steve Baker, quoted in Tanya Schwalm, “No Circus without Animals? Animal Acts and Ideology in the Virtual Circus,” in *Knowing Animals*, 93.

⁷ Philip Armstrong and Laurence Simmons, “Bestiary: An Introduction,” in *Knowing Animals*, 2.

⁸ Armstrong and Simmons, “Bestiary: An Introduction,” 2.

⁹ Val Plumwood, quoted in Graham Huggan and Helen Tiffin, *Postcolonial Ecocriticism. Literature, Animals, Environment* (London and New York: Routledge, 2010), 12.

¹⁰ Margaret Atwood, “Mourning for Cats,” in *The Door* (London: Virago, 2007), 14.

¹¹ Nik Taylor, “Anthropomorphism and the Animal Subject,” in *Anthropocentrism: Humans, Animals, Environments*, ed. Rob Boddice (Leiden and Boston: Brill, 2011), 266.

¹² Taylor, “Anthropomorphism and the Animal Subject,” 267.

¹³ Tom Tyler, “If Horses Had Hands,” in *Animal Encounters*, ed. Tom Tyler and Manuela Rossini (Leiden and Boston: Brill, 2009), 16.

problem, in other words, is not anthropomorphism as such, but anthropocentrism inscribed within it. It is, therefore, important to stress that even though Gowdy makes use of anthropomorphism in her novel,¹⁴ she writes against anthropocentrism, and against various discourses of power, one of colonialism in particular. In this sense, the novel can be—and has been—classified as postcolonial. Concurrently, in its focus on “giving testimony to an experience that cannot be spoken or that may be distorted by speaking it,” and on “the violence done to animals and their habitats,”¹⁵ animal studies also bears affinity to postcolonial or trauma studies.¹⁶ Consequently, it faces the problem of “[attending] to difference without appropriating or distorting it” and of [avoiding] the sentimentality and romanticization”¹⁷ in its representations of animals. Such stereotypical idealization, in fact, characterizes both the *Daily Mail* article and the representation of Native Americans in *Dances with Wolves*, which I mentioned above.

Coincidentally, sentimentality excepted, the events described by the *Daily Mail* relate to those described in *The White Bone*. At the outset of the narrative, an elephant mother named She-Moans-And-Moans gives birth to the story’s main protagonist, Mud. Bitten by a cobra, she then collapses and dies, trapping the newborn’s hind legs under her body. After many hours of hopeless attempts to save the child, the elephant family—the She-Ms—abandon Mud who later manages to free herself, and is adopted by another clan—the She-Ss. The direct inspiration for Gowdy’s novel, however, was yet another text of/on? elephants: a 1993 documentary narrated by zoologist Cynthia Moss, entitled *Echo of the Elephants*, in which a matriarch named Echo leads her family through Kenya’s Amboseli National Park.¹⁸ To make her quest story plausible, Gowdy spent time observing the animals and learning about them, and chose the realistic setting of Kenya during “an era [...] of ‘unprecedented slaughter’ (57), in which [the country] lost two-thirds of its elephant population to poachers between 1981 and 1989 alone (Barbier et al.)”¹⁹ The author’s

¹⁴ Importantly, however, by introducing humans into the story, the author makes it clear that the elephants in the novel are not mere substitutes for people.

¹⁵ Kari Weil, *Thinking Animals* (New York: Columbia University Press, 2012), 6.

¹⁶ See, for example, Graham Huggan’s and Helen Tiffin’s *Postcolonial Ecocriticism. Literature, Animals, Environment* (London and New York, Routledge, 2010) which I use in this paper, or the latest publications on the links between animal studies and postcolonial studies such as Evan Maina Mwangi, *The Postcolonial Animal. African Literature and Posthuman Ethics* (Ann Arbor, MI: University of Michigan Press, 2019) or *Postcolonial Animalities*, ed. Suvadip Sinha and Amit R. Baishya (New York: Routledge, 2020).

¹⁷ Weil, *Thinking Animals*, 7.

¹⁸ Ella Soper-Jones, “When Elephants Weep: Reading *The White Bone* as a Sentimental Animal Story,” in *Other Selves: Animals in the Canadian Literary Imagination*, ed. Janice Fiamengo (Ottawa: University of Ottawa Press, 2007), 269.

¹⁹ Soper-Jones, “When Elephants Weep,” 272.

approach, consequently, has been described as “holistic” since she draws on cultural studies, “anatomical science, natural history, personal observation and imagination.”²⁰ The process of “writing elephants” that she engages in is, at the same time, the process of tracking: of reading and interpreting the signs left by them. The author of *The White Bone*, therefore, uses facts as a sub-structure of the novel, and then proceeds to make “imaginative [leaps, ones] of fully imagining [...] what it would be like to be that big and gentle, to be that imperiled and to have that prodigious memory.”²¹

On its most basic level, then, the representation of animals in the novel is consistent with present-day scientific research. It is now known, for example, that elephants “exhibit a high order of intelligence acquired through learned experience.”²² Their social life is “organized around tightly knit matriarchal units that [have] distinct but widely overlapping home ranges and would associate in larger kinship groups without any territorial aggression.”²³ We know that elephants “have elaborate grieving practices that include a form of burial and visits to gravesites,”²⁴ as well as “the ability to transcend individual experience” (i.e., understand what other elephants feel).²⁵ “African elephants can distinguish human languages, gender, [ethnicity] and ages associated with danger.”²⁶ Regardless, however, of the current data, within Western culture elephants are still the very embodiment Otherness, who, like “prisoners of war [are] put on public display for the entertainment of the victorious”²⁷ in zoos and circuses. Even though terminology has changed, and circuses and zoos are now self-proclaimed Noah’s arks, or protectors of exotic animals, keeping them safe from poaching and extinction, they have “emerged from what was essentially a showcase for colonial conquest,²⁸ as it was “imperial expansion [that] not only made the large-scale capture of exotic animals possible, but also increased demands for such displays.”²⁹ Regardless of the modern setting, Gowdy’s elephants are undoubtedly the victims of colonialism as they are slaughtered for their ivory, the “white gold” which is the overt symbol of the colonization of Africa. For

²⁰ Huggan and Tiffin, *Postcolonial Ecocriticism*, 153.

²¹ Gowdy, quoted in Huggan and Tiffin, *Postcolonial Ecocriticism*, 143.

²² Gregg Mitman, “Pachyderm Personalities: The Media of Science, Politics, and Conservation,” in *Thinking with Animals. New Perspectives on Anthropomorphism*, ed. Lorraine Daston and Gregg Mitman (New York: Columbia University Press, 2005), 185.

²³ Mitman, “Pachyderm Personalities,” 185.

²⁴ Weil, *Thinking Animals*, 100.

²⁵ Mitman, “Pachyderm Personalities,” 185.

²⁶ “Elephant Facts. 37 Facts about Elephants,” accessed April 5, 2015, <http://www.factslides.com/s-Elephants>.

²⁷ Schwalm, “No Circus without Animals? Animal Acts and Ideology in the Virtual Circus,” in *Knowing Animals*, 81.

²⁸ Schwalm, „No Circus without Animals?,” 82.

²⁹ Schwalm, „No Circus without Animals?,” 80.

the humans in the story, elephants become “absent referents”³⁰ that is, they *are* ivory and meat.

The colonial traces in Gowdy’s novel are also manifest in her “recuperation of a marginalized literary tradition”³¹: the 19th century jungle stories:

Gowdy’s elephants have much in common with [Rudyard] Kipling’s celebrated jungle creatures: they talk, debate and interact with one another within a stratified social structure; they inhabit a quaintly honour-bound, quasi-Biblical realm of religious legend and cosmogenic myth. But there the resemblance ends. For one thing, Gowdy’s elephants, unlike Kipling’s beasts, are endowed with a painful consciousness of their condition – a consciousness largely shaped by the memory of who they (individually) are, and what they (collectively) must once have been. [...] And for another, unlike Kipling’s dutifully rewarded colonial subjects, they are condemned to move through a shiftless post-imperial world defined as much by human as animal savagery [...].³²

Along the same lines, Graham Huggan sees the novel as “responsive to [Joseph Conrad’s] *Heart of Darkness*” in its representation of humans—the “hindleggers”—as “inexplicably savage, seemingly delighting in desecration and lacking any language that can be understood.”³³ Such a representation questions the apparent evolutionary superiority of homo sapiens: the novel’s animal protagonists, in fact, believe that humans used to be elephants who broke the most sacred of laws—tasted meat—and fell, losing their elephant features. According to elephant myths, there used to be open communication between the species—elephants were able to read human minds—but now, like insects and snakes, humans remain impenetrable in their depravity (“From the minds of snakes and insects could be heard only a faint chiming. From the minds of humans came a silence so absolute and menacing that many of those who heard it foreswore mind talking altogether”).³⁴ Elephants, on the contrary, are complex, compassionate beings who are superior to the “hindleggers” both in their own view, and—implicitly—in the view of the narrator. Interestingly, however, in Mud’s vision of the mythical Safe Place the elephants head towards, humans seem transformed into benevolent helpers. For her “depiction of [who appears to be] evil (African) ivory poachers and good (Western) conservationists”³⁵ Gowdy

³⁰ See: Carol J. Adams, *The Sexual Politics of Meat: A Feminist-Vegetarian Critical Theory* (London: Bloomsbury Academic, 2015).

³¹ Graham Huggan, *Interdisciplinary Measures. Literature and the Future of Postcolonial Studies* (Liverpool: Liverpool University Press, 2008), 75.

³² Huggan, *Interdisciplinary Measures*, 75.

³³ Huggan, *Interdisciplinary Measures*, 150.

³⁴ Gowdy, *The White Bone*, 43.

³⁵ Florence Stratton, quoted in Ella Soper-Jones, “When Elephants Weep: Reading *The White Bone* as a Sentimental Animal Story,” in *Other Selves: Animals in the Canadian Literary Imagination*, ed. Janice Fiamengo (Ottawa: University of Ottawa Press, 2007), 281.

has, in fact, been countered by critics, although she never refers to a specific ethnicity of the humans she describes. Consequently, despite the fact that she contrasts the two species, the narrator seems to suggest that there is no imaginable safe place without humans, as their fate is now inextricably linked with that of the elephants.

In order to tell the story of Mud, her friend and mind-talker Date-Bed, sign reader (link-bull) Tall Time, and other protagonists, the narrator of the story assumes the role of an interpreter. Not only does she chronicle the elephants' search for the eponymous white bone—a small bone of a newborn elephant which points to the Safe Place—but she also construes various motives behind their behavior, and deciphers their complex cosmology. Gowdy “out-imagines” scientific research “in order to support her belief that elephants are conscious in both the phenomenological and self-reflexive senses.”³⁶ The reader learns, for instance, that elephants indeed remember everything—they *are* memory³⁷—which is a “litany of losses.”³⁸ The females assume family names as they reach maturity (Mud is renamed She-Spurns), whereas the males' names remain the same (“the reason a bull does not change his name is that a bull is not changed.”³⁹ The families are matriarchal, and each has elephants endowed with unique talents (a leader, a mind-reader, a visionary, a nurse). They have matriarchal religion and believe that tuskless elephants are denied paradise, which makes the crimes of the ivory-hunters even more horrific.⁴⁰ They have stories and songs, they fall in love, have sex, and—with the exception maybe of the time of estrus—unquestionably good manners. Jokingly, the narrator views the elephants—even the big bulls—as sentimental “[t]o a degree that *we* would call maudlin.”⁴¹ The category of “we” includes both the reader and the narrator who has a grasp of Elephantese and translates the story—however imperfectly—into human terms.

Even though scholars from the field of human-animal studies have often focused on bodily or sensory communication between the two species—their mutual other-worlding—Gowdy's interest is predominantly in the human language, and the ways it can be used to read and write animals. Thus understood, language is a flawed medium, too narrow to incorporate an elephant who makes sense of the world where “everything exists for the purpose of pointing to something else”⁴² through visions, mind-talking, and sign-reading. “*The White*

³⁶ Soper-Jones, “When Elephants Weep,” 274.

³⁷ Gowdy, *The White Bone*, 83.

³⁸ Huggan, *Interdisciplinary Measures*, 77.

³⁹ Gowdy, *The White Bone*, 4.

⁴⁰ Whether or not ritual behaviors actually observed in apes, elephants, and dolphins can be classified as “religious” ones has been a matter of debate, and depends on one's definition of “religion.” Nonetheless, by means of endowing her protagonists with religious beliefs, Gowdy questions yet another anthropocentric privilege.

⁴¹ Gowdy, *The White Bone*, 2.

⁴² Gowdy, *The White Bone*, 135.

Bone contains much direct speech, but interweaves dialogue with a third-person narration which can incorporate comments on that communication, reminding us that this is a form of translation from a very different vocal source.⁴³ For this reason, the narrative abounds in footnotes, and is appended by the map of The Domain (the territory where the story is set), the family tree of central elephant families, and a glossary. To communicate with one another the elephants use a formal timbre, infrasonic rambling, telepathy, and touch, the complexities of which evade the narrator. The way the animals calculate the passage of time is also too intricate for the narrator to understand.⁴⁴ Moreover, she seems to purposefully bring to light the artificiality of language and the limitations of translation (e.g., in the dramatic circumstances of Mud's mother dying, another elephant, She-Measures, utters a highly unlikely statement: "The probability of your falling on the newborn is exceedingly high."⁴⁵ On another occasion the narrator remarks that "the moon arrives not at all").⁴⁶ Importantly, in the story which uncovers the barbarity of ivory-hunters and expressly separates elephants from their human enemies, it is the figure of the narrator/translator who acts as an intermediary between the two cultures. As imperfect as her translation is, therefore, it indicates a contact zone between the two species, which makes it possible for the reader to feel for the novel's heroes.

Emotional response is, I believe, to be expected from the story of unmerited slaughter of some of its main protagonists. If the reader finds himself/herself mourning the dead elephants, it is an unfamiliar experience in the culture which incorporates animal death mostly through eating,⁴⁷ and in which this eating is not seen "as contact with another animal because it has been renamed as contact with food."⁴⁸ "Between the [animal] and our plate," as between an elephant and ivory, "lies the necessarily hidden 'aporía'"⁴⁹ of butchery. Gowdy's might be a risky strategy as "representations of torture or suffering may [...] in a contradictory way be another way of allowing us not to see the animal – to look away."⁵⁰ This unavoidable exposure, however, is a gesture of "refusal to read

⁴³ Huggan and Tiffin, *Postcolonial Ecocriticism*, 155.

⁴⁴ Gowdy, *The White Bone*, 24.

⁴⁵ Gowdy, *The White Bone*, 9. The problem of interspecies communication has been the focus of zoosemiotics, a subdiscipline of semiotics first introduced by Thomas A. Sebek in his 1973 *Perspectives in Zoosemiotics*.

⁴⁶ Gowdy, *The White Bone*, 236.

⁴⁷ Ron Broglio, "Incidents in the Animal Revolution," in *Beyond Human. From Animality to Transhumanism*, ed. Charlie Blake, Claire Molloy, and Steven Shakespeare (London–New York: Continuum, 2012), 14.

⁴⁸ Carol J. Adams, "The War on Compassion," in *Critical Animal Studies. Thinking the Unthinkable*, ed. John Sorenson (Toronto: Canadian Scholars' Press, 2014), 19.

⁴⁹ Tiffin, "Pigs, People, and Pigeons," 250.

⁵⁰ Weil, *Thinking Animals*, 26.

the animal image purely as an image"⁵¹ in the culture which under-represents animal death and is invested in safeguarding the split into "meat" and "pet," through which the animal disappears.

Quite unscientifically, human-animal studies has turned to emotions and feelings, which "has brought a new focus on the notion of anthropomorphism, regarded not only as a problem, but also as potentially productive critical tool that has similarities to empathy within recent historical research."⁵² The shift towards critical empathy or, in the words of J. M. Coetzee's Elizabeth Costello's "sympathetic imagination," has found its reflection in the English language. The verbal form of the word "animal"—like the verbal form of the word "queer"—discloses the "semiotic performativity of human/animal relationships."⁵³ *Animaling* her novel of elephants, Barbara Gowdy subverts the traditional dichotomy between humans and animals and invites the reader to imagine "a site of thinking otherwise,"⁵⁴ the way Mud imagines the Safe Place. The concept of place (and displacement), in fact, has been crucial for both animal, and postcolonial, studies; the question of where the Other is "in place or out of place" has to be seen, in the words of Phillip Howell, as "an eminently ethical question."⁵⁵ In conjuring up the Safe Place for her elephants, Gowdy includes them in "moral community"⁵⁶ and thus speculates the possibility of "a non-exploitative future"⁵⁷ not only for them, but also for other non-human animals.

Bibliography

- Armstrong, Philip, and Laurence Simmons. "Bestiary: An Introduction." In *Knowing Animals*. Edited by Laurence Simmons and Philip Armstrong, 1–24. Leiden and Boston: Brill, 2007.
- Atwood, Margaret. "Mourning for Cats." In *The Door*. London: Virago, 2007.
- Banting, Pamela. "Magic is Afoot: Hoof Marks, Paw Prints and the Problem of Writing Wildly." In *Animal Encounters*. Edited by Tom Tyler and Manuela Rossini, 27–45. Leiden and Boston: Brill, 2009.

⁵¹ Weil, *Thinking Animals*, 61.

⁵² Weil, *Thinking Animals*, 19.

⁵³ Linda Birke, Mette Bryld, and Nina Lykke, "Animal Performances. An Exploration of Intersections Between Feminist Science Studies and Human Animal Relations," *Feminist Theory*, vol. 5, no. 2 (2004): 175.

⁵⁴ Weil, *Thinking Animals*, 28.

⁵⁵ Phillip Howell, "A Place for the Animal Dead: Pets, Pet Cemeteries, and Animal Ethics in Late Victorian Britain," *Ethics, Place, and Environment*, vol. 5, no. 1 (2002): 7.

⁵⁶ Howell, "A Place for the Animal Dead," 9.

⁵⁷ Howell, "A Place for the Animal Dead," 7.

- Beardsworth, Alan, and Alan Bryman. "The Wild Animal in Late Modernity. The Case of the Disneyization of Zoos." In *Tourist Studies*, vol. 1, no. 1 (2001): 83–104.
- Birke, Linda, Mette Bryld, and Nina Lykke. "Animal Performances. An Exploration of Intersections Between Feminist Science Studies and Human Animal Relations." In *Feminist Theory*, vol. 5, no. 2 (2004): 167–183.
- Broglio, Ron. "Incidents in the Animal Revolution." In *Beyond Human. From Animality to Transhumanism*. Edited by Charlie Blake, Claire Molloy, and Steven Shakespeare, 13–30. London–New York: Continuum, 2012.
- Fudge, Erica. *Animal*. London: Reaktion Books, 2002.
- Howell, Phillip. "A Place for the Animal Dead: Pets, Pet Cemeteries, and Animal Ethics in Late Victorian Britain." In *Ethics, Place, and Environment*, vol. 5, no. 1 (2002): 5–22.
- Huggan, Graham. *Interdisciplinary Measures. Literature and the Future of Postcolonial Studies*. Liverpool: Liverpool University Press, 2008.
- Huggan, Graham, and Helen Tiffin. *Postcolonial Ecocriticism. Literature, Animals, Environment*. London and New York: Routledge, 2010.
- Mitman, Gregg. "Pachyderm Personalities: The Media of Science, Politics, and Conservation." In *Thinking with Animals. New Perspectives on Anthropomorphism*. Edited by Lorraine Daston and Gregg Mitman, 175–195. New York: Columbia University Press, 2005.
- Schwalm, Tanja. "No Circus without Animals"?: Animal Acts and Ideology in the Virtual Circus." In *Knowing Animals*. Edited by Laurence Simmons and Philip Armstrong, 79–103. Leiden and Boston: Brill, 2007.
- Soper-Jones, Ella. "When Elephants Weep: Reading *The White Bone* as a Sentimental Animal Story." In *Other Selves: Animals in the Canadian Literary Imagination*. Edited by Janice Fiamengo, 169–289. Ottawa: University of Ottawa Press, 2007.
- Tyler, Tom. "If Horses Had Hands." In *Animal Encounters*. Edited by Tom Tyler and Manuela Rossini, 13–26. Leiden and Boston: Brill, 2009.
- Taylor, Nik. "Anthropomorphism and the Animal Subject." In *Anthropocentrism: Humans, Animals, Environments*. Edited by Robert Boddice, 265–281. Leiden and Boston: Brill, 2011.
- Tiffin, Helen. "Pigs, People, and Pigeons." In *Knowing Animals*. Edited by Laurence Simmons and Philip Armstrong, 244–265. Leiden and Boston: Brill, 2007.
- Weil, Kari. *Thinking Animals*. New York: Columbia University Press, 2012.


Zuzanna Szatanik – holds a Ph.D. degree in literature. She works at the University of Bielsko-Biala (ATH), giving lectures on the history of American literature, Canadian society and institutions, literary translation and English as a second language. Her area of expertise includes contemporary Canadian literature, gender studies, animal studies and juvenile literature. She has written twenty scientific articles and is a co-editor of three collective monographs and three issues of scientific journals. She is also the author of the monograph *De-shamed. Feminist Strategies of Transgression. The Case of Lorna Crozier's Poetry* (Katowice, 2011). Currently, she is working on a monograph

that deals with the interpretation of Canadian literary space through the prism of agoraphobia.

Zuzanna Szatanik – dr nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, pracuje na Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, gdzie prowadzi zajęcia z historii literatury amerykańskiej, społeczeństwa oraz instytucji Kanady, tłumaczenia literackiego oraz praktycznej nauki języka angielskiego. Jej zainteresowania badawcze obejmują współczesną literaturę kanadyjską, *gender studies*, badania nad zwierzętami i literaturę dziecięcą. Jest autorką dwudziestu artykułów naukowych i współredaktorką trzech monografii zbiorowych oraz trzech numerów czasopism naukowych. Autorka monografii *De-shamed. Feminist Strategies of Transgression. The Case of Lorna Crozier's Poetry* (Katowice 2011). Obecnie pracuje nad monografią poświęconą interpretacji kanadyjskich przestrzeni literackich przez pryzmat agorafobii.



PAULINA SZYMONEK

 <http://orcid.org/0000-0002-3251-0617>

University of Silesia in Katowice

Faculty of Humanities

Persecuting Predators: Wolves in Montana through the Eyes of Evelyn Cameron

Polowanie na myśliwego: Wilki w Montanie z perspektywy Evelyn Cameron

Abstrakt

Montana w 1907 roku była miejscem, gdzie hodowcy bydła toczyli wojnę przeciw wilkom, a myśliwi opowiadali historie o wilkach wyjętych spod prawa. W tym samym roku pewna mieszkanka pogranicza zdecydowała wychować i oswoić dwa wilcze szczenięta. W czasach, gdy dominowały uprzedzenia wobec drapieżników, Evelyn Cameron próbowała odnaleźć się w świecie zarówno mężczyzn, jak i wilków. Relacje z tych starań zachowały się w pamiętnikach, listach oraz na fotografiach pozostawionych przez Cameron. Artykuł jest próbą prześledzenia historii prześladowań wilka w Montanie w latach 1880–1930, widzianej oczami Evelyn Cameron, oraz ukazania zmiany w postrzeganiu tego gatunku poprzez historię dwóch wilczych szczeniąt imieniem Tussa i Weecharpee.

Słowa kluczowe: wilk, Montana, Evelyn Cameron, fotografia, pogranicze

Охота на хищников: волки в Монтане с точки зрения Эвелин Кэмерон

Абстракт

В 1907 году Монтана была штатом, в котором скотоводы вели войну против волков, а охотники рассказывали истории о волках, нападающих на домашний скот. В том же году одна жительница пограничной зоны решила вырастить и приручить двух волчат. Во времена, когда господствовали предубеждения против хищников, Эвелин Кэмерон пыталась найти себя как в мире мужчин, так и волков. Результаты можно найти в мемуарах, письмах и фотографиях Кэмерон. Статья представляет собой попытку проследить историю преследования волков в Монтане в 1880–1930-е гг. глазами Кэмерон и показать изменения в восприятии этого вида животных на примере истории двух волчат по кличке Тусса и Вичарпи.

Ключевые слова: волк, Монтана, Эвелин Кэмерон, фотография, пограничная зона

Introduction

“By nature a cunning strategist, cruel and brutal following the death of his mate in a trap a few years ago; the big wolf became still more devilish murderous, a killer and an outlaw,”¹ states a newspaper article about Montana’s famous Ghost Wolf, written by Elva Wineman, who chronicled his life for the papers. He was killed in 1930 in Judith Basin County, and believed to be, at the time, the last wolf in Montana.² He was not truly the last, but he was the last known wolf, with a name and story of his own. Wolves were classified as common throughout Montana in the 1800s. What happened to that abundant wolf population in just over a century?

Wolf Wars

Prior to the European settlement in the seventeenth century, North America was a land that belonged to the wolf. It is estimated that as many as 200,000 wolves roamed Montana in 1800. The Lewis and Clark expedition,³ while crossing the state in 1805 and 1806, came across wolves frequently. Fur trappers were not far behind the explorers in coming to this fecund land. Back then, the market relied upon the beaver, but around 1850 the trade shifted its focus to buffalo, deer, and wolf. In just three years, between 1850 and 1853, the American Fur Company shipped over 3,000 wolf pelts from Fort Benton. Later, in the 1860s, the annual number oscillated between 5,000 and 10,000.⁴

As the skin trade developed, Montana’s land—abounding in wolves up to 1885—attracted men who would later become the first wolfers. When the great buffalo herds were being decimated and their bodies strewn across the prairie, wolves that fed on them thrived and their numbers rose. Buffalo hunters killed these large herbivores either for sport or for the animals’ hide and tongue, leaving the rest of the body to rot. Such an abundance of food lured in predators. Soon, they became less wary around the hunters. It was the 1870s when the hunters reported:

¹ Elva Wineman, *Famous White Wolf Lived an Almost Unbelievable Career*, accessed November 3, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p15018coll36/id/11295/>.

² Dave Walter, *Montana Campfire Tales: Fourteen Historical Narratives* (Montana: Two Dot, 2011), 84–86.

³ The first exploratory expedition of the American West, led by Meriwether Lewis and William Clark from May 1804 to September 1806.

⁴ Walter, *Montana Campfire Tales*, 73–76.

[We] have never seen grey wolves so numerous as now. When we are skinning and cutting up the buffalo they form a circle around us and wait impatiently until we load the meat into the Red River carts. Then as we move away, they rush in to fight over the offal.⁵

This, in turn, made killing the wolves easier. Wolfers baited each buffalo carcass they produced with strychnine, and just one such site could poison dozens of wolves. “It was common thing,” Oscar Brackett stated, “to poison 40 or 50 at one bate.”⁶ Wolf pelts could fetch a nice round sum of \$2,000 to \$3,000 in just a few months, if one killed enough wolves; in those years, each pelt was paid about \$2.50.⁷

Even so, the wolves held on until the coming of the railroads in the 1860s and 1870s. With the railroads came cattle. Stockmen turned their herds loose on the Montanan landscape, unfenced and unprotected. A number of animals would die due to weather conditions while a fraction would fall prey to predators. With the buffalo herds virtually gone, and the domestic beef being readily available, wolves did the only thing that made sense: they switched to livestock. While cattlemen could not control the weather, they could control the wilderness around them. Local bounty systems were set up, and ranchers hired wolfers to deal with the problem. In Montana, a bounty for wolves was passed in 1883,⁸ and it promised \$1 per wolf. It was first repealed just four years later, due to the staggering amount of wolves being turned in for bounty—so many, in fact, that the state could not pay for them. The stockmen, however, would not give up. In 1891, the bounty was reinstated, and the price for a dead wolf doubled to \$2. A decade later, in 1901, the bounty on pups was increased to \$5—the same amount as on adult wolves—resulting in the entire litters being killed in their dens. The state paid \$10 on adult wolves in 1905, but the number of wolves was already low, and the kill tallies reflected the drastic decline in population numbers. Finally, the bounty reached \$15 in 1911.⁹ To round up these sums, additional bounties were often offered, and the pelts sold for profit.¹⁰ In forty years since the system was initiated, the State

⁵ Stanley Paul Young and Edward Alphonso Goldman, *The Wolves of North America: Their History, Life Habits, Economic Status, and Control* (Washington: The American Wildlife Institute, 1944), 216.

⁶ Oscar H. Brackett, reminiscences, 0B4–0B5, MHS, quoted in: Michael D. Wise: *Producing Predators* (Nebraska: University of Nebraska Press, 2016), 44.

⁷ Walter, *Montana Campfire Tales*, 76.

⁸ Peter Steinhart, *The Company of Wolves* (New York: Vintage Books, 1996), 36–37.

⁹ John D. Varley, Wayne G. Brewster, Sarah E. Broadbent, and Renee Evanoff, eds., *Wolves for Yellowstone? A Report to the United States Congress*. Vol. 4, *Research and Analysis* (Billings: National Park Service, Yellowstone National Park, 1992), 73.

¹⁰ Walter, *Montana Campfire Tales*, 79–80.

of Montana paid a bounty on over 111,000 wolves.¹¹ In 1933, the wolf was no more and the bounty was repealed.¹²

When the U.S. Department of Agriculture's Biological Survey took over the predator control in 1915, professional hunters and trappers were hired to deal with the wolves.¹³ Moreover, between 1905 and 1916, a law in Montana called for veterinarians to capture wolves, infect them with mange, and turn them loose to infect other wolves, making them eradicate themselves, bit by bit. The ones captured by cowboys were not any more fortunate, as the men roped them between their horses, and rode in opposite directions until the wolves were torn apart. Some had their muzzles wired shut and were then turned loose to starve to death. Still others were doused in gasoline and set on fire.¹⁴ It is hard to imagine that any other animal could elicit such hatred.

Wolfers & Outlaws

Having received such ruthless treatment, the wolves that remained were wary animals that learned to avoid poison and traps. The longer they avoided capture or death, the more their fame grew, along with the hunters' frustration. "Individual wolves grew legendary," wrote Peter Steinhart, "and before the war years were over, wolfers were selling tales of mythical wolves to popular magazines."¹⁵ These stories were heavily anthropomorphized, but, above all, they painted the picture of the wolf as evil incarnate, an indiscriminate bloodthirsty killer. The hunter was, invariably, the hero conquering the wild and slaying the beast. It was more than that, however. It was not man against the wild anymore; it was man against the wolf. Snowdrift, Ghost Wolf, Custer Wolf or Three Toes, each was regarded as an individual. It was personal now.

Three Toes, for example, was described thus: "Happy, care-free, led by the spirits of the wild," the she-wolf and her dog mate, a collie, "played in open sunny places, and then on dark nights trotted through the dusk, slaughtering and gorging in a bacchanalian orgy of blood feast." Her mate, the dog, was "lured away by the mother of killers." After he was poisoned, "there was new hate, new viciousness, new striking back at man in the attacks [she] launched at the cattle on the ranches." When the hunt for the wolf came to a close, the

¹¹ Wise, *Producing Predators*, 33.

¹² Barry H. Lopez, *Of Wolves and Men* (New York: Scribner, 1990), 183.

¹³ Walter, *Montana Campfire Tales*, 81.

¹⁴ Steinhart, *The Company of Wolves*, 37.

¹⁵ Steinhart, *The Company of Wolves*, 38.

trapper saw “keen wolf teeth, bloodthirsty, ready to snap the veins in the throat of man.” Then, as any other wolf, she was killed mercilessly.¹⁶

Another renegade, the Ghost Wolf, was a white animal that was commonly believed to be the last wolf in Montana:

Aviators want to seek him out with a plane. Men with dogs want to try their skill. A band of Indians has asked permission to come and look for him. A novelist wanted to put him into his newest novel.¹⁷

With a bounty of \$400 on his head, the Ghost Wolf could not hope to escape death for long. Or so it seemed. In fact, the hunt for the wolf went on for fifteen years. Finally, on May 8, 1930, Al E. Close has accomplished what others could not: he killed the legendary white wolf, reportedly eighteen years old at the time:

And do you know, I almost didn't shoot. It was the hardest thing I think I ever did. There was a perfect shot, the grandest old devil. [...] I thought swiftly that these were the hills over which he had hunted. I knew that it was the cruel nature of the wilderness—the fight for the survival of the fittest—that made him into the ferocious hunter that he was. I thought of all the men who had hunted him, of how his fame had gone out all over the country, and I almost didn't shoot. Swiftly these things passed through my mind as I stood there with my rifle aimed, finger on the trigger. Then luckily I came to my senses in time and let the bullet fly fairly into the face of the old criminal.¹⁸

The story was always the same: the hunter pursued his wolf relentlessly, but when he finally caught him, he expressed deep, heartfelt regret for the intelligent creature. And then, he pulled the trigger anyway. The Ghost Wolf is now on display in Stanford, a snarling tourist attraction.

He is often confused with Snowdrift—a similarly white wolf that roamed Montanan landscapes in the 1920s. The descriptions of his outlawry were no less colorful:

If Snowdrift [...] had lived in the Black Forest of Germany a few hundred years ago, it would have gone down in legend as one of the most famous wolves of that section, with supernatural powers. During the past years, this wolf is credited with having killed cattle worth more than \$30,000.¹⁹

¹⁶ Stanley Paul Young, *The Last of the Loners* (New York: Macmillan, 1970), 87–100.

¹⁷ Elva Wineman, “White Wolf of Montana is Master Strategist,” *Denver Post*, March 16, 1930.

¹⁸ Walter, *Montana Campfire Tales*, 85–86.

¹⁹ “Famous Wolf of Highwoods Dead,” *Independent-Observer* (Conrad, Montana), June 7, 1923, 3.

His mate, Lady Snowdrift, was killed in her den soon after her pups were taken by ranchers. Two of the pups became famous: Lady Silver and Trixie, who were trained to become Hollywood stars and were then immortalized in movies.²⁰

Evelyn Cameron's Frontier

Just as Elva Wineman wrote articles about the last wolf in Montana for *The Denver Post* and *Great Falls Tribune*, so did a certain frontierswoman immortalize a pair of wolves in her diaries and photographs. Evelyn Cameron, born Evelyn J. Flower in 1868 in England, lived her early years in privilege. She turned her back on this life in 1889, when she left to marry Ewen Cameron, fourteen years her senior who offered no financial security. Their honeymoon trip led them to Montana, to hunt big game. They were not the only settlers from Great Britain to whom the eastern Montana's unbounded land beckoned. Ewen saw it as an opportunity to start a business of raising and selling polo ponies. When they did not fare well on their first ranch, they moved to another, near a railroad town, and named it the Eve Ranch. Evelyn trained the horses herself, and did not shy away from other jobs the ranch demanded, traditionally from men—be it roping and branding cattle or breaking wild horses. Still, the business proved unsuccessful, prompting Cameron to resort to other ways to make a living. She sold vegetables from her garden and took in boarders, one of whom would introduce her to photography. Evelyn purchased her first camera in 1894, and began to study photography in her free time. Usually, as the ranch made her busy from dawn to dusk, she studied and worked on her negatives during the night.

Nineteenth century was not a prime time for photographers on the frontier, and women photographers especially were something of a novelty. But this did not deter Evelyn. To keep up with the bills, she shifted to photography, charging \$3 for a dozen photographs, or 25 cents for each. Her photographic endeavors focused on cowboys, shepherds, homesteaders and wolfers. But she was equally fascinated by the Western landscape and its wilderness. She showed a special interest in all things tame and wild: on her ranch, she kept horses, antelope, hawks, partridges, bears, dogs, cats, coyotes and, perhaps most peculiar of all, wolves.²¹

²⁰ Walter, *Montana Campfire Tales*, 83.

²¹ Judy Alter, *Extraordinary Women of the American West* (New York: Children's Press 1989), 129–132.

The Last Stand of the Wolves

It was a cold and cloudy day in September, 1893. The sun shone little, and rain disturbed the peaceful afternoon briefly. Her brother, Alec, was away, Ewen out in the pasture with the horses. Evelyn stood alone, watching two big wolves, one nearly white. She would not see any more signs of wolves until November 10, when she inspected an antelope Ewen had shot two days earlier. The carcass lay under the hill, no more than a backbone and legs left. She thought that wolves must have torn into the flesh, and told her husband so on her way back. The animals skulked by a spring during the night, their paws treading on soft mud. The next day was cloudless but cold, the wolf tracks now frozen. Evelyn passed them, lots of them, and rode on through the badlands. The next evening, while outside, she could hear the wolves' "deep howl in [the] distance."²²

Upon coming to Montana, Evelyn described seeing "big wolves," some "almost white," many of them eluding capture. Such descriptions bring to mind the famous outlaw wolves. Back then, wolves were still common enough for one to make money from trapping them. Evelyn's brother would set the traps and engage in lively discussions with her husband about baits for the predators. Alec thought he could "make a fortune killing wolves."²³ Evelyn was familiar with the practices of running down wolves and roping them, and of poisoning wolf pups in their dens. She watched wolves being skinned and admired the pelts. She photographed wolfers with dead wolves across their saddles. The Camerons had hunted and trapped wolves themselves, and Evelyn described some of those hunts in her diaries. She enjoyed chatting with the wolfers, listening to wolf hunting stories and telling some of her own. And yet, Evelyn did not seem to harbor any hate toward the predators. Wolves were simply a part of the hardships of the ranching life.

On August 27, 1894, the Camerons were invited to witness young wolves being roped on a neighboring ranch. Four of them were already roped, the remaining six to be a part of the show. Ewen promised they would go. The smoke from prairie fires hung in the air when the Camerons left early the next day to join in on the hunt. One of the four roped wolves was already shot dead, but the party was still on the lookout for the mother wolf and her five remaining pups. They followed the tracks down the river, but did not find the wolves. Back

²² Evelyn J. Cameron, *1893 Diary of Evelyn Cameron*. 12 November 1893, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/956>.

²³ Evelyn J. Cameron, *1893 Diary of Evelyn Cameron*. 1 March 1893, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/824>.

at the ranch, all four pups roped the previous day were already skinned, their pelts hanging apart from their naked bodies.²⁴

In 1895, Evelyn noted: “All sheepmen get their dogs poisoned, the bounty of \$3.00 having made wolfers put poison everywhere.”²⁵ She was trying to sell a dog pup, knowing that people frequently lost their dogs in this war against the wolf. Evelyn described cattle, horses, and deer being shot specifically to bait them with poison. The Camerons’ wolver had his own dog poisoned on such a site intended for wolves. On October 22, 1898, Evelyn wrote that “Men came & chatted about wolves [...] An outfit on this side was given orders to kill every wolf sighted, or kill the horses in trying to do so. They have run down & killed 100 wolves so far!”²⁶ As the wolf eradication program was gaining momentum, a curious circumstance would lead Evelyn from hunting wolves to caring for them.

Pets or Pests?

It was April 10, 1907, and Evelyn noted how windy the day was, with little rain early on. After completing her usual chores, Evelyn went to the calf barn to help Ewen make perches for an eagle that had just been captured. Then, they went to their hired wolver, Richard Brown, to inquire about the bird. But he would not bring the eagle until the next day—for now, he was busy with wolf pups. He had just killed six of them, left one in the den to lure in their mother, and brought the two that were still alive back to his tent. They were a month old. Ewen bought them for \$10—the price of the bounty the state would pay on two dead pups—and the couple “took them home” and “put [them] in bunkroom in [a] box.” But they were restless. Evelyn “had to get up to the wolves in night” because “they got out of their box.”²⁷

It was bright and cloudy when the sun finally rose. Even though the pups had only one night to adapt to their new surroundings, Evelyn showed them to two men who came to visit the Camerons. Soon, the pups would attract even more attention. In fact, Evelyn proudly showed them to anyone who was

²⁴ Cameron, 1894 *Diary of Evelyn Cameron*. 27 August 1894, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/1141>.

²⁵ Cameron, 1895 *Diary of Evelyn Cameron*. 1 May 1895, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/1312>.

²⁶ Cameron, 1898 *Diary of Evelyn Cameron*. 22 October 1898, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/2097>.

²⁷ Cameron, 1907 *Diary of Evelyn Cameron*. 11 April 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3905>.

curious enough to come and see them. Having showcased them on their first day of forced captivity, Evelyn dutifully fed the wolves “bits of mutton [and] milk.”²⁸ Over the next days, Ewen provided fresh meat from his kills for the pups. It seemed as though the wolves were to become the new family pets. Evelyn named the female Tussa, after a captive wolf in Llewelyn Lloyd’s *Field Sports of the North of Europe*. Tussa’s brother became Weecharpee, which in Sioux means “starlight.”²⁹

Evelyn photographed Tussa and Weecharpee just a week after the purchase: “Got camera at 10:00, & took an exposure of ranch snow-clad landscape from [southeast], & one closer. [Ewen] snapped. I holding wolflings in foreground.”³⁰ Later that April, the Camerons would leave “for the south hills to take photos of the wee wolves. [Ewen] carried them.”³¹ Evelyn would bemoan the weather if it was not sunny enough to photograph them: “Out & tried to get a photo of wolves up on the hill. Too dull, & they so restless, didn’t expose.”³² Perhaps the pups, like children, were not the best objects to photograph, but Evelyn would not give up: “I took camera, [Ewen] the pups at 11:00 & we went to the south hill. They are very difficult to take with Volute, but I got 6 exposures. [Ewen] gets out of patience which still further complicates.” All six negatives turned out good.³³ What she was really looking forward to, however, was capturing the pups with local women. In late May, she “took 7 exposures of Jetta & wolves.”³⁴ The pups in her photographs are held firm but gentle; whereas the people holding them are posing, the wolves always try to get away.

Acquiring the pups seems to have piqued Cameron’s interest in wolves. On April 14, she went to see the wolfer, who promised to lead her to a wolf den for her to photograph. However, Brown had a job on another ranch that day, and so Evelyn went looking for the den alone: “I took Lionel’s camera and went to hill where Monty says wolf reared litter last summer.” After a few hours spent on searching and waiting out a storm, Evelyn turned back home: “Porcupine

²⁸ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 11 April 1907.

²⁹ Evelyn J. Cameron, letter to Betty, 1907, MC 226, box 1, folder 2, Evelyn J. Cameron and Ewen S. Cameron Papers, MHS, quoted in: Donna M. Lucey, “The Intimate Vision of Evelyn Cameron,” *Geo*, vol. 5, no. 1 (January 1983), 78.

³⁰ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 17 April 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3907>.

³¹ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 29 April 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3910>.

³² Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 9 May 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3913>.

³³ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 14 May 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3914>.

³⁴ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 19 May 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3916>.

[and] mountain rat dens [were] all I saw.”³⁵ She was, however, equally eager to photograph the wolfer at his work, mounted on his horse with a dead wolf swung across its flanks. She finally managed to photograph a wolf’s den a few weeks later.

In her diaries, Cameron described the daily joys and struggles concerning Tussa and Weecharpee. She was careful to always feed them—with meat, milk, porridge or rice—and would not let them out for long or at all if she thought it was too cold for them. By the end of April, she seemed quite enamored of the pups: “They are such sweeties & drink together without trying to get into their pan anymore.”³⁶ In a letter to her niece Betty, she wrote: “I would go in the evening to the creek and sometimes when I called they would plunge into the water and swim across to me so full of delight.”³⁷ By June, the wolves followed her around. “Weecharpee played with me. He is a very smart pup.”³⁸ In fact, the most vivid descriptions of the wolves come from Evelyn’s accounts of playing with them: “[Ewen] & I were playing with the pups when a buggy arrived with Daly, Mr & Mrs Roberts in it. Great time catching Tussa, who ran across the plough.”³⁹ An entry from the end of May is particularly endearing: “So funny to see black [...] kitten play with pups. She is boss, & they run from her.”⁴⁰ Soon, however, Evelyn began chaining the wolves.

While the days on the ranch usually consisted of chores and hard work, Evelyn feeding the wolves and cleaning after them, some events stood out. On July 27, Evelyn noted that Ewen “berated Weecharpee for chasing calves on other side of creek (perhaps playing?).”⁴¹ The wolves were already outgrowing their adorable puppy stage, and were fast becoming the wild creatures that the Camerons were so used to hunting. But it was not only the Camerons who participated in the wolf extermination in Montana. Just three days after the incident with Weecharpee, Evelyn reported: “[Ewen] [...] met a drummer who asked for a gun to shoot our wolves with.”⁴² While the Camerons themselves did not seem ridden with hatred toward the wolf as a species, they nevertheless

³⁵ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 14 April 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3906>.

³⁶ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 30 April 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3910>.

³⁷ Cameron, letter to Betty, quoted in: Lucey, “The Intimate Vision of Evelyn Cameron,” 78.

³⁸ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 19 June 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3924>.

³⁹ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 5 May 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3912>.

⁴⁰ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 30 May 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3918>.

⁴¹ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 27 July 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3934>.

⁴² Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 13 August 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3936>.

saw it as a pest. Evelyn often described horses and cattle being attacked and wounded by the predators. And yet, as weeks went by, it is easy to notice how she grew attached to Tussa and Weecharpee. On August 10, she wrote: “wolves 5 months old today.”⁴³ Although raised by human hands, the pups were still wild animals, and they were still wolves. They belonged to the non-human nation that was being hunted to near-extinction right in the Camerons’ backyard. Evelyn would partake in both worlds in the few months she shared with Tussa and Weecharpee. But their time together would not last.

On July 13, Ewen “wrote to Bostwick of Coney Island asking \$50, for wolves, FOB.”⁴⁴ By the end of August, they were gone. “I miss wolves,” Evelyn would later write.⁴⁵ Ewen sent the pups to an amusement park in Coney Island, as he thought that Evelyn would not be able to control them any longer.⁴⁶ The amusement park, Dreamland, was opened in 1904, and closed when it burned down in 1911. Tussa and Weecharpee most likely ended up in “Bostwick’s Animal Show” and perished in the fire along with sixty other animals:

They kept the lions, pumas, bears, wolves, leopards, hyena and antelopes on a steady parade around the oval. [...] It was 3:10 A.M. when the Dreamland Tower, which had been burning for thirty minutes like a candle above a fiery hell, came down in a spectacular fiery crash. Luckily the cables for the high-wire bicycle show on the seaward side stopped the tower from falling onto the nearby animal arena. However, the frightened animals there began to fight savagely as the arena itself began to burn. The keepers began to flee while Ferrari, in vain, ordered them back to shoot as many animals as possible to save them from a burning death. He too had to flee from the flames after firing just a few shots.⁴⁷

When the Camerons bought the pups, they initially intended to raise them as pets and train them. Evelyn wanted to make them pose for her photographs with women. Indeed, a piece of the wild subdued by a gentle touch on a young woman’s lap, captured on a photograph—the idea proved irresistible. “When two months old,” Ewen wrote about his wife’s attempts, “their innocent appearance constantly tempted lady visitors to try and caress them, but the ungracious reception accorded to these overtures soon repelled the most enthusiastic lover

⁴³ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 10 August 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3992>.

⁴⁴ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 13 July 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3931>.

⁴⁵ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 31 August 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3942>.

⁴⁶ Donna M. Lucey, “Evelyn Cameron: Pioneer Photographer and Diarist,” *Montana: The Magazine of Western History*, vol. 41, no. 3 (Summer 1991): 42–55.

⁴⁷ Jeffrey Stanton, *Coney Island – Dreamland Fire 1911*, accessed November 4, 2019, <https://www.westland.net/coneyisland/articles/dreamlandfire.htm>.

of animals.⁴⁸ Evelyn Cameron's photography focused on people and their daily lives, but also on the nature surrounding her, on landscapes she came to respect and love. Her wolves, as evidenced by the photographs, did not belong in her human world.

In the book that inspired Evelyn to name her wolf "Tussa," wolves are described as "destructive beasts of prey." There is also an account of two captive wolves, not unlike Cameron's own:

I reared up two young wolves until they were full grown. They were male and female. The latter became so tame that she played with me, and licked my hands, and I had her often with me in the sledge in winter. Once when I was absent, she got loose from the chain she was bound with, and was away three days. When I returned home, I went out on a hill and called, 'Where is my Tussa?' as she was named, when she immediately came home, and fondled with me like the most friendly dog. She could not bear other people; but the dog, on the contrary, was friendly with others, but not with me, from the moment when he once seized a hen, and I whipped him with a courier whip. As they were well-treated, they became very large, and had fine skins, when they were shot in the month of January.⁴⁹

On August 21, Evelyn described a very similar event with Tussa:

Found Tussa's collar had come unbuckled this morning early, & she had lighted out for hills. We got in at 12:00. Had dinner. The barber came to say lady looking for us. Found Sophie Kempton had seen Tussa near her house. We rode out there & found her in brush at the back of Coil's house. So pleased to see us. Led her back to barn.⁵⁰

And similar experience still with Weecharpee, dated June 20:

Wolves tore flour sacks open in the pantry. Chewed leather handle off slop pail, & picket rope, letting Toad loose. [...] I played & petted pups by creek. Tussa tore my hair down. Put up sticks & was hoeing when E came to tell me the flour incident. I held Weecharpee & thrashed with whip. He messed over kitchen floor in consequence. Cleaned that up.⁵¹

⁴⁸ Ewen Cameron, "The Wolf in Montana," unpublished manuscript, MC 226, box 6, folder 15, Evelyn J. Cameron and Ewen S. Cameron Papers, MHS, 9–11, quoted in: Wise, *Producing Predators*, 135.

⁴⁹ Llewelyn Lloyd, *Field Sports of the North of Europe* (London: Hamilton, Adams & Co, 1885), 302.

⁵⁰ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 21 August 1907, November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3939>.

⁵¹ Cameron, *1907 Diary of Evelyn Cameron*. 20 June 1907, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3925>.

Just as with the wolves in Lloyd's book, Evelyn's pups became a commodity and eventually were sold to an amusement park to continue their caged existence. Usually, when wolves are raised as pets, they become too much of a responsibility for the owners as they mature, and then they are killed, turned loose, sold or abandoned.⁵²

Narratives of Absence

Evelyn Cameron did not mention going on any more wolf hunts after her brief experience with Tussa and Weecharpee. It was most likely because the wolves in Montana were scarce by then, but perhaps she did not want to kill wolves anymore after she had personally raised two of them. In the photographs, Evelyn looks delighted to be close to the wolves, and it is clear that she derived the pleasure from interacting with them on a daily basis. Cameron found her connection to the wilderness through the wolves and the other captive animals she held on the ranch. The wolves, however, would not surrender to human ownership.

Between 1893 and 1900, Evelyn mentions a lot of wolves—she has seen them and hunted them. But, in a telltale manner, as Evelyn's diaries progress, mentions of wolves become less and less frequent: there are scarcely any after 1900 and until 1907, when the Camerons had bought the two wolf pups. There are only several mentions in 1909. In 1912 and 1915, it was just wolf tracks on the road and nothing else. Where wolves once were plentiful, now they are scarce or none. From 1916 to 1927 there is nothing still. In the last diary from 1928, she wrote that "a timber wolf was seen,"⁵³ making it perhaps one of the last loners, and the manner in which it was mentioned brings to mind an almost mystical aura surrounding the sighting; after all, wolves were all but gone by then. In the eyes of Evelyn Cameron, Tussa and Weecharpee truly were among the last of the wolves in Montana. She died in 1928, several months after the timber wolf sighting.

⁵² Steinhart, *The Company of Wolves*, 296–319.

⁵³ Cameron, *1928 Diary of Evelyn Cameron*. 4 March 1928, accessed November 4, 2019, <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/8481>.

The Comeback Wolves

Untold numbers of wolves were killed during the last quarter of the nineteenth century. Renee Askins noted that “[t]he first wave of wolf killing took place in the 1870s. Historical records indicate a take of 100,000 wolves a year between 1870 and 1877 in the state of Montana alone.”⁵⁴ According to Catherine Eshter-Felston, “[n]o one knows exactly how many wolves were killed [in the United States] between 1860 and 1900, but some sources estimate the number at one million. Other sources say two million.”⁵⁵ In 1973, The Endangered Species Act was passed and wolves, labeled as endangered, gained federal protection. They would not be back until the 1980s, when the first wolves trickled from Canadian wilderness into Montana, where they were shot immediately. Some managed to survive. It was not further still, until 1995, that wolves were officially back, when the Yellowstone wolf reintroduction took place. Even then, the story seemed to have come a full circle. In the same year, in Montana no less, Chad McKittrick shot one of the reintroduced wolves. However, Number Ten, as he was named, was not another anonymous wolf. He was a collared animal, with a story of his own, and his killing enraged the public.⁵⁶ For one famous wolf there are countless others, unnamed and unknown, who find their deaths on the other side of the barrel.

Wolves were delisted from The Endangered Species Act in 2008. Today, the season on Montana’s wolves is open. One site offering wolf hunting trips states boldly:

Montana wolf hunting is like no other adventure. There is nothing more symbolic of wilderness than wolves. And nothing more moving than hearing wolves howl. Since Montana opened the wolf hunt, we have been studying, tracking, and interacting with them and loving every minute of it. They are truly an awesome creature. Make no mistake, wolves are also the most difficult trophy to hunt in the lower 48 states. Knowing that keeps us sharp and wanting to learn more. This is a hunting adventure you’ll never forget! [...] If you’re here for a deer/elk hunt, we encourage you to buy a wolf tag over the counter. This way, if you run into a wolf while during your trophy whitetail hunt or while climbing the ridge looking for elk, you can take a shot.⁵⁷

⁵⁴ Renee Askins, *Shadow Mountain: A Memoir of Wolves, a Woman, and the Wild* (New York: Anchor Books, 2004), 30.

⁵⁵ Catherine Feher-Elston, *Wolfsong: A Natural and Fabulous History of Wolves* (New York: Jeremy P. Tarcher, 2004), 143.

⁵⁶ Thomas McNamee, *The Killing of Wolf Number Ten* (Westport: Prospecta Press, 2014).

⁵⁷ “Montana Wolf Hunting,” Linehan Outfitting Company, accessed November 4, 2019, <https://fishmontana.com/montana-hunting-trips/guided-wolf-hunts-montana>.

Although the state of Montana prohibits bounties, a set of proposed new bills started a heated debate. The bills “would allow reimbursements for costs related to trapping wolves” and “add a discounted wolf license to the resident sportsman combination license package,” all to boost elk numbers the hunters can then kill. Marc Cooke, the founder of Wolves of the Rockies, opposed the bill, arguing that there is more elk in Montana now than before the reintroduction: “These people just want to kill more wolves and they want to have a scapegoat to blame for not getting an elk.” A representative of Montana Audubon, Amy Seaman, said that “[i]t crosses an ethical line.” Paul Fielder, a member of Montana Trappers Association, on the other hand, calls it “a pest control service.”⁵⁸ Numbers for 2017–2018 hunting season total 17,212 licenses sold for \$380,261, with 254 wolves killed. In 2018–2019 season, over 300 wolves were killed. The wolf population in the state is estimated at about 800. Hunting and trapping is allowed with the only limit being that a minimum of 150 wolves remains in Montana.⁵⁹ It is all numbers, and although they may be shocking to some, they bear no real meaning. It is only when we hear or read the stories of individual animals that we feel empathy for them. Among the seven hundred thousand killed in just seven years, it is the Ghost Wolf and Snowdrift, the named outlaw wolves, the last of their kind, that live on and grab our attention, that tell the story of their unnamed and forgotten kin. Among the millions, it is Tussa and Weecharpee’s story that makes us care. These stories would not have been told were it not for the ones who wrote them down or passed them on. Evelyn Cameron’s diaries and photographs are but a glimpse into the changing landscape and the evolving relationship between settlers and nature. Perhaps it is time to look back into the individual wolf stories that mark the turns in animal-human history. It is those narratives, after all, that create and change the landscapes, both imaginary and real, and affect our understanding and relationship with nature. Decades of such stories have shaped the American public. What followed was an awareness, and a newfound recognition of the wolf’s rightful place in the landscape. If its disappearance marked the end of an era, its comeback opened a new chapter in the saga of the American West: one in which animals are allowed to live alongside man. But the country is still divided when it comes to its predators. Although wolves have a great many people on their side—considerably more than they had a century ago—the hunting practices continue. Wolves are being killed both legally and illegally, to protect livestock, for a trophy or out of spite. Sometimes, the voiced opposition of those who wish to see the wolves protected is loud enough to be heard. Small battles for the wolf are being won and lost, but they are fought largely by the general public, whose comments and votes decide the fate of the wolf. Not all of them

⁵⁸ Rob Chaney, *Montana Wolf Payout Bill Called Unethical*, accessed February 11, 2019, <https://www.spokesman.com/stories/2019/feb/11/montana-wolf-payout-bill-called-unethical/>.

⁵⁹ Chaney, *Montana Wolf Payout Bill Called Unethical*.

live in the wolf country, nor did they all see a wolf in the wild; their sympathies for the wild canids often come not from experiencing them in nature, but from the media, the books and the television. This, of course, extends the reach of the wolf issue beyond the United States. As with the Yellowstone reintroduction, the whole world is watching. While the scientists, conservationists, ranchers and hunters continue to go back and forth in the wolf debate, the wolves live and die as they have in the last century—except now, they have an audience, and it is their lives, not deaths, that are celebrated.

Bibliography

- Alter, Judy. *Extraordinary Women of the American West*. New York: Children's Press, 1989.
- Askins, Renee. *Shadow Mountain: A Memoir of Wolves, a Woman, and the Wild*. New York: Anchor Books, 2004.
- Cameron, Evelyn J. *1893 Diary of Evelyn Cameron*. Montana Memory Project. Montana Historical Society Research Center. Accessed November 3, 2019.
- Cameron, Evelyn J. *1894 Diary of Evelyn Cameron*. 1 May 1895. Montana Memory Project. Montana Historical Society Research Center. Accessed November 3, 2019.
- Cameron, Evelyn J. *1895 Diary of Evelyn Cameron*. Montana Memory Project. Montana Historical Society Research Center. Accessed November 3, 2019.
- Cameron, Evelyn J. *1898 Diary of Evelyn Cameron*. Montana Memory Project. Montana Historical Society Research Center. Accessed November 3, 2019.
- Cameron, Evelyn J. *1907 Diary of Evelyn Cameron*. Montana Memory Project. Montana Historical Society Research Center. Accessed November 3, 2019. <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/3997/rec/15>.
- Cameron, Evelyn J. *1928 Diary of Evelyn Cameron*. Montana Memory Project. Montana Historical Society Research Center. Accessed November 3, 2019. <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/8667>.
- Carhart, Arthur. *The Last Stand of the Pack: Critical Edition*. Boulder: University Press of Colorado, 2017.
- Chaney, Rob. "Montana Wolf Payout Bill Called Unethical." *The Spokesman-Review* (February 11, 2019). <https://www.spokesman.com/stories/2019/feb/11/montana-wolf-payout-bill-called-unethical/>.
- Feher-Elston, Catherine. *Wolfsong: A Natural and Fabulous History of Wolves*. New York: Jeremy P. Tarcher, 2004.
- <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/1006>.
- <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/1238>.
- <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/1469>.
- <https://mtmemory.org/digital/collection/p16013coll11/id/2166>.
- Linehan Outfitting Company. "Montana Wolf Hunting." Accessed November 3, 2019. <https://fishmontana.com/montana-hunting-trips/guided-wolf-hunts-montana>.


- Lloyd, Llewelyn. *Field Sports of the North of Europe*. London: Hamilton, Adams & Co, 1885.
- Lopez, Barry H. *Of Wolves and Men*. New York: Scribner, 1990.
- Lucey, Donna M. "Evelyn Cameron: Pioneer Photographer and Diarist." *Montana: The Magazine of Western History*, vol. 41, no. 3 (Summer, 1991): 42–55.
- Lucey, Donna M. "The Intimate Vision of Evelyn Cameron." *Geo*, vol. 5, no. 1 (January, 1983): 66–79.
- McNamee, Thomas. *The Killing of Wolf Number Ten*. Westport: Prospecta Press, 2014.
- Stanton, Jeffrey. "Coney Island – Dreamland Fire 1911." Westland Network, 1997. <https://www.westland.net/coneyisland/articles/dreamlandfire.htm>.
- Steinhart, Peter. *The Company of Wolves*. New York: Vintage Books, 1996.
- Varley, John D., Wayne G. Brewster, Sarah E. Broadbent, Renee Evanoff, eds. *Wolves for Yellowstone? A Report to the United States Congress*. Vol. 4, *Research and Analysis*. Billings: National Park Service, Yellowstone National Park, 1992.
- Walter, Dave. *Montana Campfire Tales: Fourteen Historical Narratives*. Montana: Two Dot, 2011.
- Wineman, Elva. *Famous White Wolf Lived an Almost Unbelievable Career*. Montana Memory Project. Montana Historical Society Research Center. Accessed November 3, 2019. <https://mtmemory.org/digital/collection/p15018coll36/id/11295/>.
- Wise, Michael D. *Producing Predators*. Nebraska: University of Nebraska Press, 2016.
- Young, Stanley Paul, and Edward Alphonso Goldman. *The Wolves of North America: Their History, Life Habits, Economic Status, and Control*. Washington: The American Wildlife Institute, 1944.

Paulina Szymonek – MA, Ph.D. student in literature at the Faculty of Humanities of the University of Silesia in Katowice. She graduated with a degree in English philology. Paulina's research focuses on issues related to animal studies, British and American nature writing.

Paulina Szymonek – mgr, doktorantka na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (dyscyplina: literaturoznawstwo). Ukończyła studia na kierunku filologia angielska. W pracy badawczej koncentruje się na zagadnieniach związanych ze studiami nad zwierzętami (*animal studies*), przyrodopisarstwem brytyjskim i amerykańskim.



PIOTR KŁADOCZNY

 <http://orcid.org/0000-0002-3204-5807>

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Wydział Humanistyczny

Co łączy i dzieli nazwy odgłosów zwierząt i ludzi?

Что связывает и разделяет названия звуков, производимых животными и людьми?

Абстракт

Статья посвящена сравнению названий звуков, которые производят люди и животные. Такие слова принадлежат к большому набору лексики, определяющей мир слуховых восприятий. Исторические, грамматические и семантические закономерности для них одинаковы. Различия заметны в семантических деталях и прагматике этих названий, что касается, в частности, гораздо большей частоты использования названий человеческих звуков. Лингвистическая относительность в большей степени охватывает названия звуков животных. Широкое использование названий звуков животных по отношению к людям сопровождается регулярными негативными оценками и выражением презрения к человеку, указанному в качестве исполнителя звукового акта.

Ключевые слова: ономастопея, звуковое название, слуховое восприятие, концептуализация, значение

What Brings Together and Separates the Names of Animal and Human Sounds?

Abstract

The article provides a comparison of the names of human and animal sounds, which belong to a larger collection of vocabulary that defines the world of auditory perceptions. The historical, grammatical and semantic regularities are identical to them. Differences are noticed in detailed meanings and in the pragmatic of these names, which includes among other things, a much higher incidence of the names of human sounds. Linguistic relativism is more closely covered by the names of animal sounds. The widespread use of animal names for sounds in relation to humans is accompanied by regular negative value and the expression of contempt against the person designated as sound performer.

Keywords: onomatopoeia, sound name, auditor perception, conceptualization, meaning

Za dźwięk uznaje się ‘to, co jest postrzegane przez człowieka zmysłem słuchu jako wrażenie powstałe na skutek rzeczy dziejących się wokół niego’ (WSJP)¹. Są to postrzegane zmysłowo (choć niewidzialne) elementy świata otaczającego człowieka. Dźwięki powstają w wyniku zdarzeń, które powodują wprawianie różnych rzeczy w drgania². Dzieje się to np. podczas uderzania czy pocierania o siebie pewnych przedmiotów, trącania napiętych strun instrumentu, a także w czasie ruchów powietrza³. Odmienne sposoby wytworzenia wrażeń słuchowych mogą być podstawą precyzowania nazw w tym zakresie. Przykładem może być stanowisko Güntera Tembrocka, który, biorąc za podstawę bioakustykę i udział wydychanego powietrza, podzielił dźwięki zwierząt na: „a) dźwięki wydawane mechanicznie przez stukanie, pocieranie, wibrację określonych części ciała albo membran; b) „głosy” wydawane w połączeniu z przepływem strumienia powietrza”⁴.

Postrzeżenia słuchowe, podobnie jak doznania wzrokowe i wrażenia pozostałych zmysłów, stają się dla podmiotów percypujących źródłem wiedzy

¹ Wykaz skrótów odsyłających do konkretnych słowników umieszczono na końcu artykułu. Więcej na temat znaczenia pojęcia dźwięk można znaleźć w książkach poświęconych znaczeniom leksyki percepcji słuchowej: P. KŁADOCZNY: *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*. T. I. Łask 2012, s. 104–137 oraz S. ŻUROWSKI: *Wyrażenia percepcji słuchowej w języku polskim: analiza semantyczna*. Toruń 2012, s. 157–165.

² Te drgające rzeczy powodują, że powietrze również zaczyna drgać i przenoszona jest fala, która – jeśli ma zakres częstotliwości właściwy dla ucha (u ludzi jest to 16–20000 Hz) – zostanie rozpoznana jako dźwięk o odpowiednich właściwościach. Istotne jest również, aby ucho znajdowało się odpowiednio blisko owego zdarzenia, gdyż energia fali maleje wraz z odległością od swego źródła, co jest odbierane jako słabnąca głośność. Zgodnie ze zjawiskiem progu słyszalności (u każdego słyszącego nieco innym i dla każdej częstotliwości inaczej) dźwięk poniżej pewnego poziomu nie jest już słyszalny, więc jeśli fala dźwiękowa ma małą energię (co może wynikać z małej energii u źródła lub dużej odległości od tego źródła), to nawet istnienie takiej fali daje odczucie ciszy (zob. B. ROCŁAWSKI: *Zarys fonologii, fonetyki, fonotaktyki i fonostatystyki współczesnego języka polskiego*. Gdańsk 1986, s. 53). Z kolei dźwięk o nadmiernej energii jest odbierany jako bardzo głośny (ogłuszający) lub nawet jako ból (jest to odpowiednio 120–140 dB). Więcej na ten temat zob. B.C.J. MOORE: *Wprowadzenie do psychologii słyszenia*. Przeł. A. SĘK, E. SKRODZKA. Warszawa 1999, s. 27 oraz *Encyklopedia muzyki*. Red. A. CHODKOWSKI. Warszawa 1995, s. 820.

³ Zestaw zdarzeń eksponowanych we wszystkich nazwach dźwięków został przedstawiony w książce *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*. T. I..., s. 158–161).

⁴ G. TEMBROCK: *Głosy zwierząt*. Przeł. H. JAKUBCZYK, M. KACZMAREK, D. WASYLIK. Warszawa 1971, s. 41. Podział powyższy sugeruje zawężanie zakresowe nazw ogólnych dźwięk, odgłos, głos. Szczególnie głosami byłyby te dźwięki, które powstają przy powodowanym przez zwierzęta przepływie powietrza podobnie do ludzkiego głosu w czasie mówienia. Należy zwrócić uwagę, że zwykli ludzie najczęściej nie mają dokładnej wiedzy na temat powstania dźwięków zwierzęcych i opierają się na swoich codziennych obserwacjach oraz wykorzystują stan utrwalony w języku, w związku z czym, mówiąc o dźwiękach zwierząt, używają zamiennie określeń ogólnych – dźwięk, odgłos, a także głos.

o otoczeniu⁵. Kiedyś pierwotnie wiedza ta pomagała ludziom w przetrwaniu w otaczającym świecie⁶, obecnie ta rola postrzeżeń słuchowych maleje. Niemniej jednak dzięki stale wykorzystujemy do komunikacji oraz obserwacji świata natury i techniki, a także znajdujemy nowe obszary ich zastosowania, np. w obrębie doznań estetycznych (muzyka, piosenki).

Ludzie w swoim języku używają nazw, które są językowymi (akustycznymi, graficznymi) symbolami pojęć (EJO, s. 388). Dotyczy to również odbieranych zmysłowo postrzeżeń słuchowych. Niniejszy artykuł odnosi się do językowego odwzorowania dźwięków wytworzonych przez ludzi i zwierzęta. Jego celem jest zestawienie tych nazw używanych przez ludzi, aby odnaleźć podobieństwa i różnice w sferze konceptualnej, semantycznej i pragmatycznej. Całość zostanie podzielona na kilka sfer tematycznych.

I. Słuch ludzi i zwierząt

Nie wszystkie istoty charakteryzują się zmysłem słuchu, a te, które słyszą, różnią się tym, co i jak słyszą oraz jak wyglądają ich narządy tego zmysłu. Ssaki lądowe mają przeważnie małżowiny uszne na zewnątrz głowy, uszy delfinów i wielorybów żyjących w wodzie są ukryte wewnątrz ciała, cykady mają swoje narządy umieszczone w brzuchu, u świerszczy wykształcona została błona znajdująca się na kolanach, a samce komarów rozpoznają odgłosy samic dzięki

⁵ „Doznane odczucie (wrażenie) staje się źródłem wiedzy na temat egzystencji dźwięku, rozpoznanych jego cech wrażeniowych, a w dalszym etapie dotyczy całego zdarzenia dźwiękowo-słuchowego (P. KŁADOCZNY: *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*. T. I..., s. 133). Pozyskujemy wiele informacji głównie dzięki wiedzy o świecie, powtarzalności sytuacji dźwiękowych i porównywaniu ich ze sobą. Przy charakterystycznych odgłosach rozpoznajemy ich źródło, po głośności można ocenić, czy źródło dźwięku jest daleko lub jak jest ono duże; źle funkcjonujące urządzenia wydają charakterystyczne odgłosy, inaczej odbija się piłka dobrze napompowana, a inaczej zbyt słabo napompowana, po wysokości i dźwięcznej lub głuchej barwie dźwięku wydanego przez uderzony przedmiot można ocenić, czy jest zbudowany z metalu, czy nie, inne odgłosy wydaje dziecko zadowolone, a inne, gdy coś je boli, po odgłosach uderzeń można też ocenić jakość pieczywa lub niektórych owoców. Wiedza w ten sposób uzyskiwana jest tym pewniejsza, im bardziej postrzegany dźwięk zbliża się do rozpoznanego wzorca mentalnego w typowym układzie zdarzeń.

⁶ Szum strumienia doprowadzał kiedyś do źródła wody, odgłosy zwierząt, które były obiektem polowania, informowały o miejscu swojego pobytu, zwierzęta drapieżnie również ujawniały tę informację, dzięki czemu można było starać się ich uniknąć. W dawniejszych czasach, gdy nie było sztucznego światła i częściej panowała naturalna ciemność, rola percepcji słuchowej była większa, o czym pisze A. MITRINOWICZ-MODRZEJEWSKA w książce *Akustyka psychofizyczna w medycynie*. Warszawa 1974, s. 66.

narządów Johnstona zlokalizowanym u podstaw czułek⁷. Wiemy też, że niektóre zwierzęta potrafią wykorzystać ultradźwięki do echolokacji, np. nietoperze, podobnie wieloryby czy delfiny używają własnych narządów jak sonarów⁸. Część zwierząt, jak słonie czy bydło, jest bardziej wrażliwych na infradźwięki, które umożliwiają im ucieczkę w przypadku zagrożeń takich jak trzęsienie ziemi. Lepiej od ludzi słyszą też zwierzęta udomowione, np. psy, koty czy konie, co każdy może zaobserwować, gdyż zanim człowiek usłyszy jakiś dźwięk, zwierzęta już reagują i poruszają swymi uszami. W związku z tym wszelkie poczynione tu rozważania na temat dźwięków ludzi i zwierząt dotyczą ludzkiego punktu widzenia, czyli tego, jak ludzie postrzegają dźwięki własne i innych stworzeń⁹.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy ogólnie uznać, że nazwy dźwięków wytworzonych zarówno przez człowieka, jak i przez zwierzęta odnoszą się do tego samego zakresu postrzeżeń. Są nimi wskazane wcześniej dźwięki jako zjawiska fizyczne działające na uszy i tworzone przez organy słuchu wewnętrznego oraz umysł człowieka wrażenia słuchowe.

II. Konceptualizacja nazw dźwięków ludzkich i zwierzęcych

Wśród zmysłów zdrowego człowieka słuch jest drugi po wzroku w hierarchii ważności i liczby doznań. Świadczy o tym budowa mózgu¹⁰ oraz językowy zakres opisywanych wrażeń¹¹. Jednak nie wszystko, co człowiek może usłyszeć, otrzymuje swój werbalny ekwiwalent. Nazwy zostają nadane zazwyczaj postrzeżeniom istotnym, powtarzającym się. W innym wypadku, gdy człowiek próbuje mówić o rzadszych lub mniej istotnych postrzeżeniach słuchowych,

⁷ G. TEMBROCK: *Głosy...*, s. 16–40.

⁸ Za najbardziej czule pod względem słuchu zwierzę uchodzi motyl barciak, który z dużej odległości jest w stanie odbierać bodźce słuchowe.

⁹ Jest to o tyle ważne, że gdyby była możliwość zmiany perspektywy na zwierzęcą, świat dźwięków i zapewne ich nazwy byłyby zgoła odmienne.

¹⁰ Dzięki bardziej skomplikowanej budowie zmysłu, jak w przypadku wzroku, można odebrać więcej bodźców i nadać im wartościową interpretację.

¹¹ Konsekwencją liczniejszych postrzeżeń danego zmysłu są liczniejsze pojęcia związane z danym zmysłem i – co za tym idzie – więcej nazw w słowniku danego języka obsługujących opis jego wrażeń. Ponadto językową hierarchię zmysłów oddaje także frekwencja leksyki poszczególnych zmysłów, która przy określonych zakresach użycia (poszczególne osoby – w różnych okresach życia, wyodrębnione wypowiedzi, wybrane utwory literackie) może się wahać i być odmienna (zob. P. KŁADOCZNY: *Obrazowanie zmysłowe we wczesnych i późnych pismach Jerzego Pilcha*. W: *Język – obraz – dyskurs*. Red. M. CIESZKOWSKI, A. KAPUŚCIŃSKA, J. SZCZEPANIAK. Bydgoszcz 2017, s. 89–102; IDEM: *Ramy interpretacyjne zmysłów we wczesnych i późnych powieściach Jerzego Pilcha*. „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2018, nr 4, s. 321–362).

mogą zostać powołane twory jednokrotne lub rzadkie, które nie wchodzą na stałe do słownika ogólnego lub nie są powszechnie używane¹².

Człowiek używa również sposobu opisowego na mówienie o doznaniach słuchowych. Wykorzystuje się wtedy nazwę ogólną *dźwięk*, *odgłos*, *głos* i dodaje określenie dotyczące źródła dźwięku (*dźwięki kosmosu*, *głosy wielorybów*, *odgłos koparki*), zdarzenia (*dźwięki bójk*, *odgłosy wojny*) lub czynności (*odgłosy rąbania*, *głośne odgłosy spożywania kolacji*), a czasem wystarczy połączyć nazwę czynności lub zdarzenia z określeniem głośności (*głośne całusy*, *przesuwające kroki*, *ciche przesuwanie drzwi*)¹³. Nazywanie zjawiska dźwiękowego syntetycznie jednym słowem lub analitycznie poprzez opis wielowyrazowy dotyczy zarówno dźwięków ludzkich, jak i zwierzęcych. Przewaga form jednego lub drugiego typu zależy od tematyki i odniesień, które mogą być standardowe lub mniej typowe. Istotne są także umiejętności językowe i wycucie słuchowe nadawcy komunikatu. Formy syntetyczne należy łączyć z pełnymi kompetencjami językowymi i wrażliwym słuchem użytkownika języka. Użycie form analitycznych w sytuacji, gdy istnieją formy syntetyczne, może zdradzać trudności w wyrażaniu swoich sądów.

III. Relatywizm nazw dźwięków ludzi i zwierząt

Siatka nazw dźwięków wytwarzanych przez człowieka jest bardzo zbliżona do siebie w wielu językach¹⁴. Wynika to z tych samych doświadczeń dotyczących życia, działania i zachowania się ludzi, jak również przeżywania poszczególnych stanów. Pomiedzy językami i odmianami językowymi dostrzega się większe różnice w zakresie odnotowywanych nazw dźwięków zwierząt. Zrozumiałe, że w języku poszczególnych kultur nie notuje się określeń takich dźwięków, które w nich nie występują np. odnoszących się do odgłosów egzotycznych zwierząt¹⁵. Język polski np. nie notuje w słownikach wykrzyknika na odgłos słonia czy

¹² I. KURCZ: *Język a reprezentacja świata w umyśle*. Warszawa 1987.

¹³ P. KŁADOCZNY: *Nazwy dźwięku a nazwy czynności i nazwy ruchu*. „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Seria: Językoznawstwo” 2012, z. VIII, s. 139–149; IDEM: *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*. T. I..., s. 177–184.

¹⁴ Porównanie interiekcji języków słowiańskich przeprowadziła S. DAKOVIĆ: *Interiekcje w języku polskim, serbskim, chorwackim i rosyjskim. Opis i konfrontacja*. Wrocław 2006.

¹⁵ Nawet jeśli jakieś egzotyczne zwierzę wytwarza dźwięki bardzo podobne do znanych w danej kulturze (np. *ryczeć*, *wycić*), to określenia wykorzystane do ich nazwania nie są silnie związane z odgłosami tych zwierząt, a zastosowanie ich w kontekście tych odniesień należy uznać za okazyjne i jednokrotne. Również egzotyczne nazwy dźwięków zwierzęcych nie są znane Polakom i jeśli się pojawiają w czyjejs relacji, to nie trafiają na stałe do systemu leksykalnego języka polskiego.

małpy. Język tajski odgłos słońca realizuje jako *paen*, małpy jako *chiak chiak*, a angielski odpowiednio *nrrr* i *ooh ooh ah ah*.

Dość wyraźnie daje się ten proces zaobserwować, gdy pewna społeczność mająca duży związek ze zwierzętami używa swego języka. Za przykład mogą posłużyć myśliwi używający w swoim środowisku języka łowieckiego. W socjolekcie tym notuje się ponad 200 nazw odgłosów zwierzęcych, które nie są znane ogółowi użytkowników. Nieznane powszechnie nazwy występują także w niektórych regionach, gdzie zamieszkują poszczególne gatunki zwierząt. Ludzie mogą lepiej znać te zwierzęta i używać słów, nazywających ich głosy – np. w okolicy Białowieży znany jest czasownik *chruczeć* na ‘niski głos żubra’. Regionalność poszczególnych nazw poświadczają także słowniki gwarowe i współczesne nazwiska wywodzone od rdzeni, które w gwarach przyjmowały sensy dźwiękowe¹⁶.

Relatywizm językowy dotyczy także różnego ujęcia określonych głosów zwierzęcych. Można to obserwować na przykładzie interiekcji wyrażających te same odgłosy znanych zwierząt w różnych językach. Np. odgłosy psa po polsku to *hau hau*, po angielsku – *woof woof*, po rosyjsku – *gaw gaw*, a po hiszpańsku – *guau guau*. Wpływ na to mógł mieć wybór innego dźwięku, który stał się podstawą konceptualizacji (np. głos małego lub dużego przedstawiciela gatunku). Problem ten jest jednak wspólny dla wszystkich dźwięków, które uzyskują swoje nazwy. Mimo że odmienne języki odnoszą się tego samego wrażenia słuchowego, to w rezultacie powstają różne rdzenie służące do budowania leksemów. Podobieństwa nazw odnoszących się do tych samych dźwięków w poszczególnych językach wynikają z praw fonosemantycznych¹⁷.

¹⁶ W jednym ze słowników nazwisk (L. TOMCZAK: *Słownik odapelatywnych nazwisk Polaków*. Wrocław 2003) odnotowano przykłady, które najprawdopodobniej wywodzą się od następujących polskich czasownikowych nazw dźwięków: *lukać* gw. ‘hukać’; *miączeć* gw. ‘miauczeć’; *miekać* gw. ‘beczeć (owca)’; *patać* gw. ‘trzepotać skrzydłami’; *pucać* ‘wydawać głos jak sowa’; *purchać* gw. ‘odzywać się głosem maciory’; *strukać* ‘wydawać głos jak żuraw’. Nazwy te świadczą o tym, że ludzie w razie potrzeby powoływali nowe nazwy dźwięków (także zwierzęcych), które nie były znane na całym obszarze języka polskiego – oprócz nazwisk nie ma dla nich współcześnie kontynuacji.

¹⁷ Zob. M. BAŃKO: *Współczesny polski onomatopeikon. Ikoniczność w języku*. Warszawa 2008, s. 54–75; P. KŁADOCZNY: *Kategorie akustyczne w opisie semantycznym nazw dźwięków*. „Prace Filologiczne” 2015, nr 66, s. 85–105. Prawa fonosemantyczne polegają np. na tym, że samogłoski wysokie *i*, *y* oddają dźwięki wysokie, a samogłoski niskie i tylne *u*, *a* wyrażają dźwięki niskie. Jednak w poszczególnych językach może dochodzić do podkreślania innych dostrzeżonych cech postrzeganego dźwięku (pol. *kaszleć* – ang. *cough*, lit. *kosulys*, węg. *köhögés*; pol. *wyc* – ang. *howl*, lit. *kaukimas*, węg. *üvöltés*; pol. *gwizdać* – ang. *whistle*, lit. *švilpukas*, węg. *sip*).

IV. Znajomość nazw dźwięków ludzkich i zwierzęcych

W słownikach notuje się trochę więcej nazw dźwięków wytwarzanych przez ludzi i są one znacznie częściej używane. Jest to zrozumiałe, ponieważ dźwięki te należą do naturalnej audiosfery człowieka. Z badań nad elektronicznymi korpusami języka polskiego wyraźnie wynika, że różnica w zakresie liczby leksemów nie jest bardzo duża, ale już przewaga w liczbie odnotowanych zastosowań tekstowych jest ogromna¹⁸. Odgłosy ludzkie towarzyszą człowiekowi całe życie (niemowlaki płaczą, starsi jęczą i stękają, szczęśliwi ludzie śmieją się, chorzy kaszlą i kichają), a relacje dotyczące tego, jak człowiek mówi, mogą przyjmować najróżniejsze odcienie i jest to niezwykle ważny zakres ludzkiej aktywności. Dźwięki zwierząt, po wczesnym okresie przyswajania języka, kiedy ich udział jest istotniejszy, bo są wykorzystywane do uczenia języka i wskazywaniu relacji słów do odpowiadającej im rzeczywistości, zaczynają zaś odgrywać mniejszą rolę¹⁹, choć nie dotyczy to określonych grup i środowisk, które ze zwierzętami przebywają lub się im przyglądają (miłośników czy hodowców zwierząt, rolników, ekologów czy przyrodników²⁰). Sytuację tę można także tłumaczyć tym, że ludzie mieszkają coraz częściej w miastach, gdzie udział zwierząt jest mniejszy niż w naturalnej przestrzeni wsi.

V. Gramatyka nazw dźwięków ludzkich i zwierzęcych

Gramatyka nie wskazuje na żadne różnice między nazwami dźwięków ludzi i zwierząt. W przeważającej większości są one onomatopejami, czego konsekwencją jest to, że układ ich fonemów służy odwzorowaniu rzeczywistych od-

¹⁸ Liczba leksemów nazywających dźwięki człowieka w 40-milionowym korpusie językowym PWN wyniosła 279 (w tym 66 to nazwy dźwięków mowy), a liczba analogicznych nazw zwierzęcych to 163. Użycia z kolei wyniosły: dla nazw ludzi – 13 002 (w tym 6045 dźwiękowych określeń mowy), a dla nazw zwierząt – 1254 (P. KŁADOCZNY: *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*. T. II. Łask 2012, s. 690–698).

¹⁹ W relacjach z najmłodszymi używa się nazw dźwięków zwierzęcych tak jak innych nazw dźwięków (np. *pstryk, klik, bum, bach*). Jednak zakres leksyki wykorzystanej w tym celu nie jest nadmiernie rozbudowany i trafia dość szybko do zasobów biernych o stosunkowo rzadkim zastosowaniu. Również w książkach dla dzieci nazwy dźwięków zwierzęcych są bardzo powszechne.

²⁰ Na potrzeby tych grup i środowisk tworzy się nieznanie powszechnie nazwy dźwięków zwierząt. Czasem, jak w przypadku ornitologów, za pomocą fonemów oddaje się głosy wydawane przez ptaki (P. KŁADOCZNY: *Język w opisie dźwięków*. W: *Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego*. T. XXIV: *Język – estetyka – sztuka*. Red. D. JASTRZĘBSKA-GOLONKA, A. RYPEL. Bydgoszcz 2014, s. 150–151).

głosów. Dotyczy to przede wszystkim wykrzykników onomatopeicznych, które w podstawowej postaci o najczęściej bardzo długim rodowodzie składają się głównie z samego rdzenia²¹. Zestaw onomatopei należy traktować jako żywy i otwarty, lecz powstające nowe słowa rzadko trafiają do słownika ogólnego²². Od nich wraz z rozwojem języka tworzone są czasowniki, a następnie rzeczowniki i inne postaci: *stuk – stukać – stukot – stukotliwy*²³. Takie łańcuchy wyrazów jednak są często zachwiane, szczególnie brakuje w nich zleksykalizowanego wykrzyknika, czasem współcześnie daną nazwę czasownikową i rzeczownikową dopełnia wykrzyknik o innym rdzeniu (*kichać – a psik; śmiać się – cha cha*)²⁴. Każda z części mowy służy wyrażaniu innego aspektu związanego z odniesionym dźwiękiem. Wykrzykniki służą odwzorowaniu (zacytowaniu) dźwięku, czasowniki wskazują na akcję i zdarzenie (kto lub co, gdzie, kiedy), a rzeczowniki najlepiej ujmują statyczny wytwór dźwiękowego zdarzenia²⁵.

²¹ W słownikach etymologicznych (np. W. BORYŚ: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2006) nazwy dźwięków zawierają rdzeń onomatopeiczny o niezmienionym kształcie lub zawierający przekształcenia fonetyczne charakterystyczne dla rozwoju danego języka. Współcześnie wykorzystuje się te podstawowe postaci lub dokonuje pewnych charakterystycznych zmian, np. dodaje się przyrostek *-u* (*stuk* → *stuku*), dokonuje reduplikacji (*puk puk, ko ko ko, hau hau*) czy kompozycji, czyli zestawienia więcej niż jednej podstawy (*stuku-puku, tra la la*). Zob. M. BAŃKO: *Współczesny polski onomatopeikon...*, s. 76–97; P. KŁADOCZNY, *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*. T. I..., s. 162–166; IDEM: *Słotwórstwo nazw dźwięków*. W: *Wokół słów i znaczeń V. Słotwórstwo w różnych odmianach języka. Materiały piątej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*. Red. E. BĄDYDA, J. MAĆKIEWICZ, E. ROGOWSKA-CYBULSKA. Gdańsk 2013, s. 67–83.

²² Ludzie, szczególnie dzieci i pisarze – nie tylko w książkach dla dzieci, naśladowując mniej utrwalone odgłosy, powołują swoje osobiste wykrzykniki onomatopeiczne (P. KŁADOCZNY: *Język w opisie dźwięków...*, s. 149–158).

²³ Rodziny wyrazów zawierających rdzeń onomatopeiczny mogą składać się z wielu leksemów. Czasowniki poprzez sufiksację tworzą liczne nowe postaci (np. *postukać, zastukać, odstukać*) – wiele z nich to formy potencjalne (zob. P. KŁADOCZNY: *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*. T. I..., s. 200–326).

²⁴ Współcześnie obserwuje się także zjawisko substancjalizacji, czyli przechodzenia odczasownikowych transpozycyjnych nazw czynności dźwiękowych zakończonych przyrostkami *-anie* lub *-enie* do kategorii nazw dźwięków, czego konsekwencją są odnotowania nowych znaczeń we współczesnych słownikach. Dotyczy to zazwyczaj sytuacji, gdy podstawowa postać rzeczownikowa dla danego rdzenia jest już nieznaną lub bardzo rzadką, np. dla *pukać* znacznie częściej używa się postaci rzeczownikowej *pukanie* (*do drzwi*) niż *puk* (*do drzwi*), podobnie *beczenie* (*owcy*) częściej niż *bek* (*owcy*). Z tego powodu jako rzeczownikowe nazwy dźwięków występują takie formy, jak *gdakanie, geganie, gruchanie, krakanie, kumkanie, kwakanie czy mruczenie* (zob. ibidem, s. 172–173).

²⁵ Ibidem, s. 171.

VI. Semantyka nazw dźwięków ludzkich i zwierzęcych

Wszystkie nazwy dźwięków (w tym ludzkie i zwierzęce) charakteryzują się dwiema cechami: stosunkową prostotą znaczenia oraz niepełnoznacznością. Prostota wynika z kompozycji złożonej z co najwyżej kilku cech znaczeniowych charakterystycznych dla wszystkich nazw dźwięków. Znaczenie takiej nazwy odwołuje się zwykle do typowego źródła dźwięku²⁶ (czasem z określeniem zdarzenia, w którym bierze ono udział²⁷) oraz cech psychoakustycznych odbieranych zdarzeń, takich jak m.in. głośność czy barwa dźwięku²⁸. Niepełnoznaczność z kolei wynika z braku możliwości przypisania każdej z nazw takiego zestawu cech znaczenia, które byłyby właściwe tylko dla jednej nazwy, przez co dochodzi do rozmycia znaczenia i nakładania się znaczeń różnych nazw. Z tego powodu każda z nazw może dla różnych użytkowników oznaczać co innego i te same dźwięki mogą być określane różnymi nazwami²⁹.

Nazwy dźwięków mają różne zakresy — od najbardziej ogólnych o bardzo szerokim zastosowaniu (*dźwięk, odgłos, głos*) przez nazwy odnoszące się do kilku podobnych odgłosów (*brzęk, gwizd, huk, pisk, ryk, tętent, wycie*) po bardzo precyzyjne wskazanie odniesienia (*gulgotanie, gęganie, kichnięcie, klangor, kwakanie, miauczenie, oklask, szczeknięcie*). Należy zauważyć, że wiele nazw dźwięków zwierzęcych charakteryzuje się bardzo szczegółowym odniesieniem, ale nie wynika to z lepszego przypisania im poszczególnych cech znaczeniowych, lecz należy je łączyć ze zjawiskiem prototypowym polegającym na bardzo silnym wiązaniu danej nazwy ze wzorcowym odniesieniem. W przypadku nazw dźwięków ma to związek ze zrozumieniem, kto lub co jest źródłem dźwięku, w jakiej sytuacji powstaje i jak brzmi ten dźwięk. Stąd częste powiązania typu: *gęga gęś, gdacze kura, pieje kogut, ćwierka wróbel, szczeka pies, miauczy kot* itd.

²⁶ Np. kot – dla *miau*, pies – dla *hau* itd.

²⁷ Np. uderzenie – *stuk*, tarcie – *zgrzyt*, ruch cieczy – *ciurkać*.

²⁸ Wśród cech psychoakustycznych mieszczą się: głośność (*szmer – huk*), wysokość (*pisk – buczenie*), długość trwania (*stuk – wycie*), barwa (*mruczenie, rechot, świergot; brzęk, dudnienie, syk, zgrzyt*), struktura dźwięku (*szum – zgrzyt – ćwierkanie*) i krotność (*stuknięcie – stukot, piśnięcie – popiskiwanie*). Bardzo rzadko uaktywniają się inne cechy, jak np. szybkość powtarzania (*człapać – dreptać*) czy funkcja (*pukanie – stukanie*). Szczegółowe informacje na ten temat zob. ibidem, s. 138–161.

²⁹ Dla przykładu: liście *szumią* lub *szeleszczą*, syrena *buczy* lub *wyje*, kamienie *zgrzytają*, *chroboczą* bądź *chrzęszczą*. Pisał o tym M. GROCHOWSKI: *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń językowych*. Warszawa 1993.

VII. Cechy znaczeniowe nazw odgłosów ludzkich

Gdyby porównać liczbę nazw odgłosów wydawanych przez człowieka i dowolny pojedynczy gatunek zwierzęcia, to okaże się, że zwierzęta są w tym względzie bardzo skromnie opisywane. Na tym tle człowiek jest przedstawiany bardzo dokładnie, i to na dwa sposoby. Pierwszy polega na wiązaniu nazwy ze szczegółowym źródłem dźwięku, jakim jest określona część ciała, w tym: a) krtań: *jęk, chrząkanie, mruczenie*; b) aparat mowy: *głos, wołanie, krzyk, szept*; c) usta i język: *cmokanie, gwizd, kląskanie, mlaskanie, prychanie, syk*; d) płuca: *chuchanie, dyszenie, rżenie, sapanie, westchnienie*; e) zęby: *dzwonienie, szczękanie, zgrzytanie*; f) nos: *fukanie, siąkanie*; g) ręce: *klaskanie, pstrykanie, klepanie*; h) nogi: *tupanie, kroki*; i) serce: *bicie, tętno, kołatanie*; j) brzuch: *burczenie*; k) odbył: *pierdzenie*.

Drugi sposób przenoszenia znaczenia nazwy łączy się z ujawnianiem informacji o czynności, jaką wykonuje człowiek, lub stanie, jakiemu podlega, i czego skutkiem jest określony odgłos. Ujawniane są tu następujące sytuacje: a) kichanie: *kichanie (a psik)*; b) czkawka: *czkanie*; c) głośne jedzenie i picie: *ciamkanie, siorbanie, chrupanie*; d) odbijanie się: *bekanie, odbijanie się*; e) śmianie się: *chichot, rechot, śmiech*; f) płkanie: *chlipanie, łkanie, lament, szloch, spazm*; g) śpiewanie: *dyszkant, przyśpiew, śpiew, zawodzenie*; h) spanie: *chrapanie, pochrapywanie*. Oba zakresy informacji o danym dźwięku zwykle nakładają się na siebie, bo zawsze odnoszą się one do określonego pojedynczego lub złożonego źródła dźwięku, które wytwarza odgłos przy podejmowaniu pewnej aktywności.

VIII. Cechy znaczeniowe odgłosów zwierzęcych

W odniesieniu do jednego gatunku zwierzęcia najczęściej występuje jedna nazwa dźwięku utożsamiana z nim i jednocześnie często silnie go identyfikująca (bocian – *klekocze*; indyk – *gulgocze*; kukułka – *kuka*; owca – *beczy*; sroka – *skrzeczy*; wilk – *wyje*)³⁰. Niekiedy występują dwie bądź trzy równoległe

³⁰ Definicje nazw zwierząt są pozornie łatwe do przygotowania, lecz sprawiają leksyko-
grafom kłopoty, m.in. z tego powodu do słowników językowych trafiały definicje naukowe,
np. *kot* definiowany był: 'Felis domestica, zwierzę domowe z rodziny o tej samej nazwie' (SD);
gęsi przypisano definicję 'Anser, ptak z rodziny kaczek (Anatidae), pletwonogi, płaskodzioby,
o wielu odmianach, żyjący dziko lub hodowany jako ptak domowy' (SD), a *wronę* zdefiniowa-
no 'Corvus, ptak z rodziny krukowatych (Corvidae), osiadły lub wędrowny, wielozerny; żyje
w Europie, Azji i Afryce; w Europie znane dwa gatunki: wrona siwa i wrona czarna (wroniec)'

nazwy na ten sam wydawany głos, co wynika z różnej dokładności opisu lub odmiennych skojarzeń (krowa – *ryczy* i *muczy*; żuraw – *trąbi* i wydaje *klangor*; dzięcioł – *bije*, *bębni*, *kuje*). Stosunkowo rzadko dochodzi do tego, że poszczególne gatunki zwierząt są identyfikowane poprzez kilka nazw opisujących różne wydawane odgłosy. Zdarza się tak, gdy są to zwierzęta często obserwowane, np.: kot – *miauczy*, *mruczy*, *prycha*; koń – *rży*, *kwiczy*, *parska* i *chrapie*; kogut – *pieje* i *gdacze*.

Przy nazwach zwierzęcych odgłosów najczęściej trudno mówić o takiej ich charakterystyce, która uwypuklałaby poszczególne części ciała zwierząt. Jednak, kiedy zna się lepiej poszczególne zwierzęta, taka informacja w nazwach się ujawnia³¹. Wynika to z charakterystycznej i dającej się obserwować budowy zwierzęcia: a) dziób (*klekot* – bocian; *bębnienie* – dzięcioł); b) kopyta (*tętent* – koń); c) poroże (*trykanie* – baran, kozioł); d) aparat artykulacyjny ptaków (*świergot*, *szczebiot* – małe ptaki; *krakanie* – wrona; *trel* – słowik); e) aparat artykulacyjny ssaków (*wycie* – pies, wilk; *ryk* – krowa, jeleń, osioł, lew); f) nozdrza (*chrapanie* – koń); g) zęby (*kłańcanie*, *kłapanie* – pies, wilk; *chrobotanie* – mysz, szczur); h) skrzydła (*bzczenie* – owady; *trzepot* – ptaki, motyl)³².

Odgłos zwierzęcia jest czasem dla ludzi nośnikiem informacji o jego stanie lub wykonywanej czynności, co może zostać odnotowane w definicji takiej nazwy. Jest to jednak informacja wtórna, encyklopedyczna i wymagająca bardzo dobrej znajomości świata zwierząt. Przykłady, w których się to ujawnia, dotyczą np. psa: *warkot* – zdenerwowanie, odstraszenie³³; *szczekanie* – komunikacja psa, odstraszenie; *kłańcanie*, *kłapanie* – gwałtowne uderzenie zębami,

(SD). W nowszych ujęciach do budowanej definicji językowej nazwy zwierzęcia dodaje się cechę charakterystycznego odgłosu wydawanego przez to zwierzę, choć cecha ta nie należy do zbioru cech koniecznych i wystarczających. Wynika to głównie z dużej siły identyfikacji tego zwierzęcia poprzez jego odgłos. Potwierdzają to np. przykłady definicji kota: 'nie duże zwierzę domowe o miękkiej sierści, długich wąsach, łapach zakończonych pazurami i długim ogonie, wydające dźwięk zwany miauczeniem, hodowane dla towarzystwa lub ze względu na jego umiejętność polowania na myszy, uważane za wroga psa' (WSJP); definicja gęsi: 'ptak o dużym dziobie i palcach nóg połączonych błoną, wydający odgłos zwany gęganiem, żyjący dziko nad brzegami wód lub hodowany dla mięsa i pierza' (WSJP); czy wrony 'średniej wielkości ptak o czarnym i szarym upierzeniu, wydający odgłos zwany krakaniem' (WSJP).

³¹ Informacja o powiązaniu odgłosu z częścią ciała zwierzęcia w roli źródła dźwięku trafia do części definicji, np. *chrapać* (o zwierzętach) 'głośno wypuszczać powietrze przez nozdrza, wydając charakterystyczny dźwięk' (WSJP); *klekot* (bociana) 'dźwięk, jaki wydaje kłapiący dziobem bocian'.

³² W przypadku niektórych zwierząt sposób wytworzenia dźwięku może być tajemniczy i obserwowany wyłącznie przez biologów. Dotyczy to np. żab, które wytwarzają odgłosy za pomocą pęcherzy powietrznych (*kumkanie*, *rechot*), świerszczy i cykad używających odnóży (*cykanie*, *ćwierkanie*) czy kołatka uderzającego przednią częścią ciała o drewniane korytarze (*kołatanie*).

³³ *Warczeć* (o psie) 'wydawać ciągły, wibrujący dźwięk jako znak agresji' (WSJP).

ugryzienie; *skomlenie* – ból (cicho); *skowyt* – ból (głośno)³⁴; *wycie* – nawoływanie, tęsknota³⁵.

IX. Nazwy odgłosów wspólnych dla ludzi i zwierząt

Można byłoby przypuszczać, że świat ludzki i zwierzęcy dzieli przepaść, co przekładałoby się także na odmienność wytwarzanych odgłosów i rozdzielność odpowiadających im nazw. Tak jednak nie jest. W szczegółowych opisach zachowań ludzi i niektórych zwierząt wykorzystuje się te same nazwy dźwięków, jeśli dotyczą one podobnych sytuacji. Wynika to między innymi z faktu, że ciała ludzi i innych ssaków są podobnie zbudowane, a tym samym odgłosy wytwarzane podczas odbywania funkcji życiowych dają takie same wrażenia słuchowe. Notuje się w tym względzie następujące przykłady: a) odgłosy fizjologiczne: *rżenie* – ludzie, konie, bydło, duże ssaki ‘odgłos zmęczenia, konania’; *sapanie* – ludzie, duże ssaki ‘odgłos trudnego oddychania, zmęczenia’; *pierzenie* ‘odgłos puszczania gazów’; *ciurkanie* ‘odgłos wydalania moczu’; *chrapanie* – ludzie, duże ssaki ‘głośne spanie’; b) odgłosy czynności: *chrupanie* – ‘głośne jedzenie’; *tupanie* – ‘odgłosy kroków’; c) wydawane głosy: *jęk* – ludzie, ptaki; *pisk* – ludzie, mysz, pisklę, młody ssak ‘wysoki dźwięk’; *gwizd* – człowiek, ptak, np. kos ‘wysoki dźwięk’; *śpiew* – człowiek, ptak; d) hałaśliwe odgłosy dużych skupisk: *gwar*, *hałas*, *harmider*, *jazgot*, *raban*, *rejwach*, *rumor*, *tumult*.

Drugi aspekt nazw dźwięków wspólnych dla ludzi i zwierząt odnosi się do odgłosów, które towarzyszą obu grupom stworzeń. Zarówno ludzie, jak i zwierzęta wytwarzają *chrobot*, *trzask*, *szmer* czy *szuranie*, wykonując wiele czynności, np. podczas chodzenia. Podobnie mogą pojawić się *stuki* czy *zgrzyty* przy potarciu czegoś lub otwieraniu drzwi, a w naturalnym środowisku towarzyszą i ludziom, i zwierzętom odgłosy przyrody, jak *szum* wiatru, *świs*t gwałtownego wichru, *szemranie* strumienia czy *huk* wodospadu. Właśnie te nazwy dźwięków towarzyszących spotyka się w tekstach, które opisują losy ludzkich lub zwie-

³⁴ *Skowyt* (psa) ‘przeciągły odgłos wydawany przez psa, w sytuacji, gdy dzieje mu się coś złego’ (WSJP).

³⁵ W języku myśliwych odgłosy zwierząt są ważnym elementem informacji, w jakim stanie jest zwierzę. Informacje te notuje słownik gwary myśliwskiej, z którego pochodzą następujące przykłady: *kniazienie* ‘odgłos wydawany przez wystraszonego zająca’; *czuszykanie* ‘głos wydawany przez koguta cietrzewia podczas toków’; *czyrykanie* ‘głos wydawany przez zwołujące się kuropatwy’; *klapanie* ‘pierwsza z czterech pieśni godowej głuszca’; *trelowanie* ‘druga z czterech części pieśni godowej głuszca’; *korkowanie* ‘trzecia z czterech części pieśni godowej głuszca’; *szlifowanie* ‘czwarta z czterech pieśni godowej głuszca’; *ryk* lub *zew* ‘ryk jelenia podczas rykowiska’; *chrap* ‘głos losia byka w czasie bukowiska’; *anons* ‘głos psa oznajmiający znalezienie zwierzyny’ (S. HOPPE: *Słownik języka łowieckiego*. Warszawa 1981).

rzęcych bohaterów. Dodatkowo teksty zawierają nazwy innych odgłosów, różniących poszczególne gatunki. Opis życia człowieka w ostatnich czasach silnie związany jest z cywilizacją i wynalazkami, stąd licznie relacje poświadczające dźwięki maszyn i nowoczesnych urządzeń. Zwierzęta w zależności od tego, czy znajdują się w naturalnym środowisku, czy w towarzystwie człowieka, mogą być łączone z różnymi dźwiękami.

X. Dźwięki zwierzęce przenoszone na ludzi

Język jest plastyczny, zmienny i metaforyczny, a nazwy dźwięków dość często ulegają wykorzystaniu we wtórnych znaczeniach i odniesieniach. Jedną z typowych tendencji jest używanie nazw dźwięków zwierzęcych dla nazwania czynności i zachowań ludzi, w wyniku których powstają dźwięki podobne pod pewnym względem do pierwotnych odgłosów zwierząt. Cechą charakterystyczną większości przypadków takiego procesu jest nadawanie tak wykorzystanym nazwom dźwięków wartościowania negatywnego, które mogą dodatkowo wyrażać dezaprobatę wobec przedstawianej osoby i chęć jej poniżenia. Przykładowe częściej używane nazwy, które mają już zleksykalizowane nowe znaczenia, to: *beczeć* 'płakać z blahego powodu' (WSJP); *bekać* 'wydać charakterystyczny odgłos przy odbijaniu się' (SJPPWN); *chleptać* 'pić jakiś płyn głośno, szybko i małymi łykami' (WSJP); *kwiczeć* 'śmiać się głośno, zwykle wysokim głosem' (SJPPWN); *rechotać* 'śmiać się chrapliwie lub bezmyślnie' (SJPPWN); *ryczeć* 'głośno, przeraźliwie krzyknąć, zaśpiewać, roześmiać się lub zapłakać' (SJPPWN); *rżeć* 'śmiać się głośno, hałaśliwie' (SJPPWN); *wyc* 1. 'wydobywać z ust przeciągły i głośny płacz' (WSJP); 2. 'wydobywać z ust przeciągły i zbyt głośny śpiew' (WSJP).

Liczna grupa tak używanych nazw dźwięków służy negatywnemu określeniu czynności mówienia. Obrazują to następujące przykłady: *klekotać* 'mówić dużo, szybko, bez zastanowienia i niepotrzebnie' (WSJP); *klapać dziobem* 'gadać' (SJPPWN); *krakać* 'wyrażać ponure przewidywania' (SJPPWN); *kwękać* 'narzekać' (SJPPWN); *miauczeć* 'bardzo o coś prosić, wypowiadając prośby głosem płaczącym lub jęklwym' (WSJP); *skrzeczeć* 'mówić lub śpiewać nieprzyjemnie brzmiącym głosem' (WSJP); *szczekać* 'obmawiać lub oczerniać kogoś' (SJPPWN).

Znacznie rzadziej opisany mechanizm wnosi znaczenie pozytywne lub żartobliwe, bez wyraźnego negatywnego oceniania. Czasem dochodzi przy okazji do usuwania znaczenia dźwiękowego, a pozostają semy związane z obserwowanym zachowaniem zwierzęcia. W słownikach można znaleźć następujące przykłady takiego zastosowania zwierzęcych nazw dźwięków: *gruchanie* 'czule rozmawiać ze sobą' (SJPPWN); *kukać* 'zerkać' (SJPPWN), *ćwierkanie*,

szczebiot, *świergot* ‘mówić głosem o wysokim i pieszczotliwym lub radosnym tonie’; *trel* ‘czyjś śpiew, zwłaszcza o wysokich tonach’; *rechocik* ‘przyjemny, cichy śmiech’.

XI. Dźwięki ludzkie przenoszone na zwierzęta

O wiele rzadziej nazwy odgłosów człowieka służą nazwaniu dźwięków wydawanych przez zwierzęta. Nie notuje się przy tym wprowadzania oceny negatywnej. Istotą takiego procesu jest porównanie i wskazanie podobieństwa co do brzmienia czy funkcji postrzeganych odgłosów ludzi i zwierząt. Przykładem są leksemy *chichot* (mewy), *śpiew*, *śpiewanie* czy *wołanie*. Użycia nazw dźwięków mogą w podobnej sytuacji wprowadzać obrazowanie uwznioślające lub antropomorfizujące i służyć kreowaniu literackiej wizji świata:

Słyszał jeszcze krzyk Ewy. Mieszał się z **wołaniem** nocnych ptaków, odbijał od ścian klasztoru. Uderzenia gongu, powiew wiatru przez okno do sali jadalnej były dla Ewy uroczystością, która zaczęła się wczoraj nocą nad jeziorem i trwała nadal (NKJP: M. Gretkowska, *Sceny z życia pozamająłńskiego*, 2003).

Podsumowanie

Nazwy dźwięków ludzkich i zwierzęcych są częścią zbioru leksyki opisującej świat postrzeżeń słuchowych. Wykazują one wiele podobieństw w zakresie właściwości historycznych, gramatycznych i ogólnych cech semantycznych. Różnice między nimi notuje się w znaczeniu szczegółowym oraz w użyciu tych nazw, co ujawnia się m.in. w znacznie większej liczbie potwierdzeń tekstowych nazw dźwięków człowieka.

Obserwowany w odniesieniu do rozpatrywanej leksyki relatywizm językowy w większym stopniu dotyczy nazw dźwięków zwierzęcych. Dostrzega się także powszechne wykorzystanie zwierzęcych nazw dźwięków w odniesieniu do ludzi, czemu towarzyszy zjawisko regularnego wprowadzania wartościowania negatywnego, a także wyrażenia pogardy przez nadawcę wobec osoby wskazanej jako wykonawca czynności dźwiękowej.

Wykaz skrótów

- EJO – *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wyd. II. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1999.
- NKJP – *Narodowy korpus języka polskiego*: www.nkjp.pl.
- SD – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. I–XI. Warszawa: PWN, 1958–1969.
- SJPPWN – *Słownik języka polskiego*: www.sjp.pwn.pl.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*: www.wsjp.pl.

Bibliografia

- Bańko, Mirosław. *Współczesny polski onomatopeikon. Ikoniczność w języku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.
- Boryś, Wiesław. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2006.
- Daković, Sybilla. *Interiekcje w języku polskim, serbskim, chorwackim i rosyjskim. Opis i konfrontacja*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2006.
- Encyklopedia muzyki*. Edited by Andrzej Chodkowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1995.
- Grochowski, Maciej. *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*. Warszawa: ZSL UW, 1993.
- Hoppe, Stanisław. *Słownik języka łowieckiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981.
- Kleiber, Georges. *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenie leksykalne*. Translated by Bronisława Ligara. Kraków: Universitas, 2003.
- Kładoczny, Piotr. “Język w opisie dźwięków.” In *Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego*. Vol. XXIV: *Język – estetyka – sztuka*. Edited by Danuta Jastrzębska-Golonka, and Agnieszka Rypel. 149–158. Bydgoszcz: Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, 2014.
- Kładoczny, Piotr. “Kategorie akustyczne w opisie semantycznym nazw dźwięków.” In *Prace Filologiczne*, no. 66 (2015): 85–105.
- Kładoczny, Piotr. “Nazwy dźwięku a nazwy czynności i nazwy ruchu.” In *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Seria: Językoznawstwo*, vol. VIII (2012): 139–149.
- Kładoczny, Piotr. “Obrazowanie zmysłowe we wczesnych i późnych pismach Jerzego Pilcha.” In *Język – obraz – dyskurs*. Edited by Marek Cieszkowski, Anna Kapuścińska, and Jacek Szczepaniak. 89–102. Bydgoszcz: Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, 2017.
- Kładoczny, Piotr. “Ramy interpretacyjne zmysłów we wczesnych i późnych powieściach Jerzego Pilcha.” In *Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego*, no. 4 (2018): 321–362.


- Kładoczny, Piotr. "Słowotwórstwo nazw dźwięków." In *Wokół słów i znaczeń V. Słowotwórstwo w różnych odmianach języka. Materiały piątej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*. Edited by Ewa Badyda, Jolanta Maćkiewicz, and Ewa Rogowska-Cybulska. 67–83. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2013.
- Kładoczny, Piotr. *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*. Vol. I–II. Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem, 2012.
- Kurcz, Ida. *Język a reprezentacja świata w umyśle*. Warszawa: PWN, 1987.
- Mitrinowicz-Modrzejewska, Aleksandra. *Akustyka psychofizjologiczna w medycynie*. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, 1974.
- Moore, Brian C.J. *Wprowadzenie do psychologii słyszenia*. Translated by Aleksander Sęk, and Ewa Skrodzka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999.
- Rocławski, Bronisław. *Zarys fonologii, fonetyki, fonotaktyki i fonostatystyki współczesnego języka polskiego*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1986.
- Tembrock, Günter. *Głosy zwierząt*. Translated by Halina Jakubczyk, Maria Kaczmarek, and Danuta Wasyluk. Warszawa: PWN, 1971.
- Tomczak, Lucyna. *Słownik odapelatywnych nazwisk Polaków*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003.
- Żurowski, Sebastian. *Wyrażenia percepcji słuchowej w języku polskim: analiza semantyczna*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2012.

Piotr Kładoczny – Dr. habil, is the author of the books *Proroctwa chrześcijańskie jako gatunek mowy: na tle innych gatunków profetycznych* (*Christian Prophecies as a Species of Speech: Against the Backdrop of Other Prophetic Species*) (Zielona Góra, 2004) and *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim* (*Semantics of Sound Names in Polish*) (Łask, 2012). He is interested in contemporary Polish language, the cultural aspects of language, semantics, stylistics and linguistic genealogy, as well as language communication. Topics he has reviewed so far include prophetic texts and statements about the future. His academic interests also include naming of the senses (primarily the names of sounds), their meaning and use in literary texts and in the media. He also raises questions related to communication in selected thematic spaces, including medicine and healthcare, among watch lovers or audiophiles and lovers of classical music.

Piotr Kładoczny – dr hab., autor książek *Proroctwa chrześcijańskie jako gatunek mowy: na tle innych gatunków profetycznych* (Zielona Góra 2004) i *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim* (Łask 2012). Interesuje się problemami współczesnego języka polskiego, językiem w aspektach kulturowych, semantyką, stylistyką i genologią lingwistyczną oraz komunikacją językową. Podejmowana dotychczas tematyka dotyczyła tekstów profetycznych oraz wypowiedzi o przyszłości. Kolejny zakres prac oscyluje wokół nazewnictwa zmysłów (głównie nazw dźwięków), ich znaczenia i użycia w tekstach literackich oraz w mediach. Autor podejmuje także wątki komunikacyjne w wybranych przestrzeniach tematycznym, w tym w medycynie i służbie zdrowia, wśród miłośników zegarków czy audiofilów i miłośników muzyki klasycznej.



BOŻENA NIEŚKO-BUKOWSKA

 <http://orcid.org/0000-0003-1155-2137>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Neofilologii

Funkcjonowanie pojęć „niehumanie”, „zwierzęce”, „zezwierzęcone” na przykładzie potocznego ich rozumienia

Использование понятий «бесчеловечное»,
«скотское», «звероподобное»
на примере их разговорного значения

Абстракт

По мнению Яна Вавжиняка, отношение человека к другим личностям, не являющимся людьми (*non-human persons*) характеризуется этологической ложью. В отношениях к личностям, не являющимся людьми, человек проявляет видовой шовинизм (*species chauvinism*). На основании опроса, касающегося способов разговорного понимания «бесчеловечного», «скотского», «звероподобного» поведения, можно описать функционирование этих понятий среди среднестатистических пользователей польского языка. В статье представлены результаты этих исследований. В опросе участвовали 50 человек, студентов и студенток бакалавриата по специальности филология. Исследования были проведены с использованием теста на причинно-следственные связи (*because-test*) и свободных ассоциаций.

Ключевые слова: ассоциации, видовой шовинизм, звероподобное, скотское, бесчеловечное

The Functioning of the Notions “Inhuman,”
“Bestial,” “Animalistic”
on the Example of Their Colloquial Meaning

Abstract

In the opinion of Jan Wawrzyniak, the attitude of humans towards other *non-human persons* is characterised by ethological falsehood. In relations with other creatures humans show species-oriented chauvinism. On the basis of a survey study concerning the colloquial understanding of the symptoms of “inhuman,” “bestial” or “animalistic” behaviour we may describe the functioning of these notions among average users of the Polish language. The paper aims at presenting the results of the survey concerning the colloquial functioning of the notions: inhuman, bestial and animalistic. Fifty people, students of the first-degree university course in Philology took part in the research, with the use of the *because-test* and free association method.

Keywords: associations, species chauvinism, inhuman, animalistic, bestial

Zdaniem Jana Wawrzyniaka stosunek człowieka wobec innych stworzeń cechuje fałsz etologiczny. W relacji do *non-human persons* ludziom towarzyszy postawa szowinizmu gatunkowego. Na podstawie badań ankietowych, dotyczących sposobów potocznego rozumienia przejawów zachowań niehumanicznych, zwierzęcych czy zezwierzęconych można przybliżyć funkcjonowanie tych pojęć wśród przeciętnych użytkowników języka polskiego. Wawrzyniak wskazuje, że przymiotnik „niehumaniczny”, rozumiany jako „niegodny człowieka”, „używany jest we współczesnej polszczyźnie do tworzenia ocen negatywnych i denotuje postępowanie agresywno-okrutne”¹. Justyna Tymieniecka-Suchanek uważa, że okrucieństwo to „skłonność do świadomego zadawania bólu i cierpienia (psychicznego i/lub fizycznego) ludziom lub zwierzętom, która jest podejmowana celowo dla przyjemności albo bez powodu. Okrutny jest również obojętny i lekceważący stosunek do cudzego cierpienia oraz nieszczęścia”². W *Teoretycznych podstawach neonaturalistycznej bioetyki środowiskowej* Wawrzyniak stwierdza, że agresywność w potocznej świadomości ludzi jest istotą zezwierzęcości. Nadto zachowania okrutne mają być charakterystyczne dla zwierząt, do królestwa których człowiek swojej biologicznej przynależności nie akceptuje, i wskazuje, że własności, które człowiek przypisuje sobie, takie jak: „kontrola agresywności, sympatia międzysobnicza, zdolność wartościowania i podmiotowość moralna”, istnieją także wśród innych zwierząt, i – co ciekawe – to „co potocznie określa się ‘zezwierzęceniem’, to typowe dla człowieka okrucieństwo lub bezmyślne zadawanie cierpienia, niepoohamowana behawioralna agresja i zabijanie dla samego zabijania – nie występujące u zwierząt niehumanicznych”³. „Zwierzęcość”⁴ oznacza cechy, których człowiek nie akceptuje u siebie, „zwierzęcość” utożsamiana jest ze złem. Świadectwa nawoływania do postawy pokory i szacunku wobec istot żywych i ludzi oraz zwierząt odnajdujemy w kręgu kultury europejskiej już w IV wieku p.n.e. Do wystrzegania się pogardy i pychy wobec ludzi i zwierząt nawoływał już w czasach starożytnych Pyrron z Elidy, co oznacza, że przesłanie moralnego sceptycyzmu pozostaje do chwili dzisiejszej jak najbardziej aktualne. Desmond Morris w *Nagiej małpie* wskazywał, że zachowania uważane za typowo ludzkie stanowią w rzeczywistości kulturowo zniekształcone i wystylizowane popędy oraz odruchy zwierzęce. Przyglądając się bliżej zachowaniom agresywnym, zauważył podobieństwa w zachowaniu mieszkańców miast do

¹ J. WAWRZYNIAK: *Teoretyczne podstawy neonaturalistycznej bioetyki środowiskowej*. Poznań 2000, s. 130.

² J. TYMIENIECKA-SUCHANEK: *Moralność (o) zwierzęca(tach). Rozważania i interpretacje z utworami rosyjskimi w tle*. „World Journal of Theoretical and Applied Sciences” 2014, nr 1: *Moralność – formy obecności*, s. 102.

³ J. WAWRZYNIAK: *Teoretyczne podstawy...*, s. 130.

⁴ Zob. „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2015, nr 1; T. NOWAK: *Ile zwierzęcia w człowieku? Kategoria ‘zwierzę’ w ludzkim mózgu, umyśle i języku*. „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2016, nr 2, s. 73–82.

zachowań zwierząt w zoo⁵. Jednakże, jak zauważa Wawrzyniak, w szowinistyczno-gatunkowej interpretacji formuła „walki o byt” czy tzw. zwierzęce prawa pozwalają usprawiedliwić eskalację ludzkiej przemocy⁶. Anna Woźniak jest zdania, że zezwierzęcenie związane jest z utratą człowieczeństwa i wskazuje przykłady określania wrogów wojennych takimi nazwami zwierząt jak karaluchy czy szczury⁷. Analizując takie pojęcia jak niehumanitarne czy zwierzęce, widzimy, że język jako narzędzie wartościowania rzeczywistości służy umniejszaniu czyjejs wartości, pozbawianiu godności, ale stanowi także zapis utrwalonych w danej kulturze sposobów myślenia o Innych.

Badania o charakterze pilotażowym poświęcone potocznemu rozumieniu pojęć niehumanitarne, zwierzęce, zezwierzęcone, przeprowadzono w maju 2019 roku na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na grupie 50 osób, studentek i studentów pierwszego stopnia na kierunku filologia, przy wykorzystaniu psycholingwistycznej metody badań: testu skojarzeń swobodnych i because-testu. Uznałam, że pozyskanie swobodnych reakcji generowanych przez respondentów na hasło/hasła pozwoli na wyłonienie i zbudowanie obrazów skojarzeniowych, związanych, zdaniem badanych, z tym co niehumanitarne, zwierzęce czy zezwierzęcone. (Poniżej, wszystkie reakcje otrzymane od studentów pisane są kursywą i oddzielone od siebie średnikiem).

Zachowania niehumanitarne

W pytaniu pierwszym zwrócono się do respondentów z prośbą następującej treści: „Rozwiń, podając przykład: Niehumanitarne zachowanie to:...”. Zebrane reakcję pogrupowałam w taki sposób, aby wyłonić wspólne zbiory danych, dociekając, w jaki sposób badani pojmowali zachowania niehumanitarne. Zdaniem badanych zachowanie niehumanitarne to:

KRZYWDZENIE / ZŁO: krzywdzi drugą istotę; powoduje zło bez celu i usprawiedliwienia; poniżające lub krzywdzone drugiego człowieka, zwierzę (trzymanie zwierząt w okropnych warunkach); maltretowanie zwierząt, zabijanie (2), znęcanie się (2); czerpie przyjemności z cierpienia (2); bicie (2), bicie zwierząt; w celowy sposób wpływa na negatywny stan psychiczny lub fizyczny ludzi bądź zwierząt; zło; niewyobrażalnie zło; sprzeczne z ideą bycia dobrym, niegroźnym; traktowanie innych źle; zło zachowanie; ogranicza wolność, prawa innych ludzi;

⁵ Zob. D. MORRIS: *Naga małpa*. Przeł. T. BIELICKI, J. KONIAREK, J. PROKOPIUK. Warszawa 1997; IDEM: *Ludzkie zoo*. Warszawa 1997.

⁶ J. WAWRZYNIAK: *Teoretyczne podstawy...*, s. 130–131.

⁷ A. WOŹNIAK: *Dyskurs wegański i wegetariański a szowinizm gatunkowy w memach internetowych*. „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2016, nr 2, s. 157.

złe traktowanie innych (ludzi i zwierząt); poniżej krytyki; czynienie krzywdy; celowe krzywdzenie np. eksperymenty na ludziach; umyślne skrzywdzenie człowieka, zwierzęcia, natury; celowe krzywdzenie ludzi i zwierząt; krzywdzenie (innych, zwierząt); szkodzące innej istocie; działanie na szkodę; świadome ranienie; sprawianie umyślnie bólu; czerpanie satysfakcji z czyjegoś bólu; spełnienie swoich sadystycznych potrzeb; zabijanie dla zabawy;

OKRUCIEŃSTWO / AGRESJA: *okrutne (2); tortury (2); torturowanie; barbarzyństwo; karygodne; kanibalizm, morderstwo (2), mordowanie; trzymanie na łańcuchu, brak wody i jedzenia; wykorzystywane zwierząt w walkach dla zarobku; traktowanie w najgorszy sposób, maltretowanie zwierząt; katowanie (zwierząt (2), dzieci); wandalizm; brutalne zachowanie wobec zwierząt; bycie brutalnym (2); bezpodstawna agresja wobec innych.*

Wśród zachowań nieludzkich rozumianych jako złe, krzywdzące, odnajdujemy: *bicie zwierząt, umyślne ich krzywdzenie, znęcanie się, trzymanie w okropnych warunkach.* Takie zachowania nieludzkie należy rozumieć jako: niegodne, haniebne. Andrzej Elżanowski zwraca uwagę, że ludzie mają wrodzony potencjał okrucieństwa, który przynależy do psychicznej normy reakcji człowieka. Wskazuje, że okrucieństwo, chociaż przejawia się tylko u niektórych, występuje naprawdę we wszystkich populacjach i kulturach, zarówno u mężczyzn, kobiet, jak i dzieci⁸.

Zdaniem respondentów za nieludzkie, czyli okrutne, należy uznać trzymanie zwierząt na łańcuchu, pozbawianie dostępu do wody, jedzenia, maltretowanie, katowanie. Reakcje przywołane w wymiarze OKRUCIEŃSTWO dotyczą opisów zachowań, których ludzie dopuszczają się w stosunku do zwierząt i ludzi. Nieludzkie jest także znęcanie się nad słabszymi:

ZNĘCANIE SIĘ / ZASTRASZANIE: *znęcanie się (2); znęcania się nad bezbronnymi, słabymi istotami, znęcanie się nad słabszymi; znęcanie się nad innymi; znęcanie się nad zwierzętami; / przemoc psychiczna; zastraszanie i inne formy przemocy; niszczenie psychiczne; gnębienie; poniżanie (2); pozwolenie myśleć człowiekowi, że jest bezwartościowy.*

Osobną grupę stanowią reakcje skoncentrowane wokół łamania norm i zasad, także przywołane przez respondentów na oznaczenie nieludzkich zachowań:

ŁAMANIE NORM / NIEZGODNOŚĆ Z NORMAMI: *odbiega od przyjętych norm społecznych; odbiega od przyjętej przez społeczeństwo etyki; zachowanie niezgodne z prawem; brak zasad moralnych; niezgodne ze społecznymi zasadami; nie bierze pod uwagę wartości; odrzuca wartości dla własnych korzyści; bycie nietolerancyjnym; odbiegające od normy; nie są akceptowane przez społeczeństwo.*

⁸ Zob. A. ELŻANOWSKI: *Motywacja i moralność łowiecka.* „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2018, nr 4, s. 126.

częstość; niezgodne z prawem; zachowanie niemoralne; niemoralne; publiczne obnażanie się;

BRAK EMPATII: *ignoruje uczucia i potrzeby innych istot; nastawione na osobisty zysk; brak uczuć; brak empatii (2); brak współczucia (2); odmawianie pomocy potrzebującym; nieliczenie się z emocjami;*

INNE: *uleganie zwierzęcemu instynktowi, zachowywanie się jak zwierzę; brak godności; wykorzystanie cudzych słabości dla własnej korzyści; traktowanie innych jak przedmioty; latanie, chodzenie na czterech łapach, merdanie ogonem i inne rzeczy, których ludzie nie robią, ale zwierzęta tak.*

Respondenci przypisali zachowania niehumanitarne ludziom, sporadycznie zwierzętom, i wskazali, że niehumanitarne człowiek krzywdzi ludzi i zwierzęta, że dopuszcza się okrucieństwa, brutalności wobec zwierząt, aktów bezpodstawnej agresji. Oczywiście pojawiły się także skojarzenia, wyrosłe na postawie gatunkowego szowinizmu, które głosiły, że zachowania niehumanitarne (tj. rozumiane jako złe, agresywne) dotyczą tylko zwierząt; głoszące, że za niehumanitarne należy uznać postawy niegodne człowieka tj. takie, w których człowiek naśladuje zwierzę. Należy wskazać, że w zbiorze danych znalazły się odpowiedzi, które za niehumanitarne uznają *latanie, chodzenie na czterech łapach, merdanie ogonem*, a więc mamy tu do czynienia z czynnościami nie-ludzkimi/poza-ludzkimi.

Because-test: X jest zwierzęciem, ponieważ...

W pytaniu drugim respondenci otrzymali następującą instrukcję: „Dokończ zdanie: X jest zwierzęciem, ponieważ...”. Wartość diagnostyczną zdań opartych na relacji przyczynowo-skutkowej wskazuje Jerzy Bartmiński⁹. Podstawowa interpretacja sformułowana dla because-testu jest następująca¹⁰:

$X \text{ jest } Z, \text{ ponieważ (jest) } Y \rightarrow \text{typowy } Z \text{ jest } Y,$

i pozwala ona w odpowiedzi na hasło pozyskać od respondentów cechy typowe, charakterystyczne dla przedstawiciela danej klasy, np.

X jest zwierzęciem, ponieważ nie przejawia myślenia ludzkiego → *zwierzęta nie przejawiają ludzkiego myślenia;*

⁹ Zob. J. BARTMIŃSKI: *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. Lublin 2007, s. 94.

¹⁰ Zob. B. NIEĆKO-BUKOWSKA: *Oblicza odpowiedzialności. Perspektywa aksjolingwistyczna*. Poznań 2018, s. 118–123.

X jest zwierzęciem, ponieważ nie mówi → zwierzęta nie mówią;

X jest zwierzęciem, ponieważ nie ma zasad → zwierzęta nie mają zasad.

Według badanych X jest zwierzęciem, ponieważ cechuje go:

BRAK MYŚLENIA LUDZKIEGO / BRAK NORM I ROZUMU LUDZKIEGO: *nie przejawia myślenia ludzkiego i wyższej cywilizacji; nie mówi i nie ma zasad; nie myśli przed dokonaniem jakiegoś czynu; nie potrafi żyć w zgodzie i innymi; nie potrafi się zachować w sposób normalny; nie może podać powodów dla swoich zachowań; nie ma rozwiniętego inteligentnego myślenia; kieruje nim głód i popęd; brak racjonalnego myślenia; jest organizmem świadomym, ale nie inteligentnym; nie myśli samodzielnie; nie rozumie tak jak człowiek; nie rozumie zasad panujących w ludzkim świecie; nie potrafi komunikować się werbalnie z ludźmi; nie potrafi zachować się w sposób ludzki; nie ma odpowiedniego wychowania; nie ma systemu dobra i zła; nie zachowuje się zgodnie z normami; zachowanie odbiega od norm; nie potrafi odróżnić działań dobrych od złych; nie postępuje według zasad moralnych; nie zna i nie rozróżnia dobra i zła.*

W powyższym zbiorze pojawiły się reakcje bazujące na przekonaniu o wyższości rozumu ludzkiego i ludzkich zasad współżycia nad zwierzęcymi: odmawiające zwierzętom zdolności myślenia, posiadania inteligencji, zasad oraz wewnętrznego systemu dobra i zła¹¹. Jak wskazuje Tymieniecka-Suchanek, na początku XXI wieku pojawiło się wiele publikacji na temat moralności, w tym o zachowaniach moralnych w świecie zwierząt. Moralność jako zjawisko stała się przedmiotem dociekań przedstawicieli nauk biologicznych, a nie jedynie filozofii – „moralność uznano za fenomen ewolucji, a więc nie jest ona obca zwierzętom”¹².

Drugi zbiór dotyczy reakcji skoncentrowanych wokół instynktu. Wskazywano, że zwierzęta pozaludzkie kierują się głównie instynktem i popędami:

INSTYNET: *wykazuje pierwotne instynkty; działają na niego tylko instynkty, a nie system wartości; podąża za instynktem; działa na bazie instynktów; nie potrafi zapanować nad swoimi czynami; kieruje się instynktem; ślepo podąża za popędami; działa za sprawą instynktów; walczy o pożywienie; dba o potomstwo; posiada zdolność aktywnego działania i kieruje się wolą przetrwania;*

¹¹ Na temat życia emocjonalnego zwierząt zob. J.M. MASSON, S. MCCARTHY: *Kiedy słonie płaczą. O życiu emocjonalnym zwierząt*. Przeł. K. KOZUBAL. Warszawa 1999.

¹² J. TYMIENIECKA-SUCHANEK: *Moralność (o) zwierzęca(tach)...*, s. 105.

O mechanizmach tłumienia agresji wewnątrzgatunkowej i teorii rytuałów poddania, stanowiących „zaczątki zwierzęcej moralności”, zob. K. LORENZ: *Tak zwane zło*. Przeł. A.D. TAUSZYŃSKA. Warszawa 1975; IDEM: *Regres człowieczeństwa*. Przeł. A.D. TAUSZYŃSKA. Warszawa 1986; H. KORPIKIEWICZ: *Porozumienie ze zwierzęciem. Przyczynek do międzygatunkowej komunikacji niewerbalnej*. W: *Człowiek – zwierzę – cywilizacja. Aspekt humanistyczny*. Red. H. KORPIKIEWICZ. Poznań 2001.

kieruje się instynktem, a nie racjonalnym zachowaniem; działa pod wpływem nagłego instynktu bez głębszej analizy działania; ulega zwierzęcym instynktom niezgodnymi z normami; kierują nim tylko pierwotne instynkty; kieruje się instynktem, a nie racjonalnością.

Dokonując rozszerzenia interpretacji formuły because-testu o takie dopełnienie, które ukazuje cechy wystarczające lub/i konieczne dla bycia X-em, który jest Z (zwierzęciem), mamy:

X jest Z, ponieważ (ma) Y \rightarrow typowy Z ma Y albo nie jest Z

(typowy Z ma Y, jeśli X ma – Y, to jest – Z). X ma Y, ponieważ jest Z, np.

X jest zwierzęciem, ponieważ należy do królestwa zwierząt \rightarrow zwierzę należy do królestwa zwierząt, ale jeśli nie należy do królestwa zwierząt, to nie jest zwierzęciem;

X jest zwierzęciem, ponieważ jest porośnięte sierścią \rightarrow zwierzę jest porośnięte sierścią, ale jeżeli nie jest porośnięte sierścią, to nie jest zwierzęciem (?). X ma sierść, ponieważ jest zwierzęciem, ale czy posiadanie sierści stanowi cechę konieczną bycia zwierzęciem?

Pozostałe zbiory reakcji:

PRZYNALEŻNOŚĆ DO KRÓLESTWA ZWIERZĄT: *należy do królestwa zwierząt (2); zostało takim określone przez biologów; tak mówi biologia; należą do tej grupy;*

BRAK EMPATII: *nie reaguje współczuciem na krzywdę; brak współczucia;*

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE – dla zwierząt: *jest porośnięte sierścią; ma sierść, cztery łapy; żyje dziko lub udomowione przez człowieka; żyje; żywe stworzenie; czuje (2); nie potrafi mówić; istota żyjąca; istota żywa; odczuwa ból; posiada uczucia; funkcjonuje podobnie do człowieka; ma emocje; wykonuje podstawowe czynności życiowe; cierpi; / – dla człowieka: zachowuje się jak zwierzę (2); stracił ludzkie oblicze; morduje; jest brutalny; niemiły; niszczy drugiego człowieka; skrzywdził dziecko; nie dba o higienę; rywalizuje jak zwierzę; nie umie zachować się odpowiednio;*

INNE: *ponieważ rozjechał psa – taką miał intencję; nie chce ludzi porównywać do zwierząt¹³.*

W zbiorze odpowiedzi znalazły się także takie reakcje, które respondenci chętnie przypisywali ludziom, ale odmawiali przypisania ich zwierzętom. W oparciu o rozszerzoną interpretację odnajdujemy także cechy tłumaczące, dlaczego X stał się zwierzęciem, np.

¹³ Dlaczego? Respondent nie podał uzasadnienia.

X jest zwierzęciem, ponieważ stracił ludzkie oblicze → [1] zwierzę nie ma ludzkiego oblicza, ale jeżeli ma ludzkie oblicze, to nie jest zwierzęciem; [2] stał się zwierzęciem, ponieważ stracił ludzkie oblicze, jeżeli miałby ludzkie oblicze, to nie byłby zwierzęciem.

Znajdujemy także reakcje dotyczące X, które wskazują na odniesienie do człowieka. Przywołane cechy, które „uczynią” z człowieka zwierzę:

X jest zwierzęciem, ponieważ → *ulega zwierzęcym instyktom niezgodnymi z normami;* → *kierują nim tylko pierwotne instynkty;* → *kieruje się instynktem, a nie racjonalnością.*

Zdaniem respondentów zwierzęta nieludzkie kierują się instynktem; jeżeli *Homo sapiens* ulega zwierzęcym instyktom, to czyni z siebie zwierzę.

„Zezwierzęcenie” w teście skojarzeniowym

W trzecim, ostatnim pytaniu poproszono o wyjaśnienie, na czym polega zezwierzęcenie. Celowo posłużono się tym pojęciem, aby wywołać możliwe uprzedzenia, poczucie gradacji, odwołać się do przeświadczenia o wyższość człowieka nad pozostałymi stworzeniami (zbudowane np. na tomistycznym podziale bytowym substancji). Najobszerniejszy z wyłonionych wymiarów to: ODRZUCENIE CYWILIZACJI / REZYGNACJA Z CZŁOWIECZEŃSTWA I NORM. Respondenci uznali, że ze zwierzęceniem mamy do czynienia w sytuacji, w której zachodzi:

odrzućcie cywilizacji, norm i praw na rzecz instyktów i nieposkromionej agresji; porzucenie norm społecznych i moralnych; zanik sfery duchowej; wyjęcie spod norm społecznych; porzucenie kodeksu moralnego; utrata barier moralnych; zignorowanie zasad moralnych, dobrego wychowania; zatracenie umiejętności odróżniania dobra od zła (2); niemoralne¹⁴ zachowania ludzkie; nie zachowuje się jak człowiek normalny; przemiana dobrego zachowania w złe; zachowuje się nieodpowiednio; wyzbycie się ludzkich, inteligentnych zachowań; brak racjonalnego myślenia; wyzbycie się ludzkiej strony; zatracenie cech ludzkich; zatracenie człowieczeństwa – odejście od zasad moralnych; utrata cech ludzkich jak: współczucie, rozsądek, myślenie; utrata zdolności logicznego myślenia; utrata rozumu; odrzucenie kultury i moralności ludzkiej; upadek moralności do poziomu zwierzęcia; niestosowanie się do dorobku cywilizacji; obojętność na to co ludzkie i etyczne; zatracanie swoje człowieczeństwo; zbyt długie przebywanie w odosobnieniu prowadzi do zatracenia umiejętności komunikacyjnych.

¹⁴ Niemoralny potocznie rozumiany jest jako zły.

Charakterystyczną dla *Homo sapiens* cechą jest przekonanie o tym, że człowiek (jako jedyny) ma świadomy umysł. Ale czymże są świadome doświadczenia? Niestety, gdy mowa o zagadnieniu umysłu i świadomości, stajemy przed kwestią, nad którą (już od wieków) głowią się badacze – najpierw filozofowie, psychologowie, a obecnie głównie kognitywiści. Kartezjusz, racjonalista genetyczny, w *Medytacjach o pierwszej filozofii* ogłosił, że człowiek jest „rzeczą myślącą” i jest to rzecz, która wątpi, pojmuję, twierdzi, przeczy, chce, nie chce, a także wyobraża sobie i czuje, natomiast w *Rozprawie o metodzie* przyjął, że zwierzęta można uznać za bezmyślne maszyny. *The Cambridge Declaration on Consciousness* z 2012 przyznaje, że „zwierzęta posiadają neuroanatomiczne, neurochemiczne i neurofizjologiczne podłoże stanów świadomych oraz zdolność do przejawiania zachowań intencjonalnych”¹⁵. Do dzisiaj nauka nie udzieliła jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czym jest umysł i świadomość. Yuval Noah Harari wskazuje na dominację poglądu, że

świadomość tworzą reakcje elektrochemiczne w mózgu, a doświadczenia umysłowe pełnią jakąś funkcję niezbędną w przetwarzaniu danych. Jednakże nikt nie ma pojęcia, w jaki sposób nagromadzenie reakcji biochemicznych i prądów elektrycznych w mózgu tworzy subiektywne doświadczenia bólu, gniewu czy miłości¹⁶.

Elżanowski zwraca uwagę, że współczesna wiedza dotycząca funkcjonowania mózgu i zachowań zwierząt pozwala poznawać ich umysły:

Przede wszystkim jednak, co etycznie najważniejsze, jednoznacznie dowodzi immanentnej wartości życia zwierząt wynikającej z posiadania przez nie w mózgu generatorów doznań pozytywnych (w układzie mezolimbicznym). Zwierzęta nie tylko mogą cierpieć, ale doznają też przyjemności towarzyszącej nie tylko aktom spełniającym, ale także różnym formom aktywności, w szczególności eksploracji, zabawie i kontaktom społecznym¹⁷.

Wawrzyniak rozważając, czym jest „zmysł moralny” u zwierząt, uznaje, że stanowi on strukturę trzech genetycznie uwarunkowanych elementów: sumienia (poczucie powinności), rytualizacji agresji i zachowań prowitalnych¹⁸.

Drugi wymiar zbudowany z zebranych od respondentów reakcji/skojarzeń to:

INSTYKTYWNOŚĆ: *poziom instynktu; powrót do instynktów; pozbycie się instynktu samozachowawczego; pozbycie się instynktów; podążanie za instynktem;*

¹⁵ Zob. Y.N. HARARI: *Homo deus. Krótka historia jutra*. Przeł. M. ROMANEK. Kraków 2018, s. 158.

¹⁶ Ibidem, s. 140.

¹⁷ A. ELŻANOWSKI: *Motywacja i moralność łowiecka...*, s. 122.

¹⁸ J. WAWRZYŃIAK: *Teoretyczne podstawy...*, s. 85, 113, 117.

kierowanie się instynktem a nie rozumem; zaspokajanie podstawowych potrzeb życiowych; bezrefleksyjne zaspokajanie potrzeb; bezmyślne spełnianie własnych pragnień; niekontrolowanie pragnień; sprowadzenie się do poziomu zwierzęcia; stanie się dzikim; kierują nim tylko pierwotne instynkty przez warunki w których został usytuowany; niżenie zachowania do pierwotnych instynktów, które na przestrzeni lat zanikają u człowieka; kieruje się tylko instynktem i własną korzyścią; pozbycie się zahamowania; kierowanie się wyłącznie instynktem; przybieranie najgorszych emocji i wyrzucanie ich przeciwko innym.

Kolejne reakcje wskazują, że *Homo sapiens* „dotknięty” jest zezwierżeniem, kiedy naśladuje zwierzęta pozaludzkie: Wymiar:

NAŚLADOWANIE ZWIERZĄT: celowe zachowanie nawiązujące do zachowania zwierząt; przybieranie cech zwierząt (w przypadku ludzi); powrót do naturalnej formy; zatracenie się w świecie; nabranie przez kogoś cech zwierzęcych; za bardzo w życiu ceni zwierzęta.

Zdaniem respondentów zezwierżenie przejawia się w agresji, w braku empatii i higieny. Wymiar:

AGRESJA / BRAK EMPATII: agresywne zachowanie w stosunku do innych ludzi; zatracenie granic w agresji (werbalnej i niewerbalnej); człowiek staje się agresywny; brutalne, niemoralne, agresywne czyny; zatracenie empatii; pozbycie się emocji; wyzbycie się empatii; utrata empatii; dbanie tylko o własne potrzeby; działanie krzywdzące; utrata uczuć ludzkich; brak liczenia się z innymi;

BRAK HIGIENY: brak dbania o higienę; brak higieny;

INNE: gorsze niż zachowanie zwierząt; zdziczenie; pod wpływem alkoholu ludzie przestają nad sobą panować.

W opinii respondentów zezwierżenie polega na zdziczeniu, na naśladowaniu zwierząt przez ludzi, na agresywnym zachowaniu, zatraceniu człowieczeństwa, utracie cech ludzkich jak: współczucie, rozsądek, myślenie, zdolność logicznego myślenia, rozum. To odrzucenie kultury i moralności ludzkiej. Podniesienie tych cech oznacza zarazem odmowę ich posiadania przez zwierzęta. Zezwierżenie (się) człowieka to zdaniem badanych „zejście” do poziomu zwierzęcia. Charakterystyczną dla ludzi cechą jest przypisywanie sobie wyższego statusu moralnego.

Woźniak ukazuje językowy kontekst szowinizmu gatunkowego połączonego z obrazem, analizując dyskurs wegański i wegetariański w memach internetowych. Zauważa, że

[j]ęzyk polski jest silnie antropocentryczny. To człowiek kreuje obraz zwierząt i ich miejsca w świecie, tworzy językowe kategorie zwierząt. Zwierzęta

w języku mają charakter utylitarny, traktowane są w sposób przedmiotowy (zwierzęta się posiada, ma, jest się ich właścicielem). Silnie zaznaczona jest ich podrzędna wobec ludzi pozycja (zwierzęta domowe, hodowlane, laboratoryjne, futerkowe). Język utrwała więc niższy od ludzkiego status zwierzęcia w kulturze¹⁹.

Zdaniem Wawrzyniaka źródłem ekokryzysu jest moralny niedorozwój kultury wynikający z szowinizmu gatunkowego, który powoduje „ekologiczną dysfunkcjonalność gatunku ludzkiego w środowisku przyrodniczym”²⁰. Hanna Mamzer natomiast zauważa, że psychologiczny i społeczny przymus kontrolowania przyrody może mieć źródło w lękach osadzonych w osobowości człowieka i przestrzega przed biofobią, przed zachowaniami, które wzmacniają lęk przed przyrodą. Jak wskazuje, takie działania mogą stanowić jedną z technik manipulacji, służącą eskalacji poczucia niepewności²¹. Dodam, że towarzyszące *Homo sapiens* pragnienie kontrolowania przyrody, jak i (często skrywany) szowinizm gatunkowy będą wzmacniały stereotypy i uprzedzenia na temat zwierząt pozaludzkich.

Niniejsza analiza miała na celu ukazać potoczne skojarzenia związane z pojęciami: niehumanne, zwierzęce, zezwierzęcone. Respondenci generowali je na oznaczenie zachowań krzywdzących, okrutnych, na pewno w odniesieniu do czynów, które potępiają. Odnotowujemy użycie „niehumanne” na określenie Innego/zwierząt pozaludzkich, ale w stopniu niewielkim. Wśród odpowiedzi znajdujemy reakcje ukazujące, że zachowania niehumanne cechują człowieka w czynach niegodnych, krzywdzących, złych względem zwierząt pozaludzkich i ludzi. Nowością, w stosunku do nielicznych rozważań na temat tego, co niehumanne, zwierzęce, zezwierzęcone, jest odnotowanie reakcji/skojarzeń m.in. takich, które wskazują na obecność świadomości i wrażliwości biosferycznej. Potoczna analiza ukazała nowe cechy przypisywane temu co niehumanne. Niehumanne to nie tylko zachowanie niegodne człowieka, to zachowania *Homo sapiens* krzywdzące zwierzęta pozaludzkie.

Pojęcie zezwierzęcenia wygenerowało natomiast skojarzenia ukazujące przeświadczenie o wyższości *Homo sapiens* w stosunku do zwierząt pozaludzkich. Czy zmiana sytuacji zwierząt będzie możliwa bez zmiany sposobu myślenia o nich? Koniecznym postulatem jest dążenie do wzrostu wrażliwości biosferycznej oraz poziomu świadomości roli człowieka w biosferze. Za obowiązek *Homo sapiens* należy uznać wzięcie moralnej odpowiedzialności za dalsze trwanie bioróżnorodności. Opieka oraz szacunek wobec innych stworzeń świata

¹⁹ A. WOŹNIAK: *Dyskurs wegański i wegetariański...*, s. 156.

²⁰ J. WAWRZYNIAK: *Teoretyczne podstawy...*, s. 134. Zob. Z. WRÓBLEWSKI: *Umysły zwierząt: między naiwnym antropomorfizmem a dogmatycznym antroponegacjonizmem*. „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2016, nr 2, s. 83–96.

²¹ H. MAMZER: *Przyroda groźna? Biofobia jako usprawiedliwienie konieczności polowań*. „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2018, nr 4, s. 159.

przyrody jest konieczną oraz pożądaną postawą racjonalnych, nowoczesnych społeczeństw zatroskanych o biosferę. Demitologizacja fałszu etologicznego, porzucenie perspektywy antropocentrycznej pełnej mitów i stereotypów, celem „wyleczenia”²² (się) *Homo sapiens* z uprzedzeń i szowinizmu gatunkowego uwolni perspektywę oglądu zwierząt, świata istot żywych od wyobrażeń i opowieści, w których zwierzęta pozaludzkie to maszyny, automaty, istoty gorszego gatunku.

Bibliografia

- Bartmiński, Jerzy. *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2007.
- Elżanowski, Andrzej. “Motywacja i moralność łowiecka.” In *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, no. 4 (2018): 121–134.
- Harari, Yuval Noah. *Homo deus. Krótka historia jutra*. Translated by Michał Romanek. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2018.
- Korpikiewicz, Honorata. “Porozumienie ze zwierzęciem. Przyczynek do międzygatunkowej komunikacji niewerbalnej.” In *Człowiek – zwierzę – cywilizacja. Aspekt humanistyczny*. Edited by Honorata Korpikiewicz. 37–55. Poznań: Prodruck, 2001.
- Lorenz, Konrad. *Regres człowieczeństwa*. Translated by Anna Danuta Tauszyńska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.
- Lorenz, Konrad. *Tak zwane zło*. Translated by Anna Danuta Tauszyńska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975.
- Mamzer Hanna. “Przyroda groźna? Biofobia jako usprawiedliwienie konieczności polowań.” In *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, no. 4 (2018): 149–161.
- Masson, Jeffrey Moussaieff, and Susan McCarthy. *Kiedy słonie płaczą. O życiu emocjonalnym zwierząt*. Translated by Krystyna Kozubal. Warszawa: Książka i Wiedza, 1999.
- Morris, Desmond. *Ludzkie zoo*. Translated by Paweł Pretkiel. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Prima, 1997.
- Morris, Desmond. *Naga małpa*. Translated by Tadeusz Bielicki, Jan Koniarek, and Jerzy Prokopiuk. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Prima, 1997.
- Niecko-Bukowska, Bożena. *Oblicza odpowiedzialności. Perspektywa aksjolingwistyczna*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2018.

²² Wyzwolenie z uprzedzeń, uwolnienie od stereotypów na temat zwierząt pozaludzkich wymaga oczywiście rozwiązań prawnych oraz zakrojonych na szeroką skalę opracowań nowych programów edukacyjnych, które obalałyby ludzkie mity na temat zwierząt pozaludzkich. Jak wskazuje Tymieniecka-Suchanek, samo „ukazywanie więzi człowieka z przyrodą nie jest równoznaczne z obchodzeniem się ze zwierzętami tak, jak na to zasługują”. Zob. J. TYMIENIECKA-SUCHANEK: *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych*. Katowice 2013, s. 13.

- Nowak, Tomasz. “Ile zwierzęcia w człowieku? Kategoria ‘zwierzę’ w ludzkim mózgu, umyśle i języku.” In *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, no. 2 (2016): 73–82.
- Tymieniecka-Suchanek, Justyna. *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013.
- Tymieniecka-Suchanek, Justyna. “Moralność (o) zwierzęca(tach). Rozważania i interpretacje z utworami rosyjskimi w tle.” In *World Journal of Theoretical and Applied Sciences*, no. 1 (2014): *Moralność – formy obecności*: 102–124.
- Wawrzyniak, Jan. *Teoretyczne podstawy neonaturalistycznej bioetyki środowiskowej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, 2000.
- Woźniak, Anna. “Dyskurs wegański i wegetariański a szowinizm gatunkowy w mech internetowych.” In *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, no. 2 (2016): 151–164.
- Wróblewski, Zbigniew. “Umysły zwierząt: między naiwnym antropomorfizmem a dogmatycznym antroponegacjonizmem.” In *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, no. 2 (2016): 83–96.

Bożena Niećko-Bukowska – Ph.D. in humanities, is a lecturer of philosophy and philosophy of language at the Faculty of Modern Languages at the Adam Mickiewicz University in Poznań. She is the author of the monograph *Oblicza odpowiedzialności. Perspektywa aksjologiczna (Faces of Responsibility: An Axiological Perspective)* (Poznań, 2018).

Bożena Niećko-Bukowska – dr nauk humanistycznych, wykłada filozofię oraz filozofię języka na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka monografii *Oblicza odpowiedzialności. Perspektywa aksjologiczna* (Poznań 2018).



EDYTA KONCEWICZ-DZIDUCH

<http://orcid.org/0000-0003-2075-7644>

Akademia Ignatianum w Krakowie

Wydział Filozoficzny

Kulturowe aspekty „mowy nienawiści” we frazeologii animalistycznej w języku polskim i chorwackim

Культурные аспекты «языка вражды»
в анималистической фразеологии
в польском и хорватском языках

Абстракт

В статье анализируются фразеологизмы, содержащие название животного (анималистические фразеологизмы) в польском и хорватском языках, а также зооинвективы, т. е. лексемы, обозначающие животных, которые могут выступать в качестве отрицательных определений человека. Обращается внимание на антропоцентрическое отношение к животным во фразеологии, использование их для негативной оценки человеческих черт и поведения, таких как: глупость, жестокость, упрямство, чрезмерное половое влечение, обжорство, пьянство, фальшь, неискренность, уродство, неуклюжесть. Анималистическая фразеология также отражает аспект плохого обращения с домашними животными (собака, кошка) и сельскохозяйственными животными (лошадь, вол, осел, домашняя птица). Явление такой негативной оценки некоторых представителей фауны можно рассматривать как своеобразное прояв-

Cultural Aspect of “Hate Speech”
in Animalistic Phraseology
in Polish and Croatian

Abstract

This paper is an analysis of idioms containing the name of the animal (animalistic phraseology) in Polish and Croatian and animal lexemes that can have the function of negative expressions of man – zooinvective. Attention is paid to anthropocentric treatment of animals in phraseology, using them to negative evaluation human traits and behaviors, such as: stupidity, cruelty, stubbornness, too much sex drive, gluttony, drunkenness, falsehood, dishonesty, ugliness, awkwardness. Animalistic phraseology also pays attention to the aspect of bad treatment of pets (dog, cat) and farm animals (horse, ox, donkey, domestic fowl). The phenomenon of negative treatment of some animals may be a manifestation a kind of “hate speech,” because it favors the creation and consolidation of negative stereotypes and cultural portraits of some representatives of the fauna world.

Keywords: phraseology, animals, zooinvective, antropocentrism, “hate speech”

ление «языка вражды», так как этот язык способствует созданию и усилению негативных стереотипов и культурных образов некоторых животных.

Ключевые слова: фразеология, животные, зооинвективы, антропоцентризм, «язык вражды»

W badaniach związków frazeologicznych zawierających nazwy zwierząt, a określanych mianem frazeologizmów animalistycznych¹, wyraźnie podkreślano aspekt antropocentryczny, zgodnie z humanistyczną definicją „człowiek jest miarą wszechrzeczy” oraz tym, że język jako wytwór ludzki jest zorientowany na człowieka i dokonuje oceny świata z jego perspektywy. Frazeologia animalistyczna przedstawiona w niniejszej pracy pochodzi ze współczesnych słowników frazeologicznych języka polskiego, tj. *Słownika frazeologicznego języka polskiego* (t. I–II, 1967) Stanisława Skorupki, *Wielkiego słownika frazeologicznego języka polskiego* (2003) Piotra Müldnera-Nieckowskiego, *Wielkiego słownika frazeologicznego* (2009) pod redakcją Arkadiusza Latuska, oraz słowników chorwackich: *Frazeološki rječnik hrvatskoga ili srpskog jezika* (1982) Josipa Matešicia, *Hrvatski frazeološki rječnik* (2003) Anticy Menac, *Željki Fink Arsovski, Radomira Venturina, Hrvatski frazeološki rječnik* (2014) Anticy Menac i in. oraz *Rječnik hrvatskih animalističkih frazema* (2017) Ivany Vidović Bolt².

Większość przykładów frazeologizmów animalistycznych odnosi się do człowieka, charakteryzuje go, zazwyczaj poprzez porównanie do jakiejś cechy fizycznej zwierzęcia: *silny jak byk*, *czarny jak kruk*, bądź związanej z jego naturą:

¹ Jest to jeden z wielu terminów używanych na określenia związków frazeologicznych z nazwą zwierzęcia jako komponentem (A. SPAGIŃSKA-PRUSZAK: *Intelekt we frazeologii polskiej, rosyjskiej i chorwackiej. Z problemów językowego obrazu świata*. Gdańsk 2003, s. 64; I. VIDOVIĆ BOLT: *Životinjski svijet u hrvatskoj i polskoj frazeologiji*. Zagreb 2011, s. 26; M. RAK: *Językowo-kulturowy obraz człowieka na podstawie animalistycznej frazeologii Gór Świętokrzyskich i Podtatrzca*. Kraków 2007, s. 14); inne terminy to m.in.: frazemy zoonimiczne (B. RODZIEWICZ: *Frazemy komparatywne z komponentem zoonimicznym w języku polskim, rosyjskim i niemieckim*. Szczecin 2007, s. 14), frazeologia fauniczna (J. SZERSZUNOWICZ: *Obraz człowieka w polskich, angielskich i włoskich leksykalnych i frazeologicznych jednostkach faunicznych*. Białystok 2011, s. 30), frazeologia zwierzęca (K. MOSIOŁEK-KŁOSIŃSKA: *Antropocentryzm leksyki zwierzęcej*. W: *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*. Red. R. GRZEGORCZYKOWA, Z. ZARON. Warszawa 1997, s. 71–77; M. BASAŃ: *Nazwy zwierząt jako komponenty porównań frazeologicznych*. W: *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich*. Red. S. WARCHOŁ. Lublin 1996, s. 281–287), frazeologizmy z nazwami zwierząt (S. KOZIARA: *Frazeologizmy pochodzenia biblijnego z nazwami zwierząt w języku polskim*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 2002, z. 1, s. 155–164).

² Pełne opisy bibliograficzne podanych prac zamieszczono w bibliografii.

uparty osioł, waleczny lew, czasem bezpodstawnie, a nawet wręcz absurdalnie przypisywanej danemu zwierzęciu: *głupia gęś, pijany jak świnia*. Na antropocentryzm we frazeologii i leksyce zwierzęcej najwcześniej zwrócił uwagę Zdzisław Kempf, wprowadzając trafne określenie *arystokratyzmu ludzkiego*³, do którego nawiązuje wielu badaczy.

Problematyka badań wzajemnych zależności *homo–animal* prowadzonych w nurcie *animal studies* koncentruje się między innymi wokół zjawiska przemocy, jakiej dokonuje człowiek nad niższym ewolucyjnie zwierzęciem, mimo przynależności do tego samego królestwa; wątek ten jest wyraźnie obecny w dyskursie publicznym i naukowym. Zagadnienie szeroko pojmowanej deprecjacji i dyskryminacji zwierząt jest często podejmowane przez obrońców praw zwierząt, dziennikarzy, działaczy społecznych, ludzi nauki, w tym językoznawców, kulturoznawców⁴; pojawił się także termin *szowinizm międzygatunkowy*⁵, będący *sui generis* nawiązaniem i rozszerzeniem określenia arystokratyzm ludzki. Jest to postawa stawiająca interesy *Homo sapiens* ponad interesami innych gatunków, także w sferze komunikacji językowej, co wiąże się między innymi z negatywnymi konotacjami większości leksemów zwierzęcych, jeśli odniesiemy je do świata ludzi (*bestia, suka, bydlę, zdychać, morda, pysk, łapy*). Ten problem dotyczy wielu rozwiniętych cywilizacyjnie i językowo społeczeństw, o czym świadczy apel wystosowany na łamach czasopisma „Journal of Animal Ethics” w 2011 roku, nawołujący do zaprzestania stosowania tej uwłaczającej i krzywdzącej zwierzęta leksyki, gdyż pogłębia to przepaść międzygatunkową i wywołuje niekorzystne zmiany natury etycznej. W tekście deklaracji czytamy między innymi:

Nasz obecny język dotyczący zwierząt w sposób nieuchronny jest językiem dawnego sposobu myślenia, a co najważniejsze, przeszłość jest zaśmiecona

³ W artykule *Wyrazy gorsze dotyczące zwierząt* opublikowanym w roku 1985 w czasopiśmie „Język Polski” Kempf zwraca uwagę na aspekt gorszego traktowania i silnej deprecjacji zwierząt w języku poprzez stosowanie obniżającej ich wartość leksyki: *źreć, zdychać, morda, łapy, pysk*, oraz używania określeń zwierząt w charakterze inwektyw, szczególnie dotyczy to niezwykle pożytecznych zwierząt domowych: *pies, osioł, wół, świnia*. Uważa to za przykład patrzenia na świat zwierząt z góry, z pozycji „pana i władcy”. Z. KEMPF: *Wyrazy gorsze dotyczące zwierząt*. „Język Polski” 1985, t. LXV, s. 125–144.

⁴ Warto odnotować obecność dyskursu animalistycznego w polskich rozważaniach i badaniach naukowych, o czym świadczą konferencje zorganizowane na polskich uczelniach: (*Inne*) *zwierzęta mają głos* (Uniwersytet Szczeciński, 2011), *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze* (Uniwersytet Śląski w Katowicach, 2013).

⁵ Autorem tego określenia jest filozof Peter Singer, inna nazwa to *gatunkowizm* oraz *gatunkizm* – takiej formy używa Mariusz Ciszek w swoim słowniku (zob. *Słownik bioetyki, biopolityki i ekofilozofii*, Warszawa 2008). Singer w publikacji *Wyzwolenie zwierząt* (1975, wyd. polskie 2004) zwraca uwagę na podobieństwa pomiędzy złym traktowaniem zwierząt przez człowieka (polowania, masowa produkcja przemysłowa, eksterminacja) a innymi ogólnie napiętnowanymi formami przemocy (szowinizm rasowy, narodowy, płciowy).

uwłączającą terminologią, zawierającą takie określenia jak „bydlę”, „bestia”, „zezwierzęcenie”, „podludzie” itp. W naszym procesie poznawania zwierząt i w ramach naszych relacji moralnych z nimi nie będziemy w stanie myśleć jasno, dopóki nie zaczniemy wymagać od siebie stosowania bardziej neutralnych rzeczowników i przmiotników⁶.

Nasze rozważania są próbą podjęcia dyskusji nad zagadnieniem, czy możemy w odniesieniu do zwierząt mówić o swego rodzaju mowie nienawiści, ponieważ do tej pory rozpatrywano to zagadnienie tylko w kontekście ochrony dobrego imienia jednostek ludzkich lub grup narodowościowych. Wiele jest definicji tego zjawiska. Jedną z nich zamieszczoną na stronie internetowej organizacji Humanity in Action Polska dość trafnie określa, czym jest mowa nienawiści:

Mowa nienawiści (ang. *hate speech*) jest zjawiskiem, które polega na używaniu języka w celu rozbudzenia, rozpowszechniania czy usprawiedliwiania nienawiści i dyskryminacji, jak również przemocy wobec konkretnych osób, grup osób, przedstawicieli mniejszości czy jakiegokolwiek innego podmiotu będącego „na celowniku” danej wypowiedzi. Akceptacja mowy nienawiści w wymiarze społecznym prowadzi do utrwalania się stereotypów, uprzedzeń i powodując mniejszą akceptację przedstawicieli grup „hejtowanych”, może także prowadzić do tzw. przestępstw z nienawiści (ang. *hate crimes*). Mowa nienawiści przyjmuje różne formy i dlatego istnieje trudność w jednoznacznym określeniu czym ona dokładnie jest⁷.

W odniesieniu do leksyki i frazeologii animalistycznej może mieć zastosowanie druga część tej definicji, traktująca o utrwalaniu w wymiarze społecznym niekorzystnych stereotypów i uprzedzeń dotyczących podmiotu wypowiedzi, który może tu być rozumiany szerzej, nie tylko w wymiarze osoby ludzkiej. Również przestępstwa popełniane na naszych braciach mniejszych, niewłaściwe ich traktowanie, mogą mieć podłoże językowo-kulturowe, zwłaszcza dotyczy to wiernych i oddanych człowiekowi udomowionych zwierząt – psów, kotów (por. *zbić kogoś jak psa, pogonić kota*; (chorw.) *vući se kao prebijena mačka*).

Językoznawcy zajmujący się badaniem frazeologii odzwierzęcej podkreślają jej wyraźny antropocentryczny charakter oraz negatywne nacechowanie, zarówno jeśli chodzi o ocenę człowieka, jak i obraz kulturowy samego zwierzęcia. Widoczne jest to między innymi w następujących pracach: *Intelekt we frazeologii polskiej, rosyjskiej, chorwackiej. Z problemów językowego obrazu świata*

⁶ D. GZYRA: *W poszukiwaniu niewinnego języka*. Dostępne w internecie: <http://www.krytykapolityczna.pl/en/artykuly/opinie/20140324/gzyra-w-poszukiwaniu-niewinnego-jezyka> [data dostępu: 1.07.2019].

⁷ Zob. <https://uprzedzuprzedzenia.org/czym-mowa-nienawisci/> [data dostępu: 14.10.2019].

(2003) Agnieszki Spagińskiej-Pruszk, *Obraz człowieka w polskich, angielskich i włoskich leksykalnych i frazeologicznych jednostkach faunicznych* (2011) Joanny Szerszunowicz, *Životinjski svijet u hrvatskoj i poljskoj frazeologiji* (2011) Ivany Vidović Bolt. Badaczki zwracają uwagę na to, że nie tylko związki frazeologiczne z nazwami animalistycznymi mają charakter wartościujący, jeśli zastosuje się je do oceny człowieka, dotyczy to także większości leksemów zwierzęcych, mogących występować we wtórnej funkcji semantycznej, jako negatywne określenia człowieka – **zooinwektywy**.

Leksemy te są silnie nacechowane negatywnie, co implikuje już sam termin inwektywy: „wypowiedź będąca napastliwym wystąpieniem przeciw jakiejś osobie lub instytucji, operująca określeniami obraźliwymi i zniesławiającymi”⁸. Nazwy zwierząt jako określenia człowieka stanowią ważny etap analizy jednostek frazeologicznych zawierających w swym składzie te leksemy. Konceptualizacja pojęcia danej cechy przypisywanej zwierzęciu dokonuje się poprzez obserwację i wartościowanie danego przedstawiciela świata natury, zestawienie i porównanie do podobnie zachowującego się człowieka (*zły jak pies, silny jak byk*), a następnie przypisanie dodatkowego metaforycznego znaczenia danemu leksemowi (*świnia, bydlę, krowa, źmija, suka*). Zooinwektywy koegzystują w języku z frazeologizmami wyrażającymi podobne lub tożsame znaczenia przy pomocy różnych form językowych komunikatów: *Ty osie!* – bezpośredni silne nacechowany emocjonalnie wykrzyknik; *Jesteś głupi jak osioł* – wypowiedź także wartościująca negatywnie, lecz o mniejszym ładunku emocji.

Większość określeń zwierzęcych ma utrwalone konotacje kulturowe, jak: *osioł, gęś, kameleon, świnia, lis, lew*, co związane jest z ich zakorzenieniem w tradycji biblijnej, literackiej – bajki Ezopa, Charles’a Perraulta, braci Grimm, a także w kulturze popularnej. Istnieją również specyficzne dla danej kultury znaczenia: *kot* – ‘żołnierz rozpoczynający służbę wojskową’, ‘uczeń I klasy szkoły średniej’; (chorw.) *tukac* (indyk) ‘głupi mężczyzna’, podobnie: *ćuk* (puchacz); *krtica* (kret) ‘człowiek pracowity’, por. (pol.) *kret* ‘szpieg we własnych szeregach’.

Wśród zooinwektyw w języku polskim i chorwackim zdecydowanie dominują określenia zwierząt domowych, hodowlanych: *byk, cielę, krowa, baran, prosię, świnia, koń, kobyła, koza, kozioł, osioł, gęś, kogut, kot, pies, suka, szczeniak*; (chorw.) *bik, tele, krava, vol, janje, prase, svinja, kobila, konj, koza, magarac, kuja, pas, mačka, pijetao, tuka, tukac*. Liczba nazw zwierząt dzikich rodzimych i egzotycznych mogących pełnić funkcję zooinwektyw jest natomiast znacznie mniejsza i również zbliżona znaczeniowo w obu językach, zazwyczaj są to przedstawiciele zwierząt stanowiących silne stereotypy kulturowe: *hiena, lis, małpa, niedźwiedź, papuga, rekin, kameleon, słoń, źmija*; (chorw.) *hijena, lisac, majmun, medvjed, slon, vuk, zmija*. Negatywne znaczenia wśród nazw owadów nie są liczne: *wesz, gnida* ‘osoba o niskich wartościach moralnych’, *osa* ‘kobieta

⁸ *Słownik terminów literackich*. Red. J. SŁAWIŃSKI, M. GŁOWIŃSKI. Wrocław 1988, s. 202.

złośliwa' – brak tych konotacji w języku chorwackim; *truteń*, (chorw.) *trut* to męski symbol lenistwa. Rozbieżności znaczeniowe widoczne są w przypadku przedstawicieli fauny morskiej, ale jest to spowodowane jej zróżnicowaniem w obu krajach: *flądra* 'kobieta nieporządna', *kaszalot* (młodz.) 'brzydka dziewczyna', *plotka* 'osoba nieważna, nieznacząca'; (chorw.) *jegulja* (węgorz) 'osoba o wątpliwej moralności, krętacz', *škarpiņa* (skorpena) 'brzydka dziewczyna', *bakalar* (dorsz) 'bardzo chuda osoba'.

Wśród zoonwektyw wyodrębnić można dwie grupy semantyczne, tj. nazwy odnoszące się do negatywnych cech charakteru ludzkiego oraz wyglądu zewnętrznego:

1. zoonwektywy piętnujące negatywne cechy charakteru ludzkiego:

- głupota, naiwność: *baran*, *cielę*, *dudek*, *gęś*, *jeleń*, *koza*, *osioł*; (chorw.) *ćuk*, *guska*, *koza*, *magarac*, *tele*, *tuka*, *tukac*, *vol*;
- agresja, okrucieństwo, podłość: *bestia*, *zwierzę*, *bydlę*, *hiena*, *świnia*, *pies*, *suka*, *szczur*, *wesz*, *gnida*, *źmija*; (chorw.) *zvijer*, *bestija*, *hijena*, *svinja*, *zmija*;
- podstępny charakter, skłonność do intryg, szpiegowania: *kret*, *lis*, *kameleon*, *piesek*, *ptaszek*; (chorw.) *jegulja*, *krtica*, *lisac*, *ptičica*;
- kłótność, zadziorność: *kogut*, *osa*; (chorw.) *pijetao*;
- skłonność do naśladowania: *małpa*, *papuga*; (chorw.) *majmun*;
- uciążliwość: *stonka*, *szarańcza*;
- powolność w działaniu: *ślimak*, *żółw*; (chorw.) *puż*, *kornjača*;
- lenistwo: *truteń*; (chorw.) *trut*, *buba*;
- bojaźliwość: *tchórz*, *mięczak*; (chorw.) *kukawica*, *zec*;
- negatywne aspekty życia seksualnego – rozwiązłość: *suka*, *cap*, *ogier*, *byk*, *kogut*, *kotka*; wykorzystywanie partnera, poniżanie: *modliszka*, *rogacz*; (chorw.) *kuja*, *koka*, *mačka*, *jarac*.

Warto odnotować, że istnieje też spora grupa nazw zwierzęcych służących określaniu cech pozytywnych, są to:

- pracowitość: *mrówka*⁹, *pszczółka*, *wół*; (chorw.) *crv*, *mrav*, *krtica*, *pčela*;
- odwaga, waleczność: *lew*, *lwica*, *tygrys*; (chorw.) *lav*, *sokol*;
- zgodność, umiłowanie spokoju: *golańb*, *baranek*, *owieczka*; (chorw.) *golub*, *janje*, *ovčica*;
- bycie dobrym w jakiejś dziedzinie: *orzeł*;
- szybkość: *zajęc*, (chorw.) *zec* – określenie z żargonu sportowego 'zawodnik, który na początku biegu długodystansowego nadaje tempo w celu wsparcia lidera', *srna*.

⁹ Warto zwrócić uwagę na nowe znaczenie metaforyczne leksemu *mrówka* 'osoba wielokrotnie w ciągu dnia przekraczająca granicę w celach handlowych', m.in. przenosząca dozwoloną ilość intratnych towarów (zwłaszcza na wschodnich przejściach granicznych), którą to działalność trudno ocenić jako pozytywną, niemniej jednak nie można tym osobom odmówić pracowitości.

2. zoonwektywy określające ludzi ze względu na wygląd zewnętrzny:

– nieatrakcyjny wygląd: brzydka, zaniedbana kobieta: *kaszalot, koczkodan, flądra, ropucha, żaba*; (chorw.) *skorpena*; nieatrakcyjny, zaniedbany mężczyzna: *małpa, koczkodan*, (chorw.) *akrap, majmun*;

– duża, niezgrabna osoba: *byk, bawół, koń, kobyła, krowa, niedźwiedź, słoń, słonica, wieloryb*; (chorw.) *bik, kobila, konj, krava, medvjed, slon*;

– niepozorna, chuda osoba: *glista, kurczę, kurczak, szkapa*; (chorw.) *bakalar*;

– ocena osób ze względu na wiek: osoby młode: *szczeniak, pędrak, kot*; (chorw.) *miš*; osoby w starszym wieku: *kłępa, kwoka, koń, cap*¹⁰, *dinozaur, ropucha*; (chorw.) *kornjača*.

Waloryzacja pozytywna wyglądu:

– atrakcyjna kobieta: *łania, kociak*; (chorw.) *mačka, ovca*.

Określenia zwierząt chętnie wykorzystywane są jako potoczne ekwiwalenty nazw wykonawców pewnych profesji, wzbogacają słownictwo gwar środowiskowych, często stanowiąc tajny kod komunikacyjny o nacechowaniu negatywnym bądź obojętnym: np. *pies* ‘policjant’, *goryl* ‘ochroniarz’, *misiek* ‘policjant drogowy’, *krokodyl* ‘inspekcja ruchu drogowego’, *pingwin* ‘zakonnica’, *papuga* ‘advokat’, *kanar* ‘kontroler biletów’ *mewka* ‘prostyutka w mieście portowym’.

Nazwy zwierząt mogące pełnić funkcję określenia człowieka charakteryzuje na ogół pejoratywizacja znaczenia, zwłaszcza widoczne jest to w przypadku zwierząt domowych, które konotują znaczenie głupoty, co znajdzie potwierdzenie w przypadku związków frazeologicznych z tymi określeniami. Szczególnie uwydatnia się tu grupa zwierząt pociągowych, wykorzystywanych do ciężkiej pracy: *koń, wół, osioł*; ptactwa domowego: *gęś, kura*, (chorw.) *tukac*. Inne wyraźnie zaznaczone cechy negatywne to: okrucieństwo, agresja, implikowane już przez nazwy hiperonimiczne: *zwierzę, bestia*¹¹ oraz inne nazwy zwierząt, podstępny charakter, przebiegłość, kłótniowość, nadmierny popęd seksualny. Leksemy zwierzęce biorą też udział w tworzeniu derywatów o nacechowaniu negatywnym: *bestialstwo, bestialski czyn, zezwierzęcenie, świństwo, świntuszyć, byczyć się, bykowe, małpować*, (chorw.) *majmunisati, životinjariti* ‘żyć w trudnych warunkach, męczyć się’.

Frazeologizmy animalistyczne podobnie jak zoonwektywy mają znaczny udział w utrwalaniu negatywnego wartościowania przedstawicieli różnych gatunków zwierząt stanowiąc względnie stały, umotywowany tradycją element języka. Najwięcej tej obraźliwej dla człowieka, a krzywdzącej w dużej mierze

¹⁰ Nazwy te często występują z odpowiednią formą rodzajową przymiotnika: *stary*.

¹¹ Określenie *bestia* w języku polskim nabrało dodatkowego znaczenia ‘przestępca skazany za popełnienie czynów ze szczególnym okrucieństwem’, termin ten pojawił się w mediach w związku z podpisaniem aktu prawnego, popularnie zwanego „ustawą o bestiach”, dotyczącego obowiązkowego leczenia niebezpiecznych przestępców (Ustawa z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób).

też naszych braci mniejszych frazeologii występuje z nazwami zwierząt hodowlanych, ptactwa domowego oraz tzw. zwierząt synantropijnych, towarzyszących człowiekowi, żyjących w jego bezpośredniej bliskości (kot, pies, mysz, niektóre insekty: wesz, pchła).

Bardzo obraźliwy wydzźwięk mają już same hiperonimy zwierzęce: *zwierzę*, *bestia*, *bydło*, *bydlę*, *gad*, *robak* oraz frazeologizmy z nimi tworzone, jeśli odniesie się je do człowieka. Zazwyczaj są to dalsze, metaforyczne znaczenia, ale ich uzus językowy jest dosyć wysoki.

Zwierzę – ‘istota żywa z wyłączeniem człowieka bądź w opozycji do ptaków, ryb, owadów (ssak)’¹², ma również znaczenie człowieka okrutnego, niegodnie postępującego, kierującego się instynktem: *zwierzę się w kimś budzi*, *zachowywać się jak zwierzę* (ISJP); (chorw.): *zvjeter – probuditi u kome zvjera* (A)¹³.

Bestia – ‘dzikie, groźne zwierzę, które nas przeraża’, ale też: ‘człowiek wyjątkowo okrutny’ (ISJP, s. 79); (chorw.) *beštija – bestia w ludzkim ciele, zachowywać się jak bestia, zła, dzika bestia*. Są też próby złagodzenia negatywnego znaczenia „zwierzęcych cech” człowieka poprzez takie formy jak: *sprytna / szczwana bestia*, *zwierzę polityczne, towarzyskie* na określenie ludzi dobrze odnajdujących się w swym otoczeniu, o dużej sile oddziaływania.

Bydlę, *Bydło* (coll.) – ‘rogate, zwierzęta hodowlane’ (ISJP, s. 144), *bydlę / bydlak* ‘człowiek arogancki, podły’, frazeologizmy: *zachowywać się jak bydlę, co za bydlę / bydlak (z kogoś), głupie bydlę, upić się jak bydlę / świnia / prosię* – przypisanie zwierzęciu negatywnych cech ludzkich. *Bydło* (met.) – ‘ludzki tłum, bezosobowy, kierujący się niskimi instynktami’: *bydło, nie ludzie, traktować (kogoś) jak bydło, zachowywać się jak bydło*. Chorwacki odpowiednik znaczeniowy: *stoka* również ma negatywne, a nawet wulgarne konotacje znaczeniowe: *ponašati se kao stoka* ‘zachowywać się jak bydło’, *sitna stoka* ‘ludzie nieznaczący’, *živjeti kao stoka* ‘mieszkać jak bydło, w biedzie i nieporządku’, *mučiti se/tegliti kao stoka* ‘męczyć się, ciężko pracować’, *napiti se kao stoka* ‘upić się’ (RHAF, s. 176)¹⁴.

Gad, (chorw.) *gmaz, gmizavac* – może być określeniem człowieka podłego, budzącego odrazę. *Ryba* – *zimna ryba* ‘osoba chłodna, nie okazująca uczuć’. *Robak* – ‘postać larwalna owada’, występuje we frazeologizmach: *marny, nędzny robak, rozgnieść kogoś jak robaka* oddających marność ludzkiej egzystencji, *robak (kogoś) gryzie, zalać robaka* – jako synonim czegoś złego, problemu.

Dla frazeologii animalistycznej znamienne jest to, że zwierzęta najbliższe człowiekowi, udomowione przez niego i oddane mu, czy to w pracy na roli lub pociągowe (*wół, koń, osioł*), czy jako żywiciele (*krowa, owca, koza, świnia, ptactwo domowe*), czy towarzysze życia (*pies, kot*) wartościowane są bardzo ni-

¹² *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. BAŃKO. Warszawa 2002, s. 1385. Skrót: ISJP.

¹³ V. ANIĆ: *Veliki rječnik hrvatskoga jezika*. Zagreb 1998, s. 1440. Skrót: A.

¹⁴ I. VIDOVIĆ BOLT i in.: *Rječnik hrvatskih animalističkih frazema*. Zagreb 2017, s. 176. Skrót: RHAF.

sko i ich portret językowo-kulturowy w obu krajach jest negatywny. Zwierzęta udomowione człowiek często traktuje przedmiotowo, gdyż stanowią ujarzmiony element natury, służący mu, niebudzący lęku, co paradoksalnie wiąże się z gorszą ich oceną. Wyjątek stanowią zwierzęta przedstawiające dużą wartość materialną bądź będące źródłem dochodów: *koń*, *owce*, *krowa* nazywana karmicielką, żywicielką, *pszczoły*: *kto ma owce i pszczoły ten gospodarz wesoly*; (chorw.) *imati i ovce i novce* ‘mieć i owce, i pieniądze, żyć w dostatku’.

Aspekt złego traktowania i negatywnej zazwyczaj oceny zwierzęcia w świetle frazeologii animalistycznej ujawnia się w różnych sferach życia ludzi i zwierząt: pracy, zachowaniu, cechach fizycznych:

- wykorzystywanie do pracy, często ponad siły (zwierzęta pociągowe): *koń* – *harować jak koń*, *chodzić jak koń w kieracie*; (chorw.) *konj* – *raditi / naraditi se kao konj*, *baviti se konjskim poslom*; *osioł* – *harować / tyrać jak dziki osioł*; *wół* – *harować / orać jak wół*, *wół roboczy*; (chorw.) *raditi / vući / tegliti kao vol*;

- przypisywanie zwierzętom domowym negatywnych cech ludzkich: głupoty, bezwolności, bezmyślnego działania: *baran* – *a to baran*, *głupi jak baran*, *barani wzrok*, *barania głowa*; *cielę* – *głupi jak cielę*, *patrzyć jak cielę na malowane wrota*, *cielęcy wzrok*; (chorw.) *gledati / buljiti kao tele u šarena vrata*, *glup kao tele*; *koń* – *stary koń*, (chorw.) *glup kao konj*, *koza* – *głupi jak koza*, *znać się na czymś jak koza na pieprzu*; (chorw.) *nisu sve koze na broju (kome)*, *razumjeti se kao koza u peršun*; *kozy* – *robić (z kogoś) kozła i barana*, *osioł* – *głupi osioł*, *co za osioł*, *skończony osioł*, *osioł patentowany / dardanelski / do kwadratu*, *ośla ławka*; (chorw.) *magarac* – *glup kao magarac / magare*, *napraviti (koga) magarcem*, *razumjeti se (u što) kao magarac u kantar*, *čekaj magare dok trava naraste*, *magareća klupa*; *owca* – *owczy pęd*; (chorw.) *trčati kao ovce na solilo*; *wół* – *chodzić jak wół koło apteki*, (chorw.) *glup kao vol*.

Cecha ta w dużym stopniu dotyczy ptaków domowych, uważanych przez człowieka za symbol głupoty: *gęś*, *kura*; (chorw.) *tukac*, *tuka* (indyk, indyczka), zwłaszcza ptaki rodzaju żeńskiego: *głupia / prowincjonalna / naiwna gęś / gąska*, *rozmawiać jak gęś z prosięciem*, (chorw.) *ponašati se kao guske u magli*, *to i guske znaju*; *kura* – *znać się (na czymś) jak kura na pieprzu*, *trafiło się jak ślepej kurze ziarno*, *kurza pamięć*, *kurzy mózdzek*, *kura domowa*, (chorw.) *kokoš* – *glup kao kokoš*, *kokošja pamet*, *kokošji mozak*; (chorw.) *pile* (kurczę) – *pileća glava*, *pileća pamet*, (chorw.) *tukac*, *tuka* (indyk, indyczka) – *baš je tukac*, *glupa kao tuka*;

- upór i krnąbrność zwierząt: *baran* – *uparty jak baran*, *kozy* – *uparty jak kozioł*; *osioł* – *uparty jak osioł*; (chorw.) *magarac* – *tvrdoglav kao magarac*;

- nieokiełznany popęd seksualny: *byk* – *byk rozplodowy*; (chorw.) *seoski bik*; *jarac (kozy)* – *stari jarac*, *cap* – *stary cap* (*cap* i *kozy* to symbole męskiego popędu płciowego, oznaczają starego mężczyznę uganiającego się za młodymi kobietami); *królik* – *rozmnażać się jak króliki*; (chorw.) *množiti se kao kunići*, te zachowania przypisywane są także zwierzętom domowym – *psu*, *kotu*: *pies na*

kobiety / baby, jak suka w rui; (chorw.) kuja (suka) kao kuja s lanca, jak koty w marcu, zaljubljen kao februarski mačak;

– podłość: *świnia – okazać się świnią, a to świnia;*

– brak umiaru w jedzeniu i picciu, pijaństwo: *prosię – jeść jak prosię; (chorw.) najesti se kao prase, świnia – jeść / zreć jak świnia, nazreć się jak świnia, upić / schlać się jak świnia, świnia i gość nigdy nie mają dość, pijany jak świnia; (chorw.) najesti / nažderati se kao svinja, napiti se kao svinja, pijan kao svinja;*

– lenistwo: *byk – leżeć martwym bykiem; (chorw.) krava – leżati kao krava; svinja – lijen kao svinja;*

Często piętnujemy cechy fizyczne ludzi odwołując się stereotypów zwierzęcych, zazwyczaj niekorzystny wygląd, nieakceptowane społecznie zachowanie:

– bycie niezgrabnym, otyłym, nieforemnym: *wół – pasuje jak wół do karety, stoi jak wół, pisać wołami; świnia – gruby / tłusty jak świnia; (chorw.) debo kao svinja, udebljati se kao svinja; kobyła – wielka jak kobyła;*

– brak dbałości o higienę, bycie brudnym, śmierdzącym: *świnia – brudny jak świnia; (chorw.) prljav kao svinja; kozioł, cap – śmierdzieć jak kozioł / cap;*

– wydawanie charakterystycznych, niezbyt przyjemnych odgłosów: *baran – becząć / rycząc jak baran, śpiewać baranim głosem, koń – rzeć jak koń, koza – becząć jak koza, krowa – krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje; (chorw.) derati se kao krava; prosię – kwicząc jak zarzynane prosię; wół – rycząc jak wół; (chorw.) derati se kao vol; magare (osioł) revati kao magare; ptaki domowe, dla których charakterystyczne jest wydawanie różnych odgłosów, hałaśliwość: indyk – nadąć się / napuszyć się jak indyk, gdakać jak kura, gęś – rządzić się jak szara gęś; (chorw.) guska – tri žene i jedna guska čine vašar (trzy kobiety i jedna gęś czynią jarmark, tzn. robią duże zamieszanie).*

Stosunek między człowiekiem a zwierzęciem żyjącym w jego najbliższym otoczeniu nacechowany jest niestety nadmiernym wykorzystywaniem, często złym traktowaniem, a niekiedy nawet wymaganiem od zwierząt rzeczy niemożliwych, bezsensownych, co znalazło odzwierciedlenie we frazeologii: (chorw.) *bik (byk): i bika bi pomuzao* ‘byka by wydoił’, (chorw.) *koza – makar na kozi orao* ‘orałby kozą’, *kozył – kozła doić*, (chorw.) *jarac – musti jarca (u rešeto); krowa – dojna krowa*, (chorw.) *krava muzara*; (chorw.) *ovca – ovca za šišanje* ‘być strzyżonym jak owca, wykorzystywanym’; *królik – królik došwiadczalny*, (chorw.) *kunić – pokusni kunić; kobyła – jeździć (na kimś) jak na łysej kobyle*; (chorw.) *konj – potkivati lipšala konja* ‘podkuć zdechłego konia’; (chorw.) *prase (prosię) – tovititi / gojiti prase uoči Božića* ‘tuczyć prosię w przeddzień Bożego Narodzenia’.

Złe traktowanie wiąże się często ze stosowaniem przemocy fizycznej wobec zwierząt: *baran – zarznąć (kogoś) jak barana*; (chorw.) *vol (wół) – tući / mlatiti (koga) kao vola u kupusu*, które jeszcze wyraźniej jest zauważalne we frazeologizmach z nazwami zwierząt domowych: *pies, kot: zbić (kogoś) jak psa; wypędzić (kogoś) jak psa, zejść / schodzić na psy, zdychać jak pies pod płotem, psia dola*

/ los, pieskie życie, zjechać (kogoś) jak burą sukę; (chorw.) *postupati (s kim) kao s psom, kao pas živjeti / mučiti se, umrijeti kao pas, tretirati kao psa (koga)*. Koty często dzieliły los psów, jeśli chodzi o niewłaściwe traktowanie, choć w polskiej frazeologii nie ma to zbyt wyraźnego poświadczenia: *nie dla psa kiełbasa, nie dla kota sadło, pierwsze koty za płoty, pogonić (komu) kota*; (chorw.) *mačka – prebiti / pretući kao mačku (koga)* ‘bardzo zbić kogoś, jak kota’, *izgledati / osjećati se kao prebijena mačka* ‘wyglądać, czuć się jak zbity kot’, co charakterystyczne, w języku polskim mamy odpowiedniki znaczeniowe z leksemem *pies*.

Wierny towarzysz człowieka – *pies* ma bodajże najgorsze konotacje we frazeologii, takie jak: niska wartość, bylejakość, pospolitość: *traktować kogoś jak psa, psu na budę, tyle co pies napłakał, jest (czegoś, kogoś) jak psów, niejednemu psu Burek, ni pies, ni wydra / bies*; (chorw.) *pas – ima (nekoga, nečega) kao kusiš pasa, brinuti se (za koga, nešto) kao pas za petu nogu*. Warto też zwrócić uwagę, że nośnikiem znaczenia ‘bycia złym, nic nie wartym’ w jednostkach frazeologicznych są przymiotniki: *psi / pieski*; (chorw.) *pasji: pieskie życie, pieskie szczęście, pieski świat, pieski humor, psi los, psia dola, psie pieniądze, psia służba, psi obowiązek, psia wachta, psi grzyb*; (chorw.) *otići pasjom prtinom* ‘złe skończyć’, *pasji život*. Charakterystyczna jest także grupa określeń pogodowych opisujących niekorzystną aurę: *psia pogoda, pogoda pod psem, pogoda, że psa się nie wygoni*, także w dialektach: *zimno, gorąco, pada kiej pies*; (chorw.) *pasje vrijeme, pasja zima, pasja vrućina / pasji dani* ‘wielkie upały’.

O ile wytłumaczenie można znaleźć dla negatywnego portretu językowo-kulturowego zwierząt bezpośrednio zagrażających człowiekowi lub jego mieniu, jak *wilk, lis, żmija*, czy uciążliwych insektów: *wesz, pchła, gnida, mucha*, w których istnieniu nie widzi on dla siebie żadnych korzyści, o tyle niezrozumiały jest stosunek człowieka do zwierząt oddanych mu, udomowionych, towarzyszących w codziennym życiu, które zazwyczaj traktowane są przedmiotowo. Oddaje to w dużym stopniu deprecjonująca leksyka oraz frazeologia, powraca więc kwestia, czy możemy rozpatrywać ten fakt językowy jako przejaw mowy nienawiści w stosunku do zwierząt?

Jak wynika z zamieszczonej na wstępie definicji, zazwyczaj mowa nienawiści odnosi się do osób, ale może dotyczyć też innych podmiotów, będących na celowniku wypowiedzi, w tym przypadku do negatywnej oceny pewnych zachowań ludzkich, niekorzystnych sytuacji oraz jako inwektywy wykorzystuje się kulturowe wyobrażenia zwierząt. W historii znane są przypadki używania leksyki zwierzęcej w celu deprecjacji i poniżania innych narodów lub grup etnicznych, wyznaniowych: Żydzi w nazistowskiej propagandzie określani byli mianem *wszy*; *pies, psu brat* to określenia heretyka wywodzące się ze Średniowiecza, tak na Bałkanach nazywano poturczeńców, inwektywy tej używali również Mahometanie i Żydzi na określenie chrześcijan. Współcześnie nazwy zwierzęce pojawiają się w pogardliwych, potocznych określeniach pewnych narodów ze względu nietypowe preferencje żywieniowe: *psojady/psiojady, żabojady*.

Frazeologia animalistyczna w dużej mierze skoncentrowana jest na negatywnych cechach zwierząt, co więcej, niekiedy niesłusznie przypisując zwierzętom wady ludzkie, takie jak: fałszywość, nieszczerłość: *łgać jak pies, fałszywy jak kot*, pijaństwo: *świnia*, (chorw.) *deva* (wielbłąd) *pijan kao deva*, przyczynia się w dużym stopniu do utrwalenia krzywdzących zwierzęta stereotypów, wywodzących się z różnych źródeł – Biblii, mitologii, bajek, legend, wierzeń. Zwierzęta przynależące do świata natury podlegają jej prawom i nie należy ich oceniać z perspektywy ludzkiej i zasad rządzących światem kultury, jest więc ten fakt pewnym naruszeniem ich praw i dóbr poprzez szukanie analogii i usprawiedliwienia ludzkich wad i niedoskonałości w świecie zwierząt.

Dziś ta frazeologia stanowi raczej recesywny element języka, dlatego też nie ma aż tak dużego wpływu zwłaszcza na najmłodsze pokolenie, dla którego abstrakcyjne i niezrozumiałe jest powiedzenie: *chodzić jak koń w kieracie czy biegać jak kot z pęcherzem*. Niemniej jednak frazeologia animalistyczna jest dowodem na to, że język ludzki w dość surowy i krzywdzący sposób obszedł się ze światem zwierząt, a opozycja *homo-animal* w języku to często opozycja *dobry-zły*, z podkreśleniem pierwiastka gorszości po stronie zwierząt, a jeśli człowiek jest zły, to jak pies, wilk czy osa.

Bibliografia

- Anić, Vladimir. *Veliki rječnik hrvatskoga jezika*. Zagreb: Novi Liber, 2004.
- Basaj, Mieczysław. "Nazwy zwierząt jako komponenty porównań frazeologicznych." In *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich*. Edited by Stefan Warchoń. 281–287. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej, 1996.
- Gzyra, Dariusz. "W poszukiwaniu niewinnego języka." <http://www.krytykapolityczna.pl/en/artykuly/opinie/20140324/gzyra-w-poszukiwaniu-niewinnego-jezyka>. Accessed 1 Jul. 2019.
- Inny słownik języka polskiego*. Edited by Mirosław Bańko. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002.
- Kempf, Zdzisław. "Wyrazy gorsze dotyczące zwierząt." In *Język Polski*, vol. LXV (1985): 125–145.
- Koziara, Stanisław. "Frazeologizmy pochodzenia biblijnego z nazwami zwierząt w języku polskim." In *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, vol. 1 (2002): 155–164.
- Latusek, Arkadiusz. *Wielki słownik frazeologiczny*. Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, 2009.
- Matešić, Josip. *Frazeološki rječnik hrvatskoga ili srpskog jezika*. Zagreb: Školska knjiga, 1982.
- Menac, Antica, Željka Fink Arsovski, and Radomir Venturin. *Hrvatski frazeološki rječnik*. Zagreb: Naklada Ljevak, 2003.

- Menac, Antica, Željka Fink Arsovski, and Radomir Venturin. *Hrvatski frazeološki rječnik*. Zagreb: Naklada Ljevak, 2014.
- Mosiołek-Kłosińska, Katarzyna. “Antropocentryzm leksyki zwierzęcej.” In *Semantyczna struktura słowa i wypowiedzi*. Edited by Renata Grzegorzczkova, and Zofia Zaron. 71–77. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1997.
- Müldner-Nieckowski, Piotr. *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa: Świat Książki, 2003.
- Rak, Maciej. *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza*. Kraków: Wydawnictwo “scriptum,” 2007.
- Rodziewicz, Barbara. *Frazemy komparatywne z komponentem zoonimicznym w języku polskim, rosyjskim i niemieckim*. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, 2007.
- Skorupka, Stanisław. *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. Vol. I–II. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1967.
- Słownik bioetyki, biopolityki i ekofilozofii*. Edited by Mariusz Ciszek. Warszawa: Polskie Towarzystwo Filozoficzne, 2008.
- Słownik terminów literackich*. Edited by Janusz Sławiński, and Michał Głowiński. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988.
- Spagińska-Pruszek, Agnieszka. *Intelekt we frazeologii polskiej, rosyjskiej i chorwackiej. Z problemów językowego obrazu świata*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2003.
- Szerszunowicz, Joanna. *Obraz człowieka w polskich, angielskich i włoskich leksykalnych i frazeologicznych jednostkach faunicznych*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2011.
- Vidović Bolt, Ivana. *Životinjski svijet u hrvatskoj i poljskoj frazeologiji I*. Zagreb: Hrvatska Sveučilišna Naklada, 2011.
- Vidović Bolt, Ivana, et al. *Rječnik hrvatskih animalističkih frazema*. Zagreb: Školska knjiga, 2017.

Edyta Koncewicz-Dziduch – is a Ph.D. in the humanities, specializing in linguistics (Faculty of Philology of the Jagiellonian University). She is assistant professor of the Academia Ignatianum at the Institute of Cultural Studies in Krakow. Edyta Koncewicz-Dziduch works in the field of word formation of Serbian and Croatian languages and carries out comparative studies of Slavic phraseology with particular emphasis on animalistic and phytonymous phraseology. She also studies contemporary changes in the culture and language of the countries of former Yugoslavia.

Edyta Koncewicz-Dziduch – dr nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa (Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego), adiunkt w Akademii Ignatianum w Instytucie Kulturoznawstwa w Krakowie. Autorka prac z dziedziny słowotwórstwa języków serbskiego i chorwackiego, zajmuje się komparatystycznymi badaniami frazeologii słowiańskiej ze szczególnym uwzględnieniem frazeologii animalistycznej i fitonimicznej oraz współczesnymi przemianami w kulturze i języku krajów byłej Jugosławii.



MACIEJ WALCZAK

 <http://orcid.org/0000-0001-6313-5672>

Силезский университет в Катовице

Гуманитарный факультет

Животные в русских и польских поговорках и фразеологизмах, характеризующих ум и глупость

Zwierzęta w rosyjskich i polskich paremiach
oraz frazeologizmach charakteryzujących
rozum i głupotę

Streszczenie

Obiektem badawczym w niniejszym artykule są rosyjskie i polskie jednostki paremiologiczne i frazeologiczne (przeważnie ludowe) związane z charakterystyką ludzkiego rozumu i głupoty, w strukturze których występują zoonimy odnoszące się do niektórych ptaków i ssaków. Analiza materiału rosyjskiego pozwala zauważyć wysoką frekwencję nazw zwierząt odnoszących się do ptaków, szczególnie do kur i gęsi, które w ludowo-mitologicznym odzwierciedleniu otrzymują szereg negatywnych cech, stając się symbolami głupoty i umysłowego ograniczenia. Z kolei w polskim materiale paremiologiczno-frazeologicznym podobną symbolikę częściej niż w języku rosyjskim przybierają przedstawiciele niektórych ssaków.

Słowa kluczowe: rozum, głupota, frazeologizm, paremia, zoonim

Animals in the Polish and Russian Proverbs
and in the Idiomatic Expressions Describing
Intellect and Foolishness

Abstract

The article focuses on the Russian and Polish proverbial and idiomatic units (mainly of folk origin) typical for describing the human intellect and foolishness containing the zoonyms referring to some birds and mammals. The analysis of the Russian material shows high frequency of animal names referring to birds, especially hens and geese which in the folk/mythological reflection receive a lot of negative features. These features are the symbols of foolishness and narrow-mindedness. On the other hand, the Polish proverbial and idiomatic material shows that the similar symbolism is reflected by the representatives of some mammals.

Keywords: mind, foolishness, idiom, proverb, zoonym

Вопрос отображения животного мира в языковой, а также, шире, культурно-языковой, фольклорно-мифологической, религиозной и психологической плоскостях неоднократно привлекал внимание лингвистов, культурологов, философов и антропологов, в том числе также и историков искусства. Многоаспектность поднимаемых проблем, всевозможные повороты и подходы к проблематике взаимоотношения миров фауны и человека позволили создать объемную научную литературу, подробное представление которой в пределах данной статьи видится невыполнимой задачей. Однако стоит при этом отметить основные тематические круги и направления, в русле которых укладывается предпринимаемое нами исследование, предполагающее, тем самым, лингвистический и лингвокультурологический повороты.

В первую очередь имеет смысл обратиться к проблеме представлений о животных, представлений, отметим, меняющихся на протяжении многих веков и обусловленных различными факторами религиозного, ментально-мировоззренческого и научного характера¹, находящих свое непосредственное отражение в собственно языковых проекциях в виде конкретных языковых единиц – в том числе пословиц и поговорок.

Проблематика культурной семантики зоологических мотивов, их символики, особенностей отражения в текстах художественной литературы рассматривалась, в частности, в работах Эдыты Двораковской², Татьяны Бернштам³, Александра Гуры⁴, Елены Фурсовой⁵, Артура Чапига⁶. Вопрос анималистических компонентов в составе русской и польской, а также общеславянской идиоматики, нашел представление в работах

¹ См. подробнее об этом в: W. PRZYBYŁA: *Kulturowa semantyka motywu zwierząt*. «Teksty Drugie» 2011, № 3, с. 238–252.

² E. DWORAKOWSKA: *Świat zwierząt w wierszach Jana Twardowskiego i ich rosyjskich przekładach*. «Acta Polono-Ruthenica» 2015, № XX, с. 169–179.

³ Т.А. БЕРНШТАМ: *Орнитоморфная символика у восточных славян*. «Советская этнография» 1982, № 1, с. 82–100. Обновленная и дополненная версия данной статьи под заглавием *Птичья символика в традиционной русской культуре восточных славян* доступна также в режиме онлайн на сайте Санкт-Петербургского государственного университета: http://folk.spbu.ru/Reader/bernshtam1.php?rubr=Reader-articles#_as1 [дата обращения: 9.09.2019].

⁴ А.В. ГУРА: *Символика животных в славянской народной традиции*. Москва 1997.

⁵ Е.Ф. ФУРСОВА: *Орнитоморфная символика в традиционной культуре крестьян Приобья, Барабы, Кулунды и Алтая конца XIX – начала XX века*. «Археология, этнография и антропология Евразии» 2006, № 2 (26), с. 126–136.

⁶ А. ЧАПИГА: *Зооморфизмы-обращения в художественном тексте (на материале романа М. Шолохова «Тихий Дон» и его перевода на польский язык)*. В: *Русистика и современность. Материалы VII международной научно-практической конференции 17–18 сентября 2004*. Т. I: *Лингвокультурология и межкультурная коммуникация*. Ред. И.П. Лысакова. Санкт-Петербург 2005, с. 397–402.

Марии Вознесенской⁷, Марии Вторковской⁸, Агаты Пиасецкой⁹, Светланы Буренковой¹⁰, Эвы Концевич-Дзидух¹¹, Мацея Рака¹². Лексические особенности польских зоонимов анализировались в работах Катажины Мосиолек-Клосиньской¹³. Актуальность предпринимаемого нами исследования может доказать все большая заинтересованность лингвистики вопросами лексико-грамматической категоризации животных, породившей новую ее отрасль – зоолингвистику¹⁴. Исследовательская активность в области обсуждаемой проблематики подтверждается также рядом монографий, полностью посвященных вопросу анималистической фразеологии славянских языков¹⁵. Отмеченная актуальность особо не удивляет, поскольку, как замечает Валерий Мокиенко, анималистическая фразеология и паремиология – традиционный и древнейший объект исследования лингвистов, привлекающий их как возможностями реконструкции общеславянской картины мира, так и характеристикой образной специфики мира животных¹⁶.

⁷ М.М. ВОЗНЕСЕНСКАЯ: «Птичий двор» в русской фразеологии. Часть 1. «Русская речь» 2012, № 5, с. 116–122.

⁸ M. WTKOWSKA: *Językowy obraz świni i jej rodziny przez pryzmat frazeologii w języku polskim i słoweńskim*. В: *Životinje u frazeološkom ruhu*. Ред. I. VIDOVIĆ BOLZ. Zagreb 2014. Режим доступа: http://animalisticki-frazemi.eu/images/frazemi/zbornik_radova/Wtkowska.pdf [дата обращения: 11.09.2019].

⁹ A. PIASEK: *Świat zwierząt jako inspiracja dla rozwoju leksyki i frazeologii*. «Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica Rossica» 2009, т. V: *Język – kultura – historia*, с. 135–141; Той же: *Антропоцентрическая направленность фразеологизмов с анималистическим компонентом в польском и русском языковом пространстве*. В: *Диалог языков и культур: Россия–Польша*. Ред. В.С. КАРТАВЕНКО, Смоленск 2015, с. 155–163. Анималистическая проблематика затрагивалась также в ее работе: *Potencjał semantyczno-pragmatyczny leksetów bydło i skot w języku polskim i rosyjskim*. «Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica Rossica» 2013, т. IX: *Aktualne problemy semantyki i pragmatyki*, с. 69–78.

¹⁰ С.В. БУРЕНКОВА: *Зооморфные образы русской и немецкой фразеологии*. «Вестник Челябинского государственного университета» 2008, № 30, с. 29–39.

¹¹ E. KONCEWICZ-DZIDUCH: *Ptaki w polskiej i chorwackiej frazeologii*. В: *Životinje u frazeološkom ruhu...*

¹² M. RAK: *Человек в польской анималистической фразеологии. Аксиолингвистический аспект*. В: *Анималистическая фразеология в славянских языках. Лингвистические и лингвокультурологические аспекты*. Отв. ред. Х. Вальтер, В.М. Мокиенко. Грайфсвальд–Санкт-Петербург 2019, с. 155–163.

¹³ K. MOSIOŁEK-KŁOSIŃSKA: *Antropocentryzm leksyki zwierzęcej*. В: *Semantyczna struktura słowa i wypowiedzi*. Ред. R. GRZEGORCZYKOWA, Z. ZARON. Warszawa 1997, с. 71–77.

¹⁴ D. WEISS: *Kleine Einführung in die russische Zoilinguistik*. В: *Slavistische Linguistik 1997. Referate des XXIII. Konstanzer Slavistischen Arbeitstreffens in Tübingen*. Ред. T. BERGER, J. RAESKE. München 1998, с. 273–324.

¹⁵ M. RAK: *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza*. Kraków 2007; *Анималистическая фразеология в славянских языках...*

¹⁶ В.М. МОКИЕНКО: *Анималистическая фразеология в русской народной речи*. В: *Анималистическая фразеология в славянских языках...*, с. 15.

Объектом нашего исследования были русские и польские паремиологические единицы (преимущественно народные), пополняемые также за счет единиц фразеологического характера, связанные с умом и глупостью, в составе которых присутствуют такие зоонимы, как *баран, бык, ворона, дрозд, индюк, курица, осел, петух, свинья, собака, теленок; baran, cielę, kogut, kot, kura, osioł, pies, sroka, świnia, wół, wrona, zając*, включая единицы, ими мотивированные. Основная часть русскоязычного материала для анализа извлекалась из сборника *Пословицы русского народа*¹⁷ Владимира Даля и *Словаря-тезауруса русских пословиц, поговорок и метких выражений*¹⁸ Валентина Зимина, польскоязычного – из сборников *Wielka księga przysłów polskich*¹⁹ Дануты и Влодзимежа Масловских, *Nowa księga przysłów polskich* под редакцией Юлиана Кшижановского²⁰, а также *Словаря пословиц и поговорок Рышарда Стыпулы*²¹.

В данном месте необходимо также отметить, что выбранный паремиологический материал, особенно русский, с точки зрения современного языкового употребления, оказывается малоактивным, а нередко пассивным. В то же время его включение в спектр нашего внимания мотивируется тем обстоятельством, что именно с помощью традиционных народно-фольклорных языковых единиц, порой и диалектно-областного характера, возможно воссоздать наиболее всесторонний, полный, а также точный и, тем самым, убедительный образ животных и связанных с ними символично-метафорических представлений в обеих лингвокультурах.

Выбранные для анализа паремии и фразеологические единицы будут обсуждаться исходя из русского материала как базового с последующим сравнением с польским. В этой связи материал был разделен на две группы: первая вбирает в себя единицы с наименованиями птиц, которые в русском особо активны, вторая – млекопитающих, по численности менее представительных.

Птицы

Изучение русского материала позволяет заметить довольно высокую частотность зоонимов, относящихся к птицам. Широко понимаемая *птица*

¹⁷ В. Даль: *Пословицы русского народа*. Москва 2000.

¹⁸ В.И. Зимин: *Словарь-тезаурус русских пословиц, поговорок и метких выражений*. Москва 2012.

¹⁹ D. i W. MASŁOWSCY: *Wielka księga przysłów polskich*. Warszawa 2008.

²⁰ *Nowa księga przysłów polskich*. Ред. J. KRZYŻANOWSKI. Warszawa 1969–1978.

²¹ R. STYPUŁA: *Słownik przysłów i powiedzeń. Rosyjsko-polski. Polsko-rosyjski*. Warszawa 2003.

в русской лингвокультуре предполагает «крылатое животное в перьях как символ человека определенных признаков и качеств, занимающего особое или высокое (полет) положение в обществе или на службе»²². Подобное восприятие птицы, без отнесения к представителям конкретных видов, прослеживается и в польском языковом материале, символизируя, чаще всего, положительные качества и признаки (свободу, плодородие, чистоту, бессмертие и проч.)²³. Однако определенные представители царства пернатых получают в восприятии носителей русского и польского языков весьма разнообразные, нередко отрицательные, признаки, продолжая ряд укоренившихся еще в народно-фольклорной традиции образов типичных для русского, в том числе фольклора птиц: ворон, журавль, коршун, кукушка, курица, орел, петух, сова (сыч, филин), сокол, сорока. Стоит при этом отметить, что названные орнитонимы и, следовательно, именуемых ими птиц нельзя ставить в один общий ряд, их следует разделять на две основные группы: птицы дикие и домашние. Такое подразделение представляется неслучайным, поскольку опосредованно может отображать и, тем самым, объяснять закрепившуюся за ними положительную либо отрицательную оценку. Связано это с тем, что именно дикоживущие, обладающие способностью летать и поэтому свободные, ни от кого независящие птицы, оцениваются, как правило, положительно, в противоположность домашним – не летающим, лишенным свободы и поэтому во многом подчиненным человеку и от него зависящим. В этой связи многие зоонимы, включая и орнитонимы, получают вторичные и переносные значения, которым, как замечает Вознесенская, свойствен антропоцентризм, иногда также двойной²⁴. Символический параллелизм, по словам Бернштам²⁵, отражает также реликт древнего сакрального уподобления птиц и людей.

Обращаясь к вопросу фразеологических и паремиологических единиц, характеризующих умственные качества человека посредством орнитоморфной символики, необходимо заметить, что особое место в них занимают куры. Именно эти существа в фольклорно-мифологическом и, как следствие, языковом отображении наделяются отнюдь не положительными признаками, выступая символами неопрятной внешности (ср. рус. *мокрая курица* / польск. *kto wygląda jak ztokła kura*), физической неполноценности и болезненности (напр., рус. *куриная слепота* / польск.

²² В.В. Колесов, Д.В. Колесова, А.А. Харитонов: *Словарь русской ментальности*. В двух томах. Т. II. Санкт-Петербург 2014, с. 139.

²³ G. FILIP: *Konotacje i symbolika ptaków drapieżnych w księdze cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XX wieku*. «Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego» («Seria Filologiczna. Dydaktyka 8») 2013, № 79, с. 137.

²⁴ М.М. Вознесенская: «*Птичий двор*» в русской фразеологии..., с. 116. В вопросу антропоцентризма польской анималистической лексики посвящена также упоминаемая выше работа: К. МОСИОЉЕК-КЉОСИЃСКА: *Antropocentryzm leksyki zwierzęcej...*

²⁵ Т.А. БЕРНШТАМ: *Орнитоморфная символика у восточных славян...*, с. 82.

kurza ślepotą), неумелости (ср. рус. как курица лапой / польск. *jak kura pazurem*) и, наконец, умственной ограниченности, глупости. Достаточно привести такие примеры: *умница – как попова (как пестрая) курица; глуп, как индейский петух, птичьи / куриные / цыплячьи мозги*, польск. *ptasi / kurzy mózdzek*.

Названная частотность, возможно, следует из намеренного преуменьшения умственных качеств человека, основанного на сравнении размера головы или головного мозга человека и курицы²⁶. Ограниченные умственные способности, приписываемые курице, находят также свое отражение в единицах, указывающих на отсутствие способности запоминать и хранить в памяти что-либо (возможно, из-за отмеченного небольшого размера головы / головного мозга): рус. *куриная память*; польск. *ramięć jak u kury*.

Присваиваемая курам глупость в отношении польского языка прослеживается и в ряде таких параллельно отображаемых фразеологических единиц, как *znać się na czymś jak kura na pieprzu / na matematyce / na piwie / na mydle* 'быть полностью несведущим в какой-либо области, совсем не разбираться в чем-либо'. Есть основания предполагать, что негативная оценка интеллекта человека (точнее, женщины), указывающая на узкий мыслительный кругозор, заложена в польском *kura domowa* 'женщина, интересующаяся только домохозяйством и воспитанием детей, лишенная амбиций, с ограниченным кругозором'.

Помимо этого, в польской фразеологии глупый человек, чье поведение не соответствует определенной ситуации, сравнивается с петухом: *głupiec jest podobny do koguta, który pieje nie o swej porze*. Образ индейского петуха (т. е. индюка) в русской лингвокультуре применяется в ситуации чьего-либо необдуманного, глупого поступка, вызванного неправильным, ошибочным суждением о чем-либо, в ответ на слова «Я думал...»: *думают думные люди, думает индейский петух*, а также для непосредственной оценки чьего-либо скудоумия (ср. приведенное выше *глуп, как индейский петух*; ср. также польск. *głupia jak indyczka*). Для характеристики недалекого человека в исследуемых языках применяется также сравнение с гусем: польск. *(kto) głupi jak gęś; (kto) zna się na czymś jak gęś na pieprzu*²⁷; рус. *гусиный разум, да свиное хрюкальце*. Следует здесь добавить также польское устойчивое словосочетание, обозначающее ограниченную, наивную, глупую женщину: *głupia gęś / gąska; drobnomieszczańska gęś*.

Отрицательная характеристика умственного склада человека в дальнейшем, как можно предположить, распространилась и на других представителей пернатых. В данной связи как в русской, так и в польской

²⁶ См. *Большой фразеологический словарь русского языка*. Ред. В.Н. Телия. Москва 2006, с. 344; М. РАК: *Językowo-kulturowy obraz zwierząt...*, с. 127.

²⁷ М. РАК: *Językowo-kulturowy obraz zwierząt...*, с. 132.

идиоматике встречаются другие орнитонимы в составе единиц, характеризующих посредством зооморфной метафоры отсутствие интеллекта как постоянное, не меняющееся ментальное состояние, несмотря на предпринимаемые усилия и попытки его изменить: рус. *ворона и за море летала, да вороной и вернулась / да лучше (умней) не стала; журавли за море летают, а все одно курлы*; польск. *sroczka zawsze pstra zostaje, w którekolwiek leci kraje; zawsze sroka pstra*. Интересно отметить, что во многих паремиологических единицах интеллектуальный недостаток передается именно как постоянная закрытость на внешние, а вследствие этой закрытости нередко и бесполезные, наставительно-образовательные воздействия (ср. польск. *zakuty łeb; z błazna trudno uczynić pana, a z głupiego kasztelana*; рус. *глупого учить, что мертвого лечить*).

Сопоставляя русскую и польскую лингвокультуры, можно заметить, что в русском материале интеллектуальная скудость, так же как и отсутствие остроумия, передается в образе вороны (ср. также русские *ворон ловить* 'быть невнимательным, ротозейничать', *проворонить* 'не уследить за чем-либо'; ср. польск. *głupi jak wrona / gawron / dudek / lelek / cietrzew*), в то время как в польском – сороки (ср. также *sroczka skrzeczy trzy rzeczy do rzeczy, a trzy nie do rzeczy*), реже ворона (ср. *gniewa kruka czarna wrona, a sam czarny, jak i ona*). Встречающаяся в русском языке поговорка *прост, как дрозд*, по нашему представлению, не передает каких-либо представлений о дрозде как символе отсутствия интеллекта, являясь, скорее, результатом преднамеренной рифмовки.

В контексте оценки умственного склада человека стоит также упомянуть фразеологическое выражение *у кого из голубятни голуби улетели*, в котором отлет голубей подразумевает потерю здравого смысла. Примечательно, что в составе зооморфного культурного кода некоторых языков птицы, особенно кукушки, связываются с нарушениями умственно-психического состояния, напр., болг. *кукувица е ми изпила мозъка / ума* – букв. 'кукушка у меня мозг выпила'²⁸.

Соотнесенность птиц с ограниченными умственными возможностями в народно-мифологических представлениях может, как можно предположить, обуславливаться в некоторой степени особенностями их внешнего вида, а точнее свойственного многим птицам, курам, в частности, разноцветного, зачастую нерегулярного, оперения²⁹. Отмеченная внешняя раз-

²⁸ Подробнее об этом см. К. Попова: *Птиците в българската и полската фразеология*. «Научни трудове на Русенския университет» 2015, № 54, серия 6.3, с. 34–39. Проблематика птиц во фразеологии отражена также в работе: Е. Koncewicz-Dziduch: *Ptaki w polskiej i chorwackiej frazeologii...*

²⁹ По замечанию Гуры, в славянской народной традиции нашли отражение разные особенности поведения и внешнего вида птиц, в частности – окраска оперения. Ср. А.В. Гура: *Символика животных...*, с. 716.

ноцветность и ее нерегулярность, пестрота, могут восприниматься как показатель и внутренней душевно-ментальной нерегулярности, интеллектуальной «пестроты» и, в итоге, непостоянности, переменчивости и нестабильности, мыслительного беспорядка и глупости (ср. упоминавшиеся ранее *głup jak **пестрая** курица; sroczka zawsze **pstra** zostaje* или же *dzięcioł jest **pstry**, ale życie ludzkie jeszcze pstrzejsze; **pstry** jak dzięcioł; **pstryć** też dzięcioł i dudek, a wždy śmierdzi zawždy; niech się **pstrzy**, niech rzegece, a wždy sroką sroka*).

В подтверждение сказанному приведем и другие польские единицы вне анималистического блока, в которых заложены представления об изменчивости и непостоянности характеризующих в них явлений, понимаемых именно как пестрота: *mieć **pstro** w głowie* 'быть легкомысленным, несерьезным', *łaska pańska na **pstrym** koniu jeździ* 'господская благосклонность непостоянна'. В этой связи весьма примечательно, что польская лексема *wariat* 'глупый, лишенный ума человек' восходит к латинскому *variare* 'изменять; **пестреть**; делать **пестрым**, неоднородным'³⁰.

В немногочисленных русских поговорках отражается образ птицы как существа, не пригодного в домашнем хозяйстве. Поэтому ее наличие, даже потенциальное, отнюдь не свидетельствует о рассудке хозяина, что и представлено в поговорке *Обещана цесарка – и то дураку радость* (т. е. *пестрая игрушка, бездоходная в хозяйстве птица* в пояснении Даля).

Приведенные паремиологические и фразеологические единицы явно свидетельствуют о том, что хозяйственные птицы (гусь, петух, курица, цесарка) выступают символом отрицательных умственных признаков. Подтверждением этого «правила» является единственная обнаруженная нами поговорка, в которой заложен позитивный образ птицы, способной передавать ум и надлежащие интеллектуальные способности своим детенышам: *знать, тебя разумный пырин (индюк) высидел*. Однако, все-таки, трудно избавиться в данном случае от ощущения некоторой иронии, если обратиться к кому-либо с такими словами.

В сравнении с русскими паремиологическими и фразеологическими единицами в польских прослеживается намного больше зоонимов, относящихся к млекопитающим.

Млекопитающие

В польскоязычной части материала, в отличие от русскоязычной, явно преобладают единицы, в составе которых для характеристики ментальных

³⁰ См. W. KOPALIŃSKI: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych. Z almanachem*. Warszawa 1998, с. 541; *Wielki słownik wyrazów obcych*. Ред. М. ВАЊКО. Warszawa 2008, с. 1317.

качеств человека используются образы млекопитающих. Ведущую позицию в этом случае занимает зооним *pies*.

С точки зрения собственно языковых представлений носителей польской ментальности собака, так же как и упоминавшаяся ранее курица в русской лингвокультуре, наделяется рядом отрицательных признаков, являясь воплощением прожорливости (*głodny jak pies*), агрессии (*zły / dożarty jak pies*), неопрятности (*brudny jak pies; co jak psu z gardła*), фальшивости (*kto łże jak pies; nie wierz psu, koniowi i babie*)³¹ и, разумеется, глупости. Последний признак прослеживается в следующих единицах: польск. *głupi jak młody pies; mądry jak pies; kto zna się na czymś jak pies na kwiatkach / jak pies na gwiazdach*; рус. *бешена собака и хозяина кусает; дикая (блажная) собака и на небо лает*. В первом польском фразеологизме глупость можно было бы понимать как «детскую» наивность, отсутствие опыта, жизненной мудрости вследствие молодого возраста. Именно молодой возраст в идиоматических выражениях нередко выступает показателем отсутствия рассудка, лексически выражаясь наименованиями детенышей животных, что заметно и в русских единицах, ср. *он в щенках заморен* (т. е. *смолоду глуп* – примечание Даля). Можно привести и другие примеры русских поговорок с наименованиями молодых животных: *обычай бычий, а ум телячий; поехал за море теленком, воротился бычком; ростом с тебя, а умом с теля* или же упоминавшиеся ранее *цыплячьи мозги*. Аналогичные представления наблюдаются и в польских идиоматических выражениях: *głupi jak cielę; głupie cielę ogonem miele; cielęcy wiek; cielęce spojrzenie; młody człek cielęciu podobny* (ср. также польск. *zapomniał wół, jak cielęciem był*); *boże cielę; marynowane cielę; i cielęta mają swoje akcenta* ('даже глупый человек иногда бывает остроумным').

В обоих языках довольно частотны паремиологические единицы, в которых глупость метафорически передается в образе осла, хотя в русской и польской лингвокультурах данное животное нередко выступает символом упрямства³²: рус. *глуп, как осел; осел на осла, дурак на дураке; такой дурак, что только уши пришить*; польск. *poślij do Paryża osła głupiego, jeśli tu był osłem, tam nie będzie koń z niego*; рус. *осла хоть в Париж, а он все будет рыж*. Примечательно, что в приведенной польской поговорке заложено и противоположное оценивающее отношение: отрицательное, с одной стороны, к ослу, как упрямому, своенравному, глупому и поэтому в домашнем хозяйстве совсем непригодному животному (ср. *цесарка*), положительное, с другой, к лошади (выявляемое при сравнении с ослом) – как

³¹ Подробнее об этом см. К. MOSIOŁEK-KŁOSIŃSKA: *Stereotypy psa zawarte w języku polskim*. «Poradnik Językowy» 1992, № 4, с. 301–304; Той же: *Motywacja związków frazeologicznych zawierających wyrazy pies i kot*. «Etnolingwistyka» 1995, № 4, с. 21–31.

³² Об образе осла в русской и немецкой фразеологии см. С.В. БУРЕНКОВА: *Зооморфные образы русской и немецкой фразеологии...*

сильному, трудолюбивому, сотрудничающему с человеком и полезному в хозяйстве существу. В рассматриваемой единице, таким образом, в очередной раз прослеживается представление о глупости как ментальном состоянии, изменение которого невозможно: глупый бесполезный осел не сможет превратиться в полезную и «умную» лошадь (ср. рус. *когда солнце орла пожрет, камень на воде всплывет, свинья на белку залает, тогда дурак поумнеет*). В выбранном нами русском паремиологическом запасе удалось зафиксировать единицу, в которой глупость передается в образе кастрированного жеребца (мерина): *глуп, как сивый мерин*.

В культурах славянского ареала прочно закрепился образ свиньи как, преимущественно, нечистого животного. При этом отмеченная нечистота подразумевает не только внешнюю физическую неопрятность и грязь, но и моральную, связываемую с отрицательными чертами³³. Среди всего набора неблагородных признаков, которыми наделяется свинья в языковых представлениях, имеется и глупость, отразившаяся в следующих паремиологических и фразеологических единицах: польск. *uczył Marcin Marcina, a sam głupi jak świnia; kto zna się na czymś jak świnia na gwiazdach / na pogodzie / na rogach / na owsie; mądry jak świnia w magierce*; рус. *по образу – как я, а по уму – свинья*. Оказывается однако, что свинья, при всех своих недостатках, иногда предстает в паремиологическом отражении как животное умное, способное извлечь для себя выгоду при благоприятных условиях и обеспеченности хозяина: *у богатого гумна и свинья умна* (т. е. *сумеет наестся* – пояснение Даля).

В польском паремиологическом материале обнаруживают себя единичные выражения, в составе которых встречаются зоонимы *zając* и *kot*: *o głupcu mówią – mądry jak Maćków kot, co świeczkę zjadł, a po ciemku siedział; kto głupi jak stary zając*.

В немногочисленных русских поговорках опосредованно отражается представление о глупых людях как о скоте вообще (ср. упоминавшиеся ранее *бык, корова, теленок*), основным признаком которого является якобы тупоумие: *дураков в один бы косяк сбить да с кнутищем пастуха приставить; наши дураки без пастуха бродят*. Опосредованность ассоциации выстраивается здесь через представление о недалеких людях как совокупности, массе (= косяк, стая, стадо), не способных самостоятельно функционировать существ³⁴ и поэтому требующих контроля и управления со стороны кого-либо извне (= пастух) через физическое воздействие

³³ А. ПІАСЕКА: *Wizerunek świni w języku polskim i rosyjskim (na podstawie materiału leksykograficznego)*. «Rozprawy Komisji Językoznawczej ŁTN» 2013, т. LIX, с. 214; М. WТОRКOWSKA: *Językowy obraz świni i jej rodziny przez pryzmat frazeologii...*

³⁴ Интересно привести здесь для сравнения польское выражение *iść jak stado baranów* 'разрешать управлять собой без какого-либо сопротивления, проявляя полную пассивность'.

(= бить кнутом). Кроме того, ассоциативная связь с домашним скотом или животными как таковыми создается через наличие в паремиологической единице лексемы, в семантике которой заложена связь с животными или зверями, напр.: *Эй, человек, сведи меня на водопой*, где *водопой* предполагает место при каком-либо водоеме, куда водят поить **скот** или куда приходят пить **звери**. Умственная ограниченность, присваиваемая представителям домашнего скота, находит также свое отражение в следующих единицах: рус. *смотрит, как баран в гумно* (т. е. тупо, ничего не понимая); *Две бараньи головы в один котел не лезут*, польск. *gapić się / patrzeć jak wół / cielę na malowane wrota*³⁵; *stary jak świat, a głupi jak cap; barani łeb / barania głowa* (о глупом человеке); *barani wzrok* (о тупом взгляде). Впрочем, сама лексема *baran* заряжена в польском языке негативным потенциалом, предполагая тупого, недалекого человека. Данная семантика обнаруживает себя и в произведенном от основы *baran* глаголе *(z)baranieć* '(по)глупеть'.

* * *

На основании проделанного анализа можно заключить, что как в русском, так и польском языках представления о животных в контексте оценки интеллектуальных признаков человека, отраженные в паремиологических и фразеологических единицах, в подавляющем большинстве заряжены негативным потенциалом, зачастую с насмешливо-ироническим оттенком. Причиной подобного положения может быть, с одной стороны, психологически обусловленное стремление через насмешку и подшучивание внутренне освоить мир дикой природы, а точнее – диких животных, когда-то в восприятии человека таинственных и поэтому опасных. С другой стороны, представления человека о внеязыковой действительности, формирующиеся еще в древности на основании наивного и научно необоснованного восприятия окружающего мира, привели к ложному убеждению о превосходстве *Homo sapiens* над животными, особенно домашними (т. е. освоенными и хорошо известными) – как физическом, так и интеллектуальном – и, следовательно, к видовому шовинизму / видовой дискриминации, а точнее – «зоодискриминации»³⁶ и антропоцентризму. Отмеченные особенности не могли не отобразиться и в языке. Проанализированные поговорки и фразеологизмы могут об этом свидетельствовать.

³⁵ В польском языке существует целый ряд синтаксически вариативных единиц с другими компонентами-зоонимами: *gapić się / patrzeć jak sroka w gnat / w kość; patrzeć jak szpak w 500 złotych / w pizdę*.

³⁶ Понятие используем за М.М. Вознесенской: «Птичий двор» в русской фразеологии..., с. 116.

Библиография

- Bernshtam, Tat'yana. "Ornitomorfnyaya simvolika u vostochnykh slavyan." In *Sovetskaya etnografiya*, no. 1 (1982): 82–100 [Бернштам, Татьяна. "Орнитоморфная символика у восточных славян." *Советская этнография*, № 1 (1982): 82–100].
- Bernshtam, Tat'yana. "Ptich'ya simvolika v traditsionnoy russkoy kul'ture vostochnykh slavyan." http://folk.spbu.ru/Reader/bernshtam1.php?rubr=Reader-articles#_as1. Accessed 9 Sep. 2019 [Бернштам, Татьяна. "Птичья символика в традиционной русской культуре восточных славян." http://folk.spbu.ru/Reader/bernshtam1.php?rubr=Reader-articles#_as1. Дата обращения: 9 сентября 2019].
- Bol'shoy frazeologicheskiy slovar' russkogo yazyka*. Edited by Veronika Nikolayevna Teliya. Moskva: Ast-Press Kniga, 2006 [*Большой фразеологический словарь русского языка*. Ред. Вероника Николаевна Телия. Москва: Аст-Пресс Книга, 2006].
- Burenkova, Svetlana Vasil'yevna. "Zoomorfnyye obrazy russkoy i nemetskoy frazeologii." In *Vestnik Chelyabinskogo gosudarstvennogo universiteta*, no. 30 (2008): 29–39 [Буренкова, Светлана Васильевна. "Зооморфные образы русской и немецкой фразеологии." *Вестник Челябинского государственного университета*, № 30 (2008): 29–39].
- Czapiga, Artur. "Zoomorfizmy-obrashcheniya v khudozhestvennom tekste (na materiale romana M. Sholokhova 'Tikhyy Don' i yego perevoda na pol'skiy yazyk)." In *Rusistika i sovremennost'. Materialy VII mezhdunarodnoy nauchno-prakticheskoy konferentsii 17–18 sentyabrya 2004*. Vol. I: *Lingvokul'turologiya i mezhkul'turnaya kommunikatsiya*. Edited by Irina Pavlovna Lysakova. 397–402. Sankt-Peterburg: RGPU, 2005 [Чапига, Артур. "Зооморфизмы-обращения в художественном тексте (на материале романа М. Шолохова 'Тихий Дон' и его перевода на польский язык)." *Русистика и современность. Материалы VII международной научно-практической конференции 17–18 сентября 2004*. Т. I: *Лингвокультурология и межкультурная коммуникация*. Ред. Ирина Павловна Лысакова. 397–402. Санкт-Петербург: РГПУ, 2005].
- Dal' Vladimir. *Poslovitsy russkogo naroda*. Moskva: EKSMO-Press, 2000 [Даль, Владимир. *Пословицы русского народа*. Москва: ЭКСМО-Пресс, 2000].
- Dworakowska, Edyta. "Swiat zwierzat w wierszach Jana Twardowskiego i ich rosyjskich przekladach." In *Acta Polono-Ruthenica*, no. XX (2015): 169–179.
- Filip, Grażyna. "Konotacje i symbolika ptaków drapieżnych w księdze cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XX wieku." In *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego 79* («Seria Filologiczna. Dydaktyka 8»), no. 79 (2013): 135–146.
- Fursova, Yelena Federovna. "Ornitomorfnyaya simvolika v traditsionnoy kul'ture krest'yan Priob'ya, Baraby, Kulundy i Altaya kontsa XIX – nachala XX veka." In *Arkheologiya, etnografiya i antropologiya Yevrazii*, no. 2 (26) (2006): 126–136 [Фурсова, Елена Федеровна. "Орнитоморфная символика в традиционной культуре крестьян Приобья, Барабы, Кулунды и Алтая конца XIX – начала XX века." *Археология, этнография и антропология Евразии*, № 2 (26) (2006): 126–136].

- Gura, Aleksandr. *Simvolika zhivotnykh vslavyanskoj narodnoj traditsii*. Moskva: Izdatel'stvo Indrik, 1997 [Гура, Александр. *Символика животных в славянской народной традиции*. Москва: Издательство Индрик, 1997].
- Kolesov, Vladimir Viktorovich, Dar'ya Vladimirovna Kolesova, and Aleksandr Anatol'evich Kharitonov. *Slovar' russkoj mental'nosti*. V dvukh tomakh. Vol. II. Sankt-Peterburg: Zlatoust, 2014 [Колесов, Владимир Викторович, Дарья Владимировна Колесова, Александр Анатольевич Харитонов. *Словарь русской ментальности*. В двух томах. Т. II. Санкт-Петербург: Златоуст, 2014].
- Koncewicz-Dziduch, Ewa. "Ptaki w polskiej i chorwackiej frazeologii." In *Životinje u frazeološkom ruhu*. Edited by Ivana Vidović Bolt. Zagreb: Filozofski fakultet Sveučilišta u Zagrebu FF-press, 2014, http://animalisticki-frazemi.eu/images/frazemi/zbornik_radova/Wtorkowska.pdf. Accessed 11 Sep. 2019.
- Kopaliński, Władysław. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych. Z almanachem*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1998.
- Masłowscy Danuta, and Włodzimierz. *Wielka księga przysłów polskich*. Warszawa: Klub Dla Ciebie, 2008.
- Mokiyenko, Valeriy Mikhaylovich. "Animalisticheskaya frazeologiya v russkoj narodnoj rechi." *Animalisticheskaya frazeologiya v slavyanskikh yazykakh. Lingvisticheskiye i lingvokul'turologicheskiye aspekty*. Edited by Harry Walter, and Valeriy Mikhaylovich Mokiyenko. 15–30. Grayfsvaľ'd–Sankt-Peterburg: Izdatel'stvo Lema, 2019 [Мокиенко, Валерий Михайлович. "Анималистическая фразеология в русской народной речи." *Анималистическая фразеология в славянских языках. Лингвистические и лингвокультурологические аспекты*. Ред. Харри Вальтер, Валерий Михайлович Мокиенко. 15–30. Грайфсвальд–Санкт-Петербург: Издательство Лема, 2019].
- Mosiołek-Kłosińska, Katarzyna. "Antropocentryzm leksyki zwierzęcej." In *Semantyczna struktura słowa i wypowiedzi*. Edited by Renata Grzegorzczukowa, and Zofia Zaron. 71–77. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1997.
- Mosiołek-Kłosińska, Katarzyna. "Motywacja związków frazeologicznych zawierających wyrazy pies i kot." In *Etnolingwistyka*, no. 4 (1995): 21–31.
- Mosiołek-Kłosińska, Katarzyna. "Stereotypy psa zawarte w języku polskim." In *Poradnik Językowy*, no. 4 (1992): 301–304.
- Nowa księga przysłów polskich*. Edited by Julian Krzyżanowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1969–1978.
- Piasecka, Agata. "Antropocentryczna i ruskojęzyczna frazeologizacja s animalistycznym komponentem w pol'skom i ruskom yazykovom prostranstve." In *Dialog yazykov i kul'tur: Rossiya–Pol'sha*. Edited by Vera Sergeevna Kartavenko. 155–163. Smolensk: Madzhenta, 2015 [Пиасецка, Агата. "Антропоцентрическая направленность фразеологизмов с анималистическим компонентом в польском и русском языковом пространстве." *Диалог языков и культур: Россия–Польша*. Ред. Вера Сергеевна Картавенко. 155–163. Смоленск: Маджента, 2015].
- Piasecka, Agata. "Potencjał semantyczno-pragmatyczny leksemów bydło i skot w języku polskim i rosyjskim." In *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica Rossica*, vol. IX: *Aktualne problemy semantyki i pragmatyki* (2013): 69–78.


- Piasecka, Agata. "Świat zwierząt jako inspiracja dla rozwoju leksyki i frazeologii." In *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica Rossica*, vol. V: *Język – kultura – historia* (2009): 135–141.
- Piasecka, Agata. "Wizerunek świni w języku polskim i rosyjskim (na podstawie materiału leksykograficznego)." In *Rozprawy Komisji Językoznawczej ŁTN*, vol. LIX (2013): 211–225.
- Popova, Katazhina. "Ptitsite v balgarskata i polskata frazeologia." In *Nauchni trudove na Rusenskia universitet*, no. 54, seria 6.3 (2015): 34–39 [Попова, Катажина. "Птиците в българската и полската фразеология." *Научни трудове на Русенския университет*, № 54, серия 6.3 (2015): 34–39].
- Przybyła, Wiesław. "Kulturowa semantyka motywu zwierząt." In *Teksty Drugie*, no. 3 (2011): 238–252.
- Rak, Maciej. "Chelovek v pol'skoy animalisticheskoy frazeologii. Aksiolingvisticheskiy aspekt." In *Animalisticheskaya frazeologiya v slavyanskikh yazykakh. Lingvisticheskiye i lingvokul'turologicheskiye aspekty*. Edited by Harry Walter, and Valeriy Mikhaylovich Mokiyenko. 155–163. Grayfsval'd–Sankt-Peterburg: Izdatel'stvo Lema, 2019 [Рак, Мацей. "Человек в польской анималистической фразеологии. Аксиолингвистический аспект." *Анималистическая фразеология в славянских языках. Лингвистические и лингвокультурологические аспекты*. Ред. Харри Вальтер, Валерий Михайлович Мокиенко. 155–163. Грайфсвальд–Санкт-Петербург: Издательство Лема, 2019].
- Rak, Maciej. *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza*. Kraków: Wydawnictwo "scriptum," 2007.
- Stypuła, Ryszard. *Słownik przysłów i powiedzeń. Rosyjsko-polski. Polsko-rosyjski*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 2003.
- Voznesenskaya, Mariya Markovna. "Ptichiy dvor' v russkoy frazeologii. Chast' 1." In *Russkaya rech'*, no. 5 (2012): 116–122 [Вознесенская, Мария Марковна. "Птичий двор' в русской фразеологии. Часть 1." *Русская речь*, № 5 (2012): 116–122].
- Weiss, Daniel. "Kleine Einführung in die russische Zoilinguistik." In *Slavistische Linguistik 1997. Referate des XXIII. Konstanzer Slavistischen Arbeitstreffens in Tübingen*. 273–324. Edited by Tilman Berger, and Jochen Raecke. München: O. Sagner, 1998.
- Wielki słownik wyrazów obcych*. Edited by Mirosław Bańko. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.
- Wtorkowska, Maria. "Językowy obraz świni i jej rodziny przez pryzmat frazeologii w języku polskim i słoweńskim." In *Životinje u frazeološkom ruhu*. Edited by Ivana Vidović Bolt. Zagreb: Filozofski fakultet Sveučilišta u Zagrebu FF-press, 2014, http://animalisticki-frazemi.eu/images/frazemi/zbornik_radova/Wtorkowska.pdf. Accessed 11 Sep. 2019.
- Zimin, Valentin Il'ich. *Slovar'-tezaurusrusskikh poslovits, pogovorok i metkikh vyrazheniy*. Moskva: Ast-Press Книга, 2012 [Зимин, Валентин Ильич. *Словарь-тезаурус русских пословиц, поговорок и метких выражений*. Москва: Аст-Пресс Книга, 2012].

Maciej Walczak – Ph.D. in humanities, is a specialist in Russian studies and assistant professor at the Institute of Linguistics at the University of Silesia in Katowice. His area of expertise includes the comparative grammar of Slavic languages, etymology, language history, phonetics and prosody of the modern Russian language, synchronic and diachronic word formation, lexical semantics and jargons, as well as Russian and Polish linguistic phraseology. His major publications include *Motivatsiya nazvaniy nasekomykh v russkom i pol'skom yazykakh* (*Motivation behind Insect Names in Russian and Polish*) (Saarbrücken, 2015) and *Grecheskiye korni v leksicheskom sostave russkogo i pol'skogo yazykov (semantichesky, slovoobrazovatel'no-morfologicheskii i stilisticheskiy aspekty)* (*Greek Roots in the Lexical Composition of the Russian and Polish Languages (Semantic, Word-Formation/Morphological and Stylistic Aspects)*) (Katowice, 2016).

Maciej Walczak – dr nauk humanistycznych, rusycysta, adiunkt w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania badawcze: gramatyka porównawcza języków słowiańskich, etymologia, historia języka, fonetyka i prozodia współczesnego języka rosyjskiego, słowotwórstwo synchroniczne i diachroniczne, semantyka leksykalna, żargony oraz rosyjska i polska frazeologia w ujęciu lingwokulturowym. Ważniejsze publikacje: *Мотивация названий насекомых в русском и польском языках* (Saarbrücken 2015), *Греческие корни в лексическом составе русского и польского языков (семантический, словообразовательно-морфологический и стилистический аспекты)* (Katowice 2016).



ANNA LUSIŃSKA

 <http://orcid.org/0000-0001-9279-4992>

Uniwersytet Gdański

Wydział Nauk Społecznych

Wizerunek konia terapeuty w filmie na wybranych przykładach

Изображение лошади-терапевта в фильме
на избранных примерах

Абстракт

Изображение, в общем, понимается как образ, воображаемое или подобие. В настоящее время это понятие связано с его формированием и восприятием с целью воздействия на окружающую среду. Таким образом, думая об изображении, в первую очередь мы воспринимаем его личные коннотации. Можно ли анализировать изображение животного, а точнее лошади? Оказывается, да, потому что этот представитель парнокопытного млекопитающего, сопровождавший человека в его жизни с доисторических времен, появился в искусстве, в том числе в кино. Он имел честь быть его объектом, или, скорее, субъектом. Среди множества ролей, которые он должен был сыграть, была еще и гуманизирующая роль – роль терапевта. Цель статьи – представить образ лошади как терапевта в избранных примерах фильмов и проанализировать его.

Ключевые слова: изображение, связи с общественностью, лошадь, терапия, фильм, поп-культура

The Image of Therapy Horse in the Film Based
on Selected Examples

Abstract

The image, in general, is understood as an image, an image or a likeness. Nowadays, this concept is associated with its shaping and reception in order to influence the environment. Thinking about the image, first of all, its personal connotations are taken. Can you therefore analyze the image of an animal, and more specifically a horse? It turns out that yes, because this representative of the even-toed ungulate, accompanying man in his life since prehistory, appeared in art, including film. He was honored to be his object or rather subject. Among the many roles he had to play, there was also a humanizing role – the therapist. The aim of the article was to show the image of the horse as a therapist in selected film examples and its analysis.

Keywords: image, public relations, horse, therapy, film, pop culture

Wstęp

W XVIII wieku Benedykt Joachim Chmielowski – polski ksiądz katolicki, kanonik kijowski, a zarazem pisarz dewocyjny, w swojej publikacji *Nowe Ateny. Umbry objaśnione*¹ stwierdził, że: „Koń jaki jest, każdy widzi”, ale niewielu wówczas wiedziało, ile i co dokładnie koń potrafi. Dziś wie niemal każdy, że koń potrafi wiele, w tym być terapeutą. Warto jednak pamiętać, że to właśnie człowiek umieścił go w takim konstrukcie. Uczłowieczająca rola tego przedstawiciela parzystokopytnych ssaków, towarzyszącego człowiekowi w jego życiu od prehistorii, pojawiła się wśród innych ról, które przyszło mu odgrywać. Utrwalona została między innymi w popkulturze, w tym – w filmie. Koń dostąpił zaszczytu bycia jego obiektem, czy raczej podmiotem.

Celem artykułu uczyniono ukazanie wizerunku konia² jako terapeuty i jego analizę w wybranych filmowych przykładach. Realizacja celu opracowania wymagała postawienia następujących pytań badawczych:

1. W jaki sposób film, a dokładniej filmowy scenariusz ukazuje konia w antropomorficznej roli terapeuty?
2. Czy we wszystkich zaproponowanych filmowych przykładach koń terapeuta wpływa pozytywnie/leczniczo na swoich ludzkich towarzyszy/przyjaciół?
3. Czy ludzcy towarzysze, nierzadko przyjaciele konia, dzięki niemu wracają do zdrowia fizycznego/psychicznego, znajdując zrozumienie i akceptację społeczną?

W części teoretycznej artykułu scharakteryzowano kategorię wizerunku, wskazując jej liczne definicje, jakie można odnaleźć na gruncie psychologii, a także zwracając szczególną uwagę na prawne aspekty wizerunku zwierząt. Skupiono się również na zaprezentowaniu wizerunku konia (w rozumieniu obrazu/wyobrażenia) w sztuce (w tym – w malarstwie oraz w popkulturowym medium, jakim jest film), jego symboliki, roli i znaczenia w poszczególnych okresach. Przybliżono zagadnienia terapii i terapeuty (w tym hipnoterapeuty), opisując, na czym polega terapia oraz jakie cele zakłada praca terapeutyczna w hipoterapii. W części tej uwzględniono też rozważania na temat relacji między człowiekiem a zwierzęciem.

W części empirycznej artykułu dokonano natomiast analizy czterech wybranych filmów pełnometrażowych, w których główny bohater, czyli koń, stał się terapeutą ludzi: amerykańskiego melodramatu *Zaklinacz koni* (ang. *The Horse Whisperer*) z 1998 roku w reżyserii Roberta Redforda, amerykańskiego dramatu

¹ Zob. B.J. CHMIEŁOWSKI: *Nowe Ateny. Umbry objaśnione*. Wrocław 2015.

² Należy nadmienić, że w aspekcie prawnym zwierzęta nie posiadają swojego wizerunku. Wizerunek jest dobrem chronionym przez prawo cywilne, niemniej jednak – dobrem człowieka nie zwierzęcia. Wyraźnie wskazuje na to przepis art. 23 k.c. Podobnie jest w art. 81. ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Zob. <https://forumprawne.org/hydepark/209753-ochrona-wizerunku-psa.html> [data dostępu: 31.08.2018].

Drugi start (ang. *Second Chances*) z 1998 roku w reżyserii Jamesa Fargo, dramatu obyczajowego z Republiki Południowej Afryki *Tornado i zaklinacz koni* (ang. *Riding Tornado*) z 2009 roku w reżyserii Regardta van den Bergha oraz produkcji norweskiej *Ostatnia przeszkoda* (nor. *Til siste hinder*) z 2011 roku w reżyserii Andersa Øvergaard. Metodami badawczymi wykorzystanymi w artykule są jakościowe metody badawcze dotyczące dyskursu medialnego – *desk research* oraz *case study*.

Wizerunek

W ogólnym znaczeniu wizerunek³ jest obrazem, podobizną lub wyobrażeniem. Każda dziedzina nauki inaczej określa to, czym jest i co się na niego składa. Psychologowie charakteryzują go jako formę odzwierciedlenia w podświadomości uprzednio napotkanych składników rzeczywistości. W ich rozumieniu wizerunek jest subiektywny, ponieważ każdy inaczej postrzega rzeczywistość z jej poszczególnymi elementami. Wyobrażenie nigdy nie stanowi też wiernej kopii danego przedmiotu, gdyż kształtuje się dowolnie, według widzenia i uznania twórcy. Może więc ulegać niekończącym się zmianom. Pokazuje to możliwość wpływania na tworzony przez jednostkę obraz, poprzez dostarczanie jej określonych informacji i wrażeń dotyczących danego obiektu. Z kolei postrzeganie jednostki wpływa na jej stosunek do tego obiektu. Dlatego tak ważna wydaje się ciągłość oddziaływania, zgodność z rzeczywistością przekazywanych odbiorcom informacji, a także zgodność informacji pochodzących z różnych źródeł, ale nadawanych przez jednego nadawcę⁴.

Wizerunek stanowi efekt złożonej, indywidualnej dla każdej jednostki – intelektualnej lub zmysłowej – interpretacji. Jest to „sposób postrzegania kogoś lub czegoś; wytwór umysłu wynikający z dedukcji opartej na dostępnych przesłankach, zarówno realnych, jak i wyobrażonych, uwarunkowany wrażeniami, przekonaniem, ideami i emocjami”⁵. Wspomniana interpretacja obejmuje wyłącznie to, na co zwraca się uwagę, tj. na wartości estetyczne oraz w jaki sposób pojmują się pewne zjawiska. Ma ona duże znaczenie w odbiorze wizerunku.

Ewa Pluta określiła wizerunek jako „sposób, w jaki otoczenie odbiera [komunikowaną – A.L.] tożsamość, [...] za pomocą różnorodnych technik komuni-

³ Więcej na temat wizerunku: I. SKOWRONEK: *Marketing doświadczeń. Od doświadczeń klienta do wizerunku firmy*. Warszawa 2012; K. STASZYŃSKA: *Marka, konsument, badacz. Spotkania na rynku*. Warszawa 2013.

⁴ W. BUDZYŃSKI: *Wizerunek równoległy. Nowa szansa promocji firmy i marki*. Warszawa 2011, s. 12.

⁵ A. DAVIS: *Public Relations*. Przeł. G. DĄBKOWSKI. Warszawa 2007, s. 47.

kacyjnych. Wizerunek powstaje w otoczeniu i jest zbiorem wyobrażeń, zarówno racjonalnych, jak i emocjonalnych, powstałych jako efekt działań propagandowych i nieświadomych zachowań⁶. Marcin Łączyński zaprezentował natomiast oddającą istotę problemu, choć znacznie krótszą definicję. Stwierdził, że jest to „reprezentacja jakiegoś przedmiotu w świadomości podmiotu”⁷, chociaż w przypadku niniejszego tematu leksem *przedmiot* należałoby zamienić na *obiekt*.

Wizerunek jako pośrednik integruje obiekt i jego publiczność. Nakreśla ramy zachodzącej między nimi relacji. Oczywistą jego funkcją wydaje się więc zjednanie opinii publicznej do konkretnego obiektu. Usunięcie bariery nieznamomości między nimi sprawia, że ich stosunek zmienia się w bardziej intymny, prywatny. Odbiorcy cenią, gdy obiekt staje się przystępny, znany⁸. Tym samym wzrasta akceptacja publiczności do jego poczynań oraz wzmacnia się zaufanie. W końcu fundamentalnym elementem wizerunku jest przecież budowanie wiarygodności. Innymi słowy, wizerunek ułatwia wzajemne porozumiewanie się między obiektem a publicznością. Jest komunikatorem, który, by uzyskać pewne korzyści, posługuje się symbolem i mową ciała.

Na wizerunek jako pewną całość składa się wiele elementów. Wśród nich można wyróżnić cechy fizyczne, czyli podstawowe parametry jak wiek, wzrost czy waga, ale także znaki szczególne. Oprócz tego zawiera on także profil osobowościowy oraz werbalny i niewerbalny styl komunikowania się. Ten drugi sygnalizuje odbiorcy prawdziwe zamiary mówcy. To właśnie poprzez gesty, mimikę twarzy, postawę ciała, ton głosu czy dystans, jaki zachowuje osoba względem swojego partnera, można poznać jej prawdziwe oblicze oraz cele. Mowa ciała natomiast, zwykle nieświadomie, służy wyrażaniu siebie.

Koń w sztuce

Prowadząc rozważania na temat relacji istniejących między człowiekiem a zwierzęciem, relacji asymetrycznych (do tej pory to człowiek przyznawał sobie uprzywilejowaną pozycję i prawo do wykorzystywania innych gatunków do własnych potrzeb⁹), które zmieniały się w toku dziejów, a obecnie, mimo że bardzo rozwinięte, nie są z pewnością stanem ostatecznym, nie da się uciec od refleksji, że mają one charakter wielowymiarowy. Mogą być rozpatrywane w ujęciu kulturo-

⁶ P. ANDRZEJEWSKI, W. KOT: *Medialne Public Relations*. Poznań 2006, s. 53.

⁷ M. ŁĄCZYŃSKI: *Wizerunek*. W: *Analiza wizerunku w mediach*. Podręcznik. Red. T. KARTKOWSKI, M. ŁĄCZYŃSKI. Warszawa 2008, s. 82.

⁸ Ibidem, s. 88.

⁹ To stanowisko Kartezjusza całkowicie uprzedmiotowiło zwierzęta, znosząc jednocześnie jakiegokolwiek ograniczenia w ich użytkowaniu.

wym, religijnym, a nawet historycznym czy użytkowym. Te wzajemne oddziaływania wahają się między skrajnie pozytywnymi a negatywnymi zakresami. Szczególnie interesujące wydają się w tym aspekcie przemyślenia na temat moralnych zobowiązań człowieka względem zwierząt, a nawet praw zwierząt. I choć postępująca urbanizacja odsunęła człowieka od natury (a substytutem dawnej relacji człowieka najpierw ze zwierzyną leśną, a następnie hodowlaną stała się ekspansja zwierząt domowych), to i tak człowiek – wolny, rozumny i z założenia odpowiedzialny – z czasem zaczął uwzględniać zwierzę w refleksji moralnej. Refleksja ta zrodziła, między innymi, troskę o świat innych niż on „bytów”¹⁰.

Problem traktowania zwierząt i etyczny wymiar relacji człowiek–zwierzę stały się przedmiotem szerokiej dyskusji naukowej¹¹. Zmiana w tej relacji nastąpiła z chwilą wyjścia człowieka poza przedmiotowe traktowanie zwierząt. Były to lata 60. XX wieku i krok w nowy wymiar – niekonkretny, pozamaterialny, zwracający uwagę na wewnętrzną wartość istot innych gatunków i uwzględniający ich interesy¹². Zwierzęta zostały wzięte w opiekę przepisów, a w zasadzie ludzi, którzy tym przepisom zmuszeni zostali się poddać i je stosować¹³. Dla wielu zwierzę stało się obiektem uczuć, troski i przyjaźni. Pozostała oczywiście fascynacja wyjątkowymi umiejętnościami zwierząt, ich zachowaniem, oryginalnością wyglądu, zachwytną rolą uszlachetniania tego, kto z nimi obcuje, a także nadal służalczą postawą wobec człowieka. Jednak w konsekwencji wreszcie na zwierzę jako rodzaj istnienia zaczęto spoglądać inaczej.

Jeśli chodzi o wizerunek zwierzęcia, a dokładniej konia, rozumianego jako jego obraz i wyobrażenie o nim, to kształtowanie końskiego wizerunku miało miejsce już w prehistorii. Potwierdza to malarstwo skalne z okresu paleolitu. Mitologiczne konie identyfikowano z seksualnym pożądaniem, płodnością, szczodrością, wiernością, ale i pułapką¹⁴. Także w starożytności koń symbolizował skrajności – głupotę, niedoskonałość, śmierć, klęskę głodu i wojny, ale też był atrybutem anioła, rozumem, intelektem, czystością, a nawet doskonałym pięknem¹⁵. Koń okiełznany, a następnie udomowiony, początkowo służył w zaprzęgach. Z czasem stał się na tyle doskonały, by unieść na swym grzbiecie jeźdźca.

¹⁰ D. DZWONKOWSKA: *Kulturowe i etyczne uwarunkowania relacji człowiek–zwierzę*. „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2015, t. XI, s. 273–274.

¹¹ Peter Singer jako jej początek wskazał pracę wydaną na początku lat 70. XX wieku przez Roslind i Stanley’a Godlovitchów oraz Johna Harrisa, zatytułowaną *Animals, Men and Morals*. Zob. P. SINGER: *W obronie zwierząt*. Przeł. M. BETLEY. Warszawa 2011, s. 8.

¹² B. GRABOWSKA: *Zmiany relacji człowiek–zwierzę, czyli cena postępu*. „Kultura i Wartości” 2014, nr 2 (10), s. 105.

¹³ K. ILSKI: *Wstęp*. W: *Człowiek w świecie zwierząt – zwierzęta w świecie człowieka*. Red. IDEM. Poznań 2012, s. 7–8.

¹⁴ Zob. J. PARANDOWSKI: *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*. Londyn–Warszawa 2006; HOMER: *Iliada*. Przeł. F.K. DMOCHOWSKI. Kraków 2010.

¹⁵ <http://biblia.deon.pl/> [data dostępu: 31.08.2018].

Niewielu końskich przedstawicieli zaistniało w sztuce pod własnym imieniem, choć wizerunki konia pojawiały się w licznych gatunkach artystycznych, głównie w malarstwie (warto nadmienić, że koń zaszczytu bycia obiektem portretów dostąpił dopiero pod koniec XVIII wieku) i rzeźbie¹⁶. Mimo że koń stał się ulubionym tematem sztuki już w VI wieku naszej ery, to malarstwo typowo hippiczne, zapoczątkowane w Anglii, rozpowszechniło się dopiero w XIX wieku ze względu na arystokrację.

Na płótnach malarzy polskich szczególnie często koń był widoczny w drugiej połowie XIX wieku. Było to głównie malarstwo batalistyczne, związane epoką napoleońską, powstaniem listopadowym czy styczniowym. Z tego typu dziełami kojarzą się nazwiska Juliusza, Wojciecha oraz Jerzego Kossaków czy Józefa Chełmońskiego. Jednak epoka ta zrodziła dużo więcej uzdolnionych malarzy. Koniom uwagę poświęcał też Władysław Podkowiński. To jego olejny *Szał uniesień*, sytuujący w centrum stojącego dęba karego, oszalałego konia z siedzącą na jego grzbiecie nagą, rudowłosą kobietą, głośny i kontrowersyjny, jeden z najbardziej znanych polskich obrazów, uznany został przez znawców sztuki za pierwsze znaczące dzieło nurtu symbolizmu w polskim malarstwie. W warstwie symbolicznej współcześni dostrzegli w nim manifest nowej sztuki przeciwstawiającej się starym, zastałym kanonom¹⁷.

Bliskość konia z człowiekiem zrodziła w świecie artystycznym pasję obserwowania go – jego szczególnych zachowań – w każdej sytuacji. W jego idealnym wizerunku istotny był wygląd, jak i sposób poruszania się zarówno w stępie, w kłusie, jak i w galopie. Ruch konia, jego siła wywoływały artystyczny zachwyt, znajdując ujście w naszpikowanym emocjami malarstwie o tematyce rodzajowej (np. polowania), batalistycznej czy historycznej.

Na przełomie wieków konie doczekały się również swojej dość obszernej filmoteki. Należy nadmienić, że film, określany często mianem siódmej sztuki, a będący niewątpliwie medium komunikacyjnym, jest terminem bardzo obszernym. W jednakowym stopniu odnosi się do starych filmów krótkometrażowych, jak i filmów najnowszych, w tym kreskówek, dokumentów, cykli i kronik filmowych, awangardowych eksperymentów i wielu innych. Wszystkie kategorie ruchomych obrazów opierają się w znacznej mierze na wspólnym rdzeniu – zbiorze koncepcji, które, zdaniem Davida Parkinsona, przez przeszło sto ostatnich lat określały sposób produkcji, dystrybucji, projekcji, konsumpcji oraz oceny filmów¹⁸.

Film jako medium masowe narodził się pod koniec XIX wieku jako nowinka techniczna. Na poziomie popularnym miał za zadanie prezentować i roz-

¹⁶ Zob. <https://www.polskieradio.pl/9/5538/Artykul/1734334,Wizerunek-konia-w-malarstwie-i-filmie> [data dostępu: 31.08.2018].

¹⁷ <http://rbserwer.myds.me/piastowol/index.php/artykuly/kon-w-malarstwie-polskim> [data dostępu: 31.08.2018].

¹⁸ D. PARKINSON: *100 idei, które zmieniły film*. Przeł. M. DERA. Raszyn 2011, s. 6.

powszechniać głównie rozrywkę. Stanowił, w pewnym stopniu, reakcję na zagospodarowanie czasu wolnego. Udostępnił klasie pracującej dobra kultury zarezerwowane dotychczas dla klas społecznych o wyższym statusie. Największe znaczenie miały tu jednak olbrzymie potrzeby psychiczne jednostek z powodzeniem zaspokajane przez film¹⁹.

W filmie, mimo dominującej funkcji rozrywkowej, zauważalne są też funkcje dydaktyczne i propagandowe. Jak stwierdził Denis McQuail, ukazuje to „splot wielu czynników: świadomych zabiegów zmierzających do uzyskania kontroli społecznej, bezrefleksyjnego przejęcia wartości populistycznych lub konserwatywnych, infiltracji rozrywki przez zabiegi marketingowe i PR*, wreszcie dążenia do uzyskania masowego odzewu”²⁰.

Masowy odzew i zachwyty wywołało chociażby zobrazowanie pierwszego konia w ruchu. Można go było zaobserwować w 1878 roku za pomocą tak zwanej latarni magicznej, wyświetlającej zbiory lub sekwencje obrazów bez słów opowiadające historie²¹. Wysoki, jak na tamte czasy, był poziom zaawansowania technologicznego latarni, artystyczna wartość i barwność wyświetlanych projekcji. „Wheels of life, czyli koła życia [...] oraz taśmy urządzenia zwanego choreutoskop tworzyły wrażenie ciągłego ruchu, natomiast chromatotropy, eidotropy i cykloidotropy pozwalały na zmiany kształtów i kolorów, stanowiąc zapowiedź przyszłego zainteresowania filmowców formą, strukturą i rytmem”²². Wspomniana sekwencja ruchu konia zatytułowana *Sallie Gardner at a Gallop* autorstwa Eadwearda Muybridge’a została wyświetlona za pomocą zoopraktykoskopu. W tej pierwszej projekcji z udziałem konia trudno doszukiwać się ukazania jakiejś historii, a tym bardziej przedstawienia relacji między człowiekiem a zwierzęciem. Przekaz był zbyt prosty. Uświadamiał odbiorcy, że wreszcie udało się zapisać i odtworzyć nieuchwytny dotąd dynamiczny ruch.

Z czasem film, a dokładniej filmowy scenariusz, umożliwił, między innymi, przekazywanie ważnych społecznie treści. Różnorodne dyskursy medialne obrazujące społeczne problemy tak jednostek, jak i grup, w tym w relacjach ze zwierzętami, służyły chociażby do wywierania wpływu na odbiorców (społeczeństwo). Film i wywoływane przez niego dyskusje kształtowały ludzką wrażliwość, niejednokrotnie zmuszając do głębokich refleksji nad własnym życiem i jego zależnością od świata fauny.

Rozwój kultury masowej, której twórcą określa się film, spowodował zainteresowanie różnorodnym obrazem z coraz nowszymi obiektami. Wśród nich swoje miejsce znalazły zwierzęta, w tym konie. Ukazywane z początku dość

¹⁹ D. McQUAIL: *Teoria komunikowania masowego*. Przeł. M. BUCHOLC, A. SZULŻYCKA. Warszawa 2008, s. 51.

²⁰ Ibidem.

²¹ Latarnie magiczne – wczesna forma projektora zapoczątkowana w Europie w XVIII wieku; uczyła i przygotowywała widzów na nową formę rozrywki.

²² D. PARKINSON: *100 idei, które zmieniły film...*, s. 8–9.

jednorodnie jako wierni towarzysze służący z zaangażowaniem swoim panom, z czasem stali się bliskimi ich przyjaciółmi nawiązującymi z ludźmi szczególne relacje oparte na zaufaniu i przywiązaniu. Mające własne, różnorodne charaktery i jednostkowe zachowania konie, mimo zwierzęcej powierzchowności, niejednokrotnie obdarzano w filmach antropomorficznymi cechami.

Wśród kasowych hitów o tych dostojnych, pięknych, inteligentnych i niezwykle silnych zwierzętach znalazły się takie tytuły jak: *Niepokonany Seabiscuit*, *Ruffian*, *Niezwyciężony Secretariat*, *Wicher*, *Flicka*, *Hidalgo – ocean ognia*, *Czas wojny* czy polski *Karino*. W filmach tych konie nie tylko towarzyszyły ludzkim bohaterom, ale grały pierwszoplanowe role. W dalszej części artykułu przybliżone zostaną, zapowiadane we wstępie, cztery wybrane produkcje, w których główny bohater, czyli koń, stał się terapeutą dla swoich ludzkich towarzyszy.

Koń terapeuta

Według definicji ze *Słownika języka polskiego* terapeuta to osoba specjalizująca się w określonym rodzaju terapii, najczęściej w psychoterapii, specjalista w dziedzinie terapii, znawca metod terapii²³. Terapią określa się tu leczenie (szereg czynności medycznych) zmierzające do rozwiązania problemu, tj. przywrócenia zdrowia bądź równowagi organizmowi dotkniętemu chorobą lub kalectwem, a co za tym idzie poprawy jakości życia chorego²⁴.

Okazuje się jednak, że terapeutą może być też koń, choć w roli tej został on umieszczony mimo woli. Nikt go nie pytał, czy chce. Uznano, że się nada, więc najpierw stał się niejako narzędziem w terapii. W końcu nie od dziś znana i powszechnie stosowana jest chociażby hipoterapia – metoda ruchowej rehabilitacji na bazie neurofizjologii prowadzona z udziałem konia²⁵. Oddziałuje ona wieloprofilowo, tzn. psychomotorycznie, psychoruchowo, sensorycznie, psychicznie i społecznie. To w niej sprawdził się koń, któremu z czasem, dzięki coraz większej wiedzy i świadomości jego opiekunów i użytkowników, przypadała rola terapeuty.

Hipoterapia jako metoda terapii swoją specyfikę zawdzięcza więc koniowi biorącemu w niej udział. To dzięki niemu stan zdrowia osób chorych poprawia się. Usprawniają się one podczas jazdy konnej, a zwłaszcza kontaktu ze zwie-

²³ <https://sjp.pwn.pl/slovniki/terapeuta.html> [data dostępu: 31.08.2018].

²⁴ Z. BELA: *Etymologia i pierwotne znaczenia wyrazów „lek” i „leczyć”*. „Gazeta Farmaceutyczna” 2011, nr 3. Dostępne w internecie: http://www.kwadryga.pl/upload/Dokumenty/Artykuly_naukowe/GF_3_2011_naukowy.pdf [data dostępu: 31.08.2018].

²⁵ Już w sztuce lekarskiej starożytnych Greków koń traktowany był jako czynnik leczniczy. Doceniano ogromne walory, zarówno natury konia, jak i specyfiki jego ruchu.

rzęciem. Nawiązanie uczuciowej więzi z koniem u osób z deficytem fizycznym lub psychicznym wspomaga rozwój samodzielności, wzmacnia poczucie własnej wartości, pozwala przełamywać lęk i pokonywać bariery, które wydawały się nie do przejścia. Koń, jego obecność i ruch stwarzają zupełnie nowe możliwości, których nie spotyka się w innych, zatwierdzonych metodach terapeutycznych²⁶.

Koń w odczuciach osób z upośledzeniem ruchowym wywołuje wrażenie ludzkiego chodu. Trójwymiarowy ruch końskiego grzbietu w stępie, przenoszony na miednicę jeźdźca, jest identyczny z ruchami miednicy prawidłowo chodzącego człowieka. Podobnie zachowują się barki i luźno zwisające dolne kończyny. Daje to możliwość nauki prawidłowego chodzenia „bez chodzenia”. Hipoterapia może stanowić więc jeden, zwykle pierwszy z etapów takiej nauki, a nawet stać się przełomowym momentem²⁷.

Praca terapeutyczna w hipoterapii ma na celu, przede wszystkim, zrozumienie samego siebie, reorganizację sposobu nawiązywania kontaktów oraz komunikowania się pacjenta z najbliższym otoczeniem i ze światem zewnętrznym. Przy czym dosiadanie konia nie jest wcale konieczne. Wiele czasu i uwagi poświęca się w niej chociażby spotkaniom odbywanym obok konia i z jego udziałem²⁸.

Koń jest dużym zwierzęciem i początkowe obcowanie z nim może budzić lęk. W miarę jego poznania strach ustępuje miejsca radości, przyjemności, zadowoleniu. Okazuje się bowiem, że przestrzegając zasad w kontakcie z nim, da się uniknąć zagrożenia. Co więcej, dzięki zajęciom, można dowiedzieć się o sobie wielu ciekawych rzeczy. Świadomość pokonywania własnych lęków, otwartość na dotychczas nieznanne, niecodzienne doświadczenia, współpracę oraz zdobywanie nowych umiejętności dają nadzieję na możliwość życia w społeczeństwie, a nie w izolacji²⁹.

Człowiekowi umiejscowionemu w pędzącym, przebrzmiałym od negatywnych emocji świecie coraz trudniej wypracowywać pozytywne relacje międzyludzkie. Poddawany nieustannym ocenom czuje się samotny, wyobcowany. Doznaje stanów depresji, ucieka w uzależnienia. W tym wszystkim istnieje też on – koń, który jest przyjazny, wysłuchuje i nie ocenia, cieszy się ze spotkania i pozwala się dosiąść. Dzięki niemu na chwilę zmienia się świat, staje się lepszy, a istniejące problemy jakby mniejsze. To on dzieli się z człowiekiem swoją siłą i pozwala mu się dowartościować³⁰.

Ta dobroczyńność kontaktu z koniem znana i doceniana była już w starożytności. Jako metoda leczenia w nowoczesnej medycynie konwencjonalnej

²⁶ Zob. <https://www.pzhk.pl/formalności/hipoterapia/> [data dostępu: 31.08.2018].

²⁷ Ibidem.

²⁸ A. RACzkowska: *Koń – wspaniały terapeuta*. „Koń Polski” 2009, nr 7, s. 48–49.

²⁹ Ibidem, s. 5.

³⁰ R. WALASZEK i in.: *Medyczne, pedagogiczne, psychologiczne i społeczne oddziaływania hipoterapii*. „Medycyna Rodzinna” 2016, nr 19 (2), s. 94–95.

pojawiła się jednak dopiero na przełomie lat 50. i 60. XX wieku. Poprzez więź pacjenta z koniem ma na celu przywrócenie pierwszemu sprawności fizycznej i psychicznej³¹.

Koń terapeuta w wybranych filmach

Koń w roli terapeuty pojawił się w kilku znanych i mniej znanych produkcjach filmowych. Jedną z nich jest *Zaklinacz koni* (ang. *The Horse Whisperer*), amerykański melodramat z 1998 roku w reżyserii Roberta Redforda. Scenariusz do filmu powstał na podstawie bestsellerowej powieści Nicholasa Evansa z 1995 roku o takim samym tytule.

W filmie czternastoletnia Grace MacLean (w tej roli Scarlett Johansson) wraz ze swoją przyjaciółką Judith (Kate Bosworth) w spokojny, mroźny poranek na północnych obrzeżach od Nowego Jorku, podczas konnej przejażdżki spadają z koni. Jeden z nich ciągnie za sobą Judith, której noga została w strzemieniu. Śliskie podłoże powoduje, że dziewczyny staczają się w dół bardzo szybko. Zatrzymują się dopiero u podnóża, na rzadko uczęszczanej drodze. Judith leży bez ruchu na jezdni. Grace natomiast próbuje odciągnąć konia przyjaciółki. Wtedy zza zakrętu wyjeżdża ciężarówka, której kierowca, usiłując zahamować, wpada w poślizg. Pojazd z impetem wpada na dziewczyny i ich konie. Jeden z nich tuż przed zderzeniem staje dęba, a jego kopyta wbijają się w przednią szybę ciężarówki³².

W wyniku wypadku Judith ginie, Grace traci część nogi, a jej ukochany koń o imieniu Pielgrzym zostaje poważnie okaleczony. Matka (Kathleen Matthews), wpływowa redaktor dużego pisma, chcąc ratować córkę i jej konia, znajduje na ranczo w Montanie legendarnego zaklinacza – Toma Bookera (w tej roli wystąpił Robert Redford), utalentowanego trenera, mającego niezwykle dar rozumienia koni. Choć Tom zostaje zatrudniony, by pomóc niepełnosprawnej dziewczynce, a właściwie jej koniowi w powrocie do zdrowia po tragicznym wypadku, to w konsekwencji koń, poddawszy się magii Bookera, staje się tu głównym terapeutą walczącym o zdrowie (zwłaszcza psychiczne) swoje i swojej właścicielki. Obcowanie okaleczonej dziewczyny z równie mocno okaleczonym koniem, budowanie na nowo więzi, walka z bólem i żalem sprawiają, że terapia kończy się sukcesem.

³¹ M. BEDNARCZYK: *Hipoterapia jako forma rehabilitacji i wsparcia włączania społecznego osób niepełnosprawnych*. „Student Niepełnosprawny. Szkice i Rozprawy” 2015, nr 15 (8), s. 207–217.

³² K. BARZOWSKI: *Zaklinacz koni. Dasz się zakląć?* Dostępne w internecie: <https://film.org.pl/a/artykul/zaklinacz-koni-50945/> [data dostępu: 31.08.2018].

Scenariusz *Zaklinacza koni* w piękny i ciekawy sposób umożliwił przedstawienie roli, zadań i celów pracy z koniem w terapii. Zobrazował ukierunkowane działanie hipoterapeutyczne, służące poprawie funkcjonowania dziecka po wypadku nie tylko w sferze fizycznej czy społecznej, ale przede wszystkim emocjonalnej. Stał się opowieścią o przezwyciężaniu własnych słabości i ograniczeń, o dążeniu do szczęścia oraz odzyskiwaniu spokoju. Na tle amerykańskiej przyrody, przy dźwiękach nominowanej w 1999 roku do Złotej Szpuli muzyki, a do Oscara – piosenki *A Soft Place To Fall* Allison Moorer, ujęta została nie tylko głębia relacji koń–człowiek, ale i ich lecznicze działanie. Praca z chorym zwierzęciem, próba przywrócenia mu psychicznej równowagi, a także obraz walki konia o powrót do zdrowia stworzyły pomost, po którym najpierw niepewnie, jednak z każdą następną chwilą coraz śmielej, do zdrowia mogło wrócić okaleczone, chore dziecko. Terapia samego konia i z koniem w roli terapeuty – a warto dodać, że w normalnych warunkach (a nie w szczególnych, jak miało to miejsce w filmie) dobór konia³³ do zajęć hipoterapeutycznych jest istotny z uwagi na konieczność zapewnienia pacjentowi bezpieczeństwa oraz efektywność terapii – doprowadziła do przemiany „chorych”, podźwignięcia się z przeżytej traumy.

W kolejnym amerykańskim dramacie z 1998 roku zatytułowanym *Drugi start* (ang. *Second Chances*) w reżyserii Jamesa Fargo nastoletnia Sunny Matthews (grana przez Kelsey Mulrooney) w wypadku samochodowym traci ojca, a sama doznaje poważnego urazu nogi. Mimo starań matki Kathleen Matthews (Isabel Glasser), niepełnosprawna dziewczynka pogrąża się w depresji. Sytuacja ulega zmianie, gdy Sunny wraz z matką przenosi się do innego stanu i osiedla się blisko stadniny koni. Tam, w stadninie Bena Taylora (w tej roli Tom Amandes), zaprzyjaźnia się z chorą klaczą, która tak jak ona ma problemy z nogami. Pod wpływem konia (którego nikt prócz Sunny nie potrafi obłaskawić), obcowania z nim i opieki nad nim dziewczynka zaczyna inaczej patrzeć na otaczający ją świat. Terapeutyczny kontakt kalekiego dziecka z chorym i trudnym koniem wyznacza możliwy do osiągnięcia cel – powrót do zdrowia. Sunny podejmuje wyzwanie. Nie tylko znajduje sposób, by wyleczyć konia, ale, co ważniejsze, uczy się jazdy konnej. Hipoterapia pomaga jej w powrocie do zdrowia. Wyleczona dziewczynka jako niezwykle pojętny, dobry i szybki jeździec bierze udział w zawodach na ukochanej klaczy.

Należy podkreślić, że dzięki hipoterapii także osoby takie jak Sunny – niepełnosprawne ruchowo i z problemami natury psychologicznej, którym towarzyszy poczucie bezradności i niemocy w codziennym funkcjonowaniu, które wielokrotnie są wyřęczane w różnych sferach życia, nawet wtedy, gdy nie jest to konieczne – mogą poczuć się silne i zdolne do podołania zadaniom związanym z obchodzeniem się z koniem. Możliwość oddziaływania na otoczenie zyskują,

³³ Poza wyznacznikiem rasowości (bez folblutów i arabów) oraz optymalnym wzrostem koń terapeuty powinien być łagodny, spokojny, niepłochliwy, o zrównoważonym temperamentem.

między innymi, poprzez proste czynności takie jak chociażby poddawanie konia głosowym poleceniom typu „prz” czy działania znacznie trudniejsze – kierowanie koniem za pomocą wodzy i dosiada. Co więcej, opanowanie tak dużego zwierzęcia jak koń przyczynia się w znacznej mierze do wzrostu poczucia ich kontroli nad otaczającą rzeczywistością.

Hipoterapia doskonale rozwija też samodzielność takich osób. Przygotowywanie konia do zajęć, możliwość samodzielnego wsiadania na niego i zsiadania z niego (choć w wielu przypadkach, także w sytuacji Sunny, wspomagane), kierowanie nim, samodzielne i poprawne wykonywanie różnych zadań (karmienie, czyszczenie czy porządkowanie boksu) nie tylko wzmacniają poczucie samodzielności osób uznawanych za niesamodzielne, ale i je dowartościowują. Umiejętność jazdy na koniu nie jest powszechna, stąd wyjątkowa i wyróżniająca. W przypadku osób niepełnosprawnych jeżdżących konno wskazuje, że potrafią one coś, czego nie umięją inni. Ponadto może się okazać, że tak jak bohaterka filmu są w tym całkiem niezli. Kontakt z koniem stanowi więc ważny punkt wyjścia do budowania poczucia własnej wartości.

Zatem, także w tym filmowym przykładzie, kontakt człowieka z koniem stał się przełomowym momentem. Zwierzę okazało się terapeutą, dzięki któremu stan i sytuacja nastolatki zmieniły się nie do poznania, oczywiście na lepsze. Sunny, przejmując się losem konia, chętnie się nim zajmując i ucząc konnej jazdy, nieświadomie wzięła udział w hipoterapii. Dzięki niej zapomniała o swoim kalectwie oraz kłopotach. Jeździectwo nie tylko pozwoliło jej pozbyć się własnych ułomności i pokonać ograniczenia, ale też odnaleźć radość, spokój, wyzdrowieć fizycznie, wrócić do psychicznej równowagi i przezwyciężyć depresję. Bohaterka stała się samodzielną, kontaktową i bardzo sprawną ruchowo.

Tornado i zaklinacz koni (ang. *Riding Tornado*) w reżyserii Regardta van den Bergha, produkcja z Republiki Południowej Afryki z 2009 roku, jest dramatem obyczajowym inspirowanym prawdziwymi wydarzeniami. Opowiada historię przyjaźni niestabilnego psychicznie, autystycznego Pierre’a van Rooyena (granego przez Quentina Kroga) z rumakiem o imieniu Tornado, który tak jak chłopak został doświadczony przez życie.

Pierre postanawia udać się do kotliny Kalahari, gdzie na swoim rancho mieszka zaklinacz koni – Barrie Burger (Danny Keogh), by przekonać go do pomocy koniowi (koń, mimo trudnych, życiowych doświadczeń, musi złagodnieć i dać się dosiąść). Robi to, by uchronić najpierw upatrzzonego konia, a z czasem swojego nowego towarzysza przed śmiercią w rzeźni i przywrócić w nim pogodę ducha. Chce sprawić, by koń, tak jak i on sam, zapomniał o swojej ponurej przeszłości. Paradoksalnie najpierw fizyczna opieka nad wymagającym pomocy koniem, a następnie prawdziwa przyjaźń oparta na zrozumieniu i zaufaniu stają się terapią tak dla konia, jak i dla autystycznego Pierre’a. Hipoterapia sprawia, że bohater wraca do równowagi psychicznej, a jego zwierzęcy przyjaciel daje mu się dosiąść i wiezie na swym grzbiecie przez gorące piaski Kalahari.

Między cierpiącym na autyzm Pierre'em a Tornadem stworzyła się silna więź emocjonalna. Umożliwiła to hipoterapia (w tym konkretnym przypadku psychoterapia konna), która wyczuła odbiór komunikatów niewerbalnych wysyłanych człowiekowi przez konia. Obserwowanie tych komunikatów jest jedynym sposobem zauważenia i zrozumienia tego, co się dzieje ze zwierzęciem w danej chwili. Komunikacja niewerbalna stanowi więc podstawę prawidłowego rozumienia konia oraz dostosowywania się do niego pod względem zachowań.

Psychoterapia konna poprzez jazdę konną ma na celu poprawę zdrowia emocjonalnego, a także rozwoju osobistego. Podejście to, oparte na doświadczaniu wrażeń, wymaga równoczesnego połączenia ciała, umysłu, emocji i nastroju. Jeździec zmuszony jest szybko analizować informacje docierające do niego w postaci bodźców. Odbiera je za pośrednictwem wzroku, słuchu i dotyku, utrzymując jednocześnie równowagę podczas siedzenia na żywym, poruszającym się i myślącym zwierzęciu.

Hipoterapia daje możliwość zbudowania bliskiej relacji człowieka z koniem. Wiele osób niepełnosprawnych, szczególnie autystycznych (tak jak bohater filmu), ma problemy z wchodzeniem w bezpośredni kontakt z drugą osobą. Wynika to nie tylko z braku umiejętności wyrażania własnych uczuć czy z lęku przed oceną, ale także obawy przed niezrozumieniem czy krytyką. Koń, inaczej niż człowiek, akceptuje osobę niepełnoprawną taką, jaką ona jest. Dzięki temu właśnie pacjenci bardzo szybko osiągają bliską więź z koniem opartą na przywiązaniu. Pozytywne doświadczenie więzi oraz otwarcie emocjonalne na zwierzę (do jakiego doszło między Pierre'em a Tornadem) dużo łatwiej w późniejszym czasie przenieść na relacje z ludźmi, co niejednokrotnie ma miejsce.

W norweskim filmie *Ostatnia przeszkoda* (nor. *Til siste hinder*) z 2011 roku w reżyserii Andersa Øvergaard'a dojrzewająca piętnastoletnia Ida (Julie Nordhuus), wychowana w wielkim mieście, jak większość nastolatek uwielbia zakupy i dobrą zabawę z przyjaciółmi. Jako miłośniczka mody prowadzi blog modowy. Gdy wraz z matką przeprowadza się na wiejską farmę w północnej Norwegii, popada w przygnębienie.

Jednak życie na prowincji, początkowo uważane przez nią za nudne za sprawą nowego przyjaciela, nabiera barw. Ida nie rozumie, dlaczego ulubioną rozrywką tutejszej młodzieży jest jazda konna. Swoje nastawienie zmienia jednak dzięki koniowi o imieniu Kehilan. Spotkanie ze zwierzęciem staje się początkiem procesu metamorfozy dziewczyny. Samo wybiera ją na towarzyszkę, nie pozwalając by popadła w depresję. To dzięki niemu rozpoczyna ona naukę jazdy konnej.

Opieka nad Kehilanem i czas mu poświęcany sprawiają, że Ida zmienia swoje nastawienie do życia, nowego miejsca zamieszkania i nowych znajomych. Staje się otwarta, życzliwa, pomocna i wyrozumiała. Terapia przynosi też inne, społeczne efekty. Bohaterka, która do tej pory brylowała w modzie, zmienia hierarchię własnych wartości, gdy dowiaduje się, że koń ma trafić do rzeźni. Postanawia

zrobić wszystko, by temu zapobiec i uratować nowego towarzysza. Angażuje się w przygotowanie do zawodów, by zdobyć środki na utrzymanie konia w stadninie. Także w tym przypadku końska terapia okazuje się bardzo zadowalająca.

W przykładzie relacji Idy z Kehilanem koń stał się podmiotem integrującym dziewczynę z lokalną społecznością, a ściślej – z rówieśniczkami. Walory terapeutyczne przejażdżek konnych oraz rekreacyjnych imprez konnych, szczególnie pozytywnie oddziałujących na sferę społeczną oraz psychiczną, uchroniły dorastającą dziewczynę przed depresją. Zaplanowana aktywność na świeżym powietrzu w towarzystwie konia umożliwiła Idzie przeżycie szczęśliwych chwil.

Warto pamiętać, że proces hipoterapii, poza szeroko rozumianym aspektem poprawy zdrowia, niesie ze sobą jeszcze jedną, bardzo ważną korzyść dla wszystkich osób wokół niej skupionych. Mowa tutaj o satysfakcji. Zadowolenie daje też oglądanie filmów z udziałem końskich bohaterów, którzy dzielnie walczą o zdrowie swoich ludzkich towarzyszy.

Zakończenie

Koń, zwierzę dostojne, a do tego inteligentne, z czasem wybił się na indywidualność. Dostał się zaszczytu bycia obiektem, czy raczej podmiotem także w filmie. Wśród wielu ról, które przyszło mu odgrywać, pojawiła się też ucłowieczająca – rola terapeuty.

Hipoterapia, czyli rehabilitacja z udziałem konia, wydaje się mieć nieoczoną wartość terapeutyczną. Ta metoda lecznicza, stanowiąca bardzo istotne ogniwo szeroko pojętej terapii kompleksowej, jako główny cel wyznacza poprawę stanu zdrowia, pełne wyleczenie bądź podtrzymanie efektów wcześniejszego leczenia.

Pogłębiona analiza wybranego materiału pozwoliła zobrazować, w jaki sposób film, a dokładniej filmowy scenariusz, ukazuje konia w antropomorficznej roli terapeuty. We wszystkich przedstawionych filmach koń terapeuta wpływa pozytywnie, leczniczo na swoich ludzkich towarzyszy, przyjaciół. Dzięki niemu wracają oni do zdrowia fizycznego i osiągają stan równowagi psychicznej, znajdują zrozumienie, akceptację oraz socjalizują się z nowym otoczeniem. Odbiorca obserwuje proces ich stopniowej metamorfozy pod wpływem terapii z udziałem konia.

„Oczy i nogi jelenia, chód wilka, chrapy łosia, a pierś niewiasty” – pisał poeta, bo wówczas jeszcze nie wiedział, że mądrość i terapeutyczne zdolności konia są ogromne. Przywiązany do człowieka i z nim związany niejednokrotnie pokazywał, że potrafi pomagać całym sobą – leczyć ciało i duszę, co zostało uwiecznione w filmach.

Bibliografia

- Andrzejewski, Piotr, and Wiesław Kot. *Medialne Public Relations*. Poznań: Wydawnictwo Forum, 2006.
- Barzowski, Karol. *Zaklinacz koni. Dasz się zakląć?*, <https://film.org.pl/a/arttykul/zaklinacz-koni-50945/>. Accessed 31 Aug. 2018.
- Bednarczyk, Małgorzata. "Hipoterapia jako forma rehabilitacji i wsparcia włączania społecznego osób niepełnosprawnych." In *Student Niepełnosprawny. Szkice i Rozprawy*, no. 15 (8) (2015): 207–217.
- Bela, Zbigniew. "Etymologia i pierwotne znaczenia wyrazów 'lek' i 'leczyć'." In *Gazeta Farmaceutyczna*, no. 3 (2011). http://www.kwadryga.pl/upload/Dokumenty/Artykuly_naukowe/GF_3_2011_naukowy.pdf. Accessed 31 Aug. 2018.
- Budzyński, Wojciech. *Wizerunek równoległy. Nowa szansa promocji firmy i marki*. Warszawa: Wydawnictwo Poltext, 2011.
- Chmielowski, Benedykt Joachim. *Nowe Ateny. Umbry objaśnione*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, 2015.
- Davis, Anthony. *Public Relations*. Translated by Grzegorz Dąbkowski. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, 2007.
- Dzwonkowska, Dominika. „Kulturowe i etyczne uwarunkowania relacji człowiek–zwierzę”. In *Wschodni Rocznik Humanistyczny*, vol. XI (2015): 273–282.
- Grabowska Barbara. "Zmiany relacji człowiek–zwierzę, czyli cena postępu." In *Kultura i Wartości*, no. 2 (10) (2014): 105–120.
- Homer. *Iliada*. Translated by Franciszek Ksawery Dmochowski. Kraków: Wydawnictwo Greg, 2010.
- <http://biblia.deon.pl/>. Accessed 31 Aug. 2018.
- <http://rbserwer.myds.me/piastowo1/index.php/arttykuly/kon-w-malarstwie-polskim>. Accessed 31 Aug. 2018.
- <https://forumprawne.org/hydepark/209753-ochrona-wizerunku-psa.html>. Accessed 31 Aug. 2018.
- <https://sjp.pwn.pl/slowniki/terapeuta.html>. Accessed 31 Aug. 2018.
- <https://www.polskieradio.pl/9/5538/Artykul/1734334,Wizerunek-konia-w-malarstwie-i-filmie>. Accessed 31 Aug. 2018.
- <https://www.pzhk.pl/formalności/hipoterapia/>. Accessed 31 Aug. 2018.
- Ilski, Kazimierz. "Wstęp." In *Człowiek w świecie zwierząt – zwierzęta w świecie człowieka*. Edited by Kazimierz Ilski. 7–8. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2012.
- Łączyński, Marcin. "Wizerunek." In *Analiza wizerunku w mediach. Podręcznik*. Edited by Marcin Łączyński, and Tomasz Gackowski. 82–109. Warszawa: Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2008.
- McQuail, Denis. *Teoria komunikowania masowego*. Translated by Marta Bucholc, and Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.
- Parandowski, Jan. *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*. Londyn–Warszawa: Wydawnictwo Puls, 2006.
- Parkinson, David. *100 idei, które zmieniły film*. Translated by Małgorzata Dera. Raszyn: Wydawnictwo Top Mark Centre Art, 2011.


- Raczkowska, Alicja. "Koń – wspaniały terapeuta." In *Koń Polski*, no. 7 (2009): 48–49.
- Singer, Peter. *W obronie zwierząt*. Translated by Monika Betley. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2011.
- Skowronek, Iwona. *Marketing doświadczeń. Od doświadczeń klienta do wizerunku firmy*. Warszawa: Wydawnictwo Poltext, 2012.
- Staszyńska, Katarzyna. *Marka, konsument, badacz: spotkania na rynku*. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, 2013.
- Walaszek, Robert et al. "Medyczne, pedagogiczne, psychologiczne i społeczne oddziaływania hipoterapii." In *Medycyna Rodzinna*, no. 19 (2) (2016): 91–97.

Anna Lusińska – Professor of Gdańsk University, Dr. habil. in social studies – studies in social communication and media; she holds a Ph.D. in the field of applied linguistics with a specialization in advertising. She works in education management and is also a social economy consultant with the "EC-ASE – European Certification for Advisors/Educators of Social Economy" and a court mediator for the European Academy of Negotiations and Mediation. Since 2010, Anna Lusińska has been an assistant professor at the Institute of Media, Journalism and Social Communication at the University of Gdańsk. She is a member of the Polish Communication Association. In 2009–2011, she was an assistant professor and dean of the Faculty of Sociology in the Łódź branch of the Gdańsk Academy of Humanities and Economics. In her academic work, she deals with, among other issues, the analysis of political communication via today's most important social marketing tool – social campaigns. She places particular emphasis on their educational aspect, and the way in which they create new patterns and change priorities. Anna Lusińska is the author of academic and professional publications.

Anna Lusińska – profesor Uniwersytetu Gdańskiego, dr hab. w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach; dr nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa stosowanego – specjalność reklama, manager zarządzania oświatą, konsultant ds. ekonomii społecznej „EC-ASE – European Certification for Advisors/Educators of Social Economy”, mediator sądowy z ramienia Europejskiej Akademii Negocjacji i Mediacji. Od 2010 roku adiunkt w Instytucie Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego. Członek Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej. W latach 2009–2011 adiunkt i dziekan Wydziału Zamiejscowego Socjologii w Gdańsku Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. W swojej pracy naukowej zajmuje się m.in. analizą komunikowania politycznego za pośrednictwem współcześnie najważniejszego narzędzia marketingu społecznego, jakim są kampanie społeczne ze szczególnym uwzględnieniem ich aspektu edukacyjnego, tworzenia nowych wzorców społecznych zachowań oraz zmiany kolejności priorytetów. Autorka publikacji naukowych i opracowań branżowych.



KATARZYNA ŁOGOŻNA-WYPYCH

 <http://orcid.org/0000-0003-4314-7179>

Katolicki Uniwersytet Lubelski
Wydział Nauk Humanistycznych

Koty to dranie Obraz kota w wybranych słuchowiskach

Кошки – это злодеи
Изображение кошки
в избранных радиоспектаклях

Абстракт

Непредсказуемые и непонятые кошки продолжают гипнотизировать, привлекать и в то же время пугать людей. В XVI–XVII веках кошки терроризировали людей как помощники ведьм, воплощение Дьявола и его посланников. В наши дни у них все еще есть способность вызывать чувство незащищенности и опасности. Из многих домашних животных, представленных в радиопередачах, кошки являются наиболее популярными. Радиодрама – идеальный способ показать неуловимость и загадочные способности кошек. Будучи «слепыми медиа», радиоспектакль может почти интуитивно передать двусмысленность и представления о кошках. В радиоспектакле *Koty to dranie* Ежи Яницкого стереотипы о кошках берут верх над человеческим здравым смыслом, и бездумная жестокость по отношению к ним представлена как внезапное и неожиданное действие. В свою очередь, Катажина Грохоля в *Kot mi schudł* предлагает, с одной стороны, интересное исследование

Cats are Villains
Portrayals of Cats
in Selected Radio Drama

Abstract

Unpredictable and misunderstood, felines continue to mesmerize, attract and, at the same time, terrify human beings. In the sixteenth and seventeenth centuries cats were terrorizing humans as witches' familiars, incarnation of Devil and messengers. Nowadays, they are able to convey the same sense of insecurity and menace with a sole appearance in a story. With a number of pets portrayed in radio dramas, cats are undoubtedly the most frequently depicted ones. Radio drama is an excellent medium to portray cats' elusiveness and mysterious powers. Being the "blind medium" radio drama is able to convey the misconceptions and beliefs about cats most intuitively. In *Koty to dranie* by Jerzy Janicki the stereotypes about cats take control over man's common sense, the thoughtless cruelty towards them being depicted as a sudden and surprising action. Grochola in *Kot mi schudł* offers an interesting study on much too common ill treatment of felines, the worthlessness of cats in human eyes, and, on the other hand,

дование широко распространенного плохого обращения с кошками, бесполезности кошек в человеческих глазах, но с другой стороны, способности кошек изменять человеческую жизнь. Кошки, как правило, довольно убеждены, поэтому они чаще, чем любое другое животное, способны не только изменить ход событий в сюжете, но также могут быть особым мостом между контрастирующими мирами или условностями. Кошка – это не просто кошка. Это начало, развитие и конец невидимого мира радиодрамы, которому приписывается целый ряд свойств.

Ключевые слова: кошки, радиоспектакль, виктимизация, стереотипы, обхождение с кем-либо

the ability of cats to change human lives, loneliness being the main focus of the radio drama. Felines tend to be quite persuasive, thus it is the cat, more often than any other animal, that not only is able to change the track of events in the plot, but also provides a particular bridge between contrasting worlds or conventions. Cat is never just a cat. It is the beginning, the main body, and the conclusion in the invisible world of radio drama with all archetypal notions that they may possess.

Keywords: felines, radio drama, victimization, stereotypes, treatment of

Liczne publikacje z zakresu *human-animal studies* (HAS) mogą stanowić dowód na rosnące zainteresowanie tematyką zwierzęcą wśród filozofów, literaturoznawców czy historyków. Dyscyplina ta rozważa miejsce (innych) zwierząt w historii, kulturze, jak również w samym społeczeństwie ludzkim. Zagadnienia zwierzęce są badane przez naukowców przez pryzmat geografii, sztuki, historii, antropologii, psychologii, literaturoznawstwa, filozofii czy socjologii. Ta wielowarstwowość, interdyscyplinarność, a jednocześnie multidyscyplinarność HAS spowodowała niejednorodność w nazewnictwie tej dziedziny naukowej. *Animal studies* (studia nad zwierzętami) zajmują się ogółem zagadnień związanych ze zwierzętami, *human-animal studies* koncentrują się na związkach ludzi z innymi zwierzętami, sposobów ich postrzegania, koegzystencji w ludzkim świecie w szerokiej gamie kontekstu kulturowego, podobnie jak antrozoologia. Z kolei *literary animal studies* są poświęcone badaniom miejsca, relacji i znaczenia innych zwierząt w literaturze. Jak zauważa Anna Barcz:

Zwierzęta silnie oddziałują na ludzką wyobraźnię i mogą stanowić jeszcze nieprzebadane pod tym kątem zaplecze dla postantropocentrycznej fikcji wyznaczanej przez teksty kultury. Fikcja ma w tym przypadku wiele do zaoferowania, ponieważ metodologia badania świadomych stanów psychicznych u zwierząt pozostawia wiele niewyjaśnionych kwestii i odsłania pole do zagospodarowania w narracji¹.

¹ A. BARCZ: *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*. Lublin 2014, s. 144.

Znacząca liczba powstałych analiz reprezentacji kota w tekstach kultury skoncentrowana jest na jego wizualnych cechach, wydaje się, że koty niewidzialne są polem zaniedbanym czy nawet porzuconym. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie niektórych stereotypów i uprzedzeń w stosunku do kotów na przykładzie wybranych słuchowisk. Tam, gdzie tekst pisany ma słowa do wyrażenia idei, emocji czy stanów, radio posiada w swoim repertuarze jedynie dźwięk. Ulotność medium, jakim jest radio, koresponduje z subtelnością kotów nie tylko niejako z natury. Nazywane „niekompletnym” czy „ślepy medium”², często degradowane, ośmieszane lub odrzucane, podobnie jak koty, przeszło długą i krętą drogę do akceptacji czy wręcz podziwu w obecnym świecie. Poprzez sam dźwięk słuchowisko jest w stanie z powodzeniem przedstawić powszechne uprzedzenia i stereotypy dotyczące kotów i osadzić je w kulturowo-społecznym kontekście. Specyfika i niezwykłość radiowego medium pozwalają na niestandardowe ujęcie problematyki ugruntowanych, acz niezasadnych przesądów.

Kot w literaturze

Związki człowiek–kot, kot–człowiek w literaturze i poza nią często były (są?) dalekie od radosnych. Ze względu na wyjątkowo krzywdzące stereotypy oraz przekonania o kotowatych zwierzętach te stały się *sui generis* kozłem ofiarnym chrześcijaństwa, a relacje między kotami i ludźmi na długo zostały zaburzone³. Taka interpretacja zachowania kota w literaturze nie jest ani jednorazowa, ani daleka od rzeczywistości. Teksty kultury oddają poziom zaburzenia relacji człowiek–kot, stawiając koty często na równi z rzeczą, przypisując do ich naturalnego zachowania nadnaturalne umiejętności czy układy z diabłem. Historyk Robert Darnton w publikacji *Wielka masakra kotów i inne epizody francuskiej historii kultury* na podstawie opisanego przez niego historii podkreśla, że koty, zarówno we Francji, jak i poza nią, były obiektami rozmyślnych tortur – palone żywcem, zrzucone z wież, bite na śmierć, skórowane żywcem i wieszane⁴. Wysoki poziom okrucieństwa wobec kotów, a w zasadzie kota domowego, często tłumaczony jest wierzeniem w jego okultystyczne moce, nierzadko powiązane z seksualnością, nadprzyrodzonymi siłami, czarnoksięstwem czy mistycyzmem.

² D. RATTIGAN: *Theatre of Sound: Radio and Dramatic Imagination*. Dublin 2002, s. 120.

³ Zob. J. ANUSIEWICZ: *Językowo-kulturowy obraz kota w polszczyźnie*. „Etnolingwistyka” 1990, nr 3, s. 95–141; H. KEAN: *The Great Cat and Dog Massacre*. Chicago–London 2018, s. 162–171; J. BRADSHAW: *Cat Sense*. London 2013, s. 3–5.

⁴ R. DARNTON: *Wielka masakra kotów i inne epizody francuskiej historii kultury*. Przeł. D. GUZOWSKA. Warszawa 2012.

Koty są idealnym przykładem tego, jak symbolizm przypisywany konkretnemu gatunkowi waha się w zależności od kontekstu kulturowego. Co więcej, status kota jako symbolu jest dwuznaczny i ciężki do zdefiniowania. W rezultacie niemożność skategoryzowania kotów powoduje „dyskomfort semantyczny”, z którym człowiek radzi sobie w dwojaki sposób – oswojeniem kota lub jego destrukcją/masakrą⁵, co zgodne jest z poglądami Carla Gustava Junga na temat bipolarnej struktury archetypów tj. strony konstruktywnej i destruktywnej. Jak zauważa Elizabeth A. Lawrence⁶, to wierzenia ludzi, a nie osobiste doświadczenie z danym gatunkiem determinują rodzaj interakcji. Autorka twierdzi również, że błędna interpretacja zwierzęcego zachowania w ujęciu metaforycznym może mieć konsekwencje w błędnej klasyfikacji danego zwierzęcia jako „dobre” lub „złe”, która w rezultacie determinuje jego pozycję w społeczeństwie ludzkim.

Wydaje się, że kot jest sam w sobie ewenementem pośród innych gatunków zwierząt, wzbudzającym skrajne emocje u ludzi, zwinnie unikając obojętności czy niezdecydowania u człowieka. Konsekwentnie z takim podziałem Patricia Dale-Green w książce *Kult kota (Cult of the Cat)* proponuje podział archetypu kota na archetyp Białego Kota oraz Czarnego Kota na podstawie jasnych i ciemnych aspektów kociej reputacji⁷. Autorka klasyfikuje wierzenia związane z kotowatymi, bazując na pozytywnych i negatywnych mocach im przypisywanym. Archetyp Białego Kota związany jest zatem z egipską boginią ochrony i pomocy rodzajowi ludzkiemu Bastet (Bast), podczas gdy archetyp Czarnego Kota – z siłami demonicznymi, umiejętnością przenikania światów czy też ze śmiercią, będąc jej wysłannikiem, przepowiednią oraz nierzadko powodem. Ten charakteryzujący się ogromną umiejętnością adaptacyjną drapieżnik budzi więc krańcowe uczucia: od niechęci czy wręcz lęku przed nie do końca udomowionym zwierzęciem po podziw i szacunek ze względu na samodzielność, indywidualizm i nieugiętość. Kocie motywy odnaleźć można w konstrukcjach językowych, symbolach, metaforach, nazwiskach, nazwach miejscowości, gór, krain geograficznych, w których kot zdaje się pełnić funkcję człowieczego antagonisty, jest stworzeniem bezwartościowym, niemądrym czy niebezpiecznym. Znane są bowiem powiedzenia jak: *pierwsze koty za płoty; kocia muzyka; jadłby kot ryby, ale nie chce ogona maczać; kota komuś popędzić; koci łeb* (o człowieku, który ma problemy z pamięcią); *kocie łby* (bruk z kamienia polnego); *kot zawsze spada na cztery łapy*⁸. Według Władysława Kopalińskiego kot jest symbolem zarówno Słońca, jak i Księżycy, grzechu i wdzięku, zdrady i delikatności⁹. Dwojaki

⁵ Ł. MICHAŁSKI: *The spirit of perverseness, czyli rzeź kotów*. W: *Zwierzęta i ludzie*. Red. J. KUREK, K. MALISZEWSKI. Chorzów 2011, s. 2.

⁶ E.A. LAWRENCE: *Feline Fortunes: Contrasting Views on Cats in Popular Culture*. „Journal of Popular Culture” 2003, nr 36 (1), s. 623–634.

⁷ P. DALE-GREEN: *Cult of the Cat*. New York 1963, s. XVI.

⁸ J. ANUSIEWICZ: *Językowo-kulturowy obraz kota...*, s. 97.

⁹ W. KOPALIŃSKI: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa 2014, s. 95.

sposób postrzegania kota domowego ma swoje odzwierciedlenie w tekstach kultury. Już 300 lat p.n.e. indyjski zbiór Pañczatantra zauważa, że „natura dała kotu dziewięć żywotów zamiast jednego”¹⁰. W XVIII wieku Jean de La Fontaine wykorzystuje głęboko zakorzeniony w kulturze obraz kota jako szelmowskiego, dwulicowego oszusta. W *Kot i Małpa* „kot zjadł sery, zamiast iść na łowy” i za swoje czyny dostaje jednak nauczkę. *Kot i lis* to bajka podkreślająca takie cechy kota jak samolubność czy chytryść. Kot w bajce *Kot i Szczur stary* główny bohater to „kocisko ogromne [...] Cerber prawdziwy i zdrajca bez czoła Chytry, drapieżny; na miłą dookoła” łotr i szelma. Wiek XX nie przynosi znaczącej zmiany w postrzeganiu kota¹¹. W opowiadaniu *Kot, który zawsze chodził własnymi drogami* Rudyard Kipling opisuje kota, który sprytnie wkrada się w łaski kobiety, a tym samym zdobywa dostęp do ciepłego mleka¹². Upodobanie do wygody, egoizm oraz niezależność to cechy, jakie nadal przypisywane są kotu; jest to „najdziksze z dzikich zwierząt” – nie jest ani przyjacielem człowieka, ani jego służącym, jest niezależną, nonkonformistyczną osobowością. *Kot w butach* Charles’a Perraulta¹³, podobnie jak w powieści Ernsta Theodora Amadeusa Hoffmanna *Kota Mruczysława poglądy na życie*¹⁴ przedstawiają stereotypowy obraz kota spryciarza, chytrego, przebiegłego, nastawionego na zysk i wygodę. Krzywdząca tego puszystego drapieżnika ocena bazuje na stereotypach, bogatej symbolice, uprzedzeniach oraz błędnej, metaforycznej ocenie jego naturalnego zachowania. Przyznać należy, że obecny kierunek rozwoju tekstów kultury skłania się ku przedstawieniu kota przez pryzmat archetypu Białego Kota, następuje przewartościowanie uprzedzeń związanych z kotem domowym, niezmienna jest natomiast wiara w kocie zdolności nadprzyrodzone. To kot broni, ratuje człowieka, chroni go, pokazuje kierunek działań. To kot, a nie człowiek zna właściwą drogę.

Teksty takie jak *Kot Bob i ja* Jamesa Bowena¹⁵, *Alfie, kot wielorodzinny* Rachel Wells¹⁶, *Kleo i ja. Jak szalona kotka ocaliła rodzinę* Helen Brown¹⁷, *Oskar. Kot bioniczny* Kate Allan¹⁸, filmy *Aryskotraci* (1994), *Kot Prot* (2003), *Garfield* (2004), *Jak zostać kotem* (2016) mają ogromny wpływ na zmianę statusu kota w ludzkim społeczeństwie; kot nie jest już związany z czarną magią; jest po-

¹⁰ J. ANUSIEWICZ: *Językowo-kulturowy obraz kota...*, s. 98.

¹¹ J. DE LA FONTAINE: *Bajki La Fontaine’a*. Przeł. W. NOSKOWSKI i in. Wyb. i red. K. BARCIK. Warszawa 2016.

¹² R. KIPLING: *Kot, który zawsze chodził własnymi drogami*. Przeł. M. FELDMANOWA, M. KREZOWSKA. Warszawa 1986.

¹³ CH. PERRAULT: *Kot w butach*. Warszawa 2016.

¹⁴ E.T.A. HOFFMANN: *Kota Mruczysława poglądy na życie*. Przeł. E. SICIŃSKA- GAŁUSZKOWA. Warszawa 1996.

¹⁵ J. BOWEN: *Kot Bob i ja*. Przeł. A. WAJS. Warszawa 2017.

¹⁶ R. WELLS: *Alfie, kot wielorodzinny*. Przeł. E. SPIRYDOWICZ Warszawa 2015.

¹⁷ H. BROWN: *Kleo i ja. Jak szalona kotka ocaliła rodzinę*. Przeł. M. MAZAN. Warszawa 2012.

¹⁸ K. ALLAN: *Oscar. The Bionic Cat*. Chichester 2013.

cieszycielem i przyjacielem człowieka. Niezmienna wydaje się jednak wiara w magiczne, nadprzyrodzone, owiane tajemnicą zdolności kotów. Książka *Kot Bob i ja* doczekała się części drugiej *Świat według Boba*, adaptacji filmowej oraz nieprzewidywalnej popularności zarówno w mediach społecznościowych, jak i poza nimi. Historia ma swoją kontynuację w realnym świecie. Jej autor, a jednocześnie protagonista, zmienia swoje życie. Bezdomny i zagubiony, dzięki kotu (który sam go wybrał) staje się człowiekiem o stabilnej sytuacji materialnej, zakłada rodzinę. Trudno nie wspomnieć w tym miejscu o popularności kotów „w sieci”, jest to jednak pole tak szerokie, że godne osobnego artykułu¹⁹. Również medium, jakim jest radio, nie stroni od przedstawiania (i wykorzystywania) kotów dzięki platformie, jakim jest słuchowisko radiowe.

Zarys medium

Słuchowisko to efekt swojego rodzaju eksperymentu radia z literaturą. Zrodziło się ono na początku XX wieku nie w wyniku potrzeby spontanicznej, a dzięki technicznemu wynalazkowi²⁰. Technika poszerzyła więc w sposób szczególny możliwości oddziaływania literatury²¹. Ważne jest, aby pamiętać, że słuchowisko nie jest jedynie formą istnienia literatury, a odrębną sztuką systemową, naszpikowaną regułami odmiennymi niż literackie, a charakterystycznymi dla medium radiowego. Słuchowisko jest oparte na „dźwiękowej konkretyzacji tekstu słownego, ma podwójną postać: tekstową i dźwiękową”²². O semantyce słuchowiska decyduje zarówno struktura tekstu, pełniąc rolę w uruchamianiu mechanizmów znaczeniowych, warstwa dźwiękowa, jak również okoliczności pozatekstowe, podobnie jak w innych tekstach kultury. Słuchowisko, podobnie jak inne teksty kultury, nie istnieje w izolacji: „Proces interpretacji obrazów medialnych nie dokonuje się w ‘próżni społecznej’ [...] Towarzyszą mu lub nawet w dużym stopniu determinują takie zmienne, jak znajomość innych tekstów kultury czy kontekst społeczny, w którym dokonują się praktyki recepcyjno-odbiorcze”²³. Komunikaty kulturowe w słuchowisku korespondują i odnoszą się do doświadczeń, pochodzenia czy wierzeń swoich odbiorców. W tym sensie

¹⁹ D. ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK: *Intertekstualność współczesnej komunikacji internetowej. Intertekstualne odwołania wewnątrzgatunkowe w memach*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 2016, nr 32 (5), s. 57–73.

²⁰ J. BACHURA: *Odśłony wyobraźni. Współczesne słuchowisko radiowe*. Toruń 2012, s. 128.

²¹ Ibidem, s. 9.

²² Ibidem, s. 10–31.

²³ A. OGOŃSKA: *Film jako tekst kultury*. W: EADEM: *Tekst filmowy we współczesnym pejzażu kulturowym*. Kraków 2004, s. 31.

odbiorca niejako współtworzy słuchowisko, jest aktywnym współtwórcą „teatru wyobraźni”. W ten sposób stosowana w słuchowiskach intertekstualność jest odkodowywana przez odbiorcę, automatycznie porównywana z doświadczeniem danego słuchacza, a poszukiwanie znaczenia aktywnie realizowane. W takim środowisku utarte przekonania, stereotypy czy uprzedzenia mają pole do uaktywniania się, ugruntowania się czy wręcz przeciwnie bycia kontestowanymi.

Marshall McLuhan dzieli media na gorące i zimne²⁴. Według tej teorii media gorące dają odbiorcy mniejszą możliwość współuczestniczenia niż media zimne. Środki zimne niejako zmuszają do wysiłku intelektualnego, współuczestnictwa oraz uzupełnienia. I tak do środków zimnych McLuhan zalicza telewizję i telefon, do środków gorących zaś radio i film. Radio jako środek zimny jest w konsekwencji trudniejsze w odbiorze, wymaga szerszego zaangażowania ze strony odbiorcy. Środki gorące to te, które są łatwe w odbiorze, w których podczas recepcji odbiorca nie wykłada własnego wysiłku. Informacje przekazywane tą drogą oddziałują głębiej na emocje odbiorcy i wywołują głębsze odczucia niż te przekazywane środkami gorącymi. Jak podaje autor: „W sztuce najważniejsza jest sugestia. Dzięki temu, że coś nie zostało dopowiedziane, odbiorca ma szansę dokończyć myśl... aż wyda ci się, że stałeś się jej częścią”²⁵. McLuhan koncentrował się na kontekstach, w których informacje są osadzone, twierdził, że w zależności od mediów, z jakich korzystamy nasze postrzeganie oraz zaangażowanie zmysłów zmieniają się. Bogactwo, a jednocześnie drobiazgowość, jakim charakteryzuje się słuchowisko wpisuje się idealnie w teorię McLuhana. Wielowarstwowość, konieczność ciągłego badania kontekstu, dopasowywania informacji do zmieniającej się w fabule sytuacji sprawia, że słuchowisko nie jest łatwym medium, wymaga wprawy zarówno od twórców, jak i odbiorcy, pełnej koncentracji, zaangażowania i szacunku.

Słuchowisko musi mieć konkretne cechy, aby zostać zrozumianym, z których efekty dźwiękowe, język i głos są wiodącymi. Jedynie przy użyciu odpowiednich składowych słuchowiska ma ono szansę przeistoczyć się z „niepełnego”²⁶ w „dźwięk absolutny”²⁷, który będzie doceniony przez słuchaczy. Wspomniane elementy, oprócz stworzenia scenerii oraz zapewnienia dodatkowych szczegółów, wprowadzają słuchacza w świat stworzony wyłącznie przez dźwięki. Wybór efektów dźwiękowych nie tylko kreuje i informuje o scenach w przedstawieniu, ale też informuje słuchacza o działaniu bohaterów.

Język nie tylko spełnia swoją podstawową funkcję komunikatywną, ale też dostarcza informacji np. na temat podłoża społecznego bohaterów. Głos aktorów przekazuje dodatkowe informacje na temat emocji czy stanów psychicznych.

²⁴ M. McLuhan: *Understanding Media. The Extensions of Man*. London–New York 1964, s. 24–36. Jeśli nie podano inaczej, wszystkie tłumaczenia – K.Ł.W.

²⁵ Ibidem, s. 20.

²⁶ J. DRAKAKIS: *British Radio Drama*. Cambridge 1981, s. 1.

²⁷ D. RATTIGAN: *Theatre of Sound...*, s. 123.

Według Allana Chadwicka narracja radiowa tworzy poczucie przestrzennego związku, innymi słowy dźwiękową scenografię (*soundscape*) poprzez manipulowanie odległością między mikrofonem a aktorami, muzyką lub efektami dźwiękowymi²⁸. Chadwick zauważa możliwość manipulacji dźwiękiem w taki sposób, aby stworzyć efekty dźwiękowe, np. efekt głębi, aby zasygnalizować wspomnienie. „Szmer i odgłosy natury, odgłosy zwierząt stanowią integralny składnik świata przedstawionego, mają określoną wartość semantyczną, wyrażalną jedynie dźwiękami²⁹. Znajdują one swoje miejsce i są nieodzownym komponentem, składową rzeczywistości przedstawionej, dookreślają, konkretyzują i uwalniają konotacje, mają zdolność przesuwania akcentów znaczeniowych, puentują dialogi, lub wręcz przeciwnie „stają w opozycji do treści wypowiedzianych słów”³⁰. Jak podaje Michał Kaziów, głosy zwierząt, natury wywołują u człowieka spektrum uczuć – tęsknotę, radość, nadzieję, przywołują wspomnienia, konotacje, dookreślają miejsce akcji³¹.

Badania przeprowadzone na potrzeby reklamy³² udowodniły wpływ efektów dźwiękowych na stymulowanie tworzenia obrazów oraz wpływania na nastrój, uwagę i pamięć odbiorcy, w większym stopniu niż inne techniki. Na przykład, dźwięk użyty w subiektywny sposób do wzbudzania emocji (deszcz, aby wywołać uczucie smutku) może doprowadzić do innego rezultatu zależącego od interpretacji poszczególnych słuchaczy. Wykorzystanie efektów dźwiękowych o naturze deskryptywnej, a więc takich, które nadają kontekst poszczególnej scenie (odgłosy zwierząt, odgłosy domostwa) wydaje się więc pożądane, jako że dźwięki metaforyczne są mniej pewnym zabiegiem niż dźwięki deskryptywne. Jak potwierdzili Robert F. Potter i Jinmyung Choi³³, użycie efektów dźwiękowych prowadzi do wywołania natychmiastowej uwagi. Niektóre badania poka-

²⁸ A. CHADWICK: *Sight in the Sound: Seeing and being seen in the Lone Ranger Radio Show*. „Western American Literature” 2007, nr 42 (2), s. 122.

²⁹ J. BACHURA: *Odśłony wyobraźni...*, s. 143.

³⁰ *Ibidem*, s. 144.

³¹ M. KAZIÓW: *O dziele radiowym. Z zagadnień oryginalnego słuchowiska*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 60.

³² A. ATWOOD: *Extending imagery research to sounds. Is a sound also worth a thousand words?* „Advances in Consumer Research” 1989, nr 16, s. 587–594; L.A. BABIN: A.C. BURNS: *A modified scale for the measurement of communication evoked mental imagery*. „Psychology and Marketing” 1998, nr 15, s. 261–278; P.D. BOLLS: *I can hear you but can I see you? The use of visual cognition during exposure to high imagery radio advertisements*. „Communication Research” 2002, nr 29, s. 537–563; IDEM: *I can hear you but can I see you? The use of visual cognition during exposure to high imagery radio advertisements*. „Communication Research” 2002, nr 29, s. 537–563; P.F. BONE, P.S. ELLEN: *The generation and consequences of communication-evoked imagery*. „Journal of Consumer Research” 1992, nr 19, s. 93–103; D.W. MILLER, L.J. MARKS: *The effects of imagery-evoking radio advertising strategies on affective responses*. „Psychology and Marketing” 1997, nr 14, s. 337–361; R.F. POTTER, J. CHOI: *The effects of auditory structural complexity on attitudes, attention, arousal, and memory*. „Media Psychology” 2006, nr 8, s. 395–419.

³³ R.F. POTTER, J. CHOI: *The effects of auditory structural...*

zały, że o ile różnice w akustycznych właściwościach pozostają wystarczające do rozpoznania, o tyle takie efekty dźwiękowe, jak woda czy odgłosy zwierząt są automatycznie identyfikowane przez słuchaczy³⁴. Kiedy odbiorca słyszy odgłos wydawany przez kota, automatycznie kształtuje odpowiedni obraz kota w umyśle: obraz tego kota sprawia, że kodyfikowanie sceny w pamięci znacznie się poprawia w porównaniu do bodźca werbalnego. Co więcej, dźwięk poprawia siłę głównego przekazu oraz nadaje jej kontekst³⁵. Według Aprila Atwooda, nadanie kontekstu scenie pomaga nie tylko w jej zrozumieniu, ale i zapamiętaniu; co więcej, jest wielce prawdopodobne, że zostanie ona połączona z informacją, którą słuchacz już ma. Kontekstualizując odgłos kota, słuchacz odnosi go więc do informacji odzyskanej z pamięci, aby przygotować reprezentatywny wizerunek, którym, w zależności od kontekstu kulturowego, może być ciepło domowego ogniska, nieprzewidywalne zwierzę czy wierzenia oparte na folklorze.

Don Marquis, autor niesamowitych opowieści komiksowych *The Annotated Archy and Mehitabel* nazywa takie podejście do kotów „symbolicznymi urojeńiami”; o żadne z tych „urojeń”, zarówno pochlebnych, jak i tych całkowicie obelżywych same koty nie zabiegały³⁶. Ze względu na tak rozległy, a jednocześnie kontrastowy obraz kota w społeczeństwie ludzkim nie jest zaskakujące, że wiele słuchowisk posiłkuje się jego właściwościami celem wytworzenia specyficznej atmosfery czy konotacji. Jak podaje Janusz Anusiewicz, w wielu polskich wierzeniach kot był jednocześnie nie tylko zwierzęciem nietykalnym, ale i uosobieniem sił diabła, jako że „nikt nie wie co w kocie siedzi”³⁷. Ta nieokreśloność i ulotność kota mają swoje odbicie w tekstach kultury na całym świecie; koty uosabiają to, co nieuchwytnie, są zgrabnym sposobem na ukrycie tematów tabu czy krytykę społeczeństwa ludzkiego.

Słuchowiska w Polsce

Słuchowiska w Polsce oscylują wokół wielu tematów, obok nowych, współczesnych utworów proponuje również repertuar klasyczny. Radiowe adaptacje utworów literackich pozwalają zetknąć się odbiorcom z różnorodnym repertuarem, z dziełami literackimi, po które dotąd nie sięgnęli. Słuchowiska emitowane były w ramach różnych cykli, takich jak „Dramat w Teatrze Wyobraźni”, „Radio Dzieciom”, „Teatryk Zielone Oko” czy „Wieczór ze słuchowiskiem”.

³⁴ A. GUILLAUME i in.: *Identification of environmental sounds. Role of rhythmic properties*. London 2006.

³⁵ A. ATWOOD: *Extending imagery research to sounds...*, s. 587–594.

³⁶ D. MARQUIS: *The Annotated Archy and Mehitabel*. New York 2006, s. 3.

³⁷ J. ANUSIEWICZ: *Językowo-kulturowy obraz kota...*, s. 46.

Różnorodność repertuaru słuchowisk pozwoliła na umiejscowienie kotów w słuchowiskach przeznaczonych zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Wśród słuchowisk dla dzieci koty występują m.in. w sztukach radiowych – *Kotka Brygidy* czy *Ala ma kota* – o zabarwieniu pouczającym z wyraźnym morałem. Koty w słuchowiskach dla dorosłych są nacechowane symbolizmem, są metaforą, nierzadko przedstawiają tematy trudne czy tematy tabu. *Kot mi schudł* Katarzyny Grocholi (adaptacja opowiadania) wyemitowany przez Teatr Polskiego Radia w 2007 roku to studium relacji społecznych, w którym od samego początku jasne jest dla słuchacza, że prezentowana relacja człowiek–kot polega na wyraźnie ustalonej hierarchii, a próby naruszenia jej granic spotykają się z dezaprobatą i naganą. Samozadowolenie wynikające z przeświadczenia o swej wyższości, mocy i nienaruszonej sprawczości człowieka jest kontrastowane z prawie niebytem kota, zaniedbanego, niewidzialnego, nieważnego. Dwoistość stosunku człowieka do kota pozwala na stwierdzenie w jednej ze scen słuchowiska: *Kot to nie człowiek. Potrzebuje miłości*³⁸. Kocia potrzeba relacji zostaje zauważona, jednak bohaterka nie podejmuje żadnych czynności, aby potwierdzić swoje stwierdzenie.

Innym odcieniem symbolu kota jest kot Demon w słuchowisku *Dama z kotem*³⁹. Słuchowisko radiowe z 1972 roku na podstawie opowiadania Edwarda D. Hocha z 1971 roku nawiązuje do długowiecznych wierzeń anglosaskich co do demoniczności czy wręcz diabelskości kota domowego. Adaptacja opowiadania *Lady with a Cat* wyemitowana w cyklu „Teatrzyk Zielone Oko” to kryminał, gdzie kot, o wdzięcznym imieniu Demon, jest jednym z dowodów winy zabójczynie własnego męża. Podstawę oskarżenia kobiety stanowi studium relacji człowiek–kot. Prywatny detektyw, na podstawie wcześniejszych zapewnień Damy o bliskiej relacji kota i jej zamordowanego męża, trafnie zauważa: „Kot stał na środku pokoju i patrzył na niego, a ten człowiek nie zatrzymał na nim wzroku”. Oskarżenie jest więc oparte na wiedzy (jednakże ograniczonej) o behawioryzmie kota i charakterystyce jego zachowania podczas interakcji ze znajomym człowiekiem. Człowiek pozostający w bliskiej relacji ze zwierzęciem nie ignoruje jego obecności, tym bardziej po swojej dłuższej nieobecności. Tytułowa dama próbuje się bronić „Widocznie nie znasz kotów. Ich reakcje są zupełnie inne niż...”. Kobieta odnosi się do popularnych przekonań opisujących koty jako niemożliwe do zrozumienia i nieprzewidywalne.

Odgłosy kota w słuchowiska korelują z jego imieniem, wprowadzając atmosferę igras niepokojącą, a jednocześnie intrygującą, co jest zgodne z rozpowszechnionym oraz opartym na dawnych wierzeniach wizerunkiem kota

³⁸ *Kot mi schudł* [adaptacja radiowa monodramu Katarzyny Grocholi]. Reż. R. MIRZYŃSKI. Teatr Polskiego Radia. Warszawa, 7 lipca 2001.

³⁹ *Dama z kotem* [adaptacja radiowa opowiadania Edwarda D. Hocha]. Red. Z. RAKOWIECKA. „Teatrzyk Zielone Oko”. Warszawa, 25 października 1971.

demonicznego, niebezpiecznego czy nieokiełznanego⁴⁰. Podsumowując swoje badania nad kulturowo-językowym obrazem kota w polszczyźnie, Anusiewicz zauważa, że w języku ogólnym „[n]ie ma jednostek językowych świadczących o przypisywanym kotom cechach, takich jak: tajemniczość, demoniczność; brak jest też cech świadczących o związkach kotów ze złymi, nieczystymi siłami. [...] Jedynie w stylu artystycznym, w tekstach literackich można znaleźć refleksy cech, takich jak: dziwność, demoniczność, tajemniczość⁴¹”.

W słuchowisku *Dama z kotem* Demon nie spoufala się z nikim, nie nawiązuje przyjaznej relacji z ludźmi, z wyjątkiem zamordowanego męża Damy. Jest „mostem” pomiędzy światem żywych i umarłych – to wizerunek, który znany jest w tekstach tak dawnych, jak teksty celtyckie⁴². Jak podaje Anusiewicz, kot to zwierzę

czasem srogie i okrutne, jest w posądzeniu, że od złego ducha pochodzi albo że w nim zły duch jest ukryty. Dlatego to zawsze prawie kota czarnego nazywają diabłem, a jeżeli się taki kot nieznajomy widzieć zdarzy około domu, żegnają się, a potem ścigają go wołając: *a na lasy, na bory*⁴³.

Obojętny i milczący obserwator sytuacji w rezultacie jest tym, który Damę „wydaje” w ręce policji, walczy o sprawiedliwość dla swojego ludzkiego przyjaciela.

Czy koty to dranie?

Słuchowisko z 1974 roku *Koty to dranie*⁴⁴ jest słuchowiskiem oryginalnym, a więc napisanym z przeznaczeniem do medium radiowego. Słuchowisko jest częścią cyklu „Złota Setka Teatru Polskiego 246”; w obsadzie: Waław Kowalski (Sypniewski), Janusz Kłosiński (Kolega), Wanda Łuczycka (Kobieta), Edmund Fetting (Doktor Sypniewski) oraz Maciej Damięcki (Marek Sypniewski, wnuk). Odgłosy wydawane przez koty to dźwięki naturalne, co nie jest częstą praktyką w słuchowiskach, jako że „dźwięk prawdziwy nie zawsze będzie brzmiał –

⁴⁰ L. BOBIS: *Kot. Historia i legendy*. Przeł. A. ŚLUBOWSKA, J.M. ZYCH. Kraków 2008; M. SWAN: *Historia kotów*. Przeł. M. WOJTYNA, M. ALEKSANDROWICZ-WOJTYNA. Kraków 2015; P. DALE-GREEN: *Cult of the Cat...*; F. GETTINGS: *The Secret Lore of the Cat*. London 1989.

⁴¹ J. ANUSIEWICZ: *Językowo-kulturowy obraz kota...*, s. 136.

⁴² P. DALE-GREEN: *Cult of the Cat...*

⁴³ J. ANUSIEWICZ: *Językowo-kulturowy obraz kota...*, s. 137.

⁴⁴ J. JANICKI: *Koty to dranie* [słuchowisko radiowe]. Reż. Z. NARDELLI. Polskie Radio. Warszawa 1974.

wyemitowany przez radio [...] – ‘prawdziwie’ i przekonywająco⁴⁵. Scenariusz napisany przez Jerzego Janickiego w reżyserii Zdzisława Nardellego to historia przedstawiająca duchowe rozterki Sypniewskiego, który podejmuje się wybawić sąsiadkę z kłopotu i godzi się „zlikwidować” nowo narodzone kocięta. Ani on, ani jego syn lekarz nie mogą się jednak na to zdobyć. Sypniewski przeżywa szok spowodowany postawą swego wnuka Marka, przedstawiciela nowego pokolenia, który bez wahania morduje kocięta. Słuchowisko zostało zaadaptowane na potrzeby filmu, Nardelli udowadnia jednak, że w dramacie radiowym „widać” więcej, słowa nabierają większego znaczenia, a kuchnia akustyczna tworzy magię i niedościgłość nieosiągalną dla innego medium.

Bohaterowie słuchowiska to zagubieni w szarej rzeczywistości mieszkańcy szybko zmieniającego się miasta. Ich cechami dystynktywnymi są smutek, niezdecydowanie i zagubienie w otaczającej ich rzeczywistości, brak wiary w sens istnienia, są w większości obojętni na cierpienie braci mniejszych, ich plany na przyszłość są mętne i niesprecyzowane. W warstwie fabularnej zdarzeń słuchowisko *Koty to dranie* traktuje o codzienności w konkretnym momencie historycznym – w owianej wiosną powojennej Warszawie. Codzienność mieszkańców skoncentrowana jest wokół spraw przyziemnych – pracy, zdobyciu dodatkowych finansów, przygotowaniu otoczenia do nowego okresu wegetacyjnego. Dzień z życia Sypniewskiego podporządkowany jest poszukiwaniu okazji do pozbycia się problemu – zabicia kociąt. Słuchowisko zbudowane jest z następujących po sobie scen z jednego dnia głównego bohatera, przeplatanych opowieściami z niedawno zakończonej wojny. Sztuka rozpoczyna się odgłosami piłowanego drewna, w tle natomiast słychać głos marczącego kota wskazującego jednoznacznie na porę roku: „Nawet słycać, że marzec”, „Jak się ma kota, to od biedy i kalendarza nie trzeba⁴⁶”. Pierwsze sceny słuchowiska są wyraźnie oddzielone poprzez odgłosy wydawane przez kocięta zamknięte w pudełku. Miauczenie ma za zadanie zasygnalizować zmianę planu akcji, przypomnieć słuchaczowi o kociętach w pudełku po wekach. Efekty akustyczne stanowią dźwiękowy odpowiednik wizualności, „unaoczniają” pozawerbalne elementy rzeczywistości przedstawionej, ewokują u odbiorcy niedostępne bezpośrednio wrażenia wzrokowe⁴⁷. Jednocześnie miauczenie kociaków nadaje ramę akcji, naprowadza słuchacza na znaczenie scen. Rola efektu dźwiękowego ma polegać na „potęgowaniu wrażenia słowa, ma dać oprawę dźwiękową, podkreślić jego artystyczny wyraz, ubarwić – ale nie zastąpić⁴⁸”. W kolejnych scenach kocięta

⁴⁵ E. PLESZKUN-OLEJNICZAKOWA, J. BACHURA, A. PAWLIK: *Dwa teatry. Studia z zakresu teorii i interpretacji sztuki słuchowiskowej*. Toruń 2011, s. 269.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ S. BARDIJEWSKA: *Z problemów radiowej adaptacji prozy*. „Pamiętnik Teatralny” 1973, nr 3–4, s. 58–59.

⁴⁸ M.J. KWIATKOWSKI: *Kulisy Radia*. Warszawa 1973, s. 124.

prawie zupełnie milkną, „gubią się” w labiryncie ludzkich niedopowiedzeń, zaszłości i zwad.

Kreacja postaci fonicznej powstaje w słuchowisku zarówno „w warstwie werbalno-pojęciowej, w oparciu o znaczenia słów, jak i w oparciu o dźwiękowy walor słowa i ekspresję fonicznej gry aktorskiej”⁴⁹. Głos w naturalny sposób staje się informacją o stanach emocjonalnych bohatera, stanowi podstawę rekonstrukcji jego cech charakteru, a tym samym pobudza wyobraźnię odbiorcy do twórczego ustanawiania portretów poszczególnych postaci⁵⁰. Sypniewski przedstawiony jest jako złota rączka, pomocny, koleżeński, kochający wnuka, prosty człowiek. Bohater najmuje się do wielu dodatkowych zajęć, aby sprostać rosnącym wymaganiom mieszkającego u niego leniwego i narcystycznego wnuka. Ton, barwa, tembr głosu protagonisty słuchowiska wskazuje na jego proste, poczciwe pochodzenie, dobroć i uczciwość. Nie pojmuje on słów, którymi Kobieta, prosząc go o pomoc, tłumaczy swój problem – „kotka powiła”, „nastąpiło rozwiązanie” protagonista kwituje prostym: „rozumiem z tego, że się okociła?”. Znamienna jest tu różnica w sposobie kodowania zachowania kotki. Kobieta (która chce kotów się pozbyć) zrównuje je semantycznie (nieświadomie?) z człowiekiem, aby za chwilę stwierdzić: „To aż cztery kociaki. Nawet ładne. Bure takie. Jednego, oczywiście muszę jej zostawić, to przecież konieczne, a poza tym moje dzieci będą mieć frajdę, ale trzy pozostałe... no... Pan będzie wiedział jak to się robi...”, tym samym potwierdzając swoje niezdecydowanie i ambiwalentny stosunek do kociaków⁵¹.

Kobieta pragnie ochronić swoje dzieci przed prawdą: „Dzieciom się powie, że urodziła tylko jednego. Ale nie może dotrzeć do ich świadomości, że człowiek... no... jednym słowem, że człowiek zabija”. Sypniewski, biorący wcześniej udział w wojnie, zdaje się nie rozumieć słów Kobiety. Dopytuje: „Kota?”. Zaskakująco, jest to moment, gdy Kobieta wydaje się przez chwilę udzielać prawa do życia, do wolności od bólu, zarówno człowiekowi jak i innym zwierzętom, krótko stwierdza: „Wszystko jedno, wszystko jedno”. Za chwilę jednak dodaje: „To pozostawia urazy. Jest źródłem kompleksów. Dość brutalności spotka ich jeszcze w życiu”. Chroniąc swoje dzieci, jednak nie dopuszcza do świadomości faktu, że nieludzkie dzieci zleca zamordować.

Smutną praktyką dotyczącą kotów jest sposób radzenia sobie z ich „nadmianem”, *sui generis* biopolityka w wersji ludowej. Sypniewski stwierdza z po-

⁴⁹ E. PLESZKUN-OLEJNICZAKOWA, J. BACHURA, A. PAWLIK: *Dwa teatry...*, s. 66.

⁵⁰ J. BACHURA: *Odsony wyobraźni...*, s. 137.

⁵¹ Kot jako zabawka dla dzieci istniał już w średniowiecznej Walii. W materiale prawnym *Catslehta* znajduje się szczegółowy podział kotów m.in. na koty jako rozrywkę dla dzieci, jako niewiele warte i bezużyteczne (w mieście) zwierzę. W *Słowniku etymologicznym języka polskiego* Aleksandra Brücknera kot definiowany jest jako zwierzę, „co od wczesnego średniowiecza wyparło z domów łaskę, łasicę, dla łowu (myszy) i figłów przed kotem hodowaną” – A. BRÜCKNER: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1927, s. 261. Kot więc i w Polsce był uważany za zwierzę niejako do zabawy.

zornym profesjonalizmem „koty się topi, proszę pani”, które jest nawiązaniem do długiej tradycji topienia niepożądanych kociąt. Stwierdzenie Sypniewskiego nie wymaga dopowiedzenia, nie wymaga wyjaśnienia. Kobieta zaskoczona pyta: „Pan chciałby własnoręcznie...?”, Sypniewski prostuje: „Może bym i nie chciał, ale kto to Pani zrobi?”. Tego typu praktyki mordowania niechcianych nowo narodzonych kotów (i psów) są potwierdzane przez inne źródła, nie tylko polskie. W powieści *O kotach* noblistka Doris Lessing, wspominając swoje dzieciństwo, potwierdza powszechność, zwyczajowość i przyzwolenie na topienie kociąt. Odmowa pozbycia się kocich noworodków widziana jest jako zachowanie niestandardowe, niewytłumaczalne⁵². Jak podaje PDSA, brytyjska organizacja charytatywna dla zwierząt, jeszcze w 1947 roku powszechną praktyką było topienie kociąt w związanym worku z cegłą⁵³. Jak zauważa Janusz Tazbir, wysoki poziom okrucieństwa wobec innych zwierząt był (jest) charakterystyczny dla krajów rozwiniętych: „W miastach psy czy koty traciły swe funkcjonalne znaczenie; nieprzynoszące pożytku i pozbawione właściciela były tym bardziej narażone na agresję. Można by zaryzykować nawet twierdzenie, że im wyższy był stopień urbanizacji danego kraju, tym okrutniej kształtował się w nim stosunek do zwierząt”⁵⁴.

Sypniewski, zapewne pochodzący z mniejszej miejscowości, wychowany w innych wartościach niż Kobieta, odnajduje trudność w „odzwierzęceniu” kociaków, w odebraniu im prawa do istnienia. Pozornie szykuje się do tego aktu niewspółmiernego okrucieństwa: „Pani naszykuje jakiś woreczek. Kamieni sam nabieram. I jakiś sznureczek, żeby wszystko razem związać. Przejdę się nad fosą i...”. Nie jest jednak w stanie dobrać słów do swego przyszłego czynu. Wydaje się, że kobieta w pewnej chwili reflektuje się i stara się postąpić „humanitarnie”, oferując inny sposób zamordowania kociąt: „A może jednak... sama nie wiem, ale uspienie wydaje się bardziej humanitarne”. Odczucia Kobiety w stosunku do kociąt są co najmniej ambiwalentne. Chce ona pozbyć się „problemu”, a jednocześnie dopuszcza do siebie myśl o tym, że zwierzęta mogą cierpieć. Sypniewski również dopuszcza do głosu możliwość odczuwania cierpienia przez inne zwierzęta: „To już ja pani nie odpowiem. Trzeba by tym kotem być, co by wolał: kąpiel czy lulu”. Daje tym samym teoretyczną możliwość wyboru rodzaju swojej śmierci kotom, pozwala sobie na przyznanie tym zwierzętom statusu żywej istoty, zdolnej do podejmowania decyzji, do posiadania preferencji, pozwala im na wyjście z pozycji podporządkowanej do pozycji o określonej działalności sprawczej odbieranej przez lata zwierzętom zgodnie z myślą Kartezjańską. Jednak żaden z bohaterów nie ma odwagi, aby zwerbalizować swoje wątpliwości, a tym bardziej wcielić je w życie, zmienić nieuchronny bieg wypadków.

⁵² D. LESSING: *O kotach*. Przeł. A. BAŃKOWSKA. Warszawa 2008.

⁵³ H. KEAN: *The Great Cat and Dog Massacre...*, s. 163.

⁵⁴ J. TAZBIR: *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*. Kraków 2000, s. 234.

Zaskakujący zwrot, nagła widzialność dotychczas niewidzialnej kotki następuje, gdy kierowana wyrzutami sumienia Kobieta stwierdza: „Przepraszam, że panu nie towarzyszę, ale ona tak na mnie patrzyła, z takim wyrzutem, jakby już coś czuła”. Znamienne jest tutaj słowo „jakby”, którego użycie odbiera kotce możliwość odczuwania, przeczuwania, rozumienia świata. W folklorze wierzone, że koty potrafią przewidywać przyszłość, a w szczególności śmierć⁵⁵. Od czasów starożytnego Egiptu koty są uosobieniem płodności, matczynego przywiązania. Czy jest to nieśmiałe, nieświadome przywołanie przez Kobietę dawnych wierzeń?

Dla kontrastu kocięta są zamykane w ciemnym „pudełku po wekach” – po pożądanych i trudnym do zdobycia w powojennej Polsce produkcie. Zamiast poszukiwanych i cennych słoików pudełko staje się swojego rodzaju ostatnią bezpieczną przestrzenią „bezwartościowych”, skazanych na śmierć zwierząt, które mogą tylko oczekiwać swojego losu zgotowanego im przez człowieka i wielowieczną tradycję postrzegania zwierząt jako nieczujących maszyn (*non-sentient automata*)⁵⁶. Kotka „tak patrzyła” na Kobietę oczami czującego zwierzęcia, matki, której odebrano potomstwo, kota o ustalonym a niejednoznacznym symbolizmie, przyjaciółki, którą zdradzono. Kobiecie zabrakło umiejętności współodczuwania, zastanowienia się nad losem innego zwierzęcia. Jej reakcja to Kartezjańskie przekonanie, że koty (i inne nie-ludzkie gatunki zwierząt) nie czują, a ich reakcje powodowane są jedynie reakcją na bodziec, tkwią silnie zakorzenione w ludzkiej kulturze⁵⁷.

Kocięta charakteryzowane są przez Sypniewskiego jako: „Koty normalne. Dachowy. Zwyczajne”, bez dokładniejszego ich opisu, wielkości czy cech charakterystycznych. Umniejszanie wagi innych zwierząt, odbieranie im indywidualności, znaczenia i miejsca w ludzkim świecie pozwala, również w dzisiejszym świecie, na automatyczne odbieranie im prawa do godnego życia, zezwala na ich „użytkowanie”, a w praktyce nierzadko znęcanie się mające w obiektywie cel „wyższy” – człowieka. Kot jako zwierzę nie do końca udomowione nadal opiera się takiemu nadużyciu, w konsekwencji często postrzegany jest jako mniej ważny, bo nieużyteczny dla człowieka. Ciekawe jest to, że na przełomie XVI i XVII wieku wyraz „kot” nabiera również innego znaczenia. „Koty w prawie” oznaczają „kruczki, wybiegi w prawie”⁵⁸, a więc coś, czego nie powinno być, pewnego rodzaju błąd czy nienaturalność. Niezależność kota sprawia, że często jest on istnieniem spychanym na margines ludzkiego świata, pozostając bytem niezdefiniowanym.

⁵⁵ P. DALE-GREEN: *Cult of the Cat...*; M. SWAN: *Historia kotów...*; L. BOBIS: *Kot. Historia i legendy...*

⁵⁶ F. ALQUIÈ: *Kartezjusz*. Przeł. S. CICHOWICZ. Warszawa 1989.

⁵⁷ L. KALOF: *Looking at Animals in Human History*. London 2007.

⁵⁸ J. ANUSIEWICZ: *Językowo-kulturowy obraz kota...*, s. 95–141.

Spotkanie Kolegi i Sypniewskiego przekierowuje akcję słuchowiska na filozoficzne obszary, miauczące kocięta jednak nakierowują ją z powrotem na koci los. Duszenie „ślepaków” zarówno w pudełku, jak i w reklamówce wrzuconej do wody wydaje się – nie tylko Sypniewskiemu, ale i Koledze – niehumanitarne czy niegodne. Kolega sugeruje protagoniście wykonanie otworów w pudełku: „Luftu im dodaj, bo ci się poduszają [...] stworzeń szkoda”, jednocześnie chętnie towarzysząc Sypniewskiemu i kociętom w ich ostatniej podróży. Zaskakujący jest poziom ironii, użycia dzieciennego języka w rozmowie o śmierci kociąt w słowach Kolegi, który z uśmiechem pyta: „Znaczy chcesz tym kotom bul-bul zrobić?”. Może on być wynikiem nieznamości gatunku, braku relacji z nim; Kolega przyznaje: „Jak żyję nie widziałem jak się koty topi. [...] W ogóle kota nie miałem. Koty to dranie, Władek. [...] Normalnie, dranie. [...] Wredne są, wiesz?”, czy też nastawienia w stosunku do danego gatunku nieoprowadzone żadnym doświadczeniem, a stereotypami czy kulturowymi uprzedzeniami, jak zauważa wcześniej wspomniana Lawrence. Kolega niemal z dziecięcym entuzjazmem towarzyszy Sypniewskiemu, chętnie mu pomaga i wspiera w przedsięwzięciu, jednocześnie nie podejmuje się konkretnych działań. Wielokrotnie w trakcie słuchowiska powtarza: „Koty to dranie”, przekonując Sypniewskiego (i siebie) o zasadności swoich poczynań. Kolejny zbitek przekonań, ludowych wierzeń, niepotwierdzonych w żaden sposób, związanych z kotami ujawnia się, gdy Kolega próbuje określić płęć kociąt: „Kocur ma wielki łeb. Jak Globus. Kociczki mają małeńkie łby”. W konfrontacji z kociakami jednak ani Kolega, ani Sypniewski nie są w stanie jednoznacznie tej teorii potwierdzić.

Niezrozumienie kociej natury czy behawioru w słowach Kolegi: „Okropne dranie są koty. Ptaka zadusi. [...] Nie mam serca dla kota” potwierdza istniejące w świadomości Kolegi przekonanie o swej wyższości nad innymi gatunkami zwierząt. Człowiek zabijający inne zwierzę jest wytłumaczony, kot już nie. Koty, poprzez pryzmat swej natury oceniane są, a jednocześnie wartościowane w innym, głęboko zakorzenionym i nadal przytaczanym stereotypem wypowiedzianym przez Kolegę: „Niech cię ręka boska broni mieć małe dziecko przy kocie. Dziecku grdyka lata jak śpi. A taki drań, dla samej zabawy, lata coś, to trzeba złapać - trych i przegryzie”. Jak podaje Anusiewicz, już w wieku XVII i XVIII przestrzega się przed zbytnią poufałością z kotami: „najlepszy, kto się miary trzyma zawsze z kotkiem [...]”⁵⁹. Przestrogi przed kotami domowymi rzekomo czyhającymi na życie ludzkie potwierdzone są w pracach m.in. Laurence Bobis, Madeline Swan czy Patricii Dale-Green. Słynny lekarz Ambroise Paré w *Traité des Vernis* twierdzi, że „kot jest zwierzęciem zgubnym dla dzieci w kołysce, gdyż kładzie się na ich twarzach i dusi je, dlatego też należy się go wystrzegać”⁶⁰. Prawdą jest, że koty, chcąc skorzystać z ciepła wytwarzanego przez ciało ludzkie, wchodząc do łóżeczka niemowlęcia, mogą być niebezpieczne. Jednakże

⁵⁹ Ibidem, s. 118.

⁶⁰ Cyt. za: L. BOBIS: *Kot. Historia i legendy...*, s. 112–117.

znamiennie jest, że natura kota kolejny raz staje się powodem jego prześladowań i niechęci, prób wytłumaczenia, (nie)rozumienia poprzez pryzmat mistyki czy zabobonów.

Podstawową funkcję kota jako regulatora ilości gryzoni Kolega deprymuje: „A że on myszy łowi? Mysz, jak chcesz wiedzieć, też jest pożyteczna”, powołując się tutaj na pożyteczność gryzoni w badaniach laboratoryjnych. Innymi słowami, w wypowiedzi Kolegi kot to stworzenie bezwartościowe, bezużyteczne i niepotrzebne, mężczyzna odbiera kotom wagę ich podstawowej i tradycyjnej funkcji w ludzkim domostwie – obrońcy pożywienia przed plagą gryzoni. Jak podaje Anusiewicz: „Wyraz *kot* ma [...] w gwarze jeszcze kilka innych znaczeń, których wspólną podstawą jest niepozorność kota kojarzona z jego słabością, niekiedy równająca się brakowi czegoś -niczemu: np. *kot* — ‘nikt’, ‘*Kto to zrobił? Kot*’⁶¹. Wydaje się, że głęboko zakorzenione znaczenie tego słowa ma w słuchowisku swoje odbicie. To niezrozumienie skomplikowanej natury kota stanowi barierę, niewidzialną granicę odgradzający świat (ludzkich) norm społecznych od świata instynktów. Kolega nie godzi się na naruszenie ustalonych granic zapewniających mu poczucie bezpieczeństwa, sam nie mieszkał nigdy z kotem, a więc żadnego dobrze nie poznał, co tylko potwierdza wcześniej wspomnianą tezę Lawrence.

Sypniewski prosi Kolegę: „Powiedz coś jeszcze o kotach. [...] Wolę to w nerwach robić”. Jego wartości moralne wyniesione z domu wydają się sprzeczne z wartościami etycznymi związanymi z wartością immanentną każdego życia. Odpowiedź Kolegi: „Są dranie i gotowe” świadczy o nieposiadaniu przez niego żadnych sensownych argumentów na podtrzymanie swojego stanowiska, a jednocześnie nie zatrzymuje Sypniewskiego, nie odradza mu zabicia kotków. Podejście Sypniewskiego do kotów jest nieco inne, zaskakująco związane z osobistymi doświadczeniami, choć nieco ambiwalentne: „Pamiętam jak mnie kot od śmierci uratował. Z głodu. [...] Skąd tam się kocisko wzięło, tego Ci dziś nie powiem. Ale wdrapał się po worku od barykady i stoi tam. Też widać głodny! A szkopy serię. Cały łeb mu urwało. [...] Skórę się zdjęło, kota w kocioł. Dawno takiego rosołu nie jadłem”. W wypowiedzi kryje się szacunek dla istnienia, które uratowało życie drugiemu istnieniu, kot staje się nagle kotem, niepodstępnym zabójcą czy złoczyńcą. Kot uratował Sypniewskiego, jest więc wizerunkiem archetypu Kota Białego, opartego na wierzeniach Egipcjan o niesamowitej zdolności kotów do ochrony ludzi przed złem i czarną magią⁶². Jednak tradycja i wierzenie na ziemiach polskich, że kota się nie zabija i nie zjada jest odzwierciedlona w powstałych na przełomie XIX i XX przysłowiu: „Musiał kota zabić – tzn. ‘musiał z kota tę potrawę zrobić. O kucharzu, któremu nie udał się obiad’⁶³. Co więcej, „jedzenie mięsa kota sprawia, że ciało ogarnia

⁶¹ J. ANUSIEWICZ: *Językowo-kulturowy obraz kota...*, s. 95–141.

⁶² P. DALE-GREEN: *Cult of the Cat...*

⁶³ J. ANUSIEWICZ: *Językowo-kulturowy obraz kota...*, s. 100.

szaleństwo i zaczyna ono cuchnąć⁶⁴. Co ciekawe, istnieją zapisy zachowania nazistów w 1944 roku zabijających koty i psy celem ich zjedzenia⁶⁵. Ponadto podkreślano, że jedzenie tych zwierząt nie było związane z powszechnie panującym niedoborem pożywienia, a ze zwykłą preferencją Niemców jako narodu⁶⁶. W słuchowisku to Niemiec zastrzelił kota, którego Polak zjadł.

W konfrontacji z koniecznością użycia worka ze sztucznego tworzywa celem utopienia kociąt Sypniewski waha się, pyta Kolegę: „A ty podusiłbyś koty?” – kolega zaprzecza. Znamienne jest wahanie zarówno Sypniewskiego, jak i Kolegi w momencie braku „tradycyjnych” narzędzi do unicestwienia kociaków. Jak wspomniano wcześniej, zwyczajowe było (jest?) użycie materiałowego worka z cegłą w środku dla obciążenia⁶⁷. Na Wyspach Brytyjskich stosunek do zwierząt zmienił się znacząco podczas drugiej wojny światowej. Zwierzęta nie tylko stanowiły źródło pokarmu dla ludzi, ale może przede wszystkim były ostoją, pocieszycielem i przyjacielem w tym trudnym okresie. Jak podaje Hilda Kean, istnieją zapisy niejednorazowych incydentów, gdzie to właśnie zwierzęta towarzyszące (koty, psy, ptaki), dzięki swoim znakomitym zmysłom sprowadzały ludzi do schronów, ostrzegały przed bombardowaniami⁶⁸. Jest wielce prawdopodobne, że i na ziemiach polskich miały miejsce podobne zdarzenia. Być może więc widoczna niechęć mężczyzn do popełnienia haniebnego czynu wynika właśnie z ich doświadczeń podczas wojny.

W konfrontacji z synem okazuje się jasne, że relacje ojciec–syn głównego bohatera dalekie są od ideału. Na prośbę Sypniewskiego o eter celem uspienia kociąt Doktor, syn Sypniewskiego, wybuchą: „Ja mam mordować koty? Co ojcu przyszło do głowy?”. Koty w oczach Doktora są osobnym, cennym istnieniem, które powinno być traktowane z szacunkiem, jako życie mające immanentną wartość. Pozbywanie się kociąt nie jest już nazywane „topieniem” czy „usypianiem”, ale „morderstwem”. Sypniewski, zmęczony poszukiwaniem sposobu na pozbycie się kociąt, wdaje się w wymianę zdań z synem: „Mówisz, że wyszedłeś na ludzi, bo masz konto. Ja go nie mam, Toluś, ale czy przez to nie jestem człowiekiem?”. Słuchowisko staje się formą odpowiedzi na wątpliwości dotyczące kondycji moralnej człowieka, pytaniem, czy możemy być dumni z przynależności do gatunku *Homo sapiens*. Sztuka skłania się niekiedy w kierunku żartobliwej i lekkiej lekcji filozofii. Wyedukowany dzięki poświęceniu Sypniewskiego syn inaczej postrzega różnicę pomiędzy człowiekiem i innym zwierzęciem. Dostrzega w obu sens i wartość istnienia, oba byty traktuje jako ważne i celowe. Stanowcza werbalizacja, użycie słowa „morderstwo” stawia życie

⁶⁴ L. BOBIS: *Kot. Historia i legendy...*

⁶⁵ H. KEAN: *The Great Cat and Dog Massacre...*, s. 121.

⁶⁶ Ibidem, s. 122.

⁶⁷ Ibidem, s. 163.

⁶⁸ Ibidem, s. 99–115.

„ślepaków” na równi z życiem człowieka, stanowi świadome dostrzeżenie istot nieludzkich.

Specyficzna jest reakcja wnuka Sypniewskiego na widok kociąt: „Koty?... Jakie śliczne! Zostawisz mi je, jak wyjdiesz? Postraszę Magdę”. I tutaj zastosowanie ma dwoistość, specyficzna dychotomia w postrzeganiu kota domowego. Z jednej strony uważane za „śliczne” zwierzę, z drugiej – ślepe i bezbronne, ma służyć do straszenia dziewczyny. Potocznie „popędzić, pogonić kogoś kota” oznacza wygonić kogoś. Jak podaje Anusiewicz, dochodzi tu również element znaczeniowy: przstraszyć, nastraszyć kogoś⁶⁹. Ludzie spodziewają się innej relacji z kotami niż ta, na jaką same koty mogą (chcą) sobie pozwolić. Śliczne, puchate i mięciutki są jednocześnie wykwinnymi drapieżnikami, dla których relacja z człowiekiem nierzadko przebiega niezrozumiale, stąd ich reakcja na potencjalnie niebezpieczną sytuację – gryzienie czy drapanie. Taka dychotomia puchatego i mięciutkiego istnienia, mającego jednocześnie narzędzia do sprawiania bólu czy powodowania śmierci, oczami człowieka widziana może być jako swojego rodzaju zdrada, nieszczerłość czy nieprzewidywalność. W połączeniu z umiejętnościami nieosiągalnymi dla człowieka kot staje się symbolem złego, niedefiniowalnego, a więc strasznego. W *Koty to dranie* jako straszak mają służyć maleńkie, bezbronne kocięta, które w żaden sposób człowiekowi zagrażać nie mogą. Niemająca racjonalnych podstaw ailurofobia znajduje swoje źródła w folklorze i dawnych wierzeniach. Inkarnacja sił nieczystych, diabła, symbol śmierci i ciemności i magii to tylko niektóre z kocich grzechów. Podsypane przez opowieści, bajki oraz literaturę wierzenia te nie straciły na mocy pomimo rozwoju nauki i wiedzy. Wnuk Sypniewskiego, Marek, podczas nieobecności swojego dziadka koty morduje, trywializując swój czyn: „Ach, więc to były koty? No coś podobnego! Powypadały mi do wody”. Morderstwo traktuje jako zemstę na dziadku, który nie zgodził się na jego kolejny wymysł. Sypniewski jest zdumiony działaniem i słowami Marka: „Potopił koty! Ty... ty morderco ty...”. Poświęcając się bez granic dla wnuka, Sypniewski nie przewidział, że dla młodego człowieka zabicie kociaków może być błahostką. Chwytając się przeróżnych prac najemnych, w tym zabicia kociąt, protagonista oszczędza swój zarobek, aby zapewnić wnukowi drogie buty, pieniądze na bilet do kina, lepszą przyszłość. Wnuk zdaje się nie zauważać tych starań; dziadek, znużony i zmartwiony swoim niezafatwionym interesem, po raz pierwszy odmawia Wnukowi, za co ukarany zostaje śmiercią zwierząt. Młody mężczyzna wydaje się nie odczuwać empatii w stosunku do kociąt, nie okazuje skruchy czy nawet zastanowienia nad swoim czynem, trywializuje swój postępek, pokazuje brak szacunku dla życia istot nieludzkich.

Kolejnego dnia na zaistniałą sytuację reaguje Kolega, stwierdzając: „Cholerne dranie by z nich wyrosły, mówię ci”, niejako usprawiedliwiając zabicie kociąt.

⁶⁹ J. ANUSIEWICZ: *Językowo-kulturowy obraz kota...*, s. 133.

Przeświadczenie o przewrotności i przebiegłości kotów Anusiewicz datuje na XVI wiek. W języku polskim używano określenia „kot” do opisania człowieka „przewrotnego, przebiegłego, łobuzerskiego, a może nawet głupiego, niestatecznego, łobuza”⁷⁰. Wydaje się, że wpływ na takie postrzeganie tego słowa ma zachowanie kota, jego zdolność do płatania figli, chęć do zabawy, żywiołowość, cechy z punktu widzenia człowieka mało użyteczne czy rozsądne. Jak podaje Anusiewicz, symbolika kota w polskiej kulturze ludowej wyrażana jest najczęściej w zdaniach odwołujących się do mitów w niej funkcjonujących. Mają one postać stereotypów o stabilizacji treściowej, neutralnych jednak w sposób formalno-językowy. Są to zdania takie jak: „Kotów topić nie wolno”, „Kot się myje, będą goście” czy „Kot mu drogę przebiegł”. Zdania takie zdają relację z wierzeń, przesądów, przekonań środowiskowych tworząc warstwę topiki⁷¹.

Słuchowisko *Koty to dranie* i opisana w nim próba utopienia „bezwartościowych” kociaków są pretekstem do przyjrzenia się samemu sobie i swoim ograniczeniom, do zrewidowania niedorzecznych granic – dlaczego uduszenie kociaka jest niehumanitarne i niedopuszczalne, ale jego utopienie już nie? Słuchowiska radiowe nie zwalniają słuchacza od samodzielnego myślenia, promują i zachęcają do krytycznego podejścia do znanych konceptów, poruszając wyobraźnię słuchacza w nieprzewidywany i niecodzienny sposób: „Mikrofon koncentruje uwagę słuchacza dookoła walorów słowa. [...] Wiersz uwolniony od działania całego środowiska wizualnego staje przed słuchaczem jako samodzielny kompleks dźwięku, barwy i treści. Słuchacz [...] otrzymuje przeżycie zupełnie innego rodzaju niż to, jakie mu daje zwykła lektura”⁷². Badacz zwraca tu uwagę na różnicę odbioru słowa drukowanego i słowa emitowanego przez radio. Konfiguracje znaków, składające się na słuchowisko mogą być interpretowane przez odbiorcę na dwóch poziomach – na poziomie informacyjnym, wymagającym wiedzy podstawowej, prowadzącym do denotacji, oraz na poziomie symbolicznym, umożliwiającym odczytanie znaku w kontekście kodu kulturowego, wiążąc się z konotacją⁷³. Poziom odkodowania treści przez indywidualnych słuchaczy pozostawia natomiast pole dla indywidualnego, subiektywnego odbioru⁷⁴.

Znaki w słuchowisku radiowym mogą być poddane resemantyzacji, odtworzeniu semantycznie motywowanej więzi między wiązką dźwięków a znaczeniem⁷⁵, mogą funkcjonować jako pytanie stawiane słuchaczowi i wymagające

⁷⁰ J. ANUSIEWICZ: *Językowo-kulturowy obraz kota...*, s. 136–137.

⁷¹ Ibidem, s. 136.

⁷² A. HUSZCZYŃSKI: *Prometeusz skowany*. „Pion” 1937, nr 13, s. 6.

⁷³ J. BACHURA: *Odśłony wyobraźni...*, s. 305.

⁷⁴ R. BARTHES: *Retoryka obrazu*. Przeł. Z. KRUSZYŃSKI. W: *Ut pictura poesis*. Red. S. WYSŁOUCH, M. SKWARA. Gdańsk 2006, s. 139–158.

⁷⁵ G. HORAVÁTH: *Dyseminacja, eksplikacja semantyki, semantyczna innowacja. Trzy koncepcje semantyki tekstu literackiego*. Przeł. J. ORLIK. „Przestrzenie Teorii” 2003, nr 2, s. 247–267.

od niego zrozumienia, interpretacji, dookreślenia. W przypadku słuchowiska *Koty to dranie* dźwięki wydawane przez koty nabierają znaczenia poprzez związek paradygmatyczny, przyjęty sposób widzenia rzeczywistości oraz przez związek syntagmatyczny, wiążący się z treściami konotowanymi przez inne znaki w trakcie słuchowiska, a także nabierają znaczenia przez swój symbolizm. Miauczenie kotów jest więc znakiem ikonicznym i symbolem, głosem zniewolonych bez prawa do własnego zdania uciśnionych, opiera się bowiem na relacji podobieństwa z rzeczywistą sytuacją, zarówno kotów, jak i ludzi. Jednocześnie to właśnie koty, a nie inne zwierzę, traktowane są dwuznacznie – jako pogromcy niepożądanych szkodników, ale i stworzenia nieistotne i zbędne, co dookreśla i utwierdza uprzedzenia związane z kotem domowym.

„Regulacja” rozrastającej się populacji kotów była (jest?) powszechną praktyką, uzasadnianie zaś swego działania poprzez powtarzającą się sekwencję „koty to dranie” jest jedynie odbiciem, cieniem wypracowanych od czasów średniowiecznych stereotypów. *Koty to dranie* to swojego rodzaju studium nad pokoleniem odchodzącym, związanym z naturą, wrażliwym na cierpienie innego stworzenia, a pokoleniem nowym, silnie skoncentrowanym na sobie, które potrzeby innych skutecznie ignoruje. Kocięta są katalizatorem nieprzewidzianych reakcji, odbiciem osobowości protagonisty słuchowiska, formują kształt opisaney historii. Jest to istotny głos przeciw niebezpiecznym zmianom w społeczeństwie, przeciw marginalizowaniu, znieczulaniu na cierpienie, umniejszaniu wartości życia. Koty w *Koty to dranie* są podwójnie niewidzialne nie tylko ze względu na medium, ale też ze względu na brak jednoznacznego uznania wartości kociego życia, odrzucenia opartego na niejasnych i niewytłumaczonych fundamentach. Można to odczytać jako powrót do niesłabnącego uprzedzenia wobec kotów jako gatunku mniej ważnego, mniej docenianego w porównaniu z psem. W próbie wyjaśnienia swojej postawy wobec kotów Kolega stwierdza: „Kot to nie pies” – to fakt, któremu trudno jest zaprzeczyć. Ten brak wartości kota jako istoty widoczny jest w samym języku. Aż do IV wieku słowo „kot” nie istniało, zamiast tego kota nazwano *murilegus* (łapiący myszy), *muriceps*, *musio*, co więcej – długo nie odróżniano go od łasicy, która również poluje na gryzonia⁷⁶. To krzywdzące miejsce kota ma swoje odbicie zarówno w rzeczywistości, jak i w świecie fikcyjnym. Koty w słuchowisku *Koty to dranie* to „ślepaki”, „dachowy”, zwykle nieistotne, bezwartościowe stworzenia.

Śmierć kociąt nie jest niczym wyjątkowym. Jest niemal niewidoczna. Kolejny dzień z życia bohaterów nie różni się od poprzedniego, nadal tkwią zanurzeni w swojej codzienności. Brak wartości życia kotów w oczach człowieka podkreślony jest przez odpowiedź Sypniewskiego na pytanie: „A co z kotami? [...] Odfajkowane?”; bohater odpowiada krótko: „Normalnie”. Znamienne jest jednak, że Sypniewski przyznaje w tym momencie ograniczenie swojej wiedzy

⁷⁶ J. ANUSIEWICZ: *Językowo-kulturowy obraz kota...*, s. 95–141.

o świecie, tembr jego głosu zdradza żal, rozterkę i zawód spowodowany czynem wnuka. Sypniewski niejako jest przedstawicielem wczesnych podwalin nurtu *animal studies*, czuje, że kocięta na życie zasługiwały, a człowiek nie miał prawa decydować, kto przy życiu zostaje. Kolega jednak obstaje przy myśli antropocentrycznej: „Cholerne dranie by z nich wyrosły, mówię Ci. [...] No to kozak z Ciebie Władeczkę, po staremu”.

Podsumowanie

Twórcom słuchowiska udało się obudzić i poruszyć w odbiorcy emocje (a może nawet wspomnienia), dotyczące głęboko zakorzenionych w tradycji praktyk regulowania populacji kotów przez ich topienie. Z pewnością na percepcję słuchowiska wpływa jego konstrukcja, a nade wszystko fakt, że tragiczny finał historii jest przerażająco przewidywalny. W fabule słuchowiska niewiele jest miejsca na nadzieję, że koty zostaną uratowane. Śmierć kociąt skłania słuchacza do refleksji i nadania sensu występkiwni wnuka, jeżeli w ogóle można się w takim czynie go doszukiwać. Wszystkie postaci łączy zagubienie w „nowym” powojennym świecie, zróżnicowany stosunek do innych zwierząt, brak jasnego celu oraz wielka potrzeba bycia widzialnym, potrzebnym. Kotom odbiera się te przywileje automatycznie z racji przynależności do innego gatunku. Wielka samotność i potrzeba nadania wartości istnieniu stanowią niewypowiedziany, ukryty pod warstwą fabuły, element słuchowiska. W słuchowisku Janickiego permanentnie mieszają się dwa bieguny wartości: z jednej strony zagubienie i poszukiwanie sensu istnienia, z drugiej – brutalna rzeczywistość, gdzie koty do dranie, a „kot to nie pies” i zginąć musi.

Teksty prezentują wgląd w doświadczenia innych zwierząt. Takie ślady doświadczeń są często ukryte, ale niezmiennie obecne. Zmiana roli kota w kulturze z „myszołapa” poprzez boga aż do zwierzęcia towarzyszącego nie uchroniła go przed brakiem ludzkiej wrażliwości. W analizowanym utworze kot jest w pewnym sensie projekcją głęboko zakorzenionych pragnień i skrytych tęsknot człowieka za wolnością i swobodą, za podążaniem za naturą i instynktem, za życiem bez barier i granic. W powojennej Warszawie Sypniewski nie potrafi uwolnić się z więzów, które sam sobie zakłada. Aby uszczęśliwić wnuka, zgadza się popełnić występkiwny ze swoim sumieniem. Wykształcony Doktor nie sympatyzuje z własnym ojcem, postępuje zgodnie z tym, czego go nauczo. Kolega, niemający ugruntowanej wiedzy, wielokrotnie powtarza: „koty to dranie”, nie potrafiąc uwolnić się od przesądów i dawnych wierzeń.

Czworonożne stworzenie poddaje się popędom i instynktom, które tkwią i w człowieku, kot jest zwierzęciem, które na drodze cywilizacji i wszechobec-

nego postępu zostało zepchnięte na margines świadomości. Obecność kota podkreśla dramatyzm sytuacji, nieznośnie przypomina o jego istnieniu, o jego wartości jako żyjącej jednostce, towarzyszu niedoli, niemym świadku ludzkich tragedii, wątpliwności i upadków. Zaprezentowane przykłady świadczą o tym, że powszechny stereotyp kota nie jest jednorodny. Z jednej strony kot symbolizuje zręczność, szczerłość, mądrość, łagodność, niezależność, wolność. W słuchowisku *Kot mi schudł* kot jest jedyną istotą niepoddającą się tyranowi. W sztuce radiowej *Dama z kotem* jedynie kot nie ukrywa prawdy i swoją całą kocią osobą pokazuje swoje preferencje czy sympatie. Z drugiej strony kot to zwierzę demoniczne, mistyczne, nieodgadnione. W *Koty to dranie* koty skazane są od początku na śmierć podlegając nieuzasadnionym doświadczeniom stwierdzeniem: „koty to dranie.” Przekonania dotyczące kotów są żywe. Pomimo zmieniającego się miejsca kota w społeczeństwie ludzkim stosunek do kota niewiele się zmienił. Powszechny stereotyp kota jest więc niejednorodny. Kot symbolizuje nie tylko zręczność, spryt, nieuległość, niezależność, ale również czarne moce, siły nieczyste, drapieżność i okrucieństwo. Planowana śmierć kociąt jest akceptowana przez bohaterów słuchowiska, ale czy jest dostrzegana na poziomie wewnętrznej wartości każdego istnienia?

Bibliografia

- Allan, Kelly. *Oscar. The Bionic Cat*. Chichester: Summersdale, 2013.
- Alquiè, Ferdinand. *Kartezjusz*. Translated by Stanisław Cichowicz. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1989.
- Anusiewicz Janusz. „Językowo-kulturowy obraz kota w polszczyźnie.” In *Etnolingwistyka*, no. 3 (1990): 95–141.
- Atwood, April. “Extending imagery research to sounds: Is a sound also worth a thousand words?” In *Advances in Consumer Research*, no. 16 (1989): 587–594.
- Babin, Laurie A., and Alvin C. Burns. “A modified scale for the measurement of communication evoked mental imagery.” In *Psychology and Marketing*, no. 15 (1998): 261–278.
- Bachura, Joanna. *Odłony wyobraźni. Współczesne słuchowisko radiowe*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2012.
- Barcz, Anna. *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*. Lublin: E-naukowiec, 2014.
- Bardijewska, Sława. “Z problemów radiowej adaptacji prozy.” In *Pamiętnik Teatralny*, no. 3–4 (1973): 58–59.
- Barthes, Roland. “Retoryka obrazu.” Translated by Zbigniew Kruszyński. In *Ut pictura poesis*. Edited by Marek Skwara, and Seweryna Wysłouch. 139–158. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2006.

- Bobis, Laurence. *Kot. historia i legendy*. Translated by Anna Ślubowska, and Justyna Magdalena Zych. Kraków: Avalon, 2008.
- Bolls, Paul D. "I can hear you but can I see you? The use of visual cognition during exposure to high imagery radio advertisements." In *Communication Research*, no. 29 (2002): 537–563.
- Bone, Paula Fitzgerald, and Pam Scholder Ellen. "The generation and consequences of communication-evoked imagery." In *Journal of Consumer Research*, no. 19 (1992): 93–103.
- Bowen, James. *Kot Bob i ja*. Translated by Andrzej Wajs. Warszawa: Nasza Księgarnia, 2015.
- Bradshaw, John. *Cat Sense*. Londyn: Basic Books, 2013.
- Brown, Helen. *Kleo i ja. Jak szalona kotka ocaliła rodzinę*. Translated by Maciejka Mazan. Warszawa: Nasza Księgarnia, 2012.
- Brückner, Aleksander. *Słowniku etymologicznym języka polskiego*. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, 1927.
- Chadwick, Allen. "Sight in the Sound: Seeing and being seen in the Lone Ranger Radio Show." In *Western American Literature*, no. 42 (2) (2007): 117–140.
- Dale-Green, Patricia. *Cult of the Cat*. New York: Weathervane Books, 1963.
- Dama z kotem* [radio adaptation of a short story by Edward D. Hoch]. Directed by Zofia Rakowiecka. "Teatrzyk Zielone Oko." Warszawa, 25 Oct. 1971.
- Darnton, Robert. *Wielka masakra kotów i inne epizody francuskiej historii kultury*. Translated by Dorota Guzowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.
- Drakakis, John. *British Radio Drama*. Cambridge: Cambridge University Press, 1981.
- Gettings, Fred. *The Secret Lore of the Cat*. London: Grafton, 1989.
- Guillaume, Anne et al. "Identification of environmental sounds: Role of rhythmic properties." In *Proceedings of the 12th International Conference on Auditory Display*. London, 2006.
- Hoffmann, Ernst Theodor Amadeus. *Kota Mruczysława poglądy na życie*. Translated by Edyta Sicińska-Gałuszkowa. Warszawa: Prószyński i S-ka, 1996.
- Horaváth, Géza. "Dysemiacja, eksplikacja semantyki, semantyczna innowacja. Trzy koncepcje semantyki tekstu literackiego." Translated by Joanna Orlik. In *Przestrzenie Teorii*, no. 2 (2003): 247–267.
- Huszczyński, Albin. "Prometeusz skowany." In *Pion*, no. 13 (1937): 7–13.
- Janicki, Janusz. *Koty to dranie* [radio play]. Directed by Zdzisław Nardelli. Polskie Radio. Warszawa 1974.
- Kalof, Linda. *Looking at Animals in Human History*. London: Reaktion Books, 2007.
- Kaziów, Michał. *O dziele radiowym. Z zagadnień oryginalnego słuchowiska*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1973.
- Kean, Hilda. *The Great Cat and Dog Massacre*. Chicago–London: The University of Chicago Press, 2018.
- Kipling, Rudyard. *Kot, który zawsze chadzał własnymi drogami*. Translated by Maria Feldmanowa, and Maria Kreczowska. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1986.
- Kopaliński Władysław. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM, 2014.


- Kot mi schudł* [radio adaptation of Katarzyna Grochola's monodrama]. Directed by Robert Mirzyński. Teatr Polskiego Radia. Warszawa, 7 Jul. 2001.
- Kwiatkowski, Maciej Józef. *Kulisy Radia*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1973.
- La Fontaine, Jean. *Bajki La Fontaine'a*. Translated by Władysław Noskowski et al. Edited by Katarzyna Barcik. Warszawa: Wydawnictwo Dragon, 2016.
- Lawrence, Elisabeth A. "Feline Fortunes: Contrasting Views on Cats in Popular Culture." In *Journal of Popular Culture*, no. 36 (1) (2003): 623–634.
- Lessing, Doris. *O kotach*. Translated by Anna Bańkowska. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2008.
- Marquis, Don. *The Annotated Archy and Mehitabel*. New York: Penguin Classics, 2006.
- McLuhan, Marshall. *Understanding Media. The Extensions of Man*. London–New York: McGraw-Hill, 1964.
- Michalski, Łukasz. "The spirit of perverseness, czyli rzeź kotów." In *Zwierzęta i ludzie*. Edited by Jacek Kurek, and Krzysztof Maliszewski. 109–122. Chorzów: Miejski Dom Kultury "Batory," 2011.
- Miller, Darryl W., and Lawrence J. Marks. "The effects of imagery evoking radio advertising strategies on affective responses." In *Psychology and Marketing*, no. 14 (1997): 337–361.
- Ogonowska, Agnieszka. *Tekst filmowy we współczesnym pejzażu kulturowym*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, 2004.
- Perrault, Charles. *Kot w butach*. Warszawa: GREG, 2016.
- Pleszkun-Olejniczakowa, Elżbieta, Joanna Bachura, and Aleksandra Pawlik. *Dwa teatry. Studia z zakresu teorii i interpretacji sztuki słuchowiskowej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2011.
- Potter, Robert F., and Jinmyung Choi. "The effects of auditory structural complexity on attitudes, attention, arousal, and memory." In *Media Psychology*, no. 8 (2006): 395–419.
- Potter, Robert F., Annie Lang, and Paul D. Bolls. *Identifying structural features of radio: Orienting and memory for radio messages* [Theory and Methodology Division of the Association for Education in Journalism and Mass Communication at its annual conference]. Chicago, IL: 1997.
- Rattigan, Dermot. *Theatre of Sound: Radio and Dramatic Imagination*. Dublin: Carysfort Press, 2002.
- Swan, Madeline. *Historia kotów*. Translated by Miłosz Wojtyna, and Marta Aleksandrowicz-Wojtyna. Kraków: Znak Horyzont, 2013.
- Tazbir, Janusz. *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*. Kraków: Universitas, 2000.
- Wells, Rachel. *Alfie, kot wielorodzinny*. Translated by Ewa Spirydowicz. Warszawa: Amber, 2015.
- Zdunkiewicz-Jedynak, Dorota. "Intertekstualność współczesnej komunikacji internetowej. Intertekstualne odwołania wewnątrzgatunkowe w memach." In *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, no. 32 (5) (2016): 57–73.

Katarzyna Łogoźna-Wypych – MA, Ph.D. student of English Philology at the Catholic University of Lublin. She holds a degree in environmental protection (in the field of genetics) from the University of Life Sciences (2006). In 2017, she received a degree in English philology with honors from the Catholic University of Lublin. Katarzyna Łogoźna-Wypych combines those fields in her work, focusing on the variability, unpredictability and symbolism of cats – not only in cultural texts, but also in the real world. Her interests include the anthropomorphic and animalistic perspective in literature, as well as symbolic interactionism. Among Katarzyna's publications are "(Un)cultural cats: Multi-Dimensional Transition of Felines in Human Society" (*New Horizons in English Studies* 2018, no. 3, pp. 163–178); "Koty Kinga. Horror kotów. Koty w horrorze" ("King's Cats. Horror of cats. Cats in horror") (in: *Literatura i kultura w życiu człowieka – wybrane motywy*, ed. E. Chodźko, P. Szymczyk, Lublin, 2018, pp. 122–130).

Katarzyna Łogoźna-Wypych – mgr, doktorantka na kierunku literaturoznawstwo w zakresie filologii angielskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Absolwentka kierunku ochrona środowiska (w zakresie genetyki) na Uniwersytecie Przyrodniczym (2006). W 2017 roku ukończyła z wyróżnieniem filologię angielską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W badaniach łączy powyższe kręgi zainteresowań, koncentrując się na zmienności, nieprzewidywalności oraz symbolice kotów nie tylko w tekstach kultury, ale też w rzeczywistym świecie. W kręgu jej zainteresowań pozostaje zarówno perspektywa antropomorficzna i animalistyczna w literaturze, jak i interakcjonizm symboliczny. Wybrane publikacje: *(Un)cultural cats: Multi-dimensional Transition of Felines in Human Society* („New Horizons in English Studies” 2018, nr 3, s. 163–178); *Koty Kinga. Horror kotów. Koty w horrorze* (w: *Literatura i kultura w życiu człowieka – wybrane motywy*. Red. E. Chodźko, P. Szymczyk. Lublin 2018, s. 122–130).



ARLETA WITEK

 <http://orcid.org/0000-0002-6360-8385>

Uniwersytet Gdański

Wydział Nauk Społecznych

Symbolika i znaczenie konia w kulturze i sztuce na przestrzeni wieków

Символика и значение лошади
в культуре и искусстве
на протяжении веков

Абстракт

Еще в древние времена верховая езда завладела сердцем аристократии. Лошадь считалась уникальным существом, ставшим символом благородного происхождения. В Древней Греции всадник приравнивался к воину. С лошадьми связан ряд политических и социальных значений, важных также в Средние века и раннее Новое время. Важную роль, которую лошади играли в обществе, нашла свое отражение в искусстве: живописи и скульптуре. Первая Речь Посполита была страной, которая особенно любила лошадей, придавая им новые символы и значения.

Ключевые слова: лошадь, верховая езда, лошадь в искусстве, Первая Речь Посполита, лошади в Республике Польша

Symbolism and Significance of the Horse
in Culture and Art
over the Centuries

Abstract

In the ancient times horse riding took over the heart of aristocracy. The horse was considered as a unique creation, which was a representation of noble origin. In ancient Greece, the rider was identified with a warrior. Around the horses appeared a lot of political and social meanings, especially important in the Middle Ages and the early modern period. An important role, that horses used to have in the society, was reflected in the art: painting and sculpture. The Republic of the Nobles was a country that loved horses more than others, gave them new symbols and meanings.

Keywords: horse, equestrian sport, horse in the art, Republic of the Nobles, horses in the Republic of Nobles

Od czasów starożytnych koń uchodził za niezwykle stworzenie, był doceniany i czczony ze względu na swoją siłę oraz dostojność. Szlachetność wierzchowców spowodowała przypisanie im wielu symbolicznych znaczeń, które zakorzeniły się w kulturze europejskiej i przetrwały do dziś¹. W swoim artykule postawiłam sobie za cel prześledzenie symboliki nadawanej koniom na przestrzeni stuleci oraz jej interpretację. Podjęłam również próbę analizy roli, jaką spełniały konie na dworach władców oraz w Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Geneza istoty motywu konia na przestrzeni wieków

Istota ważnej roli konia w życiu codziennym oraz kulturze i sztuce wywodzi się już z czasów antycznych. Starożytni Grecy za twórcę koni uważali Posejdona, Atena zaś, bogini mądrości oraz sprawiedliwej wojny, miała ich nauczyć trudnej sztuki jeździectwa². Chrześcijaństwo przejęło z pogańskiej tradycji, w której szczególną funkcję pełnił bóg jeździec, wyobrażenia konnego wojownika jako alegorię zwycięzcy, zachowując przy tym jego pierwotne znaczenie, jakim był triumf nad złem i śmiercią. Johann Christoph Pinter von der Au wydał w 1688 roku we Frankfurcie nad Menem książkę, w której wyjaśnia wielkość konia w kulturze. W tym celu odwołuje się do Księgi Hioba, Psalmów Dawida oraz Ewangelii. Na tej podstawie wysuwa wniosek, że koń był ulubionym zwierzęciem Boga, ponieważ nigdy nie był mu składany w ofierze, w przeciwieństwie do wołu, owcy, barana, kozy lub nawet dziecka. Ponadto Boga cechuje szlachetność, potęga, wspaniałość, dlatego zdaniem autora jest on utożsamiany z jeźdźcem. Koń został uznany za najważniejsze ze zwierząt, w których otoczeniu żyje człowiek, dlatego jego przedstawienia mają prezentować przedłużenie oraz utrwalenie obecności Stwórcy w naszym życiu.

Od antyku po XVIII wiek w kulturze europejskiej motyw konia miał konotację społeczno-polityczną, funkcjonował zawsze w obrębie ustrojowo-prawnych pojęć odnoszących się do władzy oraz panowania. Jednocześnie umiejętność jazdy konnej wyznaczała pozycję społeczną jeźdźcy, a także stanowisko, jakie zajmował. Warunkiem zrozumienia nowożytnych przedstawień konnych jest znajomość zależności, jakie zachodziły wtedy między państwem, prawem i władzą, oraz ich społecznych uwarunkowań. Sztuka stała się narzędziem propagandy ideologicznej, jeździec zaś symbolem władcy, przywódcy, który jest boskim namiestnikiem³.

¹ M. MORKA: *Polski nowożytny portret konny i jego europejska geneza*. Wrocław 1986, s. 11.

² Ibidem, s. 11.

³ Ibidem, s. 77.

Symbolika wizerunku konia w służbie władzy

Od starożytności jeździectwo było zarówno przywilejem, jak i obowiązkiem szlachty, przede wszystkim – książąt. Przyczyny tego zjawiska można dostrzekać się w interpretacji konia jako uosobienia władcy – symbolizuje on szlachetne pochodzenie człowieka, odzwierciedlające się w rycerskości oraz bogactwie. Monarcha potrzebował błyszczeć przed swoim ludem siłą, urodą oraz szlachetnością, a wierzchowiec mu to umożliwiał. Już w czasach home-ryckich koń był uważany za zwierzę należące do arystokracji i służył przede wszystkim do walki. Starożytni, myśląc o człowieku na koniu, myśleli o rycerzu – nie o zwykłym jeźdźcu. Powiązanie jeźdźcy i konia jako symbolu władzy niepodległej wywodzi się z antycznego posągu przedstawiającego Marka Aureliusza. Już od panowania Aleksandra Wielkiego władcy wykorzystywali posągi konne jako propagandę służącą celom politycznym. Idealnie oddawały one siłę władzy królewskiej. W starożytnym Rzymie, szczególnie w okresie Cesarstwa, bardzo popularne było stawianie pomników za zasługi na rzecz państwa. Zwyczaj ten zapewne został zaczerpnięty ze starożytnej Grecji, podobnie jak uroczysty wjazd władcy na koniu do polis, który wiązał się z nadawaniem przywilejów miastu lub grupie mieszkańców. Treści ideowe i polityczne średniowiecznych przedstawień konnych przypominały antyczne oraz oddawały strukturę władzy i zależności, jakie istniały między państwem, prawem a królem. Według koncepcji prawa boskiego (*ius divinum*), które było utożsamiane z prawem natury (*ius naturale*) oraz tradycji greckiej i wschodniej, władcy nadawano cechy boskości. Monarcha był bożym pomazańcem na ziemi, namiestnikiem Stwórcy, zależnym tylko od niego, podległym tylko jemu i tylko przed nim odpowiadającym za swoje czyny⁴.

Schemat przedstawień malarskich i rzeźbiarskich średniowiecznych jeźdźców został zaczerpnięty ze wspomnianego już posągu konnego Marka Aureliusza, który uchodził również za wizerunek Konstantyna Wielkiego. Średniowieczne przedstawienia jeźdźców niosły ze sobą różnorodne treści, na przykład wizerunki cesarzy miały za zadanie pokazać ich siłę, autorytet, a w późniejszych czasach niezależność wobec papieża. Treści symboliczne, które występowały w przedstawieniach jeźdźców, często umieszczano na tympanonach w kościołach francuskich. Miały one swoją genezę w pogańskiej tradycji, gdzie szczególnie była funkcja boga jeźdźcy. Sława należała do najważniejszych wartości w świecie rycerskim, dlatego znalazła utrwalenie w malarstwie i rzeźbie. Posągi konne zaczęto stawiać na nagrobkach⁵. We wcześniejszej epoce po śmierci wojownika chowano go często razem z jego rumakiem⁶.

⁴ Ibidem, s. 25.

⁵ Ibidem, s. 28.

⁶ Ibidem, s. 12.

W drugiej połowie XVI wieku coraz popularniejsze stawały się motywy ideowo-symboliczne związane z wizerunkiem konia. Ówczesna sytuacja społeczno-polityczna spowodowała zwiększenie się znaczeń przypisywanych koniowi i jeźdźcowi. W państwach, gdzie dominowała monarchia absolutna, było to najbardziej zauważalne, ponieważ propaganda pełniła tam ważną rolę. Umiejętność jazdy konnej stała się konieczna dla władcy i świadczyła w pewnym stopniu o jego popularności. Według szesnastowiecznej doktryny monarchia absolutna była związana z jazdą konną. Spopularyzowała się metafora, wedle której władca powinien z taką sprawnością i łatwością sprawować rządy, z jaką porusza się konno. Koń mógł także symbolizować poddanych, którymi rządzi władca, tak jak rządzi on koniem. Skomplikowana symbolika konia została jeszcze bardziej rozszerzona w XVII wieku. Traktaty hipologiczne pisane na coraz większą skalę zawierały nie tylko pouczenia dla jeźdźców i treserów, ale także rozważania o roli konia w rycersko-arystokratycznym etosie⁷.

Jeździec jest symbolem przywódcy, a jego rumak uosabia siłę, męstwo i nieustraszonność. Koń ujawnia wszelkie swoje cnoty w momencie, gdy wiezie na swoim grzbiecie władcę, trudno nawet sobie wyobrazić władcę niemającego konia. Monarcha może pokazać swoją władzę tylko z perspektywy końskiego grzbietu – pozycje stojąca ani siedząca nie oddają jego dostojności. Bycie portretowanym na koniu podnosi rangę osoby malowanej. Stojąca postać nie dorównuje wspaniałości przedstawieniu człowieka na koniu⁸. Z postaci jeźdźca biją wielkość, siła, potęga oraz autorytet i wyższość nad ludem. Król jadący na koniu wzmacnia idee władzy i swojego boskiego namiestnictwa. Przejawia się to szczególnie w pomnikach konnych. Wizerunki konne występowały na monetach – zwykle na rewersach – od XIV wieku. Utrzymane były w średniowiecznej konwencji sfragistycznej. W XVI wieku przeniesiono je na awers, gdyż portret konny stał się ideowo najważniejszym przedstawieniem. Ukazywał władcę w koronie, trzymającego berło, jabłko lub miecz na koniu, który szedł stępa.

Symbolika białych koni także wywodzi się ze starożytności, a dokładniej z Bliskiego Wschodu. Białe konie były symbolem słońca i światła, dlatego poświęcono je bogom oraz królom. Rumaki w tym kolorze ciągnęły rydwany greckich bogów – Zeusa, Heliosa i Apolla – oraz władców perskich i rzymskich. Motyw białego konia jako symbol władzy przetrwał i zakorzenił się w późniejszych epokach. W średniowieczu prawo do używania białego konia miał tylko cesarz i papież. W nowożytności nadal uważano białego konia za zwierzę królewskie. Był używany podczas uroczystości monarszych i książęcych, np. na dworze Ludwika XIV. Kolor biały symbolizował łaskawość władcy wobec swoich poddanych, zwiastował również pokój i sprawiedliwość⁹.

⁷ Ibidem, s. 77–79.

⁸ T. HOWARD: *Koń. Historia w obrazach*. Przeł. D.N. ZASŁAWSKA. Warszawa 1995, s. 6.

⁹ M. MORKA: *Polski nowożytny...*, s. 12.

Symbolika konia w nowożytnym malarstwie europejskim

Od początku istnienia świata koń towarzyszył człowiekowi, dlatego zajął w malarstwie tak ważne miejsce. Wizerunek konia występował w sztuce od samego początku jej dziejów, a artyści starali się uchwycić piękno, wdzięk i siłę tych zwierząt¹⁰. Pierwsze przedstawienia pojawiły się na naskalnych malowidłach już w czasach prehistorycznych. Później były obecne w starożytnej Mezopotamii oraz Egipcie¹¹. Jednakże to pozycja, jaką zajmował koń w starożytnej Grecji, wpłynęła na zapoczątkowanie jego przedstawiania w sztuce. Dzieła powstałe w Helladzie stały się inspiracjami dla artystów tworzących w kolejnych epokach, a motyw konia i jeźdźca zakorzenił się w sztuce na dobre¹². Konie występowały najczęściej w malarstwie historycznym, batalistycznym, scenach z polowań. Z kolei koń pociągowy często stawał się elementem pejzażu. Z rozwojem malarstwa rodzajowego w XVI wieku wiąże się również początek przedstawień tych zwierząt w stajni i na podwórku¹³. Koń odzwierciedlał nastrój obrazu – gdy działo się coś smutnego, miał zwieszoną głowę¹⁴.

Często motywy ważne w jednej epoce, w kolejnej traciły na znaczeniu lub całkowicie zanikały, a inne, wcześniej małoistotne wątki zyskiwały na znaczeniu. Artyści tworzący pionierskie przedstawienia konne byli jednocześnie twórcami obrazów ołtarzowych, na których te zwierzęta również występowały. Malarze ukazywali postacie ludzkie zbliżone do realistycznych, z kolei konie tworzyli niczym z nieelastycznego tworzywa – odbiegały one od rzeczywistości, przedstawienia były wręcz nieudolne. Konie prezentowano krępe z krótkimi nogami i grubymi szyjami, na których osadzone były modelowane głowy z małymi ostro zakończonymi uszami, skróconym szerokim nosem oraz powiększoną górną wargą. Takie przedstawienia powodowały, że konie zdawały się złączone ze swoim jeźdźcem. Istotą dla malarza cechowego było ujęcie kształtu konia, nie zaś detalu, tak aby wizerunek zwierzęcia był odczytywany jako koń¹⁵.

W renesansie pojawiły się badania nad budową ciała i proporcjami konia, szczególne znaczenie miały te autorstwa Leonarda da Vinci¹⁶. Giorgio Vasari wspominał, że to da Vinci zawdzięczamy tak dobrą znajomość anatomii konia. W tym okresie dokładnie studiowano konie z natury oraz szkicowano je w różnych pozycjach. Na przełomie quattrocenta i cinquecenta rysunki i szkice koni

¹⁰ J. BASKETT: *The Horse in Art*. New Haven 2006, s. 11.

¹¹ T. HOWARD: *Koń. Historia w obrazach...*, s. 6.

¹² M. MORKA: *Polski nowożytny...*, s. 13.

¹³ T. HOWARD: *Koń. Historia w obrazach...*, s. 6.

¹⁴ H. CĘKAŁSKA-ZBOROWSKA: *Koń malowany*. Warszawa 1981, s. 5.

¹⁵ *Ibidem*, s. 6.

¹⁶ D. LIVINGSTONE-LEARMONT: *The Horse in Art*. Madison 1958, s. 26.

podejmowało wielu malarzy. Modnym wówczas ujęciem był wspięty w galopie koń, który miał otwarty pysk i skręconą głowę. Istniało kilka najpopularniejszych pozycji konia, które były stosowane w różnych wariantach i technikach w całej siedemnastowiecznej Europie i w pierwszej połowie XVIII wieku. Wzory opracowane pod koniec XVI wieku czerpały z osiągnięć manierystów oraz Rafaela. Takie wizerunku konia rozpowszechnili Martin van Heemskerck oraz Jan van der Straet (Stradanus), a także Antonio Tempesta. Z kolei nowe prądy wywodziły się ze sztuki niderlandzkiej, gdzie artysta powoli zaczął czerpać inspiracje z rzeczywistości, która go otacza¹⁷.

Według Jacques'a de Solleysela najważniejsze w wizerunkach jeźdźców, szczególnie władców, było pokazanie, że jeździec radzi sobie z koniem i w pełni go opanował. Solleysel mocno krytykował wywodzące się ze starożytności przedstawienia koni z głową skręconą mocno w bok w stosunku do szyi i tułowia oraz otwarty pysk, a które zostały mocno rozpowszechnione dzięki właśnie Stradanusowi oraz Tempeście. Krytykował to, ponieważ jego zdaniem przedstawienia koni powinny wyrażać kunszt jeźdźcy i jego „dogadanie” z koniem. Kurbeta, czyli maneżowa figura klasycznej szkoły jazdy, polegająca na tym, że koń porusza się do przodu podskokami z tylnych kończynami ugiętymi w stawach skokowych, jest zdaniem Solleysela najlepszym przedstawieniem barokowym konia. Według niego było to godniejsze przedstawienie arystokraty niż antyczne ekstrawagancje ujęcia na pozór nieokiełznanego koni¹⁸. W 1578 roku Stradanus opracował serie przedstawień koni, które były zobrazowane w różnych ujęciach. Wśród nich najpopularniejsze były dwa: wspiętego konia w $\frac{3}{4}$ ukazwanego od tyłu oraz konia wspiętego w $\frac{3}{4}$ zwróconego w prawo. Do Polski również dotarły takie ujęcia koni, możemy je spotkać w traktacie Krzysztofa Dorohostajskiego *Hippika to jest o koniach księgi*. Miedzioryty do tego traktatu wykonał Tomasz Makowski. Ilustracje przedstawiały konie różnych ras na tle krajobrazów i były wykonane na wysokim poziomie¹⁹.

Można zasugerować stwierdzenie, że artyści mieli kłopot z przedstawianiem galopujących koni aż do 1877 roku, kiedy to Eadward Muybridge przedstawił serię fotografii ukazującą poszczególne fazy galopu²⁰.

¹⁷ M. MORKA: *Polski nowożytny...*, s. 64.

¹⁸ Zob. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Kurbetta> [data dostępu: 12.06.2019]. W artykule stosuję zapis „kurbeta”, rozpowszechniony w literaturze przedmiotu – A.W.

¹⁹ M. MORKA: *Polski nowożytny...*, s. 69.

²⁰ T. HOWARD: *Koń. Historia w obrazach...*, s. 6.

Symbolika i znaczenie konia w portrecie jeździeckim

Portret konny od zarania dziejów był ściśle związany z arystokratycznym etosem jeźdźca. W renesansie pojawił się kult wiecznej sławy, trwający nawet po śmierci, a zapewnić ją sobie można było poprzez heroiczne czyny. Sposobem na utrwalenie się w pamięci kolejnych pokoleń był pomnik konny brązowy lub marmurowy. Był to najlepszy sposób, ale dostępny tylko nielicznym. Zredukowaną wersją pomnika konnego były freski na grobach lub malowidła. We Włoszech panował nawet zwyczaj stawiania lub zawieszania pod sufitem woskowych figur jeźdźców, często naturalnej wielkości. Dla mniej sławnych mężów przeznaczone były o wiele tańsze, a także łatwiejsze w wykonaniu obrazy, medale oraz ryciny. Portret konny odgrywał ważną rolę, ponieważ niósł ze sobą te same treści ideowo-symboliczne, co posągi. Wiek XVII oraz pierwsza połowa XVIII to okres, gdy portret jeździecki był bardzo modny i cieszył się ogromną popularnością. Przedstawienia zarówno malowano, jak i sztychowano. Rozwiązania, które cieszyły się uznaniem i były powszechnie cenione, artyści wykorzystywali na szeroką skalę, ponieważ zapotrzebowanie na portrety nieustannie rosło. Koń zwykle ujmowany był z profilu, a twarz jeźdźca zgodnie z wymaganą zasadą portretowości w przedstawieniach konnych pokazywana była *en face*. Bardzo częstym motywem w heroizowanych portretach konnych był gloryfikacyjny motyw tratowanego przez konia wroga.

W monarchiach absolutnych sztuka była mechanizmem politycznym i miała za zadanie gloryfikować władzę. Portret konny był na pierwszym planie wśród tematów ikonograficznych, które służyły chwale władcy. Portrety jeździeckie miały pokazywać przede wszystkim heroizm władcy, który wiązał się z wielką siłą i umiejętnościami, dostępnymi tylko wybrancom. Wizerunki jeźdźca na koniu podkreślały przede wszystkim aspekt militarny władcy i jego zasługi jako wodza. Monarcha na koniu symbolizował także władzę suwerenną danego państwa oraz samodzielność prawa. Od takiego jeźdźca-władcy powinno emanować dostojeństwo, co miało sprawiać, że był on postrzegany przez poddanych jako nadludzki, boski, wspaniały. Poza malarstwem i grafiką istotną rolę w sztuce propagandowej odgrywały jeszcze medalierstwo i numizmatyka, podobnie jak w czasach Cesarstwa Rzymskiego. Gdy rycerstwo upowszechniło się w średniowiecznej Europie, a wraz z nim rozpowszechniła się heraldyka, popularne stało się przedstawienie wizerunku jeźdźca-rycerza w zbroi z tarczą, który galopuje, trzymając uniesiony miecz. Taki wizerunek jest najczęściej spotykany w monarszej sfragistyce tego okresu. Ta tradycja przedstawień będzie trwała do XVI wieku w numizmatyce, medalierstwie oraz w portretach konnych.

Za panowania Henryka Walezego powstał jego sztychowany portret konny autorstwa Tobiasza Stimmera. Jest to mało spotykane przedstawienie w sztuce polskiej, ponieważ niesie ono ze sobą treści gloryfikacyjno-polityczne, a takie

rzadko występowały wśród polskich przedstawień monarchów. Król jedzie na koniu, który idzie stępem w lewo. Pozycję i ważność jeźdźca podkreśla to, że towarzyszą mu cztery postacie z odkrytymi głowami. Na tym samym wizerunku znajduje się jeszcze najprawdopodobniej orzeł z rozpostartymi skrzydłami, który patrzy w słońce. Symbolika orła patrzącego w słońce spopularyzowała się w nowożytności, ale swą tradycją sięga czasów hellenistycznych. Związane jest to z królem i symboliką jego władzy. Dopiero gdy na tronie polskim zasiadł Zygmunt III Waza, pojawił się na terenie Polski portret konny o charakterze gloryfikacyjno-reprezentacyjnym, który stał się odrębnym tematem ikonograficznym. Był to okres, gdy w Polsce ostatecznie umocniła się demokracja szlachecka, a na zachodzie Europy wyklarowały się formy rządów absolutnych. Również sztuka oficjalna tamtego okresu związana była z propagandą polityczną, która miała na celu wysławiać władcę, jego wspaniałość i system rządów. Korzystano nie tylko z osiągnięć manieryzmu, ale czerpano również z antycznych wzorców sztuki triumfalnej. Zygmunt III chciał stworzyć oficjalną sztukę dworską. Do realizacji tego pomysłu potrzebny był nadworny malarz, którym został Tomasz Dolabella pochodzący z Wenecji. Jemu zawdzięczamy pierwsze konne przedstawienia władcy. Popularne było uczczenie ważnych wydarzeń (np. wygranej bitwy) heroizowanym portretem konnym. Król miał być ukazany na wspiętym koniu jako wódz zwycięskiej armii²¹.

Rola Wyższej Szkoły Jazdy

Występy na koniach sięgają swoją genezą do czasów starożytnych. Ta tradycja podobno wywodzi się z Troi i zwana była grą trojańską. Według legendy Askaniusz, syn Eneusza rozpowszechnił ją na terenach Italii. Już w starożytności powstawały dzieła o tematyce jeździeckiej. Do pierwszych należą *Peri hippikes* (*O sztuce jeździeckiej*) i *Hipparchicos* (*Sztuka jeździecka*), których autorem jest Ksenofont (ok. 431–355 p.n.e.). Utwory opisują metody pielęgnacji oraz treningu. Porady Ksenofonta były przeznaczone dla jeźdźców nieużywających ani siodła, ani strzemion. Teksty te odkrył w renesansie Federico Grisone, który w 1532 roku otworzył w Neapolu znaną akademię jeździecką, a w 1550 wydał *Gli ordini di cavalcare* (*Prawidła konnej jazdy*). Akademie jeździeckie stawały się coraz bardziej popularne. W 1594 roku swoją działalność rozpoczęła akademie w Paryżu, którą zapoczątkował Antoine de Pluvinel, koniuszy księcia d'Anjou, nauczyciel Henryka Walezego. Do akademii uczęszczał sam Ludwik XIII²².

²¹ M. MORKA: *Polski nowożytny...*, s. 91.

²² T. HOWARD: *Koń. Historia w obrazach...*, s. 50.

Dla siedemnastowiecznych artystów bardzo pomocne były ryciny z podręczników wyższej szkoły jazdy. Traktaty hipologiczne zostały spopularyzowane dzięki powstaniu we Włoszech w połowie XVI wieku maneżu. Maneż był wówczas sztuką jazdy konnej. Słowo *manège* (fr.) oznacza zarówno wykonywane ćwiczenia jak i miejsce, gdzie one się odbywają. Konie były specjalnie do niego tresowane, aby móc występować później w pokazach dworskich. Pierwsza akademie maneżowa została założona w Neapolu przez Grisone'a. Stamtąd jej zasady zostały przeniesione do Anglii przez jego dwóch uczniów. Grisone'a zastąpił Antonio Pignatelli, a jego uczniowie – Salomon de La Broue oraz Antoine Pluvinel – rozpowszechnili wyższą szkołę jazdy we Francji. Jednak to w Hiszpanii wykształcił się najwyższy kunszt jazdy. I to wpływy hiszpańskie możemy obserwować w Rzeszy niemieckiej i krajach habsburskich. Przez to rosło zapotrzebowanie na jeździeckie podręczniki pełne poszczególnych figur jazdy i ich faz²³.

Nowożytnie praktyki jeździeckie do dziś mają zastosowanie w konkurencji ujeżdżania w Hiszpańskiej Szkole Jazdy w Wiedniu (hiszpańskiej, ponieważ siwe lipicany wywodzą się z Hiszpanii) oraz we francuskiej szkole kawalerii Cadre Noir w Saumur. Poza paradami klasyczne maneżowe ujeżdżenie nie ma już zastosowania w wojsku, ale odgrywa jednak wciąż nie małą rolę w nauce jeźdźca i jest jedną z najważniejszych i najpopularniejszych dyscyplin. Jest też ważne w konkursach w takt muzyki²⁴.

W nowożytnych przedstawieniach najczęściej występowały portrety koni ustawionych w pozycji włoskiej szkoły jazdy. Ulubionymi pozami malarzy były *in alto*, czyli koń w skoku podczas wykonywania kurbety, *di mezzo area* – półchód, a także wizerunek konia wspiętego do połowy kurbety z przednią parą nóg zwisającą prostopadle do ziemi²⁵.

Woltyżerka cieszyła się zainteresowaniem już w starożytnym Rzymie czy francuskich szkołach kawalerii. Szczególnie doceniono ją w cyrku, gdzie konie stanowiły podstawową atrakcję. Z kolei sztuki teatralne, w których brały udział konie, stały się popularne w XIX wieku. Przykładem może być melodramat *Mazepa* o człowieku przywiązany do grzbietu galopującego konia²⁶.

²³ M. MORKA: *Polski nowożytny...*, s. 76.

²⁴ T. HOWARD: *Koń. Historia w obrazach...*, s. 50.

²⁵ A.R. CHODYŃSKI: *Konie i rzędy jeździeckie w średniowieczu i czasach nowożytnych*. Malbork 1991, s. 5.

²⁶ T. HOWARD: *Koń. Historia w obrazach...*, s. 6.

Znaczenie i rola koni w Rzeczypospolitej szlacheckiej

W czasach nowożytnych Polska była jedynym krajem w Europie, w którym koń odgrywał tak ważną rolę²⁷. Za granicą zwykło się nawet mówić, że „Polak na koniu się rodzi”²⁸. Pod względem zamiłowania do jeździectwa jedynie Hiszpania mogła dorównywać Rzeczypospolitej. Polacy kochali konie, dlatego zajmowały one tak istotne miejsce w kulturze naszego kraju. Uwielbienie tych zwierząt w XVI–XVIII wieku spowodowane było sytuacją polityczną i społeczną w państwie. Szlachta pochodząca od rycerstwa była podstawową siłą militarną (pospolite ruszenie). Szlachcice służyli w kawalerii, gdzie występowały także elitarne formacje, takie jak husaria oraz pancerni. Staropolska strategia wojenna opierała się na uderzeniu konnicy, dlatego tak bardzo ją ceniono. Jej kosztem pomijano piechotę, a także murowane fortyfikacje. Zwracali na to nawet uwagę cudzoziemcy, którzy podróżowali po Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jerzy Dousa (George of Joris van der Dees), holenderski humanista, który w drodze do Konstantynopola bawił w naszym kraju, pisał do ojca w liście drukowanym w Lyonie w 1599 roku, że „Sarmaci nie mają pociągu do grodów warownych, ponieważ obrony upatrują nie w sile murów, ale w oddziałach konnicy”.

Do wielkiego znaczenia, jakie miał koń w kulturze polskiej, przyczyniły się bitwy XVI i XVII wieku, potrzeba reprezentacyjności w stosunkach dyplomatycznych z innymi państwami, przywileje i rozrzutność szlachty oraz poczucie dumy²⁹. W ideologii sarmackiej bardzo ważną rolę odgrywał motyw pochodzenia od średniowiecznego rycerstwa. Do upadku niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej szlachcic polski wszędzie stawiał się konno. Poza pospolitym ruszeniem konno jeździł na elekcje, koronacje nowego króla oraz uroczyste wjazdy³⁰, również po dostojnego gościa wypadało wyjechać konno. Na pożegnanie dawało się zaś dary, wśród których dobry wierzchowiec był wyjątkowo cennym i popularnym prezentem – wyrażał dowód przyjaźni, uznania, podziękowania. Miał olśnić zamożnością i hojnością obdarowującego. Rząd koński stanowił dodatkowy cenny podarunek³¹.

Jedną z ulubionych rozrywek polskiej szlachty były polowania, urządzone najczęściej na dziki, rysie, wilki, łosie i niedźwiedzie. Polska wręcz uchodziła za kraj myśliwych³². Polowania nie służyły tylko przyjemności, ale były jednocześnie doskonałym przygotowaniem do walki. Kobiety również brały w nich

²⁷ Z. SAWICKA: *Koń w życiu szlachty w XVI–XVIII w.* Toruń 2002, s. 20.

²⁸ H. CĘKAŁSKA-ZBOROWSKA: *Koń malowany...*, s. 5.

²⁹ Ibidem, s. 5.

³⁰ M. MORKA: *Polski nowożytny...*, s. 82.

³¹ Ł. GINKOWA: *Koń ma w sobie duszę.* Kraków 1988, s. 40.

³² K. RUTCZYŃSKI: *Gentlemen, the Horse! The Horse in Polish Life and Art.* London 1945, s. 7.

udział i także były wytrawnymi jeźdźcami. Takie rozrywki często kończyły się poważniejszymi wypadkami, ale to właśnie z powodu mocnych wrażeń, jakich dostarczały, były tak modne. Skoki i wyścigi były ulubionymi sportami zaraz po myślistwie. Poza polowaniami i wyprawami wojennymi konie wykorzystywano do przyjemności, takich jak odwiedziny czy kuligi. Podczas kuligu goście odwiedzali kolejne gospodarstwa. Zapowiedzią odwiedzin była zakrzywiona laska, tzw. kula, od której pochodzi słowo „kulig” – przesyłano ją po domach na znak zapowiedzi odwiedzin. Według starego zwyczaju gospodarze musieli nakarmić przyjezdnych, po czym razem z nimi udawali się w dalszą drogę. Najwspanialszy kulig w historii urządził Jan III Sobieski w 1695 roku. Kulig rozpoczął się w Warszawie, a zakończył w Wilanowie. Wzięło w nim udział 107 sań. Odwiedzanie siebie nawzajem było bardzo popularne i wypełniało czas w życiu szlachty³³.

W tamtych czasach koń i jego rząd był wyznacznikiem pozycji społecznej, zamożności oraz miarą prestiżu jeźdźca. Piękne, rasowe konie na magnackich dworach świadczyły o bogactwie właściciela i potwierdzały jego znaczenie. Przyczyniały się do podziwu i poważania u innych szlachciców. Wysoko stał w towarzystwie szlachcic, który miał ułożonego konia i dobrego psa. Był też często zapraszany do innych. Magnaci posiadali wielkie stadniny, zwykli szlachcice – mniejsze. Związane to było z rolniczo-żołnierskim charakterem tego stanu³⁴.

Pierwszym typem polskiego konia był ciężki koń wojenny, używany przez rycerstwo. Zmieniał się on na przestrzeni lat. W X–XIV wieku, w czasach wojen z Niemcami, popularny był koń fryzyjski. Kiedy nastąpiły czasy wojen z Tatarami i Turkami, którzy używali lekkich koni, ciężki koń polski przestał być funkcjonalny. Modne stały się wtedy orientalne lekkie konie, takie jak araby³⁵. W hodowli szczególnie doceniane były szybkie i wytrzymałe konie bojowe, używane do walk na kresach wschodnich. Władcy oraz możnowładcy sprowadzali konie z mantuańskich hodowli Gonzagów, od których wywodzą się konie pełnej krwi angielskiej. Magnat nieposiadający szlachetnych koni był bez znaczenia. Szlachcic nie miał wręcz prawa chodzić pieszo³⁶. Największy wpływ na hodowlę koni w Polsce miały stada królewskie oraz magnackie, znajdujące się na południowo-wschodnich terenach kraju. Te najsłynniejsze w historii należały do królów Bolesława Krzywoustego, Kazimierza Wielkiego, Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Jana Sobieskiego w Jaworowie oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego w Jazłowie. Właścicielami najznakomitszych hodowli szlacheckich byli natomiast Ostrogscy, Rzewuscy, Radziwiłłowie, Potoccy, Żółkiewscy,

³³ Ł. GINKOWA: *Koń ma...*, s. 39.

³⁴ Z. SAWICKA: *Koń w życiu szlachty...*, s. 32.

³⁵ Ł. GINKOWA: *Koń ma...*, s. 33.

³⁶ H. CĘKAŁSKA-ZBOROWSKA: *Koń malowany...*, s. 5.

Tarnowscy, Czartoryscy, Lubomirscy oraz Branicy. Niestety do końca rozbiorów przetrwało tylko stado Sanguszków w Sławucie³⁷.

Zwyczaje związane z obchodzeniem się z koniem świadczyły o przynależności stanowej. Popularne były słupy z trzema kółkami na dziedzińcach posiadłości. Dolne kółko było żelazne i do niego przywiązywali swoje konie chłopci, środkowe było mosiężne i przeznaczone dla szlachty, najwyższe zaś było srebrne lub posrebrzane i z niego mogli korzystać tylko magnaci oraz urzędnicy. Występowało także koło w okiennicy – jeśli w domu była panna na wydaniu, to przeznaczano je dla koni konkurentów. Szlachcic praktycznie nie rozstawał się ze swoim koniem. Jeźdźono nawet w wieku 80–90 lat. Zdarzała się wtedy jeszcze służba w wojsku. Konie bardzo często przywiązywały się do swoich jeźdźców. Za przykład może służyć tarantowaty koń Stefana Czarnieckiego, który po jego śmierci przestał jeść i umarł. Najlepszy kontakt z człowiekiem mają rasy najdawniej udomowione, takie jak orientalne, które były najpopularniejsze w Polsce do połowy XIX wieku. Im więcej czasu koń i jeździec spędzali razem, tym głębsza była więź między nimi, a warunki w dawnej Polsce sprzyjały temu. Koń umiał rozpoznawać swojego jeźdźcę, odczuwał smutek po rozstaniu z nim oraz potrafił stanąć w jego obronie³⁸. Zwykło się nawet mawiać, że koniarstwo i jeździectwo są duszą szlacheckiego stanu. Modę dopasowywano do wygody podczas jazdy. Z czasem zaczęto budować dla koni stajnie wzorowane na pałacach. W stajni Kazimierza Poniatowskiego, brata króla, ściany były zdobione malowidłami. O stajni Wacława Rzewuskiego Juliusz Słowacki pisał natomiast tak: „Dla konia w ogrodzie budował altany i żłoby pozłacał, z kryształu dał ściany”³⁹. U kresu dobrobytu Rzeczypospolitej nadmierne zamiłowanie szlachty do koni zostało skrytykowane m.in. przez Piotra Skargę i Szymona Starowolskiego. Uważali oni, że Polacy wyżej cenią sobie jeździectwo niż chociażby naukę. Skarga pisał: „Milszy ci jest syn kobyli aniżeli syn Boży”⁴⁰. Według Wójcickiego koń był najważniejszy dla Polaka zaraz po Bogu, ziemi, żonie i dzieciach. Koń był tak ważny ze względu na funkcje, jakie pełnił na polu bitwy, podczas polowania i podróży. Ponadto był on przedmiotem wielu przysłów, a także częstym motywem w poezji, nawet nagrobnej. Jan Kochanowski napisał *Nagrobek koniowi*, Zbigniew Morsztyn – *Koniowi*, Olbrycht Karmanowski – *Koń dzielny i piękny*, Andrzej Morsztyn – *Na klacz hiszpańską*. Zygmunt Sosnowski zebrał 683 przysłowia i wyrażenia odnoszące się do koni. Z kolei Jan Chryzostom Pasek w swoich *Pamiętnikach* pisze wiersz ku pamięci wiernego konia. Mikołaj Ligęza zażyczył sobie natomiast na swoim nagrobku pomnik konia, który miał świadczyć o jego rycerskim pochodzeniu⁴¹.

³⁷ Ł. GINKOWA: *Koń ma...*, s. 33.

³⁸ Ibidem, s. 35.

³⁹ H. CĘKAŁSKA-ZBOROWSKA: *Koń malowany...*, s. 6.

⁴⁰ M. MORKA: *Polski nowożytny...*, s. 83.

⁴¹ Ibidem, s. 83.

Symbolika i znaczenie konia w malarstwie polskim

Podręczniki o tematyce jeździeckiej były bardzo pożądane w Rzeczypospolitej, ponieważ szlachta interesowała się hodowlą, tresurą oraz leczeniem koni. Najpopularniejszą pozycją wśród lektur była *Hippika to iest o koniach xięgi*, traktat z 1603 roku autorstwa Krzysztofa Dorohostajskiego. Modne, zagraniczne teksty spopularyzowały treści symboliczno-ideowe związane z koniem i jego jeźdźcem, które oddziaływały na przedstawianie koni w malarstwie polskim⁴².

W malarstwie polskim motyw konia miał większe znaczenie niż w innych krajach. Przyczyną tego była kultura głęboko oparta na sarmatyzmie, z którego wywodzi się zamiłowanie szlachty do koni⁴³.

W polskiej sztuce przewagę mają wątki heroiczno-wojenne i triumfalne, nie zaś polityczno-prawne jak na zachodzie Europy. Dzieje się tak za sprawą ustroju panującego w Polsce. Tron był elekcyjny, a szlachta ciągle żyła w obawie przed utratą tzw. złotej wolności i wzmocnieniem władzy monarchy. Dlatego wizerunki władcy z atrybutami władzy na stępującym koniu nie były popularne, gdyż miały ukazywać absolutystyczny charakter panowania. Inaczej niż w zachodniej Europie przedstawienia króla zasiadającego na tronie z bożej łaski nie zdobyły popularności. Polskie portrety konne, które się zachowały, są przedstawieniami głównie króla i jego rodziny oraz tylko tych magnatów, najczęściej hetmanów, którzy mogli się poszczycić zasługami wojskowymi. Pierwszym nowożytnym przedstawieniem konnym był medal Zygmunta Augusta z 1562 roku, który na awersie prezentował popiersie króla, na rewersie ukazywał zaś króla na wspiętym koniu z uniesionym mieczem⁴⁴.

Wizerunek konia został wprowadzony do gotyckiego malarstwa ołtarzowego, tablicowego oraz iluminacyjnego i to tam, a także na miniaturach iluminowanych kodeksów znajdujemy jego pierwsze przedstawienia w sztuce polskiej. W malarstwie polskim koń na szeroką skalę występował już w epoce renesansu, szczególnie mocno w portrecie konnym i malarstwie historycznym oraz batalistycznym, gdzie konie są szczególnie eksponowane. To właśnie mecenasami artystów malujących sceny batalistyczne i historyczne byli królowie, szlachta i wyższe duchowieństwo. W drugiej połowie XVIII wieku malarstwem konnym w Polsce zajmują się przede wszystkim obcokrajowcy: Canaletto, Jan Bogumił Plersch, Jan Piotr Norblin. W oświeceniu, za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, na królewskim dworze powstała tzw. Malarnia, która szkoliła przyszłych malarzy, a motyw konia usamodzielniał się⁴⁵.

⁴² Ibidem, s. 83.

⁴³ M. NIKOLSKA: *Konie, jeźdźcy, zaprzęgi (w malarstwie polskim XIX–XX w.)*. Białą Podlaska 1986, s. 5.

⁴⁴ M. MORKA: *Polski nowożytny...*, s. 85.

⁴⁵ M. NIKOLSKA: *Konie, jeźdźcy, zaprzęgi...*, s. 5.

Malarstwo ukazujące historię Rzeczypospolitej tworzyło się w drugiej połowie XVIII wieku i na początku XIX, czyli w okresie zaborów. Było to malarstwo patriotyczne, które wpływało na świadomość narodową Polaków. Malowano ku pokrzepieniu serc. Symbol konia miał wtedy bardzo silne znaczenie i był pełen patriotycznych aluzji. Malarstwo całego XIX wieku w Polsce to malarstwo historyczne, ukazujące dzieje Polski za czasów chwały i mające podtrzymać na duchu zniewolony lud. Najbardziej popularna była tematyka batalistyczna, w tym ważne, wygrane bitwy, np. pod Grunwaldem, Kircholmem, Chocimiem, Wiedniem, Somosierrą, potyczki oraz apoteozy zwycięstw, portrety słynnych wodzów, m.in. Stefana Czarnieckiego, Tadeusza Kościuszki i Józefa Poniatowskiego. Wszystko to było doskonałym tłem dla przedstawiania konia. Przedstawienia koni były tak popularne, że malowali je nawet malarze związani na co dzień z innymi tematami, takimi jak impresjonizm, secesja, symbolizm (np. Jacek Malczewski, polski symbolista, namalował stado pasących się koni)⁴⁶.

Po pierwszej wojnie światowej wraz z odzyskaniem niepodległości motyw wojskowy w sztuce zyskał na popularności. Na pierwszym planie znalazły się motywy związane z wojną i legionami. W 1916 roku zorganizowano dwie wystawy o tej tematyce. Pierwsza – *Legiony w sztuce* – poświęcona była twórczości Wojciecha Kossaka, Jacka Malczewskiego, Juliana Fałata, Wojciecha Jastrzębowskiemu, Józefa Ryszkiewicza. Druga skupiała się na cyklach autorskich Jana Gumowskiego i Wincentego Wodzinowskiego.

W dwudziestoleciu konie przedstawiano na dwa sposoby. Pierwszy – tradycyjny, którego reprezentantami byli realisci, epigoni XIX wieku i uczniowie ze Szkoły Warszawskiej: Michał Bylina, Włodzimierz Bartoszewicz, Jerzy Jełowicki, Mieczysław Wątorski. Drugi traktował konia jako symbol i formę, malarstwo metaforyczne. Identyczne kierunki utrzymują się po drugiej wojnie światowej⁴⁷.

Zakończenie

Koń od zarania dziejów zajmował wyjątkowe miejsce w życiu człowieka, był ulubionym zwierzęciem przede wszystkim szlachty. Dobry koń często ratował życie swojemu jeźdźcowi podczas bitwy, dlatego był wysoko ceniony. Żołnierze potrafili dzielić się sławą wojenną ze swoimi końmi. Podstawą bytu rycerza i rolnika był dobry koń. Przykładowo Rzeczpospolita szlachecka była płaskim, rolniczym krajem, w którym praca, jaką wykonywały konie, miała szczególne znaczenie. Silny i ułożony koń był zawsze ambicją całej arystokracji. Poza tym

⁴⁶ Ibidem, s. 13.

⁴⁷ Ibidem, s. 18.

koni używano także w czasie polowań, podróży, turniejów i pokazów, ale to jego użyteczność na wojnie przyczyniła się do popularności w sporcie.

Mimo zmieniających się na przestrzeni wieków znaczeń przypisywanych tym wspaniałym zwierzętom, ich rola we współczesnym świecie wciąż pozostaje wyjątkowa, a w relacji między człowiekiem a koniem przejawia się echo kulturowych uwarunkowań.

Bibliografia

- Baskett, John. *The Horse in Art*. New Haven: Yale University Press, 2006.
- Cękańska-Zborowska, Halina. *Koń malowany*. Warszawa: Ludowa Spółka Wydawnicza, 1981.
- Chodyński, Antoni Romuald. *Konie i rzędy jeździeckie w średniowieczu i czasach nowożytnych*. Malbork: Muzeum Zamkowe, 1991.
- Ginkowa, Łucja. *Koń ma w sobie duszę*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1988.
- Howard, Tom. *Koń. Historia w obrazach*. Translated by Danuta Natalia Zasławska. Warszawa: Arkady, 1995.
- Livingstone-Learmonth, David. *The Horse in Art*. Madison: Studio Publications, 1958.
- Morka, Mieczysław. *Polski nowożytny portret konny i jego europejska geneza*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986.
- Nikolska, Małgorzata. *Konie, jeźdźcy, zaprzęgi (w malarstwie polskim XIX–XX w.)*. Biała Podlaska: Muzeum Okręgowe, 1986.
- Rutczyński, Kazimierz. *Gentlemen, the Horse! The Horse in Polish Life and Art*. London: Orbis, 1945.
- Sawicka, Zuzanna. *Koń w życiu szlachty w XVI–XVIII w.* Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2002.

Arleta Witek – MA, holds a degree in art history and pedagogy from the University of Gdańsk, and is a Ph.D. student at the Pedagogy Institute of the Faculty of Social Sciences of the University of Gdańsk. Her expertise includes femininity in culture, alternative education, protection of animal rights, and horsemanship.

Arleta Witek – mgr, absolwentka historii sztuki oraz pedagogiki na Uniwersytecie Gdańskim, doktorantka w Instytucie Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Zainteresowania badawcze: kobiecość w kulturze, edukacja alternatywna, ochrona praw zwierząt, jeździectwo.



EMILIANA KONOPKA

 <http://orcid.org/0000-0002-4527-2689>

University of Gdańsk

Faculty of Arts

Of Horses and Men Symbolic Value of Horses in Icelandic Art

O koniach i ludziach. Symboliczne
znaczenie konia w sztuce islandzkiej

Abstrakt

Konie stanowią jeden z najpopularniejszych tematów w sztuce islandzkiej. Figura konia islandzkiego (Icelandera) może być interpretowana jako część tożsamości narodowej Islandczyków: od czasów osiedlenia Islandii, konie były obecne podczas budowania państwa oraz tworzenia narodu. Stąd poniższy tekst przedstawia symboliczne znaczenie konia w Islandii poprzez przyjrzenie się dwóm strefom: sacrum (wierzenia oraz mitologia nordycka) i profanum (praca, życie codzienne). Motyw konia rozpatrywany jest tutaj zarówno w tradycyjnych przedstawieniach (w sztuce i literaturze), jak również we współczesnej narracji sztuk wizualnych (malarstwa i filmu). Wywód oparty jest na (ko)relacji konia i człowieka w Islandii, ze szczególnym uwzględnieniem tego jak człowiek traktował i przedstawiał konia, oraz jak blisko żyły ze sobą te dwa gatunki na przestrzeni lat.

Słowa kluczowe: koń islandzki, Icelander, mitologia nordycka, Islandia, symbolika

О лошадях и людях. Символическое
значение лошади в исландском искусстве

Абстракт

Изображение лошадей является одной из самых популярных тем в исландском искусстве. Образ исландской лошади можно интерпретировать как элемент национального самосознания исландцев: начиная с времен заселения Исландии лошади участвовали в строительстве государства и формировании общества. В статье автор иллюстрирует символическое значения лошади в Исландии, ссылаясь на две сферы: священную (верования и скандинавская мифология) и светскую (труд, повседневная жизнь). Мотив лошади рассматривается как в традиционных представлениях (искусство и литература), так и в современном повествовании изобразительного искусства (живопись и кино). Аргументация основана на (со)отношениях лошади и человека в Исландии, с особым учетом того, как человек относился к лошади и представлял ее себе, а также насколько близко эти два вида жили вместе на протяжении лет.

Ключевые слова: исландская лошадь, Icelander, скандинавская мифология, Исландия, символика

In 2013, Benedikt Erlingsson directed his first full-length film, *Of Horses and Men*, which became known worldwide the following year. In this festival-rewarded production, Erlingsson tells a story about Iceland's most beloved and respected animal – the Icelandic horse. This particular species has been with the Icelanders “for good and for bad” since the times of the settlement and, although changing its role and function, has played an important role in the Icelandic identity and cultural heritage. The latter can be seen in visual arts, especially paintings and sculptures, executed by Icelandic artists. By analyzing Icelandic art of the 20th century, it is possible to notice numerous depictions of horses and their place in the domestic landscape of the island, as well as in farms and other circumstances, showing the long-lasting relation with the human. This relation, or correlation, is pointed out by Erlingsson in his movie. The original title of the production – *Hross í oss* – means literally “Horses in us,” which seems to underline the mutual occurrence of horses and men in their everyday life. Horses and men are intertwined, the first take part in the latter's vicissitudes, both species control and observe each other, the viewer is able to watch the scenes from both humans' and horses' perspective (“with their eyes”).¹ We, humans, are only capable of studying our own perspective. The consciousness of (having) “horses in us” has presumably accompanied the Icelanders for years, being part of both *sacrum* and *profanum* sphere.

In this essay, I will try to give an interpretation of selected works of art depicting horses. Most of the artworks are contemporary (as the Icelandic art was established no sooner than in 1900²), but I will also relate to earlier objects, especially those that exemplify old beliefs and illustrate mythology. I want to base my argument on art made by Icelanders, by which I mean artists who were born and/or raised in Iceland, but not necessarily lived there in their adulthood. What interests me here is their attitude to the animal, its place in the Iceland's heritage and tradition, folklore, beliefs and common imagination. The main aim of the essay is therefore to investigate the motif in order to find answers to such questions as: is Icelandic horse a national symbol of Iceland? How is the animal represented in art in Iceland? Has this depiction changed throughout the time? To what extent is the role of the animal symbolic? How many “horses” are there in Icelandic souls?

To analyze the motif, I will refer to the two spheres mentioned above. By *sacrum*, I mean everything that comes from the religious and spiritual: beliefs, religious customs, as well as superstitions and magic. In Icelandic case that will

¹ Sebastian Jakub Konefał, *Kino Islandii. Tradycja i ponowoczesność* (Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórku, 2016), 253.

² By the term “Icelandic art” I mean art executed by Icelandic and professional artists. It is usually presumed that Icelandic art history began with the establishment of the National Gallery (Listasafn Íslands) and/ or Þórarinn Þorláksson's first exhibition in Iceland. See: Ólafur Kvaran, *Þórarinn B. Þorláksson: Pioneer at the Dawn of a Century* (Reykjavík: Listasafn Íslands, 2000).

be both Old Norse mythology with pagan gods (Odin, Frey and others) but also folklore traditions (elves, giants), and monotheistic Christianity, the conversion to which in 999/1000 led to changing habits and customs. By *profanum*, I mean the natural world of everyday life: actions and routines necessary for survival, such as working, eating and procreation. Here I will focus on the settlement³ and development of agriculture on the island, legislation, and contemporary circumstances. Certainly *sacrum* and *profanum* can interweave, but what interests me most is how the figure of the horse is placed in both spheres and how it is emphasized by the artists illustrating the phenomenon.

Profanum: The Icelander – A Paramount Companion

Icelander, a horse, shares its name with every Icelander, a human. The animal of Iceland is the Icelandic horse, the Icelander. Assuming from domestic visual culture and images sent abroad, it seems that it is the horses that Icelanders are most proud of within their fauna.⁴ In this part I would like to describe this unique relation between Icelanders-people and Icelanders-horses, focusing on the similarities between the two species shown in art and literature. By describing characteristics of the breed, and the development of its image over years, I will try to underline how humans and animals mirror each other in many ways.

The Icelandic Horse – General Characteristics

A horse in Icelandic culture is not any horse. The Icelandic horse, also known as the Icelander, is a typical breed of Iceland, with its origins in the Age of Settlement. The Vikings coming from what is nowadays Norway and the British Isles took their horses with them on ships. As the journey was risky and long, and the space on the ships limited, it was crucial to take only the best speci-

³ The settlement of Iceland (*landnámsöld*) is the first period in the history of Iceland. Starting ca 870, when the first Vikings of Norwegian origin landed on the island, it lasted till 930, when newcomers fully settled down and started organizing the country. 930 is the year of establishing *Alþingi*, the Icelandic parliament.

⁴ *Katrín Sif Einarsdóttir*, “The Role of Horses in the Old Norse Sources. Transcending Worlds, Mortality, and Reality” (Master thesis written at Medieval Icelandic Studies faculty at Háskóli Íslands in Reykjavík, 2013), 23, <https://skemman.is/bitstream/1946/16675/1/Horses%20in%20the%20norse%20sources%20MIS%20thesis.pdf>.

mens.⁵ Despite many circumstances caused by nature (such as harsh winters and volcanic eruptions) or humans (like sacrifices or consumption of flesh), contemporary horses are not that genealogically far from the ones brought to Iceland in the 9th and 10th century.⁶ Natural selection helped the species to strengthen and adapt to weather conditions: cold winters, heavy winds and storms. Due to that the horses have been capable of surviving Icelandic winters; their coat thickens and protects from the cold, whereas standing pose avoids burning too many calories in this difficult season.⁷

In *Horses on Pastures* (isl. *Útigangshestar*, 1929, 100 × 130 cm, oil on canvas, National Gallery of Iceland) Jón Stefánsson depicted two horses standing in the snow, probably somewhere in the Icelandic outdoor. The animals are alone in this deserted winter landscape, where remote snowy peaks and dark, heavy clouds suggest frosty and windy conditions. The horses are standing still nevertheless, as if winter cold did not bother them. All the breed's characteristics can be seen on the painting; the horses are stocky and quite small (usually from 130 cm up to 145 cm at withers), with short, strong legs, deep chests and relatively huge rumps. Their heads are big, with thick manes which are full and coarse, and such is the tail's hair. The animals seem additionally dumpy, as they are represented with their heavy winter coats that can be even double the summer size.

Stefánsson's horses look very monumental, though many would call Icelandic horses ponies, as they are by far smaller and different from continental horses. However, the breed with its characteristic traits – strong, sturdy, tenacious – became useful for transportation and works on the field, whereas its extraordinary gait, *tölt*, made the Icelandic horse popular among foreign breeders. Here, what seems to interest the painter most is the “impression of hardness and roughness”⁸ which was typical for his oeuvre; the horses, standing in hostile surroundings, remain proud and sturdy, as if to prove their natural adaptation to these conditions. They are tough, facing the rough landscape, which is a result of their strong genes with medieval origins.

As the original title indicates, the horses are on their outdoor course (*Útigangshestar*), which suggests that they have an owner. Pamela Nolf confirms that until modern times horses were kept outside during the winter season⁹, they would graze on the pastures with a minimal care from their owners, while

⁵ Pamela Nolf, “Detecting Icelandic Horse Origins,” *Icelandic Horse Quarterly*, vol. 4 (2013): 18.

⁶ Nolf, “Detecting Icelandic Horse Origins,” 22.

⁷ Gísli Björnsson and Hjalti Sveinsson, *The Icelandic Horse* (Reykjavik: MM Publisher, 2008), 38.

⁸ Emil Thoroddsen, *Íslenzk myndlist. 20 listmálarar* [Art in Iceland. 20 artists] (Reykjavik: Kristján Friðriksson Publishing, 1943), 25.

⁹ Nolf, “Detecting Icelandic Horse Origins,” 23.

Daniel Bruun states that the horses that were usually left to survive winters on their own were work horses, in contrast to riding horses, which were bred with greater care.¹⁰ Thus two protagonists of Stefánsson's composition were supposedly work horses; in the times of the painting, namely around 1900s, horses were still used as help in households and also as the only mean of transportation. Since the 1950s, when cars and other machines got introduced on the island, the Icelandic horses have remained important on many farms, although nowadays they are mainly used in agritourism. Horse riding is thus considered one of the most popular tourist attractions in Iceland nowadays.¹¹

Portrait of a Horse. Humanlike Traits of the Animals

The 19th century Icelandic painters would often idealize horses; Sigurður Guðmundsson or Sölvi Helgason depicted them on the basis of their ancient representations known from Greek frescoes, as the aftermath of Danish classicism.¹² However, younger painters were more in favor of realistic and personal depictions of horses. Þórarinn B. Þórláksson, for instance, executed many pictures of Icelandic horses, such as *Pike Ward on His Horse* (see Figure 1), showing a British entrepreneur on his steed. This painting is considered the first equestrian portrait ever painted in Iceland,¹³ but to me it is a double portrait, as Þórláksson depicted the horse with exceptional attention and respect to his model. Twenty years later, Jón Stefánsson portrayed Jarpur, a bay horse known by its name (*Bay Horse*, 1928), confirming Icelandic artists' personal attitude to the horses.

This attitude can be noticed in two ways: horses have been treated either as “the most needed servants”¹⁴ or close friends.¹⁵ The basic relation between Icelanders and their horses amounts to everyday usage that makes them humans' servants, yet “very needed,” because they are appreciated as paramount companions and saviors of the Icelanders in the hardest times.¹⁶ In this way, horses were usually portrayed while working – Sveinn Þórarinnsson painted these animals as a vital part of breeding sheep (*Shepherds*, 1939), whereas the

¹⁰ Einarasdóttir, *The Role of Horses*, 8.

¹¹ Ingibjörg Sigurðardóttir, “Hestatengd ferðapjónusta á Íslandi” (Bachelor thesis written at Operations and Business Department faculty at University of Akureyri, 2004), <https://skemman.is/handle/1946/1010>.

¹² Adalsteinn Ingólfsson, *Jór!: the horse in Icelandic art* (Reykjavík: Kjarvalsstaðir, 2011), 28.

¹³ Ingólfsson, *Jór!*, 31.

¹⁴ Björnsson and Sveinsson, *The Icelandic Horse*, 80.

¹⁵ Sigfús Örn Einarsson, “The Role of the Icelandic Horse in Icelandic History and Its Image in the Icelandic Media (BA thesis written at Humanities and Social Sciences faculty at University of Akureyri, 2010), 14, <https://skemman.is/handle/1946/5857>.

¹⁶ Sigfús Örn Einarsson, “The Role of the Icelandic Horse.”



Figure 1. Þórarinn B. Þórláksson (1867–1924), *Pike Ward on His Horse (Pike Ward)*, 1903, 46 × 36 cm, oil on canvas, National Museum of Iceland, source: www.sarpur.is.

sculptor Sigurjón Ólafsson depicted horses helping with carrying packages (*Packhorse and Foal*, 1959–1963). The latter was raised in Hlemmur, one of Reykjavík’s busiest squares, which Aðalsteinn Ingólfsson interprets as “a kind of monument [...] with a form of nostalgia towards its former importance.”¹⁷ What the Icelandic art historian means by “former importance” is definitely the fact that horses lost most of their functions in the 1950s and 1960s. On the other hand, working with horses can inspire many positive emotions, not to mention friendship and attachment. Jóhannes Sveinsson Kjarval depicted a strong bond between a boy and a foal in his *Boy with Foal*, putting two young friends in a very tight frame. By physical approach of them, the sensation of their emotional closeness is intensified; the boy is holding the foal’s head with affection and kindness, and the horse seems to reciprocate. The special bond between them is also underlined by the similarity of appearance – both manes are depicted likewise, with singular brushstrokes painted in the same directions.

¹⁷ Ingólfsson, *Jór!*, 50.

Servants or friends. Regardless of the opposing character of these two attitudes, both indicate that horses were seen as humanlike, treated as if they were persons. Were they subordinate labor force or equal companions, horses have had a special, if not unique, place among other animals in Iceland. No other domestic species have been honored in that way, although there are various animals characteristic of the island: puffins, whales or arctic foxes that had been on the island before the settlers. This might be the reason why horses seem closer to Icelanders: they were newcomers just like them. On the other hand, Icelandic sheepdogs (also known as Icelandic spitz), also brought to the island with the settlers, have never played such an important role for Icelanders. It would be no exaggeration to suggest that the special bond results from the conviction that horses resemble humans, and thus have human characteristics: feelings and wisdom have been ascribed to those animals.

Horse-Fights and Sexuality. Horse-like Traits of Humans

Some painters were fond of portraying horses even with temper, as being capable of human-like emotions and behavior. However, the image of savage and dangerous beasts attracted others, such as Halldór Pétursson, who “with his fondness towards the creature didn’t try to negate its untamed nature.”¹⁸ Raised among horses, the painter was aware of natural and primitive behaviors of the animals, so he depicted the whole spectrum of their possible reactions. Horse-lovers were perplexed by his images,¹⁹ but by reminding us about the wild nature of horses, Pétursson shed new light on this human-animal relation.

One of his paintings depicts a horse-fight (*Horse-fight*, 1962), a natural need of rivalry in the herd. Often provoked by humans, horse-fights were a popular form of entertainment²⁰ till the 20th century. The tradition came from Norway and was known in Iceland since the Viking times.²¹ However, as it can be read in sagas, horse-fights were also a way to resolve a conflict; in *The Story of Thorstein Staff-Struck*, they replace a physical battle between the rivals. Men singled out their best stallions to fight in their place, and the failure was taken as personal humiliation.²² Horses were therefore symbols of their owner’s strength and masculinity, bringing them honor and respect while winning, and ignominy while

¹⁸ Ingólfsson, *Jór!*, 51.

¹⁹ Ingólfsson, *Jór!*, 52.

²⁰ Einarsdóttir, *The Role of Horses*, 5.

²¹ Megan Benjamin, *Horses as Status Symbols: Medieval Icelandic Horses as Symbols of Masculine Honor in a One-sexed World* (Cornell University, 2008), 13, Cornell University (December 15, 2008), <http://www.meganbenjamin.com/wp-content/uploads/2011/07/Horses-as-Status-Symbols.pdf>.

²² Benjamin, *Horses as Status Symbols*, 14.



Figure 2. A screenshot of *Of Horses and Men*, 2013, directed by Benedikt Erlingsson, source: press materials.

losing. In other sagas, the male protagonists sooner or later start fighting and their battle is not far from the furious fight of horses.²³ In this case, humans got wild and unpredictable just like animals, releasing the primitive need for blood by watching the game or even embodying the lust for fight with equally savage competitions.

A more contemporary example, yet suitable for revealing humans natural needs, is Benedikt Erlingsson's film *Of Horses and Men*, where people usually behave like animals and *vice versa*.²⁴ Take sexuality and lust; the opening scene is very symbolic: when Kolbeinn (Ingvar Eggert Sigurðsson) arrives to his intended partner, Solveig (Charlotte Bøving), he is very elegant and charming, riding his representative mare. Surprisingly, the mare's arrival at the farmstead arouses Solveig's stallion that succeeds in getting out of his pen and manages to seduce the mare, ridden by Kolbeinn. This leads to an intercourse, with

²³ Benjamin, *Horses as Status Symbols*, 13.

²⁴ Konefał, *Kino*, 253.

Kolbeinn's participation (see Figure 2). What makes the symbol meaningful is that later in the film horses are also exposed to participate in the humans' intercourse, as Kolbeinn and Solveig have sex in the middle of the herd. In both scenes two species are not ashamed of letting their physical needs go in front of each other.

Both Pétursson and Erlingsson seem to remind us that men behave like animals or beasts. No matter how mannered or trained, both humans and horses are able to get out of control in most basic, primitive situations. Here, the human who is traditionally represented as master and "the tamer," is reduced to the subordinate species. As Benjamin notes, "men [are] acting no better than beasts,"²⁵ or sometimes they are even worse than them.

Sacrum: Traditional Roles and Symbols of Horses

A special attitude to horses in Iceland is based on tradition and history. The 19th and 20th centuries image of Icelandic horses stems from a number of beliefs and customs relating to the species, which created a conviction of the sacred value of the horse. Here, by aid of Icelandic sagas, I will try to list the most important roles that horses used to play in the sacred sphere of the Viking world, pointing how some of them influenced the way the species has been portrayed in art, and how they have been conceived by modern Icelanders.

Horses as Psychopomps

Before Iceland officially converted to Christianity, heathendom had been a dominant religion on the island. The Vikings believed that the bravest warriors would be honored by spending their afterlife in Valhalla, where, by Odin's side, they would be getting ready for the final battle of the gods, Ragnarök. For this reason, it was necessary to bury men with their horses and other belongings, as they would be crucial for the preparation phase in the other life.²⁶

However, dead warriors did not go to Valhalla on their own. They were transported there by Valkyries, Odin's maidens; a *Njál's saga* shows the Valkyries' arrival after a battle to choose the ones to be taken to Valhalla on horseback, while in *The Saga of Hákon the Good*, the king Hákon is also escorted on their steeds

²⁵ Benjamin, *Horses as Status Symbols*, 14.

²⁶ Einarsdóttir, *The Role of Horses*, 24.



Figure 3. *Fragment of the Tjängvide image stone*, runestone, ca. 800–1099, The Swedish History Museum, Stockholm, photo: Ola Myrin, Statens historiska museer, CC BY.

to the hall of Odin.²⁷ Valkyries' steeds play a role of psychopomps, transporting the souls from one world to another, or from the "conscious to unconscious realms."²⁸ Though not found in Iceland but in the mainland of Scandinavia, some ship and horse graves confirm the horses' role as psychopomps; according to archeologists, the coexistence of two symbols for the Vikings' favorite means of transport: horses and ships, can suggest their faith in being transported by one of them to another world.²⁹ Furthermore, in the Old Icelandic language, terms for ships and horses were usually interchangeably used, take a very popular kenning *fiskajarðar hestur* (fishing horse) meaning *a ship*.

The supernatural abilities of horses were required for their role as psychopomps. In many cases these magical or even shamanic traits were ascribed

²⁷ Peter Shenk, *To Valhalla by Horseback? Horse Burial in Scandinavia during the Viking Age* (A Master's Thesis in Nordic Viking and Medieval Culture, The Faculty of Arts, at University of Oslo 2002), 78, <https://www.duo.uio.no/bitstream/handle/10852/26678/7064.pdf?sequence=1&isAllowed=y>.

²⁸ Einarsdóttir, *The Role of Horses*, 35.

²⁹ Shenk, *To Valhalla by Horseback?*, 22.

to Sleipnir, Odin's steed.³⁰ This eight-legged child of Lóki and Svaðilfari was given to the god of the gods as a gift, and since then it has become of great importance in Nordic mythology. Unlike other children of Lóki, Sleipnir is not a negative creature; according to *Edda* it will be driven by Odin during Ragnarök, when Lóki and his other children-monsters will have to be defeated by gods and the chosen knights. What is more, Sleipnir was usually regarded as a psychopomp, as stated in some interpretations of the Tjängvide runestone (see Figure 3), on which the eight-legged horse is arriving to Valhalla with a dead warrior on his back.³¹ Katrín Sif Einarsdóttir juxtaposes these interpretations with her idea of Sleipnir as a symbol of a bier, explaining that eight legs of the horse would be an artistic vision of four people carrying the dead.³² She also links the number of the legs with the so-called *flying pace* (*skeið*), one of the Icelandic horse's gaits, which could explain both the need of showing the legs in motion and that the mythical horses (Valkyries' steeds, Sleipnir) were capable of flying.³³

Sex, Magic and Superstitions

The horse remained an important relic of the old faith; for instance, Icelanders went on eating horse flesh even after having converted to Christianity, as it was one of the conditions Althing agreed for around year 1000. Another condition, yet put to vote in a more unofficial way, was to continue the custom of offering animals, horse included, to the old gods.³⁴ The latter tradition was proved by many; sacrifices of horses were described by Adam of Bremen, but also linked to burials. *Blóts*, ceremonies of offering animals to gods and consuming their meat, are interpreted as a way to maintain a fertility cult.³⁵

The horse, especially its penis, was regarded as a symbol of fertility.³⁶ Looking closer to the Sleipnir's depiction on the Tjängvide runestone, a big phallus of both Odin and his horse can be seen (see Figure 3). Although the horse's penis is depicted in a very stylized way, as it is interwoven in decorative ribbons, typical of this type of Viking art, the symbolic function of horse's phallus was common in the Old Icelandic texts. Einarsdóttir lists *The Völsunga saga*, where the family name of Völsung is derived from *völsi* (Old Icelandic for *phallus*),³⁷

³⁰ Einarsdóttir, *The Role of Horses*, 35.

³¹ Ebbe Schön, *Asa-Tors hammare, Gudar och jättar i tro och tradition* (Värnamo: Hjalmarson & Högberg Bokförlag, 2004), 86.

³² Einarsdóttir, *The Role of Horses*, 29–30.

³³ Einarsdóttir, *The Role of Horses*, 31.

³⁴ Einarsdóttir, *The Role of Horses*, 17.

³⁵ Benjamin, *Horses as Status Symbols*, 10.

³⁶ Einarsdóttir, *The Role of Horses*, 21.

³⁷ Einarsdóttir, *The Role of Horses*, 21.

which is the word that can also be found in the title of *Vǫlsa þáttr*, a short story depicting pagan traditions from the 9th century. The family described in the story consists of old parents, their children and two thralls (*þrællir*, slaves). When the male slave butchers a horse, the son saves its penis and takes it to the women's place in order to mock the female slave with the disgusting (to his sister's opinion) organ. However, the female slave is laughing about the joke, and the old mother decides to conserve the penis in onions and herbs. Later in the story, the whole family is praying to the horse's phallus, addressing their gods. The Old Norse god of fertility, Frey, appears also in *Hrafnkel's saga*, the main protagonist of which dedicates his beloved stallion, Freyfaxi, to the god.

Another link between the horse and its magical functions lays in the so-called *scorn-pole* (*níðstöng*). This pagan tradition, mentioned in Icelandic sagas, was probably maintained till the 14th century.³⁸ *Níðstöngar* were risen in order to both shame a rival and put a curse on him; words of the curse were curved in runes on the wooden pole, and on the top of it, an animal's head (usually a horse one) was stuck. Such poles were put in an enemy's land, aiming his house, so to curse his possessions and family, but sometimes they also related to his vices. If a horse's head was used for a *níðstöng*, the horse to be killed was of the addresser of the curse.³⁹ According to Rudolf Simek, a pole with insulting runes was a powerful *níðstöng*; however, adding a dead's horse head was of special potency, or it had a clear magical significance.⁴⁰ What is interesting is that a head used was usually that of a mare. This can be described by the concept of *ergi*, which encompasses "unmanly," the most powerful insult in the Viking world.⁴¹

In *Gisli Sursson's Saga*, Skeggi rises a pole in order to humiliate Kolbjörn, as both men were trying to get the same woman. On the pole, Skeggi portrays his enemy in a subservient sexual position, suggesting his "unmanly" nature.⁴² In another saga, *Saga of the People of Vatnsdal*, Jokul warns his rival, who is supposed to take part in a duel with him, with the words: "You must now turn up to the duel if you have a man's heart rather than a mare's. And if anyone fails to turn up, then a *níð* will be raised against him with this curse – that he will be a coward in the eyes of all men [...]."⁴³ Jokul uses the rhetoric of *ergi* in order to emphasize his enemy's cowardice and weakness.

³⁸ Karl Seigfried, *How to Make a Níðstöng*, accessed November 20, 2018, <https://www.norsemyth.org/2013/09/how-to-make-nistong-part-one.html>.

³⁹ Einarsdóttir, *The Role of Horses*, 19.

⁴⁰ www.norsemyth.org, accessed November 20, 2018.

⁴¹ Baron Fridrik Tomasson, *Segja Hvada?! Or Insults in Old Norse-Icelandic Literature*, accessed November 14, 2018, <http://www.medievalists.net/2015/04/segja-hvada-insults-in-old-norse-icelandic-literature/>, 10.

⁴² Tomasson, *Segja Hvada?!*, 12.

⁴³ Tomasson, *Segja Hvada?!*, 12.

More contemporarily, an example of *ergi* can be seen also in Benedikt Erlingsson's film *Of Horses and Men*. The abovementioned scene leads to an awkward and humiliating situation: Kolbeinn is taking part in the horses' intercourse, as he did not manage to dismount his mare on time. He is thus depicted in subservient sexual position, as if it was him being covered by the stallion. Everything is seen not only by nosy neighbors, but also by Solveig. Kolbeinn appears "unmanly," which can still be regarded as the worst trait of a man in the traditional society of an Icelandic countryside depicted in the film.

Having the film scene in mind, it is interesting to juxtapose it with Stefán V. Jónsson's painting, *Spring Play (Vorleikur)*. It was exhibited at Lækjartorg, Reykjavik, in the early 1960s and became a reason for the artist's arrest.⁴⁴ The composition with two horses having an intercourse was regarded as "violation of public decency"⁴⁵ and was heavily discussed by contemporary critics. Sentenced for spreading pornography, the artist then explained that he painted no pornography, as "no genitals are seen on the horse."⁴⁶ Stefán V. Jónsson was an amateur artist, and his style can be linked to primitivism, the movement that was inspired by everything untouched by civilization: children, mentally unstable and folk artists. Having the basic, psychical, primitive needs as a source, primitivists usually depicted subjects that were unkind to "civilized" audience. Pagan rites and customs are part of these origins, so it was natural for the painter to portray an intercourse of two animals. What was thought as pervert and inadequate in the 1960s, was part of the visual identification of fertility in the Old Norse mythology. No coincidence it happened to use the horse, a mythical symbol of fertility and sexuality.

Horses from Foreign Cultures

Nowadays, artists employ international and global motifs more often, reinterpreting the role of a mythological horse in Icelandic tradition. Since the beginning of the 20th century, Odin's favorite steed has given way to more universally known horses, such as Pegasus, centaurs or unicorns. In this case, artworks by Helgi Þorgils Friðjónsson attract the greatest attention because he exploits all these mythological hybrids in his oeuvre, sometimes combining them with other creatures: humans, dogs and other animals. In a painting from 2005 (see Figure 4), he represents a nude man and a unicorn, accompanied with birds and two mirrors, reflecting the composition in some parts. Friðjónsson has been

⁴⁴ Tomasson, *Segja Hvada?!*, 52.

⁴⁵ Tomasson, *Segja Hvada?!*, 52.

⁴⁶ Tomasson, *Segja Hvada?!*, 53.

referring to unicorns since the 1980s⁴⁷: some of them are very peculiar hybrids mixed with other species (dogs, humans), while some are compilations of all mythological horse creatures: unicorns, centaurs, Pegasus. Sometimes they look like Icelandic horses, sometimes they are much closer to sleeker continental breeds.

A shrewd reinterpretation of mythical motifs is one of Friðjónsson's oeuvre's characteristics. However, the fact that they appeared in arts no sooner than in the 20th century does not imply that unicorns are prominent in the Icelandic tradition. It is important to underline that foreign motifs have been known in Iceland since the Middle Ages and described in Old Icelandic literature; take *Njál's saga*, where *finngálkn* (centaurs) are mentioned, or late Chivalric sagas (*Riddarasögur*), inspired mostly by continental *chansons de gestes*, where



Figure 4. Helgi Þorgils Friðjónsson (b. 1953), *Unicorn*, 2005. Photo by: Einar Falur Ingólfsson, Published by courtesy of the artist.

⁴⁷ Tomasson, *Segja Hvada?!*, 85.

fantastic animals such as unicorns appear. Moreover, Icelanders contributed to unicorns' success in medieval times; they sold narwhal tusks to Europe as unicorn horns, as the tusk's shape and length looked exactly the way a unicorn horn was imagined.⁴⁸ Some of them are exhibited as "unicorn horns" nowadays, for instance in Grünes Gewölbe's collection in Dresden.

The motif of horses in Icelandic art is deeply rooted in the artists' imagination, and yet these fantastic beasts are losing their supernatural powers and magical value. Nowadays, mythological horses can be treated as a universal tool, a "transnational figure"⁴⁹ that can be applied to more than one culture. Iceland now partakes in globalization processes, so the horse becomes globalized, too. A successful Icelandic painter of our times, Erró, refers for instance to pop-culture horses, such as Disney's Horace Horsecollar (*Lovesong*, 2008).

Horse as Part of Icelandic National Identity

The two previously analyzed elements: horses as companions of Icelanders (profane, everyday role of horses in the society) and horses as a crucial part of Icelandic customs and tradition (sacred, supernatural and magical traits of horses) can lead to the statement that the Icelandic horse is an important symbol of the Icelandic nation as a whole.⁵⁰ In this part, I will give examples of horses being an important part of Icelandic national identity in relation to tradition (collective memory) and personal memories of painters.

Horse as Part of the National Landscape

Gísli Sigurðsson notices that the Icelandic landscape played a crucial role in the creation of the national identity.⁵¹ Very often Icelandic horses are depicted as part of it and they can even become an embodiment of Icelandic nature: beautiful – but unpredictable, wild – but free.

⁴⁸ www.thevintagenews.com, accessed November 28, 2018.

⁴⁹ Konefał, *Kino*, 253.

⁵⁰ Gréta Vilborg Guðmundsdóttir, "Product or Being? Development of the Image of the Icelandic Horse" (MA thesis written at Department of Design and Architecture, at Iceland University of the Arts, Reykjavik, 2014), 15, <https://skemman.is/handle/1946/19227?locale=en>.

⁵¹ Gísli Sigurðsson, "Icelandic National Identity: Icelandic National Identity: From Romanticism to Tourism," in *Making Europe in Nordic Context* (Turku: Nordic Institute of Folklore, University of Turku, 1996), 43.



Figure 5. Þórarinn B. Þórláksson, *Thingvellir (Þingvellir)*, 1900, The National Gallery of Iceland, Reykjavik, source: Wiki Commons.

When Þórarinn B. Þórláksson came back to Iceland from his studies in Copenhagen, he spent summer in Thingvellir, sketching and painting *en plein air*. Thingvellir, the Valley of Assembly (*Alþingi*), plays a significant role in Icelandic collective memory.⁵² Here, in these special surroundings, Þórláksson places two horses, and only a building in the background can suggest people's presence in this pristine landscape (see Figure 5). The animals seem to integrate with the land; their bay coats suit the earthly colors of the moss and correlate with the blue haze of the sky and mountains reflecting in the Öxará river. All creates a harmonious scene and stillness of nature in relation to time: time has also stopped, because this place is (almost) exactly the same as one thousand years ago. Horses and buildings were "added" by the settlers, but the painter depicts them in the way they fit the surroundings perfectly.

Þórláksson depicts a fairytale-like setting of a summer night, giving lots of emotion to the landscape he was portraying, probably because he missed it while studying abroad. However, other artists would rather show the dark side of the unpredictable Icelandic weather and conditions, putting horses in the middle of it. Snorri Arinbjarnar, for example, painted Icelandic horses as one

⁵² I write more about the significance of Thingvellir and Þórláksson's painting in: Emiliana Konopka, *Pejzaż – narodowy gatunek malarski Islandii* (Warszawa: Studencki Klub Islandzki, Uniwersytet Warszawski, 2017), 61–89.

of the elements, “his intention had been to treat the horse as a natural force rather than turn it into a symbol of nature.”⁵³ Þorvaldur Skúlason painted a black horse with red eyes (*Stallions*, 1941), as a proof that horses can be wild and untamable, furious and dangerous, as many Icelandic natural phenomena (avalanches, volcanoes, geysers, etc.).

Horse as an Embodiment of Freedom

An exceptional trait of the Icelandic horse, underlined by both painters and poets, is their freedom. This can be interpreted both in terms of virginity, primitivity and purity of nature, unchanged by humans despite industrialization, such as in relation to freedom of the nation. The latter is grounded in Romantic visions that spread on the island around the 1830s and 1850s. Romantic poets gentrified horses by creating their images based on glory of the past and would describe horses as brave and sturdy creatures fighting with terrible weather conditions, symbolizing a struggle for independence, deeply rooted in the Icelandic communal imagination.⁵⁴

Iceland lost its freedom in the 13th century and for the next 700 years remained under foreign rules: first Kingdom of Norway (1262–1380), then Kingdom of Denmark (1380–1918). After the First World War, Icelanders regained sovereignty in 1918, but stayed in a personal union with Denmark. They gained full independence in 1944, becoming the Republic of Iceland. In arts, differently than in literature, there was no visible independence movement *par excellence*. However, artists could relate to some ideas and symbols given by writers. For example, Erlingur Jónsson executed a sculpture of Krapí, a horse that appears in Halldór Laxness’s novel *Paradise Reclaimed* (*The Horse Named Krapí*, 1987). The Nobel Prize winner uses Krapí as a symbol of Iceland getting weaker and losing its glory under the Danish rule; at first, the horse that was given to the Danish king was strong and beautiful, resembling protagonists of the Old Icelandic literature, but once it was taken to Denmark, it became degraded to a pony⁵⁵ by pulling a carriage for children and serving on the court.⁵⁶ Here, Krapí represents a loss of freedom and Iceland’s situation during the harsh times of political dependence.

⁵³ Tomasson, *Segja Hvada?!*, 55.

⁵⁴ Sigurðsson, “Icelandic National Identity,” 43.

⁵⁵ In popular texts about Iceland it is usually underlined that Icelanders get offended when somebody calls the Icelandic horse a pony. Recently, “Guide to Iceland” published a video entitled “See why you don’t mess with the Icelandic horse” that closes with words “Definitely not a pony” (produced by Haukur Valdimar, 2015), see: <https://www.facebook.com/guidetoiceland.is/videos/709900795776330/>, accessed November 20, 2018.

⁵⁶ Tomasson, *Segja Hvada?!*, 68–69.



Figure 6. Tólli Morthens, *Horse*, 2008, 140 × 160 cm, source: Ingólfsson 2011. Published by courtesy of the artist.

The complicated Danish-Icelandic relations can be seen in *Horse* by Tólli Morthens (see Figure 6). The horse plays a central role in the composition, standing in an open landscape, yet with a surreal motif of a door, decorated with colorful pennants. The horse is covered by flags: Danish and Icelandic, the Danish one is on top, nearly hiding the Icelandic one. What kind of symbol can it be in 2008, when Iceland has been a free country for more than 60 years? Aðalsteinn Ingólfsson suggests that Tólli represents his personal problem of double identity. Half-Icelandic, half-Danish, he is struggling with finding his own self.⁵⁷ If so, why does he paint the Icelandic horse in an Icelandic landscape? There are other horses in the background, unsaddled and free. Only the one on the hill is “tied” to the door and decorations, as if it did not belong there. Can it symbolize (artistic) freedom of the artist?

⁵⁷ Tomasson, *Segja Hvada?!*, 68.

Horse as a Memory in an Emigrant's Mind

Many Icelandic artists decided to stay abroad and work there. Studying in big centers, artists starting their careers around the 1950s and 1960s understood that the way to international success does not lead through Iceland. Louisa Matthíasdóttir studied in Denmark, then moved to Paris, but when the Second World War broke out, she left for New York. Although she would come back to Iceland for summers, her most "Icelandic" landscapes were executed in the States, painted out of memories of her native country.

Icelandic horses constituted a large part of her "memory database" from Iceland, and they appear in different compositions and combinations, yet always painted in the same, flat and simplified way. In Matthíasdóttir's *Two Horses in Landscape* the body of horses, as well as all elements of the landscape, are painted with broad brushstrokes, with intense, vibrant colors. Matthíasdóttir based her paintings on her memory, and judging by the light palette she used, it can be assumed that she thought very kindly of Iceland. This is not a poetic and somnambulist vision of a Romantic poet from the beginning of the 20th century, but a vivid and cheerful representation of longing for the country of birth.

Here, Matthíasdóttir projects her memories of Icelandic horses on her personal style and intense colors that were the aftermath of her encounter with color-field painting in New York. Horses on Matthíasdóttir's paintings get the angularity and simplicity due to her technique, but they are also represented in a way they really are: hard and undemanding. Aðalsteinn Ingólfsson wonders "whether the artist is in part creating her horse as a reification of the qualities which she connects with the country and its people,"⁵⁸ which suggests that Matthíasdóttir did not necessarily feel part of Icelandic society. Maybe the horses and other images she remembered from her childhood, were more of colorful postcards she wanted to keep in her head. However, the artist would come back to Iceland from time to time, yet had her first own show no sooner than she turned 70. Nowadays, 18 years after her death, she is one of top artists on the island, and her landscape paintings got on covers of the renewed series of Halldór Laxness's novels, becoming illustrations for the most popular Icelandic books.

⁵⁸ Tomasson, *Segja Hvada?!*, 67.

Conclusion

Icelanders often relate to their original Viking roots. Since Romanticism, seeing themselves as Viking descendants has been a part of Icelandic identity,⁵⁹ a source of pride and a demonstration of the nation's determination to establish a new country despite difficult climate conditions and other factors. So hard and resilient the Vikings were that they could only be accompanied with evenly strong and sturdy horses. This special bond between the Vikings and their horses can be proven by numerous sagas and other medieval texts, showing the importance of the species not only during the Age of Settlement, but also the following years of creating the country. Ideas and concepts created in the Viking times lay foundations for Icelandic identity and mentality nowadays, so the medieval image and role of horses had a visible impact on contemporary artists depicting the motif.

Although the Icelandic horse has lost its prestige and its profane role diminished due to industrialization,⁶⁰ the sacred elements of the horse's place in the Icelandic tradition saved the positive image of the animal in the 20th century. A strong bond with medieval past has influenced the attitude to the horse's value at present; since the 13th-century collection of laws *Grágás* horses have been regarded as valuable belongings, not to mention that they would also constitute an equivalent of wealth and their owner's status.⁶¹ Despite the fact that nowadays an Icelander's fortune is mostly represented by his house and an all-terrain vehicle, many make business on owning horses, especially in the tourist sector, which is a crucial part of Iceland's economical growth since the crisis in 2008.⁶²

Referring to tourist campaigns of Iceland, where the Icelandic horse appears more than often, it is true than the animal has become its unofficial national symbol in the 21st century. Nowadays foreigners associate the country with the most frequently reproduced images of Icelandic horses, shared them on social media and in guidebooks, which makes them globally recognized.⁶³ Tourists come to Iceland to enjoy horse-riding in open space, while breeders arrive to make businesses with local sellers. Although devoid of its sacred value and traditional purpose in the profane sphere, the species remains an important part of common imagination and visual culture of the country. However, these images are made for/ by tourists, foreigners, *the others*, who tend to have a simplified, stereotyped and subjective vision of Iceland.

⁵⁹ Sigurðsson, "Icelandic National Identity," 43.

⁶⁰ Einarsson, *The Role*, 11.

⁶¹ Benjamin, *Horses*, 1.

⁶² Sigurðardóttir, *Hestatengd*, 2004.

⁶³ Guðmundsdóttir, *Product*, 23–24.

What is the real importance of the horse in Icelandic society today? How many “horses” are there in Icelandic souls? Since the beginning of the 20th century, the species has been part of leisure and sports sphere of life, and tournaments or races are very popular among Icelanders nowadays, bringing almost Romantic pleasures of freedom, pleasure and strong bond with the animal. Moreover, the interest of tourist and foreign breeders, mostly caused by the horses’ medieval genotype, has helped in restoring the image of the Icelandic horses as a valuable stock.⁶⁴ The question is whether this value is defined mostly in economic terms, which makes the horse only profitable goods,⁶⁵ or whether it is regarded in more spiritual ways. The ancient roles of the Icelandic horses have thus survived in the contemporary world, yet they have taken a modern, globalized and up-to-date form.

Bibliography

- Benjamin, Megan. *Horses as Status Symbols: Medieval Icelandic Horses as Symbols of Masculine Honor in a One-sexed World*. Falk: Published Online, 2008.
- Björnsson, Gísli, and Sveinsson Hjalti. *The Icelandic Horse*. Reykjavik: Edda Publishing, 2006.
- Guðmundsdóttir, Gréta. “Product or Being? Development of the Image of the Icelandic Horse” (Master thesis at The Department of Design and Architecture, Iceland Academy of the Arts, 2014, advisor: Þorleifsdóttir Kristín). Reykjavik: Iceland Academy of the Arts.
- Einarsdóttir, Katrín Sif. *The Role of Horses in the Old Norse Sources. Transcending Worlds, Mortality, and Reality* (Medieval Icelandic Studies, Hugvísindasvið). Reykjavik: University of Iceland, 2013.
- Einarsson, Sigfús Örn. “The Role of the Icelandic Horse in Icelandic History and Its Image in the Icelandic Media” (Final Project in School of Humanities and Social Sciences Lokaverkefni við Hug- og félagsvísindasvið, 2010, supervisor: Meckl Markus). Faculty of Social Sciences, University of Akureyri.
- Ingólfsson, Adalsteinn. *Jór!: The Horse in Icelandic Art*. Reykjavik: Reykjavík Art Museum, 2011.
- Konefał, Sebastian Jakub. *Kino Islandii. Tradycja i ponowoczesność*. Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórkcu, 2016.
- Konopka, Emiliana. 2017. *Pejzaż – narodowy gatunek malarski Islandii*. In *Antologia naukowa. Islandia: Język, Naród, Natura*. Edited by Roman Chymkowski and Emiliana Konopka, 61–89. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Kultury Polskiej.

⁶⁴ Einarsson, *The Role*, 26.

⁶⁵ Guðmundsdóttir, *Product*, 40.

- Kvaran Orvar. *Þórarinn B. Þorláksson: Pioneer at the Dawn of a Century*. Reykjavík: Listasafn Íslands, 2000.
- Nolf, Pamela. "Detecting Icelandic Horse Origins." *Icelandic Horse Quarterly*, vol. 4 (2012): 18–23.
- Tomasson, Baron Fridrikr. *Segja Hvada?! Or Insults in Old Norse-Icelandic Literature*. 2010. Accessed November 14, 2018. <http://www.medievalists.net/2015/04/segja-hvada-insults-in-old-norse-icelandic-literature/>.
- Thoroddsen, Emil. *Íslenzk myndlist. 20 listmálarar/ Art in Iceland. 20 artists*. Reykjavík: Kristján Friðriksson, 1943.
- Schön, Ebbe. *Asa-Tors hammare, Gudar och jättar i tro och tradition*. Värnamo: Fält & Hässler, 2004.
- Seigfried, Karl. *How to Make a Niðstöng*. 2013. Accessed November 20, 2018. <https://www.norsemyth.org/2013/09/how-to-make-nistong-part-one.html>.
- Shenk, Peter. "To Valhalla by Horseback? Horse Burial in Scandinavia during the Viking Age" (Master's thesis in Nordic Viking and Medieval Culture, 2002). University of Oslo, The Center for Viking and Medieval Studies, The Faculty of Arts.
- Sigurðardóttir, Ingibjörg. *Hestatengd ferðaþjónusta á Íslandi*. Rekstrar- og viðskiptadeild. Akureyri: University of Akureyri, 2004.
- Sigurðsson, Gísli. *Icelandic National Identity*. In *Making Europe in Nordic Contexts*. Edited by Anttonen Pertii, 41–75. Turku: Nordic Institute of Folklore, University of Turku, 1996.

Emiliana Konopka – graduated from the University of Warsaw with a degree in art history and also holds a degree in Scandinavian Studies from the SWPS University of Social Sciences and Humanities in Warsaw. She is a co-editor of the scholarly anthology *Islandia: Język. Naród. Natura* (Iceland: Language. People. Nature) (Warsaw, 2017). As a student, she was president of the Iceland Club at the University of Warsaw. She is the creator of the Utula Thule project (www.utulethule.pl), which seeks to promote Icelandic culture and Nordic art. She is also the author of the lecture *Inne światło: Cechy charakterystyczne skandynawskiego malarstwa pejzażowego XIX i XX wieku* (Other light: Characteristic features of Scandinavian landscape painting of the 19th and 20th centuries), which has been delivered in many universities.

Emiliana Konopka – ukończyła historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim oraz skandynawistykę na Uniwersytecie SWPS w Warszawie. Współredaktorka antologii naukowej *Islandia: Język. Naród. Natura* (Warszawa 2017). W czasach studenckich prezes Studenckiego Klubu Islandzkiego Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka projektu Utulę Thule (www.utulethule.pl), w którym promuje kulturę Islandii oraz sztukę nordycką. Autorka wygłaszanego na wielu uczelniach wykładu *Inne światło. Cechy charakterystyczne skandynawskiego malarstwa pejzażowego XIX i XX wieku*.



PATRYCJA MENCEL

 <http://orcid.org/0000-0001-9560-4410>

University of Wrocław

Faculty of Law, Administration and Economics

Animal Smuggling in Poland

Przemyt zwierząt w Polsce

Abstrakt

Od kilku lat obserwuje się wysoki poziom skali przemytu zwierząt. Dane statystyczne Ministerstwa Finansów za poprzedni rok wskazują, że w 2018 roku w Polsce zatrzymano 13 811 okazów CITES. Rozmiar oraz charakter zjawiska przesądzają o tym, że problem ma globalny zasięg. Ogromne znaczenie w fazie reagowania na zjawisko mają krajowe, międzynarodowe oraz unijne regulacje prawne. Zwrócić należy także uwagę na niehumanitarne traktowanie zwierząt podczas przemytu. W pracy zaprezentowano teoretyczne ujęcie problemu, skalę zjawiska oraz działania, które mogą przyczynić się do jego zwalczania.

Słowa kluczowe: handel, przemyt, zwierzęta, fauna, wyginięcie

Контрабанда животных в Польше

Абстракт

Высокий уровень контрабанды животных уже несколько лет наблюдается в Польше. Согласно статистике Министерства финансов за предыдущий год в Польше в 2018 году было перехвачено 13 811 видов животных, считающихся редкими согласно Конвенции о международной торговле видами дикой фауны и флоры, находящимися под угрозой исчезновения (CITES). Масштаб и характер явления свидетельствуют о глобальной проблеме в этой области. Большое значение на этапе реагирования на это явление имеют отечественные, международные и правовые нормы ЕС. Следует также обратить внимание на бесчеловечное обращение с животными во время перевозки контрабандой. В статье предлагается теоретический подход к проблеме, масштаб явления и действия, которые могут способствовать его борьбе.

Ключевые слова: сбыт, контрабанда, животные, фауна, вымирание

Introduction

Despite the broad scale of the phenomenon and its character, the problem of wildlife trafficking has not been the object of a wide dispute in Poland. The amount of crime against animals seems to be immense, but such misdeeds often remain undetected and the perpetrators are not prosecuted, whereas wildlife trafficking, apart from natural environment transformations and the loss of habitats, is one of the main causes of various species becoming extinct. A report titled *Living Planet*, published by World Wildlife Fund in 2018, indicates that 60% of wild animals have become extinct since 1970.¹ Occurring on a global scale, illegal wildlife trade brings enormous financial benefits to the culprits. Organizations involved in combating this crime point out that the annual profit from the trade in endangered species amounts to more than 10 billion USD. The range of this illegal activity allows to presume that every fourth species of mammals, every eighth species of birds and every third species of amphibian may disappear from the surface of our planet.² The causes of this phenomenon enumerated as most common include keeping exotic species, manufacturing medical products and food. Animal smuggling is one of the cross-border crimes which are fought against, for instance, by the Customs, Border Guard, Border Veterinary Officers and Police.

The Scale of the Problem

Figures 1 and 2 present the scale of the phenomenon of wildlife smuggling in the recent decade. The analysis of the statistical data below allows one to make a conclusion that the range of wildlife trafficking decreases. Nevertheless, the signals coming from bodies involved in combating the criminal offence are, unfortunately, quite the opposite. Customs authorities believe that smuggling the species endangered with extinction does not decrease, and the indicated statistical data result from the necessity to control other areas. The problem is also caused by a complex process related to the organization of specialist train-

¹ Julia Karasiewicz, *Living Planet* (World Wildlife Fund 2018), accessed October 2, 2019, <https://gazetawroclawska.pl/tych-zwierzat-juz-nie-spotkasz-gatunki-ktore-wyginely-w-ciagu-twojego-zycia/ar/c11-13806732>.

² *Pozwólmy zwierzętom żyć tam, gdzie się urodziły. Kompendium wiedzy dla nauczycieli* [Let Animals Live Where They Were Born. A Compendium of Knowledge for Teachers] (Warszawa: WWF, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, 2012), 2, <https://docplayer.pl/3805292-Kompendium-wiedzy-dla-nauczycieli.html>.

ings aiming at implementation of goals included in the Washington Convention and other regulations related to the wildlife species protection.³

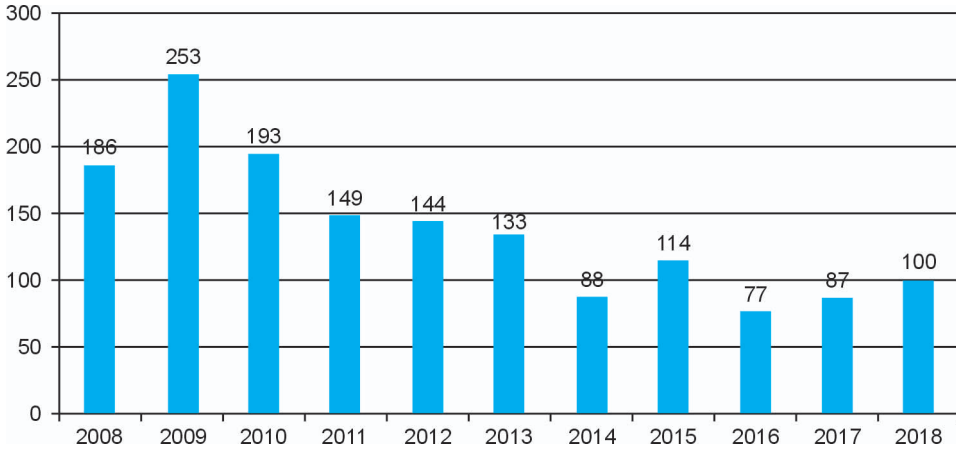


Figure 1. Number of interceptions of CITES specimens in the years 2008–2018

Source: the author's own study based on statistical data, <https://www.podatki.gov.pl/clo/informacja-dla-osob-fizycznych/towary-objete-ograniczeniami-i-zakazami/cites-gatunki-zagrozone-wyginieciem/>, accessed: October 13, 2019.

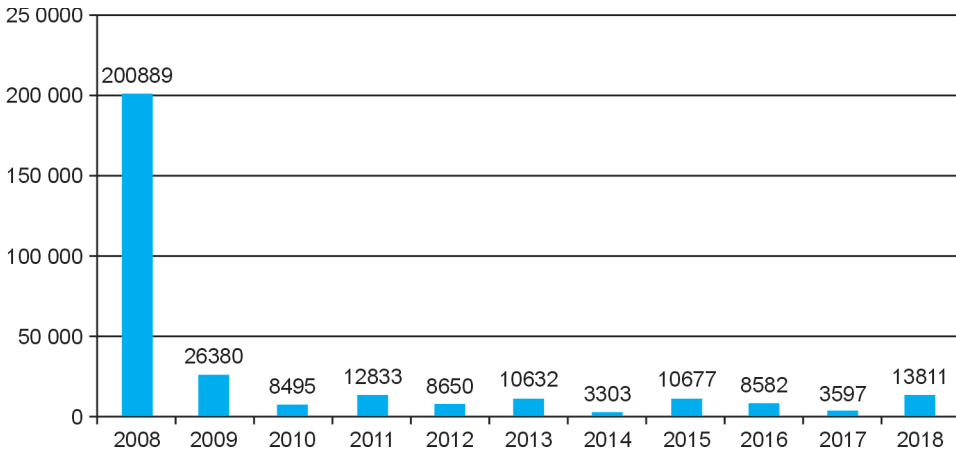


Figure 2. Number of intercepted CITES specimens in the years 2008–2018

Source: the author's own study based on statistical data, <https://www.podatki.gov.pl/clo/informacja-dla-osob-fizycznych/towary-objete-ograniczeniami-i-zakazami/cites-gatunki-zagrozone-wyginieciem/>, accessed: October 13, 2019.

³ Izabela Nowicka and Anna Świerczewska-Gąsiorowska, "Przemyt roślin i zwierząt globalnym problemem współczesnego świata w perspektywie polskiego prawa karnego" [Plant and Animal Trafficking as a Global Problem of the Modern World from the Perspective of Polish Criminal Law], in *Prawo i Proces Administracyjny*, no. 1 (7) (2014): 273.

Selected Legal Regulations

The problem of animal trafficking was regulated in legal resolutions on a domestic, international and European level.

The basic act regulating the wide-ranging registration of protected wildlife species and trade in them in Poland is the Nature Conservation Act of 16 April 2004.⁴ According to art. 46, section 2 of the Act, the aim of the protection of species is to

to ensure the survival and proper protection status of the species of rare, endemic, vulnerable and endangered plants, animals and fungi, protected on the basis of the provisions of international agreements to which the Republic of Poland is a party, living in the wild in the country or other Member States of the European Union, and their habitats and refuges, as well as to preserve the species and genetic diversity.

The Act specifies, among others, the duties of the animal keeper in terms of registration of animals listed in the EU limitations. Art. 64 of the Act imposes the duty of notification to the registry of keepers of live animals and breeders of species listed in annexes A and B of Council Regulation (EC) No. 338/97 of 9 December 1996 on the protection of species of wild fauna and flora by regulating trade therein, including amphibians, reptiles, birds and mammals. List A includes animals threatened with extinction. International trade of these species is only allowed in a limited scope, as it is prohibited as a general rule. List B includes species which are not threatened with extinction; however, their uncontrolled trade may result in such a threat. The registration duty does not refer to zoos, entities conducting business activity in the scope of trade in protected species of wildlife and, in the case of temporary detention of animals, in order to treat and heal them. Criminal responsibility for failure to comply with contractual obligations was set out in art. 127 item 3 of the Act. According to this provision, the person who intentionally fails to register kept or bred animals shall be subject to a fine or the penalty of restriction of liberty. Art. 128 of the Nature Conservation Act, in turn, refers to the failure to comply with the rules on the carriage of protected species across EU border, such as the lack of required documents, violations of the provisions of European Union law on marketing of species of wild animals, by means of, for instance, offering any form of disposal or acquisition of specimens of particular species of plants or animals for the purpose of gaining profit. The person whose behaviour bears the attributes of crime set out

⁴ The Act of 16 April 2004 on Nature Conservation (Journal of Laws of 2018, item 1614, as amended).

in art. 128 shall be punishable by imprisonment from 3 months to 5 years.⁵ Legal means available to be ordered by the Court in the case of conviction for offences and crimes set out in the Nature Conservation Act are specified in art. 129 of the Act. These include forfeiture of items used to commit the offence or crime as well as of objects and animals originating from the offence or crime, as well as the obligation of *restitutio in integrum* (i.e. restoration to original condition), and if such an obligation is not enforceable, a fine in the amount of up to 10,000 PLN for the benefit of a social organization acting for nature protection or regional fund for environmental protection and water management applicable to the place of committing offences or crimes. Implementing acts of the Nature Conservation Act are applicable resolutions issued by the minister responsible for environmental issues, such as:

- the Regulation of the Minister of the Environment of 16 December 2016 on the species of wild animals (Journal of Laws, item 2183),
- the Regulation of the Minister of the Environment of 9 September 2011 on the list of non-native species of plants and animals, which in the case of release into the environment can threaten native species or natural habitats (Journal of Laws, item 1260),
- the Regulation of the Minister of the Environment of 3 August 2011 on the species of animals dangerous to life and health of people (Journal of Laws, item 1037).

While analysing Polish penal regulations, it is also necessary to point to art. 270 of criminal code⁶ in conjunction with art. 16 of Council Regulation (EC) No. 338/97, based on which the member states shall take appropriate measures to ensure the imposition of sanctions for the infringements of this Regulation (such as introduction into, or export or re-export from, the European Community of specimens without the appropriate permit or certificate or with a false, falsified or invalid permit or certificate, shipment of live specimens not properly prepared so as to minimize the risk of injury, damage to health or cruel treatment, etc.).⁷

Apart from the local legal provisions regarding the protection of species, what constitutes a fundamental act of international law in this respect is CITES, that is, the Convention on International Trade in Endangered Species of Wild Fauna and Flora. Currently, 183 members are parties to this international agreement (including all member states of the European Union). The text of the Convention was finalized at a meeting of representatives of 80 countries in Washington, D.C.; however, CITES entered into force no sooner than on 1 July

⁵ Art. 127–128 of the Act of 16 April 2004 on Nature Conservation (Journal of Laws of 2018, item 1614, as amended).

⁶ The Act of 6 June 1997, the Penal Code (Journal of Laws of 2018, items 1600, 2077).

⁷ Izabela Nowicka and Anna Świerczewska-Gąsiorowska, “Przemysł roślin i zwierząt globalnym problemem”, 273.

1975. Poland ratified accession to CITES on 12 December 1989, whereas the Convention entered into force on 12 March 1990. CITES accords varying degrees of protection to more than 35,000 species of animals and plants, regardless of the form of trading these specimens. The aim of the Convention is to ensure the survival of the species in danger of extinction by means of strict limitation on the trade in these species as it must be authorized through a licensing system.⁸ The provisions of the Convention also stipulate that each Party to the Convention must designate one or more management authorities in charge of administering the licensing system as well as authorities to advise them on the effects of trade on the status of the species. The administering authority of CITES in Poland is the Minister of the Environment, whereas the advisory body is the State Council for Nature Conservation. The execution of the CITES Convention and other EU resolutions concerning the protection of species of plants and animals as well as the domestic and international trade is controlled primarily by the Police, Customs and Border Guard. In 2006, the Working Group for CITES was established and has been functioning ever since under the supervision and support of the Commission for CITES representing the State Council for Nature Conservation. The Working Group coordinates the actions of entities involved in combating the wildlife trafficking by means of organizing regular meetings, during which the most important issues are discussed, increasing the efficiency of adherence to the provisions of the Convention and other regulations in this regard.⁹

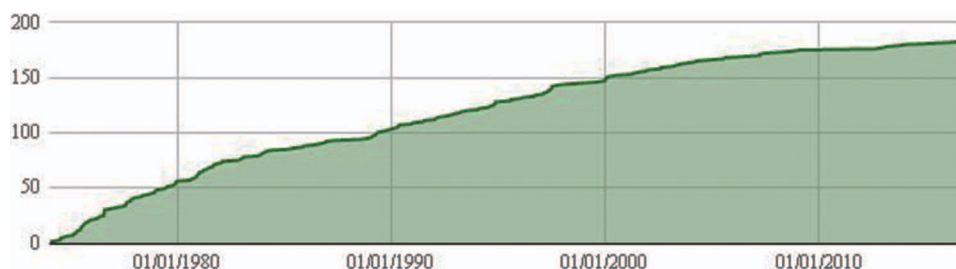


Figure 3. The number of CITES members

Source: <https://www.cites.org/eng/disc/parties/index.php>, accessed: October 7, 2019.

The European Union has also expressed an opinion on the wildlife species protection. Initially, only countries which ratified the Convention were allowed to be CITES members, therefore the European Community could not become

⁸ List of Parties to the Convention, accessed October 7, 2019, <https://www.cites.org/eng/disc/parties/index.php>.

⁹ Andrzej Kepel, Borys Kala, *CITES w Polsce i Unii Europejskiej. Podręcznik dla praktyków [CITES in Poland and the European Union. Handbook for Practitioners]*, 2nd ed. (Poznań: PTOP "Salamandra," 2016), 35.

a party to this agreement. Currently, all EU member states are signatories of CITES.¹⁰ Taking into account the free movement of goods as well as the limitations imposed by customs control, the adherence to the resolutions of the Convention was impossible in practice. In order to ensure the adherence to the resolutions of the Convention, applicable legal acts were adopted.

These include:

- Council Regulation (EC) No. 338/97 of 9 December 1996 on the protection of species of wild fauna and flora by regulating trade therein (Journal of Laws, item 61 of 3.3.1997),
- Commission Regulation (EC) No. 865/2006 of 4 May 2006 laying down detailed rules concerning the implementation of Council Regulation (EC) No. 338/97 on the protection of species of wild fauna and flora by regulating trade therein (Journal of Laws, item 166 of 19 June 2006),
- Commission Implementing Regulation (EU) No. 792/2012 of 23 August 2012 laying down rules for the design of permits, certificates and other documents provided for in Council Regulation (EC) No. 338/97 on the protection of species of wild fauna and flora by regulating trade therein and amending Commission Regulation (EC) No. 865/2006 (Journal of Laws, item 242 of 7.9.2012),
- Council Decision (EU) 2015/451 of 6 March 2015 concerning the accession of the European Union to the Convention on International Trade in Endangered Species of Wild Fauna and Flora (CITES) (Journal of Laws, item 75 of 19.3.2015),
- Commission Implementing Regulation (EU) 2015/736 of 7 May 2015 prohibiting the introduction into the Union of specimens of certain species of wild fauna and flora (Journal of Laws, item 117 of 8.5.2015),
- Communication from the Commission to the Council and the European Parliament on the EU Approach against Wildlife Trafficking (COM(2014) 64 final of 7 February 2014),
- Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions – EU Action Plan Against Wildlife Trafficking (COM/2016/087 final of 26 February 2016).¹¹

From among all of the above, the key act is the Council Regulation (EC) No. 338/97 of 9 December 1996 on the protection of species of wild fauna and flora by regulating trade therein. Its aim was uniform implementation of provi-

¹⁰ Dorota Polak-Hawranek, “Prawnokarne aspekty przemytu fauny i flory w świetle międzynarodowego i polskiego ustawodawstwa” [Criminal Aspects of Flora and Fauna Trafficking in the Light of International and Polish Legislation], *Państwo i Społeczeństwo*, no. 4 (XIV) (2014): 28.

¹¹ Protection of wild fauna and flora against extinction caused by their trade, accessed October 8, 2019, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=LEGISSUM%3A111023>.

sions of the Washington Convention to national laws of EU member countries. Through it, the Council imposes an obligation of implementing instruments which would allow executing the CITES regulations by means of the requirement of obtaining applicable licenses for purchase or sales of specimens on external markets, prohibition of trading specific group of specimens (Annex A of the Regulation), carriage of specified species in appropriate conditions (Annex B and C of the Regulation), etc. The Regulation imposes on member states an obligation to create authorities whose objective is to control the adherence to convention regulations and imposes sanctions for the infringement of CITES provisions.¹² The aforementioned regulations are of immense importance in the system of wildlife species protection and they are supplemented by the Commission Recommendation of 13 June 2007 identifying a set of actions for the enforcement of Council Regulation (EC) No. 338/97 on the protection of species of wild fauna and flora by regulating trade therein. In this document, the Commission recommends member states to undertake widely understood actions aiming at combating the illegal trade in wildlife species, mainly by means of close cooperation with administrative authorities of CITES and other member states. An important element of the act is the recommendation to consult signatories concerning the applied regulations of criminal law in order to uniform the penalties in cases of infringement of convention provisions.¹³ The regulations of the Council and of the Commission indicated above are directly applicable within the area of all EU member countries, and the obligation of EU members is to adjust the domestic legal systems to the provisions indicated by the regulations.

Forms of Trafficking

Actions of smugglers can take a variety of forms. The literature on the subject distinguishes the following forms of trafficking wildlife and animal parts:

- carriage of specimens in places other than border crossings designated for the purpose;
- carriage of specimens without required documents or failure to declare the specimens to customs control at the designated border crossings;

¹² Protection of wild fauna and flora against extinction caused by their trade, accessed October 8, 2019, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=LEGISSUM%3A111023>.

¹³ Wiesław Pływaczewski, *Nielegalny rynek chronionych gatunków dzikiej fauny i flory. Geneza, przejawy, przeciwdziałanie* [Illegal Market for Protected Species of Wildlife. Genesis, Manifestations, Prevention] (Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, 2016), 42.

- submitting falsified or forged documents during customs control;
- submitting documents issued for another specimen during customs control;
- carriage of the number of specimens other than indicated in the documents;
- carriage of specimens other than indicated in the documents;
- carriage of specimens in the number exceeding the norms set out by applicable regulations.¹⁴

The most commonly smuggled specimens in Poland include corals, turtles, snakes, medicinal leeches, as well as predatory birds and wild cats.¹⁵ Particular attention should also be paid to the inhumane treatment of animals during smuggling. Trafficking the endangered species takes place in horrendous conditions (e.g., in lockers or very tight cages). In the photo 1, there are live parrots smuggled in an abhorrent way in PET bottles and turtles covered with insulating tape. Some of the smuggled specimens do not survive this kind of transport or die within the next few days. An example here might be an unsuccessful attempt of smuggling ten tigers in a truck across the border in Koroszczyń, foiled by Belarussian customs officers. The animals were transported from Italy to Dagestan (in the Russian Federation) and were allowed through the border by Polish border authorities. Documentation concerning carried specimens was forged and the carrier did not have required certificates. Due to the conditions of the transport (the cages were so small that the tigers could not even stretch), insufficient amount of water and food the animals were provided, one of the tigers died.¹⁶ Frequently, attempts to smuggle drugs using animals are also revealed. At Miami airport, officers foiled the smuggling of more than 300 Columbian boas. A thorough inspection revealed 35 kg of cocaine hidden inside the snakes. Most of the animals did not survive this transport.¹⁷

¹⁴ Małgorzata Chackiewicz and Joanna Kostecka, “Zatrzymania zasobów różnorodności biologicznej chronionych Konwencją Waszyngtońską (CITES) dokonywane przez polską Służbę Celną” [Interceptions of Biodiversity Resources Protected by the Washington Convention (CITES) Effected by the Polish Customs Service], *Inżynieria Ekologiczna*, no. 3 (2017): 134–135.

¹⁵ Piotr Listos, Małgorzata Dylewska, and Magdalena Gryzińska, “Sprzeczny z Konwencją Waszyngtońską (CITES) przemyt zwierząt do Polski” [Animal Smuggling to Poland in Violation of the Washington Convention (CITES)], *Życie Weterynaryjne*, no. 91 (4) (2016): 238–239.

¹⁶ “Tygrysy wiezione do Rosji na śmierć – uratowane” [Tigers Brought to Russia to Die – Rescued], *Angora*, no. 45 (1534) (2019): 12.

¹⁷ Małgorzata Chackiewicz, “Niehumanitarne traktowanie zwierząt podczas przemytu” [Inhumane Treatment of Animals When Smuggling], *Monitor Prawa Celnego i Podatkowego*, no. 4 (2009): 135.



Photo 1. Method of smuggling live parrots

Source: Rafał Tusiński, “Konwencja Waszyngtońska czyli CITES” [The Washington Convention (CITES)], *Wiadomości Celne*, no. 10–11 (2009): 4.



Photo 2. Immobilization of turtles by means of the insulating tape

Source: Rafał Tusiński, “Konwencja Waszyngtońska czyli CITES” [The Washington Convention (CITES)], *Wiadomości Celne*, no. 10–11 (2009): 4.

Counteracting the Phenomenon

Animal trafficking is one of the main causes why some species have become – and others are still becoming – extinct. It should be indicated, however, that this is not only a problem of environmental protection. Uncontrolled transport

may be related to transferring many contagious diseases by animals, and consequently pose a threat to people's health and even lives. The extent and range of the problem require constant improvement of methods counteracting the phenomenon. Unfortunately, the measures adopted by the state in order to combat as well as to prevent the occurrence are still inadequate. The problem seems to be trivialized, even if it is hazardous not only for animals, but also for people.

The signing of Washington Convention (CITES) constituted a breakthrough in the protection of wildlife endangered with extinction. The implementation of its regulations is only possible in the case of respecting these provisions by both the citizens and the institutions involved in environmental protection. Unfortunately, the lack of education concerning the extent of the phenomenon and legal regulations as well as ignorance of negative consequences of wildlife trafficking for natural environment cause the lack of awareness of an average citizen about the problem. Actions aiming at protection of species on the verge of extinction should, therefore, include raising the social awareness and intensive training of groups professionally related to the phenomenon. Knowledge of the regulations both by potential perpetrators and by law enforcement authorities should decrease the extent of the phenomenon.

Inspections of international trade are fundamental in the phase of revealing and combating wildlife trafficking. In Poland, the market is controlled primarily by the Customs, Police, and Border Guard. Many countries from which the specimens are transported are less developed, devoid of appropriate means to reveal the phenomenon, such as African countries. Consequently, the key tool to prevent smuggling are through inspections at border crossings.

Literature on the subject also points to industrial technologies as a possible way to limit the phenomenon. Currently, technologies provide the possibility of replacing goods made of animal skin with substitutes (such as ecological leather), the quality of which may satisfy clients' requirements.¹⁸

The role of CITES coordinators in customs chambers also seems invaluable in combating the phenomenon, as well as the actions of Veterinary Inspection or non-governmental organizations, such as WWF Poland or the Polish Society for Nature Protection.

Translated by Dominika Pieczka

¹⁸ Małgorzata Chackiewicz, "Ekologiczne i społeczne aspekty przemytu ginących gatunków roślin i zwierząt" [Ecological and Social Aspects of Trafficking Endangered Plant and Animal Species], *Monitor Prawa Celnego i Podatkowego*, no. 12 (2008): 444.

Bibliography

- Chackiewicz, Małgorzata, and Joanna Kostecka. "Zatrzymania zasobów różnorodności biologicznej chronionych Konwencją Waszyngtońską (CITES) dokonywane przez polską Służbę Celną" [Interceptions of Biodiversity Resources Protected by the Washington Convention (CITES) Effected by the Polish Customs Service]. *Inżynieria Ekologiczna*, no. 3 (2017): 129–138.
- Chackiewicz, Małgorzata. "Niehumanitarne traktowanie zwierząt podczas przemytu" [Inhumane Treatment of Animals When Smuggling]. *Monitor Prawa Celnego i Podatkowego*, no. 4 (2009): 134–136.
- Chackiewicz, Małgorzata. "Ekologiczne i społeczne aspekty przemytu ginących gatunków roślin i zwierząt" [Ecological and Social Aspects of Trafficking Endangered Plant and Animal Species]. *Monitor Prawa Celnego i Podatkowego*, no. 12 (2008): 444–445.
- <https://gazetawroclawska.pl/tych-zwierzat-juz-nie-spotkasz-gatunki-ktore-wyginely-w-ciagu-twojego-zycia/ar/c11-13806732>.
- <https://www.cites.org/eng/disc/parties/index.php>.
- <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=LEGISSUM%3A111023>.
- <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=LEGISSUM%3A111023>.
- <https://www.podatki.gov.pl/clo/informacja-dla-osob-fizycznych/towary-objete-ograniczeniami-i-zakazami/cites-gatunki-zagrozone-wyginieciem/>.
- Karasiewicz, Julia. *Living Planet* (World Wildlife Fund 2018), accessed October 2, 2019, <https://gazetawroclawska.pl/tych-zwierzat-juz-nie-spotkasz-gatunki-ktore-wyginely-w-ciagu-twojego-zycia/ar/c11-13806732>.
- Kepel, Andrzej, and Borys Kala. *CITES w Polsce i Unii Europejskiej. Podręcznik dla praktyków*. [CITES in Poland and the European Union. Handbook for Practitioners]. 2nd. ed. Poznań: PTOP "Salamandra," 2016.
- Listos, Piotr, Małgorzata Dylewska, and Magdalena Gryzińska. 2016. "Sprzecznym z Konwencją Waszyngtońską (CITES) przemyt zwierząt do Polski" [Animal Smuggling to Poland in Violation of the Washington Convention (CITES)]. *Życie Weterynaryjne*, no. 91 (4) (2016): 238–242.
- Nowicka, Izabela, and Anna Świerczewska-Gąsiorowska. 2014. "Przemyt roślin i zwierząt globalnym problemem współczesnego świata w perspektywie polskiego prawa karnego" [Plant and Animal Trafficking as a Global Problem of the Modern World from the Perspective of Polish Criminal Law]. *Prawo i Proces Administracyjny*, no. 1 (7) (2014): 265–275.
- Pływaczewski, Wiesław. *Nielegalny rynek chronionych gatunków dzikiej fauny i flory. Geneza, przejawy, przeciwdziałanie* [Illegal Market for Protected Species of Wildlife. Genesis, Manifestations, Prevention]. Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, 2016.
- Polak-Hawranek, Dorota. "Prawnokarne aspekty przemytu fauny i flory w świetle międzynarodowego i polskiego ustawodawstwa" [Criminal Aspects of Flora and Fauna Trafficking in the Light of International and Polish Legislation]. *Państwo i Społeczeństwo*, no. 4 (2014): 25–37.

- “Pozwólmy zwierzętom żyć tam, gdzie się urodziły. Kompendium wiedzy dla nauczycieli” [*Let Animals Live Where They Were Born. A Compendium of Knowledge for Teachers*], 1–11. Warszawa: WWF, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, 2012. <https://docplayer.pl/3805292-Kompendium-wiedzy-dla-nauczycieli.html>.
- Tusiński, Rafał. “Konwencja Waszyngtońska czyli CITES” [The Washington Convention (CITES)]. *Wiadomości Celne*, no. 10–11 (2009): 3–24.
- “Tygrysy wiezione do Rosji na śmierć – uratowane” [Tigers Brought to Russia to Die – Rescued]. *Angora*, no. 45 (1534) (2019): 12.
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. 2018 poz. 1614 z późn. zm.) [The Act of 16 April 2004 on Nature Conservation (Journal of Laws of 2018, item 1614, as amended)].
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. 2018 poz. 1600, 2077). [The Act of 6 June 1997, the Penal Code (Journal of Laws of 2018, items 1600, 2077)].

Patrycja Mencel – MA, Ph.D. student at the Criminology Department at the Faculty of Law, Administration and Economics of the University of Wrocław. She is working on a doctoral dissertation that deals with missing persons, and she actively participates in various scientific events related to social problems. Patrycja works as a lawyer at a Wrocław law firm.

Patrycja Mencel – mgr, doktorantka w Katedrze Kryminalistyki na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego; przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą osobom zaginionym. Bierze aktywny udział w wielu wydarzeniach naukowych dotyczących problemów społecznych. Jest prawniczką w kancelarii adwokackiej we Wrocławiu.



ALEKSANDRA POLAK-KRUSZYK

 <http://orcid.org/0000-0001-7005-7238>

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

Porzucanie zwierząt jako przestępstwo w polskim porządku prawnym

Оставление животных как преступление
в польской правовой системе

Абстракт

В статье предпринята попытка показать уголовные последствия для людей, бросающих животных, в соответствии с польским законодательством. Цель данной статьи – представить оставление животных как одну из форм жестокого обращения с животными. Статья систематизирует применимые меры наказания с учетом польского уголовного законодательства. Кроме того, будет затронута и проблема оставления животных на основании польского гражданского законодательства, включая правовой статус животных в правовых и материальных отношениях. В конечном итоге будут обсуждаться трудности, связанные с доказательством, с учетом существующей судебной практики и результатов эмпирических исследований, проведенных в последние годы.

Ключевые слова: оставление животных, преступление против животных, жестокое обращение с животными, уголовное право, гражданское право

Animal Abandonment as a Crime According
to the Polish Legal System

Abstract

The article will attempt to show criminal consequences against people who abandon animals according to the Polish law. What is more, the purpose of this paper is to show animal abandonment as one of animal cruelty crimes. In addition, it will systematize applicable penalties taking into consideration Polish criminal law. All in all, it will present animal abandonment according to the Polish civil law, including animals' legal status in area of property law and movable possessions. To sum up, the article will discuss difficulties which may cause taking of evidence against this kind of criminals, due to actual judicial practice and data of the empirical study.

Keywords: animal abandonment, animal abuse, animal cruelty crimes, criminal law, civil law

Wprowadzenie

Zjawisko porzucania zwierząt już od jakiegoś czasu stanowi obiekt żywego zainteresowania przedstawicieli doktryny. Zagadnienie to poddawane jest współcześnie licznym dyskusjom zwłaszcza w kontekście niskiej wykrywalności tego rodzaju sprawców i nikłej świadomości społeczeństwa co do przestępności samego czynu. Ludzie bowiem najczęściej w ogóle nie utożsamiają zjawiska porzucenia ze znaną polskiemu prawu karnemu konstrukcją przestępstwa, obwarowaną w istocie sankcją karną. Niemniej jednak niezależnie od odczucia opinii społecznej porzucanie zwierząt w świetle obowiązujących przepisów, zgodnie z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 11¹ pozostaje jedną z form znęcania się nad nimi i w efekcie stanowi przestępstwo, a sprawca realizujący znamiona tego czynu podlega odpowiedzialności karnej wskazanej w ustawie. W pierwszej kolejności warto zatem omówić podstawowe aspekty związane z prawnokarnym ujęciem tematu.

Jednocześnie, w kontekście samego porzucania, należy również bliżej przyjrzeć się sytuacji zwierząt na płaszczyźnie samych stosunków społecznych, a w szczególności statusu zwierzęcia z punktu widzenia prawa cywilnego, które owe stosunki normuje i na gruncie którego spotykamy się ze zjawiskiem „porzucenia rzeczy”. Próba wyjaśnienia tego zagadnienia jest jednak skomplikowana, czego dowodzą licznie toczące się w tym zakresie spory, a także chętnie zgłaszane propozycje nowych rozwiązań kwestii z tym związanych. Nie bez powodu wokół samego zagadnienia toczy się debata nie tylko o charakterze *stricte* prawnym, ale i filozoficznym, moralnym, a nawet etycznym. Należy zatem postawić przede wszystkim pytanie o miejsce tego szczególnego tworu, jakim jest zwierzę w sferze stosunków społecznych, a w konsekwencji i cywilnoprawnych². Jest to temat bardzo aktualny i ważny, o czym świadczą wprowadzane obecnie liczne postanowienia międzynarodowe, a także zmiany przepisów w poszczególnych państwach. Warto przy tej okazji wyjaśnić również zjawisko związane z ewentualnym, późniejszym zawłaszczeniem takiego zwierzęcia, a także konflikt pomiędzy przepisami ustawy o ochronie zwierząt, zgodnie z którymi porzucenie stanowi przestępstwo, a unormowaną w art. 180 k.c. cywilnoprawną konstrukcją porzucenia rzeczy.

¹ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, Dz.U. 2019 poz. 122 z późn. zm.

² M. GOETTEL: *Sytuacja zwierząt w prawie cywilnym*. Warszawa 2013, s. 16–18.

Porzucanie zwierząt na gruncie prawa karnego

Nie ulega wątpliwości, że zachowanie polegające na porzuceniu zwierzęcia zawsze jest czynem bezdusznym, okrutnym³ i bez wątpienia zasługuje na negatywną reakcję czy to ze strony polskiego prawa, czy też ze strony opinii publicznej. Nie jest jednak do końca oczywista kwestia związana z pociąganiem do odpowiedzialności tego typu sprawców. O ile bowiem drastyczne przypadki okaleczania zwierząt czy też ostatnio nagminnie nagłaśnianych hodowli w nieludzkich warunkach w świadomości większości społeczeństwa od razu przywodzą na myśl przestępstwo znęcania się, o tyle w przypadku samego porzucania kwestia nie dla wszystkich pozostaje jasna. Zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym ustawodawca w art. 6 ust. 2 pkt 11 u.o.z. zaliczył porzucanie zwierząt do sposobów znęcania się nad zwierzęciem i – jak wskazuje się w doktrynie – jest to współcześnie jedno z najpowszechniejszych przestępstw skierowanych przeciwko zwierzętom. Tym samym, z uwagi na liczne trudności dowodowe i nikłą świadomość ludzi w tym zakresie, jest też zarazem jednym z najrzadziej sankcjonowanych przestępstw skierowanym przeciwko zwierzętom⁴.

W myśl art. 35 ust. 1a u.o.z. „ten, kto znęca się nad zwierzęciem, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Gdy sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem, wówczas mamy do czynienia z zaostroszoną odpowiedzialnością karną i maksymalny wymiar kary pozbawienia wolności wynosi w takim wypadku od 3 miesięcy do lat 5 (art. 35 ust. 2 u.o.z.). Z przypadkiem szczególnego okrucieństwa będziemy mieli w istocie do czynienia w sytuacji, gdy zwierzęciu w związku z porzuceniem zadawane jest dodatkowe cierpienie. Słusznie zauważa Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 8 lipca 2004 roku, że „szczególnym okrucieństwem [...] jest zadawanie ofierze dodatkowych cierpień, bądź to psychicznych, bądź fizycznych, męczących ją i wykraczających ponad granice niezbędne do osiągnięcia skutku [...] co winno wynikać podmiotowo z nastawienia sprawy”⁵. Znamieniem kwalifikującym w praktyce będzie zatem często spotykane porzucanie w wyjątkowo niesprzyjających warunkach atmosferycznych, np. w środku zimy, porzucanie zwierząt ciężarnych lub przywiązywane zwierzęcia do drzewa czy też słupa, co uniemożliwia mu samodzielne przeżycie. Ponadto, zgodnie z art. 35 ust. 3 sąd

³ G. REJMAN: *Ochrona prawna zwierząt*. „Studia Iuridica” 2006, t. XLVI, s. 255–256.

⁴ D. KARAS: *Jak Polacy znęcają się nad zwierzętami? Raport z monitoringu sądów, prokuratur i policji, wersja rozszerzona*. Kraków–Wrocław 2016, s. 75. Dostępne w internecie: <https://czarnaowca.org/wp-content/uploads/2016/03/CzarnaOwca-NMP-RAPORT-1.pdf> [data dostępu: 29.10.2019].

⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 lipca 2004 r., II AKa 139/04, LEX nr 148554. Dostępne w internecie: <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/ii-aka-139-04-wyrok-sadu-apelacyjnego-w-katowicach-520242250> [data dostępu: 29.10.2019].

obligatoryjnie orzeka przepadek zwierzęcia, z kolei na podstawie art. 35 ust. 3a może orzec zakaz posiadania zwierzęcia określonej kategorii albo wszelkich zwierząt od 1 do 10, tytułem środka karnego. Orzeczenie takiego zakazu jest fakultatywne i każdorazowo należy do oceny sądu. Co ciekawe, jeśli przestępstwo zostało popełnione w związku z wykonywaniem zawodu, prowadzeniem działalności lub wykonywaniem czynności wymagających zezwolenia, które są związane z wykorzystywaniem zwierząt lub oddziaływaniem na nie, wówczas sąd może fakultatywnie orzec również zakaz wykonywania wszelkich lub określonych zawodów, prowadzenia wszelkiej lub określonej działalności, lub wykonywania wszelkich lub określonych czynności wymagających zezwolenia (art. 35 ust. 4 u.o.z.).

Co do zasady, art. 35 ust. 1a u.o.z. wskazuje zagrożenie, jakim zostało obwarowane naruszenie przepisu. Jednocześnie wskazana regulacja została uzupełniona o art. 6 u.o.z. Zgodnie bowiem z przepisem art. 6 ust. 1a u.o.z. „zabrania się znęcania nad zwierzętami”. A zatem znęcanie się nad zwierzętami jest zabronione i podlega sankcjom określonym w art. 35 u.o.z., zgodnie z wolą ustawodawcy przez znęcanie możemy natomiast rozumieć każdego rodzaju zadawanie lub świadome dopuszczanie zadawania bólu lub cierpienia (art. 6 ust. 2 u.o.z.). Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego „za przestępstwo znęcania się nad zwierzętami odpowiada nie tylko osoba, która osobiście zadaje ból lub cierpienie zwierzęciu, ale również ten, kto świadomie dopuszcza do zadawania przez inną osobę bólu lub cierpienia zwierzęciu”. Jednocześnie w orzeczeniu podkreślono wprost, że „dopuszczanie polega w praktyce na nie przeciwdziałaniu, czyli przyzwoleniu, i jest świadome, gdy sprawca zdaje sobie sprawę z następstw swego zachowania się, czyli że inna osoba zachowa się w jakikolwiek sposób wskazany w ust. 2 art. 6”⁶.

W dalszej części art. 6 ust. 2 znajdujemy zachowania wypełniające znamiona znęcania, a wśród nich m.in. „porzucanie zwierzęcia, a w szczególności psa lub kota, przez właściciela bądź przez inną osobę, pod której opieką zwierzę pozostaje”. Unormowanie to ma jednak charakter otwarty, ustawodawca posługuje się bowiem sformułowaniem „w szczególności”, a zatem możliwe jest znęcanie się nad zwierzęciem w innej, niewskazanej enumeratywnie w art. 6 ust. 2 u.o.z. formie⁷.

Przedmiotem ochrony w przypadku przestępstwa porzucenia jest zwierzę, a zatem jego życie, zdrowie oraz dobrostan. Przestępstwo porzucenia najczęściej dotyka psy i koty, dlatego ustawodawca zwrócił na nie we wskazanym przepisie szczególną uwagę, niemniej jednak nie można wykluczyć znęcania się nad

⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2009 r., V KK 187/09, LEX nr 553896. Dostępne w internecie: <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/v-kk-187-09-wyrok-sadu-najwyzszego-520647592> [data dostępu: 29.10.2019].

⁷ P. SKUCZYŃSKI, A. ZIENTARA: *Prawnokarna ochrona zwierząt a filozoficzny i teoretyczno-prawny problem wartości i praw podmiotowych*. W: *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*. Red. T. GARDOCKA, A. GRUSZCZYŃSKA. Toruń 2012, s. 207–208.

innymi zwierzętami w ten sposób. Przepisy nie odnoszą się bowiem jedynie do zwierząt ściśle udomowionych. W doktrynie ustalono, że art. 6 ust. 2 pkt 11 dotyczy również zwierząt gospodarskich, a nawet dzikich, o ile uzależnione są od człowieka (np. zwierzęta z ogrodów zoologicznych)⁸.

Zgodnie z tezą wyrażoną przez Sąd Najwyższy przestępstwo to może być popełnione wyłącznie umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Ponadto „zamiar ten odnosi się do samej czynności sprawczej, a nie do spowodowania cierpień lub bólu”. Dla bytu przestępstwa nie jest zatem konieczne, by zachowanie sprawcy powodowało ból i cierpienie i by sprawca obejmował je także swoim zamiarem. Sprawca odpowie zatem jak za przestępstwo niezależnie od tego, czy porzucenie sprawiło ból, czy też nie. Dodatkowo nie stanowi okoliczności wyłączającej odpowiedzialność sprawcy, znalezienie przez zwierzę nowego opiekuna zaraz po porzuceniu. Takie zachowanie w dalszym ciągu wypełniać będzie znamiona przestępstwa porzucenia, bez względu na fakt, że cierpienie czy też odczuwany w związku z tym dyskomfort ogranicza się do przystosowania w nowym miejscu. Co ciekawe, to samo dotyczy okoliczności związanej z zapewnieniem zwierzęciu opieki. W związku z tym należy zadać sobie pytanie, czy pozostawienie psa w schronisku również stanowi porzucenie. Jest to materia dość skomplikowana, a podejście Sądów do tego rodzaju spraw jest różne. Niemniej jednak wskazuje się, że schroniska z natury przeznaczone są dla zwierząt bezdomnych, a tymi zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt są „zwierzęta domowe lub gospodarskie, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka, a nie ma możliwości ustalenia ich właściciela lub innej osoby, pod której opieką trwale dotąd pozostawały”. Zgodnie z tezą wyrażoną przez Sąd Okręgowy w Rzeszowie,

przy ocenie czy konkretny przypadek rozstania się właściciela ze zwierzęciem może być kwalifikowany jako porzucenie (stanowiące ex lege przejaw znęcania się nad tą istotą żyjącą) relewantne znaczenie zyskuje jedynie fakt wyzbycia się posiadania zwierzęcia [...] dla bytu „porzucenia” obojętne jest czy do rozstania doszło w warunkach zapewniających zwierzęciu ochronę i opiekę¹⁰.

We wskazanym wyroku Sąd Okręgowy w Rzeszowie przychylił się do stanowiska, że właściciel, oddając psa do schroniska, zwierzę porzuca. Niemniej jednak Sąd umorzył postępowanie z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu.

Sprawcą porzucenia zgodnie z brzmieniem literalnym art. 6 ust. 2 u.o.z. może być jedynie właściciel samego zwierzęcia lub też opiekun, czyli osoba,

⁸ A. LIZAK: *Porzucanie zwierząt w świetle prawa karnego. Teoria i praktyka*. „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ” 2017, nr 5, s. 94.

⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 lipca 2004...

¹⁰ Wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 21 sierpnia 2013 r., II Ka 356/13, LEX nr 1860394. Dostępne w internecie: <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/ii-ka-356-13-wyrok-sadu-okregowego-w-rzeszowie-521954090> [data dostępu: 29.10.2019].

która sprawuje nad nim pieczę pod nieobecność właściciela, a także osoby prowadzące hotele dla zwierząt, domy tymczasowe, schroniska czy fundacje. W piśmiennictwie wskazuje się, że do tego kręgu zaliczyć należy również osoby, które regularnie dokarmiają zwierzę i bez pomocy których nie byłoby ono w stanie samodzielnie funkcjonować w środowisku¹¹.

Porzucanie zwierząt na gruncie prawa cywilnego

Przechodząc do rozważań o charakterze cywilnoprawnym, wypada przede wszystkim zacząć od statusu zwierząt, które stanowi samoistny byt biologiczny. Od dawna bowiem toczy się debata na temat natury zwierzęcia i tego, czy zwierzę jako istota żyjąca może być rzeczą. Zaczynając rozważania od art. 1 ust. 1 u.o.z., wypada zauważyć, że „zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę”. Zatem zwierzęciu należy się szacunek i ochrona przed zagrożeniami, a co za tym idzie niehumanitarnym traktowaniem ze strony człowieka¹². Warto też pamiętać, że w większości porządków prawnych zwierzęta stanowią przyrodnicze dziedzictwo kulturowe, co tylko umacnia potrzebę ich ochrony, co znajduje szczególne zastosowanie zwłaszcza w kontekście gatunków wolno żyjących, zagrożonych wyginięciem. Dalej w ust. 2 znajdujemy kolejne uregulowanie, zgodnie z którym „w sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy”. Jednocześnie jeszcze jedna koncepcja natury zwierzęcia mówi o tym, że zaliczane jest ono do dóbr o charakterze majątkowym i w związku z tym również należy objąć je w tym zakresie odpowiednią ochroną odszkodowawczą. A zatem, jak wskazuje się w piśmiennictwie, natura zwierzęcia może być trojaka, a w stosunkach cywilnoprawnych poddano ją regulacjom odnoszącym się do rzeczy.

Na gruncie stosunków prawnorzeczowych możemy również pochylić się nad problematyką związaną z porzuceniem, a także ewentualną możliwością zawłaszczenia zwierzęcia. Kodeks cywilny podobnie jak ustawa o ochronie zwierząt posługują się również sformułowaniem „porzucenia”, o czym stanowi art. 180 k.c., zgodnie z którym „właściciel może wyzbyć się własności rzeczy ruchomej przez to, że w tym zamiarze rzecz porzuci”¹³. W odniesieniu do ustawy o ochronie zwierząt należy jednak wskazać, że konstrukcja kodeksowa porzucenia nadaje temu pojęciu inne znaczenie. W aspekcie prawnocywilnym porzucenie oznacza po prostu „utrata własności” przez właściciela, dyskusyjnym

¹¹ A. LIZAK: *Porzucanie zwierząt...*, s. 93.

¹² M. GOETTEL: *Sytuacja zwierząt...*, s. 17.

¹³ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. 2019 poz. 1145.

pozostaje natomiast, czy w odniesieniu do zwierzęcia można w ogóle stosować przepis art. 180 k.c. W piśmiennictwie dominuje stanowisko, zgodnie z którym pomiędzy przepisami ustawy o ochronie zwierząt, zgodnie z którą porzucenie jest przestępstwem znęcania się nad zwierzętami, a porzuceniem w ujęciu cywilnym, mającym na celu wyzbycie się własności zachodzi swoisty konflikt¹⁴. W piśmiennictwie wskazuje się bowiem, że porzucenie zwierzęcia z zamiarem wyzbycia się jego „własności” mogłoby być uznane za sprzeczne z prawem¹⁵. Co z kolei spowodowałoby, że czynność taka byłaby bezwzględnie nieważna i bezskuteczna – zgodnie z art. 58 k.c. „czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy”.

Dodatkowo z konstrukcją porzucenia związana jest ściśle instytucja tzw. zawłaszczenia. Art. 181 k.c. stanowi, że „własność ruchomej rzeczy niczyjej nabywa się przez jej objęcie w posiadanie samoistne”. Przedmiotem takiego zawłaszczenia mogą być rzeczy niczyje, a także porzucone właśnie z zamiarem wyzbycia się. Zatem przedmiotem takiego zawłaszczania mogłyby być zwierzęta, stanowiące dobra niczyje. W przypadku zwierząt kwestia ta nie jest oczywista, gdyż zgodnie z utartym w literaturze poglądem nie jest możliwe skuteczne porzucenie samego zwierzęcia w warunkach art. 180 k.c. Niemniej jednak, choć zawłaszczenie takiego zwierzęcia na gruncie przepisów prawa cywilnego wydaje się teoretycznie możliwe, ze względu na przepisy m.in. ustawy o ochronie praw zwierząt powinno być uznane za niedozwolone. Problem znajduje odbicie w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 3 listopada 2011 roku, który w tezie stanowi, że

zgodnie z art. 180 k.c., porzucenie rzeczy w zamiarze wyzbycia się jej własności, jest legalnym sposobem zadysponowania własnością i może rodzić skutki prawne, np. nabycie własności rzeczy niczyjej. Tymczasem, wedle art. 35 ust. 1 w zw. art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy o ochronie zwierząt, ten sam czyn porzucenia w odniesieniu do zwierzęcia, jest przestępstwem, zatem nie może stanowić wyżej opisanych legalnych rozstrzygnięć, odnoszących się do materii własności zwierzęcia¹⁶.

Sądy w swojej praktyce starają się ujednoczyć wykładnię przepisów w tym zakresie.

¹⁴ W. RADECKI: *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*. Warszawa 2015, s. 119.

¹⁵ Zob. M. GOETTEL: *Problem porzucenia i zawłaszczenia zwierzęcia*. W: *Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym...*, s. 92–99.

¹⁶ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 3 listopada 2011 r., II OSK 1628/11, LEX nr 1151962. Dostępne w internecie: <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/ii-osk-1628-11-wyrok-naczelnego-sadu-administracyjnego-521245658> [data dostępu: 29.10.2019].

Wykrywalność sprawców porzuceń

Niestety trudności w wykryciu tego rodzaju sprawców powodują, że porzucający bardzo często pozostają w swym zachowaniu bezkarni. W doktrynie wskazuje się, że jedynie 1,5% orzeczeń zapadłych w sprawach z ustawy o ochronie zwierząt dotyczy przestępstwa porzucenia¹⁷. Wynika to przede wszystkim ze specyfiki przestępstwa i sposobów działania samych sprawców, którzy najczęściej porzucają zwierzęta w oddalonych miejscach, w porze nocnej, czy też w środku lasu. W takiej sytuacji ciężko choćby o naoczego świadka, który potwierdziłby takie a nie inne okoliczności zdarzenia. Sami porzucający często przyjmują też linie obrony polegającą na twierdzeniu, że zwierzę samo uciekło, a niekoniecznie zostało porzucone.

Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że kary za przestępstwa z art. 35 ust. 1 i 2, mimo że są orzekane, w dalszym ciągu pozostają niskie. Na podstawie danych statystycznych udostępnionych przez Ministerstwo Sprawiedliwości¹⁸ na karę pozbawienia wolności w latach 2008–2018 za przestępstwo określone w art. 35 ust. 1 u.o.z. skazano ogółem 206 dorosłych osób, przy czym za przestępstwo określone w art. 35 ust. 2 u.o.z. 35 dorosłych osób. W przypadku kary pozbawienia wolności w wymiarze od 1 miesiąca do 11 miesięcy dorosłych prawomocnie skazanych z art. 35 ust. 1 u.o.z. było ogółem 186 osób, w przypadku art. 35 ust. 2 u.o.z. skazano natomiast ogółem 18 osób dorosłych. W razie wymierzenia kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku, takich osób w przypadku art. 35 ust. 1 u.o.z. skazano ogółem 16, a w przypadku art. 35 ust. 2 u.o.z. było to 11 osób dorosłych. W odniesieniu do bezwzględnej kary pozbawienia wolności do lat 2 skazano ogółem 4 osoby dorosłe za przestępstwo art. 35 ust. 1 u.o.z., przy czym nie odnotowano skazania na taką karę w przypadku art. 35 ust. 2 u.o.z. Statystyka ta obejmuje również kary pozbawienia wolności powyżej 2 lat, w tym kary długoterminowe, jednak na podstawie udostępnionych przez Ministerstwo Sprawiedliwości danych w latach 2008–2018 nie można zaobserwować żadnych skazań za przestępstwa z art. 35 ust. 1 i 2 u.o.z.

Na podstawie danych udostępnionych przez Służbę Więzienną można zaobserwować, że w latach 2012–2016 przyjęto łącznie 521 skazanych prawomocnie za przestępstwa z art. 35 u.o.z. Należy jednocześnie pamiętać, że liczba samych osadzeń w zakładach karnych różni się od liczby rocznych skazań z uwagi na fakt, że najczęściej do umieszczenia w jednostce penitencjarnej dochodzi

¹⁷ Zob. na ten temat: M. MOZGAWA i in.: *Prawnokarna ochrona zwierząt – analiza dogmatyczna i praktyka ścigania przestępstw z art. 35 ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt*. „Prawo w Działaniu. Sprawy Karne” 2011, nr 9, s. 41–100.

¹⁸ Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej: *Opracowania wieloletnie*. Dostępne w internecie: <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/> [data dostępu: 29.10.2019].

dopiero po upływie określonego czasu po uprawomocnieniu się orzeczenia skazującego.

Tabela 1

**Przyjęci do jednostek penitencjarnych w latach 2012–2016,
skazani wyrokiem prawomocnym za przestępstwo z ustawy o ochronie zwierząt**

Rok	Przyjęci art. 35 ust. 1 i ust. 1a u.o.z.	Przyjęci art. 35 ust. 2 u.o.z.	Suma (przestępstwa)	Przyjęci wykroczenia z art. 37 u.o.z.	Suma (przestępstwa i wykroczenia)
2016	101	16	117	5	115
2015	75	13	88	3	107
2014	86	16	102	3	105
2013	81	23	104	3	91
2012	81	25	110	5	122
S u m a	424	93	521	19	540

Źródło: Dane opracowane na podstawie informacji udostępnionej przez Biuro Informacji i Statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej¹⁹.

Jednocześnie podobna liczba skazanych prawomocnie za przestępstwa z art. 35 u.o.z. tj. 514 osób opuściła w tym czasie jednostki penitencjarne po wykonaniu kary pozbawienia wolności za przestępstwa skierowane przeciwko zwierzętom.

Tabela 2

**Zwolnieni z jednostek penitencjarnych w latach 2012–2016,
skazani wyrokiem prawomocnym za przestępstwo z ustawy o ochronie zwierząt**

Rok	Zwolnieni przestępstwa z art. 35 ust. 1 i ust. 1a u.o.z.	Zwolnieni przestępstwa z art. 35 ust. 2 u.o.z.	Suma (przestępstwa)	Zwolnieni wykroczenia z art. 37 u.o.z.	Suma (przestępstwa i wykroczenia)
2016	95	12	107	2	109
2015	68	18	86	5	91
2014	91	19	110	3	113
2013	88	23	111	1	112
2012	78	22	100	5	105
S u m a	420	94	514	16	530

Źródło: Dane opracowane na podstawie informacji udostępnionej przez Biuro Informacji i Statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej²⁰.

¹⁹ Dostępne w internecie: <https://sw.gov.pl/jednostka/biuro-informacji-i-statystyki> [data dostępu: 29.10.2019].

²⁰ Ibidem.

Warto również przyjrzeć się statystyce policyjnej z ostatnich lat. Na podstawie danych zebranych i udostępnionych przez Policję można zaobserwować wzrost wszczętych postępowań, a także wykrytych przestępstw w zakresie art. 35 ust. 1 i 2. W 2017 roku wszczęto ogółem 2767 postępowań, stwierdzono łącznie 1869 przestępstw, a także wykryto ich 1116, co daje wskaźnik wykrycia na poziomie 59,7%. W porównaniu z rokiem 2013 dane te znacznie wzrosły. Liczba podejrzanych, choć w ostatnich latach nieodnotowana, również się zwiększyła. W 2014 roku było bowiem łącznie aż 806 podejrzanych w zakresie tego rodzaju spraw.

Tabela 3

**Statystyka policyjna – przestępstwa z ustawy
o ochronie zwierząt art. 35 ust. 1 i 2**

Rok	Postępowania wszczęte	Przestępstwa stwierdzone	Przestępstwa wykryte	Wskaźnik wykrycia w %	Liczba podejrzanych
2017	2767	1869	1116	59,7	brak wskazania
2016	2496	1673	937	55,9	brak wskazania
2015	2229	1846	1191	64,5	brak wskazania
2014	2214	1483	860	58	806
2013	2174	1439	865	60,1	789

Źródło: Dane opracowane na podstawie statystyki policyjnej²¹.

Podsumowanie

Przedstawione w niniejszym artykule dane statystyczne dotyczą przestępstw skierowanych przeciwko zwierzętom z art. 35 ust. 1 i 2 w ogólności, a zatem wszelkich aktów znęcania się nad nimi. Nie odnoszą się jedynie do przypadków samego porzucania zwierząt, choć wśród nich znajdują się również takie przypadki. Trzeba mieć bowiem na uwadze fakt, że o ile w przypadku drastycznych aktów znęcania się nad zwierzętami można zaobserwować w ostatnich latach pewien wzrost częstotliwości podejmowania tego rodzaju spraw, ilość prawomocnych skazań, a co za tym idzie wzrost surowości wymierzanych kar, o tyle w przypadku samego porzucania większość sprawców wciąż pozostaje bezkarna²². Najczęściej bowiem nagłaśniane w mediach są najbardziej kontrowersyjne przypadki, w których zwierzęta przetrzymywane

²¹ Dostępne w internecie: <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/wybrane-ustawy-szczegol/ustawa-o-ochronie-zwier/50889,Ustawa-o-ochronie-zwierzat.html> [data dostępu: 29.10.2019].

²² D. KARAŚ: *Jak Polacy...*, s. 75–76.

są w nieludzkich warunkach, zadawane są im okrutne cierpienia fizyczne, a nawet śmierć. W obliczu tego sytuacji, w których zwierzę jest po prostu wyrzucane do lasu z jadącego samochodu, nie wywołują w opinii społecznej takich samych kontrowersji i odczuć. Dlatego też niezwykle ważna w zakresie walki z problemem jest zmiana świadomości samego społeczeństwa, gdyż to może stanowić impuls dla wzmożonej walki z tego rodzaju przestępczością.

Należy pamiętać, że porzucanie zwierząt to temat bardzo aktualny i ważny. Niestety z uwagi na skomplikowany proces dowodzenia jest to nadal obszar marginalizowany w polskim prawie karnym. Nie jest też wolna od kontrowersji niejednolita wykładnia przepisów na gruncie prawa cywilnego. Wydaje się zatem, że ewentualna zmiana obecnych regulacji prawnych zarówno na gruncie prawa cywilnego, jak i prawa karnego mogłaby zwiększyć świadomość społeczeństwa, zmienić status zwierzęcia w obrocie stosunków prawnych i jego postrzeganie, a co za tym idzie przyczynić się zwiększenia efektywności ścigania tej kategorii sprawców i zapobiegania tego rodzaju przestępstwom.

Bibliografia

- Goettel, Mieczysław. *Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska, 2013.
- <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/wybrane-ustawy-szczegol/ustawa-o-ochronie-zwier/50889,Ustawa-o-ochronie-zwierzat.html>. Accessed 29 Oct. 2019.
- <https://sw.gov.pl/jednostka/biuro-informacji-i-statystyki>. Accessed 29 Oct. 2019.
- Karaś, Dawid. *Jak Polacy znęcają się nad zwierzętami? Raport z monitoringu sądów, prokuratur i policji, wersja rozszerzona*. Kraków–Warszawa: Fundacja Czarna Owca Pana Kota – Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt “Ekostraż.” <https://czarnaowca.org/wp-content/uploads/2016/03/CzarnaOwca-NMP-RAPORT-1.pdf>. Accessed 29 Oct. 2019.
- Lizak, Agata. “Porzucanie zwierząt w świetle prawa karnego. Teoria i praktyka.” In *Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ*, no. 5 (2017): 88–100.
- Mozgawa, Marek et al. “Prawnokarne ochrona zwierząt – analiza dogmatyczna i praktyka ścigania przestępstw z art. 35 ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt.” In *Prawo w Działaniu. Sprawy Karne*, no. 9 (2011): 41–100.
- Radecki, Wojciech. *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo Difin, 2015.
- Rejman, Genowefa. “Ochrona prawna zwierząt.” In *Studia Iuridica*, vol. XLVI (2006): 253–284.
- Skuczynski, Paweł, and Anna Zientara. “Prawnokarna ochrona zwierząt a filozoficzny i teoretycznoprawny problem wartości i praw podmiotowych.” In *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*. Edited by Teresa Gardocka, and Agnieszka Gruszczyńska. 200–227. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2012.

- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, Dz.U. 2019 poz. 122 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. 2019 poz. 1145.
- Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej: *Opracowania wieloletnie*. <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>. Accessed 29 Oct. 2019.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 3 listopada 2011 r., II OSK 1628/11, LEX nr 1151962. <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/ii-osk-1628-11-wyrok-naczelnego-sadu-administracyjnego-521245658>. Accessed 29 Oct. 2019.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 lipca 2004 r., II AKa 139/04, LEX nr 148554. <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/ii-aka-139-04-wyrok-sadu-apelacyjnego-w-katowicach-520242250>. Accessed 29 Oct. 2019.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2009 r., V KK 187/09, LEX nr 553896. <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/v-kk-187-09-wyrok-sadu-najwyzszego-520647592>. Accessed 29 Oct. 2019.
- Wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 21 sierpnia 2013 r., II Ka 356/13, LEX nr 1860394. <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/ii-ka-356-13-wyrok-sadu-okregowego-w-rzeszowie-521954090>. Accessed 29 Oct. 2019.

Aleksandra Polak-Kruszyk – MA, is a Ph.D. student at the Department of the Criminal Executive Law at the Faculty of Law, Administration and Economics of the University of Wrocław. She was a student of law studies from 2012 to 2017. Aleksandra Polak-Kruszyk is working on a doctoral dissertation analyzing the issues of long-term sentences. She holds a University of Wrocław scholarship. She is an active speaker in the field of criminal executive law problems and has written scientific articles in the field of substantive and criminal executive law. Aleksandra Polak-Kruszyk is also an active member of academic student associations. Apart from her university activities, she is an assistant prosecutor in the Regional Prosecutor's Office in Wrocław.

Aleksandra Polak-Kruszyk – mgr, doktorantka w Katedrze Prawa Karnego Wykonawczego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Absolwentka stacjonarnych studiów prawniczych w latach 2012–2017. Przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą tematyce wykonywania kar długoterminowych. Stypendystka Uniwersytetu Wrocławskiego. Aktywna prelegentka w zakresie referatów dotyczących problemów z dziedziny prawa karnego. Autorka artykułów naukowych z dziedziny prawa karnego materialnego i wykonawczego. Czynnie zaangażowana w działalność naukową w studenckich kołach naukowych. Działalność pozauczelniana: asystent prokuratora w Prokuraturze Regionalnej we Wrocławiu.



AGNIESZKA BIELSKA-BRODZIAK

<http://orcid.org/0000-0002-9926-6436>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Prawa i Administracji

MAREK SUSKA

<https://orcid.org/0000-0002-0950-5588>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Prawa i Administracji

MARLENA DRAPALSKA-GROCHOWICZ

<http://orcid.org/0000-0002-8602-2918>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Prawa i Administracji

Historia zawiedzionych nadziei O zakazie chowu zwierząt na futra

История несбывшихся надежд
О запрете разведения животных ради меха

Абстракт

Парламентский проект поправки к закону о защите животных, представленный маршалу Сейма в ноябре 2017 года, был одной из самых амбициозных попыток законодательных мер по защите животных в Третьей Республике Польши. Самым громким предложением в упомянутом проекте был запрет о содержании и разведения животных на мех. В статье авторы затрагивают вопросы о политических причинах провала этого проекта. Стало ли сопротивление со стороны крупного бизнеса решающим в условиях такой сильной централизации политической власти? Какие политические условия должны быть выполнены для таких далеко идущих социально-экономических изменений, мотивированных общественной моралью и защитой окружающей среды? Почему вопрос

A Story of Dashed Hopes
On the Ban on Keeping Animals for Fur

Abstract

The deputy's draft bill amendment about the Animal Protection Act submitted to the Marshal of the Sejm in November 2017 was one of the most ambitious attempts in the Third Republic of Poland to improve the legal protection of animals. The loudest proposal in the project was to prohibit the rearing and breeding of animals for the purpose of obtaining fur from them. In the article, the Authors reflect on the reasons for the political failure of this project. In the conditions of such strong centralization of political power, was the resistance from big business really decisive? What political conditions would have to be met for such far-reaching socio-economic changes motivated by public morality and environmental protection? Why this issue aroused so many contradictory emotions in political discourse? What is more important:

о запрете разведения животных на мех вызывал такие противоречивые и сильные эмоции в политическом дискурсе? Что важнее: экономическая прибыль, основанная на жестоком обращении с животными или жизнь разумных и автономных существ?

Ключевые слова: звероводство, благополучие животных, юридическая интерпретация, законодательный процесс, политический дискурс

economic profits based on cruelty to animals or life of sentient, autonomous beings?

Keywords: fur farming, animal protection, legal interpretation, political discourse, legislative process

Futra – przeszłość i terażniejszość

Znaczenie futer dla losów ludzkości jest historycznie trudne do przecenienia. Trwałość i lekkość futer naturalnych, ich dobre właściwości izolacyjne i pozytywny wpływ na życie człowieka sprawiły, że były przez długie lata prehistorii i historii wykorzystywane nie tylko do produkcji odzieży, ale także obuwia, nakryć głowy, toreb czy termosów. W dziejach ludzkości futra odgrywały jednak nie tylko rolę ochronną. W czasach przedhistorycznych pełniły one również istotną funkcję w religijno-mistycznych przeżyciach człowieka. Ówczesni myśliwi prawdopodobnie wierzyli, że noszenie futra lub skóry da im siłę, odwagę, sprawność, płodność oraz inne cechy i umiejętności danego zwierzęcia¹. W bliższych nam czasach futra zaczęły być zaś postrzegane jako wyznaczniki statusu społecznego – przynależności do warstw najbardziej uprzywilejowanych². Ta funkcja futer przetrwała aż do czasów współczesnych, tyle że wraz z ogólnymi przemianami społecznymi futra przestały wskazywać na szlachetne urodzenie, a stały się symbolem luksusu i bogactwa³.

¹ THIBAULT.21: *Fur vs. Faux: The History of Furs*. Dostępne w internecie: <https://u.osu.edu/clotheslines/2018/11/09/fur-vs-faux-the-history-of-furs/comment-page-1/> [data dostępu: 21.08.2019]. Zob. również Y. МАНЕ: *History of Furs and Fashion Introduction*. Dostępne w internecie: <http://www.fashionintime.org/history-fur-fashion-introduction/> [data dostępu: 21.08.2019].

² Różne rodzaje futra mogły wskazywać na inny status społeczny. Na przykład w starożytnym Egipcie skórę lamparta lub skóry lwa mogli nosić tylko królowie lub arcykapłani. W Europie futra szynszyli, norek, gronostajów i soboli były przeznaczone wyłącznie dla rodziny królewskiej, szlachty i duchownych wysokiej rangi. Zob. *History of Fur in Fashion*. Dostępne w internecie: https://www.itsweb.org/jsp/en/newsdetails/id_news-2016-11-17-History-of-Fur.jsp [data dostępu: 21.08.2019].

³ A. HINES: *The History of Faux Fur*. Dostępne w internecie: <https://www.smithsonianmag.com/history/history-faux-fur-180953984/> [data dostępu: 21.08.2019]. Zob. także: *History of Fur in Fashion...*

Popyt na futra przez długie lata historii zaspokajany był podczas polowań, jednak z czasem taki sposób pozyskiwania materiału okazał się niewystarczająco wydajny w stosunku do rosnącego zapotrzebowania. Doprowadziło to do zastosowania do produkcji futer podobnego sposobu myślenia, jaki stosowany był już wobec produkcji mięsa czy skóry – porzucenia polowań na rzecz chowu zwierząt w warunkach fermowych⁴. Ta metoda pozyskiwania futer ma krótką historię – dopiero pod koniec XIX wieku w Kanadzie rozpoczęto bowiem fermowy chów lisa srebrnego. W Europie lisy srebrne na fermach pojawiły się po raz pierwszy w Norwegii, w roku 1914; z kolei chów nerek na naszym kontynencie rozpoczął się w latach 20., w krajach skandynawskich⁵.

W Polsce pierwsze fermy nerek powstały w 1928 roku. Po drugiej wojnie światowej Polska miała zaś być istotnym producentem futer z innych gatunków zwierząt – lisów, szynszyli i nutrii. Liczniej fermy nerek zaczęły powstawać w latach 90. XX wieku⁶. Dzisiaj, zgodnie z danymi przedstawianymi przez organizację producentów futer Fur Europe, działalność w Polsce prowadzi 1144 fermy. W gospodarstwach tych utrzymuje się około tysiąca jenotów, 35 000 lisów oraz 70 000 szynszyli. Jednak aż 98% wszystkich zwierząt futerkowych na polskich fermach stanowią norki amerykańskie, których jest około 5 250 000⁷. Norzka amerykańska dominuje zresztą w strukturze gatunkowej ferm w większości krajów Unii Europejskiej oraz Europejskiego Obszaru Gospodarczego; istotny wyjątek stanowi Finlandia, gdzie na fermach znajduje się ponad 2 500 000 lisów przy około 1 900 000 nerek amerykańskich. W wielkości chowu norki amerykańskiej Polskę wyprzedza jedynie Dania, będąca w tej dziedzinie prawdziwą potęgą – w kraju tym utrzymuje się ponad 17 000 000 tych zwierząt (na zaledwie 1533 fermach). Ponadto w Danii od 2023 roku zacznie obowiązywać zakaz chowu lisów na futra⁸. Cały kontynent europejski ma około 46% udziału w światowej produkcji skór zwierząt futerkowych; największym konkurentem Europy są Chiny, odpowiadające za 37% pozyskiwanych na świecie skór⁹. Jak stwierdzają przedstawiciele przedsiębiorców, „[w] 2015 r. kupcy surowych skór zwierząt futerkowych dokonali rekordowych transakcji, tworząc wysoki poziom zapasów [...] Przemysł futrzarski jest w bardzo dobrej kondycji, a popyt na

⁴ M. MICHAŁAK, P. CHOLEWIŃSKA: *Znaczenie hodowli zwierząt futerkowych w Polsce*. „Wiadomości Zootechniczne” 2018, nr 3, s. 199.

⁵ Zob. *Fur Sector History*. Dostępne w internecie: <https://www.fureurope.eu/about-us/fur-sector-history/> [data dostępu: 29.08.2019]; A. GUGOLEK: *Sto pięćdziesiąt lat hodowli norki amerykańskiej na świecie*. „Hodowca Zwierząt Futerkowych” 2016, nr 69, s. 18–24.

⁶ Zob. <http://pzhzf.net.pl/o-nas> [data dostępu: 29.08.2019]; M. MICHAŁAK, P. CHOLEWIŃSKA: *Znaczenie hodowli...*, s. 199.

⁷ Zob. M. SZOŁUCHA, P. PALUTKIEWICZ, I. SZEWCZYK: *Znaczenie hodowli zwierząt futerkowych w Polsce*. Warszawa 2017, s. 13.

⁸ Zob. *Fur Industry by Country*. Dostępne w internecie: <https://www.fureurope.eu/fur-information-center/fur-industry-by-country/> [data dostępu: 29.08.2019].

⁹ M. SZOŁUCHA, P. PALUTKIEWICZ, I. SZEWCZYK: *Znaczenie hodowli...*, s. 5.

skóry futerkowe nie maleje. Pomimo licznych akcji promujących prawa zwierząt, przemysł modowy nie rezygnuje z tego surowca¹⁰.

Opór przeciwko hodowli zwierząt na futra

Pierwsze odnotowane na świecie głosy sprzeciwu wobec pozyskiwania futer od zwierząt datuje się na lata 60. i 70. XX wieku. Protesty te nie miały przyczyn humanitarnych; były one motywowane po pierwsze względami społecznymi (futro jest symbolem nierówności ekonomicznych), po drugie – ochroną wymierających gatunków¹¹. Współczesny, humanitarny sprzeciw wobec pozyskiwania futer narodził się pod koniec lat 80. XX wieku, stanowiąc rozwinięcie postulatów głównego nurtu ruchów prozwierzęcych. Od tego czasu aktywiści organizacji pozarządowych dokumentowali warunki panujące na fermach przemysłowych, a zebrane w ten sposób drastyczne obrazy pomogły szerzyć przekonanie, że zwierzęta nie powinny cierpieć dla luksusu człowieka. Poparcie dla tych postulatów wyraziły również niektóre z największych domów mody na świecie¹². Te protesty odniosły pewien sukces w postaci wprowadzenia w niektórych państwach europejskich zakazu chowu zwierząt futerkowych¹³. W kilku innych państwach wprowadzono natomiast bardzo rygorystyczne przepisy dotyczące prowadzenia chowu zwierząt futerkowych, co w praktyce sprawia, że działalność staje się nieopłacalna¹⁴.

¹⁰ Ibidem, s. 11.

¹¹ Zob. *History of Audubon and Science-based Bird Conservation*. Dostępne w internecie: <https://www.audubon.org/about/history-audubon-and-waterbird-conservation> [data dostępu: 21.08.2019]. W akcję stowarzyszenia „Audubon” włączyły się znane postaci tamtego okresu, takie jak Angie Dickinson czy Mary Tyler Moore. Z kolei Doris Day na łamach „New York Timesa” stwierdziła: „Killing an animal to make a coat is a sin. A woman gains status when she refuses to see anything killed to be put on her back. Then she’s truly beautiful” (cyt. za: THIBAULT21: *Fur vs. Faux...*).

¹² Zob. stanowiska domów mody Stella McCartney: <https://www.stellamccartney.com/experience/en/sustainability/materials-and-innovation/fur-free-fur/>; Gucci: <https://www.vogue.co.uk/gallery/gucci-announces-it-is-going-fur-free> czy Versace <https://www.versace.com/eu/en/world-of-versace/stories/sustainability/versace-goes-fur-free/> [wszystkie strony dostępne: 12.09.2019].

¹³ Są to Austria, Chorwacja, Czechy, Luksemburg, Macedonia, Norwegia, Serbia oraz Słowenia. W niektórych państwach zakaz zacznie obowiązywać w przyszłości – chodzi tu o Belgię (2023), Holandię (2024) oraz Bośnię i Hercegowinę (2029). Zob. *Fur Farming Bans*. Dostępne w internecie: <https://www.furfreealliance.com/fur-bans/> [data dostępu: 21.08.2019].

¹⁴ Są to Niemcy, Włochy i Szwajcaria. Zob. *A Guide to the Fur-Free Revolution: These Places Have Banned Fur*. Dostępne w internecie: <https://www.peta.org/features/fur-bans-fur-free-future/> [data dostępu: 21.08.2019].

Według badań opinii publicznej 59% badanych Polaków opowiada się za wprowadzeniem zakazu chowu i hodowli zwierząt na futra, a 31% jest przeciwna temu rozwiązaniu. Najsilniejszy sprzeciw wobec ewentualnego zakazu odnotowywany jest wśród rolników oraz prywatnych przedsiębiorców¹⁵. Przejawem rosnącej dezaprobaty względem wykorzystywania zwierząt w tym celu są choćby kolejne próby wprowadzenia ustawowego zakazu chowu zwierząt futerkowych dla pozyskiwania futra. Pierwszą inicjatywą, o której warto tu wspomnieć, jest obywatelski projekt ustawy o ochronie zwierząt, złożony do Sejmu w roku 2011¹⁶. W projekcie tym obok ustanowienia zakazu chowu i hodowli¹⁷ zwierząt futerkowych w celu pozyskiwania futer¹⁸ proponowano wprowadzenie zakazu obrotu produktami zwierzęcymi uzyskanymi w wyniku chowu lub hodowli z naruszeniem przepisów ustawy, lub pochodzącymi z niehumanitarnych praktyk¹⁹. Stanowisko w sprawie projektu zajęła Federacja Branżowych Związków Producentów Rolnych, wyrażając sprzeciw wobec projektowanego zakazu, który – zdaniem opiniodawcy – „spowodowałby również utratę przez tysiące ludzi źródła utrzymania”²⁰. Projekt został poddany pierwszemu czytaniu na posiedzeniu Sejmu w dniu 13 stycznia 2012 roku, a następnie skierowany do właściwej komisji. Jednakże komisja nigdy nie podjęła nad nim prac²¹.

Z kolei w lutym 2016 roku grupa posłów Nowoczesnej również proponowała ustanowienie zakazu chowu zwierząt w celu pozyskiwania futer²². Dotychczasowa działalność miała być przy tym prowadzona nie dłużej niż do końca 2018 roku. W uzasadnieniu projektu wskazywano na cierpienia zwierząt, szkodliwy wpływ przemysłu futrzarskiego na środowisko czy społeczny sprzeciw wobec budowy i rozbudowy ferm. Projekt został jednak wycofany przez wnioskodawców po zaledwie trzech tygodniach od złożenia. Warto przyjrzeć się, w jaki sposób tę decyzję uzasadniała poseł Ewa Lieder, będąca przedstawi-

¹⁵ Rolnicy „wyróżniają się także relatywnie wysokim poziomem sprzeciwu wobec zakazu uśmiercania zwierząt gospodarskich bez ogłuszania oraz trzymania psów na łańcuchach (tu wyróżniają się ogólnie mieszkańcy wsi), jak również wobec postulatu zaostrzenia kar za znęcanie się nad zwierzętami”. Zob. Centrum Badania Opinii Społecznej: *Komunikat z badań „Dobre zmiany w ochronie zwierząt?”*. Warszawa 2018, s. 2–4. Zob. również: P. SZANIAWSKI: *Czy należy zakazać hodowli zwierząt na futra?* Dostępne w internecie: <https://www.rp.pl/Spoleczenstwo/181009600-Sondaz-Czy-nalezzy-zakazac-hodowli-zwierzat-na-futra.html> [data dostępu: 12.09.2019].

¹⁶ Druk nr 26 Sejmu VII kadencji.

¹⁷ W dalszym ciągu rozważań będzie mowa tylko o chowie, przez co należy rozumieć również hodowlę zwierząt futerkowych.

¹⁸ Projektowany art. 21 ust. 3.

¹⁹ Projektowany art. 22 pkt 2 i 3.

²⁰ Stanowisko Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o ochronie zwierząt (do druku nr 26), s. 3.

²¹ Obywatelski projekt ustawy o ochronie zwierząt. Dostępne w internecie: <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=26> [data dostępu: 12.09.2019].

²² Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw, sygn. kancelaryjna MK-020-115/16.

cielem wnioskodawców: „Naiwnie myślałam, że choć innym się nie udało, ja załatwię sprawę od razu. Okazało się jednak, że protest hodowców nerek i producentów klatek był bardzo silny. Dostałam lawinę nienawistnych listów [...] Moja etyczna ocena tego proceduru jest negatywna, ale jednak przedsiębiorcy zainwestowali konkretne pieniądze w ten biznes”. Posłanka udała się z oficjalną wizytacją na dwie fermy nerek w województwie wielkopolskim, po czym stwierdziła: „Widziałam biedne, kręcące się w kółko norki, ale nie widziałam zwierząt zranionych czy okaleczonych. Było też bardzo czysto, większa ferma nie wydawała też fetoru”²³.

Wreszcie pod koniec 2017 roku posłowie Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej złożyli do Marszałka Sejmu dwa poselskie projekty nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt²⁴, w których zaproponowano – pośród wielu innych rozwiązań – także wprowadzenie zakazu chowu i hodowli zwierząt futerkowych w celu pozyskiwania futer. Jeden z tych projektów sygnowany był przez posłów większości parlamentarnej, a dodatkowo publicznego poparcia udzielił mu Prezes Prawa i Sprawiedliwości, Jarosław Kaczyński²⁵. Propozycja wprowadzenia zakazu, wzmocniona realną szansą jej przyjęcia przez parlament, wywołała burzliwą dyskusję opinii publicznej. Walka pomiędzy środowiskami futrzarskimi a środowiskami prozwierzęcymi nie pozostała bez wpływu na decyzje polityczne, przebieg i rezultaty procesu legislacyjnego. Celem opracowania będzie przeanalizowanie postępowań ustawodawczych oraz argumentów, które w sporze wywołanym projektami z 2017 roku podnosiły środowiska prozwierzęce oraz zwolennicy dopuszczalności chowu zwierząt futerkowych. Następnie rozważymy, co doprowadziło do niepowodzenia tych propozycji ustawodawczych i podejmiemy próbę określenia, w jakich warunkach mogłoby dojść do ustanowienia zakazu.

²³ P. GAWLIK: *W Sejmie nie raz próbowano zakazać hodowli zwierząt na futra. Wszystkie próby kończyły się fiaskiem*, <http://wyborcza.pl/7,75398,21046032,zakaz-hodowli-zwierzat-na-futra-nie-ma-szczescia-w-sejmie-proby.html> [data dostępu: 22.08.2019].

²⁴ Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw, sygn. kancelaryjna MK-020-751/17 (dalej również jako „projekt PiS”) oraz poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw, sygn. kancelaryjna MK-020-765/17 (dalej również jako „projekt PO i N”).

²⁵ Fundacja „Viva”: *Jarosław Kaczyński za zakazem chowu zwierząt na futra i nowelizacją zaostrzającą kary za znęcanie!* Dostępne w internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=i8c1WtyWZkQ> [data dostępu: 21.08.2019].

Niezwyuczajne losy projektów nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt

Dwa projekty nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, zmierzające do wprowadzenia zakazu chowu zwierząt w celu pozyskiwania z nich futer, zostały wniesione odpowiednio w dniach 6 oraz 20 listopada 2017 roku. Pierwszy z nich podpisała grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości, której przedstawicielem był poseł Krzysztof Czabański. Drugi z nich sygnowany był przez grupę posłów Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej; przedstawicielem tych posłów został Paweł Suski. W omawianym zakresie oba projekty są do siebie bardzo zbliżone, projekt PiS ma jednak bogatsze uzasadnienie. Projekty te będą tutaj traktowane jako tożsame, przy czym cytowany będzie projekt z uzasadnieniem wniesiony przez większość parlamentarną.

W projekcie PiS przedstawiono wiele daleko idących rozwiązań, stanowiących odpowiedź na postulaty organizacji prozwierzęcych. Wnioskodawcy proponowali między innymi wprowadzenie zakazu utrzymywania psów na łańcuchach, zakazu uśmiercania zwierząt gospodarskich bez uprzedniego pozbawienia świadomości czy zakazu wykorzystywania zwierząt w cyrkach. Najgłośniejsza stała się jednak propozycja ustanowienia zakazu chowu zwierząt na futra. Odpowiedni przepis miał zostać dodany jako ustęp 4c²⁶ do art. 12 ustawy o ochronie zwierząt²⁷ (dalej: u.o.z.), regulującego ogólne warunki utrzymywania zwierząt gospodarskich. Tym samym zakaz ten znalazłby się zaraz obok już obowiązujących zakazów tuczu gęsi i kaczek na stłuszczone wątroby czy utrzymywania cieląt powyżej ósmego tygodnia życia w pojedynczych boksach. Naruszenie zakazu miało stanowić przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do lat czterech²⁸. Zakaz chowu zwierząt futerkowych miał wejść w życie z wydłużonym *vacatio legis* – początek jego obowiązywania wyznaczono na dzień 1 stycznia 2022 roku²⁹.

²⁶ Projektowany przepis miał brzmieć następująco: „Zabrania się chowu i hodowli zwierząt, o których mowa w art. 2 pkt 3 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich [...] z wyjątkiem królika (*Oryctolagus cuniculus*) hodowanych w celu pozyskiwania z nich futer”. Przepis odsyłał do definicji zwierząt futerkowych z ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (tekst jedn. Dz.U. 2017 poz. 2132 ze zm.), który tak definiował zwierzęta futerkowe: lis pospolity (*Vulpes vulpes*), lis polarny (*Alopex lagopus*), norka amerykańska (*Mustela vison*), tchórz (*Mustela putorius*), jenot (*Nyctereutes procyonoides*), nutria (*Myocastor coypus*), szynszyla (*Chinchilla lanigera*) i królik (*Oryctolagus cuniculus*), utrzymywane w celu produkcji surowca dla przemysłu futrzarskiego, mięsnego i włókienniczego.

²⁷ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (tekst jedn. Dz.U. 2019 poz. 122).

²⁸ Art. 35 ust. 1 u.o.z. według brzmienia proponowanego w projekcie poselskim.

²⁹ Art. 13 pkt 2 projektu poselskiego z uwzględnieniem autopoprawki z dnia 9 listopada 2017 roku, brak numeru druku sejmowego, sygnatura kancelaryjna MK-020-751(2)/17.

Ponad siedem z 29 stron uzasadnienia projektu wnioskodawcy poświęcili na wykazanie zasadności wprowadzenia zakazu chowu i hodowli zwierząt futerkowych. W pierwszej kolejności podniesiono argumenty humanitarne, wskazując na cierpienia, jakie przeżywają te zwierzęta w czasie całego cyklu produkcyjnego³⁰. Stosunkowo więcej miejsca poświęcono jednak szkodliwości przemysłu futrzarskiego dla środowiska i jego uciążliwości dla okolicznej ludności. Powoływano się na przejawy lokalnej aktywności społecznej z ostatnich dziesięciu lat, wymierzonej przeciwko budowie lub rozbudowie ferm³¹. Fermy futrzarskie tworzą dla mieszkańców uciążliwości odorowe oraz przyciągają plagowe ilości much³². Przyczyniają się też do skażenia wód gruntowych i okolicznych zbiorników wodnych przez nieczystości, szczególnie wobec zdarzających się prób „obchodzenia prawa o odpadach i prawa ochrony środowiska”³³. Produkcja futer tworzy zagrożenie dla klimatu – ze względu na wysoką emisję dwutlenku węgla z ferm – i zdrowia ludności, a to z uwagi na „silne środki chemiczne, takie jak metale ciężkie, rozpuszczalniki, azotany, formaldehyd, chrom, stabilizator kolagenu (w tym arsenik) i inne”, używane w celu powstrzymania rozkładu skór z norek³⁴. Uciekające z ferm zwierzęta futerkowe, takie jak norki amerykańskie, to także groźne zwierzęta inwazyjne, zagrażające bioróżnorodności polskich ekosystemów³⁵. W uzasadnieniu zasygnalizowano ponadto problem strat gospodarczych, związanych ze spadkiem atrakcyjności inwestycyjnej terenów sąsiadujących z fermami futrzarskimi³⁶. Poślowie co prawda dostrzegli ekonomiczne znaczenie ferm, niemniej argumentowali, że „[l]ikwidacja ferm przyczyni się pozytywnie do wzrostu cen nieruchomości na tych terenach. Wzrosną wpływy z podatków z tych części produkcji rolnej, które po zamknięciu ferm i rekultywacji gleby, będą mogły się na nowo rozwinąć. W regionach wiejskich będzie mogła rozwijać się agroturystyka, co do tej pory było niemożliwe – w pobliżu ferm nie istnieją bazy turystyczne z uwagi na wszechobecny fetor. Zmniejszą się także wydatki związane z ochroną środowiska naturalnego przed norką amerykańską”³⁷.

Projekt ustawy po złożeniu u Marszałka Sejmu został skierowany do opiniowania i konsultacji publicznych. Ponieważ przedłożenie wzbudziło wąt-

³⁰ „Zwierzęta pozbawione są bodźców, stłoczenie na małej przestrzeni powoduje agresję, pogryzienia, akty kanibalizmu, a także stereotypię i apatię. Dominuje chów klatkowy, bez stałego podłoża, na konstrukcji z metalowych krat. Uniemożliwia to prawidłowy rozwój kończyn u zwierząt, prowadzi do zwyrodnień, a w wielu przypadkach do śmierci młodych zwierząt uwięzionych w kratkach”. Zob. uzasadnienie projektu PiS, s. 17, 19–20.

³¹ Uzasadnienie projektu PiS, s. 17.

³² Ibidem, s. 18.

³³ Ibidem, s. 18.

³⁴ Ibidem, s. 21.

³⁵ Ibidem, s. 19.

³⁶ Ibidem, s. 19.

³⁷ Ibidem, s. 27.

pliwości u ekspertów Biura Analiz Sejmowych co do zgodności z prawem Unii Europejskiej, Marszałek Sejmu zdecydował o przekazaniu projektu do Komisji Ustawodawczej. Zgodnie z Regulaminem Sejmu organ ten – na wniosek Marszałka Sejmu – może większością głosów zaopiniować projekt jako niedopuszczalny, jeżeli istnieją wątpliwości, czy nie jest sprzeczny z prawem, w tym prawem Unii Europejskiej lub podstawowymi zasadami techniki prawodawczej³⁸.

Komisja Ustawodawcza odbyła posiedzenie w dniu 21 marca 2018 roku. Wątpliwości Biura Analiz Sejmowych dotyczyły potencjalnego naruszenia traktatowej swobody przedsiębiorczości³⁹. Jak wyjaśniał ekspert BAS, w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości wypracowano swego rodzaju test proporcjonalności ograniczeń swobody przedsiębiorczości, oparty na czterech przesłankach. Jedną z nich jest stwierdzenie, czy proponowane rozwiązania nie wykraczają ponad to, co jest konieczne do realizacji proponowanego celu. W projekcie dokonano wyboru rozwiązania najdalej idącego i – zdaniem eksperta BAS – nie wykazano, że celu nie da się osiągnąć środkami mniej restrykcyjnymi niż całkowity zakaz chowu zwierząt futerkowych. Ekspert wyraził także wątpliwość, czy zakaz nie byłby skuteczny dopiero wtedy, gdyby został wprowadzony na poziomie Unii Europejskiej⁴⁰. Przedstawiciel wnioskodawców odpowiadał jednak, że po zapoznaniu się z pisemną opinią BAS zwrócił się z prośbą o ekspertyzę do Komitetu Psychologii Polskiej Akademii Nauk. Ekspertyza ta miała jednoznacznie wskazywać, że „zapewnienie minimalnego dobrostanu zwierząt futerkowych [...] nie jest możliwe – tylko zakaz to gwarantuje”⁴¹. Ostatecznie oba projekty poselskie zostały zaopiniowane przez Komisję Ustawodawczą jako dopuszczalne, to jest nadające się do tego, by prowadzić nad nimi dalsze prace legislacyjne.

Pomimo tego, począwszy od 21 marca 2018 roku wszelkie prace legislacyjne nad projektami uległy zamrożeniu. Marszałek Sejmu nie nadał projektom numerów druków sejmowych i nie skierował ich do rozpatrzenia na posiedzeniu wskazanej komisji sejmowej lub ewentualnie na posiedzeniu Sejmu *in pleno*. W tym czasie trwała za to ożywiona wymiana argumentów w opinii publicznej, poza Sejmem.

³⁸ Art. 34 ust. 8 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn. M.P. 2012 poz. 32 ze zm.).

³⁹ Art. 49 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz.U. 2004 Nr 90 poz. 864 ze zm.).

⁴⁰ Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ustawodawczej (nr 73) z dnia 21 marca 2018 r., s. 4–6.

⁴¹ *Ibidem*, s. 6.

Próba rekonstrukcji dyskusji społecznej nad projektem PiS

W dyskusji społecznej wywołanej wniesieniem do Sejmu projektu PiS podnoszono argumenty, które zaliczyć można do trzech kategorii: humanitarnych, środowiskowych oraz ze znaczenia chowu zwierząt futerkowych dla gospodarki i rynku pracy. Jak zazwyczaj bywa w sporach politycznych, posługiwano się również argumentami nierzeczowymi, chwytami retorycznymi. Tok argumentacji przedsiębiorców, ich organizacji oraz przedstawicieli samorządów województw, broniących chowu zwierząt futerkowych, zostanie prześledzony na podstawie ich opinii, składanych do Sejmu RP. Z kolei argumentacja zwolenników zakazu chowu zwierząt futerkowych zostanie odtworzona z wypowiedzi medialnych oraz materiałów publikowanych przez organizacje pozarządowe.

Argumenty humanitarne

W Polsce chów zwierząt futerkowych wymaga spełnienia pewnych minimalnych warunków, określonych w rozporządzeniu właściwego ministra⁴² (dalej: rozporządzenie). Warunki te są różne dla poszczególnych gatunków zwierząt; tutaj skrótowo przedstawimy wymagania dla norek amerykańskich, jako że jest to gatunek dominujący na polskich fermach. Norki mogą być utrzymywane w zadaszonych klatkach – parterowych bądź piętrowych⁴³. Klatek nie wolno ustawiać jedna na drugiej, a pod każdą z nich powinien znajdować się materiał ułatwiający usuwanie odchodów⁴⁴. Klatki powinny mieć podłogę o powierzchni przynajmniej 0,255 m². W takich klatkach norki można utrzymywać pojedynczo lub podwójnie. Takie same wymiary powinna mieć klatka dla samicy z młodymi. Jeżeli w klatce utrzymuje się więcej niż dwie norki, to na każdą kolejną norkę trzeba zapewnić co najmniej 0,0085 m² dodatkowej powierzchni podłogi⁴⁵. Dla unaocznienia, o jaki rozmiar klatki chodzi, warto wskazać, że w naturze terytorium norki amerykańskiej dochodzi do czterech kilometrów kwadratowych⁴⁶. Oznacza to, że nawet gdy w klatce o powierzchni 0,255 m² przetrzymywany będzie wyłącznie jeden osobnik, jego terytorium życiowe stanie dramatycznie mniejsze niż w warunkach naturalnych – będzie to 0,255 m²

⁴² Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 28 czerwca 2010 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania gatunków zwierząt gospodarskich innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej (tekst jedn. Dz.U. 2017 poz. 127 ze zm.).

⁴³ § 29 ust. 1 i 1a rozporządzenia.

⁴⁴ § 29 ust. 1e i 1g rozporządzenia.

⁴⁵ § 29 ust. 3 pkt 3, 5 i 7 rozporządzenia.

⁴⁶ N. ŚWIĘCICKA: *Zachowania kompulsywne u zwierząt futerkowych*. „Medycyna Weterynaryjna” 2018, nr 74 (7), s. 422.

w stosunku do 4 000 000 m². Obrońcy przemysłu bronili się jednak przeciwko takim zarzutom podnosząc, że zwierzęta hodowlane różnią się od zwierząt dziko żyjących, a przy tym nawet w naturze norki spędzają od 70% do 80% czasu schowane w norze⁴⁷.

Obrońcy przemysłu futrzarskiego twierdzili, że na fermach panują dobre warunki, bo dobrostan zwierząt leży w interesie hodowcy⁴⁸. Od tego wszak zależy, jak wartościowy surowiec uda się pozyskać⁴⁹. O dobrym losie zwierząt futerkowych – a przynajmniej nerek amerykańskich – ma świadczyć fakt, że „[p]olskie hodowle przodują w jakości surowca, co potwierdza wysoka trzecia pozycja na światowych rynkach”⁵⁰. Warto jednak wskazać, że w swoich filmach promocyjnych hodowcy jako przykład starań o dobrostan zwierząt przedstawiają między innymi działanie tak podstawowe, jak czyszczenie maszyn podających pokarm⁵¹.

Przedsiębiorcy zastrzegali, że ograniczanie cierpień zwierząt futerkowych jest dla nich istotne i że sami współdziałają w procesie likwidowania patologii w przemyśle futrzarskim⁵². Polski Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych deklarował otwarcie „na dialog z właściwym ministerstwem oraz wsparcie w zakresie likwidacji pseudo hodowli, zaostrezenia wymogów i sankcji w przypadku nieprzestrzegania prawa”⁵³. Jednak, w ocenie hodowców, niemal wszyscy przedsiębiorcy przestrzegają obowiązujących norm⁵⁴, a dodatkowo branża w drodze samoregulacji podnosi standardy utrzymywania zwierząt⁵⁵. Związek chwalił się między innymi dostosowywaniem gospodarstw do wymagań certy-

⁴⁷ Opinia Instytutu Gospodarki Rolnej w sprawie Poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw z dnia 16 listopada 2017 r., s. 3–4; M. SZOŁUCHA, P. PALUTKIEWICZ, I. SZEWCZYK: *Znaczenie hodowli...*, s. 13, 29.

⁴⁸ Opinia Woj. Lubelskiego w sprawie Poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw, s. 1.

⁴⁹ M. SZOŁUCHA, P. PALUTKIEWICZ, I. SZEWCZYK: *Znaczenie hodowli...*, s. 9; Opinia Woj. Lubelskiego..., s. 1.

⁵⁰ Opinia Instytutu Gospodarki Rolnej..., s. 2.

⁵¹ Zob. filmy promocyjne znajdujące się na stronie Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych: *Poznaj moją fermę*, https://www.youtube.com/watch?list=PL6JMqSUAkfjxP3ljLk_NdtLO_QK9oJl&v=3_kv7d1TCOA; *Mocny Filar*, https://www.youtube.com/watch?v=_emPnk1Bvp0&list=PL6JMqSUAkfjxP3ljLk_NdtLO_QK9oJl&index=1 [wszystkie strony dostępne: 12.09.2019]. Z kolei w zakresie ochrony dzikich zwierząt podniesiono, że „[w]ysoka jakość skór od zwierząt fermowych oraz gwarancja ich pochodzenia działa jako naturalna ochrona dzikich zwierząt”.

⁵² Pismo Polskiego Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych z dnia 27 listopada 2017 r., s. 2–3.

⁵³ Ibidem, s. 5.

⁵⁴ Ibidem, s. 2–3.

⁵⁵ Zob. *Kodeks dobrych praktyk hodowlanych PZHZF. Kodeks postępowania określający zasady i standardy hodowli oraz ochrony zdrowia norki hodowlanej, lisa pospolitego, lisa polarnego i jenota hodowlanego w Polsce*. Warszawa 2016. Warto jednak zwrócić uwagę, że określone w tym kodeksie standardy dla norki hodowlanej nie różnią się zasadniczo od wymogów wynikających z rozporządzenia.

fikatu WelFur, który będzie przyznawany fermom tylko wtedy, gdy poddadzą się one trzem kontrolom w ciągu jednego roku i uzyskają pozytywne wyniki. Od 2020 roku szanse na sprzedaż mają mieć jedynie skóry pochodzące z ferm certyfikowanych⁵⁶. Oczywiście jakiegokolwiek przejawy samoregulacji w branży nie sprawią jednak, że zwierzęta futerkowe doczekają się większej swobody i możliwości życia poza klatką.

Przedsiębiorcy przestrzegali, że wprowadzenie w Polsce zakazu chowu i hodowli zwierząt futerkowych nie zmniejszy globalnego popytu na skóry norek, a jedynie spowoduje przeniesienie produkcji do innych krajów, w tym między innymi do Chin. Produkcja przeniesie się tam, gdzie warunki chowu zwierząt nie są na takim poziomie, jak w Polsce⁵⁷. Zakaz może doprowadzić do skutków zupełnie przeciwnych zamierzeniom, zwiększając jeszcze cierpienia zwierząt. Dodatkowo wytknięto projektodawcom, że nie określili oni żadnego sposobu postępowania ze zwierzętami, które przebywają na fermach – nie wiadomo, co miałyby się z nimi stać po dniu, w którym zakaz wejdzie w życie⁵⁸.

Poglądy eksponowane przez zwolenników dopuszczalności chowu opierały się na założeniu, że eksploatacja zwierząt futerkowych jest uzasadniona i da się ją pogodzić z dobrostanem tych zwierząt. obrońcy praw zwierząt wskazywali tymczasem, że jest to założenie fałszywe u samych swoich podstaw. Warunki życia na fermach futrzarskich nigdy nie będą odpowiednie dla zwierząt wyrwanych ze swojego naturalnego środowiska. To tam mają one odpowiednie warunki egzystencji, w tym przede wszystkim wolność i przestrzeń.

Argumenty obrońców zwierząt – jak wspomiano – znalazły odzwierciedlenie w uzasadnieniu projektu PiS. Jako zasadniczy motyw wprowadzenia zakazu hodowli zwierząt futerkowych wskazany został dobrostan zwierząt futerkowych, traktowanych jako żyjące i czujące istoty, które powinny być chronione przed bezsensownym cierpieniem. Podobne spojrzenie zaprezentowano w skierowanym do posłów i posłanek apelu 135 naukowców. W tym liście otwartym zaznaczono, że „dzikie drapieżniki na fermach futrzarskich żyją stłoczone

⁵⁶ „Bazą certyfikatu WelFur są cztery zasady: odpowiednie karmienie, odpowiednie warunki bytowe, stan zdrowia oraz właściwe zachowanie. Na ich podstawie zdefiniowano 12 mierzalnych kryteriów dostosowanych do konkretnych gatunków zwierząt. Spełnione muszą być następujące warunki: brak głodu i pragnienia u zwierząt, komfortowe warunki w klatkach, komfort termiczny, swoboda ruchu, brak chorób, brak ran, zajmowanie się zwierzętami przez obsługę w sposób niepowodujący bólu, poprawne zachowania i reakcje zwierząt, pozytywny stosunek ludzi do zwierząt i odwrotnie, dobry stan emocjonalny zwierząt” – M. SZOŁUCHA, P. PALUTKIEWICZ, I. SZEWCZYK: *Znaczenie hodowli...*, s. 34. Zob. też: Pismo PZHZF..., s. 3 oraz opinię Instytutu Gospodarki Rolnej..., s. 2.

⁵⁷ Stanowisko Komitetu Rolnictwa i Obrotu Rolnego Krajowej Izby Gospodarczej w sprawie projektowanych zmian w ustawie o ochronie zwierząt w zakresie wprowadzenia do polskiego prawa zakazu hodowli zwierząt w celu pozyskiwania z nich futer oraz wprowadzenia zakazu uboju rytualnego, s. 5; M. SZOŁUCHA, P. PALUTKIEWICZ, I. SZEWCZYK: *Znaczenie hodowli...*, s. 34.

⁵⁸ Opinia Instytutu Gospodarki Rolnej..., s. 6.

w ciasnych klatkach, które w żadnym stopniu nie odpowiadają ich potrzebom etologicznym”, a „chów klatkowy sprawia tym zwierzętom cierpienie”⁵⁹. Na apel odpowiedziała inna grupa naukowców, zarzucających zwolennikom zakazu, że kierują się emocjami, a nie „rzetelną wiedzą dotyczącą faktycznego stanu hodowli zwierząt”⁶⁰. Jak podnosiło to środowisko, likwidacja ferm futrzarskich spowoduje, że „przegrani będziemy wszyscy: ludzie i zwierzęta”⁶¹.

Największe zaangażowanie w uświadamianie społeczeństwa o realnych warunkach chowu zwierząt futerkowych wykazują organizacje pozarządowe, w tym w szczególności Stowarzyszenie „Otwarte Klatki”. Od 2012 roku organizacja publikuje raporty obrazujące stan ferm futrzarskich w Polsce, które powstają na bazie śledztw przeprowadzanych przez wolontariuszy Stowarzyszenia. W opracowaniach tych zauważa się, że najczęściej występującymi anomaliami w zakresie dobrostanu zwierząt futerkowych są stereotypia, apatia, choroby oczu, choroby dziąseł i jamy ustnej, rany uszu oraz inne deformacje i rany. Podkreśla się również agresję zdarzającą się wśród zwierząt oraz ogólny stan czystości klatek i terenu ферmy – jako czynniki potencjalnie sprzyjające powstawaniu chorób oraz rozwijaniu się pasożytów⁶². W raporcie z 2013 roku Stowarzyszenie po raz kolejny alarmowało o potrzebie likwidacji ferm, wskazując udokumentowane przypadki zranionych, chorych czy uciekających zwierząt⁶³. Podobnie negatywne wyniki kontroli ferm futrzarskich przedstawiła Najwyższa Izba Kontroli; badania te były jednak nakierowane na ocenę skuteczności nadzoru państwowego⁶⁴.

⁵⁹ List otwarty do Posłanek i Posłów Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie tzw. ferm futrzarskich. Dostępne w internecie: <https://www.otwarteklatki.pl/pliki/2018/list-otwarty-ws-ferm.pdf> [data dostępu: 12.09.2019].

⁶⁰ List otwarty pracowników naukowych prowadzących badania na zwierzętach gospodarskich, głównie zwierzętach futerkowych z 23 lutego 2018 r., s. 1. Dostępne w internecie: http://ptz.icm.edu.pl/wp-content/uploads/2013/07/List_otwarty_z_podpisami.pdf [data dostępu: 12.09.2019].

⁶¹ Ibidem, s. 3.

⁶² Stowarzyszenie „Otwarte Klatki”: *Cena futra. Rzeczywistość polskich ferm futrzarskich* [raport]. Poznań 2012, s. 12–20. Dostępne w internecie: <https://www.otwarteklatki.pl/wp-content/uploads/2013/11/Cena-Futra-raport-Stowarzyszenie-Otwarte-Klatki.pdf> [data dostępu: 12.09.2019].

⁶³ Stowarzyszenie „Otwarte Klatki”: *Drapieżny biznes* [raport]. Poznań 2013. Dostępne w internecie: https://www.otwarteklatki.pl/pliki/drapiezny_biznes.pdf [data dostępu: 12.09.2019].

⁶⁴ „Kontrole ferm zwierząt futerkowych, przeprowadzone przez właściwe inspekcje, na zlecenie NIK, wykazały, że w 87% tych ferm nie przestrzegano wymagań ochrony środowiska, w 48% działalność hodowlana prowadzona była w obiektach nielegalnie wybudowanych lub użytkowanych, a w 35% niezgodnie z przepisami weterynaryjnymi”. Zob. Najwyższa Izba Kontroli: *Informacja o wynikach kontroli sprawowania nadzoru przez inspekcje państwowe nad funkcjonowaniem ferm zwierząt futerkowych w województwie wielkopolskim*. Poznań 2011, s. 5.

Argumenty środowiskowe

Zwolennicy zakazu chowu zwierząt na futra argumentowali, że fermy wywierają szkodliwy wpływ na środowisko i potencjalnie na zdrowie ludzi. Wytwarzają ogromne ilości szkodliwych gazów, skutkujące nie tylko uciążliwościami zapachowymi, ale i powikłaniami zdrowotnymi, zanieczyszczeniem okolicznych gleb⁶⁵ oraz wód ściekami⁶⁶. Z tego powodu społeczności lokalne protestują przeciwko istniejącym lub mającym powstać fermom⁶⁷. Produkcja futer pochłania też ogromne zasoby naturalne w postaci wody, pożywienia czy gleby⁶⁸. Ponadto niewystarczający jest stan zabezpieczeń ferm przed groźnymi dla bioróżnorodności ucieczkami zwierząt, zwłaszcza norek – w jednym z raportów „Otwartych Klatek” stwierdzono wręcz, że aż 101 ze 131 skontrolowanych ferm nie miało wymaganego przez prawo⁶⁹ podwójnego ogrodzenia⁷⁰.

Z kolei w ocenie obrońców chowu zwierząt futerkowych, działalność ta nie tworzy zagrożeń dla środowiska naturalnego, a wręcz ma na nie pozytywny wpływ. Fermy zagospodarowują rocznie kilkaset tysięcy ton ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego, głównie z przemysłu drobiarskiego i rybnego. Sprawia to, że resztek tych nie trzeba utylizować w inny sposób, potencjalnie bardziej szkodliwy dla środowiska. Z kolei same zwierzęta futerkowe produkują naturalny nawóz dla rolników, przyjaźniejszy środowisku niż nawozy sztuczne. Chów zwierząt futerkowych ma się ponadto przyczyniać do ochrony zwierząt dzikich – pozyskiwanie futer drogą polowań staje się bowiem nieopłacalne. Rezygnacja z futer naturalnych na rzecz sztucznych nie jest dobrym pomysłem, ponieważ to produkt naturalny jest bezpieczniejszy dla środowiska⁷¹. Problem odorów powodowanych przez fermy nie był często poruszany przez obrońców przemysłu; w jednym z pism zaznaczono jednak, że ich wartość jest „podobna

⁶⁵ Odchody norek zawierają duże ilości skoncentrowanego azotu oraz fosforu, które przenikają do środowiska wolnoglebowego. Zob. The Humane Society of the United States: *Toxic Fur: The Impacts of Fur Production on the Environment and the Risks to Human Health*, s. 1. Dostępne w internecie: <http://www.humanesociety.org/assets/pdfs/fur/toxic-fur-january-22-2009.pdf> [data dostępu: 12.09.2019].

⁶⁶ Uzasadnienie projektu PiS, s. 18–19.

⁶⁷ Tak przykładowo *Będzie protest przeciwko budowie fermy norek. „Nie chcemy smrodu!”*. Dostępne w internecie: <https://www.dziennikwschodni.pl/lubelskie/bedzie-protest-przeciwko-budowie-fermy-norek-nie-chcemsmrodu,n,1000156559.html> [data dostępu: 7.10.2019].

⁶⁸ M. BIJLEVELD, M. KORTELAND, M. SEVENSTER: *The environmental impact of mink fur production*. Delft 2011, s. 61. Dostępne w internecie: <https://www.cedelft.eu/en/publications/download/1047>, s. 61 [data dostępu: 13.09.2019].

⁶⁹ § 29 ust. 1c rozporządzenia.

⁷⁰ Stowarzyszenie „Otwarte Klatki”: *Stan zabezpieczeń ferm norek w Polsce* [raport], s. 15. Dostępne w internecie: <https://www.otwarteklatki.pl/wp-content/uploads/2019/01/raportozabezpieczeniachfermnorek-compressed.pdf> [data dostępu: 13.09.2019].

⁷¹ Stanowisko Komitetu Rolnictwa i Obrotu Rolnego..., s. 5.

do wartości odorów z ferm drobiu⁷². Przedsiębiorcy negują także twierdzenia o masowych uciezkach nerek z ferm, stanowiących zagrożenie dla bioróżnorodności lokalnych ekosystemów. Uciezki takie nie leżą w interesie hodowców, toteż właściciele ferm starają się im zapobiegać. Jedyne masowe uciezki nerek zdarzają się na skutek włamań przedstawicieli organizacji pozarządowych na fermy⁷³.

Argumenty ze znaczenia chowu zwierząt futerkowych dla gospodarki i rynku pracy

W tym obszarze ze zrozumiałych względów przedsiębiorcy oraz przedstawiciele samorządów województw podnosili najwięcej argumentów. Obrońcy przemysłu futrzarskiego wskazywali, że w niektórych państwach europejskich rzeczywiście wprowadzono zakaz chowu zwierząt futerkowych – ale poza Holandią w żadnym z krajów ta branża rolnictwa nie była rozwinięta na dużą skalę⁷⁴. Gospodarcze i społeczne koszty takiej decyzji były więc niewielkie. Symptomatyczny jest przy tym wspomniany już przykład Danii, która co prawda zakazała chowu zwierząt psowatych (lisów i jenotów), ale jednocześnie jest światowym liderem produkcji futer z nerek⁷⁵.

Przemysł futrzarski ma być znaczącą gałęzią polskiego rolnictwa, odpowiedzialną za nie mniej niż 4% całości eksportu produktów rolnych⁷⁶. Obrońcy branży powoływali w tym miejscu argumenty „z patriotyzmu gospodarczego”, wskazując, że branża futerkowa w 95% obejmuje wyłącznie polski kapitał, 1,5% to wspólny kapitał polsko-holenderski, a 3,5% – zagraniczny: „[...] jest to jedna z nielicznych gałęzi polskiego rolnictwa, która realnie

⁷² Opinia Instytutu Gospodarki Rolnej..., s. 3.

⁷³ Ibidem, s. 3. Warto wskazać, że zgodnie z § 29 ust. 1c i 1d rozporządzenia, miejsce, w którym ustawione są klatki z norkami, musi być podwójnie ogrodzone, a w każdym rogu ogrodzenia musi się znajdować pułapka żywołowna, sprawdzana co najmniej raz dziennie. Wymagania te zmierzają właśnie do zapewnienia lokalnym ekosystemom ochrony przez inwazyjnymi norkami amerykańskimi.

⁷⁴ Pismo PZHZF..., s. 3.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ Czteroprocentowy udział w eksporcie polskich produktów rolnych ma bowiem mieć sam eksport skór z nerek amerykańskich: „W 2016 roku Polska wyeksportowała skóry o masie 1,2 tysiąca ton i wartości blisko 1,2 miliarda złotych. Eksport polskich producentów skór z nerek zaspokaja aż 12% globalnego popytu na ten produkt. [...] Wartość polskiego eksportu skór nerek jest porównywalna z wielkościami eksportu flagowych produktów polskiego rolnictwa: kiełbasy (1,05 mld zł) oraz mleka i śmietany (1,1 mld zł). W sumie stanowi ona około 4% całkowitej wartości eksportu polskiego rolnictwa” (opinia PZHZF w sprawie Projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw, który wpłynął do Sejmu 6 listopada 2017 r. – załącznik nr 3 do Pisma PZHZF..., s. 3).

przyciąga pieniądze do Polski, znacznie zasilając budżet państwa, rodzinnych gospodarstw oraz wsi”⁷⁷.

Bardzo istotnym wątkiem argumentacji obrońców przemysłu futrzarskiego było podkreślanie jego związku z przemysłem drobiowym (a w mniejszym stopniu również z rybnym). Fermy są „odbiorcami dużej części odpadów produkcyjnych z ferm kurczęcych i indyczych”, które używane są jako pokarm dla mięsożernych zwierząt futerkowych. Jeżeli ten rynek zbytu dla ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego zostanie zlikwidowany, firmy z branży mięsnej zmuszone będą do utylizacji produktów ubocznych, co zwiększy koszty produkcji mięsa i przełoży się na wzrost jego cen oraz spadek rentowności tej gałęzi przemysłu rolnego. To zaś wywołać może kolejne reperkusje dla gospodarki⁷⁸. Ten wątek był dla przedsiębiorców tak istotny, że organizacje prozwierzęce walczące o wprowadzenie zakazu zostały przez nich oskarżone o współpracę „z branżą utylizacyjną, zdominowaną przez kapitał zagraniczny, będącą zarazem największym beneficjentem projektowanych zmian”⁷⁹. „Utworzenie monopolu będzie się również wiązało z możliwością sztucznego regulowania cen drobiu i ryby w Polsce przez zachodnie koncerny utylizacyjne co spowoduje spadek atrakcyjności polskich produktów drobiowych i rybnych na rynkach globalnych. Powyższe nosi znamiona wrogiego przejęcia dużej gałęzi polskiej gospodarki przez obcy kapitał”⁸⁰.

Przemysł futrzarski, zdaniem jego przedstawicieli, ma bezpośrednio i pośrednio tworzyć miejsca pracy dla co najmniej 50 000 osób. Fermy często lokalizowane są na obszarach wiejskich ze słabymi glebami, „gdzie hodowla jest [...] jedynym źródłem utrzymania oraz nierzadko fermy są jedynym pracodawcą w danej okolicy”⁸¹. Zdaniem przedstawicieli branży, społeczności lokalne korzystają na działalności ferm i rozwijają się dzięki nim⁸². Protesty w ponad

⁷⁷ M. SZOŁUCHA, P. PALUTKIEWICZ, I. SZEWCZYK: *Znaczenie hodowli...*, s. 18.

⁷⁸ Opinia DROP Spółki akcyjnej z siedzibą w Ostrzeszowie z dnia 27 listopada 2017 r., s. 2–3; Stanowisko Komitetu Rolnictwa i Obrotu Rolnego..., s. 5; opinia Instytutu Gospodarki Rolnej..., s. 6; Stanowisko Wielkopolskiej Izby Rolniczej w sprawie poselskiego projektu nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, s. 2; Opinia Województwa Zachodniopomorskiego dotycząca poselskiego projektu ustawy o ochronie zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw, s. 1; Opinia PZHZF..., s. 12; M. SZOŁUCHA, P. PALUTKIEWICZ, I. SZEWCZYK: *Znaczenie hodowli...*, s. 36–37, 41–42.

⁷⁹ Pismo PZHZF..., s. 1; M. SZOŁUCHA, P. PALUTKIEWICZ, I. SZEWCZYK: *Znaczenie hodowli...*, s. 36–37.

⁸⁰ Pismo PZHZF..., s. 5.

⁸¹ Stanowisko Komitetu Rolnictwa i Obrotu Rolnego..., s. 5; Opinia Polskiego Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych z dnia 27 listopada 2017 r., s. 3–4; Stanowisko Wielkopolskiej Izby Rolniczej..., s. 2; M. SZOŁUCHA, P. PALUTKIEWICZ, I. SZEWCZYK: *Znaczenie hodowli...*, s. 19–22.

⁸² „W gminach, w których znajdują się duże, dobrze zorganizowane fermy podnosi się standard życia miejscowej ludności i ich siła nabywcza. Zaczynają lepiej funkcjonować inne podmioty, jak i handel i usługi. Wzrasta liczba miejsc pracy” – Stanowisko Komitetu Rolnictwa i Obrotu Rolnego..., s. 5.

95% przypadków mają miejsce tam, gdzie dopiero planowane jest otwarcie fermy, a dodatkowo są one „w większości kreowane i podsypane przez te dwie organizacje ekologiczne [‘VIVA’ i ‘Otwarte Klatki’], na co branża posiada liczne dowody”⁸³. Polski Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych zadeklarował ponadto gotowość do dialogu na temat „regulacji zasad wykonywania inwestycji z bezwzględny wymogiem pozytywnych opinii społeczności lokalnych”⁸⁴.

Projektodawcom zarzucano niewzięcie pod uwagę długoterminowych zobowiązań kredytowych, ciążących na przedsiębiorcach z branży – zaciągniętych także z uwagi na konieczność dostosowania obiektów do wymogów ustanowionych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w 2015 roku⁸⁵. Wnioskodawcom wytykano też, że nie zaplanowali żadnego wsparcia w przebranżowieniu się przedsiębiorców prowadzących dziś fermy zwierząt futerkowych⁸⁶ i że czas pięciu lat na dostosowanie się do nowej sytuacji jest o połowę za krótki⁸⁷. W pismach odnaleźć można również ostrzeżenia, że w przypadku delegalizacji chowu i hodowli zwierząt futerkowych przedsiębiorcy wystąpią do sądów o zasądzenie odszkodowań z budżetu państwa na kwotę co najmniej pięciu miliardów złotych⁸⁸.

Argumenty pozamerytoryczne

Spór o zasadność prowadzenia chowu zwierząt futerkowych przypomina inne debaty światopoglądowe, rodzące skrajne emocje. Jak już wspomniano, raczej gospodarcze hodowców zwierząt futerkowych są wspierane również argumentami patriotycznymi, z tradycji – „uderzenie” w przemysł w futrzarski to cios wymierzony w Polskę. Możliwe także, że kwestia chowu jest traktowana instrumentalnie i postrzega się ją jako element szerszego sporu światopoglądowego. Jak wskazano na stronie Fundacji „Ekologiczne Forum Młodzieży”⁸⁹,

⁸³ Pismo PZHZF..., s. 2.

⁸⁴ Ibidem, s. 5.

⁸⁵ Opinia Instytutu Gospodarki Rolnej..., s. 6; Pismo PZHZF..., s. 4. W dniu 10 września 2015 roku znowelizowano rozporządzenie, dodając do § 29 przepisy ust. 1a–1g, wprowadzające między innymi obowiązek wyposażenia klatek w materiał ułatwiający usuwanie odchodów czy budowy podwójnego ogrodzenia wokół miejsc, w których trzymane są klatki z norkami. Rozporządzenie nowelizujące opublikowano w Dz.U. 2015 poz. 1516.

⁸⁶ Stanowisko Samorządu Województwa Pomorskiego do poselskiego projektu ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw, s. 1.

⁸⁷ Opinia Woj. Lubelskiego..., s. 1.

⁸⁸ Stanowisko Komitetu Rolnictwa i Obrotu Rolnego..., s. 6; Stanowisko Wielkopolskiej Izby Rolniczej..., s. 2.

⁸⁹ Fundacja Ekologiczne Forum Młodzieży „[j]est ogólnopolską organizacją zrzeszającą wolontariuszy. Jesteśmy ZA: ochroną środowiska, łowiectwem, tradycją polską i tożsamością narodową. Zabiegamy o ochronę środowiska i edukację ekologiczną opartą na badaniach i na-

[o]d momentu rozpoczęcia transformacji w roku 1990 obserwujemy konsekwentną, zakamuflowaną działalność ponadpartyjnych i ponadnarodowych grup liberalno-lewackich zmierzających do niszczenia polskiej tożsamości w jednoczącej się Europie. Największego wroga widzą one w Kościele Katolickim, polskiej własności ziemskiej i w polskim rozumieniu roli przyrody w życiu człowieka, zgodnego z zasadą „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (znaną w UE jako zasada „zrównoważonego rozwoju”). [...] Tym razem musimy bronić się przed bardziej perfidnym i zakamuflowanym działaniem grup liberalno-lewackich zmierzających do niszczenia polskiej tożsamości⁹⁰.

Walka o wprowadzenie zakazu chowu zwierząt futerkowych to – zdaniem jej zwolenników – składnik liberalnego światopoglądu, promującego spojrzenie na człowieka jako istotę równorzędną zwierzętom oraz dążącego do wprowadzenia obowiązkowego weganizmu. Zwolennicy chowu nazywają przeciwników „eko-terrorystami”, „eko-bandytami”, którzy w istocie przeciwdziałają środowisku naturalnego, nie znają go i chcą narzucić swoją wolę większości⁹¹.

Podział sceny politycznej wokół projektu PiS

Polska scena polityczna jest silnie podzielona w sprawie wprowadzenia zakazu chowu i hodowli zwierząt futerkowych. Ponadto, podział ten – co jest dosyć wyjątkowe w ostatnich latach – nie przebiega wzdłuż linii partyjnych.

W przypadku omawianego tu projektu bardzo widoczne były różnice zdań w łonie obecnej większości parlamentarnej. Jak już wspomniano, projekt wprowadzenia zakazu chowu i hodowli zwierząt futerkowych publicznie poparł

uce. [...] Jak działamy? WALCZYMY Z EKOTERRORYZMEM; UCZESTNICZYMY W WYDARZENIACH ROCZNICOWYCH”. Zob. <https://www.ekologiczneforummlodziezy.pl> [data dostępu: 13.09.2019].

⁹⁰ Zob. *Zbieramy podpisy w Obronie Ministerstwa Środowiska i Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe”*. Dostępne w internecie: <https://www.ekologiczneforummlodziezy.pl/zbieramy-podpisy-w-obronie-ministerstwa-srodowiska-i-panstwowego-gospodarstwa-lesnego-lasy-panstwowe/> [data dostępu: 13.09.2019].

⁹¹ *Eko-terror kwitnie w Europie*. Dostępne w internecie: <http://www.enorka.info/homepage/94-eko-terror-kwitnie-w-europie> [data dostępu: 13.09.2019]; *Karkołomne eko-terroryzowanie Polski*. Dostępne w internecie: <http://www.enorka.info/homepage/81-karkolomne-eko-terroryzowanie-polski> [data dostępu: 13.09.2019]. Jak ujął to poseł Robert Winnicki (RN): „Ojciec Rydzyk powiedział po prostu zdroworoządkowo. W imię jakiego szaleństwa likwidować, polską, dobrze prosperującą, dobrze rozwijającą się branżę. Zwłaszcza, że ci którzy chcą zlikwidować chów zwierząt futerkowych w Polsce, ich kolejnym krokiem jest likwidacja chowu klatkowego drobiu, a w ogóle to promują weganizm i tak dalej i dalej... To jest obłąd”. A. JANCZEWSKI: *Fermy zwierząt futerkowych w Polsce zostają. Prezes PiS nie ma nic do gadania*. Dostępne w internecie: <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/fermy-zwierzat-futerkowych-w-polsce-zostaja,202,0,2411466.html> [data dostępu: 13.09.2019].

Prezes Prawa i Sprawiedliwości, Jarosław Kaczyński. Ze względu na jego pozycję w obozie władzy, deklaracja ta wzbudziła głębokie nadzieje środowisk prozwierzęcych na spełnienie od dawna zgłaszanego postulatu. Kaczyński zaznaczył, że to „kwestia – można powiedzieć – serca dla zwierząt, litości wobec zwierząt i sądzę, że każdy porządny człowiek powinien coś takiego w sobie mieć”⁹². W podobnym tonie Kaczyński wypowiadał się w innym spocie: „Ludzie mogą żyć bez tego, nie korzystać z futer, mogą być bardziej ludzcy”⁹³. Spośród ważniejszych polityków Prawa i Sprawiedliwości za zakazem publicznie wypowiadali się między innymi Ryszard Terlecki⁹⁴, a przede wszystkim Krzysztof Czabański, będący przedstawicielem wnioskodawców projektu PiS. Warto też wspomnieć o wystawie w Parlamencie Europejskim, zatytułowanej *Niech futra przejdą do historii*, zorganizowanej przez organizacje pozarządowe oraz europosłów Prawa i Sprawiedliwości – Ryszarda Legutkę, Zdzisława Krasnodębskiego, Zbigniewa Kuźmiuka, Stanisława Ożoga oraz Jadwigę Wiśniewską⁹⁵.

Z kolei sprzeciw wobec wprowadzenia zakazu wyrażali tacy politycy większości parlamentarnej jak Krzysztof Jurgiel, Jan Szyszko⁹⁶ czy Jacek Sasin. Szczególnie znamienne wydają się wypowiedzi ostatniego z polityków: „Polityka polega na tym, że realizuje się te cele, które są możliwe do zrealizowania. Oczywiście wiele osób z nas z PiS, w tym ja osobiście, byłbym za tym, żeby nie zabijać zwierząt dla zaspokojenia pewnej próżności, jaką są futra”, jednak hodowla zwierząt futerkowych to „ważna gałąź polskiej gospodarki”. „To nie oznacza, że chcemy zostawić wszystko tak, jak było. Chcemy wprowadzić certyfikowanie tej hodowli zwierząt futerkowych tak, żeby przynajmniej mieć pewność, że zwierzęta są hodowane w godnych warunkach”⁹⁷.

Głębokie podziały zauważalne były wśród członków Klubu Parlamentarnego Kukiz'15. Sam przewodniczący Klubu, Paweł Kukiz, w dosyć emocjonalny

⁹² Fundacja „VIVA”: *Jarosław Kaczyński za zakazem...*

⁹³ D. UHLIG: *Kaczyński przeciwko futrom w Europarlamencie. Ale w Sejmie w sprawie zakazu hodowli zwierząt na razie cisza...* Dostępne w internecie: <http://sonar.wyborcza.pl/sonar/7,156422,22935227,kaczynski-przeciw-futrom-w-europarlamencie-ale-w-sejmie-ws.html> [data dostępu: 13.09.2019].

⁹⁴ M. ZUBEL: *Terlecki: Myślę, że zakaz hodowli zwierząt futerkowych zostanie przyjęty*. Dostępne w internecie: <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1275771,terlecki-mysle-ze-zakaz-hodowli-zwierzat-futerkowych-zostanie-przyjety.html> [data dostępu: 21.08.2019].

⁹⁵ *Europosłowie PiS wzywają PE do poparcia zakazu hodowli zwierząt futerkowych*. Dostępne w internecie: <http://www.portalspozywczy.pl/mieso/wiadomosci/europoslowie-pis-wzywaja-pe-do-poparcia-zakazu-hodowli-zwierzat-futerkowych,154190.html> [data dostępu: 21.08.2019].

⁹⁶ *Prof. Jan Szyszko o utrzymaniu hodowli zwierząt futerkowych: PiS jest partią racjonalną*. Dostępne w internecie: <https://www.radiomaryja.pl/informacje/prof-jan-szyszko-o-utrzymaniu-hodowli-zwierzat-futerkowych-pis-jest-partia-racjonalna/> [data dostępu: 21.08.2019].

⁹⁷ *Sasin: hodowla zwierząt futerkowych to ważna gałąź gospodarki*. Dostępne w internecie: <https://www.pb.pl/sasin-hodowla-zwierzat-futerkowych-to-wazna-galaz-gospodarki-935469> [data dostępu: 21.08.2019].

sposób poparł wprowadzenie zakazu⁹⁸, ale już tacy politycy tego stronnictwa, jak Jarosław Sachajko (przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi) czy Jakub Kulesza, opowiadali się przeciwko temu pomysłowi⁹⁹. Z kolei posłowie Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, jak już wspominaliśmy, złożyli swój własny projekt nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, przewidujący wprowadzenie zakazu chowu i hodowli zwierząt futerkowych. Jednakże przytaczane tu już losy projektu Nowoczesnej z roku 2016, a także historia działań w sprawie zakazu uboju rytualnego w 2013 roku¹⁰⁰ pozwalają podawać w wątpliwość determinację również tej części sceny politycznej.

W sprawie zakazu chowu i hodowli zwierząt futerkowych głos zabrał także ojciec Tadeusz Rydzyk. Redemptorysta w odpowiedzi na słowa Jarosława Kaczyńskiego pytał na antenie Radia Maryja:

Te futerka przejmie kto? Niemcy i Rosjanie najpierw. Czy kto jeszcze? I kotka żałować. Do więzienia wsadzą. Tu się szanuje zwierzątko. Trzeba je szanować, ale równocześnie zabija się dzieci w Polsce [...] To jest jakaś schizofrenia. Tu się zastanawiają nad tymi futerkami, rozdzierają szaty. Ale człowieka wolno zabić. I to prawica jest? I to ludzie są? Rozmawiałem z człowiekiem, który hoduje w Polsce zwierzęta futerkowe, nabrane kredyty, siedem tysięcy ludzi pracuje i gdzie oni teraz mają pójść? Na bruk? Kto zapłaci za te kredyty, kto zapłaci za to wszystko?¹⁰¹

⁹⁸ W czerwcu 2017 roku Paweł Kukiz na Facebooku napisał: „Od jednej z moich Córek dostałem dziś na FB wiadomość o treści: ‘Tato, w Czechach przeszła dziś ustawa zakazująca hodowli zwierząt na futra! Proszę, zacznij to nagłaśniać, żeby u nas też tego nie było... Straszne to... Zabijają zwierzęta dla kasy i ciuchów’. Córeczko, zrobię co w mojej mocy. A wszystkich bardzo proszę o podpisywanie i UDOSTĘPNIANIE petycji, która w linku!” (*Paweł Kukiz walczy o zakaz hodowli zwierząt na futra*. „Córeczko, zrobię co w mojej mocy”. Dostępne w internecie: <https://www.wprost.pl/kraj/10058963/Pawel-Kukiz-walczy-o-zakaz-hodowli-zwierzat-na-futra-Coreczko-zrobie-co-w-mojej-mocy.html> [data dostępu: 21.08.2019]).

⁹⁹ Zob. interpelacja nr 18700 w sprawie zakazu likwidacji hodowli zwierząt futerkowych, złożona dnia 12 stycznia 2018 roku.

¹⁰⁰ A. BURZYŃSKA, J. POTOCKA: *Awantura o ubój rytualny. Część posłów PO chce głosić przeciwko rządowej ustawie*. Dostępne w internecie: <https://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-awantura-o-uboj-rytualny-czesc-poslow-po-chce-glosowac-przec,nId,993984> [data dostępu: 7.10.2019]; *Sejm nie zgodził się na ubój rytualny w Polsce. Zobacz, kto jak głosował*. Dostępne w internecie: http://wyborcza.pl/1,76842,14266395,Sejm_nie_zgodzil_sie_na_uboj_rytualny_w_Polsce [data dostępu: 7.10.2019]. Ostatnim aktem tego sporu stał się jednak wyrok TK z 10 grudnia 2014 roku, K 52/13, w którym zakaz uboju rytualnego został uznany za niezgodny z Konstytucją RP.

¹⁰¹ O. Rydzyk o „schizofrenii” PiS: *Tu się szanuje zwierzątko, a równocześnie zabija się dzieci*. Dostępne w internecie: <https://dorzeczy.pl/kraj/55219/O-Rydzyk-o-schizofrenii-PiS-Tu-sie-szanuje-zwierzatka-a-rownoczesnie-zabija-sie-dzieci.html> [data dostępu: 21.08.2019]. Zob. także: *Rydzyk oburzony projektem zakazu hodowli zwierząt na futra*. „Może zakażą hodowli kurczaków?”. Dostępne w internecie: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,23380332,rydzyk-oburzony-projektem-zakazu-hodowli-zwierzat-na-futra.html> [data dostępu: 21.08.2019].

Decyzje polityczne podjęte w tej sprawie uwidoczniły się nie tyle w działaniach samego Sejmu, ile wnioskodawców reprezentujących większość parlamentarną, którzy w dniu 3 stycznia 2019 roku wnieśli autopoprawkę do swojego projektu. W autopoprawce zrezygnowano ze zmian budzących najgorętszą dyskusję. W treści jej uzasadnienia wskazano jedynie, że wykreślone zostały „przepisy dotyczące hodowli zwierząt futerkowych, uboju rytualnego, zwierząt w cyrkach oraz dotyczące zakazu trzymania psów na uwięzi”, jednak nie wyjaśniono powodów tych decyzji¹⁰².

Co niezwykle interesujące, projekt PiS nawet w wersji określonej w autopoprawce z 2019 roku nie doczekał się nadania numeru druku sejmowego i skierowania do dalszych prac legislacyjnych. W dalszym ciągu tkwi on w „sejmowej zamrażarce” i prawdopodobnie nie doczeka się żadnego rozpatrzenia aż do końca działalności Sejmu VIII kadencji. Z upływem kadencji Sejmu prace nad oboma projektami zakończą się zaś z uwagi na działanie zasady dyskontynuacji. Można zaryzykować tezę, że prace nad tym projektem nie są prowadzone, ponieważ musiałyby one wywołać dyskusję nad przyczynami zmian wprowadzonych do pierwotnego przedłożenia. Ta dyskusja mogłaby zaś ujawnić podziały wewnątrz większości parlamentarnej. Ponadto obecny stan zawieszenia pozwala tworzyć nadzieje, że zakaz zostanie uchwalony po najbliższych wyborach parlamentarnych. Przesyłane w tej sprawie sygnały są z pewnością obliczone na pozyskanie przychylności osób światopoglądowo bliskich środowiskom prozwierzęcym¹⁰³ – trudno jednak stwierdzić, jaka jest rzeczywista wola wprowadzenia takiego zakazu ze strony większości parlamentarnej¹⁰⁴.

¹⁰² Uzasadnienie autopoprawki do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw, brak numeru druku, sygnatura kancelaryjna MK-020-751(10)/17, s. 14.

¹⁰³ W. FERFECKI: *PiS zamknie fermy norek, ale dopiero po wyborach*. Dostępne w internecie: <https://www.rp.pl/Polityka/309259924-PiS-zamknie-fermy-norek-ale-dopiero-po-wyborach.html> [data dostępu: 31.08.2019].

¹⁰⁴ Już po zakończeniu prac nad tym artykułem, w Sejmie IX kadencji we wrześniu 2020 roku rozpatrywano projekt tzw. piątki dla zwierząt, która obejmowała również – ponownie – propozycję wprowadzenia zakazu chowu zwierząt na futra. Tym razem prace postępowywały w błyskawicznym tempie, co doprowadziło do uchwalenia ustawy przez Sejm. Następnie doszło do ostrego kryzysu politycznego w ramach większości parlamentarnej i żywiołowych protestów przeciwników zakazu. Wszystko to sprawiło, że projekt – po powrocie do Sejmu z Senatu – prawdopodobnie nie będzie już dalej rozpatrywany. Oznacza to, że kolejna próba legislacyjna zakończyła się niepowodzeniem, a wyrażone wyżej uwagi zachowują swoją aktualność. Na ten temat zob. np. *Kłopotliwy pomysł Kaczyńskiego. PiS szuka drogi wyjścia*. Dostępne w internecie: <https://www.money.pl/gospodarka/piatka-dla-zwierzat-pis-szuka-drogi-wyjscia-6579337217915776a.html> [data dostępu: 9.12.2020].

Wnioski

Nieudana próba delegalizacji chowu zwierząt w celu pozyskiwania z nich futer stanowi niewątpliwie ważną lekcję na temat granic władzy politycznej w dzisiejszej rzeczywistości ustrojowej Polski. Mówimy tu bowiem o niepowodzeniu w sytuacji, gdy stabilną większość parlamentarną ma zwarte ugrupowanie polityczne, zarządzane przez silnego lidera, który – przynajmniej stosownie do pierwszych, publicznych deklaracji – był zdeterminowany do wprowadzenia zakazu. Jednak nawet władza tak formalnie nieograniczona pozostaje uzależniona od interesów swojej bazy społecznej i nie może podejmować dowolnych decyzji. Są to ograniczenia silniejsze od ograniczeń prawnych, które często wydają się jedynymi ograniczeniami interesującymi prawników. Nie zaskakuje, że angażujący się w tę sprawę politycy w swoich wypowiedziach kierowali się przede wszystkim interesami swoich wyborców. W ostatecznym rachunku większość parlamentarna uznała, że potencjalnie bardziej ryzykowne jest wprowadzenie zakazu niż rezygnacja z niego¹⁰⁵. Aby jednak druga strona nie czuła się zupełnie pominięta, politycy „zamrozili” projekt i wysyłają sygnały o możliwości powrotu do sprawy po wyborach parlamentarnych. „Na pocieszenie” zapowiada się także zaostrzenie minimalnych warunków utrzymywania zwierząt futerkowych. Jednakże żadne zaostrzenie nie zadowoli obrońców zwierząt, którzy za moralny skandal uważają sam fakt skazywania wysoce rozwiniętych, dzikich zwierząt na życie w niewoli i śmierć dla zaspokojenia tak nieistotnej ludzkiej potrzeby.

Przytoczone wypowiedzi polityków i osób blisko związanych z polityką pozwalają odtworzyć przesłanki takiej, a nie innej decyzji. Przemysł futrzarski w Polsce jest *too big to fail* – albo raczej *too big to be banned*. Znaczenie ferm futrzarskich dla gospodarki, zwłaszcza lokalnej, oraz dla rynku pracy jest na tyle duże, że przemysłowi temu nie można po prostu zakazać działalności – nawet przy pozostawieniu czterech czy pięciu lat na dostosowanie się do no-

¹⁰⁵ Znamienny wydaje się fragment odpowiedzi Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 lipca 2017 r. na dezyderat nr 41 Komisji do spraw Petycji: „Jednocześnie uprzejmie informuję, że od początku 2016 r. do chwili obecnej do MRiRW korespondencję nadesłało 2072 przeciwników wprowadzenia zakazu hodowli zwierząt futerkowych w Polsce, w tym przedstawiciele władz samorządowych, obywatele oraz przedsiębiorcy reprezentujący różne branże (np. ubojnie i zakłady drobiarskie, jak również zakłady przetwórstwa mięsnego i rybnego, producenci sprzętu przeznaczonego do wyposażenia ferm, producenci dodatków paszowych, producenci sprzętu bhp, zakłady deratyzacji, przedsiębiorstwa wielobranżowe, a także firmy zajmujące się skupem skór i dom pomocy społecznej). W nadesłanej korespondencji wyrażano sprzeciw wobec wprowadzenia zakazu hodowli zwierząt futerkowych w Polsce, podkreślając jednocześnie pozytywne znaczenie ferm tych zwierząt w gminach i ich jednostkach pomocniczych, które reprezentują lub w których prowadzą działalność lub które zamieszkują. W szczególności podkreślano było znaczenie wpływu tych ferm na zmniejszenie bezrobocia i ogólny rozwój gminy, skutkujący podniesieniem poziomu życia mieszkańców” (s. 8).

wej sytuacji. Istotny jest związek przemysłu futrzarskiego z innymi branżami produkcji zwierzęcej, jeszcze ważniejszymi dla gospodarki – przede wszystkim przemysłem drobiarskim, który w Polsce jest rozwinięty na ogromną skalę¹⁰⁶. Niewątpliwie ważne były też obawy o wzrost cen mięsa na skutek likwidacji ważnego rynku zbytu odpadów poubojowych. Podwyżki te mogłyby zaś zostać negatywnie odebrane przez szerokie rzesze elektoratu.

Z tej perspektywy negatywnie ocenić trzeba poziom przygotowania projektu przez wnioskodawców, zwłaszcza posłów większości parlamentarnej, którzy – z natury rzeczy – mają stosunkowo duże możliwości działania. W treści projektu i jego uzasadnieniu niestety zbyt słabo uwzględniono i rozważono właśnie gospodarcze znaczenie przemysłu futrzarskiego. Nie można poprzestawać na niepopartych głębszą analizą twierdzeniach, jakoby sama likwidacja ferm futrzarskich miała podnieść ceny ziemi, podwyższyć zyski z niektórych sektorów produkcji rolniczej czy poprawić atrakcyjność turystyczną¹⁰⁷. Likwidacja tej gałęzi gospodarki jest trudnym zadaniem, które powinno zostać dobrze zaplanowane, włącznie z uwzględnieniem działań na rzecz społeczności lokalnych i przedsiębiorców. Państwo nie może uchylić się od odpowiedzialności za skutki takiej decyzji i przerzucić całości kosztów na stronę społeczną. Miałoby to wszak negatywny wpływ na poziom zaufania do prawa, zwłaszcza w sytuacji, gdy dopiero w 2015 roku ustanowiono nowe wymogi dotyczące utrzymywania nerek. Rezygnacja z przemysłu futrzarskiego jest potrzebna, ale zadania tego nie sposób zrealizować przez zwykłe dopisanie zakazu do obowiązującej już ustawy o ochronie zwierząt.

Paradoksalnie wnioskodawcy obu projektów – zarówno Prawo i Sprawiedliwość, jak i Platforma Obywatelska wraz z Nowoczesną – zbyt mało uwagi poświęcili argumentom humanitarnym, a za bardzo skupili się na wpływie przemysłu futrzarskiego na środowisko i społeczności lokalne. Być może na takie rozłożenie akcentów wpłynęły doświadczenia z wcześniejszej dużej kampanii środowisk prozwierzęcych, dotyczącej uboju rytualnego. Niestety kampania ta ostatecznie skończyła się niepowodzeniem i to mimo tego, że cierpienie zwierząt podczas uśmiercania bez ogłuszenia daje się unaocznic znacznie łatwiej niż cierpienia zwierząt futerkowych uwięzionych w klatkach. Historia ta mogła wywołać u wnioskodawców przekonanie, że same argumenty humanitarne to za mało, by przekonać do wprowadzenia zakazu. Jednakże wpływ ferm zwierząt futerkowych na środowisko, przy zgodnym z prawem prowadzeniu tej działalności, będzie – jak się wydaje – dosyć niewielki. Oczywiście nie dotyczy to emisji dwutlenku węgla, niemniej argumenty klimatyczne jak dotąd jeszcze zbyt słabo rezonują w opinii publicznej. Z kolei przykładom protestów społeczności

¹⁰⁶ Zob. KRIS: *Polska potęgą mięsną. Największa produkcja w Unii*. Dostępne w internecie: <https://tvn24bis.pl/ze-swiate,75/produkcja-miesa-drobiowego-w-unii-europejskiej-polska-liderem,921491.html> [data dostępu: 7.10.2019].

¹⁰⁷ Uzasadnienie projektu PiS, s. 27.

lokalnych przeciwko fermom przeciwstawić można przykłady wskazujące, jak konkretne społeczności lokalne korzystają z tego przemysłu, tworzącego podstawowe lub dodatkowe źródło zarobkowania. Najważniejszym powodem dla delegalizacji chowu i hodowli zwierząt futerkowych nie są przecież problemy nieprawidłowego odprowadzania ścieków, powodowania odorów czy obniżania zysków z agroturystyki. Chodzi tu przede wszystkim o fakt eksploatacji czujących, świadomych i wysoko rozwiniętych zwierząt dla zaspokojenia ludzkiej próżności. To ten wątek powinien być w najwyższym stopniu podkreślany; akcentować trzeba, że zaspokojenie potrzeb życiowych zwierząt futerkowych jest w warunkach fermowych absolutnie niemożliwe. Należy także wykazywać, że tego cierpienia nie da się uzasadnić pragnieniem posiadania futra. Celnie ujął to sam Jarosław Kaczyński, wskazując, że zakaz chowu i hodowli zwierząt futerkowych to przede wszystkim „kwestia serca”. Przedsięwzięcie spełzło jednak na niczym. Istnienie przemysłu futrzarskiego nie daje się uzasadnić z perspektywy moralnej. Oczywiście, można stwierdzić, że dzisiaj na szali trzeba by położyć z jednej strony cierpienie zwierząt, lecz z drugiej – znaczenie branży dla gospodarki i rynku pracy. Jednakże eksploatacja norek, lisów czy jenotów nie jest niezbędnym warunkiem dobrej kondycji gospodarki i rynku pracy. Przemysł futrzarski jest czymś, z czego człowiek może – i powinien – zrezygnować. Nie da się tego jednak zrobić jednym, prostym ruchem.

Bibliografia

- A Guide to the Fur-Free Revolution: These Places Have Banned Fur.* <https://www.peta.org/features/fur-bans-fur-free-future/>. Accessed 21 Aug. 2019.
- “Będzie protest przeciwko budowie fermy norek. ‘Nie chcemy smrodu!’” <https://www.dziennikwschodni.pl/lubelskie/bedzie-protest-przeciwko-budowie-fermy-norek-nie-chcemsmrodu,n,1000156559.html>. Accessed 7 Oct. 2019.
- Bijleveld, Marijn, Marisa Korteland, and Maartje Sevenster. *The environmental impact of mink fur production*. Delft: CE Delft, 2011. <https://www.cedelft.eu/en/publications/download/1047>. Accessed 12 Sep. 2019.
- Burzyńska, Anna, and Joanna Potocka. *Awantura o ubój rytualny. Część posłów PO chce głosować przeciwko rządowej ustawie.* <https://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-awantura-o-uboj-rytualny-czesc-poslow-po-chce-glosowac-przec,nId,993984>. Accessed 7 Oct. 2019.
- Centrum Badania Opinii Społecznej. *Komunikat z badań “Dobre zmiany w ochronie zwierząt?”*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej, 2018.
- “Eko-terror kwitnie w Europie.” <http://www.enorka.info/homepage/94-eko-terror-kwitnie-w-europie>. Accessed 13 Sep. 2019.

- “Europosłowie PiS wzywają PE do poparcia zakazu hodowli zwierząt futerkowych.” <http://www.portalspozywczy.pl/mieso/wiadomosci/europoslowie-pis-wzywaja-pe-do-poparcia-zakazu-hodowli-zwierzat-futerkowych,154190.html>. Accessed 21 Aug. 2019.
- Ferfecki, Wiktor. “PiS zamknie fermy norek, ale dopiero po wyborach.” <https://www.rp.pl/Polityka/309259924-PiS-zamknie-fermy-norek-ale-dopiero-po-wyborach.html>. Accessed 31 Sep. 2019.
- Fundacja „VIVA.” *Jarosław Kaczyński za zakazem chowu zwierząt na futra i nowelizacją zaostrzającą kary za znęcanie!* <https://www.youtube.com/watch?v=i8c1WtyWZkQ>. Accessed 21 Aug. 2019.
- “Fur Farming Bans.” <https://www.furfreealliance.com/fur-bans/>. Accessed 21 Aug. 2019.
- “Fur Industry by Country.” <https://www.fureurope.eu/fur-information-center/fur-industry-by-country/>. Accessed 29 Aug. 2019.
- “Fur Sector History.” <https://www.fureurope.eu/about-us/fur-sector-history/>. Accessed 29 Aug. 2019.
- Gawlik, Paweł. “W Sejmie nie raz próbowano zakazać hodowli zwierząt na futra. Wszystkie próby kończyły się fiaskiem.” <http://wyborcza.pl/7,75398,21046032,zakaz-hodowli-zwierzat-na-futra-nie-ma-szczescia-w-sejmie-proby.html>. Accessed 22 Aug. 2019.
- Gugolek, Andrzej. “Sto pięćdziesiąt lat hodowli norki amerykańskiej na świecie.” In *Hodowca Zwierząt Futerkowych*, no. 69 (2016): 18–24.
- Hines, Alice. “The History of Faux Fur.” <https://www.smithsonianmag.com/history/history-faux-fur-180953984/>. Accessed 21 Aug. 2019.
- “History of Audubon and Science-based Bird Conservation.” <https://www.audubon.org/about/history-audubon-and-waterbird-conservation>. Accessed 21 Aug. 2019.
- “History of Fur in Fashion.” https://www.itsweb.org/jsp/en/newsdetails/id_news-2016-11-17-History-of-Fur.jsp. Accessed 21 Aug. 2019.
- <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=26>. Accessed 12 Sep. 2019.
- <https://www.stellamccartney.com/experience/en/sustainability/materials-and-innovation/fur-free-fur/>. Accessed 21 Sep. 2019.
- <https://www.versace.com/eu/en/world-of-versace/stories/sustainability/versace-goes-fur-free/>. Accessed 21 Sep. 2019.
- <https://www.vogue.co.uk/gallery/gucci-announces-it-is-going-fur-free>. Accessed 21 Sep. 2019.
- The Humane Society of the United States. *Toxic Fur: The Impacts of Fur Production on the Environment and the Risks to Human Health*. <http://www.humanesociety.org/assets/pdfs/fur/toxic-fur-january-22-2009.pdf>. Accessed 13 Sep. 2019.
- Janczewski, Adam. *Fermy zwierząt futerkowych w Polsce zostają. Prezes PiS nie ma nic do gadania*. <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/arttykul/fermy-zwierzat-futerkowych-w-polsce-zostaja,202,0,2411466.html>. Accessed 13 Sep. 2019.
- “Karkołomne eko-terroryzowanie Polski.” <http://www.enorka.info/homepage/81-karkolomne-eko-terroryzowanie-polski>. Accessed 13 Sep. 2019.
- Kłopotliwy pomysł Kaczyńskiego. PiS szuka drogi wyjścia*. <https://www.money.pl/gospodarka/piatka-dla-zwierzat-pis-szuka-drogi-wyjscia-6579337217915776a.html>. Accessed 9 Dec. 2020.

- Kodeks dobrych praktyk hodowlanych PZHZF. Kodeks postępowania określający zasady i standardy hodowli oraz ochrony zdrowia norki hodowlanej, lisa pospolitego, lisa polarnego i jenota hodowlanego w Polsce.* Warszawa 2016.
- kris. "Polska potęgą mięsną. Największa produkcja w Unii." <https://tvn24bis.pl/ze-swiate,75/produkcja-miesia-drobiowego-w-unii-europejskiej-polska-liderem,921491.html>. Accessed 7 Oct. 2019.
- List otwarty do Posłanek i Posłów Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie tzw. ferm futrzarskich. <https://www.otwarteklatki.pl/pliki/2018/list-otwarty-ws-ferm.pdf>. Accessed 12 Sep. 2019.
- List otwarty pracowników naukowych prowadzących badania na zwierzętach gospodarskich, głównie zwierzętach futerkowych z 23 lutego 2018 r. http://ptz.icm.edu.pl/wp-content/uploads/2013/07/List_otwarty_z_podpisami.pdf. Accessed 12 Sep. 2019.
- Mahe, Yvette. "History of Furs and Fashion Introduction." <http://www.fashionintime.org/history-fur-fashion-introduction/>. Accessed 21 Aug. 2019.
- Michalak Marta, and Paulina Cholewińska. "Znaczenie hodowli zwierząt futerkowych w Polsce." In *Wiadomości Zootechniczne*, no. 3 (2018): 199–202.
- Najwyższa Izba Kontroli. *Informacja o wynikach kontroli sprawowania nadzoru przez inspekcje państwowe nad funkcjonowaniem ferm zwierząt futerkowych w województwie wielkopolskim*. Poznań, 2011.
- "O. Rydzyk o 'schizofrenii' PiS: Tu się szanuje zwierzątko, a równocześnie zabija się dzieci." <https://dorzeczy.pl/kraj/55219/O-Rydzyk-o-schizofrenii-PiS-Tu-sie-szanuje-zwierzatka-a-rownoczesnie-zabija-sie-dzieci.html>. Accessed 21 Aug. 2019.
- Obywatelski projekt ustawy o ochronie zwierząt*. <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=26>. Accessed 12 Sep. 2019.
- "Paweł Kukiz walczy o zakaz hodowli zwierząt na futra. 'Córeczko, zrobię co w mojej mocy'." <https://www.wprost.pl/kraj/10058963/Pawel-Kukiz-walczy-o-zakaz-hodowli-zwierzat-na-futra-Coreczko-zrobie-co-w-mojej-mocy.html>. Accessed 21 Aug. 2019.
- Polski Związek Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych. "Mocny Filar." https://www.youtube.com/watch?v=_emPnk1Bvp0&list=PL6JMqSUAkfJjxP3ljLk_NdtLO_QK9oJjl&index=1. Accessed 12 Sep. 2019.
- Polski Związek Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych. "Poznaj moją fermę." https://www.youtube.com/watch?list=PL6JMqSUAkfJjxP3ljLk_NdtLO_QK9oJjl&v=3_kv7d1TCOA. Accessed 12 Sep. 2019.
- "Prof. Jan Szyszko o utrzymaniu hodowli zwierząt futerkowych: PiS jest partią racjonalną." <https://www.radiomaryja.pl/informacje/prof-jan-szyszko-o-utrzymaniu-hodowli-zwierzat-futerkowych-pis-jest-partia-racjonalna/>. Accessed 21 Aug. 2019.
- "Rydzyk oburzony projektem zakazu hodowli zwierząt na futra. 'Może zakażą hodowli kurczaków?'" <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,23380332,rydzyk-oburzony-projektem-zakazu-hodowli-zwierzat-na-futra.html>. Accessed 21 Aug. 2019.
- "Sasin: hodowla zwierząt futerkowych to ważna gałąź gospodarki." <https://www.pb.pl/sasin-hodowla-zwierzat-futerkowych-to-wazna-galaz-gospodarki-935469>. Accessed 21 Aug. 2019.
- "Sejm nie zgodził się na ubój rytualny w Polsce. Zobacz, kto jak głosował." http://wyborcza.pl/1,76842,14266395,Sejm_nie_zgodzil_sie_na_uboj_rytualny_w_Polsce. Accessed 7 Sep. 2019.

- Stowarzyszenie "Otwarte Klatki." *Cena futra. Rzeczywistość polskich ferm futrzarskich*. Poznań: Stowarzyszenie "Otwarte Klatki," 2012. <https://www.otwarteklatki.pl/wp-content/uploads/2013/11/Cena-Futra-raport-Stowarzyszenie-Otwarte-Klatki.pdf>. Accessed 12 Sep. 2019.
- Stowarzyszenie "Otwarte Klatki." *Drapieżny biznes*. Poznań: Stowarzyszenie "Otwarte Klatki," 2013. https://www.otwarteklatki.pl/pliki/drapiezny_biznes.pdf. Accessed 12 Sep. 2019.
- Stowarzyszenie "Otwarte Klatki." *Stan zabezpieczeń ferm norek w Polsce*. <https://www.otwarteklatki.pl/wp-content/uploads/2019/01/raportozabezpieczeniachfermnorek-compressed.pdf>. Accessed 13 Sep. 2019.
- Szaniawski, Paweł. "Czy należy zakazać hodowli zwierząt na futra?" <https://www.rp.pl/Spolesctwo/181009600-Sondaz-Czy-nalezzy-zakazac-hodowli-zwierzat-na-futra.html>. Accessed 12 Sep. 2019.
- Szołucha, Marian, Piotr Palutkiewicz, and Iwona Szewczyk. *Znaczenie hodowli zwierząt futerkowych w Polsce*. Warszawa: Instytut Inicjatyw Gospodarczych i Konsumentkich Instigos, 2017.
- Święcicka, Natasza. "Zachowania kompulsywne u zwierząt futerkowych". In *Medycyna Weterynaryjna*, no. 74 (7) (2018): 421–425.
- thibault.21. "Fur vs. Faux: The History of Furs." <https://u.osu.edu/clotheslines/2018/11/09/fur-vs-faux-the-history-of-furs/comment-page-1/>. Accessed 21 Aug. 2019.
- Uhlig, Dominik. "Kaczyński przeciwko futrom w Europarlamencie. Ale w Sejmie w sprawie zakazu hodowli zwierząt na razie cisza..." <http://sonar.wyborcza.pl/sonar/7,156422,22935227,kaczynski-przeciw-futrom-w-europarlamencie-ale-w-sejmie-ws.html>. Accessed 13 Sep. 2019.
- "Zbieramy podpisy w Obronie Ministerstwa Środowiska i Państwowego Gospodarstwa Leśnego 'Lasy Państwowe'." <https://www.ekologiczneforummlodziezy.pl/zbieramy-podpisy-w-obronie-ministerstwa-srodowiska-i-panstwowego-gospodarstwa-lesnego-lasy-panstwowe/>. Accessed 13 Sep. 2019.
- Zubel, Maciej. "Terlecki: Myślę, że zakaz hodowli zwierząt futerkowych zostanie przyjęty." <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1275771,terlecki-mysle-ze-zakaz-hodowli-zwierzat-futerkowych-zostanie-przyjety.html>. Accessed 21 Aug. 2019.

Agnieszka Bielska-Brodziak – holds a Dr. habil. degree in law. She is a legal advisor and the author of several dozen publications dealing with the interpretation of law. Agnieszka Bielska-Brodziak delivers lectures for post-graduate students in medical law at the Faculty of Law and Administration of the University of Silesia in Katowice. She is one of the initiators of the Silesian Legal and Medical Conference and an advisor for the first Animal Rights Science Club (Koło Naukowe Praw Zwierząt) in Poland and the first Polish Animal Rights Section (Sekcja Praw Zwierząt) at the Student Legal Counsel. She received second place in the Institute of Justice's competition for the best legal thesis in the field of legal sciences and recognition from *Państwo i Prawo (State and Law)* magazine for the best habilitation dissertation.

Marlena Drapalska-Grochowicz – MA, Ph.D. student at the Faculty of Law and Administration of the University of Silesia in Katowice, specializing in theory and philosophy of law. Marlena Drapalska-Grochowicz is a recipient of a National Science Center grant allocated for research on the topic of “Reconstruction of the Proximity Category in the Polish Legal System.” She is former coordinator of the Animal Rights Protection Section of the University of Silesia Student Legal Counsel. Currently, she is an assistant advisor of the Animal Rights Science Club (Koło Naukowe Praw Zwierząt). Her academic interests include issues of the interpretation of law, legal psychology and ethics. She is a member of academic clubs and an organizer of academic events, including the Silesian Medical and Legal Conference.

Marek Suska – MA, is a Ph.D. student at the Faculty of Law and Administration of the University of Silesia in Katowice, specializing in the theory and philosophy of law. His interests revolve around problems of the interpretation and creation of law. He is an active member of academic groups and an organizer of academic events, including the Silesian Medical and Legal Conference.

Agnieszka Bielska-Brodziak – dr hab. nauk prawnych, radca prawny. Autorka kilkadziesiąt publikacji podejmujących problematykę interpretacji prawa. Wykładowca na studiach podyplomowych prawa medycznego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jedną z inicjatorek Śląskiej Konferencji Prawno-Medycznej. Jest opiekunem pierwszego w Polsce Koła Naukowego Praw Zwierząt oraz pierwszej w kraju Sekcji Praw Zwierząt w Studenckiej Poradni Prawnej. Nagrodzona przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości drugim miejscem w konkursie na najlepszą pracę habilitacyjną z zakresu nauk prawnych oraz wyróżnieniem czasopisma „Państwo i Prawo” w konkursie na najlepsze rozprawy habilitacyjne.

Marlena Drapalska-Grochowicz – mgr, doktorantka na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ze specjalnością w zakresie teorii i filozofii prawa. Realizuje grant naukowy z Narodowego Centrum Nauki na temat „Rekonstrukcja kategorii bliskości w polskim systemie prawnym”. Pełniła funkcję koordynatora Sekcji Ochrony Praw Zwierząt działającej przy Studenckiej Poradni Prawnej Uniwersytetu Śląskiego. Obecnie pełni funkcje opiekuna pomocniczego Koła Naukowego Praw Zwierząt. Jej zainteresowania naukowe oscylują wokół problematyki interpretacji prawa, psychologii prawa oraz zagadnień etycznych. Aktywna działaczka kół naukowych a także organizatorka wydarzeń naukowych, w tym również Śląskiej Konferencji Medyczno-Prawnej.

Marek Suska – mgr, doktorant na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ze specjalnością w zakresie teorii i filozofii prawa. Jego zainteresowania oscylują wokół problematyki wykładni prawa i jego tworzenia. Aktywny działacz kół naukowych i organizator wydarzeń naukowych, w tym również Śląskiej Konferencji Medyczno-Prawnej.



PIOTR CZERWIŃSKI

 <http://orcid.org/0000-0001-6575-5736>

Силезский университет в Катовице

Гуманитарный факультет

‘Гады’ и ‘рыбы’ аквариумного отображения (2)

‘Gady’ i ‘ryby’
z perspektywy akwarium (2)

Streszczenie

Na przykładzie symboliki akwarium zawartej w sennikach wprowadzane są i określone cechy, właściwe dla odbioru i odczuwania tak zwanych obrazów imaginatywnych, obrazów charakterystycznych dla wyobrażania, odczuwania, przeżywania i uświadamiania, konceptualno-oceniających i sensorywnych w swojej istocie wrażeń. Prezentowane są założenia powiązane z obserwacją obiektu, jak również przebywaniem, znajdowaniem się w nim (dotyczy akwarium). Określone są cechy, które zarówno oddzielnie, jak i wspólnie charakteryzują omawiane stany. Tytułowe gady i ryby na podstawie przytoczonych interpretacji w sennikach są, z jednej strony, elementem wypełniającym akwarium i projekcją jego pozytywu (negatywu w aspekcie ich braku). Z drugiej strony, w sposób niewidoczny, lecz odczuwalny, wchodzi w relacje z obserwującym je w akwarium podmiotem, a następnie znajdującym się w nim człowiekiem, po części w pewnym stopniu utożsamianym z owym podmiotem. Wszystko to razem, charakteryzując semantykę omawianych obrazów (akwarium oraz gadów i ryb w nim), stanowi

‘Reptiles’ and ‘Fish’
from the *Fish Tank* Perspective (2)

Abstract

Based on the fish tank symbolism in the dream books some features are derived and determined. These features are typical of the reception and feeling of the so-called imaginative pictures which are typical of imagining, feeling, experiencing and realizing of the conceptual-assessing and sensitive impressions. The assumptions connected with the observation of the object, as well as with being there (i.e. in a fish tank), are presented and discussed. These are the features which are determined both separately and mutually and they describe the states in question. The reptiles and fish (mentioned in the title), according to the interpretations quoted, are both the element which fills up a fish tank and the projection of its positive character (or a negative one in the case of its absence). On the other hand, in a non-visible but perceptible way they become involved with the subject that is observing them in a fish tank and then with a human being and that human being is to some extent identified with that subject. All those elements mentioned above, together with the characterized semantics of

klucz do zrozumienia i wyjaśnienia zdolności ludzkiej świadomości do przeniesienia samego siebie na inny byt, z interpretacją świata widzialnego, jak i niewidzialnego, i przez siebie przeżywanego.

Słowa kluczowe: świadomość językowa, semantyka, obraz, percepcja, akwarium, płazy i ryby

those images (i.e. a fish tank with reptiles and fish inside), are the key to understanding the way the human consciousness is able to transfer itself into another existence, with the interpretation of the visible and non-visible world as experienced by the human.

Keywords: language mentality, semantics, imaginative picture, perception, fish tank, reptiles and fish

Взаимная обусловленность и связанность образных компонентов

Для дальнейшего¹ уточнения сказанного относительно разбиравшегося имажинативного образа аквариума, появляющегося во сне, в том или ином возможном для себя сопровождении, обозначенном и охарактеризованном на основе приведенных цитат, обратимся к еще одному толкованию того же или не того же 'аквариума', видящегося во сне.

Марлена Кжижостаняк в своем *Соннике. Символы и сновидения* так определяет разбираемый образ:

Аквариум → *Вода*, → *Рыба* – отказ от действительности, отгораживание; добровольная либо вынужденная изоляция. Аквариум обращает внимание на подавление эмоций, твоя эмоциональная жизнь прекрасно спланирована и продумана. Рассудок, однако, не поможет тебе сдерживать убегающей воды, когда аквариум, в конце концов, треснет и твои чувства, совершенно не контролируемые, выйдут наружу².

Аквариум в этом случае прямо и непосредственно связывается с представлением об отделении себя от окружения, от других, и будет, тем самым, примером рассмотренного перед этим *сепаратива*. Отличие от предыдущего толкования достаточно очевидно. Речь не идет о том, что «мы сами плаваем в аквариуме», и потери, если и можно их так трактовать, затрагивают не столько утраты чего-либо важного для существова-

¹ Статья представляет собой переработанный вариант одного из фрагментов монографии автора *Пространства в снах. Семантика ориентационных мотивов*. Тернополь 2015, и является продолжением первой статьи с тем же названием (см. «*Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*» 2019, № 5, с. 15–33).

² М. KRZYŻOSTANIAK: *Sennik. Symbole i marzenia*. Wrocław 1998, с. 14. Перевод с польского здесь и далее мой – П.Ч.

ния, сколько выхода из-под контроля сдерживаемых до этого, подчиняемых рассудку, упорядоченных эмоций и чувств. Аквариум в разбираемом случае прямо связывается в предлагаемом толковании с эмоциональной сферой, которая выглядит огражденной, закрытой для проникновения остальных, для контакта и взаимодействия с ними. Определяющим для подобного толкования будет, следовательно, представление о конфигуративе имажинативного образа, проявляющем себя в том, что аквариум воспринимается как вместилище, ограниченное четырьмя прозрачными стенками от всего остального.

В этом смысле аквариум можно истолковать как миниатюру существования, своей прозрачностью вводящей в соблазн проникания внутрь, наблюдения, отмечающего, что нечто, имеясь внутри, существует, движется и живет, но это нечто отделено и поэтому для непосредственного контакта и взаимодействия недоступно. Мир этот изолирован, замкнут и существует подобием «вещи в себе». Не будь этих прозрачных, позволяющих видеть внутренность, стенок, его восприятие было бы совершенно иным. Достаточно взять для примера какой-нибудь, также со всех сторон ограниченный, ящик, коробку, с открытой, позволяющей внутрь заглянуть, или закрытой крышкой, подобного не позволяющей, и отношение к образу будет другим. Побуждение заглянуть и заглядывание, с одной стороны, либо желание узнать, что внутри, с другой, не будут связываться с представлением об отделенном и обособленном существовании того или тех, что находятся там. Все это будет связываться с чем-то другим.

Интерес, возможность либо невозможность узнать, вытесняя идею экзистенциальной отдельности и изолированности, отделенности находящегося внутри от всего остального, от того, где находится наблюдающее, интересующееся и познающее «я», будет вызывать допускаяемым впечатлением удивление (*Ну надо же, что там внутри!*). Удивление будет связываться с представлением об одушевленной либо неодушевленной предметности, с соответствующим сопровождением, в зависимости от ожидаемости либо неожиданности, обнаружить то и такое там, что может внутри находиться. Это будет, в конечном итоге, любопытствующий интерес, не удовлетворяемый, в случае невозможности видеть, сопровождаемый эмоцией неразрешимости и скрываемой загадки. Замкнутость, но совершенно иного рода, которая ближе к идее лишения свободы и содержания в неволе с чьей-либо, представляет смысл добавить, стороны, появится в случае, если в такой коробке с непрозрачными стенками находится будет живое какое-нибудь существо.

Особенность аквариумной изоляции, заключающаяся в прозрачности стенок, не предполагает подобного представления. Мысль о лишении выбора и свободы находящихся в нем замещается впечатлением экзистенциальной миниатюры и самодостаточности. Существующее внутри дви-

жется и живет, не проявляя признаков утраты, лишения и обойденности, оно движется и живет вне всего остального, вне связи с ним и в себе самом. Это некая отделенная самостоятельность, в принципе не ущербного, пребывания, во всяком случае не думающего так о себе и довольствующегося собой. До поры до времени, как показывает и допускает поэтому продолжение, пока стенки не треснут и пока есть в нем, в аквариуме, вода.

Необходимо добавить, продолжая сказанное, что если в предыдущем определении аквариум выглядел как сосуд с рыбами или гадами в нем либо пустой, либо в котором плаваем мы, то в данном случае ничего такого о нем не содержится. Можно бы было сказать, что это аквариум как таковой, т. е. любой аквариум, допускающий любые возможные для себя проявления, которые могут, хотя и не обязательно, предполагать вводимые как контекстные и расширяющие своим дополнением толкования, уточняющие и распространяющие приводимое толкование как основу. Предположим, что это так. Можно также предположить и другое. То, что описывается, что говорится о нем, будет иметь отношение к аквариуму не столько как таковому, сколько к аквариуму в наиболее типичном о нем представлении. Речь идет, таким образом, о домашнем аквариуме с рыбками, наполненному по этой причине водой. «Я» наблюдает, видит аквариум, для него наиболее привычный, в его типическом для себя представлении. Остановимся пока что на этом, с тем чтобы в результате предполагаемых далее рассуждений решить, какой из видов аквариумов – инвариантный либо типический вид-вариант, будет более подходить или, если точнее, мог бы более подходить под представленное в толковании определение.

Итак, «я» видит какой-то аквариум, который, в конечном счете, указывает на его, этого «я», эмоциональную изоляцию и отказ от действительности. Оставим пока без внимания налагаемые толкованием проецируемые последствия отмечаемой изоляции, когда аквариум, в конце концов, треснет, поскольку это, по-видимому, не то, что образом себя объявляет во сне. Обратимся к тому, что содержится как отсылка, долженствующая, связываясь с аквариумом, уточнять, проясняя его вероятные аспектуальные, как можно предполагать, расширения. Речь идет об образах, заключаемых в представлениях воды и рыбы. Аквариум, в имажинативном своем отражении, как сновиденческий образ, следовательно, не существует вне вписывающих его в себя контекстуальных, ассоциативных и взаимосвязанных смыслах рыбы-воды – воды с рыбами и рыб (рыбы) в воде.

Аквариум – вода – рыба, с одной стороны, можно воспринимать как единство, некое имажинативное целое, совместность по типу подземного замка в сказке у братьев Grimm³, в котором музыка, танцы, питье вина

³ Речь идет о сказке *Die zertanzten Schuhe* (BRÜDER GRIMM: *Kinder- und Hausmärchen*. Stuttgart 1997 [Göttingen 1857]. № 133), *Стоптаннные туфельки* в русском переводе (Братья Гримм. *Сказки*. Перев. с нем. Г. ПЕТНИКОВА. Москва 1978. *Растапанцованные туфли*, если

(вино), кубки и пр. составляют с ним, с этим замком, единое целое. Замок не может в таком своем представлении без всего этого существовать, том представлении, которое можно воспринимать и как его предидирующую атрибутику, и как то, чем он есть, в чем он есть и без чего быть не может. С учетом того значения, которое ему следует приписать. В первом случае атрибутивность предполагает несамостоятельность и подчиненность предметов и действий замка их «замковому» пребыванию-бытию, и тогда их значения, если о таковых приходится говорить, будут следовать из этого их состояния и отношения, проецируя «замковые» значения для себя. Во втором об их атрибутивной, относительной самостоятельно несамостоятельной, подчиненности не приходится говорить, полагая, что смысл и значение замка как целого есть его смысл и значение целого вместе с ними и через них. Не будь в этом замке всех этих «замковых» его, как неотъемлемых, действий-предметов (также неразложимых – как не существует вино вне кубка и вне его выпивания до дна, и поэтому кубок с вином и без вина, выносимый наружу, то же, но и не то же, поскольку лишь отпечаток, свидетельство его *того*, но не оно *там* и *то*; как не может быть танца без тех, кто танцует, и разбиваемых туфель без принцев-принцесс в момент разбивания, – для восприятия замка, необходимо добавить, того восприятия, о котором речь), – не будь всего этого в нем и с ним, это не был бы ‘замок’, который видится и о котором повествование в сказке у братьев Grimm.

С другой стороны (возвращаясь к аквариуму), воду и рыбу можно воспринимать не входящими, не составляющими единого образа с аквариумом, видящимся во сне. Они выступают по отношению к этому образу как уточнители, своими теми или иными значениями, позволяющими лучше понять и представить то, что содержится в толковании. Не исключено, что именно это в нем и имелось в виду, но не для проверки данного как наиболее вероятного впечатления, а для более полного представления имажинативного образа, его вида и смысла, рассмотрим обе таких возможности.

буквально), – подробно и в соответствующем ключе рассмотренной в указ. монографии автора (с. 13–40). Читателя, интересующегося литературой предмета, также отсылаем к тому же источнику. Поскольку объектом данного рассмотрения был небольшой фрагмент, обусловленный представлением аквариума для сознания на основе толкования образов сновидений, автор не видел необходимости углубляться в различного рода аспекты проблемы, находящие свое, не подробное и не связанное к тому же, отображение в научной литературе, что заняло бы только место и мало что дало бы для понимания того, о чем, собственно, речь.

Единое (целостное) и разложимое восприятие образов

В первом случае вода и рыба, как уже говорилось, будут составлять с аквариумом единый, целостный, образ видимого во сне. Как неотъемлемые его атрибуты, с одной стороны, и как то, без чего он не будет тем самым аквариумом, с другой. При представлении как первого, так и второго можно, учитывая, предполагать различные способы восприятия. Можно, по крайней мере, их таковыми предположить. «Я» воспринимает образ как неразложимую в своем составе, слитную, совокупность целого. Скажем, я вижу что-нибудь или кого-нибудь, дом, знакомого человека, улицу, не задумываясь, не воспринимая, «не видя», поскольку не отдавая себе отчет в том, что при доме том такой и такой палисад, что деревья, дорожки, ворота есть и что они такие-то, что знакомый мне человек одет так и так и такую имеет прическу, что он держит зонтик или портфель, что прихрамывает, а улица выглядит так-то и так-то, обсажена тем-то и тем-то и т.п. И я вижу тот же дом, того же знакомого мне человека, ту же улицу, замечая и отмечая внутри, для себя, их составляющие и характеризующие признаки и черты, не обязательно, впрочем, при этом как их выделяющие особенности.

Во втором таком случае вода и рыба, имея опосредующее (*медиумное*) отношение к аквариуму, в каких-то аспектуальных своих проявлениях будут его, объявляющее себя во сне, значение в каком-нибудь направлении уточнять. Характер этих, аспектуальных для воды и рыбы, направляющих в отношении аквариума, уточнений будет зависеть (по крайней мере, для разбираемого толкования) от того, что можно найти для него подходящим при определении тем же автором воды и рыбы. Для начала, с тем чтобы, оттолкнувшись от этого, попробовать эти их направляющие для аквариума значения (подзначения) в том и ином случае из перечисленных применить.

Итак, перед нами стоит задача, рассмотрев аспектуальные проявления для воды и рыбы, 1) увидеть их действие как уточняющее для понимания аквариума в имажинативном его впечатлении (для случая, определяемого как второй); 2) представить и описать их (для первого взятого нами случая) как неразложимое, воспринимаемое как единое целое имажинативного образа 'аквариум с рыбами и водой', так, чтобы а) не было впечатления одного, другого и третьего, т. е. рыбы, вода, аквариум не виделись бы как части объединяющего их состава, но как не разделяемая целостность; б) то, что видится как единое целое, можно было бы внутренне, разделив, обособить, обращая внимание, фиксируя для сознания как значимое то, как выглядит и каким предстает аквариум, какие в нем плавают рыбы

и, возможно, каким числом, какая и до какого уровня в нем налита вода и т.п.

Обратимся для представления того и другого, второго с его (а) и (б) и первого, к тому, как интерпретируются ‘вода’ и ‘рыба’ в *Соннике* Кжижостаняк, с тем чтобы постараться связать эти ее толкования с представлением ею ‘аквариума’, увидев их таким образом «впечатленные» отражения в нем. Достаточной будет только та часть толкования, которая связывается с интересующим нас предметом, поскольку начало, будучи общим определением того и другого, может давать лишь такой же общий, хотя бы и направляющий, толчок:

Вода → **Корабль**, → **Река**, → **Нырять**, → **Слезы** – начало всего, *materia prima*, из которой появился мир. [...] В психоанализе вода выступает как отражение мира эмоций, подсознательного знания, мудрости, которой следует научиться пользоваться⁴.

Рыба → **Зодиак** – богатая и разнородная символика рыбы ведет к тому, что ты должен, если она приснится тебе, основательно проанализировать все подробности, которые с ней были связаны. [...] В психоанализе рыба как существо, живущее только в воде, являет собой наиболее полный символ проникновения подсознания. Во сне является воплощением спящего и его путешествия вглубь самого себя. [...] Во сне, согласно с народно-фольклорной интерпретацией, означает исполнение наиболее скрытых мечтаний, если видишь ее плывущей в твою сторону. Мертвая рыба предостерегает перед неприятностью, а золотая предсказывает удачу⁵.

Первичная материальность воды, пронизывающей собой все существующее, создавшей все существующее и присутствующей в нем, с одной стороны, соотносится далее со сферой эмоций и подсознания, интуицией и скрытым знанием, которого на поверхности нет, о котором сновидец не подозревает, особенно будучи наяву, но которое способно ему подсказать, показать, научить и наставить. При соответствующем умении следовало бы добавить, с другой своей стороны, и готовности им воспользоваться, неявным, скрытым образом, данным ему, существующем в нем как неосознаваемое, неподконтрольное и, в метафизическом смысле, первичное и изначальное. Это то, что следует для разбираемого нами предмета, для ‘аквариума’, от ‘воды’. Попробуем все это далее, то и другое, в какое-то общее представление объединить.

От рыбы нам остается идея проникновения из подсознания и вглубь подсознания, предполагая возможность движения, открытость связи и перехода туда и сюда. Рыба связывается также со сферой экзистенци-

⁴ М. KRZYŻOSTANIAK: *Sennik. Symbole i marzenia...*, с. 152.

⁵ Там же, с. 123.

онального достижения того, что невидимо, скрыто, не объявляемо, либо воспринимаемая сознанием как недостижимое, а потому, возможно, и вытесненное, либо являясь как неизвестное и поджидающее, способное произойти. То, что ждет, что являет собой заряд утаенного для себя эмоционального прошлого, равно как и не раскрытого, не проявившего себя в настоящем пока еще будущего. В том и в другом своем отношении она, т. е. рыба, выступает как проникающее, пронизывающее и связывающее, входящее в эти сферы посредствующее начало, равно как и выходящее, выплывающее наружу, навстречу из них.

Рыбу, тем самым, в указанном восприятии можно интерпретировать как медиативное воплощение «я», ту не осознаваемую им часть себя, которая способна вводить, подключать его к сферам его же неявного или еще не проявленного, выходя, выплывая, выныривая из них, с одной стороны, и вводя, вplывая и проникая в них, от него, с другой. В этом смысле и отношении рыбу можно было бы воспринимать как рецепторный орган, «око» распознавания и постижения того, что невидимо, что в подсознании, в глубине и внутри, а также того, что себя еще не объявило. «Око», которое, открываясь (выплывая навстречу), дает возможность увидеть то, что не ощутимо, не представляемо и не осознаваемо без него.

При таком понимании рыба не есть воплощенное «я» и не какое-то отвлеченное от этого «я» начало, медиативно-связующее и вводящее его внутрь себя самого либо к своему не проявившему пока что, но полагаемому уже в настоящем, будущему. Рыба есть его собственный спящий, в обычное время и в обычном своем состоянии, глаз, его проникающий орган, с той особенностью, что равным образом как оттуда сюда (возможно, что это первое), так и в обратную сторону, т. е. туда отсюда. И как такое око, как глаз, рыба вполне понятным и естественным образом не просто связывается с водой или следует из воды, но и вplывает и выплывает, будучи преисполнена и наполнена ей, выступая ее проявлением для сознания и в сознании, ее в нем представительством и ипостасью. Рыба не для воды, но в воде, из воды и с водой, есть та же вода, но как видящий свою «воду» орган, себя только с ней, с ее помощью распознающего «я».

В соединении, 'рыба с водой в аквариуме', как имагинативный образ целостного, не разложимого восприятия, как 'рыба-вода-аквариум', следует интерпретировать в том отношении, что эмоции и подсознание в первозданной мудрости непреходящего знания, «разлитого» во вселенной, для «я» в его устремлении к ним, в его по этой причине плавающем, колебательном пребывании в них, – находятся в ограниченном и огражденном положении (*situs'e*) от всего остального. Не то, чтобы устремлении, что стоило бы добавить, поскольку рыбы в аквариуме типично плавают, никуда не стремясь, а «наплывание» их в сторону наблюдателя весьма

специфический случай, сколько в таком представлении человека о них, его в их таком восприятии.

Поясним теперь сказанное, его несколько распространив. Аквариум предстает как ограничитель, «миниатюра» собственного эмоционального существования «я», которая создана им самим, искусственно ограниченная и отделенная им от всего остального. Понять подобное можно, соотнеся с идеей, заложенной изначально в аквариуме как в артефакте, т. е. предмете, созданном и имеющем назначение. Аквариум воспроизводит картинку, подобие мира, будучи перед глазами и под рукой. В той его части, этого мира, которая в силу своей стихии – воды, и ее обитателей – рыб, была бы без этого не перед глазами и не под рукой, добавив к этому, отчуждена и отдалена, возможно, также пугающа, а в силу своей экзотичности и недоступна. И в любом таком случае не контролируема, не подчинена, не приручена и дика.

Иными словами, аквариум создает искусственную, надуманную и придуманную способность «вырвать» из мира природы «водно-рыбный» ее кусок, сделав его для себя ручным, контролируемым, «подручным», собранным, целостным и наблюдаемым. Для этого не надо осваивать не поддающуюся стихию воды, искать разбросанных там и тут представителей водной фауны-флоры, не говоря обо всем остальном. Идея коллекции и каталога, но не законсервированных и умертвленных, прикрепленных к местам для доступности обозрения экземпляров, а живые живых. Подвижных, живущих, плавающих, как на природе, в своем естестве, фиксируемых для все той же доступности четырьмя прозрачными стенками, ограничивающими, ограждающими и одновременно вырывающими их из стихии и мира, в котором они для себя обиходно, нормально живут.

Аквариум, таким образом, в своей мысленной совокупной сложности складывается как представление об ‘отделенности’, ‘доступности наблюдению’, ‘освоенности’, ‘контролируемой принадлежности’ – того, что ‘живое’, ‘природное’, ‘стихии воды’, но ‘собранное’ и ‘подобранное’, исходя из вкуса, предпочтений и интереса, будучи ‘замкнутым’ в одно общее, «сборное», место. Аквариум, иными словами, есть не что иное, как ‘сборник водно-рыбной стихии в ‘раскрашенной’ под свой вкус и желание миниатюре’.

А теперь все это перенесем в сферу «природы» «я», понимая под рыбами, плавающими в аквариуме в воде, наличие способности видеть и проникать стихию своих эмоций, подсознания и первозданного знания (интуиции?), но замкнутую (способность и с ней стихию) в подручном и контролируемом «сборном» месте в четырех прозрачных, аквариумом ограничивающих, стенах. В представленном виде акцент попадает на ‘рыб с водой в аквариуме’, в то время как в нашем примере следовало бы дать их в другом порядке – аквариум с водой, в котором и в которой плавают

рыбы, и тогда это был бы 'аквариум-вода-рыбы', как единый, целостный имажинативный образ, воспринимаемый во время сна и соответствующим образом далее объясняемый.

С указанным в предыдущем абзаце акцентом представленное выглядело бы таким образом, что ведущим мотивом были бы не способность видеть и проникать и не стихия внутреннего, исходно не подконтрольного и не подчиняемого «я», а та «форма», которая, задаваясь и навязываясь с его стороны, исходя от него, создаваясь им умственно, «держит на привязи», под контролем, то, что составляет сферу стихии эмоций и интуиции, стихию «воды». Подавление этих эмоций, продуманность и спланированность эмоциональной жизни следуют из того, что они предстают как загнанные, залитые в эту форму, искусственно созданную, поскольку состоящую из четырех стенок, что находятся под наблюдением, поскольку стенки эти прозрачны. Ограничение и оторванность, отгораживание, отказ от действительности выступают как следствие удовлетворенности созданным положением вещей, искусственным миром, точнее, мирком. Как следствие предпочтения жизни природного своего естества жизнь того же природного естества, но прирученного, замкнутого, питаемого и управляемого. Все это интерпретируется как рассудок, точнее было бы говорить рассудочность. И отсюда то, что проецируется как наиболее вероятный для данного положения результат: «Рассудок, однако, не сможет тебе сдерживать убегающей воды, когда аквариум, в конце концов, треснет и твои чувства, совершенно не контролируемые, выйдут наружу». В связи с чем не случаен, по-видимому, вопрос – почему аквариум, в конце концов, может (а возможно, и должен при таком понимании?) треснуть? В чем причина – в отказе ли от действительности с его отгораживанием и изоляцией, в подавлении ли эмоций, которое не может быть бесконечным, в том ли, что невозможно либо не стоит планировать и продумывать эмоциональную жизнь? Поскольку ведь не в аквариуме она, который, если и трескается когда, то это, скорее, не правило, а исключение.

Психологическую подоплеку рассматриваемых соотношений не будем, исходя из своих задач, разбирать. Можно, конечно, предположить, и в этом не следует видеть какого-то отклонения, что внутренняя изоляция и эмоциональное подавление рано или поздно потребуют разрешения и что этот их выход наружу может иметь, в конечном итоге, не контролируемый характер. Чем дольше и более подавляется эта стихия, тем с большей разжимающей силой она может «мстить». Но не об этом речь и не в этом для разбираемого нами предмета стоит искать ответ.

Оттолкнемся от имажинативного образа, его характера и природы. Можно предположить, и мы это сделаем, что 'аквариум' – это такой имажинативный образ, который относится к группе *предупреждающих* образов, к которой, вполне понятно, относится не только и далеко не только он.

Его особенность следовало бы искать в особом рода заряженности, как бы так «взрывоопасности» (но как образа, не предмета), в способности и возможности не выдерживать стенками напора внутри содержимой воды. Особенность эта берется, следуя из его прозрачной стеклянности (как изначальной типичности, поскольку аквариум, прежде всего, предстает для сознания как стеклянный сосуд с четырьмя прозрачными стенками). Мое восприятие стекла, представление, знание о нем закладывает способность лопаться, трескаться, разбиваться, распадаясь на мелкие части, в осколки, как неизменное и для него обязательное, его изначальное свойство. Его характеризующий и определяющий признак. Так же как мыльный пузырь, воспринимаемый как нечто не длящееся и эфемерное, имеющее короткую жизнь, что находит свое отражение и в языке, так и стекло выступает в сознании и для восприятия как то, что непременно когда-нибудь треснет и часто в самый неподходящий момент. Впрочем, такой момент никогда и не может быть подходящим. Из этого следует, что заключенные в таком стеклянном аквариуме чувства, совершенно не контролируемые, выйдут наружу.

Кажимость внутреннего контроля над своей с трудом поддающейся рассудочному упорядочению, частью, точнее, кажущаяся надежность такого контроля, с одной стороны, и изолирующее внешнее проникновение внутрь того же, внутрь той же кажущейся контролируемой части, с другой, на деле оказываются ненадежно недолговременными, хотя и «глухими», составленными из прозрачно-стеклянных и разбиваемых стенок. Как только это произойдет, а это предполагает разбираемый имажинативный образ, вытекающая вода неизбежно выйдет наружу.

И, наконец, в завершение. Смысл содержащегося в образе предостережения состоит, по-видимому, в том, чтобы не иметь, не видеть во сне ‘аквариума’, не оказаться в том положении (*situs'e*), которое с ним и при нем. Психологически можно бы было сказать – не отгораживаться от действительности, не изолироваться, не подавлять эмоций и не планировать, продумывая свою эмоциональную жизнь. Тогда и аквариум не приснится.

Однако не в этом дело и не об этом речь. Попробуем посмотреть на все это с еще одной стороны. Представим себе тот аквариум, в котором вода и рыбы. И тот аквариум, о котором ничего такого подобного не говорится. Не то, чтобы их там не было, но неизвестно, есть они в этом аквариуме или их там нет. То есть это будет аквариум как таковой, в котором как могут быть вода и рыбы, так может в нем их и не быть, но он для них, для содержания их в себе, предназначен. Тем более, что этот второй пример и случай видится более подходящим, поскольку вода и рыбы у Кжижостаняк даются как символы отсылающие, а не как то, что находится в интерпретируемом ею аквариуме. Аквариум, в котором вода и рыбы, с одной стороны, и аквариум, с другой своей стороны, в котором

могут быть, поскольку нередко бывают, и в том его назначение, эти самые вода и рыбы, – одно ли это и то же? Или все же различные вещи?

Отказ от 'аквариума' в себе (определим это как-то так), если он с водой и с рыбами, плавающими в этой воде, не ведет ли, не будет ли предполагать невозможность, точнее не осознаваемую, не видимую, исчезнувшую из поля зрения, возможность видеть и наблюдать своих *рыб* в своей, пусть и ограниченной четырьмя прозрачными и стеклянными стенками, но *воде*? Говоря иными словами, неподконтрольность своих эмоций (отсутствие для них 'аквариума') ведет к невозможности их в себе видеть и осознавать. Подмывает сказать, что это было бы не исключено, но не скажем, поскольку не в этом смысл имажинативно во сне появляющегося 'аквариума'. Его концентрирующие на себе акценты в другом. Он демонстрирует не возможность видеть, а невозможность, точнее, кажущуюся и чреватую «треском», возможность. И не видеть, а подавлять и, ограничивая, планировать, компоновать, упаковывать в четыре стенки, и сдерживать, отгораживаясь и изолируясь в этом своем, «аквариумном» в конечном итоге, пребывании, положении (*situs'e* применительно к состоянию сна), эмоциональной стороны и части своего бытия.

Этот второй аквариум, в котором вода и рыбы не обязательно, но может быть, и есть, в первую очередь, таковой и об этом. Не в воде и не в рыбах в аквариуме состоит разбираемый Кжжжостоняк смысл, а в том, что 'аквариумное' видение во сне есть не что иное, как указание на существующий ограничитель, показатель, видимый, осязаемый знак стеклянной, созданной формы в себе пребывания «я» сновидца. И тогда, возвращаясь к указанному ранее в пунктах 1 и 2 с его разновидностями в (а) и (б), имея в виду уточняющее либо совместное проявление воды и рыб в аквариуме, следовало бы обратить внимание на следующие особенности. С учетом представленного значения аквариума как ограничителя, для 1 это было бы восприятие в том отношении, что 'вода', если видится и имеет место во сне, уточняла бы смысл имажинативного образа как проекцию того, к чему относится ограничение, а 'рыбы' – как скрытую и не используемую возможность, но способную быть запущенной в действие в компоненте, который себя воплощает водой.

Иными словами, коль скоро дело касается действия воды и рыб для лучшего понимания 'аквариума' как имажинативного образа, представляется все это в виде картинке, смысл которой можно было бы определить приблизительно как-нибудь так: 'сдерживание себя, постоянный контроль (аквариум) сковывает не только эмоциональную жизнь сновидца, обедняя и ограничивая ее, но и эмоционально-интуитивную составляющую его «я», блокируя, замыкая ее в четырех стенах (вода в аквариуме), лишая при этом себя самой способности активизирующего взаимодействия с другими сторонами своего существа помимо сознания и рассудка (плавающие

в воде в аквариуме рыбы, лишенные возможности свободного выхода и проявления)’.

Различия в положениях, рождающие различия образов

Не расчленяющий взгляд на аквариум с водой и рыбами как на единое целое, воспринимаемое не как состав (а) и как состав (б) предполагает все то, о чем было сказано, но в разным способом организуемом виде. То и другое, и третье, следовало бы подчеркнуть, в своих отличиях видится не без значения. И дело в этом случае не только и даже не столько в переставляемых туда и сюда акцентах, оно касается самого характера отмечаемого в состоянии сна положения (*situs'a*) для сновидца.

Возьмем для примера две таких ситуации. Меня что-то интересует, что находится на столе, либо на улице, в магазине я ищу определенного человека, нужный мне в данный момент предмет. Все остальное, что окружает искомое, служит способом его локализации, обнаружения, видения. Глаз фиксирует все это как ориентиры, локализующие параметры, определители и характеризаторы, подводящие и наводящие на интересующий и/или искомый объект. Это первая ситуация, определим ее как ситуацию ориентативно-локализирующего интереса и поиска. И вторая, которая будет ситуацией состояния, статального положения (*situs'a*) кого-то и где-то в более или менее продолжительный, а потому на какое-то время длящийся и не проходящий так сразу момент, не минующий и себя не исчерпывающий, связанный с ‘состоянием пребывания’, обусловленный *сенситивно* и *эмотивно*, для пребывающего, и *конфигуративно*, также для пребывающего, но в отношении его этого статального положения.

Представим себе все это указанное как такую ситуацию ожидания на вокзале, которая может себя проявлять, для сидящего и ожидающего, в двух интересующих нас для него положениях. Во-первых, скажем так, в погруженном сидении, с восприятием либо не восприятием (как разновидность, в своем таком проявлении для нас не существенная) всего окружающего без присматривающегося к нему расчленения на состав. Все вокруг каким-то образом действует на сидящего, он реагирует, будь то сознательно, полусознательно, интуитивно, фиксируя видимое и происходящее, но не распределяя в своем восприятии его. Будучи спрошен либо задумавшись над своим положением ожидания, либо в воспоминаниях, он, скорее, прочувствует некое целое окружения, действовавшее и оставившее в его восприятии след какого-то общего впечатления, образа

или картинки в сопровождении звуков, запахов и всего остального. И, во-вторых, такое сидение может быть наблюдаящим, вычленяющим по отдельности то и другое, происходящее на вокзале и окружающее его. В этом случае целостность, ибо о ней здесь также следует говорить, будет складываться для него, состоять из моментов либо фрагментов увиденного, услышанного, почувствованного, пережитого и зафиксированного.

Ориентативно-локализирующее обращение к окружению, с вычленением в нем того, что интересует, а всего остального при нем как его уточняющего, будет нам иллюстрировать в имажинативном образе то, что было представлено в пункте 1: действие воды и рыб как уточнителей для аквариума. В определенном смысле будет ему соответствовать, и роль тогда образа будет иметь наводящий (применительно к внутренне побуждаемому поиску), своего рода подсказывающий, характер. Это действие образа было охарактеризовано как 'сдерживание себя, постоянный контроль (аквариум) и т. п.'

Положение ожидания на вокзале в погруженном сидении будет подобным тому, что было представлено в пункте 2а, при котором рыбы, вода и аквариум виделись бы как не расчлененное целое, как аквариум с водой и рыбами в нем и в ней. И тогда речь бы шла не столько о сдерживании себя с постоянным контролем, которые сковывают и пр., сколько о демонстрации внутреннего положения спящего «я» в его таком, а не ином отношении к самому себе. Можно было бы говорить о фиксировании с помощью имажинативного образа непокоящего, не удовлетворяющего внутреннюю природу «я», положения дел, связываемого со сдерживанием и ограничиванием того, что, при условиях благоприятных и располагающих, давало бы ощущение исполнения и полноты. Того положения, которое чревато своими последствиями, если не будет преодолено, в его целом, без фиксирующего уточненного распределения того, что выражается с помощью аквариума, воды в нем и рыб. Смотри и видь такое свое положение. Сопоставляя с позицией на вокзале, можно было бы определить это как-то так, с учетом непозитива: «я вот тут сижу в этом вокзальном для меня неустройстве и балагане, привязанный и пришитый к данному месту и положению, и только теряю время, вместо того, чтобы (что-нибудь там)».

И, наконец, положение ожидания на вокзале в сидении наблюдающем, вычленяющем в его отдельности то и другое вокруг, но без заинтересованного фиксирования на каком-то предмете, при котором отдельности действуют каждая для себя, что-то более, что-то менее раздражает, что-то помнится позднее, а что-то нет. Образ общего складывается из запечатлевающих его, значимых каждая сама по себе картин, в совокупности целого означающих, отмечающих такое, а не другое сидение в ожидании. Можно помнить, воспринимая, вокзал с его неудобными либо занятыми сидениями, отчего приходилось стоять и болела спина. Можно помнить

раздражающий и слишком громкий звук объявлений, кассы с очередями, подозрительных лиц, запахи из буфета и пр., что вместе, в своей расчлененно воспринимаемой и так запомнившейся совокупности, создавало вид того положения, в котором пришлось в ожидании находиться. Это было бы тем, что было представлено в пункте 2б, как единое целое в его разделении на части состава. Применительно к имажинативному образу разбираемого аквариума с водой и рыбами можно было бы говорить о проекции состояния с подавлением эмоций, отгораживания от действительности, при котором важным и значимым оказывается и то, что имеется сдерживающий, ограничивающий к себе самому подход (аквариум), и то, что он себя проявляет, в первую очередь и в основном, в отказе от эмоциональных контактов с другими, в контроле над сферой чувств (вода), и то, что все это сопровождается несвободой, закрепощением, замкнутостью с невозможностью выйти за рамки созданных ограничений всего того, что действует в человеке как медиатор, посредник сферы его импульсива (назовем это как-то так), с его интуицией, внутренним не осознаваемым знанием, ощущением себя, а также того и тех, что вокруг, без рефлексии, без вписывания в придаваемые представления и без оценки (рыбы).

Относящийся к группе *сепаративов* такой ‘аквариум’ (отвлечемся теперь от всего предыдущего по его поводу сказанного), независимо от представленных разновидностей, касающихся природы возможных имажинативных образов на его такой, а не другой какой-то основе, – этот ‘аквариум’ чем бы мог отличаться, если бы отличался, от прочих сепаративов, также определяясь как сепаратив?

Обобщенное и вариантное в ориентирующих представлениях образа

В связи с такой постановкой вопроса движущуюся, подвижную природу рассматриваемого предмета имело бы смысл в каком-то своем приближении упорядочить. Есть некий имажинативный образ, являющийся, объявляющий себя во сне, который может, способен себя проявлять в своих разновидностях как вариантах, с акцентами на том и другом, и как такой, который связывается с контекстными и индивидуальными проявлениями. Понять это можно через соотношение, предполагающее не совпадение и отождествление, а сходный по своему характеру механизм, имажинативного образа сновидения с языковой, скажем лексической, для большей прозрачности, единицы.

Имагинативный образ как таковой, описываемый в словарях толкования сновидений, не конкретизируемый и не привязываемый к своим предидирующим его проявлениям в контекстах, можно было бы представлять, определяя в терминах слова-лексема, т. е. словарной по своему характеру единицы, известной носителям данного языка в наборе своих возможных лексических проявлений – значений, и относящейся в каждом таком значении, также снятом и отвлеченном от своего речевого ситуативного и контекстуального употребления, к разряду, роду, классу однородных предметов, явлений, названиями которых данная единица может использоваться и, соответственно, выступать. Ее отдельное лексическое значение – семема, проявляя себя как то, что способно вести себя как номинативная единица, называя то и другое явление, признак, предмет, может быть уподоблено имагинативному образу в соответствующей конкретизирующей, обозначающей нечто отдельное (способной такое обозначать), своей ипостаси, которая снится, видится, появляясь во сне, точнее способна быть таковой. Соответственно, то, чем она быть способна, что является, видясь во сне, следовало бы уподобить тому, что определяется в лексикологии как употребление слова, его предикация к месту и времени, ситуации и контексту.

На примерах, то, что касается лексики и словесного выражения, отвлекаясь от аквариумной темы, возьмем, скажем, слово *лицо*. Как лексема, лексическая единица, оно предстает для сознания в составе ряда возможных своих проявлений, привязываемых ассоциативно к своей звуковой оболочке, из которых ‘передняя часть головы человека’ будет восприниматься как основная в первую очередь, определяя и соответствующим образом подчиняя себе остальные, которые для нее, рассматриваясь как ее производные, выступают проекциями, функциональными проявлениями по основанию какого-то находимого сходства. Проекция эти становятся тем, что с использованием той же формы, звуковой по природе своей оболочки, может стать обозначением чего-то другого, уже не ‘передней части головы человека’ (1-е лексическое значение слова *лицо* в МАС⁶), а (опуская оттенки значений, помещаемые в словарях за знаком ||) ‘индивидуального облика, отличительных черт кого-, чего-л.’ (*сохранить свое лицо*, 2-е значение), ‘отдельного человека в обществе; индивидуума’ (*известное историческое лицо*, 3-е значение), ‘передней стороны дома, строения, сооружения и т. п.; фасада’ (4-е значение), ‘обращенной наружу (лицевой) стороны чего-л. (ткани, одежды и т. п.); противоп. изнанка’ (5-е значение), ‘грамматической категории, показывающей отношение к говорящему и выражаемой изменением глаголов в соответствующих формах спряжения, а также особой группой местоимений’ (*изменение глагола по лицам*, 6-е значение).

⁶ *Словарь русского языка в четырех томах*. Гл. ред. А.П. Евгеньева. 2-е изд., испр. и доп. Москва 1981–1984.

Видимым проявлением данной способности обозначать одно через другое становится для разбираемого примера представление о том, что ‘лицо’ – это то, что находится впереди, обращено наружу к смотрящему, наблюдателю, представляя собою часть чего-то большего, что имеет также другие, не «лицевые» стороны. Подобное основание дает себя обнаружить в 4-м (передняя сторона дома), 5-м значении (наружная сторона одежды). Представляясь как то, что обращено к наблюдателю, что дается увидеть, заметить, бросаясь в глаза, данное основание становится проявлением признаков, лежащих в основе 2-го значения (индивидуальный облик, отличительные черты), а также значения 3-го, предполагая, с одной стороны, все ту же индивидуализацию, а с другой, способность с помощью видения, визуального восприятия, отличать одного человека от другого, поскольку, общаясь, взаимодействуя, мы узнаем людей, прежде всего, по лицу. Лицо становится способом идентификации человека, а, тем самым, для восприятия и представления, мысли о нем, также как им самим. Выражением все той же передней, наружной, видимой и воспринимаемой индивидуализации, отличия одного от другого, оказывается и грамматическое, 6-е значение, в отношении форм глаголов и личных местоимений (*я, ты, он, мой, твой* и т. п.).

Тем самым, ‘лицо’ для сознания можно определять как то, что является, видится, воспринимается сразу и в первую очередь, будучи частью всего остального, давая возможность его распознать, отделить, отличить от чего-то другого и прочего, существуя одновременно в том же сознании как образ, слепок, картинка индивидуального знания-представления о нем, позволяющая оперировать им, этим знанием, и, при встрече, контакте, взаимодействии, различать, используя при том же взаимодействии накопленные в нашем сознании и отчасти им выработанные оперативные знания-представления о нем. ‘Лицо’, таким образом, есть в то же самое время и идентификатор и операнд в отношении того, с кем или с чем нам приходится, предстоит, приходилось и предстояло, сталкиваясь и взаимодействуя с ним, вольно или невольно, благополучно или же нет, иметь дело. Это также, иными словами, способ, своеобразная метка и веха, ориентации в окружающем, прежде всего, человеческом мире, населенном такими, как мы.

Представление это, применительно и в отношении для сознания ‘лица’ как того, что используется и фигурирует в нем как идентификатор и операнд, как образ и способ распознавания объекта, мысли о нем и взаимодействия с ним, можно определять как семантическую основу *лица* как лексем, слова как лексической единицы. Основу, которая, с одной стороны, составляет единство ее для сознания, а с другой, проявляет себя, в ее лексико-семантических вариантах, определяемых как ее лексические

значения. Такой же механизм соответствия общего и единого в его проявлениях можно увидеть и в отношении имагинативных образов.

Лексическое значение, семема, называя явления, признаки, действия, состояния, предметы по роду их, воспринимаемому как класс: словом *лицо* в 1-м значении можно назвать любое лицо и как таковое лицо (переднюю часть головы), в 3-м значении – любого человека и человека, индивидуум, как такового и т.п., – в употреблении в речи эту способность переводит, актуализируя и предизируя, в называемый, обозначаемый, подразумеваемый, конкретизируемый объект. Ситуация и контексты такого использования могут при этом не обязательно только словарно возможное и описываемое как общепринятое и общеизвестное, узуальное, предполагать: *Мне хорошо запомнилось его лицо, тонкое, смуглое, с какой-то даже голубизной. Одно нам обоим знакомое лицо приходило сегодня сказать...* В этих примерах предикация и актуализация, предполагающие конкретно обозначаемый и называемый объект ('переднюю часть головы определенного человека' и 'нам обоим известного и также определенного человека'), не отходят от 1-го и 3-го лексического значения, оставаясь в пределах того, что они способны предполагать и выступая проекциями этого знания и значения на нечто не обобщенно, а непосредственно, в его данности, обозначаемое. Семантика такого словоупотребления в денотативно-сигнификативной части своей тождественна той семантике, которая совпадает с семемой.

Однако возможны такие контекстно и ситуативно себя обуславливающие примеры, в которых употребление слова может себя проявлять по-другому: *У собаки было веселое и радостное лицо. Подошел бледный весь, на нем лица нет. Солнце вытянуло из-за горы свое горячее и мокро-соленое лицо. Повернись ко мне теперь левым лицом.* Семантика подобных словоупотреблений не противоречит в целом заложенному в лексеме и ее узуальных лексико-семантических вариантах потенциалу. Если есть у человека передняя часть головы, с ее минами и выражениями, то почему то же самое не может иметь отнесение и к собаке? другому животному? не только животному? Если лицо не выглядит как лицо, изменивши по каким-то причинам свой привычный вид и/или цвет, то почему нельзя это подобным образом обозначить?

С точки зрения действительного положения это вроде абсурд – не может не быть лица на ком-либо, если оно у него имеется. С точки зрения языка и того, что и как я хочу сказать, это не только возможно и допустимо, но узуально и фразеологически закреплено. Если солнце я в речи олицетворяю и представляю к тому же его горячее действие на своем лице, то что мешает мне все это объединить, выразив метафорически-сжатым и емким способом? То же самое позволяет мне выразить отношение к характеру моего восприятия лица у моего собеседника. Правая и левая

стороны, профиль, анфас, поворот, разворот, направление для лица могут иметь, в том числе и отдельные, самостоятельные, не всегда совпадающие значения. Простой вопрос – в профиль и анфас мы видим одно ли и то же лицо? способны ли, не зная, не видя, не представляя, распознавать человека в профиль, если привычно видели всякий раз его только анфас? То же может касаться правых и левых его разворотов, ибо лица, как правило, и это общеизвестно, не симметричны. Что мешает мне выразить это с помощью, может, не слишком обычного, но в целом понятного и не противоречивого словоупотребления?

Во всех этих примерах, обусловленных контекстно и ситуативно, оставаясь в пределах выведенной для единства лексемы основы ('лицо' как 'идентификатор и операнд воспринимаемого и называемого внешнего по своей природе феномена и объекта'), вместе с тем мы отходим от узуальных лексико-семантических ее вариантов (семем), выходя за пределы того, что они, имея в виду, как денотативно-сигнификативные квалификаторы, предполагают. Употребления подобного рода можно себе представлять, если не как индивидуальные (к первым двум приведенным примерам, с собакой и отсутствием на ком-то лица, такое вряд ли можно было бы отнести), то как такие, предикация и актуализация которых, скажем так, затрагивает не только имеющееся в сознании как в словаре (закрепленное знание лексических значений лексемы), но и имеющееся в нем ощущение действия, скрытого потенциала смыслового единства лексемы. Тем более что способность подобного действия, нередко, если не регулярно, встречаясь, поддерживается речевым опытом каждого говорящего. Было бы трудно представить себе все это как-то иначе. Многообразие окружающей нас реальной действительности не может исчерпываться тем, на что способен и что предлагает язык в закрепленных словарно лексико-семантических вариантах своих лексических единиц. Данный исходный и общепринятый как апробированный и конвенциональный кумулятивный набор есть то, что в своем использовании действует наподобие матрицы, которая, накладываясь на обозначаемое с целью не только его передать, но и что-то о нем сообщить, варьирует для сознания в определенных пределах, векторах и соответствиях, как референтную, так и понятийную сторону в отношении единиц своего состава. Конвенционально принятое допускает возможность такого же конвенционального расширения и распространения, с переходом и переносом на что-то другое, на то, чего нет и не было, а возможно также, что и не будет в исходном его составе. Это и есть правило действия живого и действующего языка. Научившись читать на одном каком-то первоначальном тексте, человек начинает читать и другие тексты, разбавляя, разводя, распространяя и расширяя первоначальные свои опыт и знания, обогащаясь и одновременно, при сохранении какой-то основы, затем отходя от этого первого. Этот первый становится

для него не индивидуально-отдельной данностью, а той самой матрицей, о которой речь, обобщением, позволяющим видеть в другом и то что-то самое, и совсем другое.

Нечто подобное, если не идентичное в своем механизме, касательно обобщенного представления о лексической единице, ее вариантах, закрепленных, известных, и выводимо следующих из них, но при этом новых, индивидуальных, необходимо, увидев, вывести и описать для рассматриваемого предмета – имагинативных образов в их схождениях и расхождениях. К этому следовало бы добавить то, что в языкознании производится над словарным составом, дифференцируя и представляя его в семантически, понятийно и тематически организованных группах, имеющих отношение к теории смыслового поля, идеографии, лексико-семантическим классификациям, ассоциативно-вербальным сетям и пр., при которых (то, что будет иметь и для нас значение) отдельные лексико-семантические варианты, т. е. семемы, лексем попадают в разные, не совпадающие понятийно-тематические ряды. Обращаясь к представленному примеру, если *лицо* как ‘передняя часть головы человека’, т. е. лексема *лицо*¹, в первом своем значении, попадает в разряд, имеющий отношение к группе типа ‘части тела и органы’, то *лицо* как ‘индивидуальный облик, отличительные черты’, *лицо*², к этой группе, что вполне очевидно, не может никак относиться, это будут какие-нибудь ‘средства описания, характеристики’, а *лицо*³ (‘отдельный человек, индивидуум’), соответственно, не относясь ни к тому, ни к другому, может оказаться в группе, определяемой как ‘обозначения человека’ и пр.

Применительно к характеризруемому нами ‘аквариуму’ как имагинативному образу, следовательно, можно и следует выделять некий уровень представления, соответствующий тому, который выделяется и отделяется в языке для лексем (1), для ее лексико-семантических вариантов, лексических значений, или семем (2), для ее словоупотреблений в отношении имеющихся и закрепленных в языке и сознании лексико-семантических вариантов-семем (3) и таких, которые, не нарушая их смыслового потенциала, а также основы единства лексем, представляют собой контекстуально-ситуативные и не закрепленные, иногда также окказионально-индивидуальные, речевые использования (4). И все это далее надо будет, претворив, объяснить в отношении существующих для сознания как воспринимаемые и значимые понятийные и смысловые разряды (5). Для нашей задачи это будет определение – *сепаратив* ли ‘аквариум’, и какой из ‘аквариумов’, какого вида и типа *сепаратив*, а какой из ‘аквариумов’ не *сепаратив*, но что-то другое, и тогда что и какого вида и типа того другого. Однако прежде чем попытаться все это как-то по пунктам определить, необходимо рассматривать и изучать все это, равно как и связанное с этим другое, исходя из примеров и представлений самых различных

имагинативных образов, опираясь в таком подходе на существующие в словарях толкования сновидений значения, с выведением той семантической и концептуальной системы, которая за всем этим стоит, понимая под нею структуры, модели и формы (в том числе и языкового) сознания.

Библиография

- Brat'ya Grimm. *Skazki*. Translated by Grigoriy Petnikov. Moskva: Khudozhestvennaya literatura, 1978 [Братья Гримм. *Сказки*. Перев. с нем. Григорий Петников. Москва: Художественная литература, 1978].
- Brüder Grimm. *Kinder- und Hausmärchen*. Stuttgart: Heinz Rölleke, 1997 [Göttingen, 1857].
- Chervinskiy, Petr. “‘Gady’ i ‘ryby’ akvariumnogo otobrazheniya (2).” In *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, no. 5 (2019): 15–33 [Червинский, Петр. “‘Гады’ и ‘рыбы’ аквариумного отображения (2).” *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, № 5 (2019): 15–33].
- Chervinskiy, Petr. *Prostranstva v snakh. Semantika oriyentatsionnykh motivov*. Ternopol': Krok, 2015 [Червинский, Петр. *Пространства в снах. Семантика ориентационных мотивов*. Тернополь: Крок, 2015].
- Krzyżostaniak, Marlena. *Sennik. Symbole i marzenia*. Wrocław: Astrum, 1998.
- Slovar' russkogo yazyka v chetyrekh tomakh*. Edited by Anastasiya Petrovna Yevgen'yeva. Second Edition – Revised and Expanded. Moskva: Russkiy yazyk, 1981–1984 [Словарь русского языка в четырех томах. Гл. ред. Анастасия Петровна Евгеньева. 2-е изд., испр. и доп. Москва: Русский язык, 1981–1984].

Piotr Czerwiński – Professor, Dr. habil., works in the Institute of Linguistics at the Faculty of Humanities of the University of Silesia in Katowice. He is a specialist in the fields of semasiology, ethnosemantics, etymology, onomastics and the semantic language of the folklore tradition. Piotr Czerwiński has authored textbooks, dictionaries, monographs and computer courses. Among his academic interests is the broadly understood area of relations between language and consciousness, including its ethnological, linguocultural, linguopsychological and confrontational aspects. This area includes issues of lexicology, word formation, onomasiology, the language of politics, ideology, mass media, poetry, fiction, the usage of modern language, speaking, thinking and teaching methodology. In his publications dealing with the subject of animals, apart from encyclopedic (didactic and ecological), etymological, mythological, historical and cultural, and folkloristic descriptions, the major subjects of his study are: 1) forms of the “animalistic” in man, 2) the image and expression of the conceptual and emotional human being through imagery, mentality and code that can be, and often is, used to characterize animals, 3) animalistic (but not bestial) constant, sometimes understood

as *μεταμόρφωσις* and transcendence – usually a kind of perception, existence and orientation in reality.

Piotr Czerwiński – prof. zw. dr hab., pracownik w Instytucie Językoznawstwa na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Specjalista w dziedzinie semazjologii, etnosemantyki, etymologii, onomastyki, języka semantycznego tradycji folklorystycznej. Autor podręczników, słowników, monografii, kursów komputerowych. Jego zainteresowania naukowe obejmują szeroko rozumiany obszar powiązań języka i świadomości, w tym również w aspekcie etnologicznym, lingwokulturowym, lingwopsychologicznym, konfrontatywnym. Dotyczy to: problematyki leksykologicznej, słotwórczej, onomazjologicznej, języka polityki, ideologii, środków masowego przekazu, poezji, literatury pięknej, współczesnego uzusu językowego, mówienia, myślenia, metodyki nauczania. W publikacjach poruszających tematy zwierzęce przedmiotem jego rozważań są, prócz opisów encyklopedycznych (dydaktyko-ekologicznych), etymologicznych, mitologicznych, historyczno-kulturowych, folklorystycznych, przede wszystkim: 1) sposób „zwierzęcej” egzystencjonalności w człowieku, 2) wyobrażenie i wyrażenie konceptualnego oraz emocjonalnego człowieka przez obrazowość, mentalność i kod, który może cechować i nierzadko cechuje zwierzęta, 3) animalistyczna (lecz nie bestiarna) stała, rozumiana czasem jako *μεταμόρφωσις* i transcendencja, z reguły będąca sposobem swojego rodzaju percepcji, bytowania i orientacji w rzeczywistości.




Eseje





INGER ALMSTRÖM

 <http://orcid.org/0000-0001-9093-8622>
Luleå University of Technology

My Uncle's Polish Horse

I was born in Östersund in 1955. After seven years away, my family moved back and came to live within an hour's drive from my maternal grandfather. After that we could visit more often and spend Christmas Eve with grandfather who wanted as many of his ten children and their families around him at Christmas as he possibly could have. Uncle Gunnar, one year older than my mother, also lived there. The siblings usually sat in the same bench at school and my mother did all Gunnar's homework for him as he was not fond of books. He was slightly afraid of her. There was also an older sister, who was disabled after a stroke in her youth. She did indoors work and liked neither me nor horses.

Uncle Gunnar always had one horse, simply called Horse, as he would have nothing to do with engines. I have always loved horses to the point of madness. I have often been told that I, as a two-year-old, tried to persuade an Ardenner Horse in a field to crawl under the fence and come home with me. Uncle Gunnar drove to weddings, funerals and sometimes to church on Christmas Day. The only Christmas Day we slept over was so extremely cold that we could not go anyway. Somewhat later a new road that finally became the E12 was built, which made it impossible to access the church by horse.

Of course the horse had to be fed even on Christmas Eve, and I used to accompany uncle Gunnar to go about the horse and sit there until my uncle had done the evening milking and came for me and gave the horse some more water or hay. I used to sit motionless in its crib in the old-fashioned, low and dark timbered stable. A faint glimpse of light came in from the small window but I was never afraid of darkness and could sit motionless for hours. If I sat still enough and was lucky, uncle said, I just might see one of the "little people" coming to look after the horse. Our Santa was originally a small, elderly man in grey wool that checked on the animals if they were well kept and if a farm

had “little people” they would get along fine. I was sure I once saw one but never said a word to anybody, except uncle Gunnur. The rest of the family would have laughed. I don’t remember if it was more than one horse because with one exception only they were all North Swedish, dark brown, small and nice enough but nothing more.

Then uncle had a new horse. Not long ago I was told that uncle had bought a North Swedish horse from a horse dealer on the island of Frösön, the men of the family had been doing horse businesses there for generations. The horses uncle Gunnur usually bought were cheap and without papers, probably they were aimed for slaughter but the dealer, I was told, thought that there was enough left for very modest needs. Uncle was very pleased with his newly bought horse. But, as it turned out, that horse had been illegally traded. It was the property of the Armed Forces to be used in wartime. In peacetime such horses were out on loan, staying with local farmers but with duties to appear every other year at their regiment for service. These horses were somehow marked as not to be illegally traded. Uncle Gunnur then got a telephone call urging him to go with the horse out to the main road and deliver this horse and get another one instead. Of this incident I was never told at the time but heard that some mistake had happened. The exchange horse, the Polish horse, could have been living some time at the horse dealer’s rented farm. Today it’s against the law to sell a horse just like the one the owner has sold for slaughter. Perhaps it was so even in those days so that could have been why my uncle did not want to say who had sold it to him. All my uncle claimed he knew was that the horse in question was a Polish horse. It had no name but uncle called it Broken (Swedish *brokig* means ‘of many colours’). It looked like an enormous Indian pony, white with large brown patches just like uncle’s cows. A horse that could hide among the cows amused us all. Nobody had ever seen such a horse. I find it hard to believe that it had been stabled somewhere near the town of Östersund in County Jämtland. Living in the vicinity of the largest riding school in town and nobody had seen such a spectacular horse or seen him wandering about, no girl on a bicycle, nobody going near showing friends and relatives one of the town’s more famous attractions seeing such a horse? For that it had to have been stabled all the time – but such things happen.

Neither had anyone known a horse like that! The first thing he appeared to have done when he first arrived was to jump the fence to the very small paddock in which uncle used to keep a new horse so it would not escape. The fence was at least 1.60 metres high and there was not much space to perform the jump. Uncle Gunnur said he had never seen anything like that, but as the horse did not run away it did not need to be fenced in – nor could it be fenced, so uncle did not bother at first.

The horse was to do everything a horse did at a farm where there was no tractor. Uncle Gunnur used a four-wheel work wagon for fetching groceries in

a nearby larger village and to load hay or equipment on. There was also a fine church sledge for winter use with very fine brass lanterns for candles attached. When uncle drove people to weddings and funerals he borrowed a suitable carriage in a nearby village. I think Broken might have even once driven to a wedding but I don't know for sure. I think my uncle had some problems in driving at first but together with his older brother Erik they told the horse what to do and after that everything worked rather well. Like everything with this horse he did things in his own manner, or not at all. At first, all harnessing and such was too small, the leather could be extended but the hames of wood with one thin leather strap on top and one broader under the horse's neck could not be made to fit. New hames had to be fixed and very soon the horse was provided with suitable harnessing. But Broken had a problem standing still. He would not stand and wait for hours while uncle Gunnur shopped, chatted or went to visit someone. The horse had to be held or someone had to stand beside him.

Uncle Gunnur used to be Santa as well. Dressed up in the large old dog-skin furcoat with a woven belt around his waist and reindeer boots on his feet and Santa mask, first he gave his nephews presents and then took the sledge to ride to other families to give Christmas presents to their children. All under the pretext of milking the cows, whereupon Santa had come, so he missed him every year. On those occasions when he had other families on his list, Santa had come to the cowshed asking for help as his horse had suddenly become lame, lost a shoe or something else happened and so he borrowed uncle's horse. That was an excuse in the case someone had seen the sledge coming out of uncle's garage. I did not buy that but was sworn to secrecy and uncle and I had the horse in common, and he would gladly lie to mother that I had not been sitting anywhere in the stable in my Christmas clothes.

At Christmas, 1967 perhaps, my uncle had Broken and he could not stand still so someone had to accompany him and hold the horse. Uncle had a way to get his will, he only told mum either she or I had to help, just at the last moment, knowing father would never deny me anything to do with a horse. So I had no idea of it when we left home earlier that day but as it was very cold and the car was cold I had my reindeer shoes on, a woolen hat and double woolen gloves, the outer pair knitted black and white in an intricate inherited pattern. I had just finished them for myself and was very proud of them. The small children got their Christmas present, my one year younger cousin understood but he was not interested in horses so he said nothing. We disappeared and I was supposed to wear another similar furcoat but it seems that I could not wear it as I was too small. According to my aunt, I wore a white Army great coat lined with white sheepskin and uncle's everyday trousers of stamped grey wool. Uncle Gunnur wanted me to borrow similar fur gloves like the ones he had, but the gloves were too big and I had to hold on to the horse and not let go of him, so uncle let me have my own mittens.

We set out on the road beneath a fell in the bitter cold winter night when nature held its breath. The moon shone and the stars glittered and it was brighter than during the day. It must have been near -25 degrees Celsius, but hardly -30 , or he would not have taken the horse out. We were trotting along nicely without any lights on. With the previous horses uncle had used torches but Broken was so afraid of fire that uncle had bought these fancy bronze lamps, but they had to be lit by a match and it could not be done before we left. I never asked how he found out, trial and error I suppose. So uncle decided not to frighten the horse unnecessarily and it was light enough and no sound of any car. When we were just by the small road, we were to take short cuts so as to avoid the centre of the village, we heard a car. "If we are quick," uncle said, "we should be on the side road and avoid meeting it so Broken set off at an even but lightning fast trot." As soon as we were safe, uncle slowed him down to walk slowly past the two houses.

Broken looked first at the porch lights and then through the windows as we passed, but nobody even came to the window. We could have had a bell collar with the church sledge, but why we did not use one I never thought to ask. Everyone with a nice sledge had a church collar but perhaps it was also one of those things the horse could not cope with. We were thus progressing silently towards a coppice in full shade and Broken hesitated looking right, then left, then left again as he tiptoed motionless forward. Suddenly he froze, seeing two eyes in the wood. "Only a fox," said uncle, but it was a cat, a black cat crossing our path. We carried on in a light trot as we came out into the moonshine again and suddenly there was the street and as it seemed all of them had put out their outdoor lights, only the windows were lit from inside. Uncle Gunnur said: "Oh, the family knows that Broken is afraid of fire, so they must have asked their neighbours not to have anything burning outside, but electric porch lights were not so scary, but how thoughtful!" But the relief did not last long, the house next to the family had torches lit in the garden, people were standing there, shouting and drinking from bottles on the porch and as we approached someone lighted some fireworks. Now fireworks are not a part of Swedish Christmas celebration. Nor was it of New Year either where I grew up!

Broken almost panicked and it took all of uncle's calm and I kept thinking "keep calm, keep calm." I had absolute confidence in my uncle and at that time I did not know how to be afraid for my own sake but I was really worried that Broken would feel bad or even hurt himself. We went past the houses and came to some trees at the end of the street where uncle left the sledge to hug and hid his horse's head in his arms thus calming him down. "You cannot hold him," he said, "Can you be Santa and be quick?" "Yes - I said - I was Santa at school and did alright." He briefed me on the two children, put the mask and red cap on me, warned me of the clever six year-old girl and we went back to the villa, this time with uncle standing with Broken's head almost inside his coat.

I went in, but could not read from the parcels without glasses so I ordered the father to do that. The girl was at the window, suddenly calling out in surprise: "Well, that's Broken! So Gunnar must be Santa, but this Santa is too small, I think it's a girl." The mother almost panicked but the girl did not care for her presents – all she wanted to do was to go out to see if Broken was doing fine even though the neighbours had lit torches in their garden. But Santa knows best, so I said, "Yes, it is Gunnar and Broken. I am learning how to be like the old Santa but he had to stop at Gunnar's because his horse had gone lame." So, the girl said that he will not be healed tomorrow so we can all go to meet Santa's horse. "Well – I said – it turned out to be only a shoe and we will be long gone by tomorrow. But we are so late and because of that we must hurry now – so many more children before dawn." And off I went, with her comments in my back: "I still think it's a girl but she's not from around here, she must be an elfin, those mittens are not human, I've never seen anything like this before," she continued after a pause. When we were leaving, the torches next door had blown out as a slight breeze came. I briefed uncle on our way home and he said: "Never wear those mittens in this area again!" But by next Christmas the family had moved away and I was never Santa with a horse again. When we were riding home, it was as if Broken could not forget what had happened, he trotted along listlessly, doing what he was supposed to, but I felt he was not there mentally.

In summer, people complained about the horse. He was loose and people feared that he would disturb the traffic and one driver was so busy looking at the strange horse that he even forgot the road. Nobody got hurt and the horse had not been on the road but still busybodies demanded a fence. So uncle fenced the stretch from the stables over one entrance road, continued beside the road over the other entrance road and attached it to the cowshed wall. On the other side of the cowshed and behind the house and the woodshed and the stable, there was the fence for the cows, reaching down to the lake where the cows and the horse drank water. Uncle made the fence low, about 60 centimetres high so the horse could jump it without hurting himself. Sometimes when Broken was grazing, people complained about the horse behaving strange and wondered whether horses really should do that?

There was a handle on either of the entrance roads. Anyone could easily see through 150 metres or so from the road bend to the house and thus see if the horse was at home. In those days it was common that farms were fenced in and a horse or some animal would wander around. In small villages the fence could reach over the road and a traveller opened and closed gates on either side. Some pieces of sugar would guarantee safe passing. In the late 1960s grandfather died and uncle's sister went to live in a flat of her own, so uncle lived alone. On such a day a salesman let himself and his car in and went to the door to knock but nobody answered. He is reported to have called out, but nobody answered and so he wanted to leave but he could not. Broken prevented his leaving and

hours later he still stood flat against the front door when uncle came home. The salesman was angry and demanded that uncle buy something off him for his trouble but uncle refused saying it was his own fault. He should have let himself in, the door was open, and made himself a cup of coffee. That was very peculiar indeed. The horse let people enter the house but he did not let them leave so people made sure they saw uncle or his bicycle, otherwise they did not dare letting themselves inside the fence.

One autumn evening we drove to uncle Gunnur. It was previously arranged as my mother was afraid of the horse. My brother was born in 1966, he was with us, but it must have been 1968, I think. The bicycle was at the entrance but uncle was not in. Mother phoned their other brother Erik in the same village, but he had no idea where Gunnar was. So we waited, had coffee and the buns mum had brought and waited again. I became bored so I went outside. Broken immediately came to the porch. I talked to him and he went off to graze behind the vegetable plot, closer to the road. When I tried to go there he showed me he didn't want anyone so near. The horses I was used to grazed happily whether children were on them, or on the ground beside them no matter how much noise and bicycles and things were around them so this was strange, but I went back to sit on the porch and just watched him. Then all of a sudden he started doing small circles at different paces, head high and a very slow gallop, sometimes he trotted to and fro but not like a trotter. He used only a small square for this and suddenly he jumped high in the air front legs straight out and hind legs straight out and he seemed to stay in the air for a long time. Then he started walking on his hinds, waving his front legs. He went at least ten steps. After that he stood on his front legs and kicked his hind legs so high that it looked like a person standing on his hands. When all was finished he started grazing again. I was stunned. I had never seen anything like that. Nor had I heard about anything of that sort. Obviously, nobody else had either. In that case they would have told uncle what the horse was doing. The horse was performing something similar to *The School in the Air* now performed by the Spanish Riding School in Vienna. But once it was trained and performed by Armed Forces from Italy to Russia – but never by any officer or dressage rider in Sweden. That was the first, but not the last performance Broken did for me. It always ended the same way with him coming up to the porch where he had ordered me to sit and having walked up the two or three steps with me under him, he took a sip of water from the bucket standing in the shade on the landing and backing down again the same way. The first time I did not dare to move, his hooves were enormous and the porch was old, worn and badly built, but on other occasions I knew I would not be hurt but it was a really strange experience.

Mother became impatient and wanted to go home so dad went out to open the car door for her. He always had a good hand with horses but she did not like

them. But this time dad was prevented from opening the car door. In a second the horse had gone from grazing to standing by the car and he was not looking friendly at all. Dad had to rescue himself as fast as he could, being stiff with rheumatism as he was. But the horse did not hurt him, only walked behind him as a jailor. So I had to step in. I told Broken we had to leave because the baby needed taken care of. I placed myself between my father and the horse so he could let mother in the car. She carried my brother in her arms. I then let my father in behind the steering wheel in the same manner. After which I walked after the car with the horse to one of the gates. Let the car and myself out and shut the gate wire. Before entering the car, I said thank you and goodbye to the horse. When uncle came home he saw our tyre tracks. It had totally slipped his mind that mother had called and asked if he would be at home. A friend had picked him up in his car, which was why the bicycle was at home. Finally, uncle said, he understood that I had been the one letting us out.

There was an incident which led to uncle fencing Broken in, with the low fence I spoke of. People had been complaining that the horse was on the new road. Sometimes Broken used to go visiting down the road, there was an old trotter riding horse and family there. Also some elderly people that loved to give him a treat. No incident was ever at hand and almost everybody seemed to have liked Broken. Except one man that uncle did not like either on the grounds that he drove too fast. Gravel hurts when hitting driver and horse at a speed. One day this driver was reported to have come at a speed through the bend, where he had a habit of driving too fast. Even my father feared meeting him. This time Broken was home alone and on seeing the driver that the horse had moved towards him in a threatening way walking on his hinds, waving his front hooves aggressively, as the driver later claimed. The man was so afraid that he missed the bend and ended down the slope with the front of the car over the ditch, thus on uncle's land. Someone called the police, and a policeman arrived at the scene and heard the cause of the accident, which he did not believe a word of. Instead he asked if the man had been drinking since horses do not walk on their hinds. The curious neighbours came and said that they had heard the crash but not seen the accident. The horse in question was happily grazing inside his fence, like any normal horse. The policeman asked the neighbours if the horse used to walk on his hinds, but the neighbours claimed not to know.

That was not the only strange thing Broken did. He was not overly enjoyed when he had to work so he tried to get away, as most work horses tend to do now and again. But Broken had an advantage in that he looked exactly like uncle's cows so all he had to do was to hold in his tail, lower his head, bend his legs slightly and there was another cow! But uncle used to count high: "Two lying down, one drinking, nine to go and ten are standing: Broken I can see you!" Then the horse had to come, but not until he had jumped a lying cow, the fence – twice as high and then the freight wagon. Ready to go, eyes bright and shining.

I think it was the next summer when we had gone to visit Erik in his village, but he was not at home, only his wife. But shortly after we had arrived, he arrived with Gunnar and Broken. They had been to a neighbour because he had promised to accompany them to a barn somewhere where there was a plough uncle had been given by someone. This plough was heavy and had to be lifted by two men but there had to be a third person to take care of Broken while they went inside the barn and fetched the plough and with us there they had just found the person. Mother said: "No, it will take the whole day, knowing you." Father said nothing but Gunnar said, "It is you or her." It was an extremely hot day so all I was wearing was a T-shirt, shorts and canvas shoes.

Uncle had a bucket of water and a towel to wipe Broken's head, for comfort, he said. "That is our mother's towel for crystal classes," mum cried out. "Well," said uncle, "I have no crystal and what could be more appropriate?" So we did set off into the woods. The towel was for mosquitoes, and the wet, boggy ground was full of them, but I tended to the horse as best I could. Freed his eyes and then he indicated by nose that I must take away under his belly as well, which I did, for hours! The uncles had found the plough under enormous masses of rubbish that they threw out. Then they rested and started telling stories while I only heard the "do you remember..." and laughter. No use calling them, they were both half deaf. At least I spent the afternoon in the shade with enormous amounts of mosquitoes and a horse without being much bitten myself, part depending on my keeping in constant motion and part because I did not appeal to mosquitoes. On our way home the uncles let me hold the reins, the only time I had anything to do with the steering was when Broken wanted to go home but we were in fact going to uncle Erik's, but if it was my driving or Gunnar's words that we are going to Erik, I do not know. But a very displeased mum instantly said that the horse would have brought them home without me. She also indicated that if they had drunk from the horse's water instead of from their own "water bottle" they would have been back hours ago. Wisely, I said nothing.

The last time I saw Broken, as I recall, would have been in 1974. I suppose mother and father went there when I was at school thus preventing any similar horse adventures. I was leaving for another part of Sweden and wanted to say a temporary goodbye. But as I had grown older so had they, and modern times and with it new regulations in farming and control of the same had come. Uncle could no longer keep horses in his old stable. It was too small and the wooden planks under the horse lay directly on earth and the horse's dung fell on earth. The door was too narrow and the roof was said to be close to falling down.

Uncle had believed every word and demanded no second opinion. He had had a new stable built, according to the inspection's requirements, at the end of the cow shed. But he had not built a box, because it would have been too much trouble to clean out. The walls were of some kind of board, shining white

and there was a window in front of the horse so all car lights of the increasing traffic shone him in the eyes all night. Broken was not his usual self. He was more jumpy than I remembered, and now he had company. Uncle had been prohibited from keeping him alone, which would be against regulations. He had been told to do so, but the regulations were, and still are, senseless with regard to my uncle's circumstances. He was at home and with his horse more than most people and in this way Broken had access to the cows for the whole grazing period and could have had in winter as well, but uncle believed what he had been told and had company ...but what a company it was. A big smelly pig! At first he had a calf, but it grew to be a bull and went to slaughter. The horse did not take that well so he had thrown in a piglet – aimed for Christmas, but then Broken would not part with it so it remained, huge, smelling and not the best of companions.

I tried to change what could not be changed. I have never been the one to buy what I've been told without investigation and demanded that uncle do the same – or at least put in a curtain so that Broken didn't have to have the lights flash in his eyes all nights. But I got nowhere, and dad had to rescue the whole situation by reminding me of a previous engagement and being pressed for time. When I said goodbye to Broken he didn't seem to care. I had been gone for too long, never knew when the voice of the horse stopped to matter. Suddenly "the little people" and my childhood seemed long gone and when I previously thought I would only be gone for the education, I then and there, decided never to move back again. Dad pleaded with me to stop listening to the voice of every horse as it would only give me pain. Yet, father lived long enough to approve of my buying my own horse and sharing my grief when she died.

Recently, I have learned that things had been even worse. Broken stretched his halter chain (replacing the rope he had in the old stable) so far back every night that one morning he had almost hung himself in it, all entangled. He got loose and got a heavy chain at the back of the stall with the only effect that he sat on it every morning, trying to get as far back as he could (from the window and the flashes of car lights?).

From the behaviour of this horse it now seems as though he had seemed to witness World War II, especially if we can be sure he was Polish. But how old could he have been and where had he been during all those years in between? Sweden and Poland had, during the time when the Armed Forces used warm bloods for lighter transport and riding, shared the same stock for hundreds of years. Poland traded some of their trained Army horses for work horses after World War II but those horses looked exactly like Swedish Army horses. They had the same size more like any riding school chestnut. The only difference was that those horses that came from Poland in the exchange were fully trained. They used to do Schools in the Air out grazing or in paddocks all of their own free will.

Now Broken looked just like a drum horse but if he had been a drum horse in World War II, he must have been born before 1944 and that would have made him more than 30 years old when I said goodbye to him in 1974. Another strange circumstance is that he must have come to Sweden as a riding horse, as Sweden had a ban on importing work horses of all kinds until 1965–1966. Uncle said that he must not be ridden and later on I heard that there had been a riding accident. Perhaps it was so that he ought not to be ridden by riders who thought they were skilled but were not. I have been told that horses that are truly accomplished have less against riders who just want to sit on them while they graze or go for a stroll and can be very fond of small children without ideas of their own. Perhaps we could have sat on him but Gunnar never let us. In the picture one can see that my cousin Ove has just been put on the horse, he did not ride it. In the end Broken was traded to a dealer in slaughter horses for a North Swedish horse. I do not remember that horse. Both the horse and the farm came to belong to my cousin that once sat on Broken.



Photo 1. The picture of Broken taken by my uncle Ove Bostrom picturing my cousin, his son, Mikael Bostrom. (From the archives of Inger Almström. Published by courtesy of Inger Almström and Ove Bostrom.)

Inger Almström – is a Swedish historian, writer, columnist and a retired associate of the Luleå University of Technology (*Luleå tekniska universitet*). She participates in scientific conferences and writes for online magazines (e.g. *Equine Behaviour Forum*). Every day, she works with horses and traces their stories.


Inger Almström – szwedzka historyczka, pisarka, felietonistka, emerytowana pracowniczka *Luleå tekniska universitet* (Uniwersytetu Technicznego w Luleå w Szwecji). Uczestniczy w konferencjach naukowych i pisze teksty do czasopism internetowych (np. „Equine Behaviour Forum”). Na co dzień zajmuje się końmi oraz tropi historie tych zwierząt.

A large, abstract splash of green watercolor paint is centered on the page, extending from the top edge down to the bottom edge. The splash is darker in the center and fades out towards the edges, creating a soft, organic shape. The text is overlaid on the darkest part of the splash.

Polemiki/omówienia



BEATA MYTYCH-FORAJTER

 <http://orcid.org/0000-0002-0588-2087>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Humanistyczny

Wołanie o wspólnotę w *Post-koiné* Anity Jarzyny

Призыв к общности
в *Post-koiné* Аниты Яжины

Calling for Community
in *Post-koiné* by Anita Jarzyna

Абстракт

Abstract

Текст представляет собой попытку осмыслить возможность выхода за рамки языка, в центре которого находятся человеческие интересы и человеческая перспектива. Поводом для этого послужила обширная и очень эрудированная книга Аниты Яжины *Post-koiné. Исследования о неантропоцентрических (поэтических) языках* (Лодзь, 2019), автор которых ищет неочевидные места в избранных литературных произведениях, что позволяет говорить о некоторых ненасильственных формах контакта с животным и даже о возможности выразить его инаковость на человеческом языке. Наиболее дискуссионными темами являются проблема субъекта (в том числе писателя), вопрос о творческом различии человека и животного, а также баланс между обязанностями женщины-интерпретатора и мечтами активистки.

The text is an attempt to reflect on the possibility of going beyond a language focused on human interests and human perspective. The pretext is the extensive and very learned book by Anita Jarzyna *Post-koiné. Studies on Non-anthropocentric (Poetic) Languages* (Łódź 2019), the author of which is looking for unobvious places (in selected literary works), enabling talking about some non-violent forms of contact with the animal, and even about the possibility of expressing its otherness in the human language. The most contentious topics are the problem of the subject (also the writer), the issue of the creative human/animal difference and the balance between the duties of the interpreter and the dreams of the activist.

Keywords: animals, humans, relations, interpretation, change

Ключевые слова: животные, люди, отношения, интерпретация, изменение

Jesteśmy gośćmi wspólnego świata¹.

Obszerna, licząca nieomal sześćset stron, książka Anity Jarzyny sytuuje czytelnika wobec pytania o wspólnotę, postawionego w tytule poprzez użycie słowa *koiné*, oznaczającego wspólny język. I choć można na to słowo spojrzeć jako na ukazanie ważnego kroku w rozwoju ludzkiej społeczności określonego czasu (epoka hellenistyczna) i określonego miejsca (basen Morza Śródziemnego), wyrażającego się poprzez wymieszanie wielu greckich dialektów i w efekcie stworzenie języka międzynarodowego, wspólnego dla wszystkich, trochę greckiego esperanto², autorka publikacji, idąc za poetycką frazą Tadeusza Sławka³, akcentuje agonistyczny, antybarbarzyński charakter tego ruchu ku wspólnocie i wymianie w handlu, ale też nauce i literaturze. W jej rozumieniu:

Koiné to, jak wiadomo, język wspólnoty określającej się wobec barbarzyńców (a może nawet przeciw barbarzyńcom) i ich niezrozumiałej mowy, sprawiającej wrażenie bełkotu, nieartykułowanych, nieledwie zwierzęcych dźwięków⁴.

Ta interpretacja, retorycznie wzmacniająca antytetyczny charakter wspólnego języka, pozwala wprowadzić kategorię troski o wykluczonych, niejako wypchniętych poza język komunikacji, ale także praw w nim zapisanych. Autorka sugeruje, że poszukiwanie *koiné*, czyli wspólnoty, należy skonfrontować z obecnością tych, których ona nie obejmuje, i upomina się o takich, którzy nie dostali do niej klucza, zostali z niej wykluczeni przede wszystkim z racji niewypowiadania się w ludzkim języku. Projekt wyjścia poza to, co wspólne, obejmuje nade wszystko podejrzliwość wobec istniejącego słownika, danej w nim leksyki i frazeologii, która często opowiada trudne historie, nierzadko pełne przemocy i wyzysku. By taka postwspólnota mogła się ukonstytuować, konieczne wydaje się Jarzynie osłabienie podmiotu⁵, który niejako sam rezygnuje ze swojej mocnej tożsamości, by zbliżyć się do wykluczonych z ludzkiego języka zwierząt. Ten gest samouniżenia czy nawet samoponiżenia wydaje mi się jednak pełen niejednoznaczności, a następny krok do wykonania, czyli próba zniesienia różnicy antropologicznej, bardzo dyskusyjny. Ale o tym później. Na razie chciałabym

¹ T. KITLIŃSKI: *Obcy jest w nas. Kochać według Julii Kristeovej*. Kraków 2001, s. 134.

² Zob. *Grecki język*. W: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. POLAŃSKI. Wrocław 1999, s. 224–225.

³ „**u-chodzić to wymykać się z duszących objęć tak zwanego wspólnego języka**. Aby wspólnota mogła istnieć w sposób rozumny, musi wyrazić niezgodę na sprowadzenie wszystkiego do jednego języka, zwanego mylnie ‘wspólnym’”. T. SŁAWEK: *U-chodzić*. Katowice 2015, s. 43–44.

⁴ A. JARZYNA: *Post-koiné. Studia o nieantropocentrycznych językach (poetyckich)*. Łódź 2019, s. 42. Dalej cytuję z tego wydania, w nawiasie podaję skrót Pk i numer strony.

⁵ Autorka idzie tu także za Tadeuszem Sławkiem, który poetycko napisał, że ten, kto u-chodzi „błądzi [...] po peryferiach podmiotowości”. T. SŁAWEK: *U-chodzić...*, s. 15.

zrekonstruować zamysł autorki, wsłuchać się w jej argumenty, by potem pytać o niektóre kwestie. Badaczka stawia przed sobą bardzo trudne i pracochłonne zadanie:

Polega ono na zbudowaniu, a w pewnej mierze zrekonstruowaniu wielowątkowej narracji o krytycznym języku relacji ze zwierzętami wyłaniającej się z poezji polskiej drugiej połowy XX wieku i początku XXI wieku. Zgodnie bowiem z nakreślonym wyżej skrótowo ujęciem poezja okazuje się swego rodzaju probierzem, czułą sondą, trafnie wskazującą miejsce (wciąż podrzędne), jakie w zbiorowej wyobraźni i dyskursach społecznych zajmują pozaludzkie gatunki, a także przynosi rozmaite propozycje włączenia ich, mimo niemoty, na równych prawach do obszaru mowy, komunikacji (Pk, s. 43).

Teren, jaki pragnie badać autorka *Post-koiné*, jest niesłuchanie rozległy, poezja polska drugiej połowy XX wieku i początku XXI wieku to w najlepszym razie dziesiątki nazwisk, spośród których wybrane zostały niektóre, a z ich twórczości pojedyncze wiersze. Jeśli do tego korpusu tekstów dorzucić jeszcze utwory okresu wojny, tworzy się całkiem spory zbiór poetycki poddany oglądowi celowo ukierunkowanemu, podejrzliwemu, nastawionemu na te miejsca, które ujawniają problem w sposobie „wypowiadania” zwierzęcia. Zresztą autorka wyraźnie zaznacza, że próba mówienia o pozaludzkim świecie lub, co gorsza, w jego imieniu nawet literaturze udaje się rzadko, z reguły do gry włączają się bowiem te elementy frazeologii lub leksyki, które wiążą się z przeszłością języka i zespolonej z nim kultury, nie mając wiele wspólnego z dzisiejszymi etycznymi dylematami wynikającymi z dyskusji nad statusem zwierząt i ich prawami⁶. Naczelną tezę książki i, jak rozumiem, motywacją do jej pisania, jest jednak sformułowane za wierszem Krystyny Miłobędzkiej (*Wiersz „powinien”*) wezwanie do „międzygatunkowego otwarcia języka” (Pk, s. 12), które wiąże się dla Jarzyny z pracą w tej materii jako działaniem na rzecz wykluczonych ze wspólnoty ludzkiej mowy. I jakkolwiek wielokrotnie autorka daje znać o tym, że bierze w nawias zbyt jednoznaczne rozumienie służebności poezji wobec problemów etycznych na granicy człowiek–zwierzę, to jednak poprzez ponawiane akty oceniania kolejnych tekstów i ich autorów na skali posthumanistyczności czy postantropocentryczności – niejako obiecuje jedno, pisze drugie. Na szczęście sama siebie koryguje, stwierdzając, że

[...] język poezji, z uwagi na wymagania, które stawia, demaskuje również słabości dyskursów postantropocentrycznych, te zaś w najgorszym wypadku przypominają wręcz nowomowę, a najczęściej okazują się po prostu n i e w y -

⁶ „[...] zwierzę jako bohater i jako jednostka języka, uwikłana w rozmaite znaczenia symboliczne, często nacechowane negatywnie, jako rzeczownik zbyt pojemny, jako metonimia poszczególnych gatunków i jednostek, jest tym, co w poezji najtrudniejsze do wypowiedzenia” (Pk, s. 33).

starczające, redukcjonistyczne, nie dość zniuansowane. [...] Dlatego nie zamierzając egzekwować od wybranych wierszy określonych postaw i deklaracji przystających do teoretycznych konceptualizacji, w rozdziałach składających się na niniejszą książkę z rozmysłem odwoływałam się do różnorodnych stanowisk wypracowanych w ramach studiów nad zwierzętami, postanowiłam nie decydować się na konsekwentne eksplorowanie jednego z nich i podporządkowanie jemu narracji o krytycznych praktykach poetyckich [Pk, s. 531; podkr. – B.M.F.].

To końcowe wyznaczenie wyraziście charakteryzuje dylematy badaczki, powracające w całej książce. Walczy w niej (nie tylko, ale także) wrażliwa i dociekliwa czytelniczka wierszy z aktywistyczną rzeczniczką zmiany rzeczywistości, i *Post-koiné* jest sceną tego sporu. Nie wiem, czy da się pogodzić te dwie perspektywy. Gdy jeden głos chciałby wymusić na poezji zmianę języka, drugi wie, że to niemożliwe, a nawet szkodliwe. I choć może wyjściem byłyby dwie różne książki, świadectwo tej stoczonej walki jest dowodem na wielką uczciwość zarazem wobec poezji, jak i świata, który rzeczywiście woła o zmianę. Za najcenniejsze w *Post-koiné* uważam bowiem autokrytyczne korektury, które nakłada na swój wywód narratorka wierna posthumanistycznym ideałom, choć cały czas świadoma, że życie, a także poezja piszą zwykle inne scenariusze i nie można ich próbować przerabiać na swoje nawet w imię szczytnych idei, bo grozi to utopią i totalitaryzacją dyskursu.

A jak to zrobić subtelniej, tu ścieżkę podsuwają poeci, których próby „poszerzenia wyobraźni” ogląda Jarzyna, zwykle bardzo wnikliwie, z dużą dociekliwością i empatią wobec tekstu. Projekt przemiany albo rozbudzenia nieantropocentrycznej wyobraźni poetyckiej sytuuje się blisko znanej frazy jednego z pionierów ekokrytyki, Lawrence’a Buella „kryzys ekologiczny to przede wszystkim kryzys wyobraźni”⁷, przypomnianej przez Julię Fiedorczuk w *Cyborgu w ogrodzie*. Dlaczego wyobraźnia okazuje się terenem walki o to, co nowe? Najprawdopodobniej dlatego, tak czytam intencję autorki, że poszerzenie jej granic pozwoliłoby wprowadzić do wspólnoty tych, którzy wprawdzie nie mówią ludzkim językiem, ale na pewno czują, cierpią, potrafią budować bliskość, przeżywać przyjemność z niej wynikającą, a nawet się kolegować (podrozdział *Po koleżeńsku* (Piotr Sommer)). Autorka buduje swoją książkę zgodnie z rytmem powyższego wyliczenia. W ramie metanamysłu nad problemem wyjścia poza to, co znane (poza *koiné*) (rozdziały: *Innymi słowy* i *Zakończenie. Tropy post-koiné*) umieszcza swoje poszukiwania na wielu polach, zapraszając czytelnika do wyprawy przede wszystkim w rejony trudnych

⁷ L. BUELL: *The Environmental Imagination: Thoreau, Nature Writing, and the Formation of American Culture*. Harvard 1995, s. 2. Cyt. za: J. FIEDORCZUK: *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*. Gdańsk 2015, s. 12. Zob. też: A. KAŁUŻA: *Na pomoc wyobraźni*. „Tygodnik Powszechny” 2015, nr 19. Dostępne w internecie: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/na-pomoc-wyobrazni-28045> [data dostępu: 3.02.2020].

i arcytrudnych ludzko-zwierzęcych, przemocowych spraw, takich jak: masakra psów i ludobójstwo, retoryka polowania przeniesiona na relacje z Żydami, problem zwierząt w kontekście Holokaustu (rozdział *Stany wyjątkowe, Status Quo*), zjadanie zwierząt, ich uśmiercanie, hodowla dla różnorodnych celów, status polowania, ogrodu zoologicznego, problem eksperymentów na zwierzętach oraz ich wykorzystania przez naukę i technikę (rozdział *Obyczaje*). To wyliczenie brzmi trochę jak niekończąca się litania zarzutów kierowanych wobec ludzi stojących w pozycji oprawcy lub bezmyślnego świadka, a czasem równoległej ofiary. Ponieważ ilość problemów, jakie podjęła autorka, jest ogromna, a mnogość przywołanych kontekstów przemnożona przez analizowane wiersze może przyprawić o zawrót głowy, zatrzymam się tylko przy dwóch tematach z tej „przemocowej” części książki, by dłużej omówić sekwencję ostatnią, bazującą na założeniu, że wspólny świat jest jednak możliwy (rozdział *Wspólny świat: od-nowa*).

Zajmie mnie próba lektury o charakterze komparatystycznym, jakiej poddała Jarzyna wiersz Nelly Sachs (w przekładzie Ryszarda Krynickiego) o incipicie *TAKŻE TOBIE, o mój ukochany* oraz wgląd autorki w poezję Tadeusza Nowaka i herezje Jerzego Nowosielskiego, pozwalający choć w przybliżeniu pytać o specyfikę chłopskiej (polskiej?) wyobraźni. Analiza tekstu napisanego po niemiecku przez Żydówkę i adresowanego do nieżyjącego narzeczonego, tekstu, z którym polski czytelnik spotyka się poprzez przekład, konfrontuje badaczkę z koniecznością balansowania pomiędzy różnymi językami i odcisniętymi w nich światami. Ta sytuacja „włamania się” do języka w innym języku, wniesienia do niego różnicy została trafnie wyrażona przez cytowanego w książce Jarosława Mikołajewskiego: „[w]iersz w innym języku odkrywa coś we własnym. Jakies rzeczywistości, które w naszym są nienazwane”⁸.

Jarzyna tańczy między językami (korzysta też z oryginału), wersami wiersza i jego figurami, a nade wszystko własnymi nastawieniami względem tekstowej rzeczywistości po to, by poszukiwać takiego miejsca w utworze, w którym zwierzęce i ludzkie spotyka się w cierpieniu i zgrozie śmierci (skóra zdarta z cielęcia i buty z tej skóry zdarte z nóg martwego ukochanego). Jej aktywistyczny, a równocześnie głęboko pesymistyczny wniosek akcentuje zatarcie różnicy i wymazanie możliwości ocalenia kogokolwiek/czegokolwiek. Autorka puentując swój wywód, pisze:

Sachs zdobyła się na język, który narusza tak ukształtowaną opozycję, przemieszcza *tertium comparationis*, by nikt nie ocalał, by nie ocalało człowieczeństwo, skutecznie skompromitowane, a odnalazła się wcześniejsza od niego, elementarna potrzeba bliskości (Pk, s. 157).

⁸ Jak obronić się przed zalewem słów (Jarosław Mikołajewski). W: *Gdybym wiedział. Rozmowy z Ryszardem Krynickim*. Oprac. A. KRZYWANIA. Wrocław 2014, s. 254.

Autorka *Post-koiné* skupia swoją uwagę na macierzyńskim rysie wyobraźni Sachs, która niejako owija ciało zmarłego narzeczonego w całun ze słów⁹, jakby intuicyjnie wiedząc, choć niemiecki, którym mówi, to rozdziela (die Zunge/narząd, die Sprache/mowa), że język (mowa) i język (narząd) służą do kojenia, gładzenia, wylizywania bólu. Zastanawia mnie jednak zadziwiająca konieczność wyobraźni piszącej książkę *Post-koiné*, by programowo nie ufać tej mocy, choć równocześnie dawać wyraz świadomości (za autorytetem Joanny Tokarskiej-Bakir cytującej Dominicką LaCaprę; Pk, s. 155) tego, że radość i ufność obok zadawania sobie bólu i cierpienia są ważnymi stanami współbycia i łączności. Namętne poszukiwanie tego samego, czyli obrazów przemocy, zabiera autorce możliwość szerszego widzenia analizowanego wiersza, zaczynającego się przecież od wyznania głębokiej świadomości trudów bycia człowiekiem, w którym porządek dawania i niszczenia walczą ze sobą¹⁰, ujawniając głęboki tragizm ludzkiej egzystencji, w tym utworze samoświadomej tego pęknięcia. Dlatego możliwy jest w nim akt kojenia, czerpiący obrazy z symbiotycznego etapu w relacji matki i dziecka. Czytająca liryk Jarzyna poddaje się tej sile, co dowodzi, że pozwala tekstowi przemówić, mimo rozgoryczenia obrazem przemocy i jej ofiarami. Dostrzega w tekście Sachs pewien rodzaj nieprzewidywalnego paradoksu, który zdarzył się też w jej lekturze tej poezji usytuowanej na skrzyżowaniu języków, kultur i wyobraźni:

Byłabym nawet skłonna podejrzewać, że ten wiersz nie tylko nie szuka rozrachunku, ale sam dla siebie okazał się nieprzewidywalny: wszak próbując odzyskać los ukochanego, poetka nieoczekiwanie zapisała los zwierzęcia jako los, a w konsekwencji może zdała sobie również sprawę z tego, co to znaczy – że jest ono statycznym komponentem, niezmiennym punktem odniesienia w tej narzucającej się w kontekście hitlerowskich zbrodni analogii, jedynie po stronie człowieka zawsze wiążącej się z sytuacją ekstremalną [Pk, s. 157; podkr. – B.M.F.].

Tak zdiagnozowany „przyrost” świadomości wnika w polszczyznę za sprawą obcowania z tłumaczeniem, które wnosi niespodziewane nowe.

Zupełnie inny problem zostaje podniesiony w sekwencji zbudowanej wokół poezji Tadeusza Nowaka i wywrotowych wypowiedzi Jerzego Nowosielskiego, ustawionych obok wypisów z *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Splot czułości i okrucieństwa, wpisany w cytowane wiersze autora *Psalmów*, charakterystyczny

⁹ „Mimo wszystko język wiersza Nelly Sachs cały czas próbuje być całunem, poetka fantazmatycznie owija nim poranione stopy ukochanego, jego zmaltretowane ciało i buty, już nie (wyłącznie) jako pamiątkę po kimś najbliższym, ale także jako ciało zwierzęcia, tak przetworzone, że właściwie nie do rozpoznania” (Pk, s. 156).

¹⁰ „TAKŻE TOBIE, o mój ukochany / Dwie ręce, urodzone do ofiarowywania, / Zdarły buty / Zanim cię zabiły. / Dwie ręce, które będą musiały się ofiarować, / Gdy rozpadną się w proch”. N. SACHS: *Rozżarzone zagadki. Glühende Rätsel*. Wyb. i przeł. R. KRYNICKI. Kraków 2006, s. 14.

dla chłopskiego stosunku do świata natury – jednocześnie sakralizowanego i wyzyskiwanego, moim zdaniem niekoniecznie musi prowadzić na bezdroża sensu i ku rozpacz¹¹. Heretyckie zapasy poety i myśliciela są dowodem na walkę o nowy porządek rozumienia wzajemnych relacji, zresztą ewolucja myśli chrześcijańskiej (różnych jej odmian) – podobnie. Obraz pełen wewnętrznego napięcia korygowany jest przez finalny cytat z Nowosielskiego, w którym mowa o utracie wiary wydaje mi się opowieścią o jej narodzinach.

Książka objętościowo zdominowana przez stematyzowaną i wpisana w język przemoc domknięta zostaje perspektywą zmiany na lepsze, a może, udatniej pisząc, perspektywą zmiany perspektywy – z lamentu na poszukiwanie punktów stycznych, współzależności, przecięć trajektorii różnokształtnych bytów. I przy tej części chciałabym zatrzymać się dłużej, bo one pokazują sposoby wyjścia z impasu, ścieżki, na których możemy się bezpiecznie spotkać, nie robiąc sobie krzywdy.

Wizja *Wspólnego świata* i jakiegoś w nim *Od-nowa* składa z czterech kawałków: dwóch ornitologicznych, gdzie autorka wędruje między ptasiarskimi pracami Jana Sokołowskiego a poezją Jerzego Ficowskiego i Michała Książka, oraz dwóch części, wyzyskujących wiersze Jacka Podsiadły, Krystyny Miłobędzkiej, Ryszarda Krynickiego, Tadeusza Nowaka i Piotra Sommera, by badać emocjonalną zażyłość ze zwierzętami, przetransponowaną w teksty. Ornitologiczna całość, podzielona na dwie sekwencje, rozpoczyna się od interpretacyjnej próby balansu między dokonaniem Sokołowskiego (badacza ptaków, ich rysownika, pioniera ochrony ptaków w Polsce) i poezją o Ficowskiego, a w szczególności jednym jego wierszem *Do autora „Ptaków ziem polskich”*. Autorka, wnikliwie analizując sposoby, jakich używają obaj badacze i piszący, by coś pojąć z ptasiej rzeczywistości, jednak raz po raz wraca do konstatacji, z których wynika, że świat, szczególnie ten przyrodniczy jest dużo bardziej skomplikowany niż siatki taksonomiczne, w jaki go ubraliśmy, z czego jednak nie wynika, że te siatki są niepotrzebne. Potrzebne są nieustanne próby „dotykania” rzeczywistości, zderzania się z własnymi schematami poznawczymi i ograniczeniami języka opisu przy pełnej świadomości, że całkowite, niezapśredniczone poznanie jest niemożliwe, a ptaki (trochę podobnie jak inni ludzie) zawsze pozostaną jakoś dla nas nieprzeniknione. Arcyciekawy wydaje mi się wątek pozapragmatycznej motywacji ptasiego śpiewu, łączonego za pomocą pośrednictwa Aleksandra Nawareckiego, Anny Filipowicz i Elizabeth Grosz z aktem czystej przyjemności bliskiej motywacji wszelkiej sztuki (Pk, s. 430). Zastanawia mnie natomiast subtelnie dawkowana, choć wyczuwalna, wpisana w tę sekwencję: w poezję, ale

¹¹ W taką stronę prowadzą wypowiedzi Nowosielskiego, który twierdził: „[...] człowiek, który wyciągnie ostateczne konsekwencje ze świadomości cierpienia zwierząt, właściwie powinien umrzeć, nie może już dalej żyć”. *O religii i Kościołach* – z Jerzym Nowosielskim rozmawia Elżbieta Czerwińska. W: J. NOWOSIELSKI: *Sztuka po końcu świata. Rozmowy*. Wyb. i układ K. CZERNI. Kraków 2012, s. 313.

też przylegający do niej komentarz Jarzyny, zazdrość o nieludzkość ptasiego świata, wobec którego człowiek powinien czuć się „kaleki”, bo bezskrzydły (Pk, s. 425), niedoskonały, bo wewnętrznie skomplikowany i niejednoznaczny w swych wyborach. Najciekawsze z punktu widzenia problemów na granicy ludzkie-ptasie okazują się niekonsekwencje i błędy w zakresie naukowego paradygmatu: u Sokołowskiego wynikające z obcowania z żywymi zwierzęcymi osobowościami, u Ficowskiego – skutek działań na języku, przekraczającym realistyczne przedstawienie ptaków i tym samym otwierającym dostęp do jakiejś intuicji ich bycia. Choć zawsze w przekładzie na ludzki, który w tej opowieści jest także językiem czułości, jaką darzy Ficowski autora *Ptaków polskich*.

Druga część ornitologicznej całości dotyczy twórczości Michała Książka, autora tomu *Nauka o ptakach* (2014), wędrownego ptasiarza i etymologa, miłośnika bytów skrzydlatych, słów i zmiany. Anita Jarzyna chce widzieć w jego pisaniu służbę na rzecz świata pozaludzkiego, bez ambicji wywracania zaufania do języka, który po prostu opowiada świat i jego mieszkańców i poprzez tę niespieszną narrację wypowiada wiarę w międzygatunkową więź. I choć ta diagnoza brzmi w miarę dobrze, autorka jakby nie dowierza własnym słowom, opatrując leksem „zaufanie” wątpliwością wyrażoną poprzez słowo „podejrzanę?”, co bardziej charakteryzuje nastawienie piszącej wobec świata i języka niż rozterki wpisane w badany materiał literacki.

Tom *Post-koiné* domykają podrozdziały *Gatunki rozkoszy* oraz *Po koleżeńsku* (Piotr Sommer), w których autorka opowiada możliwość międzygatunkowej albo może lepiej ponadgatunkowej zażyłości, która przejawiać się może poprzez fizyczną bliskość, wymianę pieszczot i czułości, a także trochę bardziej zdystansowane (chłopackie?) koleżeństwo. Pierwsza z sekwencji bazująca na bogatej literaturze przedmiotu (Donna Haraway, Rosi Braidotti, Éric Baratay, James Serpell, Anna Barcz) to próba oglądu (także) tekstów literackich-świadectw miłosego spotkania ze zwierzęciem, choć materiał najbardziej wywrotowy przynoszą fragmenty eseistyczno-autobiograficzne, osobiste wyznania, które sytuują się poza naukowym językiem i tym samym mogą wydawać się naiwne czy sentymentalne, ale właśnie dlatego mocą swojego związku z perspektywą dziecięcą (w innych miejscach książki dowartościowaną przez Anitę Jarzynę) – najbardziej twórcze, pamiętające animistyczną wiarę w możliwość innej niż przemocowa relacji ze zwierzętami. I choć trudno w takich kontekstach ustrzec się od błędu projekcji, polegającej na przypisywaniu zwierzętom swoich uczuć, i tak możliwość pokojowego, a nawet przyjemnego bycia razem wydaje się nie do przecenienia. Wiersze Miłobędzkiej, Krynickiego, Podsiadły i najbardziej z perspektywy lektury Anity Jarzyny chłopska wyobraźnia Nowaka służą za pola badawcze, na których poszukiwana jest międzygatunkowa czułość. Tytułowa „rozkosz” (*Gatunki rozkoszy*) przyzywająca kontekst seksualny, który został przez autorkę mocą autorytetu Moniki Bakke odsunięty i związany z kwestią tzw. złej rozkoszy, domagałaby się moim zdaniem leksykalnej korekty; chyba

chodzi w takim razie po prostu o „przyjemność” i jej odmiany. Propozycja autorki, by uznać zapisy emocji jako *koiné* w relacjach ze zwierzętami, powinna uwzględnić jednak także całe ich spektrum, wszak radość jest tylko jednym z odcieni życia, które się dużo częściej złości, zazdrości, gniewa, zawiści, smuci, boi i wstydzi, żeby poprzestać tylko na kilku możliwościach. Próba poprzestania na tzw. jasnych stronach emocjonalnej międzygatunkowej symfonii wydaje mi się bardzo życzeniowa. Nasze wspólne życie emocjonalne jest dużo bogatsze. Wystarczy przyrzeć się uważnie swoim czworonogim współmieszkańcom.

Pozostaje jeszcze kwestia koleżeństwa z Biniem, psim bohaterem tekstu Piotra Sommera *Kolega z boiska* oraz ostatniego rozdziału książki *Post-koiné (Po koleżeństwu (Piotr Sommer))*. Autorka, krążąc wokół tego tekstu, poszukuje takiej formuły współlistnienia człowiek–zwierzę, która zakładałaby możliwość bycia w kontakcie niejako poza schematami poznawczymi oraz wolą podporządkowania drugiej strony, co gwarantować miałyby niezobowiązująca formuła koleżeństwa, wyzwolona od pragnienia zdominowania drugiego swoją siłą albo nawet czułością. Jako ważny temat pojawia się w jej wywodzie praktyka/tradycja dedykowania swoich tekstów, także tych naukowych zaprzyjaźnionym zwierzętom, co okazuje się dużo bardziej skomplikowane, niż można przypuszczać, podejrzane o wolę zawłaszczenia zwierzęcego adresata albo obarczone lękiem przed własną infantylnością, co w odniesieniu do wymiany naukowej bywa traktowane jako błąd w sztuce uczonego chłodu. Podobnie skomplikowana jest relacja z psim kolegą, wpisana w wiersz Sommera. Mieszmasz sympatii i antypatii ratuje koleżeństwo przed uzurpacją jednoznaczności. Wyzwalający okazuje się dystans, który z jednej strony jest przestrzenią swobody, a na poziomie poetyki tekstu wyrazi się poprzez ironię i poczucie humoru, które ocala przed zatrważającą powagą, z jaką roztrząsać można kwestie podmiotowości psiego bohatera i jej uwikłań w zawsze zawłaszczający tę podmiotowość język. W tym ostatnim, poprzedzającym *Zakończenie. Tropy post-koiné*, rozdziale autorka wreszcie pozwala sobie na „ucieczkę w bok” od wpisanego w swoje pisanie konfliktu (wnikliwa interpretacja kontra naprawa świata). Puentując swój wywód na temat dykcji Sommera, napisze:

I jeszcze inaczej – wiersz Sommera nigdy nie będzie tylko wierszem, „gestem na rzecz sprawy” zwierząt (czy jakiegokolwiek innej). Wobec rzeczywistości i języka, wobec rzeczywistości języka jego wiersz przyjmuje raczej postawę aportująca, nie zaś raportująca. Może więc jeśli poeta – zgodnie z tamtym porównaniem – miałby być jak pies, to nie jak każdy, czyli żaden, lecz jak Binio, jak każdy poszczególny, z imieniem czy bez, ale niewątpliwie z osobowością (Pk, s. 527).

Ta puenta jednoznacznie pokazuje, że element zabawy, ludyczny żywioł, obecny i w dobrym pisaniu i w psim aportowaniu ratuje przed sztywnością,

wydawałoby się, że beznadziejnej alternatywy. Słowo „osobowość” też sytuuje się blisko tego rozwiązania: jest w nim pogłos „osoby”, jej aura, bez której trudno pisać o jakiegokolwiek relacji: ani z psem, ani z człowiekiem. Zresztą każdy żyjący z ludźmi i zwierzętami wie, że nie ma dwóch takich samych osób: ani ludzkich, ani nieludzkich.

Książka z racji swojej obszerności i tematycznego oraz kontekstowego bogactwa budzi rodzaj oszołomienia, czytelnik czuje się trochę jak w lunaparku, przeskakując z karuzeli na karuzelę cytatów, odwołań, wierszy, problemów, tez. Autorka pokazuje tym sposobem, powołując się na kolejne teksty, zgadzając się lub spierając z innymi, jak wielka rzesza ludzi zaangażowała się w namysł nad poprawą relacji z tymi, którzy nie znają ludzkiego języka. To całkiem spora, dająca oparcie, wspólnota. Nie daje mi jednak spokoju kwestia ludzkiego podmiotu i jego pozycji względem świata, ale też własnej o nim narracji. W sukurs przychodzi mi cytat, włączony przez Jarzynę do zakończenia, traktujący o dylematach Janiny Duszejko, bohaterki książki *Prowadź swój pług przez kości umarłych*: „Zdarza się, że nie rozpoznaję własnych śladów na śniegu i wtedy pytam: kto tędy chodził? Kto stawiał te kroki?”¹².

Autorka *Post-koiné* interpretuje to wątplenie jako akt włączenia kobiety do ekosystemu, choć zaraz siebie koryguje, pisząc o utopijności takiej wizji. Mnie ciekawi inne spojrzenie na tę scenę, silnie związane z powodami, dla których Duszejko musi się ukrywać. Konwencja kryminału, z której korzysta Tokarczuk, by pytać, co można zrobić dla tzw. wyższego dobra, w tym momencie ustępuje miejsca powiastce filozoficznej, której podmiot nie zna siebie, nie wie, do czego jest/był zdolny albo może, i to wersja najbardziej prawdopodobna, nie chce przyznać, że ma krew na rękach.

Problem podmiotu uruchamia pytania związane z refleksją posthumanistyczną, w obręb której swoją książką wpisuje się Jarzyna, postulująca za Tadeuszem Sławkiem osłabienie pozycji człowieka, który jawi się jej jak dyktator pośród innych stworzeń. Klimatyczna odpowiedź na ludzką uzurpację wyraziście koryguje taką wizję, jednak jestem daleka od wiary w słaby podmiot, który usuwa się w cień, by zrobić miejsce dla Drugiego. Agata Bielik-Robson, sięgając po narrację filozoficzną, dowiodła, że jedynie podmiot ludzki jest zdolny do samoograniczenia się, a różnica antropologiczna nie musi wiązać się z różnicą statusu¹³. Paradoksalnie więc, zmiana możliwa jest nie za cenę osłabienia czło-

¹² O. TOKARCZUK: *Prowadź swój pług przez kości umarłych*. Kraków 2009, s. 315.

¹³ „Choć więc panuje zgoda co do tego, że człowiek musi nauczyć się żyć na nowo w poczuciu granic, spór dotyczy tego, co ma go ograniczyć: naturalny kres w postaci śmierci, który dotyka każdy byt skończony zawarty w systemie kosmicznej natury – czy może prawdziwie ludzka, etycznie-krytyczna nowa granica, którą wyznacza Inny? Mocno skłaniam się ku temu drugiemu rozwiązaniu, które nie tylko pozostaje na gruncie humanistyki, ale jeszcze ją umacnia, ponieważ stawia na zasadę etycznego samoograniczenia, do której zdolny jest tylko i wyłącznie podmiot ludzki”. A. BIELIK-ROBSON: *Nowa Humanistyka: w poszukiwaniu granic*. „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 152.

wieczeństwa w człowieku, ale wzmocnienia, gdyż „etyczny gest samoograniczenia – możliwy [jest – B.M.F.] tylko wtedy, gdy człowiek stanie się nie mniej, lecz bardziej człowiekiem niż dotychczas”¹⁴.

Pozostaje jeszcze kwestia różnicy antropologicznej, która nie tyle uniemożliwia kontakt ze światem pozaludzkim, ile jest jego podstawą. Może lepiej niż o jednej granicy myśleć o wielu, różnokształtnych i często dość elastycznych. Ich obecność jest jednak pewną międzygatunkową koniecznością, której warto nauczyć się od tych Innych, mówiących „nie” zapachem, ekskrementami, ruchem dzioba czy ogona. Jak powiedział Jacques Derrida:

W świecie zwierzęcym istnieje bardzo wiele różnych struktur. Istnieje bardzo wiele rozgraniczeń między pierwotniakiem, muchą, pszczołą, psem, koniem – szczególnie jeśli chodzi o organizację „symboliczną”, szyfry czy praktykowanie znaków. Niepokoi mnie granica między dwoma homogenicznymi przestrzeniami, z jednej strony człowiek, a z drugiej – zwierzę, ale nie żeby głupio utrzymywać, że między „zwierzętami” a „człowiekiem” nie ma granic. Twierdzę, że jest więcej niż jedna granica, że jest ich wiele. Nie ma jednej opozycji między człowiekiem i nie-człowiekiem. Między różnymi strukturami organizacji istot żywych jest wiele pęknięć, heterogeniczności, struktur różnicujących¹⁵.

W świecie równoległym byłoby idealnie, ale (może na szczęście) nie ma takiego świata. O tęsknocie za taką rzeczywistością opowiada film *Zootopia* (pl. *Zwierzogród*, 2016), adresowany do młodego odbiorcy. Największą, ciemną tajemnicą tej opowieści o przyjaźni królika z lisem i harmonijnej egzystencji lwa z barankiem jest zakamuflowana za pomocą kryminalnej zagadki agresja i mięsożerność niektórych spośród bohaterów tego pięknego miasta przyszłości. Czy oni też będą zaproszeni do wspólnoty?

Bibliografia

- Bielik-Robson, Agata. „Nowa Humanistyka: w poszukiwaniu granic.” In *Teksty Drugie*, no. 1 (2017): 146–162.
- „Grecki język.” In *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Edited by Kazimierz Polański. 224–225. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1999.
- Fiedorczyk, Julia. *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra, 2015.

¹⁴ Ibidem, s. 162.

¹⁵ *Przemoc wobec zwierząt*. Jacques Derrida w rozmowie z Élisabeth Roudinesco. „Znak” 2015, nr 5, s. 37. Podkr. – B.M.F.

- “Jak obronić się przed zalewem słów (Jarosław Mikołajewski).” In *Gdybym wiedział. Rozmowy z Ryszardem Krynickim*. Edited by Anna Krzywania, 249–260. Wrocław: Biuro Literackie, 2014.
- Jarzyna, Anita. *Post-koiné. Studia o nieantropocentrycznych językach (poetyckich)*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2019.
- Kaluża, Anna. “Na pomoc wyobraźni.” In *Tygodnik Powszechny*, no. 19 (2015), <https://www.tygodnikpowszechny.pl/na-pomoc-wyobrazni-28045>. Accessed 3 Feb. 2019.
- Kitliński, Tomek. *Obcy jest w nas. Kochać według Julii Kristevej*. Kraków: Aureus, 2001.
- “Przemoc wobec zwierząt. Jacques Derrida w rozmowie z Élisabeth Roudinesco.” In *Znak*, no. 5 (2015): 34–43.
- Sachs, Nelly. *Rozżarzone zagadki. Glühende Rätsel*. Edited and translated by Ryszard Krynicki. Kraków: Wydawnictwo a5, 2006.
- Ślawek, Tadeusz. *U-chodzić*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2015.
- Sztuka po końcu świata. Rozmowy*. Jerzy Nowosielski. Edited by Krystyna Czerni. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2012.
- Tokarczuk, Olga. *Prowadź swój pług przez kości umarłych*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2009.

Beata Mytych-Forajter – Dr. habil., is a professor at the University of Silesia and works at the Institute of Literary Sciences at the Faculty of Humanities of the University of Silesia in Katowice. She researches in the field of literary and anthropological, natural, and geographical studies, and is fascinated by issues of the organic in literature and literature. Beata Mytych-Forajter is the author of the following books: *Poetyka i łowy. O idei dawnego polowania w literaturze polskiej XIX wieku (Poetics and Hunting: On the Idea of Old Hunting in the Polish Literature of the Nineteenth Century)* (Katowice, 2004), *Czułe punkty Grochowiaka. Szkice i interpretacje (Grochowiak's Sensitive Points. Sketches and Interpretations)* (Katowice, 2010), *Latająca ryba. Studia o podróżopisarstwie Ignacego Domeyki (Flying Fish: Ignacy Domeyko's Travel Studies)* (Katowice, 2014), *Zwierzęta na zakręcie (Animals on the Corner)* (Warsaw, 2017), a co-translator of the dissertation of François Soulages, *Estetyka fotografii. Strata i zysk (The Aesthetics of Photography: Loss and Profit)* (together with Waclaw Forajter; Kraków, 2007), and a co-author of two volumes of sketches on children's literature: *Uwolnić Pippi! Twórczość dla dzieci wobec przemian kultury (Free Pippi! Artistic Work for Children in the Face of Cultural Changes)* (Katowice, 2013) and *Po pierwsze. O literaturze dla dzieci (i nie tylko) (First: On Children's Literature (And That's Not All))* (Krakow, 2019) (both together with Iwona Gralewicz-Wolny). She is a member of the Polish Section of IBBY and Vice-Chairman of the Historical and Literary Commission of the branch of the Polish Academy of Sciences in Katowice.

Beata Mytych-Forajter – dr hab., prof. UŚ, pracuje w Instytucie Literaturoznawstwa na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Badaczka związków literatury i antropologii, przyrodoznawstwa oraz geografii, zafascynowana problematyką organiczną w literaturze i literaturoznawstwie. Autorka książek: *Poetyka i łowy. O idei dawnego polowania w literaturze polskiej XIX wieku* (Katowice 2004), *Czułe*

punkty Grochowiaka. Szkice i interpretacje (Katowice 2010), *Latająca ryba. Studia o podróżopisarstwie Ignacego Domeyki* (Katowice 2014), *Zwierzęta na zakręcie* (Warszawa 2017), współautorka przekładu rozprawy François Soulages'a *Estetyka fotografii. Strata i zysk* (współ z Waławem Forajterem; Kraków 2007) oraz dwóch tomów szkiców poświęconych literaturze dziecięcej: *Uwolnić Pippi! Twórczość dla dzieci wobec przemian kultury* (Katowice 2013) i *Po pierwsze. O literaturze dla dzieci (i nie tylko)* (Kraków 2019) (oba współ z Iwoną Gralewicz-Wolny). Członkini Polskiej Sekcji IBBY, wiceprzewodnicząca Komisji Historycznoliterackiej Oddziału PAN w Katowicach.



Recenzje



GABRIELA JARZĘBOWSKA

 <http://orcid.org/0000-0001-9678-2163>

Uniwersytet Warszawski

Wydział „Artes Liberales”

Etyka w epoce człowieka
Minimal Ethics for the Anthropocene
Joanny Żylińskiej z perspektywy *animal studies*
[Recenzja książki Joanny Żylińskiej
Minimal Ethics for the Anthropocene
Open Humanities Press, University of
Michigan Library, Ann Arbor 2014]

Wydana w 2014 roku w serii „Critical Climate Change” książka Joanny Żylińskiej była jedną z pierwszych publikacji dotyczących pojęcia „antropocenu” z perspektywy etyczno-filozoficznej. Ten pionierski charakter książki może łatwo umknąć z perspektywy 2020 roku – w ciągu minionych sześciu lat debata środowiskowa w filozofii i humanistyce doznała bowiem gwałtownego przyspieszenia. Przed przejściem do właściwej analizy zawartych w publikacji treści warto przyjrzeć się zatem pokrótce tytułowemu pojęciu, które w ostatnich latach zrobiło niemałą karierę zarówno w debatach akademickich, jak i w popularnym dyskursie.

Termin antropocen został ukuty w 2000 roku przez holenderskiego chemika Paula Crutzena jako nazwa nowej epoki geologicznej następującej po holocenie. Określa on unikalną sytuację geohistoryczną, w której jeden gatunek, *Homo sapiens*, dokonał tak dalece posuniętych przekształceń środowiska (w wyniku rolnictwa, gospodarki wydobywczej, wylesiania i urbanizacji), że stał się głównym czynnikiem kształtującym globalny ekosystem, a zarazem – głównym zagrożeniem dla życia na Ziemi. Choć zarówno początki epoki, jak

i samo uzasadnienie użycia pojęcia wciąż budzą kontrowersje wśród naukowców, głęboko zadomowiło się ono w debacie publicznej. Sądząc po liczbie poświęconych mu konferencji naukowych, artykułów i monografii, weszło ono także do akademickiego mainstreamu, nadając ton dyskusjom nie tylko bezpośrednio związanym z kryzysem środowiskowym, lecz także filozofii i humanistyce w ogóle. Nie powinno to dziwić, gdyż refleksja ekologiczna (czy, ogólnie, dotycząca relacji między człowiekiem a nie-ludźmi) co najmniej dekadę temu na stałe zagościła w debatach filozoficznych – dość wspomnieć niedawną (i, jak się wydaje, nieco już zmierzchającą) popularność pojęcia „posthumanizm”. Co więcej, mimo „antropocentrycznej” etymologii pojęcia, oscylujące wokół niego debaty filozoficzne cechują się odrzuceniem (lub co najmniej daleko idącą problematyzacją) antropocentryzmu, będącego wcześniej tak oczywistą, że niemal niedostrzegalną podstawą niemal wszelkiej refleksji na łonie filozofii i humanistyki.

Zainteresowanie Żylińskiej etyką w czasach antropocenu wypada uznać za nieprzypadkowe w kontekście pozostałych publikacji autorki. Ta związana z Goldsmiths University pisarka, wykładowczyni, artystka i kuratorka, łączy w swojej twórczości refleksję filozoficzną z praktyką artystyczną. Jest jedną z najważniejszych i najoryginalniejszych współczesnych teoretyczek zgłębiających problemy na pograniczu nowych mediów, etyki i kondycji postludzkiej. Polscy czytelnicy znają ją przede wszystkim z książki *Bioetyka w epoce nowych mediów*¹, jak dotąd, niestety, jedynej tłumaczonej na polski publikacji książkowej filozofki. Praca *Minimal Ethics for the Anthropocene* wyszła w wolnym dostępie rok po polskim tłumaczeniu tej książki (a zarazem pięć lat po jej oryginalnej, angielskiej wersji) i można ją traktować jako rozwinięcie i wyklarowanie refleksji zawartych w poprzedniej publikacji. Niniejsza recenzja analizuje książkę Żylińskiej z perspektywy *animal studies*, co warunkuje jej szczególne odczytanie poprzez koncentrację na etycznych relacjach między ludźmi a innymi zwierzętami.

Książka Żylińskiej liczy zaledwie 157 stron (w tym 141 stron tekstu), co jest świadomym i wyrażonym *explicite* zamysłem autorki, dążącej do jak największej kondensacji (czy też, poniekąd w duchu myśli wyrażonej w tytule, „minimalizacji”) swojej myśli i ograniczenia się do wyłożenia najważniejszych tez. Nawigację po publikacji ułatwia jej podział na dziesięć podrozdziałów (*Grounding, Scale, Process, Evolution, Humanity, Ontology, Ethics, Poetics, Politics* i *Manifesting*). Każdy z nich stanowi odrębny miniesej luźno zogniskowany wokół tytułowego pojęcia. Chociaż rozdziały ułożone zostały w sposób nieprzypadkowy, można je czytać w dowolnej kolejności, lub nawet jedynie skoncentrować się na szczególnie interesującym nas zagadnieniu. Esejom towarzyszy projekt fotograficzny Żylińskiej *Topia daedala*, którego celem jest tworzenie filozofii za pomocą

¹ J. ŻYLIŃSKA: *Bioetyka w epoce nowych mediów*. Przeł. P. PONIATOWSKA. Warszawa 2013.

innych mediów (zgodne z opracowaną przez autorkę propozycją filozofii jako fotografii²).

Żylińska zaznacza, że terminu antropocen nie używa w ścisłym, naukowym sensie, ale jako wskaźnika definiującego ludzką odpowiedzialność wobec świata. Bazując na teoriach takich myślicieli, jak Emmanuel Levinas, Theodor Adorno, Henri Bergson, Karen Barad czy Rosi Braidotti, autorka próbuje odpowiedzieć na pytanie, co to znaczy żyć dobrym życiem w czasach, gdy sama idea życia podlega daleko idącej transformacji. Proponowana przez nią etyka została obmyślana w kategoriach uniwersalnych, sama nie będąc zarazem uniwersalistyczną, ale silnie kontekstualną. Inaczej mówiąc, domaga się uwzględnienia wielości skal i kontekstów, w których mają miejsce sytuacje wymagające namysłu etycznego. Podkreślając relacyjny charakter bytu, uznaje tym samym etykę za pierwotną wobec ontologii. Proponowaną przez siebie perspektywę określa mianem „postmaskulinistycznej racjonalności”, przez co rozumie nie tyle zaprzeczenie racjonalności, ile jej inną modalność: bardziej spekulatywną i uciekającą od totalizujących historii. Przyjętą przez autorkę metodą jest coś, co sama nazywa „krytycznym witalizmem”. Zakłada on głębokie przemyślenie pojęcia życia i tego, co możemy z nim zrobić. Wobec antropocenu postuluje raczej wypracowywanie odpowiedzi (*response*) niż tworzenie abstrakcyjnych teoretyzacji, sugerując jednocześnie powrót do idei człowieka po jego zarzuceniu przez posthumanizm – tym razem w ujęciu krytycznym. Ów powrót nie ma być zatem efektem gatunkowej nostalgii czy powrotem do klasycznie rozumianego humanizmu, ale uznaniem kluczowej roli człowieka zarówno w degradacji Ziemi, jak i w opracowywaniu projektów etycznych. Etyka i opowiadanie historii są bowiem, zdaniem autorki, jedynym, co wyróżnia człowieka na tle innych gatunków.

Biorąc pod uwagę zainteresowanie Żylińskiej etyką uwzględniającą nie-ludzkich aktorów, w refleksjach filozofki uderza niemal całkowite pominięcie zwierząt innych niż ludzie jako znaczących (a zarazem wyróżniających się na tle innych bytów) podmiotów tak pomyślanej etyki. Kwestia ta wymaga bliższej analizy, wydaje się bowiem symptomatyczna dla tradycji intelektualnej organizującej znaczną część współczesnych debat filozoficznych, w której to tradycji mieści się także Żylińska, i którą z braku lepszego terminu określałam mianem „tradycji posthumanistycznej”. Używam tego pojęcia traktując posthumanizm zarówno jako zjawisko historyczne w filozofii, jak i szczególnie postawę nadającą ton współczesnym debatom humanistyczno-środowiskowym. Cechuje się ona zarzuceniem antropocentryzmu przy jednoczesnym rozpuszczeniu kategorii organizujących dotychczasowe debaty etyczne (takich jak zwierzę). Może to utrudniać wypracowanie efektywnych rozwiązań na

² *Artist's statement*. Dostępne w internecie: joannazylińska.net/artists-statement/ [data dostępu: 7.02.2020].

polu etyki³, co staje się wyzwaniem w pracach jawnie podnoszących kwestie etyczne, jak *Minimal Ethics*... Ponadto pominięcie kwestii niemoralności współczesnej produkcji zwierzęcej (zwłaszcza prowadzonej w ramach chowu przemysłowego) wydaje się problematyczne w publikacji poświęconej etyce w antropocenie, nawet przy odrzuceniu perspektywy praw zwierząt. To właśnie ta praktyka odpowiada za znaczącą część gazów cieplarnianych, a przez to – za zaistnienie globalnego kryzysu środowiskowego. Tym samym można ją traktować jako przykład znacznie ważniejszy i bardziej osadzony w *praxis* naszych relacji z nie-ludzkimi bytami, niż frapujące i pobudzające wyobraźnię, lecz dosyć marginalne w globalnej skali (przynajmniej obecnie) byty liminalne powstałe w ramach eksperymentów biotechnologicznych, do których autorka chętnie się odwołuje, zarówno w tej, jak i innych pracach.

Kwestię zwierzęcą Żylińska podnosi dwa razy: w rozdziałach *Humanity* i *Ethics*, w obu przypadkach w sposób dość skrótowy. Stosunek autorki do etyki praw zwierząt jest ambiwalentny: deklaruje ona szacunek wobec autorów i autorek *animal studies* oraz prozwierzęcych aktywistów i aktywistek, zarazem jednak wyraźnie dystansując się wobec zjawisk, które uznaje w ramach tych doktryn za niepokojące. Wymienia wśród nich wrzucanie do jednej kategorii etycznej bardzo różniących się od siebie organizmów należących do królestwa zwierząt, a także przekonanie, że jakakolwiek forma problematyzacji dualizmu między ludźmi a zwierzętami na łonie filozofii musi siłą rzeczy następować wewnątrz (*de facto*, antropocentrycznej) pozycji zakładającej wyższość kognitywną wobec innych gatunków. W innym miejscu zaznacza, że jej celem nie jest poszerzenie pola etyki na jednostki inne niż ludzie na podstawie ich podobieństwa do naszego gatunku (które to zjawisko, zdaniem autorki, jedynie umacnia antropocentryczną postawę). Żylińska rozumie etykę jako przynależną wyłącznie naszemu gatunkowi i będącą wąską postawą kulturową, wypracowywaną na przestrzeni dziejów i regulującą sposoby koegzystencji z innymi. Zaznacza przy tym, że nie chodzi o zaprzeczanie, że zwierzęta są zdolne do zachowań empatycznych i współpracy, ale o to, by zachować termin „etyka” dla określenia wyłącznie ludzkiej praktyki. Wzywa przy tym do odpowiedzialnego odnoszenia się nie tylko wobec innych ludzi, ale także nie-ludzkich aktorów, nawet abstrakcyjnych i skomplikowanych (takich jak chmury, mikroby czy zmiany klimatyczne).

Lapidarność argumentacji Żylińskiej na temat relacjami między ludźmi a innymi zwierzętami skłania do refleksji, że ma ona charakter przede wszystkim retoryczny i została włączona do książki z poczuciem, że owa kwestia powinna zostać podniesiona w publikacji podejmującej zagadnienie etyki w an-

³ Wyczerpującą polemikę z założeniami posthumanizmu z perspektywy krytycznych studiów nad zwierzętami można znaleźć w artykule Zipporah Weisberg. Zob. EADEM: *The Trouble with Posthumanism: Bacteria Are People Too*. W: *Thinking the Unthinkable: New Readings in Critical Animal Studies*. Red. J. SORENSON. Toronto 2014, s. 93–116.

tropocenie, nie zaś z autentycznego zainteresowania nią autorki. Świadomie niewielka objętość książki, mającej charakter bardziej manifestu niż skrupulatnej analizy filozoficznej, siłą rzeczy wymusza lakoniczność argumentacji. Warto jednak choć pobieżnie odnieść się do wysuwanych przez filozofkę argumentów pod kątem ich kompatybilności z debatami rozwijanymi na łonie *animal studies*.

Zacznijmy od dwóch pierwszych zarzutów wysuwanych wobec etyki praw zwierząt⁴, a więc przekonania, jakoby nie uwzględniała ona różnorodności organizmów należących do kategorii *Animalia*. Zarzut ten nie jest ścisły. O ile mi wiadomo, żadna doktryna etyczna nie zrównuje na poziomie moralnym świni z pantofelkiem – może poza doktrynami rozwijanymi na łonie biocentryzmu i głębokiej ekologii, nie one jednak, jeśli dobrze rozumiem, są w tym miejscu przedmiotem krytyki. Z braku miejsca na rozwijanie tych kwestii w ramach krótkiego artykułu warto jedynie zaznaczyć, że problem etycznej granicy oddzielającej podmioty znaczące moralnie od tych, wobec których nie mamy etycznych zobowiązań, jest przedmiotem wieloletnich debat na łonie filozofii. Zazwyczaj główną (choć nie jedyną) kategorią różnicującą stanowi kryterium doznaniowości, a więc to, w jakim stopniu dany organizm jest zdolny do odczuwania przyjemności i bólu oraz świadomy tych stanów. Kategoria ta jest silnie podbudowana naukowo – w tym sensie, że bazuje w przeważającym stopniu na ustaleniach z obszaru zoologii i neurobiologii – a tym samym dynamiczna, podlega bowiem zmianom w efekcie pojawiania się nowych dowodów na zdolności kognitywne poszczególnych grup organizmów.

Drugi wspomniany argument dotyczy tego, że filozofowanie na temat zwierząt jest osadzone w racjonalności, a przez to – z założenia antropocentryczne. Z argumentem tym nie sposób się nie zgodzić, ponieważ sama jego struktura zakłada niemożność jego obalenia – jeśli uznajemy, że racjonalność jest cechą typowo ludzką, jakakolwiek forma filozoficznego podważania antropocentryzmu (włączając w to książkę Żylińskiej) staje się *de facto* jego emanacją. Czy jednak oznacza to, że powinniśmy się powstrzymać od filozoficznej (i etycznej) refleksji na temat naszych relacji ze światem nie-ludzkim?

W myśl kolejnego argumentu poszerzanie kategorii podmiotów znaczących moralnie na byty podobne ludziom (np. małe człokształtne czy, ogólnie, ssaki) umacnia jedynie antropocentryczną postawę, ustanawiając cechy typowo ludzkie probierzem wartości moralnej. Żylińska dotyka tu ważnej kwestii. Kategoria podobieństwa do naszego gatunku, ustanawiająca zdolności kognitywne człowieka probierzem znaczenia moralnego, do którego zaledwie niektóre zwierzęta mogą pretendować, istotnie ma silnie antropocentryczne zabarwienie.

⁴ Z braku miejsca na rozwinięcie tych kwestii używam skrótowo pojęcia „etyka praw zwierząt” na określenie zarówno etyki opartej na prawach w ścisłym znaczeniu (np. teoria Toma Regana), jak i doktryny wyzwolenia zwierząt mającej uzasadnienie utylitarystyczne (Peter Singer).

Zarazem jednak, jak zostało to już zaznaczone, w większości debat etycznych dotyczących zwierząt kwestią rozstrzygającą jest poziom zdolności kognitywnych, a tym samym, pośrednio, zdolność odczuwania przez nie cierpienia. Zazwyczaj faktycznie oznacza to podobieństwo do naszego gatunku, choć nie zawsze, co uświadamia np. ambiwalentny i fascynujący przypadek ośmiornic. Oczywiście, taka perspektywa etyczna wytwarza „szarą strefę” bytów, o których zdolnościach kognitywnych wiemy niewiele, stawiając tym samym ważne pytanie o granice ludzkiego poznania⁵.

Jaką zatem etykę proponuje Żylińska? Wydaje się, że wyznacza ją rezygnacja ze stabilnych kategorii oraz wezwanie do świadomego i odpowiedzialnego wchodzenia w relacje z różnymi ludzkimi i nie-ludzkimi bytami, przy jednocześnie uważności na wielość skal i kontekstów takich spotkań. Tak rozumiana „pragmatyczna” etyka miałyby bazować na relacjach między różnymi formami organizacji materii, takich jak ludzie, zwierzęta, rośliny i obiekty nieożywione (w jednym miejscu autorka wymienia „komórki macierzyste, kwiaty, psy, ludzi, rzeki, słupy wysokiego napięcia, sieci komputerowe i planety”). Tak rozumiane „rozpuszczenie” kategorii etycznych – obejmujących zarówno ludzi i inne doznaniowe byty, jak i obiekty technologiczne – ma wyraźnie posthumanistyczną genezę i wydaje się z tych samych powodów problematyczne. W oczywisty sposób nie uwzględnia bowiem specyfiki różnych aktorów, z których część ma zdolności kognitywne (a tym samym, zdolności odczuwania przyjemności i cierpienia), inne natomiast tych cech nie posiadają. Można odnieść wrażenie, że trudność (lub, być może, nawet niemożność) wytyczenia precyzyjnej i danej raz na zawsze granicy między nimi (wspomniana już „szara strefa” obejmująca prostsze formy zwierzęce, ale także, coraz częściej, rośliny) i, co za tym idzie, konieczność bardzo szczegółowej i żmudnej analizy, którzy nie-ludzcy aktorzy powinni być realnie włączeni do wspólnoty podmiotów znaczących moralnie, zostaje tu zastąpiona radykalnym otwarciem i spłaszczeniem kategorii. Warto jednak postawić pytanie: czy płaska ontologia koniecznie musi pociągać za sobą płaską etykę? Postulowane zrównanie ze sobą bytów o tak różnej proveniencji, jak pies, sieć komputerowa, planeta i hodowla komórkowa, wydaje się tyleż wyzwalające, ile paraliżujące. Nie dając drogowskazów, które mogłyby różnicować moralne znaczenie poszczególnych aktorów, pozostawia nas bowiem bez realnych narzędzi pozwalających na podejmowanie decyzji etycznych w codziennej praktyce.

Stanowisko Żylińskiej skłania do postawienia szeregu pytań: czy rzeczywiście mamy moralne zobowiązania wobec słupów wysokiego napięcia, sieci

⁵ Co interesujące, argument ów autorka uznaje za podstawę dla przekonania, że etyka jako taka powinna być traktowana jako domena czysto ludzka. Perspektywa ta wydaje się problematyczna zwłaszcza w obliczu coraz większej ilości badań wskazujących na ewolucyjne podstawy moralności (F. de WAAL: *Małpy i filozofowie. Skąd pochodzi moralność?* Przeł. B. BROŻEK, M. FURMA. Kraków 2013).

komórkowych tudzież innych planet? Jeśli tak, co miałyby być podstawą takich zobowiązań? I czym w praktyce miałyby być ta odpowiedzialność? Jak miałyby się manifestować?⁶ To ważne pytania, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że Żylińska deklaruje dążność do wypracowywania praktycznych, pragmatycznych i kontekstualnych rozwiązań, nie zaś czystych teoretyzacji. Cel autorki zostaje jednak osiągnięty jedynie połowicznie, ponieważ jej rozważania pozostają w przeważającej mierze w sferze teorii.

Podsumowując, publikacja Żylińskiej stanowi niezwykle wnikliwą i inspirującą propozycję przemyślenia relacji etycznych w czasach globalnego kryzysu środowiskowego i przedefiniowywania kategorii życia. Świadomie programowy i spekulatywny, nie zaś analityczny charakter publikacji oraz jej niewielka objętość wymuszają lapidarność argumentacji. Jak starałam się wykazać, nie pozostawia to wiele miejsca dla rozmyślań nad szczególnie pozycją etyczną tych bytów, które, nie będąc ludźmi, mają jednak świadomość i doznaniowość. Postulowana kontekstualność i niesystemowość tak zaprojektowanej etyki wydaje się ważną i konieczną propozycją. Pożądane byłoby jednak pociągnięcie frapujących rozważań Żylińskiej nieco dalej i zadanie pytania, co miałyby być podstawą tak rozumianego namysłu etycznego. Utylitaryzm także jest doktryną kontekstualną, nie wydaje się jednak, aby to on stanowił punkt oparcia dla propozycji filozofki. Czy byłaby nią feministyczna etyka troski? Autorka nie daje jasnych odpowiedzi, zostawiając – jak można przypuszczać – ich udzielenie czytelnikom. Dlatego, wbrew tytułowi, publikacji bliżej do odważnych i otwierających nowe przestrzenie intelektualne spekulacji filozoficznych, niż do klasycznych etycznych debat. Miejmy nadzieję, że ta ożywcza i stymulująca propozycja wcześniej czy później trafi także do polskiego czytelnika.


Gabriela Jarzębowska – Ph.D., is a researcher associated with the Faculty of Artes Liberales of the University of Warsaw, a recipient of the Polish-American Fulbright Commission scholarship at Wesleyan University and winner of the Preludium 14 competition, organized by the National Science Center. She is a member of the European Association for Critical Animal Studies (EACAS). Gabriela Jarzębowska works in the fields of environmental humanities and critical animal studies. She wrote her doctorate dissertation *Czystka gatunkowa. Tępienie szczurów jako praktyka kulturowa* (*Species Cleansing: Rat Extermination as a cultural practice*) under the supervision of Prof. Andrzej Elżanowski and Prof. Ewa Domańska.

⁶ Interesujących głosów w tej debacie może dostarczyć literatura *science fiction*. Na przykład Kim Stanley Robinson w książce *Czerwony Mars* ponosi etyczne kwestie związane z terraformowaniem Marsa (IDEM: *Czerwony Mars*. Przeł. E. WOJTCZAK. Warszawa 1998).

Gabriela Jarzębowska – dr, badaczka związana z Wydziałem „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, stypendystka Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta na Wesleyan University i laureatka konkursu Preludium 14 organizowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Członkini European Association for Critical Animal Studies (EACAS). Zajmuje się humanistyką środowiskową oraz krytycznymi studiami nad zwierzętami. Napisała doktorat *Czysta gatunkowa. Tępienie szczurów jako praktyka kulturowa* pod kierunkiem prof. Andrzeja Elżanowskiego i prof. Ewy Domańskiej.



TADEUSZ RACHWAŁ

 <http://orcid.org/0000-0001-6078-9494>

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny

Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych w Warszawie

Zwierzę więc piszę [Recenzja książki Donalda Weslinga *Animal Perception and Literary Language* Palgrave Macmillan, Cham 2019]

Choć pierwszym słowem widniejącym w tytule książki Donalda Weslinga jest słowo mogące oznaczać zwierzę (*Animal*), nie jest to bynajmniej po prostu książka o zwierzętach. Nie jest to także książka o naszym postrzeganiu zwierząt, co sugeruje drugie słowo tego co najmniej dwuznacznego tytułu. *Animal perception* to zarazem „postrzeganie zwierząt” i „zwierzęce postrzeganie” – dwuznaczność, której lektura książki z pewnością nie ujednoznacznia. Najogólniej, proponuje ona wielowątkowe zastanowienie się nad takim postrzeganiem świata, w którym zwierzęcość stanowi nie tylko przedmiot poznania i opisu, lecz sama, jako także nasza, w wyrażaniu świata aktywnie uczestniczy. Uczestnictwo takie, jako uczestnictwo w wyrażaniu, jest także uczestnictwem językowym, co nie sprowadza się do prostego i banalnego wniosku, że zwierzęta posługują się językiem. Owo uczestnictwo jest dla Weslinga wykraczającym poza uwarunkowania czysto biologiczne tym, co stanowi wspólną, choć powikłaną, przestrzeń ludzi i nie-ludzi, przestrzeń „humanimalności”, którą jedynie w przybliżeniu wyraża wprowadzony przez Weslinga neologizm *humAnimal*. Słowo to określa, czy też zakreśla, „relatywnie nowe terytorium” łączenia się „czucia, myślenia, odczuwania i pisania” (s. iv), które nie stanowi pola łatwo dostępnego dla tradycyjnych metod i technologii poznania. Terytorium to zaczęły udostępniać tzw. *animal studies*, rozumiane jako zwrot ku temu, co zwierzęce wewnątrz nas samych, a którego wadze i istnieniu tradycyjny humanizm starał się przeczyć, wyznaczając na różne sposoby granice między człowiekiem a zwierzęciem i „kon-

taminując” człowieka i jego kulturowe dokonania dogłębnym przekonaniem o jego, i dokonań tych, wyjątkowości (*exceptionalism*, s. xi). O wyjątkowości tej zaświadczała, między innymi, umiejętność językowej artykulacji dźwięków, która wyłoniła się w nas „relatywnie późno” i stopniowo przekształciła w wyższe formy używania języka takie jak pismo i literatura. Wesling proponuje w swej książce zmianę tej perspektywy na ewolucyjną, w której ludzki język należy rozumieć jako rozwój zdolności (*capacities*), istniejących na różne sposoby, w innych zwierzętach („a development of and from capacities that exist also variously in other animal”, s. xi).

Powyzsza próba redefinicji języka stanowi mniej radykalną wersję stwierdzenia, że „ludzki język jest esencjonalnie zwierzęcy”, z której autor książki wycofał się, uznając ją (jak sam przyznaje) za zbyt niebezpieczną (s. 97). Jako że książka Weslinga jest także książką o literaturze i jej języku (druga część tytułu książki to *Literary Language*), w analogiczny sposób można by powiedzieć, że literatura jest esencjonalnie zwierzęca. Tak nie jest, choć jedną z istotnych cech przypisywanych zwierzęcej percepcji, nie tylko przez Weslinga, jest jej kreatywny charakter. Wesling wielokrotnie odwołuje się w tej mierze do „późnych” rozważań Maurice’a Merleau-Ponty’ego dotyczących sensotwórczej roli ciała i jego potencjału ekspresyjnego jako potencjału estetycznego. Percepcja jest w książce Weslinga zawsze już estetyczna ze względu na immanencję języka i myśli w świecie natury, przejawiających się w nieuchwytniej formie cichego Logosu percepcji, na którym wspiera się Logos języka (s. 269). Ten drugi, niejako wtórny Logos zamieszkuje już w języku, w słowach i zdaniach. Książka Weslinga stanowi propozycję, którą w pewnej mierze definiuje sformułowane przezeń dopiero w jej ostatniej części pytanie badawcze: „Jak percepcja wnika do pisma?” („How does perception get into writing?”, s. 263). W swej próbie odpowiedzi na to pytanie Wesling podąża śladem licznych filozofów, myślicieli i pisarzy, którzy w swych tekstach „wyczuwali” zwierzęcą percepcję, choć nieczęsto formułowali rozważania eksplicytnie odnosząc je do zwierzęcości. Owo wyczuwanie nie jest czysto intuicyjne i kieruje się tym, co Jacques Derrida nazwał w jednym ze swych wykładów (wydanym pod tytułem, który można prowizorycznie przetłumaczyć jako *Zwierzę, którym więc jestem (idąc śladem)*) jako „wyjątkowo animalistyczną percepcję”. Dzięki lekturze tego tekstu Donald Wesling odkrył w samym sobie posiadanie takiejż percepcji (s. 8) i poddał ją szczegółowej i dogłębnej analizie, oraz pewnej przeróbce, w omawianej tutaj książce.

Umiejętność dostrzegania animalistycznej percepcji, którą można także ująć jako percepcję percepcji, jest cechą pisarzy, krytyków i czytelników, których Wesling określa mianem Animalistów w rzeczownikowym użyciu przymiotnika *animalist*, zaznaczając użycie takie dużym „A” (*Animalist*). Jest to kategoria dosyć pojemna i obejmuje, prócz samego Donalda Weslinga i wymienionych już Merleau-Ponty’ego i Derridy, liczną grupę tych, dla których pojęcie humanimal-

ności nie jest odrażającym dziwactwem, lecz czymś, co, w dużym przybliżeniu, wyraża nierozzerwalny związek ciała i umysłu oraz paradoks świadomości równoczesnego bycia zbiorem i członkiem zbioru (s. xvi), paradoks uniemożliwiający myślenie antropocentryczne i wyznaczenie granicy pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. W owej grupie Animalistów znajdziemy Lukrecjusza, Michela de Montaigne, Samuela Taylora Coleridge'a, Johna Muira, Alphonsa Lingisa, Laurie Shannon, Briana Massumiego czy Temple Grandin – pisarzy i pisarki, których animalizm Wesling poddaje szczegółowej i systematycznej lekturze i analizie, starając się przy tym usystematyzować ich myślowe ścieżki poprzez zauważenie i wskazanie w nich pewnych „atrybutów myślenia animalistycznego” (s. 89–132). Atrybuty te to KREATYWNOŚĆ, UCIELEŚNIONY UMYŚŁ, DIALOGICZNOŚĆ oraz WZMOCNIENIE AFEKTU (s. 91), a w wyszczególnieniu tych atrybutów wspomagają Weslinga nowatorskie i animalistyczne odczytania tekstów filozoficznych, krytycznych i literackich, w których znane już kategorie dyskursywne i analityczne zwrócone zostają w stronę poszukiwania nie-antropocentrycznych doświadczeń percepcji. Na przykład atrybut kreatywności wsparty zostaje połączeniem rozważań Alfreda Northa Whiteheada, dotyczących stawania się i powstawania z zanikania, z myślą Michaiła Bachtina, w której sensy pojęcia twórczości wychodzą poza schematy formalizmu ku dialogicznemu współtworzeniu i przekraczaniu granic jednostkowej tożsamości. Owe atrybuty animalistycznego myślenia nie są kategorycznie domknięte i jednoznacznie dodefiniowane, stanowią plastycznie zmienne konstelacje cech, które Wesling odnajduje w interpretowanych tekstach w pewnej mierze jako Derridiańskie ślady, które we francuskim tytule wspomnianego już tekstu francuskiego filozofa (*L'animal que donc je suis, The Animal That Therefore I Am (More to Follow)*) ujmują Kartezjańskie bycie jako podążanie za zwierzęcością. I tak, także przykładowo, atrybut wzmocnienia afektu podąża śladem afektywnego zaskoczenia (*startle*), które można uznać za ślad formalistycznej defamiliaryzacji w Tomkinowskiej teorii afektywności, ujawnia animalistyczną percepcję w eseju *The Weasel* Annie Dillard, w którym zaskoczona przez autorkę (*startled*) łasica stanowi także zaskoczenie dla autorki. Owo afektywne spotkanie jest punktem wyjścia do szczegółowej analizy tekstu opowiadania, w której Wesling, zdanie po zdaniu, poszukuje, i wskazuje jak poszukiwać, „wieści z za humanimalnego podziału” („news from across the humanimal divide”, s. 129). Choć, powiedzmy intertekstualnie, frazeologia Weslinga zdaje się przywoływać tu relacjonujące stan Utopii Thomasa More'a po latach *Wieści z nikąd* Williama Morrisa, to wieści z krainy spoza antropocentrycznego rozłam są jak najbardziej wieściami z tego świata i dotyczą istotnych kwestii tego „jak żyjemy i jak umieramy” (s. 129).

Odczytanie opowiadania Annie Dillard stanowi tylko jeden z przykładów tego, co Thomas C. Marshall określa w swej napisanej dla „American Book Review” recenzji mianem „perełek analizy i aprecjacji”. Niektóre, czasem krótkie, wzmianki i komentarze do uznanych przez Weslinga za Animalistów

myślicieli i pisarzy częstokroć zaskakują odmiennością spojrzenia i wglądu, i przypominają wspomnianą powyżej scenę wzajemnego zaskoczenia Annie Dillard i łasicy. Ten efekt książki stanowi o jej *sui generis* czytelniczej performatywności, w której rozumienie tekstu silnie wiąże się z przedrozumową percepcją, z koniecznością przyjęcia pewnej przed-antropocentrycznej pozycji, którą można oczywiście potem racjonalnie odrzucić, lecz której ślad pozostanie w każdym, nawet najbardziej antyanimalistycznym, czytelniku i czytelniczce. Podążając wraz z Weslingiem, między wieloma innymi, śladem Derridiańskiej parafrazy *Cogito ergo sum*, w której nasze bycie zwierzęciem stanowi podążanie jego śladem, propozycję Weslinga można określić jako przekład owego podążania na pisanie, na zapis retorycznie wpisany w twórczy i estetyczny charakter percepcji, którego kontynuacją jest to, co nazywamy literaturą. Za Weslingowską wersję *Cogito ergo sum* można chyba uznać widniejące w tytule niniejszej recenzji *Zwierzę więc piszę*, choć, jak wszystkie tego typu stwierdzenia, jest ono z pewnością nieadekwatne.

Tadeusz Rachwał – Professor, Dr. habil., works at the Department of English Philology at the University of Social Sciences and Humanities SWPS in Warsaw. He is the author of numerous publications on British and American literature and contemporary critical theory. His latest book is devoted to issues of economic and epistemological uncertainty in the context of the sense of loss (*Prearity and Loss: On Certain and Uncertain Properties of Life and Work*; Wiesbaden, 2018).

Tadeusz Rachwał – prof. dr hab., zatrudniony w Katedrze Filologii Angielskiej Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS w Warszawie. Autor licznych publikacji z zakresu literatury brytyjskiej i amerykańskiej oraz współczesnych teorii krytycznych. Jego ostatnia książka poświęcona jest zagadnieniom niepewności ekonomicznej i epistemologicznej w kontekście poczucia straty (*Prearity and Loss. On Certain and Uncertain Properties of Life and Work*; Wiesbaden 2018).




Sprawozdania





MAŁGORZATA POKS

 <http://orcid.org/0000-0003-0055-935X>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Humanistyczny

Sprawozdanie z konferencji naukowej *Decolonizing Animals*, 1–4 lipca 2019, Ōtautahi (Christchurch), Aotearoa (Nowa Zelandia)

W dniach 1–4 lipca 2019 roku w Ōtautahi (Aotearoa), czyli – zgodnie z nomenklaturą o proveniencji kolonialnej – Christchurch (Nowa Zelandia), odbyła się konferencja zatytułowana *Decolonizing Animals*, co można rozumieć dwojako. Pierwsze znaczenie – „dekolonizując zwierzęta” – sugeruje konieczność uwolnienia zwierząt spod wyobrażeń i narracji narzuconych im przez człowieka Zachodu, który postawił siebie ponad ludźmi kolorowymi i światem przyrody, którym zarządza zgodnie ze swoimi interesami. Alternatywne rozumienie tematu konferencji – „dekolonizujące zwierzęta” – sugeruje, że zarówno zwierzęta ludzkie, jak i pozaludzkie są czynnymi uczestnikami procesu dekolonizacyjnego, stawiającego w centrum uwagi tradycyjną, przednowoczesną mądrość o kincentrycznej naturze wszelkich bytów.

Konferencję, która zgromadziła naukowców, artystów i aktywistów reprezentujących pięć kontynentów, zorganizowało działające od 2005 roku Australazjatyckie Stowarzyszenie Studiów nad Zwierzętami (AAAS). Była to już ósma konferencja AAAS, ale pierwsza, która miała miejsce w Nowej Zelandii, a więc państwie zbudowanym na ziemiach bezprawnie wydartych ich rdzennym mieszkańcom. Co jednak istotne, obecnie Nowa Zelandia pochwalić się może podjęciem radykalnych środków zmierzających do odkłamania kolonialnej historii i przywrócenia szacunku tradycyjnej mądrości, o czym świadczy choćby fakt przyznania językowi maoryskiemu statusu drugiego języka oficjalnego kraju (obok języka angielskiego) i powszechne używanie w przestrzeni publicznej zwrotów i praktyk maoryskich, jak choćby *karakia* (modlitwa przed posiłkiem).

Innymi słowy, wybór miejsca konferencji stawiającej sobie za cel namysł nad dekolonizacją relacji między człowiekiem a zwierzęciem pozaludzkim nie mógł być trafniejszy.

Cztery dni konferencji wypełnione były obradami w kilku równoległych sesjach, wykładami plenarnymi, spotkaniami z artystami i aktywistami z różnych części świata oraz nieformalnymi wieczornymi dyskusjami. Nie trzeba chyba dodawać, że posiłki serwowane w ramach przerw kawowych i lunchu były w pełni wegańskie, a *karakia* poprzedzała każdy z nich. Zagadnienia poruszane podczas obrad charakteryzowały się dużą różnorodnością tematów i punktów widzenia, choć zdecydowanie dominowały postawy ideowo zaangażowane. Wielu uczestników spotkania brało wcześniej udział w konferencjach Krytycznych Studiów nad Zwierzętami z cyklu „Minding Animals International”, które nazwę swoją zawdzięczają tytułowi książki etologa Marca Bekoffa *Minding Animals: Awareness, Emotions, and Heart* (2002).

Zgodnie z dekolonialną orientacją wydarzenia pierwsza sesja plenarna poświęcona była reprezentacji zwierząt w literaturze maoryskiej, a w szczególności maoryskim wyobrażeniom dotyczącym relacji między ludźmi i zwierzętami. Najbardziej oczekiwanym wystąpieniem w tej sesji była prelekcja wybitnego pisarza maoryskiego, Witiego Ihimaery, autora powieści *Jeździec na wielorybie* (*Whale Rider*, 1987), na podstawie której powstał znany film pod tym samym tytułem. Trzeba podkreślić, że organizatorzy konferencji zdołali zgromadzić silną reprezentację prelegentów wywodzących się z kultur indygeniczných, co dodało obradom wiarygodności. Oprócz Maorysów pochodzących z różnych nowozelandzkich iwi, czyli grup plemiennych, usłyszeliśmy referaty m.in. potomków amerykańskich Azteków i Mohawków. Jak można było przypuszczać, zagadnienie praktyk wegańskich w kulturach o tradycjach łowieckich, opartych na diecie bogatej w białko zwierzęce, wywołało ożywione dyskusje, choć zgromadzeni delegaci nie mieli wątpliwości co do możliwości, a nawet konieczności, wpisania etycznego weganizmu w kontekst dekolonizacji.

Zgodnie z zamiarem organizatorów konferencji – prof. Annie Potts, dyrektorki New Zealand Centre for Human-Animal Studies przy University of Christchurch oraz prof. Philipa Armstronga, prezydenta AAAS – wydarzenie miało charakter niehierarchiczny, intersekcjonalny i inkluzywny.

Niehierarchiczność. Na identyfikatorach, które otrzymaliśmy, widniało tylko imię i nazwisko, bez informacji o afiliacji czy tytule naukowym uczestnika. Zabieg ten zbawiennie wpłynął na demokratyzację wzajemnych relacji i ułatwił dyskusję, tak tę formalną, podczas sesji, jak i nieformalną, podczas spontanicznie organizowanych wieczornych wyjść do (wegańskich oczywiście) restauracji.

Intersekcjonalność. Nie ulega już dziś wątpliwości, że punktem przecięcia splątanych ze sobą form przemocy wobec ludzi i innych zwierząt jest dieta. Intersekcjonalność opresji uświadamia nam, że wyzwolenie też musi być intersekcjonalne. Bodaj najbardziej radykalnie perspektywę tę reprezentowa-

ła amerykańska ekofeministka i aktywistka pattrice jones, współzałożycielka schroniska VINE dla zwierząt hodowlanych. VINE to akronim hasła „Veganism is the Next Evolution” („Weganizm jest następną ewolucją”), a samo schronisko, prowadzone przez osoby spod znaku LGBTQ, działa w duchu ekofeministycznej koncepcji interseksyjności.

Inkluzywność. O niej świadczyły bogactwo tematów, perspektyw, metodologii badań, a także pochodzenia i kulturowego osadzenia uczestników obrad. Sesje plenarne cechowały się różnorodnością tematyki i sposobów interakcji ze słuchaczami, począwszy od typowych wykładów, poprzez dyskusje przy okrągłym stole, na świadectwach aktywistów i praktycznym pokazie gotowania meksykańskich potraw wegańskich skończywszy. Nie zabrakło również obcowania ze sztuką (a jakże!) zaangażowaną. I tak zamieszkała w Nowej Zelandii artystka Angela Singer pochyla się w swojej twórczości nad epistemologicznymi i etycznymi konsekwencjami wykorzystywania przez człowieka martwych ciał zwierząt. Odkupując niepotrzebne już okazy taksydermiczne, Singer przemienia je w dzieła sztuki i w ten sposób składa hołd nieopłakanemu życiu. Z kolei australijska rzeźbiarka lynn mowson, będąca jednocześnie wiceprezeską AAAS, zaprezentowała swoje prace z cyklu „bloodlines” (rodowody) o intrygującym podtytule „macierzyństwo ssaków, biotechnologia i inne uwikłania”.

Gdybym miała wybrać jeden wątek debat, który był dla mnie osobiście najistotniejszy, ale też najtrudniejszy, byłaby to niewątpliwie kwestia „zarządzania” populacjami gatunków dziczyźnych i introdukowanych. Przez polskie środowiska prozwierzęce przetoczyła się niedawno fala oburzenia w związku z brutalnymi metodami stosowanymi przez rząd Nowej Zelandii w walce ze zdziczałymi kotami, uważanymi za jedno z głównych zagrożeń dla bioróżnorodności tego kraju. Stosunkowo niewiele jednak wiemy o zakresie i skali „kontroli” populacji uznanych za szkodniki w sąsiedniej Australii. Jak można było usłyszeć podczas kilku sesji poświęconych temu zagadnieniu, rząd australijski wydał wojnę zdziczałym gatunkom introdukowanym, takim jak osły, konie, wielbłądy, lisy, kozy, ropucha olbrzymia, karp, no i oczywiście króliki. Uważane za szkodniki gatunki rodzime, jak kangury czy niedźwiedzie koala – będące, notabene, wizytówką Australii – dzielą niestety los gatunków niechcianych. Do najokrutniejszych metod „kontroli” tych populacji należą: masowe odstrzały z helikoptera, zakładanie trucizn w terenie czy polowanie „na Judasza”. Tę ostatnią metodę stosuje się w celu lokalizacji przeznaczonych do unicestwienia zwierząt stadnych, takich jak wielbłądy, kozy czy osły. Judasz to osobnik wyposażony w radio transmiter; wypuszczony na wolność, wraca do swojego stada, a tym samym naprowadza na jego trop myśliwych. Po zlikwidowaniu stada „Judasza” puszcza się wolno, by przyłączył się do innej grupy zwierząt swojego gatunku, która też zostaje zlikwidowana przez myśliwych. I tak do skutku. Zgodnie z ustaleniami badaczy, „Judasz”, zmuszony oglądać drastyczną śmierć swoich kolejnych towarzyszy, żyje w stanie chronicznego stresu pourazowego.

Na szczęście, pojawiały się też tematy bardziej napawające optymizmem i wiarą w możliwość powrotu do ludzko-zwierzęcych relacji opartych na wzajemnym szacunku, o jakich mówią wciąż żywe indygeniczne tradycje kincentryczne.

Podsumowując, konferencja *Decolonizing Animals* była ważnym, świetnie przygotowanym wydarzeniem. Organizatorzy zadbali o wysoki poziom merytoryczny wystąpień, czuwali nad zapewnieniem przyjaznej atmosfery obrad. Za gościnność i ogromną życzliwość w stosunku do prelegentów należą im się osobne słowa uznania. Dodać należy, że kolejną edycję konferencji, AAAS 2021, zaplanowano w Sydney w Australii. Będzie to ogromne wydarzenie, organizowane wspólnie z Minding Animals Conference Incorporated oraz Critical Animals Studies Oceania Conference. Tematem przewodnim konferencji będą zwierzęta w obliczu zmiany klimatycznej. Więcej informacji można znaleźć pod adresem: <https://www.mindinganimals.com/conferences/mac5/>.

Małgorzata Poks – Ph.D., is an assistant professor at the Institute of Literary Sciences of the University of Silesia in Katowice. She is the author of the monograph *Thomas Merton and Latin America: A Consonance of Voices* (Katowice, 2007), and of numerous articles published both in Poland and abroad. Her areas of expertise include 20th century North American poetry and prose, Christian anarchism, new social movements in the USA, Chicano literature, ecocriticism, animal studies and indigenouness.


Małgorzata Poks – dr, asystent w Instytucie Literaturoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autorka monografii *Thomas Merton and Latin America: A Consonance of Voices* (Katowice 2007) oraz licznych artykułów publikowanych w kraju i za granicą. Jej zainteresowania naukowe obejmują: poezję i prozę północnoamerykańską XX wieku, anarchizm chrześcijański, nowe ruchy społeczne w USA, literaturę Chicano/a, ekokrytykę, studia nad zwierzętami i indygenicznością.

The background of the top half of the page is a solid light green color. At the bottom of this section, there is a decorative watercolor wash in various shades of green, ranging from light to dark, creating a textured, organic effect.

Noty o książkach



JUSTYNA TYMIENIECKA-SUCHANEK

 <http://orcid.org/0000-0002-8709-9116>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Humanistyczny

Od filozoficznej zoologii
do filozoficznej antropologii
[Оксана Тимофеева: *История животных*
Новое литературное обозрение,
Москва 2017 (publikacja rosyjskojęzyczna,
drugie wydanie, twarda oprawa, 206 stron)]

W monografii, która tytułem – *Historia zwierząt (История животных)* – nawiązuje wprost do Arystotelesa, zaprezentowano oryginalną analizę figury zwierzęcia w tradycji filozoficznej. Oksana Timofiejewa dowodzi, że zwierzęcość i połączone z nią fenomeny, takie jak ubóstwo czy nierozumność, staje się w naszej kulturze swego rodzaju sobowtórem lub modelem negatywnym, a konfrontujący się ze zwierzęcością człowiek określa w ten sposób swoją istotę i naturę. Książka rosyjskiej uczonej jest próbą badawczą nie tyle z zakresu filozoficznej zoologii, ile – filozoficznej antropologii, która różni się od klasycznych antropologicznych, a w domyśle antropocentrycznych, dziedzin tym, że nie sięga po homocentryczną ideę człowieka przekonanego o swojej wyjątkowości, lecz krąży myślą na peryferiach i granicach tego, co ludzkie. Wybierając „zwierzęce” historie z dzieł filozoficznych (Arystotelesa, Kartezjusza, Georga W.F. Hegla, Gilberta Simondona, Martina Heideggera i innych) oraz literackich (np. Franza Kafki, Andrieja Płatonowa) autorka studiuje to, co dzieje się na tych granicach – zmienione formy i sposoby stawania się, powstające w związku z określonymi strategiami wiedzy i władzy.

Warto podkreślić, że publikację Oksany Timofiejewej¹ firmuje swoim nazwiskiem wybitny słoweński socjolog i filozof – Slavoj Žižek, który napisał do monografii inspirującą przedmowę zatytułowaną *Od zwierzęcia do „Stamina Training Unit”* (*От животного до „Stamina Training Unit”*). Autorka – jak słusznie zauważa Žižek – w pełni przyjmuje naszą ludzką zwierzęcość, ale owa akceptacja zwierzęcości bynajmniej nie oznacza powrotu do naturalnych korzeni *homo sapiens* czy też swobodnego rozkoszowania się naturalną seksualnością. Owo pogodzenie się ze zwierzęcością przebiega poprzez zanegowanie, a wolność to rezultat paradoksalnego procesu, którego konieczność odsłania się w filozofii metafizycznej i kulturze chrześcijańskiej, tradycyjnie (i błędnie) sytuującej się w opozycji do „zwierzęcej” natury i jakoby oddzielonej od niej.

Książka rosyjskiej filozofki składa się ze wstępu i ośmiu rozdziałów: *Koń Edyr* (*Конь Эдир*), *Na progu prawa* (*У врат закона*), *Szaleniec* (*Безумец*), *Pies Minerwy* (*Собака Минервы*), *Bezrobotna zwierzęcość* (*Безработная животность*), *Dialektyka ryby* (*Диалектика рыбы*), *Stado bycia* (*Стадо бытия*), *Ubogie życie* (*Бедная жизнь*). Całość dopełnia starannie sporządzona bibliografia anglojęzyczna i rosyjskojęzyczna.

Monografię opatrzone wymownym fragmentem wiersza *Dobre obchodzenie się z końmi* (*Хорошее отношение к лошадям*, 1918) rosyjskiego futurysty – Władimira Majakowskiego:

Koniu, nie trzeba.
Posłuchaj bracie –
Dlaczego myślisz, żeś gorszy od nich?
Dzieciaczku,
Wszyscyśmy końmi po trosze,
Każdy z nas na swój sposób ciągnie².

Odnotujmy, że zarówno pierwsze (2011), jak i drugie (2017) wydanie anon-sowanej tutaj monografii zostały przetłumaczone na język angielski³, słoweński⁴

¹ Zob. wywiad z autorką: *Философ Оксана Тимофеева: „Голуби – радикальный субъект современных городов”*. Dostępne w internecie: <https://inde.io/article/13779-filosof-oksana-timofeeva-golubi-radikalny-sub-ekt-sovremennyh-gorodov> [data dostępu: 20.02.2020].

² W. MAJAKOWSKI: *Dobre obchodzenie się z końmi*. Przeł. M. JASTRUN. W: IDEM: *Liryka*. Oprac. S. POLLAK, A. STERN. Warszawa 1965, s. 110.

³ Książka w języku angielskim ukazała się dwukrotnie. Pierwszy raz w 2012 roku (*History of Animals: An Essay on Negativity, Immanence and Freedom*. Red. N. BOYD. Maastricht 2012), drugi – w 2018 (*The History of Animals: A Philosophy*. London 2018). Zob. https://www.amazon.de/History-Animals-Negativity-ImmanenceFreedom/dp/9072076729?fbclid=IwAR1Qrx8_5m5hncx0RSW0k3WfEaZRCFZSmL6CijzLL3C9kza_rRw5iXuR8; <https://www.bloomsbury.com/us/the-history-of-animals-a-philosophy-9781350012011/> [data dostępu: 20.02.2020].

⁴ O. ТИМОФЕЕВА: *Zgodovina živali*. Przeł. A. REKAR. Ljubljana 2019. Zob. http://www.maska.si/index.php?id=19&tx_ttnews%5Btt_news%5D=1366&cHash=1d66611c6 [data dostępu: 20.02.2020].

i turecki⁵. Sądzę, że warto byłoby przetłumaczyć na język polski tę wartościową publikację, która wówczas weszłaby w dialog z najnowszą książką Tadeusza Sławka – *Śladem zwierząt. O dochodzeniu do siebie* (Gdańsk 2020) – oraz stanowiłaby na naszym rynku wydawniczym cenne dopełnienie pracy, wciąż obecnej w rozważaniach z zakresu *animal studies*, lubelskiego filozofa Jacka Lejmana *Ewolucja ludzkiej samowiedzy gatunkowej. Dzieje prób zdefiniowania relacji człowiek–zwierzę* (Lublin 2008). Należy w tym miejscu również zaznaczyć, że książka Timofiejewej nie jest filozoficznym bestiariuszem, lecz – jak podkreśla wprost sama autorka – „naiwnym”, dosłownym, bezpośrednim lub symptomatycznym odczytaniem metafizycznej tradycji (zob. s. 26).

Z pełną odpowiedzialnością polecam książkę *Historia zwierząt* wszystkim czytelnikom, którzy znają język rosyjski i są zainteresowani relacją człowiek–zwierzęta w ujęciu filozoficznym. Zwolennicy rosyjskiej humanistyki nie będą rozczarowani, a sceptycy przekonają się, że idee posthumanistyczne już dotarły do Rosji, gdzie mają swoich wyznawców.

Justyna Tymieniecka-Suchanek – Dr. habil., is a professor at the University of Silesia and a literary scholar at the Institute of Literary Sciences, Faculty of Humanities, University of Silesia in Katowice. She is the author of the following books: *Proza Walerija Briusowa wobec kultury. W poszukiwaniu analogii historycznych* (*Valery Bryusov's Prose in Relation to Culture: In Search of Historical Analogies*) (Katowice, 2004); *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych* (*Russian Literature in Relation to the Empowerment of Animals: Among Ecophilosophical Issues*) (Katowice, 2013; a second edition: Katowice, 2020), a co-author of the monograph *Filozofia wobec świata zwierząt* (*Philosophy in Relation to the Animal World*) (Warsaw, 2015), and an editor and co-editor of several monographs, including *Zwierzę – język – emocje. Dyskursy i narracje* (*Animal – Language – Emotions: Discourses and Narratives*) (together with Marzena Kubisz; Katowice 2018). Her works are published in various magazines and collective monographs both in Poland and abroad. Her latest article was “Prolegomena do polskich studiów nad wegetarianizmem w Rosji na przełomie XIX i XX wieku” (“Prolegomena for Polish Studies of Vegetarianism in Russia at the Turn of the 19th and 20th Centuries”) (*Studia Europaea Gnesnensia* 2019/19, pp. 97–129). She is a member of the Laboratory for All Beings (*Pracownia na rzecz Wszystkich Istot*).

Justyna Tymieniecka-Suchanek – dr hab., prof. UŚ, literaturoznawca, pracownik w Instytucie Literaturoznawstwa na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autorka książek: *Proza Walerija Briusowa wobec kultury. W poszukiwaniu analogii historycznych* (Katowice 2004); *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych* (Katowice 2013, drugie wydanie:

⁵ EADEM: *Hayvanların Tarihi*. Przeł. B.E. AKSOY. Istanbul 2018. Zob. <https://www.kolektifkitap.com/oxana-timofeeva/hayvanlarin-tarihi-oxana-timofeeva> [data dostępu: 20.02.2020].

Katowice 2020), współautorka monografii *Filozofia wobec świata zwierząt* (Warszawa 2015), redaktorka i współredaktorka kilku monografii, np. *Zwierzę – język – emocje. Dyskursy i narracje* (współ z Marzeną Kubisz; Katowice 2018). Publikuje w różnych czasopismach oraz w monografiach zbiorowych w kraju i za granicą. Ostatnio opublikowała artykuł *Prolegomena do polskich studiów nad wegetarianizmem w Rosji na przełomie XIX i XX wieku* („Studia Europaea Gnesnensia” 2019/19, s. 97–129). Członek Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.



Noty o autorach

Inger Almström – szwedzka historyczka, pisarka, felietonistka, emerytowana pracowniczka *Lulea tekniska universitet* (Uniwersytetu Technicznego w Lulea w Szwecji). Uczestniczy w konferencjach naukowych i pisze teksty do czasopism internetowych (np. „Equine Behaviour Forum”). Na co dzień zajmuje się końmi oraz tropi historie tych zwierząt.

Agnieszka Bielska-Brodziak – dr hab. nauk prawnych, radca prawny. Autorka kilkudziesięciu publikacji podejmujących problematykę interpretacji prawa. Wykładowca na studiach podyplomowych prawa medycznego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jedną z inicjatorek Śląskiej Konferencji Prawno-Medycznej. Jest opiekunem pierwszego w Polsce Koła Naukowego Praw Zwierząt oraz pierwszej w kraju Sekcji Praw Zwierząt w Studenckiej Poradni Prawnej. Nagrodzona przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości drugim miejscem w konkursie na najlepszą pracę habilitacyjną z zakresu nauk prawnych oraz wyróżnieniem czasopisma „Państwo i Prawo” w konkursie na najlepsze rozprawy habilitacyjne.

Tomasz Bugaj – dr, kulturoznawca, rusycysta, adiunkt w Instytucie Nauk o Kulturze na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania naukowe: kategoria „swój-obcy”, opowieść wspomnieniowa, tradycja kulturowa w oswojaniu traumy, totalitaryzm, rosjoznawstwo. W pracy badawczej stosuje „współczynnik humanistyczny” postulowany przez Floriana Znanieckiego.

Piotr Czerwiński – prof. zw. dr hab., pracownik w Instytucie Językoznawstwa na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Specjalista

w dziedzinie semazjologii, etnosemantyki, etymologii, onomastyki, języka semantycznego tradycji folklorystycznej. Autor podręczników, słowników, monografii, kursów komputerowych. Jego zainteresowania naukowe obejmują szeroko rozumiany obszar powiązań języka i świadomości, w tym również w aspekcie etnologicznym, lingwokulturowym, lingwopsychologicznym, konfrontatywnym. Dotyczy to: problematyki leksykologicznej, słotwórczej, onomazjologicznej, języka polityki, ideologii, środków masowego przekazu, poezji, literatury pięknej, współczesnego uzusu językowego, mówienia, myślenia, metodyki nauczania. W publikacjach poruszających tematy zwierzęce przedmiotem jego rozważań są, prócz opisów encyklopedycznych (dydaktyko-ekologicznych), etymologicznych, mitologicznych, historyczno-kulturowych, folklorystycznych, przede wszystkim: 1) sposób „zwierzęcej” egzystencjonalności w człowieku, 2) wyobrażenie i wyrażenie konceptualnego oraz emocjonalnego człowieka przez obrazowość, mentalność i kod, który może cechować i nierzadko cechuje zwierzęta, 3) animalistyczna (lecz nie bestiarna) stała, rozumiana czasem jako *μεταμόρφωσις* i transcendencja, z reguły będąca sposobem swojego rodzaju percepcji, bytowania i orientacji w rzeczywistości.

Marlena Drapalska-Grochowicz – mgr, doktorantka na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ze specjalnością w zakresie teorii i filozofii prawa. Realizuje grant naukowy z Narodowego Centrum Nauki na temat „Rekonstrukcja kategorii bliskości w polskim systemie prawnym”. Pełniła funkcję koordynatora Sekcji Ochrony Praw Zwierząt działającej przy Studenckiej Poradni Prawnej Uniwersytetu Śląskiego. Obecnie pełni funkcje opiekuna pomocniczego Koła Naukowego Praw Zwierząt. Jej zainteresowania naukowe oscylują wokół problematyki interpretacji prawa, psychologii prawa oraz zagadnień etycznych. Aktywna działaczka kół naukowych, a także organizatorka wydarzeń naukowych, w tym również Śląskiej Konferencji Medyczno-Prawnej.

Karolina Gansovskaya – mgr, doktorantka na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze. Zajmuje się *human-animal studies* oraz zagadnieniami dotyczącymi ekoliteratury, weganizmu i reprezentacji zwierząt w fantastyce naukowej. Autorka kilku artykułów naukowych, uczestniczka konferencji organizowanych na Łotwie i w innych krajach europejskich.

Estera Głuszko-Boczoń – dr, adiunkt w Pracowni Literatury i Kultury Krajów Niemieckojęzycznych w Instytucie Neofilologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zainteresowania naukowe: współczesna literatura niemieckojęzyczna, analiza zjawisk związanych z relacjami płci i damsko-męskimi konfliktami w literaturze niemieckojęzycznej.

John W.M. Jagt – kurator działu paleontologii w Muzeum Historii Naturalnej w Maastricht (Holandia) i badacz skamieniałości wąsonogów (Cirripedia), uzyskał doktorat z dziedziny nauk o ziemi na Wolnym Uniwersytecie w Amsterdamie w 2000 roku, gdzie odbył staż badawczy; autor ponad 350 artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach recenzowanych; członek redakcji i rad naukowych kilku ważnych czasopism z obszaru paleontologii i geologii, w tym „Palaeontology”, „Cretaceous Research”, „Geologos” i „Acta Geologica Polonica”.

Gabriela Jarzębowska – dr, badaczka związana z Wydziałem „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, stypendystka Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta na Wesleyan University i laureatka konkursu Preludium 14 organizowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Członkini European Association for Critical Animal Studies (EACAS). Zajmuje się humanistyką środowiskową oraz krytycznymi studiami nad zwierzętami. Napisała doktorat *Czystka gatunkowa. Tępienie szczurów jako praktyka kulturowa* pod kierunkiem prof. Andrzeja Elżanowskiego i prof. Ewy Domańskiej.

Piotr Kładoczny – dr hab., autor książek *Proroctwa chrześcijańskie jako gatunek mowy: na tle innych gatunków profetycznych* (Zielona Góra 2004) i *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim* (Łask 2012). Interesuje się problemami współczesnego języka polskiego, językiem w aspektach kulturowych, semantyką, stylistyką i genologią lingwistyczną oraz komunikacją językową. Podejmowana dotychczas tematyka dotyczyła tekstów profetycznych oraz wypowiedzi o przyszłości. Kolejny zakres prac oscyluje wokół nazewnictwa zmysłów (głównie nazw dźwięków), ich znaczenia i użycia w tekstach literackich oraz w mediach. Autor podejmuje także wątki komunikacyjne w wybranych przestrzeniach tematycznym, w tym w medycynie i służbie zdrowia, wśród miłośników zegarków czy audiofilów i miłośników muzyki klasycznej.

Dorota Kołodziej – studentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, uczęszcza na zajęcia na polonistyce w ramach Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych Uniwersytetu Śląskiego.

Edyta Koncewicz-Dziduch – dr nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa (Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego), adiunkt w Akademii Ignatianum w Instytucie Kulturoznawstwa w Krakowie. Autorka prac z dziedziny słowotwórstwa języków serbskiego i chorwackiego, zajmuje się komparatystycznymi badaniami frazeologii słowiańskiej ze szczególnym uwzględnieniem frazeologii animalistycznej i fitonimicznej oraz współczesnymi przemianami w kulturze i języku krajów byłej Jugosławii.

Emiliana Konopka – ukończyła historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim oraz skandynawistykę na Uniwersytecie SWPS w Warszawie. Współredaktor antologii naukowej *Islandia: Język. Naród. Natura* (Warszawa 2017). W czasach studenckich prezes Studenckiego Klubu Islandzkiego Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka projektu Utulę Thule (www.utulethule.pl), w którym promuje kulturę Islandii oraz sztukę nordycką. Autorka wygłaszanego na wielu uczelniach wykładu *Inne światło. Cechy charakterystyczne skandynawskiego malarstwa pejzażowego XIX i XX wieku*.

Iwona Krupecka – dr, adiunkt w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Gdańskiego; historyczka filozofii; autorka m.in. monografii *Don Kichote w krainie filozofów* (Toruń 2012), tłumaczka (m.in. *Dysputa w Valladolid (1550/1551)*; Gdańsk 2016).

Anna Lusińska – profesor Uniwersytetu Gdańskiego, dr hab. w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach; dr nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa stosowanego – specjalność reklama, manager zarządzania oświatą, konsultant ds. ekonomii społecznej „EC-ASE – European Certification for Advisors/Educators of Social Economy”, mediator sądowy z ramienia Europejskiej Akademii Negocjacji i Mediacji. Od 2010 roku adiunkt w Instytucie Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego. Członek Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej. W latach 2009–2011 adiunkt i dziekan Wydziału Zamiejscowego Socjologii w Gdańsku Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. W swojej pracy naukowej zajmuje się m.in. analizą komunikowania politycznego za pośrednictwem współcześnie najważniejszego narzędzia marketingu społecznego, jakim są kampanie społeczne ze szczególnym uwzględnieniem ich aspektu edukacyjnego, tworzenia nowych wzorców społecznych zachowań oraz zmiany kolejności priorytetów. Autorka publikacji naukowych i opracowań branżowych.

Katarzyna Łogoźna-Wypych – mgr, doktorantka na kierunku literaturoznawstwo w zakresie filologii angielskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Absolwentka kierunku ochrona środowiska (w zakresie genetyki) na Uniwersytecie Przyrodniczym (2006). W 2017 roku ukończyła z wyróżnieniem filologię angielską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W badaniach łączy powyższe kręgi zainteresowań, koncentrując się na zmienności, nieprzewidywalności oraz symboliczności kotów nie tylko w tekstach kultury, ale też w rzeczywistym świecie. W kręgu jej zainteresowań pozostaje zarówno perspektywa antropomorficzna i animalistyczna w literaturze, jak i interakcjonizm symboliczny. Wybrane publikacje: *(Un)cultural cats: Multi-dimensional Transition of Felines in Human Society* („New Horizons in English Studies” 2018, nr 3, s. 163–178); *Koty Kinga. Horror kotów. Koty w horrorze* (w: *Literatura i kultura w życiu człowieka – wybrane motywy*. Red. E. Chodźko, P. Szymczyk. Lublin 2018, s. 122–130).

Izabella Malej – prof. dr hab. nauk humanistycznych, pracuje w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania naukowe: literatura rosyjska przełomu XIX i XX wieku, zjawisko modernizmu w kulturze europejskiej, korespondencje literatury i sztuk pięknych, symbolizm literacki i jego kontaminacje z filozofią, antropologią, psychologią/psychoanalizą, religioznawstwem, poetyka dzieła modernistycznego. Autorka następujących monografii: *Impresjonizm w literaturze rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia* (Wrocław 1997); *Indywidualizm impresjonistyczny. Konstantina Balmonta świat wyobraźni poetyckiej* (Wrocław 1999); *Syndrom budy jarmarcznej, czyli symbolizm rosyjski w kręgu arlekinady (A. Błok i A. Bieły)* (Wrocław 2002); *Eros w symbolizmie rosyjskim (filozofia – literatura – sztuka)* (Wrocław 2008); *Tajemnice duszy. Michaił Wrubel i psychoanaliza* (Kraków 2017). Ma w swoim dorobku artykuły podejmujące zagadnienia animalistyczne, np.: *Bestiarium egzotyczne symbolistów rosyjskich (K. Balmont)* („Litteraria” 2000, nr 31, s. 53–74); *Archetyp łabędzia w sztuce Michaiła Wrubla* („Slavia Orientalis” 2014, nr 2, s. 191–204); *Rajskie ptaki Aleksandra Błoka i Wiktora Wasniecowa* („Slavica Wratislaviensia” 2019, t. CLXX, s. 25–40).

Patrycja Mencel – mgr, doktorantka w Katedrze Kryminalistyki na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego; przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą osobom zaginionym. Bierze aktywny udział w wielu wydarzeniach naukowych dotyczących problemów społecznych. Jest prawniczką w kancelarii adwokackiej we Wrocławiu.

Beata Mytych-Forajter – dr hab., prof. UŚ, pracuje w Instytucie Literaturoznawstwa na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Badaczka związków literatury i antropologii, przyrodoznawstwa oraz geografii, zafascynowana problematyką organiczną w literaturze i literaturoznawstwie. Autorka książek: *Poetyka i łowy. O idei dawnego polowania w literaturze polskiej XIX wieku* (Katowice 2004), *Czułe punkty Grochowiaka. Szkice i interpretacje* (Katowice 2010), *Latająca ryba. Studia o podróżopisarstwie Ignacego Domeyki* (Katowice 2014), *Zwierzęta na zakręcie* (Warszawa 2017), współautorka przekładu rozprawy François Soulages’a *Estetyka fotografii. Strata i zysk* (współ z Waławem Forajterem; Kraków 2007) oraz dwóch tomów szkiców poświęconych literaturze dziecięcej: *Uwolnić Pippi! Twórczość dla dzieci wobec przemian kultury* (Katowice 2013) i *Po pierwsze. O literaturze dla dzieci (i nie tylko)* (Kraków 2019) (oba wspólnie z Iwoną Gralewicz-Wolny). Członkini Polskiej Sekcji IBBY, wiceprzewodnicząca Komisji Historycznoliterackiej Oddziału PAN w Katowicach.

Anna Naplocha – mgr, absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Zielonogórskim. Obecnie studentka studiów doktoranckich na kierunku litera-

turoznawstwo w Instytucie Filologii Polskiej na Uniwersytecie Zielonogórskim. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się głównie wokół zagadnień dotyczących *animal studies* (behawiorystyki, w szczególności nawiązań do etologii *Canis lupus* w literaturze), a także kwestii związanych z epoką romantyzmu i obecnością kontekstów religijnych w literaturze.

Bożena Niecko-Bukowska – dr nauk humanistycznych, wykłada filozofię oraz filozofię języka na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka monografii *Oblicza odpowiedzialności. Perspektywa aksjologiczno-lingwistyczna* (Poznań 2018).

Małgorzata Poks – dr, adiunkt w Instytucie Literaturoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autorka monografii *Thomas Merton and Latin America: A Consonance of Voices* (Katowice 2007) oraz licznych artykułów publikowanych w kraju i za granicą. Jej zainteresowania naukowe obejmują: poezję i prozę północnoamerykańską XX wieku, anarchizm chrześcijański, nowe ruchy społeczne w USA, literaturę Chicano/a, ekokrytykę, studia nad zwierzętami i indygenicznością.

Aleksandra Polak-Kruszyk – mgr, doktorantka w Katedrze Prawa Karnego Wykonawczego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Absolwentka stacjonarnych studiów prawnych w latach 2012–2017. Przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą tematyce wykonywania kar długoterminowych. Stypendystka Uniwersytetu Wrocławskiego. Aktywna prelegentka w zakresie referatów dotyczących problemów z dziedziny prawa karnego. Autorka artykułów naukowych z dziedziny prawa karnego materialnego i wykonawczego. Czynn timer zaangażowana w działalność naukową w studenckich kołach naukowych. Działalność pozauczelniana: asystent prokuratora w Prokuraturze Regionalnej we Wrocławiu.

Tadeusz Rachwał – prof. dr hab., zatrudniony w Katedrze Filologii Angielskiej Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS w Warszawie. Autor licznych publikacji z zakresu literatury brytyjskiej i amerykańskiej oraz współczesnych teorii krytycznych. Jego ostatnia książka poświęcona jest zagadnieniom niepewności ekonomicznej i epistemologicznej w kontekście poczucia straty (*Precurity and Loss. On Certain and Uncertain Properties of Life and Work*; Wiesbaden 2018).

Katarzyna Słany – dr, adiunkt w Instytucie Pedagogiki Przedszkolnej i Szkolnej w Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie. Autorka artykułów o polskiej i zagranicznej współczesnej literaturze dla dzieci oraz młodzieży, monografii *Groza w literaturze dziecięcej. Od Grimmów do Gaimana* (Kraków

2016), a także redaktorka tomu *Śmierć w literaturze dziecięcej i młodzieżowej* (Warszawa 2018). Interesuje się grozą, tanatologią, sytuacjami granicznymi, feminizmami oraz *animals studies* w literaturze kierowanej do niedorosłych.

Monika Sosnowska – dr nauk humanistycznych, specjalizująca się w literaturoznawstwie i naukach o kulturze. Autorka m.in. dwóch monografii: *Hamlet uzmysłowiony* (Łódź 2013) oraz *From Shakespeare to Sh(Web)speare* (Łódź 2016). Członkini Międzynarodowego Centrum Badań Szekspirowskich Uniwersytetu Łódzkiego; sekretarz akademicki czasopisma „Multicultural Shakespeare: Translation, Appropriation and Performance” (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego).

Marek Suska – mgr, doktorant na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ze specjalnością w zakresie teorii i filozofii prawa. Jego zainteresowania oscylują wokół problematyki wykładni prawa i jego tworzenia. Aktywny działacz kół naukowych i organizator wydarzeń naukowych, w tym również Śląskiej Konferencji Medyczno-Prawnej.

Patryk Szaj – dr nauk humanistycznych, literaturoznawca. Interesuje się teorią literatury, związkami między literaturą a filozofią, ekokrytyką, dyskursem antropocenu. Autor książki *Wierność trudności. Hermeneutyka radykalna Johna C. Caputo a poezja Aleksandra Wata, Tadeusza Różewicza i Stanisława Barańczaka* (Kraków 2019). Publikował m.in. w „Pamiętniku Literackim”, „Czasie Kultury”, „Kulturze Współczesnej”. Stały współpracownik dwutygodnika kulturalnego „artPapier”.

Zuzanna Szatanik – dr nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, pracuje na Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, gdzie prowadzi zajęcia z historii literatury amerykańskiej, społeczeństwa i instytucji Kanady, tłumaczenia literackiego oraz praktycznej nauki języka angielskiego. Jej zainteresowania badawcze obejmują współczesną literaturę kanadyjską, *gender studies*, badania nad zwierzętami i literaturę dziecięcą. Jest autorką dwudziestu artykułów naukowych i współredaktorką trzech monografii zbiorowych i trzech numerów czasopism naukowych. Autorka monografii *De-shamed. Feminist Strategies of Transgression. The Case of Lorna Crozier's Poetry* (Katowice 2011). Obecnie pracuje nad monografią poświęconą interpretacji kanadyjskich przesłzeń literackich przez pryzmat agorafobii.

Paulina Szymonek – mgr, doktorantka na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (dyscyplina: literaturoznawstwo). Ukończyła studia na kierunku filologia angielska. W pracy badawczej koncen-

truje się na zagadnieniach związanych ze studiami nad zwierzętami (*animal studies*), przyrodopisarstwem brytyjskim i amerykańskim.

Justyna Tymieniecka-Suchanek – dr hab., prof. UŚ, literaturoznawca, pracownik w Instytucie Literaturoznawstwa na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autorka książek: *Proza Walerija Briusowa wobec kultury. W poszukiwaniu analogii historycznych* (Katowice 2004); *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych* (Katowice 2013, drugie wydanie: Katowice 2020), współautorka monografii *Filozofia wobec świata zwierząt* (Warszawa 2015), redaktorka i współredaktorka kilku monografii, np. *Zwierzę – język – emocje. Dyskursy i narracje* (współ z Marzeną Kubisz; Katowice 2018). Publikuje w różnych czasopismach oraz w monografiach zbiorowych w kraju i za granicą. Ostatnio opublikowała artykuł *Prolegomena do polskich studiów nad wegetarianizmem w Rosji na przełomie XIX i XX wieku* („*Studia Europaea Gnesnensia*” 2019/19, s. 97–129). Członek Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Maciej Walczak – dr nauk humanistycznych, rusycysta, adiunkt w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania badawcze: gramatyka porównawcza języków słowiańskich, etymologia, historia języka, fonetyka i prozodia współczesnego języka rosyjskiego, słowotwórstwo synchroniczne i diachroniczne, semantyka leksykalna, żargony oraz rosyjska i polska frazeologia w ujęciu lingwokulturowym. Ważniejsze publikacje: *Мотивация названий насекомых в русском и польском языках* (Saarbrücken 2015), *Греческие корни в лексическом составе русского и польского языков (семантический, словообразовательно-морфологический и стилистический аспекты)* (Katowice 2016).

Dawid Wesołowski – mgr, doktorant w Instytucie Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katedrze Historii Religii. Autor publikacji: *Sakralność gór jako elementu krajobrazu naturalnego w Japonii* (Kraków 2018); *Geneza i rola drzew w mitologii japońskiej w świetle Kojiki i Nihongi* (w: *Motywy fauny i flory w literaturze i kulturze*. Red. M. Kuran. Łódź 2018, s. 83–97); *Yama no Kami – japońska Pani Dzikiej Zwierzyny i jej podopieczni* (*Zwierzęta w japońskiej kulturze*. Red. B. Kubiak Ho-Chi, Y. Fujii-Karpoluk. Warszawa 2018, s. 149–169); *Japońskie postrzeganie lasów w pismach autorów nurtu nihonjinron* („*Maska. Magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy*” 2017, nr 34, s. 55–65).

Jan Marcin Węśławski – absolwent oceanografii na Uniwersytecie Gdańskim (1979), doktorat (1984), habilitacja (1993), profesura (2000). Praca na Stacji Morskiej UG w Helu, Stacji Polarnej Instytutu Geofizyki PAN w Hornsundzie, od 1985 w Instytucie Oceanologii PAN jako kierownik Zakładu Ekologii Morza,

a od 2018 – dyrektor instytutu. Uczestnik i lider wielu międzynarodowych projektów naukowych oraz grantów Narodowego Centrum Nauki. Uczestnik ekspedycji polarnych i morskich do Kanady, Rosji, Grenlandii i na Spitsbergen. Współautor ponad 150 publikacji z listy JCR, cytowany ponad 3800 razy z indeksem Hirscha 36.

Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska – dr hab. nauk humanistycznych, prof. UŚ, pracownik w Instytucie Nauk o Kulturze na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Kulturoznawca, folkloroznawca, teoretyk kultury. Autorka ponad 150 artykułów naukowych oraz wielu monografii autorskich i współautorskich, m.in. *Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym* (Katowice 2008); *Infosfera. Memetyczne koncepcje kultury i komunikacji* (Katowice 2009); *Ukaszzenia, wirusy, memy... Kulturowe obrazy praktyk fizjologicznych* (Katowice 2013); *Wilki i ludzie. Małe kompendium wilkologii* (Katowice 2014); *Biological turn. Idee biologii w humanistyce współczesnej* (Katowice 2016). W badaniach skupiona na ontologii idei i metodologii badań nad ich szerzeniem oraz biologicznych uwarunkowaniach kultury, ze szczególnym uwzględnieniem memetyki. Redaktor naczelna czasopisma „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny”, redaktor serii naukowej „Studia o Kulturze” Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego.

Arleta Witek – mgr, absolwentka historii sztuki oraz pedagogiki na Uniwersytecie Gdańskim, doktorantka w Instytucie Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Zainteresowania badawcze: kobiecość w kulturze, edukacja alternatywna, ochrona praw zwierząt, jeździectwo.

* * *

Inger Almström – is a Swedish historian, writer, columnist and a retired associate of the Luleå University of Technology (*Luleå tekniska universitet*). She participates in scientific conferences and writes for online magazines (e.g. *Equine Behaviour Forum*). Every day, she works with horses and traces their stories.

Agnieszka Bielska-Brodziak – holds a Dr. habil. degree in law. She is a legal advisor and the author of several dozen publications dealing with the interpretation of law. Agnieszka Bielska-Brodziak delivers lectures for post-graduate students in medical law at the Faculty of Law and Administration of the University of Silesia in Katowice. She is one of the initiators of the Silesian Legal and Medical Conference and an advisor for the first Animal Rights Science Club (Koło Naukowe Praw Zwierząt) in Poland and the first Polish Animal Rights Section (Sekcja Praw Zwierząt) at the Student Legal Counsel. She received second place in the Institute of Justice's competition for the best legal thesis in the

field of legal sciences and recognition from *Państwo i Prawo (State and Law)* magazine for the best habilitation dissertation.

Tomasz Bugaj – Ph.D., is a specialist in cultural studies and Russian studies. He is assistant professor at the Institute of Cultural Studies at the Faculty of Humanities of the University of Silesia in Katowice. His academic interests include the “us–them” category, memoirs, the cultural tradition in coping with trauma, totalitarianism, and Russian studies. In his research, he applies the concept of the “humanistic coefficient,” coined by Florian Znaniecki.

Piotr Czerwiński – Professor, Dr. habil., works in the Institute of Linguistics at the Faculty of Humanities of the University of Silesia in Katowice. He is a specialist in the fields of semasiology, ethnosemantics, etymology, onomastics and the semantic language of the folklore tradition. Piotr Czerwiński has authored textbooks, dictionaries, monographs and computer courses. Among his academic interests is the broadly understood area of relations between language and consciousness, including its ethnological, linguocultural, linguopsychological and confrontational aspects. This area includes issues of lexicology, word formation, onomasiology, the language of politics, ideology, mass media, poetry, fiction, the usage of modern language, speaking, thinking and teaching methodology. In his publications dealing with the subject of animals, apart from encyclopedic (didactic and ecological), etymological, mythological, historical and cultural, and folkloristic descriptions, the major subjects of his study are: 1) forms of the “animalistic” in man, 2) the image and expression of the conceptual and emotional human being through imagery, mentality and code that can be, and often is, used to characterize animals, 3) animalistic (but not bestial) constant, sometimes understood as *μεταμόρφωσις* and transcendence – usually a kind of perception, existence and orientation in reality.

Marlena Drapalska-Grochowicz – MA, Ph.D. student at the Faculty of Law and Administration of the University of Silesia in Katowice, specializing in theory and philosophy of law. Marlena Drapalska-Grochowicz is a recipient of a National Science Center grant allocated for research on the topic of “Reconstruction of the Proximity Category in the Polish Legal System.” She is former coordinator of the Animal Rights Protection Section of the University of Silesia Student Legal Counsel. Currently, she is an assistant advisor of the Animal Rights Science Club (Koło Naukowe Praw Zwierząt). Her academic interests include issues of the interpretation of law, legal psychology and ethics. She is a member of academic clubs and an organizer of academic events, including the Silesian Medical and Legal Conference.

Karolina Gansovskaya – MA, Ph.D. student at the Faculty of Humanities of the University of Latvia in Riga. She specializes in Human-Animal Studies and works on issues related to eco-literature, veganism and representation of animals in science fiction. Karolina Gansovskaya has authored several scientific articles and taken part in conferences organized in Latvia and other European countries.

Estera Głuszko-Boczoń – Ph.D., assistant professor at the Laboratory of Literature and Culture of German-Speaking Countries at the Department of Modern Languages of the University of Rzeszów. Her area of expertise includes contemporary German-language literature and the analysis of phenomena related to gender relations and male-female conflicts in German-language literature.

John W. M. Jagt – is a curator at the palaeontology department of the Natural History Museum in Maastricht (The Netherlands) and researcher of barnacle fossils (Cirripedia). He received a Ph.D. in earth sciences from the Vrije Universiteit Amsterdam in 2000, where he also completed a research internship. John is the author of over 350 scientific articles published in peer-reviewed journals. He is also a member of the editorial board and scientific councils of several renowned palaeontological and geological journals, including *Palaeontology*, *Cretaceous Research*, *Geologos* and *Acta Geologica Polonica*.

Gabriela Jarzębowska – Ph.D., is a researcher associated with the Faculty of Artes Liberales faculty of the University of Warsaw, a recipient of the Polish-American Fulbright Commission scholarship at Wesleyan University and winner of the Preludium 14 competition, organized by the National Science Center. She is a member of the European Association for Critical Animal Studies (EACAS). Gabriela Jarzębowska works in the fields of environmental humanities and critical animal studies. She wrote her doctorate dissertation *Czystka gatunkowa. Tępienie szczurów jako praktyka kulturowa* (*Species Cleansing: Rat Extermination as a cultural practice*) under the supervision of Prof. Andrzej Elżanowski and Prof. Ewa Domańska.

Piotr Kładoczny – Dr. habil, is the author of the books *Proroctwa chrześcijańskie jako gatunek mowy: na tle innych gatunków profetycznych* (*Christian Prophecies as a Species of Speech: Against the Backdrop of Other Prophetic Species*) (Zielona Góra, 2004) and *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim* (*Semantics of Sound Names in Polish*) (Łask, 2012). He is interested in contemporary Polish language, the cultural aspects of language, semantics, stylistics and linguistic genealogy, as well as language communication. Topics he has reviewed so far include prophetic texts and statements about the future. His academic interests also include naming of the senses (primarily the names of sounds), their meaning and use in literary texts and in the media. He also raises questions related to

communication in selected thematic spaces, including medicine and healthcare, among watch lovers or audiophiles and lovers of classical music.

Dorota Kołodziej – is a student at the University of Silesia in Katowice. She also attends Polish Studies courses at the College of Interdisciplinary Individual Studies at the University of Silesia.

Edyta Koncewicz-Dziduch – is a Ph.D. in the humanities, specializing in linguistics (Faculty of Philology of the Jagiellonian University). She is assistant professor of the Academia Ignatianum at the Institute of Cultural Studies in Krakow. Edyta Koncewicz-Dziduch works in the field of word formation of Serbian and Croatian languages and carries out comparative studies of Slavic phraseology with particular emphasis on animalistic and phytonymous phraseology. She also studies contemporary changes in the culture and language of the countries of former Yugoslavia.

Emiliana Konopka – graduated from the University of Warsaw with a degree in art history and also holds a degree in Scandinavian Studies from the SWPS University of Social Sciences and Humanities in Warsaw. She is a co-editor of the scholarly anthology *Islandia: Język. Naród. Natura* (Iceland: Language. People. Nature) (Warsaw, 2017). As a student, she was president of the Iceland Club at the University of Warsaw. She is the creator of the Utula Thule project (www.utulethule.pl), which seeks to promote Icelandic culture and Nordic art. She is also the author of the lecture *Inne światło: Cechy charakterystyczne skandynawskiego malarstwa pejzażowego XIX i XX wieku* (Other light: Characteristic features of Scandinavian landscape painting of the 19th and 20th centuries), which has been delivered in many universities.

Iwona Krupecka – Ph.D., is assistant professor at the Institute of Philosophy of the University of Gdańsk. She works on the history of philosophy and has authored several monographs, including *Don Kichote w krainie filozofów* (*Don Quixote in the land of philosophers*) (Toruń, 2012). She has also translated several works, including *Dysputa w Valladolid* (*The Valladolid Debate (1550/1551)*); Gdańsk, 2016).

Anna Lusińska – Professor of Gdańsk University, Dr. habil. in social studies – studies in social communication and media; she holds a Ph.D. in the field of applied linguistics with a specialization in advertising. She works in education management and is also a social economy consultant with the “EC-ASE – European Certification for Advisors/Educators of Social Economy” and a court mediator for the European Academy of Negotiations and Mediation. Since 2010, Anna Lusińska has been an assistant professor at the Institute of Media,

Journalism and Social Communication at the University of Gdańsk. She is a member of the Polish Communication Association. In 2009–2011, she was an assistant professor and dean of the Faculty of Sociology in the Łódź branch of the Gdańsk Academy of Humanities and Economics. In her academic work, she deals with, among other issues, the analysis of political communication via today's most important social marketing tool – social campaigns. She places particular emphasis on their educational aspect, and the way in which they create new patterns and change priorities. Anna Lusińska is the author of academic and professional publications.

Katarzyna Łogoźna-Wypych – MA, Ph.D. student of English Philology at the Catholic University of Lublin. She holds a degree in environmental protection (in the field of genetics) from the University of Life Sciences (2006). In 2017, she received a degree in English philology with honors from the Catholic University of Lublin. Katarzyna Łogoźna-Wypych combines those fields in her work, focusing on the variability, unpredictability and symbolism of cats – not only in cultural texts, but also in the real world. Her interests include the anthropomorphic and animalistic perspective in literature, as well as symbolic interactionism. Among Katarzyna's publications are "(Un)cultural cats: Multi-Dimensional Transition of Felines in Human Society" (*New Horizons in English Studies* 2018, no. 3, pp. 163–178); "Koty Kinga. Horror kotów. Koty w horrorze" ("King's Cats. Horror of cats. Cats in horror") (in: *Literatura i kultura w życiu człowieka – wybrane motywy*, ed. E. Chodźko, P. Szymczyk, Lublin, 2018, pp. 122–130).

Izabella Malej – Professor, Dr. habil. in humanities, works at the Institute of Slavonic Philology at the University of Wrocław. Her academic interests include Russian literature at the turn of the 19th and 20th centuries, the phenomenon of modernism in European culture, the interplay of literature and fine arts, literary symbolism and its relations with philosophy, anthropology, psychology/psychoanalysis, religious studies, and the poetics of modernist works. She is the author of the following monographs: *Impresjonizm w literaturze rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia (Impressionism in Russian Literature at the Turn of the XIX and XX centuries: Selected Issues)* (Wrocław, 1997); *Indywidualizm impresjonistyczny Konstantina Balmonta świat wyobraźni poetyckiej (Konstantin Balмонт's Impressionist Individualism in the World of Poetic Imagination)* (Wrocław, 1999); *Syndrom budy jarmarcznej, czyli symbolizm rosyjski w kręgu arlekinady (A. Błok i A. Biely) (Fairground Syndrome, or Russian Symbolism in the Harlequinades Circle (A. Błok and A. Biely))* (Wrocław, 2002); *Eros w symbolizmie rosyjskim (filozofia – literatura – sztuka) (Eros in Russian Symbolism (Philosophy – Literature – Art.))* (Wrocław, 2008); *Tajemnice duszy. Michaił Wrubel i psychoanaliza (Secrets of the Soul: Mikhail Wrubel and Psychoanalysis)* (Krakow, 2017). She has written articles

on animalistic issues, e.g. the “Bestiarium egzotyczne symbolistów rosyjskich (K. Balmont)” (“The Exotic Bestiary of Russian Symbolists (K. Balmont)”) (*Litteraria* 2000, no. 31, pp. 53–74); “Archetyp łabędzia w sztuce Michaiła Wrubla” (“The Swan Archetype in the Works of Mikhail Wrubel”) (*Slavia Orientalis* 2014, no. 2, pp. 191–204); “Rajskie ptaki Aleksandra Błoka i Wiktora Wasniecowa” (“The Birds of Paradise of Alexander Blok and Viktor Vasnetsov”) (*Slavica Wratislaviensia* 2019, vol. CLXX, pp. 25–40).

Patrycja Mencil – MA, Ph.D. student at the Criminology Department at the Faculty of Law, Administration and Economics of the University of Wrocław. She is working on a doctoral dissertation that deals with missing persons, and she actively participates in various scientific events related to social problems. Patrycja works as a lawyer at a Wrocław law firm.

Beata Mytych-Forajter – Dr. habil., is a professor at the University of Silesia and works at the Institute of Literary Sciences at the Faculty of Humanities of the University of Silesia in Katowice. She researches in the field of literary and anthropological, natural and geographical studies, and is fascinated by issues of the organic in literature and literature. Beata Mytych-Forajter is the author of the following books: *Poetyka i łowy. O idei dawnego polowania w literaturze polskiej XIX wieku (Poetics and Hunting: On the Idea of Old Hunting in the Polish Literature of the Nineteenth Century)* (Katowice, 2004), *Czułe punkty Grochowiaka. Szkice i interpretacje (Grochowiak’s Sensitive Points. Sketches and Interpretations)* (Katowice, 2010), *Latająca ryba. Studia o podróżopisarstwie Ignacego Domeyki (Flying Fish: Ignacy Domeyko’s Travel Studies)* (Katowice, 2014), *Zwierzęta na zakręcie (Animals on the Corner)* (Warsaw, 2017), a co-translator of the dissertation of François Soulages, *Estetyka fotografii. Strata i zysk. (The Aesthetics of Photography: Loss and Profit)* (together with Waław Forajter; Kraków, 2007), and a co-author of two volumes of sketches on children’s literature: *Uwolnić Pippi! Twórczość dla dzieci wobec przemian kultury (Free Pippi! Artistic Work for Children in the Face of Cultural Changes)* (Katowice, 2013) and *Po pierwsze. O literaturze dla dzieci (i nie tylko) (First: On Children’s Literature (And That’s Not All))* (Krakow, 2019) (both together with Iwona Gralewicz-Wolny). She is a member of the Polish Section of IBBY and Vice-Chairman of the Historical and Literary Commission of the branch of the Polish Academy of Sciences in Katowice.

Anna Naplocha – holds an MA in Polish philology from the University of Zielona Góra. She is currently a Ph.D. student in literature at the Institute of Polish Philology (University of Zielona Góra). Her research focuses primarily on issues related to animal studies (behavioral studies and, in particular, refer-

ences to the ethology of *Canis lupus* in literature), as well as on issues related to the romantic era and religious contexts in literature.

Bożena Niećko-Bukowska – Ph.D. in humanities, is a lecturer of philosophy and philosophy of language at the Faculty of Modern Languages at the Adam Mickiewicz University in Poznań. She is the author of the monograph *Oblicza odpowiedzialności. Perspektywa aksjolingwistyczna (Faces of Responsibility: An Axiolinguistic Perspective)* (Poznań, 2018).

Dr. Małgorzata Poks – Ph.D., is an assistant professor at the Institute of Literary Sciences of the University of Silesia in Katowice. She is the author of the monograph *Thomas Merton and Latin America: A Consonance of Voices* (Katowice, 2007), and of numerous articles published both in Poland and abroad. Her areas of expertise include 20th century North American poetry and prose, Christian anarchism, new social movements in the USA, Chicano literature, ecocriticism, animal studies and indigenism.

Aleksandra Polak-Kruszyk – MA, is a Ph.D. student at the Department of the Criminal Executive Law at the Faculty of Law, Administration and Economics of the University of Wrocław. She was a student of law studies from 2012 to 2017. Aleksandra Polak-Kruszyk is working on a doctoral dissertation analyzing the issues of long-term sentences. She holds a University of Wrocław scholarship. She is an active speaker in the field of criminal executive law problems and has written scientific articles in the field of substantive and criminal executive law. Aleksandra Polak-Kruszyk is also an active member of academic student associations. Apart from her university activities, she is an assistant prosecutor in the Regional Prosecutor's Office in Wrocław.

Tadeusz Rachwał – Professor, Dr. habil., works at the Department of English Philology at the University of Social Sciences and Humanities SWPS in Warsaw. He is the author of numerous publications on British and American literature and contemporary critical theory. His latest book is devoted to issues of economic and epistemological uncertainty in the context of the sense of loss (*Prearity and Loss: On Certain and Uncertain Properties of Life and Work*; Wiesbaden, 2018).

Katarzyna Slany – Ph.D., is an assistant professor at the Institute of Pre-School and School Pedagogy at the Pedagogical University of KEN in Krakow. She has written articles on contemporary Polish and foreign literature for children and young adults and a monograph entitled *Groza w literaturze dziecięcej. Od Grimmów do Gaimana* (Horror in Children's Literature: From the Brothers Grimm to Gaiman) (Krakow, 2016), and edited the volume *Śmierć w literaturze*

dziecięcej i młodzieżowej (Death in Children's and Young Adult Literature) (Warsaw, 2018). Her academic interests include horror, thanatology, borderline situations, feminisms and animal studies in adult literature.

Monika Sosnowska – Ph.D. in humanities, specializes in literary studies. She is a co-author of two monographs: *Hamlet uzmysłowiony (Hamlet Conceptualized)* (Łódź, 2013) and *From Shakespeare to Sh(Web)speare* (Łódź, 2016). She is a member of the International Center of Shakespeare Research at the University of Lodz and academic secretary of the magazine *Multicultural Shakespeare: Translation, Appropriation and Performance* (Publishing House of University of Lodz).

Marek Suska – MA, is a Ph.D. student at the Faculty of Law and Administration of the University of Silesia in Katowice, specializing in the theory and philosophy of law. His interests revolve around problems of the interpretation and creation of law. He is an active member of academic groups and an organizer of academic events, including the Silesian Medical and Legal Conference.

Patryk Szaj – is a literary scholar with a Ph.D. in humanities. His expertise lies in the theory of literature, relations between literature and philosophy, ecocriticism, and anthropocene discourse. He is the author of the book *Wierność trudności. Hermeneutyka radykalna Johna C. Caputo a poezja Aleksandra Wata, Tadeusza Różewicza i Stanisława Barańczaka (Fidelity to Difficulties: The Radical Hermeneutics of John C. Caputo and the Poetry of Aleksander Wat, Tadeusz Różewicz and Stanisław Barańczak)* (Kraków, 2019). His works have been published in magazines such as *Dziennik Literacki*, *Czas Kultury* and *Kultura Współczesna*. He is a permanent associate of *artPapier*, a cultural biweekly publication.

Zuzanna Szatanik – holds a Ph.D. degree in literature. She works at the University of Bielsko-Biała (ATH), giving lectures on the history of American literature, Canadian society and institutions, literary translation and English as a second language. Her area of expertise includes contemporary Canadian literature, gender studies, animal studies and juvenile literature. She has written twenty scientific articles and is a co-editor of three collective monographs and three issues of scientific journals. She is also the author of the monograph *De-shamed. Feminist Strategies of Transgression. The Case of Lorna Crozier's Poetry* (Katowice, 2011). Currently, she is working on a monograph that deals with the interpretation of Canadian literary space through the prism of agoraphobia.

Paulina Szymonek – MA, Ph.D. student in literature at the Faculty of Humanities of the University of Silesia in Katowice. She graduated with a degree in English

philology. Paulina's research focuses on issues related to animal studies, British and American nature writing.

Justyna Tymieniecka-Suchanek – Dr. habil., is a professor at the University of Silesia and a literary scholar at the Institute of Literary Sciences, Faculty of Humanities, University of Silesia in Katowice. She is the author of the following books: *Proza Walerija Briusowa wobec kultury. W poszukiwaniu analogii historycznych* (Valery Bryusov's Prose in Relation to Culture: In Search of Historical Analogies) (Katowice, 2004); *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych* (Russian Literature in Relation to the Empowerment of Animals: Among Ecophilosophical Issues) (Katowice, 2013; a second edition: Katowice, 2020), a co-author of the monograph *Filozofia wobec świata zwierząt* (Philosophy in Relation to the Animal World) (Warsaw, 2015), and an editor and co-editor of several monographs, including *Zwierzę – język – emocje. Dyskursy i narracje* (Animal – Language – Emotions: Discourses and Narratives) (together with Marzena Kubisz; Katowice 2018). Her works are published in various magazines and collective monographs both in Poland and abroad. Her latest article was "Prolegomena do polskich studiów nad wegetarianizmem w Rosji na przełomie XIX i XX wieku" ("Prolegomena for Polish Studies of Vegetarianism in Russia at the Turn of the 19th and 20th Centuries") (*Studia Europaea Gnesnensia* 2019/19, pp. 97–129). She is a member of the Laboratory for All Beings (*Pracownia na rzecz Wszystkich Istot*).

Maciej Walczak – Ph.D. in humanities, is a specialist in Russian studies and assistant professor at the Institute of Linguistics at the University of Silesia in Katowice. His area of expertise includes the comparative grammar of Slavic languages, etymology, language history, phonetics and prosody of the modern Russian language, synchronic and diachronic word formation, lexical semantics and jargons, as well as Russian and Polish linguistic phraseology. His major publications include *Motivatsiya nazvaniy nasekomykh v russkom i pol'skom yazykakh* (Motivation behind Insect Names in Russian and Polish) (Saarbrücken, 2015) and *Grecheskiye korni v leksicheskom sostave russkogo i pol'skogo yazykov* (semantichesky, slovoobrazovatel'no-morfologicheskii i stilisticheskii aspekty) (Greek Roots in the Lexical Composition of the Russian and Polish Languages (Semantic, Word-Formation/Morphological and Stylistic Aspects)) (Katowice, 2016).

Dawid Wesołowski – MA, is a Ph.D. student at the Department of Religious History at the Institute of Religious Studies (Jagiellonian University). He is the author of the following publications: *Sakralność gór jako elementu krajobrazu naturalnego w Japonii* (Sacred Mountains as an Element of the Natural Landscape in Japan) (Kraków, 2018); "Geneza i rola drzew w mitologii japońskiej w świetle

Kojiki i Nihongi” (“The Origin and Role of Trees in Japanese Mythology in the Light of Kojiki and Nihongi”), (in: *Motywy fauny i flory w literaturze i kulturze (Fauna and Flora Motifs in Literature and Culture)*. Ed. M. Kuran. Łódź, 2018, pp. 83–97); “Yama no Kami – japońska Pani Dzikiej Zwierzyny i jej podopieczni” (“Yama no Kami – Japanese Lady of Wild Animals and her pupils”) (in: *Zwierzęta w japońskiej kulturze (Animals in Japanese culture)*. Ed. B. Kubiak Ho-Chi, Y. Fujii-Karpoluk, Warsaw, 2018, pp. 149–169); “Japońskie postrzeganie lasów w pismach autorów nurtu nihonjinron” (“Japanese Perception of Forests in the Writings of the Authors of the Nihonjinron Trend”) (*Maska. Magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy* 2017, no. 34, pp. 55–65).

Jan Marcin Węśławski – holds a degree in oceanography from the University of Gdańsk (1979), as well as doctoral (1984), postdoctoral (1993) and professorial (2000) degrees. He used to work at the Marine Station of the University of Gdańsk – Polar Station of the Institute of Geophysics of the Polish Academy of Sciences in Hornsund. Since 1985, he has served as Head of the Marine Ecology Department of the Institute of Oceanology of the Polish Academy of Sciences, and, from 2018, as Director of the Institute. Jan Marcin has participated in and led many international scientific projects, and has received National Science Centre grants. He has participated in polar and sea expeditions to Canada, Russia, Greenland and Spitsbergen, and is a co-author of over 150 JCR list publications cited over 3,800 times. He has an h-index of 36.

Dobrosława Węźowicz-Ziółkowska – Dr. habil. in humanities, is a professor at the University of Silesia and works at the Institute of Culture Studies at the Faculty of Humanities of the University of Silesia in Katowice. She is a specialist in cultural and folklore studies and in cultural theory. She is the author of over 150 scientific articles and the author/co-author of several monographs, including *Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym (The Power of Narrativum: Ideas of Biology in Contemporary Humanistic Discourse)* (Katowice, 2008); *Infosfera. Memetyczne koncepcje kultury i komunikacji (Infosphere: Memetic Concepts in Culture and Communication)* (Katowice, 2009); *Ukąszenia, wirusy, memy... Kulturowe obrazy praktyk fizjologicznych (Bites, Viruses, Memes... Cultural Images of Physiological Practices)* (Katowice, 2013); *Wilki i ludzie. Małe kompendium wilkologii (Wolves and People: A Small Wolfology Compendium)* (Katowice, 2014); *Biological turn. Idee biologii w humanistyce współczesnej (The Biological Turn: Ideas of Biology in Contemporary Humanities)* (Katowice, 2016). In her research, Dobrosława Węźowicz-Ziółkowska focuses on the ontology of ideas and the research methodology for their dissemination, as well as biological determinants of culture, with particular emphasis on memetics. She is an editor-in-chief of the magazine *Teksty z Ulicy. Zeszyt*

memetyczny and editor of the University of Silesia Publishing House's academic series *Studia o Kulturze (Studies on Culture)*.

Arleta Witek – MA, holds a degree in art history and pedagogy from the University of Gdańsk, and is a Ph.D. student at the Pedagogy Institute of the Faculty of Social Sciences of the University of Gdańsk. Her expertise includes femininity in culture, alternative education, protection of animal rights, and horsemanship.

Redaktor tekstów polskich i rosyjskich: Anna Tyka

Redaktor tekstów angielskich: Gabriela Marszołek

Projektant okładki: Anna Krasnodębska-Okręglika

Przygotowanie okładki do druku: Paulina Dubiel

Korektor tekstów polskich i rosyjskich: Anna Tyka

Korektor tekstów angielskich: Joanna Zwierzyńska

Łamanie: Edward Wilk

ISSN 2451-3849



Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe
Attribution-NonCommercial-NoDerivatives 4.0 International

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

www.wydawnictwo.us.edu.pl

[e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl](mailto:wydawnictwo@us.edu.pl)

Wydanie I. Ark. druk. 35,25. Ark. wyd. 42,5.



Egzemplarz bezpłatny



Więcej o książce

